Uniwersytet Łódzki

Wydział Prawa i Administracji

Magdalena Róża Krysiak

OCHRONA GODNOŚCI JEDNOSTKI NA GRUNCIE POLSKIEGO PRAWA KARNEGO

Rozprawa doktorska przygotowana
w Katedrze Prawa Karnego
pod kierunkiem naukowym
dr. hab. Jana Kuleszy, prof. UŁ
w dyscyplinie nauki prawne

Łódź 2025

Spis treści

Wykaz skrótów ……..…...…… 9

Wstęp …….……...… 13

Rozdział pierwszy

Godność człowieka jako źródło legitymizacji etycznej prawa karnego ……..…… 18

1.1. Pojęcie i istota godności człowieka …… 18
1.2. Godność człowieka w aktach prawa międzynarodowego ……..… 24
1.3. Godność człowieka w Konstytucji RP ….……..…… 28
1.4. Godność człowieka w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego …….. 35
1.5. Godność człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego ...…….…… 44
1.6. Godność człowieka w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ……. 46
1.7. Godność człowieka w orzecznictwie niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego …….……...… 52
1.8. Godność człowieka w orzecznictwie włoskiego Trybunału Konstytucyjnego …. 56
1.9. Godność człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki ……..……...… 57
1.10. Godność a etyczna legitymizacja prawa karnego ..…… 62
1.11. Propozycja testu zgodności regulacji z zasadą poszanowania godności człowieka …….....…… 65

Rozdział drugi

Godność narodu jako przedmiot ochrony prawnokarnej …….…..…… 68

2.1. Pojęcie „narodu” …..…….. 68
2.2. Początki prawnokarnej ochrony godności narodu …….. 72
2.3. Lekceważenie narodu na gruncie Kodeksu wykroczeń ……..… 75
2.3.1. Przedmiot ochrony …….…….. 75

2.3.2. Znamiona strony przedmiotowej …….. 79
2.3.3. Znamiona strony podmiotowej ……...…….. 81
2.3.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim …….…….. 82
2.4. Przestępstwo znieważenia narodu na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r. ...…… 82
2.4.1. Przedmiot ochrony …….…….. 82
2.4.2. Znamiona strony przedmiotowej …….. 84
2.4.3. Znamiona strony podmiotowej ……...…….. 86
2.4.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim …….…….. 86
2.5. Przypisywanie Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne …….. 88
2.5.1. Przedmiot ochrony ……..…….. 88
2.5.2. Znamiona strony przedmiotowej …….. 90
2.5.3. Znamiona strony podmiotowej ……...…….. 91
2.5.4. Nowelizacja z 2018 r. i uchylenie przepisu …….. 91
2.6. Zaprzeczanie zbrodniom nazistowskim, komunistycznym i innym …..…… 93
2.6.1. Przedmiot ochrony …….…….. 93
2.6.2. Znamiona strony przedmiotowej …….. 94
2.6.3. Znamiona strony podmiotowej ……...…….. 95
2.6.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim …….…….. 95
2.7. Przyszłość prawnokarnej ochrony godności narodu w realiach współczesności. Propozycje *de lege ferenda* …….. 100

Rozdział trzeci
Prawnokarna ochrona godności osób żyjących …….. 104

3.1. Ochrona czci i dobrego imienia ……..…….. 104
3.1.1. Przestępstwo znieważenia osoby …….…….. 109
3.1.1.1. Uwagi wprowadzające ……..…….. 109
3.1.1.2. Przedmiot ochrony …….…….… 110
3.1.1.3. Znamiona strony przedmiotowej ……...…….……. 111
3.1.1.4. Znamiona strony podmiotowej ……..…….……. 118
3.1.1.5. Zgoda dysponenta dobrem ….…….……. 119
3.1.1.6. Retorsja ……..…….……. 123

3.1.1.7. Przestępstwo znieważenia osoby w realiach współczesności 126
3.1.2. Przestępstwo zniesławienia ……..…….. 128
3.1.2.1. Uwagi wprowadzające ……..…….. 128
3.1.2.2. Przedmiot ochrony …….…….. 130
3.1.2.3. Znamiona strony przedmiotowej ……...……. 131
3.1.2.4. Znamiona strony podmiotowej …….……..……..… 141
3.1.2.5. Wyłączenie bezprawności zniesławienia ……..……..….. 142
3.1.2.5.1. Prawdziwość zarzutu uczynionego niepublicznie ..…..……. 144
3.1.2.5.2. Kontratyp dozwolonej krytyki …….…. 146
3.1.2.5.3. Dowód prawdy …….……. 151
3.1.2.6. Zniesławienie w toku postępowania karnego - „kontratyp prawa do obrony”? …….. 152
3.1.2.7. Przestępstwo zniesławienia w realiach współczesności …….. 155
3.1.2.8. Szczególna staranność dziennikarza a karalność zniesławienia ……. 161
3.1.2.9. Postulaty *de lege ferenda* ……. 164
3.2. Ochrona przynależności i tożsamości społecznej ……. 169
3.2.1. Tzw. mowa nienawiści …….…….. 170
3.2.1.1. Mowa nienawiści - próba zdefiniowania ……. 170
3.2.1.1.1. Normatywne modele przestępstw motywowanych nienawiścią …….…… 175
3.2.1.1.2. Normy międzynarodowe i unijne ramy prawne …….…….. 177
3.2.2. Dyskryminacja …….…….…….. 182
3.2.2.1. Przedmiot ochrony ……...… 182
3.2.2.2. Znamiona strony przedmiotowej ……. 183
3.2.2.3. Znamiona strony podmiotowej ……..….. 185
3.2.2.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim ……...…. 188
3.2.3. Przestępstwo napaści z powodu ksenofobii, rasizmu, nietolerancji religijnej ……...…….. 190
3.2.3.1. Przedmiot ochrony ……... 190
3.2.3.2. Znamiona strony przedmiotowej ……. 190
3.2.3.3. Znamiona strony podmiotowej ……. 193
3.2.3.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim …… 194

3.2.4. Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa lub nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość ……..…….... 194
3.2.4.1. Przedmiot ochrony ……... 194
3.2.4.2. Znamiona strony przedmiotowej ……. 195
3.2.4.3. Znamiona strony podmiotowej ……. 205
3.2.4.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim …..……. 208
3.2.5. Postulaty *de lege ferenda* ……..……. 209
3.3. Prawnokarna ochrona osób żyjących w realiach współczesności …….. 211

Rozdział czwarty
Prawnokarna ochrona godności umierania ……. 212

4.1. Prawo do godnej śmierci …….…….. 212
4.2. Prawo do godnej śmierci w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ……...……... 214
4.3. Prawo do godnej śmierci w prawie polskim ……..…….. 215
4.4. Zgoda pacjenta jako przesłanka legalności udzielenia świadczenia zdrowotnego . 216
4.5. Sprzeciw co do udzielenia świadczenia zdrowotnego …… 226
4.6. Oświadczenie woli pro futuro …….. 227
4.7. Przestępstwo nieudzielenia pomocy ……...…….. 228
4.7.1. Przedmiot ochrony ……..…… 228
4.7.2. Znamiona strony przedmiotowej …….……... 230
4.7.3. Znamiona strony podmiotowej ……... 235
4.7.4. Przestępstwo nieudzielenia pomocy a brak zgody pacjenta na poddanie się zabiegowi lekarskiemu ……. 236
4.7.5. Przestępstwo nieudzielenia pomocy a niepodjęcie bądź zaniechanie uporczywej terapii …… 236
4.7.6. Przestępstwo nieudzielenia pomocy a niepodjęcie czynności ratunkowych wobec samobójcy ……..…….…….. 241
4.8. Przestępstwo zabójstwa eutanatycznego …….…….. 245
4.8.1. Przedmiot ochrony …….……..… 245
4.8.2. Znamiona strony przedmiotowej …… 246

4.8.3. Znamiona strony podmiotowej ……. 246
4.8.4. Depenalizacja eutanazji a hierarchia dóbr chronionych …… 250
4.6.5. Przyszłość regulacji zabójstwa eutanatycznego ……. 255
4.9. Przyszłość prawnokarnej ochrony godności umierania w realiach współczesności. Propozycje de lege ferenda ……..…… 256

Rozdział piąty
Prawnokarna ochrona godności osób zmarłych ……..… 259

5.1. Prawnokarna ochrona zwłok, bądź prochów ludzkich ……..…… 259
5.1.1. Status prawny zwłok i prochów ludzkich ……..…….. 261
5.1.2. Przestępstwo znieważenia zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego ……..…….. 269
5.1.2.1. Przedmiot ochrony ……..…….. 271
5.1.2.2. Znamiona strony przedmiotowej ……. 274
5.1.2.3. Znamiona strony podmiotowej ……..……..… 283
5.1.2.4. Oględziny i otwarcie zwłok ……..…… 285
5.1.2.5. *Body Farms* ……..…… 286
5.1.2.6. *Body Worlds* ……..…… 287
5.1.2.7. Kult relikwii ……..…… 290
5.1.2.8. Proces dydaktyczny w toku studiów medycznych ……. 291
5.1.2.9. Eksperyment……..…… 295
5.1.2.10. Transplantacja *ex mortuo* ……..…….…… 297
5.1.2.11. Współczesne praktyki funeralne ……..……. 304
5.2. Prawnokarna ochrona czci osób zmarłych, czyli czy można znieważyć bądź zniesławić zmarłego? ……..... 307
5.2.1. Uwagi wstępne …… 307
5.2.2. Perspektywa francuska ……... 309
5.2.3. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ……. 310
5.2.4. Perspektywa niemiecka …….. 313
5.2.5. Postulat kryminalizacji zniesławienia zmarłego ……. 316
5.2.6. Postulat kryminalizacji zniesławienia zmarłego a teoria kryminalizacji . 318
5.3. Przyszłość prawnokarnej ochrony godności osób zmarłych w realiach współczesności. Propozycje *de lege ferenda* …….. 323

Wnioski końcowe ……..……..……..……. 324

Bibliografia ……...….. 327

Literatura …….. 327

Orzecznictwo …….……... 351

Orzeczenia SN …….. 351

Orzeczenia TK …….……. 354

Orzeczenia sądów powszechnych …….…… 355

Orzeczenia ETPCz …….…... 358

Orzeczenia TSUE ……. 359

Orzeczenia SN USA …….. 359

Orzeczenia innych sądów amerykańskich ……..... 361

Orzeczenia niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego i niemieckiego Sądu Najwyższego …… 361

Orzeczenia włoskiego Trybunału Konstytucyjnego ……. 361

Orzeczenia Sądu Konstytucyjnego Republiki Turcji ……... 362

Orzeczenia sądów francuskich ……. 362

Orzeczenia sądów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej …….. 362

Akty prawne ……. 363

Projekty ustaw …….. 367

Źródła internetowe ……... 367

Inne ……... 369

Przytoczone w dysertacji sprawy, w których autorka dysertacji występowała jako obrońca/ pełnomocnik ……... 370

Wykaz skrótów

Akty prawne

EKPC - Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. poz. 284 ze zm.).

IPN - Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016 ze zm.).

k.c. - Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1025 ze zm.).

k.k. - Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1600 ze zm.).

k.p.c. - Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r. Nr 43 poz. 296).

k.p.k. - Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 89 poz. 555).

k.w. - Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 2018 r. poz. 618 ze zm.).

Konstytucja RP - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. poz. 483 ze zm.).

KEA - Kodeks Etyki Adwokackiej.

KEL - Kodeks Etyki Lekarskiej.

TFUE - Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 7 czerwca 2016 r.).

TUE - Traktat o Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 7 czerwca 2016 r.).

u.c.c.z. - Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. z 2000 r. Nr 23 poz. 295 ze zm.).

u.d.l. - Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz.U. z 2011 r. Nr 112 poz. 654).

u.o.z.p. - Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. z 1994 r. Nr 111 poz. 535).

u.p.k.t.n. - Ustawa z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (Dz.U. z 2005 r. Nr 169 poz. 1411).
u.p.p. - Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. z 2009 r. Nr 52 poz. 417).
u.z.l. - Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz.U. z 1997 r. Nr 28 poz. 152).

Czasopisma i publikatory

CzPKINP - Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych
Dz.U. - Dziennik Ustaw
Dz.Urz. UE - Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej
EPS - Europejski Przegląd Sądowy
OTK - Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
NKPK - Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego
P. Sąd. - Przegląd Sądowy
PiM - Prawo i Medycyna
PiP - Państwo i Prawo
PK - Przegląd Konstytucyjny
PP - Przegląd Policyjny
PPK - Przegląd Prawa Konstytucyjnego
Pr. w Dział. - Prawo w działaniu
Prok. i Pr. - Prokuratura i Prawo
PS - Przegląd Sejmowy
PWP - Przegląd Więziennictwa Polskiego
SPK - System Prawa Karnego
SPM - System Prawa Medycznego
ZP - Zeszyty Prawnicze

Inne

BVerfG - Bundesverfassungsgericht (Federalny Sąd Konstytucyjny; Republika Federalna Niemiec)

CC - Corte Costituzionale (Sąd Konstytucyjny; Republika Włoska)

ETPCz - European Court of Human Rights (Europejski Trybunał Praw Człowieka)

FRA - The European Union Agency for Fundamental Rights (Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej)

NRA - Naczelna Rada Adwokacka

NRL - Naczelna Rada Lekarska

NSA - Naczelny Sąd Administracyjny

PAN - Polska Akademia Nauk

RPO - Rzecznik Praw Obywatelskich

SA - sąd apelacyjny

S.C. U.S. - Supreme Court of the United States (Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki)

SN - Sąd Najwyższy

SO - sąd okręgowy

SR - sąd rejonowy

StGB - Strafgesetzbuch (niemiecki Kodeks karny)

TK - Trybunał Konstytucyjny

TSUE - Trybunał Sprawiedliwości (Unii Europejskiej)

UE - Unia Europejska

WSA - Wojewódzki Sąd Administracyjny

*„Są takie piękne słowa: **godność**, człowieczeństwo. Tego broniliśmy.”*

~ M. Edelman - „Getto walczy”

Wstęp

Piękno prawa karnego polega przede wszystkim na tym, że można na nie patrzeć z różnej perspektywy[1]. Jego przepisy rozważać można bowiem tak w aspekcie formalnym, jak i funkcjonalnym, czy treściowym. Pod względem treściowym jest przy tym prawo karne odzwierciedleniem aprobowanej przez ustawodawcę aksjologii, będącej podstawą rozwiązań prawnokarnych[2]. W uznaniu powyższego, wśród koncepcji prawa karnego, wykorzystywanych następnie przy jego tworzeniu, wyróżniono tzw. koncepcję prawa karnego wartości[3].

Wśród funkcji tak pojmowanego prawa karnego najsilniej eksponuje się funkcję ochronną tego prawa, w myśl której służy ono ochronie wartości uznanych przez członków danej społeczności[4]. Słuszna jest przy tym uwaga poczyniona przez W. Wróbla i A. Zolla, iż desygnowanie wartości do ochrony przy pomocy prawa karnego „*musi mieć na uwadze uwarunkowania cywilizacyjne i kulturowe; w szczególności musi wychodzić z przyjętego w społeczeństwie systemu aksjologicznego, na podstawie którego da się określić, jakie zachowania są dla poszczególnych osób, społeczeństwa, czy państwa, jako zorganizowanej formy współżycia społecznego, szkodliwe”*[5]. Rację należy bowiem przyznać A. Grześkowiak, która zauważa, że „*przy dużej dynamice ewolucyjnej prawa karnego związanej z rozwojem cywilizacyjnym, kulturowym i społecznym, a nade wszystko rozwojem praw człowieka, odwołanie się do wartości moralnych gwarantuje bowiem najpewniejszy i w miarę stabilny fundament prawa karnego”*[6].

Według koncepcji prawa karnego wartości prawo to jednak nie tylko prawo chroniące wartości cenne dla człowieka, ale także prawo, które człowieka uznaje jako

[1] W. Kulesza i J. Kulesza czynią to np. z perspektywy bajek. zob. W. Kulesza, J. Kulesza, *Koszałki-Opałki, czyli prawo karne w bajkach. Repetytorium dla studiujących, sądowników i podsądnych,* Łódź 2024.
[2] Przeciwstawia się jej koncepcję prawa karnego interesu. zob. S. Riondato, *Un diritto penale detto ragione vole*, Padwa 2005, s. 23.
[3] G. Bettiol, *Il problema penale*, Scritti giuridici, t. II, Padwa 1966, s. 626.
[4] G. Marini, G. Bettiol, *Diritto penale come filosofia*, Neapol 1985, s. 82.
[5] W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Kraków 2012, s. 23.
[6] A. Grześkowiak, *Prawo karne wartości. Wybrane problemy* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla,* t. 2. red. W. Wróbel, P. Kardas, T. Sroka, Warszawa 2012, s. 286.

wartość samą w sobie[7], w konsekwencji chroniąc najważniejsze określone wartości ludzkie, odpowiadające treści podstawowych wolności i praw człowieka. Nie bez powodu wśród paremii prawniczych zdobiących budynek Sądu Najwyższego spotkamy tę głoszącą: „*Hominum causa omne ius constitutum sit"* - wszelkie prawo winno być stanowione ze względu na człowieka[8].

Podstawą takiego ujęcia czyni się przyrodzoną godność człowieka, której implikacją jest szereg gwarancji jej nienaruszalności na płaszczyźnie prawa karnego[9]. Jak słusznie zauważył bowiem K. Szczucki, jest ona odczytywana jako *„konstytutywny element jego legitymizacji etycznej otwierający prawo karne na określony kontekst etyczny i antropologiczny"*[10]. W kontekście odpowiedzialności karnej zasada poszanowana godności jednostki polega na odczytaniu godności jako dobra chronionego samego w sobie oraz dobra, w którym zakorzenione są inne dobra chronione w prawie karnym[11]. Z tego zaś wyłania się dyrektywa polegająca na obowiązku traktowania człowieka w sposób respektujący jego podmiotowość.

W praktyce owa dyrektywa wydaje się jednak nie dochodzić do głosu w sposób wystarczający, bo, choć godność - będąc, jak ukaże niniejsza dysertacja, wartością wyjątkowo uniwersalną - wciąż jest niewątpliwie jednym z najczęściej przywoływanych argumentów praktycznie w każdej debacie społecznej, to jednak rzadko kiedy pojawia się jako punkt odwołania w ocenach już istniejących regulacji prawnych, czy uzasadnieniach projektowanych zmian. Problem ten wydaje się być szczególnie dostrzegalny na gruncie prawa karnego materialnego. O wiele częściej poszukuje się bowiem godności, poddając analizie regulacje prawa karnego procesowego, w tym m.in. gwarancje procesowe podsądnych[12], czy oceniając standardy odbywania przez nich kary pozbawienia wolności z perspektywy

[7] A. Zoll, *Aksjologiczne podstawy prawa karnego* [w:] *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa*, red. B. Czech, Katowice 1992, s. 309.
[8] A. Ciżyńska-Pałosz, *Wymiar sprawiedliwości a architektura: analiza ze szczególnym uwzględnieniem gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie*, Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego 2019, s. 54.
[9] A. Zoll, *Godność człowieka jako źródło wolności i praw* [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est*, *Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak,* red. A. Dębiński, M. Gałązka, R.G. Halas, K. Wiak, Lublin 2006, s. 281.
[10] K. Szczucki, *W poszukiwaniu legitymizacji etycznej zasad odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2020, s. 8.
[11] *Ibidem,* s. 8.
[12] Zob. m.in. L. Kieliszewski, *Dehumanizująca procedura aresztu*, Rzeczpospolita z 30.07.2025 r.

przepisów prawa karnego wykonawczego[13]. O wiele rzadziej zaś obdarza refleksją to, co właściwie chronią przepisy będące podstawą ich odpowiedzialności karnej.

Celem pracy jest więc włączenie zasady poszanowania godności człowieka do analizy konstrukcji poszczególnych czynów zabronionych odnoszących się do zachowań naruszających ludzką godność w celu odpowiedzi na pytanie, czy aktualne regulacje pozostają zgodne z zasadą poszanowania godności człowieka i należycie ową godność chronią.

Niniejsza dysertacja została podzielona na pięć rozdziałów. Na początku niezbędne jest rozstrzygnięcie kwestii terminologicznych związanych w szczególności z samym pojęciem godności człowieka. W ten sposób zostanie również ukazana wielokontekstowość tytułowej godności, którą możemy odnaleźć w filozofii, historii, czy literaturze pięknej i która być może sprawi, że niniejsza dysertacja stanie się bliższa również nie prawnikom, którzy będą mogli w niej odnaleźć zagadnienia ich interesujące. Jak zresztą pisał S. Rozmaryn, *„praca naukowa w dziedzinie prawa nie pozwala na ograniczenie się do jednej tylko gałęzi prawa. Dążenie do rozszerzenia zainteresowań naukowych jest w pracy naszej nie tylko usprawiedliwione i pożyteczne, ale wprost niezbędne”*[14].

Następnie zostaną omówione poszczególne funkcje zasady poszanowania godności jednostki, ze szczególnym uwzględnieniem roli godności w etycznej legitymizacji prawa karnego i jego prokonstytucyjnej wykładni. W tym celu rozumienie godności zostanie ukazane na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, szeregu aktów prawa międzynarodowego, jak i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a także komparatystycznie, z uwagi na ich wyróżniający się dorobek w omawianym zakresie, niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, włoskiego Trybunału Konstytucyjnego oraz Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki.

---

[13] Zob. m.in. Z. Hołda, *Ochrona godności ludzkiej skazanego w toku odbywania kary pozbawienia wolności*, Palestra 32/7(367), 1988, s. 114-127; M. Bielecki, *Ochrona godności osoby skazanej w prawie karnym wykonawczym. Wybrane aspekty,* Zeszyty Naukowe KUL 60 (2018), nr 1 (241), s. 159-178; T. Przesławski, *Konsekwencje naruszenia zasady humanitaryzmu i poszanowania godności ludzkiej w postępowaniu karno-wykonawczym (art. 4 § 1 kkw),* PWP, nr 88, Warszawa 2015, s. 33-49; B. Stańdo-Kawecka, Zasada podmiotowego traktowania skazanych w kodeksie karnym wykonawczym z 1997 roku, NKPK, Tom LIV AUWr No 3969 Wrocław 2019, s. 239-263.

[14] Podaję za: J. Mazurkiewicz, *Non omnis moriar. Ochrona dóbr osobistych zmarłego w prawie polskim,* Wrocław 2010, *Wstęp*.

Następny krok, ujęty w rozdziale drugim, stanowić będzie zbadanie zależności pomiędzy godnością jednostki a godnością narodu, do którego owa jednostka przynależy. Przeprowadzona analiza będzie zaś służyć odpowiedzi na pytanie, czy istnieje dziś jeszcze przestrzeń na kryminalizację znieważenia narodu.

Kolejność dalszych rozdziałów odzwierciedla zaś etapy ludzkiej egzystencji. I tak, w rozdziale trzecim nastąpi omówienie prawnokarnej ochrony godności osób żyjących[15], ze szczególnym uwzględnieniem ochrony dóbr prawnych w postaci przynależności i tożsamości społecznej oraz czci i dobrego imienia. Analizie zostaną więc poddane zjawiska szeroko rozumianej dyskryminacji oraz mowy nienawiści, a także przestępstwa zniesławienia i znieważenia.

Rozdział czwarty zostanie poświęcony prawnokarnej ochronie godności umierania, w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy istnieje prawo do godnej, wolnej od bólu śmierci, z którego można wyprowadzić prawo jednostki do dysponowania własnym życiem i momentem jego zakończenia. W konsekwencji, analizie zostaną poddane przestępstwo nieudzielenia pomocy oraz przestępstwo zabójstwa eutanatycznego.

Ostatni rozdział dotyczyć będzie prawnokarnej ochrony godności osób zmarłych. Rozważania rozpocznie analiza statusu prawnego zwłok i prochów ludzkich, warunkującego kwalifikację czynów godzących w należną im cześć, w tym zbezczeszczenia zwłok bądź prochów. W tym kontekście analizie poddano również regulacje ustawy z dnia 1 lipca 2005 roku o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Osobne uwagi zostaną natomiast poświęcone prawnokarnej ochronie miejsca ich spoczynku. Na zakończenie nastąpi odniesienie do obecnych w doktrynie postulatów rozszerzenia pośmiertnej ochrony godności jednostki. Ocenę tych propozycji poprzedzi analiza regulacji francuskiego prawa cywilnego oraz §189 niemieckiego Kodeksu karnego.

W ramach opracowania niniejszej dysertacji doktorskiej zastosowano szereg komplementarnych metod badawczych, charakterystycznych dla nauk prawnych, a w szczególności dla dogmatyki prawa karnego. Główną zastosowaną metodą była analiza dogmatyczno-prawna, polegająca na szczegółowej interpretacji przepisów

[15] W niniejszej dysertacji nie zostanie omówione zagadnienie godności *nasciturusa.* Wynika to, po pierwsze, z mnogości już istniejących w tym zakresie opracowań, po drugie zaś z przyjętego zakresu badań (m.in. poczucie tożsamości narodowej, którą trudno odnieść do nasciturusa). Nie oznacza to, że za początek ram istnienia godności człowieka autorka dysertacji uznaje moment jego narodzin.

prawa karnego materialnego, ze szczególnym uwzględnieniem wykładni systemowej, celowościowej i funkcjonalnej.

W badaniach wykorzystano również metodę analizy doktryny, która służyła ocenie poglądów przedstawicieli nauki prawa karnego, zarówno krajowej, jak i zagranicznej, co pozwoliło na umiejscowienie własnych ustaleń badawczych w szerszym kontekście naukowym - ponad 450 pozycji literatury przedmiotu - oraz konfrontację własnych wniosków ze stanowiskami doktryny.

Kolejnym znaczącym elementem badań była analiza orzecznictwa. Przegląd i dogłębna analiza 340 pozycji orzeczniczych pozwoliły na ocenę praktycznego stosowania przepisów oraz identyfikację kierunków interpretacyjnych dominujących w praktyce sądowej.

Istotnym elementem metodologicznym było także zastosowanie metody prawnoporównawczej (komparatystycznej). Przeprowadzono analizę wybranych porządków prawnych, ze szczególnym uwzględnieniem rozwiązań obowiązujących w państwach europejskich, które wykazują istotne podobieństwa systemowe z polskim prawem karnym. Celem tych badań było zidentyfikowanie alternatywnych rozwiązań legislacyjnych, ocena ich efektywności oraz refleksja nad możliwością implementacji wybranych rozwiązań w krajowym systemie prawnym. W tym zakresie szczególnie cenne dla niniejszej dysertacji były wnioski płynące z analizy §189 niemieckiego Kodeksu karnego.

Zastosowanie powyższych metod pozwoliło na przeprowadzenie pogłębionych badań, zapewniających podstawę do sformułowania własnych wniosków i postulatów *de lege ferenda*, które zostały przedstawione na koniec pracy.

Powyższe uzupełniają odwołania do praktyki[16] autorki dysertacji wykonującej zawód adwokata, obrońcy w sprawach karnych. To owa praktyka była bowiem inspiracją do podjęcia tematu niniejszej dysertacji. Głównym celem pracy obrońcy jest bowiem nie tylko sprawiedliwy wyrok, ale i zapewnienie Klientowi poszanowania jego godności. W dążeniu do tego celu często jest się jednak bezsilnym, jeśli zawodzi prawo. Aby więc cokolwiek zmienić w praktyce jego stosowania konieczna jest uprzednia rewizja przyjętych rozwiązań, również tych z zakresu prawa materialnego.

[16] Postępowania, w których autorka niniejszej dysertacji występowało jako obrońca/ pełnomocnik zostały wymienione na ostatniej stronie dysertacji.

Rozdział pierwszy

Godność człowieka jako źródło legitymizacji etycznej prawa karnego

1.1. Pojęcie i istota godności człowieka

Jak zauważa L. Bosek, pojęcie „godności ludzkiej" należy do elementarnych pojęć, które, choć obecne w prawie każdym języku, w tym tych starożytnych[17], i leżące u podstaw wszystkich europejskich konstytucji i kodyfikacji, nie są zazwyczaj definiowane przez ustawodawcę[18]. Jest przy tym „godność" pojęciem wyjątkowo wieloznacznym[19], rozumianym odmiennie na gruncie psychologii, filozofii, socjologii, czy prawa[20]. Jako że będzie ona jednak kanwą wszelkich dalszych rozważań zasadne jest ich rozpoczęcie od choćby próby rozstrzygnięcia związanych z nią kwestii terminologicznych.

Początków idei godności człowieka zazwyczaj błędnie upatruje się w rozwoju myśli judeochrześcijańskiej[21], podczas gdy filozofia[22] i literatura[23] antyczna zezwalają na ich datowanie już na VIII lub VII wiek p.n.e. Za pierwszą wzmiankę sugerującą wyróżnienie pojęcia godności winno się bowiem przyjmować *Iliadę* Homera, w której wśród podstawowych wartości przyświecających bohaterom pojawia się rzeczownik rodzaju żeńskiego *he timé*[24], oznaczający *„wartość jednostki, jej godność, cześć,*

[17] M. Rosen, *Dignity: Its history and meaning*, Cambridge 2012, s. 11.

[18] L. Bosek, *Gwarancje godności ludzkiej i ich wpływ na polskie prawo cywilne*, Warszawa 2012, s. 192.

[19] M. Budyn-Kulik, *Aksjologiczne podstawy kryminalizacji w społeczeństwie ponowoczesnym*, Lublin 2022, s. 366; J. Zajadło, *Godność, wolność i równość w Konstytucji RP (szkic encyklopedyczny)*, Gdańskie Studia Prawnicze 2012, t. XXVII, s. 423-435; W. Żełaniec, *O pojmowaniu godności człowieka* [w:] M. Piechowiak, T. Turowski (red.), *Szkice o godności człowieka*, Zielona Góra 2012, s. 9-20; T. Guz, *O naturze wrodzonej godności człowieka* [w:] W. Lis, A. Balicki (red.), *Normatywny wymiar godności człowieka*, Lublin 2012, s. 14-15; A. Molesztak, *Godność jako fundament rozwiązywania dylematów moralnych*, [w:] K. Kalka, A. Papuziński (red.), *Etyka wobec współczesnych dylematów*, Bydgoszcz 2006, s. 46-50.

[20] J. Mariański, *Godność ludzka jako wartość społeczno-moralna: mit czy rzeczywistość. Studium interdyscyplinarne*, Toruń 2016, s. 41-81; H. Piluś, *Godność człowieka jako osoby*, Warszawa 1997, s. 6-16.

[21] F. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 25.

[22] A. Verdross, *La dignité de la personne humaine base des droits de l'homme,* Wiedeń 1980, s. 272.

[23] K. Korus, *Godność i wolność. Greckie źródła tożsamości europejskiej*, Kraków 2019, s. 56.

[24] Homer, *Iliada,* tłum. K. F. Dmochowski, Warszawa 2021, Księga XV, w. 189.

sławę"[25]. Jak konstatuje K. Korus, *„jeżeli powyższą obserwację uzupełnimy o uwagę żyjącego około pięciuset lat po Homerze Platona, który w Państwie z całym naciskiem dowodził, że Homer wychowywał i wciąż wychowuje Grecję*[26]*, i uzupełnimy ją o informację, że ten jest wciąż czytany i objaśniany w szkołach europejskich, to bez większego ryzyka możemy skonstatować, że pojęcie he timé jest nie tylko jednym z najstarszych, ale i najistotniejszych pojęć w kształtowaniu się wzorca osobowościowego człowieka kultury antycznej Grecji, a co za tym idzie kultury współczesnej Europy"*[27]. Oczywiście nie sposób zaprzeczyć, by Księga Rodzaju Starego Testamentu zawierała w sobie ideę godności człowieka[28], jednakże, jak słusznie zauważa A. Verdross, nie wyodrębnia ona wprost pojęcia, które ową idę by w sobie mieściło[29]. Idea godności człowieka nie była obca filozofii starożytnej, w której również podawano różne jej rozumienie. Najczęściej była jednak wyrażana w przyznawaniu człowiekowi wyjątkowego miejsca w kosmosie - Protagoras uważał, że Zeus wyposażył wszystkich ludzi w inteligencję, poczucie honoru i świadomość prawa, podnosząc ich tym samym ponad inne istoty żyjące[30]. Późniejsi sofiści wyciągali stąd wniosek, że wszyscy ludzie rodzą się wolni i odrzucali niewolnictwo[31]. Stoicy głosili natomiast, że ludzie mają tę samą naturę dzięki uczestnictwu w naturze pierwszego bytu ogarniającego i ożywiającego cały kosmos, nazywanego przez nich *pneuma*. Z tego źródła bierze początek podstawowa równość wszystkich ludzi wiążąca ich w jedną wspólnotę ludzkości[32]. O ile Cyceron upatrywał godności w zajmowanych stanowiskach w społeczeństwie i życiu publicznym[33], Seneka uważał,

---

[25] K. Korus, *Godność i wolność…, op. cit.*, s. 56.

[26] Platon, *Państwo,* tłum. W. Witwicki, Warszawa 2020, Księga II, s. 73.

[27] K. Korus, *Godność i wolność…, op. cit.*, s. 56.

[28] Psalm 8, nawiązując do opisu stworzenia człowieka, ukazuje jego wielkość w słowach: *„Kim jest człowiek, że o nim pamiętasz? I kimże syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią go uwieńczyłeś i obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich. Położyłeś wszystko pod jego stopy".* W Księdze Mądrości wielkość człowieka połączona jest z kolei z jego nieśmiertelnością: *„Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka - uczynił go obrazem swej własnej wieczności"*, zob. G. Ojcewicz, *Księga Rodzaju*, przeł. i oprac. M. Piela, Kraków 2020.

[29] A. Verdross, *Die Würde des Menschen* [w:] *Les problèmes de la protection internationale des droits de l'homme*, Paryż 1969, s. 417.

[30] J. Breuvart, *Le concept de dignité humaine,* Revue d'éthique et théologie morale, le Supplément *191, 1994, s. 103.*

[31] A. Verdross, *Statisches und dynamisches Naturrecht*, Paryż 1971, s. 86.

[32] *Ibidem*, s. 87.

[33] Cyceron, *De inventione II*, s. 166. W podobny sposób korzenie współczesnej dei godności człowieka określali m.in. Gregory Vlastos i Jeremy Waldron, por. G. Vlastos, *Justice and Equality* [w:] *Theories of Rights*, pod red. J. Waldrona, Oxford 1984, s. 41-76; J. Waldron, *Dignity, Rank, and Rights* [w:] *The Tanner Lectures on Human Values*, Berkeley 2009, s. 207-253; idem, *Dignity and Rank, European Journal*

że godność przysługuje każdemu człowiekowi, nawet niewolnikom, którzy w społeczeństwie nie zajmowali żadnej znaczącej pozycji, z tej racji, że każdy człowiek posiada duszę, będącą wyrazem partycypacji w bóstwie. Tym, co człowiekowi nadaje wartość i godność jest bowiem cnota, a nie stan wyzwolenia[34]. Podkreślał on, że *natura nostra excellentia et digna* wynosi nas ponad inny świat i stanowi podstawę *societas iuris*[35]. Godność ujmował więc jako ideał etyczny przez którego realizację człowiek sam osiąga swą godność.

W świetle powyższego rodowodu pojęcia godności jego źródłosłowu najczęściej upatruje się w łacińskim pojęciu *dignitas*, oznaczającym godność, poważanie, czy szacunek[36]. W literaturze rzymskiej oznaczało ono zarówno godność człowieka jako cechę gatunku przysługująca wszystkim ludziom, bądź też godność osobistą jako właściwość człowieka znajdującą ujście w jego wartościach i zasadach moralnych[37]. Słownik języka polskiego wskazuje natomiast na aż trzy jego znaczenia: poczucie świadomości własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor oraz dumę, zaszczytny urząd, tytuł, bądź funkcję, a także nazwisko, występujące w wyrażeniach grzecznościowych[38]. Z punktu widzenia niniejszej pracy znaczenie przydać należy jednak wyłącznie pierwszemu z wymienionych.

Dalszych kontynuacji idei godności człowieka słusznie upatruje się w silnie czerpiącym z antyku odrodzeniowym humanizmie, wskazując na manifesty przypisywane takim luminarzom doby renesansu, jak Niccolò Machiavelli oraz Erazm z Rotterdamu, silnie zakorzenionym w swoich postulatach w tzw. etyce cnót, a także Giovanniemu Pico della Mirandoli, którego „Mowa o godności człowieka", rozpoczynająca się słowami „*(...) co na tej scenie świata jest najbardziej godne podziwu i zachwycenia (...) nie ma nic bardziej cudownego od człowieka, wielkim*

of Sociology, 2007, s. 201-237; idem, *Dignity, Rights, and Responsibilities*, Arizona State Law Journal 43, 2011, s. 1107-1136; *idem*, *Dignity and Defamation*, Harvard Law Review 123, 2009-2010, s. 1596-1657; idem, *Cruel, Inhuman, and Degrading Treatment: The Words Themselves*, New York University Public Law and Legal Theory Working Papers, 2008, s. 1-47; M. Rosen, *Dignity…, op. cit.,*, s. 11.

[34] M. Spanneut, *Le stoïcisme des Pères de l'Église*, Paris 1969, s. 45.

[35] T. Geddert-Steinacher, *Menschenwürde als Verfassungsbegriff. Aspekte der Rechtsprechung des Bundesverfassungsgerichts zu Art*, Berlin 1990, s. 41.

[36] M. Kuryłowicz, *Słownik terminów, zwrotów i sentencji łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego*, Kraków 2001, s. 32.

[37] H. Piluś, *O godności człowieka…*, *op. cit.*, s. 166.

[38] *Słownik języka polskiego*, t. I, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978, s. 673.

cudem jest człowiek!"[39] została uznana za manifest humanizmu. Należy jednak odnotować, że koncepcja Mirandoli nie wpisuje się we współczesny dyskurs o prawach człowieka i ludzkiej godności. Kładzie on bowiem nacisk na swobodę ludzkiego działania do tego stopnia, że człowiek według niego tworzy samego siebie i decyduje o swoim miejscu w hierarchii stworzenia (koncepcja *homo faber*), a zatem, jeśli człowiek żyje według popędów i zmysłów, to prowadzi życie zwierzęce, niegodne być nazwane ludzkim[40]. Dlatego, zdaniem Mirandoli, godność nie odnosi się do całej ludzkości, wiążąc się z rozwiniętym stanem człowieczeństwa[41]. W konsekwencji koncepcja *homo faber* wywarła znaczący wpływ na idee pozytywizmu, w tym w szczególności zaproponowaną przez Friedricha Nietzschego koncepcję nadczłowieka[42]. Renesansowego elitarystycznego pojęcia godności człowieka z całą pewnością nie należy więc mylić z naturalistyczną koncepcją Oświecenia, przyznającą jednakową godność każdej istocie ludzkiej.

Dalszych filozoficznych korzeni idei godności człowieka poszukuje się natomiast także w filozofii Hugona Grocjusza oraz Samuela Pufendorfa[43], jednakże zgodnie przyjmuje się, że i ich prace stanowiły jedynie przymiarki do współczesnego nam pojmowania godności człowieka, które pojawiło się dopiero wraz z narodzinami filozofii Immanuela Kanta, w tym przede wszystkim wypracowaną przez niego koncepcją osoby i zasadą imperatywu kategorycznego[44]. Jak słusznie zauważa bowiem M. J. Meyer, dla Kanta godność równoznaczna jest z posiadaniem wartości, której nie można określić - *„(...) w państwie celów wszystko ma jakąś cenę albo godność; to, co ma cenę, można zastąpić także przez coś innego, jak jego równoważnik, co zaś cenę przewyższa, a więc nie dopuszcza żadnego równoważnika, posiada godność"*[45] - a która opiera się wyłącznie na zdolności każdej istoty ludzkiej

[39] G. Pico della Mirandola, *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności człowieka*, tłum. i przyp. Z. Nerczuk i M. Olszewski, wstęp D. Facca, Warszawa 2010, s. 5.
[40] *Ibidem.*
[41] *Ibidem*.
[42] C. P. Janz, *Friedrich Nietzsche. Biographie*. t. I. München: Deutscher Taschenbuchverlag, 1981, s. 243.
[43] Por. S. Darwall, *Pufendorf on Morality, Sociability, and Moral Powers, Journal of the theory of Philosophy* 50(2), 2012, s. 213-238.
[44] *„Postępuj tak, abyś zawsze traktował człowieczeństwo we własnej osobie i w każdej istocie ludzkiej obdarzonej godnością od momentu jej poczęcia."*, zob. J. Hruschka, Kant and Human Dignity [w:] Kant and Law, Aldershot 2005, s. 82; M. J. Meyer, *Idea godności u Kanta a współczesna myśl polityczna* [w:] *Godność człowieka jako kategoria prawa*, red. K. Complak, Wrocław 2001, s. 43.
[45] I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Warszawa 1984, s. 70. Por. I. Kant, *Metafizyka moralności*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2005; I. Kant, *Wznowione pytanie: Czy rodzaj ludzki stale zmierza ku temu co lepsze?* [w:] I. Kant, *Spór fakultetów*, przeł. M. Żelazny, Toruń 2003.

do stanowienia prawa moralnego - *„(...) rozum odnosi więc każdą maksymę woli jako powszechnie prawodawczą, do każdej innej woli, a także do każdego postępowania względem siebie, i to nie ze względu na jakąś inną praktyczną pobudkę lub przyszłą korzyść, lecz na podstawie idei godności istoty rozumnej, która żadnemu innemu prawu nie jest posłuszna, lecz tylko temu, które zarazem sama nadaje”*[46]. Kant zarysował zatem dwa fundamentalne warunki rozumienia istoty godności człowieka, zgodnie z którymi istoty ludzkie uzyskują godność, ponieważ posiadają zdolność do stanowienia prawa uniwersalnego, któremu następnie same się podporządkowują[47]. To w jego filozofii odnajdziemy również jedno z piękniejszych objaśnień tego, że godność przynależy każdemu bez wyjątku: *„Człowieczeństwo samo w sobie jest godnością, a ja jestem zobowiązany uznać godność w człowieczeństwie każdej innej osoby. Godność ta przysługuje każdej istocie ludzkiej na mocy jej (moralnej) osobowości, ponieważ to właśnie ta osobowość sprawia, że człowiek wynosi się ponad wszystkich innych, a tym samym ponad wszystkie rzeczy. Nawet tym istotom ludzkim, które są zdeprawowane, nie można odmówić szacunku, którego nie można odmówić nikomu, kto ma ludzką jakość, nawet jeśli dana osoba czyni siebie niegodną tego szacunku poprzez swoje własne czyny”*[48]. Tak wypracowana koncepcja godności stała się, jak zauważa H. A. Bedau, najwyższą wartością leżącą u podstaw ostatnich dwóch stuleci myśli moralnej i politycznej w społeczeństwie zachodnim[49].

O wiele bardziej problematyczne zdaje się natomiast prawnoformalne rozumienie istoty godności. Choć, jak zostanie to ukazane w dalszej części pracy, wraz ze stanowiącą pokłosie doświadczeń II. Wojny Światowej tzw. rewolucją godności ludzkiej[50], tak sama zasada poszanowania godności człowieka, jak i wszelkie wynikające z niej prawa zostały uznane za podstawę wolności i sprawiedliwości

[46] I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*…, *op. cit.,* s. 70.
[47] M. J. Meyer, *Idea godności u Kanta…, op. cit.,*, s. 44. por. J. Eckert, *Legal Roots of Human Dignity in German Law* [w:] *The Concept of Human Dignity in Human Rights Discourse*, 2002, s. 46.
[48] J. Hruschka, *Kant and Human Dignity*…, *op. cit.*, s. 81.
[49] H. A. Bedau, *The Eighth Amendment, Human Dignity, and the Death Penalty* [w:] *The Constitution of Rights: Human Dignity and American Values*, pod red. M.J. Meyera i W.A. Parenta, Ithaca-London 1992, s. 145.
[50] K. Bayertz, *Die Idee der Menschenwürde: Probleme und Paradoxien*, Archiv für Rechts und Sozialphilosophie 81(1995), H. 4, s. 465.

społecznej, a zatem zostały wprost wymienione w szeregu aktów normatywnych, jak dotychczas żaden z nich jej nie zdefiniował[51].

Zdaniem J. Krukowskiego, można jednak wyróżnić dwie koncepcje, których analiza zezwala na jej dookreślenie - osobowościową (empiryczną) i osobową (aksjologiczno-ontyczą)[52]. Obydwie powstały na gruncie religii i kultury judeochrześcijańskiej, przypisujących jednostce ludzkiej szczególne i najwyższe miejsce w hierarchii istot żyjących. Według koncepcji osobowościowej godność ludzka jest atrybutem przygodnym, a więc wartością, którą człowiek może nabyć, ale i utracić. Z kolei koncepcja osobowa w ujęciu współczesnym opiera się na czterech aspektach godności człowieka: teologicznym, metafizycznym, etycznym i ontologicznym[53]. Ostatni z nich zakłada, że godność, rozumiana jako wartość wrodzona, niezbywalna, trwała i zobowiązująca, przysługuje każdej osobie ludzkiej niezależnie od tego, co czyni i jak postępuje, lecz wyłącznie na tej podstawie, że posiada siłę do poznania naukowego i zdolność odczuwania obowiązków moralnych[54]. Tylko ten aspekt godności człowieka może być podstawą istnienia norm społecznych chroniących relacje osobowe, międzyludzkie i samą godność ludzką, i tylko takie rozumienie godności człowieka może być podstawą (źródłem) konstytucyjnego katalogu wolności i praw człowieka[55].

Jeśli wziąć pod uwagę normatywny punkt widzenia, spór o godność człowieka wiąże się z kwestią wpływu norm moralnych na obowiązywanie norm prawnych. Można tu wskazać koncepcję pozytywistyczną oraz prawnonaturalistyczną[56]. Pierwsza z nich zakłada, że prawo i moralność to dwa równe i niezależne od siebie porządki normatywne, a normy prawne, jeżeli zostały poprawnie ustanowione i nie zostały uchylone przez właściwe organy, obowiązują zawsze, niezależnie od tego, czy są niesłuszne moralnie bądź niesprawiedliwe. Nie tracą zatem mocy obowiązującej, jeżeli naruszają zasady moralne, są niesprawiedliwe lub niesłuszne. Sama realizacja postulatu przestrzegania prawa może jednak prowadzić do wynaturzeń, wydawania

[51] M. Chmaj, *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2016, s. 32.
[52] J. Krukowski, *Godność człowieka podstawą konstytucyjnego katalogu praw i wolności jednostki* [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, pod red. L. Wiśniewskiego, Warszawa 1997, s. 39 i n.; M. Sadowski, *Godność człowieka - aksjologiczna podstawa państwa i prawa*, Wrocławskie Studia Erazmiańskie 2007, z. 1, s. 11.
[53] J. Krukowski, *Godność człowieka…, op. cit.,* s. 45 i n.
[54] A. Rodziński, *U podstaw kultury moralnej*, Warszawa 1980, s. 83.
[55] J. Krukowski, *Godność człowieka…, op. cit.,* s. 45 i n.
[56] M. Chmaj, *Wolności i prawa człowieka*, *op. cit.*, s. 33.

lub stosowania prawa niemoralnego i nieludzkiego, przekreślającego podstawowe wartości człowieczeństwa - wartości humanistyczne[57]. Na zupełnie innych przesłankach oparta jest koncepcja prawnonaturalistyczna, która zakłada, że norma prawna, która narusza elementarne normy moralne, traci moc obowiązującą. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o wywodzącej się z tej koncepcji formule Radbrucha, zgodnie z którą norma prawna, kiedy narusza podstawowe normy moralne i jest jawnie niesprawiedliwa, przestaje obowiązywać („*lex iniustissima non est lex"*), przez co organy władzy publicznej nie są zobowiązane do jej stosowania, obywatele zaś do jej przestrzegania[58]. Obok prawa pozytywnego, ustanowionego przez organy państwa, istnieje bowiem również prawo naturalne, które winno być respektowane przez prawo pozytywne. Art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który zostanie omówiony w dalszej części pracy, a zgodnie z którym źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka", należy zatem uznać za nawiązujący do prawnonaturalnego ujęcia koncepcji wolności i praw człowieka[59]. Czerpał on jednak przede wszystkim z niebagatelnego dorobku prawa międzynarodowego, który wymaga przybliżenia dla chronologicznego uporządkowania wywodu.

1.2. Godność człowieka w aktach prawa międzynarodowego

Jak zostało to już wspomniane, w aktach normatywnych pojęcie „godności" zaczęło pojawiać się wraz z powojennym kształtowaniem się nowego modelu praw człowieka. Proces ten zapoczątkowały Karta Narodów Zjednoczonych z dnia 26 czerwca 1945 r., deklarując w preambule konieczność *przywrócenia wiary w godność i wartość człowieka*[60], oraz Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 r., wyraźnie uznając we wstępie, że każdy członek rodziny ludzkiej posiada przyrodzoną godność (*the inherent dignity, la dignité inhérente*) - „*uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie"*[61], w art. 1 zastrzegając zaś,

[57] M. Chmaj, *Wolności i prawa człowieka…*, *op. cit.*, s. 33.
[58] *Ibidem,* s. 34.
[59] P. Sarnecki, *Idee przewodnie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, PS 1997, nr 5, s. 13.
[60] Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych, 1945, Preambuła.
[61] Powszechna deklaracja praw człowieka. Narody Zjednoczone, 1948, Wstęp.

za Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku[62], iż „*wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i w swych prawach"*[63], a przez to nadając dalszym normom wyraźną wymowę aksjologiczną. Do obu dokumentów odwołuje się w swojej preambule międzynarodowa Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 1966 r., następczyni Deklaracji Narodów Zjednoczonych w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z dnia 20 listopada 1963 r., wskazując, iż „*Karta Narodów Zjednoczonych oparta jest na zasadach godności i równości przyrodzonych wszystkim ludziom oraz że Powszechna Deklaracja Praw Człowieka proklamuje, iż wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i w swych prawach"*[64], oraz Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania z 1984 r., stwierdzając, że *zgodnie z zasadami proklamowanymi w Karcie Narodów Zjednoczonych prawa człowieka wynikają z godności właściwej istocie ludzkiej*[65].

Za wyżej wymienionymi dokumentami podążyły kolejne. I tak 16 grudnia 1966 r. przyjęto Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka, które utrwaliły miejsce godności człowieka w systemie międzynarodowego prawa stanowionego. W preambule Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stwierdzono m.in., że „*zgodnie z zasadami ogłoszonymi w Karcie Narodów Zjednoczonych uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie"*[66]. Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu i karaniu zbrodni apartheidu z 1973 r., powołując się na zawartą w Powszechnej Deklaracji zasadę, że wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności, stwierdza nadto, że „*w interesie godności ludzkiej, postępu i sprawiedliwości należy położyć kres kolonializmowi i wszystkim przejawom segregacji i dyskryminacji, które mu towarzyszą"*[67]. W art. II wskazuje natomiast, że „*zbrodnią apartheidu jest między innymi wyrządzanie członkom grupy lub kilku grup rasowych poważnej krzywdy cielesnej lub umysłowej przez gwałcenie ich wolności lub godności"*[68].

---

[62] Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela, 1789.
[63] *Ibidem*.
[64] Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, 1966, Preambuła.
[65] Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, 1984, Preambuła.
[66] Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, 1966, Preambuła.
[67] Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu i karaniu zbrodni apartheidu, 1973, Preambuła.
[68] *Ibidem.*

Wiele uwagi zagadnieniu godności człowieka poświęca również Konwencja o prawach dziecka z 1989 r., która, także powołując się przy tym na Kartę Narodów Zjednoczonych, już w preambule stwierdza, że „*uznanie wrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości oraz pokoju na świecie"*[69], i wprost uznaje godność, obok pokoju, tolerancji, wolności, równości i solidarności, za jedną z wartości, w duchu których każde dziecko winno być wychowanie i przygotowane do życia w społeczeństwie jako indywidualnie ukształtowana jednostka[70]. W kolejnych przepisach zwraca uwagę również na to, że „*dziecko psychicznie lub fizycznie niepełnosprawne powinno mieć zapewnioną pełnię normalnego życia w warunkach gwarantujących mu godność"*[71]; *„dziecko pozbawione wolności winno być traktowane humanitarnie z poszanowaniem wrodzonej godności jednostki ludzkiej"*[72]; „*rehabilitacja czy reintegracja dziecka, które padło ofiarą jakiejkolwiek formy przemocy, zaniedbania, wyzysku lub wykorzystania, przebiegać będzie w środowisku, które sprzyja zdrowiu, zapewnieniu własnego szacunku i godności dziecka"*[73]; oraz że „*dziecko podejrzane, oskarżone, bądź uznane winnym pogwałcenia prawa karnego ma prawo do bycia traktowanym w sposób sprzyjający poczuciu godności i wartości dziecka"*[74].

Warto również podkreślić, iż kategorie *dignitas humana* i *bonum commune* z czasem zaczęto uznawać za fundamenty współczesnego państwa. Choć jako pierwsza w historii demokratycznego konstytucjonalizmu nierozerwalnymi uczyniła je preambuła do Konstytucji Irlandii z 1937 r.[75], znamienne jest wypowiedzenie się w tym samym tonie przez uczestników Międzynarodowego Kongresu Prawniczego w 1959 r., którzy jednomyślnie uznali, że *w wolnym społeczeństwie, w którym panują rządy prawa, funkcja władzy ustawodawczej polega na stworzeniu i zachowaniu warunków, które podtrzymują godność człowieka jako jednostki. Owa godność wymaga nie tylko uznania jego praw obywatelskich i politycznych, lecz także ustanowienia społecznych,*

[69] Konwencja o prawach dziecka, 1989, Preambuła.
[70] *Ibidem*.
[71] *Ibidem*, art. 23.
[72] *Ibidem,* 1989, art. 37.
[73] *Ibidem,* 1989, art. 39.
[74] *Ibidem,* 1989, art. 40.
[75] W.J. Hoye, *Demokracja a chrześcijaństwo. Chrześcijańska odpowiedzialność za zasady demokracji*, Kraków 2003, s. 387.

ekonomicznych, edukacyjnych i kulturalnych warunków, które są niezbędne do pełnego rozwoju jego osobowości[76].

Jest również godność człowieka jedną z podstawowych zasad prawa wspólnotowego, przez co wyraźne odwołanie do zasady godności człowieka następuje także m.in. w Akcie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). W zasadzie siódmej Aktu państwa uczestniczące zobowiązały się bowiem do popierania i zachęcania do efektywnego korzystania z praw i wolności, które wynikają z przyrodzonej godności ludzkiej osoby i mają podstawowe znaczenie dla jej swobodnego i pełnego rozwoju[77]. W takim rozumieniu godność człowieka ma charakter przyrodzony, przynależny każdej istocie ludzkiej z racji bycia człowiekiem. Godność jest ponadto rozumiana jako źródło praw i wolności, a także jako element podstawowy, a więc zasadniczy, czy wręcz niezbędny dla jej rozwoju.

Godność człowieka została także ujęta w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, uchwalonej podczas zjazdu Rady Europejskiej w Nicei[78]. Karta składa się z preambuły oraz 54 artykułów rozdzielonych między siedem rozdziałów, z których pierwszy, a przez to wyznaczający pewien kierunek pozostałym, nosi tytuł *Godność*. W tym niezbyt obszernym, bo liczącym jedynie pięć artykułów, rozdziale z godności wyprowadza się prawo do życia, wraz z zakazem orzekania i wykonywania kary śmierci, prawo do integralności cielesnej, zakaz tortur i poniżającego traktowania lub karania oraz zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej.

Pojęcie „godności osoby" zostało umieszczone także w Afrykańskiej Karcie Praw Człowieka i Ludów[79], Uniwersalnej Deklaracji Islamskiej Praw Człowieka[80], oraz Deklaracji Fundamentalnych Obowiązków, Ludów i Państw Azjatyckich[81]. Godność osoby ludzkiej uznaje się więc za wartość powszechną, stanowiącą uniwersalną zasadę moralności i podstawę praw człowieka. W przytoczonych dokumentach nie nadaje się bowiem żadnych praw, lecz uznaje się ich istnienie i fakt, że są one wpisane w godność osoby ludzkiej, z której są odczytywane. W Protokole Dodatkowym do Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka wprost wskazuje się, że „*podstawowe*

[76] J. Raz, *Autorytet prawa. Eseje o prawie i moralności*, Warszawa 2000, s. 211.
[77] Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), 1975.
[78] Karta praw podstawowych Unii Europejskiej, 2012.
[79] Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów, 1981.
[80] Uniwersalna Deklaracja Islamskiej Praw Człowieka, 1981.
[81] Deklaracja Fundamentalnych Obowiązków, Ludów i Państw Azjatyckich, 1983.

prawa człowieka nie wypływają z faktu bycia obywatelem danego państwa, lecz opierają się na właściwościach osoby ludzkiej, na uznaniu godności osoby ludzkiej"[82].

Jak zostanie wykazane w dalszej części pracy, podobnie czyni ustawodawca polski, zezwalając na wyodrębnienie określonych w Konstytucji, a odpowiadających treści podstawowych wolności i praw człowieka, wartości ludzkich, których ochrona uzasadniać będzie omówioną w dalszych rozdziałach ingerencję państwa.

Pewną sprzeczność zauważa natomiast M. Budyn-Kulik w założeniu przyjętym przez Unię Europejską[83]. W Traktacie lizbońskim, inaczej niż w powołanych wcześniej aktach, godność nie została bowiem wymieniona w preambule[84]. Przyjmuje się jednak, że świadczy to o uznaniu relatywizmu kulturowego, jako że wartości w nim powołane wynikają m.in. z kulturowego dziedzictwa Europy, godność zaś, jako wartość przyrodzona, jest od niego niezależna, sytuując się, jako źródło wszelkich praw, ponad nim[85]. W literaturze wskazuje się również, że art. 1a Traktatu o Unii Europejskiej, w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 3 Traktatu lizbońskiego, nie wprowadza autonomicznego obowiązku ochrony godności[86]. Z kolei w art. 1 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej stwierdza się, że godność człowieka jest nienaruszalna oraz że należy ją szanować i chronić[87]. Z tego sformułowania, jak słusznie zauważa jednak M. Budyn-Kulik, wynika jedynie, że godności naruszać nie wolno, nie zaś, że nie ma takiej możliwości[88]. To, jak można ową godność naruszyć i jak w istocie jest naruszana, zostanie jednak szczegółowo omówione w dalszych rozdziałach pracy.

1.3. Godność człowieka w Konstytucji

Zasadę godności człowieka należy również uznać za nieodzowny element konstytucji współczesnych państw demokratycznych, choć z początku uwzględniały

[82] Protokół Dodatkowy do Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka, 1988.
[83] M. Budyn-Kulik, *Aksjologiczne podstawy kryminalizacji w społeczeństwie ponowoczesnym*, Lublin 2022, s. 363.
[84] Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o UE i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r.
[85] M. Piechowiak, *Karta Praw Podstawowych UE - wróg czy sprzymierzeniec tradycyjnych wartości?*, Chrześcijaństwo - Świat - Polityka 2008, nr 3 (7), s. 24.
[86] L. Bosek, *Ochrona godności człowieka w prawie Unii Europejskiej a konstytucyjne granice przekazywania kompetencji państwa*, PS 2008, nr 2, s. 62.
[87] Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej.
[88] M. Budyn-Kulik, *Aksjologiczne podstawy kryminalizacji…, op. cit.,* s. 363.

ją konstytucje jedynie pięciu państw[89]. Jest ona zazwyczaj umieszczana w przepisach otwierających rozdziały poświęcone wolnościom i prawom człowieka[90] - choć ustrojodawca niemiecki, portugalski oraz rumuński umieścili godność człowieka w otwierającym ich konstytucje art. 1, irlandzki zaś w preambule[91]. Takie podkreślenie istoty godności człowieka jest jednak wyjątkowe. Warto również wskazać na Czechy, gdzie godność człowieka znalazła się na samym początku Karty podstawowych praw i wolności, uchwalonej jednocześnie z Konstytucją z dnia 16 grudnia 1992 roku

[89] Konstytucje Meksyku, Republiki Weimarskiej, Finlandii, Irlandii i Kuby.

[90] Polska, art. 30: *„Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródła wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych."* Belgia, art. 23: *„Każdy ma prawo do życia odpowiadającego wymogom godności ludzkiej."* Bułgaria, art. 4 ust. 1: *„Republika Bułgarii gwarantuje życie, godność i prawa jednostki oraz tworzy warunki swobodnego rozwoju człowieka i społeczeństwa obywatelskiego."*; art. 32: *„Życie osobiste obywateli jest nienaruszalne. Każdy ma prawo do ochrony przed bezprawną ingerencją w jego życie osobiste i rodzinne oraz przed zamachem na jego cześć, godność i dobre imię."* Chorwacja, art. 35: *„Każdemu gwarantuje się poszanowanie i ochronę prawną jego życia osobistego i rodzinnego, jego godności, reputacji i honoru."* Estonia, art. 10: „*Wymienione w niniejszym rozdziale (rozdział II) prawa, wolności i obowiązki nie wykluczają innych praw, wolności i obowiązków, które wynikają z sensu Konstytucji, są z nią zgodne i odpowiadają zasadom godności człowieka oraz społeczeństwa opartego na zasadach sprawiedliwości społecznej, demokracji i państwa prawnego."* Finlandia, art. 6: *„Nikt nie może być skazany na śmierć czy tortury ani też narażony na takie traktowanie, które stanowi naruszenie godności człowieka."* Grecja, art. 2: *„Szacunek i ochrona wartości osoby ludzkiej stanowią najważniejszy obowiązek państwa."* Hiszpania, art. 10: *„Godność jednostki, przynależne jej nienaruszalne prawa, swobodny rozwój osobowości, poszanowanie ustawy oraz praw pozostałych jednostek stanowią podstawę ładu publicznego i pokoju socjalnego.* Litwa, art. 21: *„Osoba ludzka jest nietykalna. Godność człowieka jest chroniona przez ustawę. Zabronione jest torturowanie, okaleczanie, poniżanie godności ludzkiej, okrutne traktowanie, a także ustanawianie takich kar."* Łotwa, art. 95: *„Państwo broni honoru i godności człowieka. Torturowanie, innego rodzaju okrutne lub poniżające godność człowieka traktowanie jest zabronione. Nikogo nie można poddać karom okrutnym lub poniżającym godność człowieka."* Słowacja, art. 12: *„Ludzie są wolni i równi w godności i prawach. Podstawowe prawa i wolności nie mogą być odbierane, zbywane, nie ulegają przedawnieniu i uchyleniu."* Słowenia, art. 21: *„Zapewnia się poszanowanie osobowości i godności ludzkiej w postępowaniu karnym i w innych postępowaniach regulowanych prawem, łącznie z tymczasowym aresztowaniem i wykonywaniem kary*." Szwecja, rozdział 1 par. 2 (Akt o formie Rządu z 28 lutego 1974 r.): *„Władza publiczna powinna być oparta na poszanowaniu zasad (równości wszystkich ludzi oraz wolności i godności jednostki"* Węgry, art. 54: *„W Republice Węgierskiej każdy człowiek ma przyrodzone prawo dożycia i godności ludzkiej, którego to prawa nikogo samowolnie pozbawić nie wolno."* Włochy, art. 3: *„Wszyscy obywatele mają jednakową godność społeczną i są równi wobec prawa bez względu na płeć, rasę, język, religię, poglądy polityczne, położenie osobiste i społeczne."*

[91] Niemcy, art. 1: *„Godność człowieka jest nienaruszalna. Jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem wszystkich władz państwowych."* Portugalia, art. 1: *„Portugalia jest suwerenną Republiką, opartą na godności osoby ludzkiej i na woli ludu, zaangażowaną w budowę społeczeństwa wolnego, sprawiedliwego i solidarnego."* Rumunia, art. 1 ust. 3: *„Rumunia jest demokratycznym i socjalnym państwem prawa, w którym godność człowieka, prawa i wolności obywatelskie, swobodny rozwój osobowości oraz sprawiedliwość i pluralizm polityczny stanowią wartości najwyższe w duchu demokratycznych tradycji narodu rumuńskiego oraz ideałów Rewolucji z 1989 r. i są gwarantowane.*" Irlandia, preambuła: *„(...) dążąc do działań na rzecz dobra wspólnego, przez stosowanie w praktyce Rozwagi, Sprawiedliwości i Miłosierdzia w taki sposób, aby zapewnić godność i wolność jednostce."*

i będącej jej integralną częścią[92]. Nie odnajdziemy natomiast zasady godności w konstytucjach Austrii, Cypru, Danii, Francji, Holandii, Luksemburgu oraz Malty[93].

Nie ulega wątpliwości, że na gruncie polskiego prawa konstytucyjnego zasadniczą podstawę do rekonstrukcji normy gwarantującej godność ludzką tworzy przepis art. 30 Konstytucji RP.

Podczas prac Komisji Kodyfikacyjnej rozpatrywano aż cztery warianty komentowanego artykułu[94]. Ostatecznie na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej w dniu 18 września 1996 r. przyjęto propozycję w brzmieniu: *„Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”* - który do końca prac legislacyjnych nie uległ już zmianie[95]. Po wejściu w życie Konstytucji RP w orzecznictwie sądowym[96] i konstytucyjnym[97] zaczęto przyjmować, że jest on przepisem prawnym w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nie deklaracją, skoro cały tekst Konstytucji RP ma charakter preskryptywny. Słusznie podkreślono bowiem, że posłużenie się zwrotami definiującymi, czym jest prawnie chroniona godność ludzka, nie świadczy o opisowym, nienormatywnym charakterze przepisu chroniącego godność ludzką, lecz o woli precyzyjnego określenia przedmiotu ochrony prawnej. W konsekwencji przyjęto, że przepis art. 30 zdanie pierwsze - także jeśli

---

[92] Czechy, art. 1 (Karta): *„Ludzie są wolni i równi w swej godności i prawach. Podstawowe stawowych prawa i wolności są nieprzekazywalne, niezbywalne, nieprzedawnialne i nienaruszalne.”* art. 10 ust. 1: *„Każdy ma prawo do poszanowania godności ludzkiej, czci osobistej, dobrej reputacji i ochrony mienia.”*

[93] M. Chmaj, *Wolności i prawa człowieka…*, *op. cit.,* s. 38 -40.

[94] J. Krukowski, *Godność człowieka podstawą…*, *op. cit.,* s. 48-49.

[95] *Ibidem.*

[96] Wyrok SN z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 13, z glosą N. Pawłowskiej, EPS 2008, nr 1, s. 47; wyrok SN z dnia 2 października 2007 1, II CSK 269/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 75; wyrok SN z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08.

[97] Wyrok TK z dnia 11 kwietnia 2001 r., K 11/00, OTK 2001, nr 3, poz. 54; wyrok TK z dnia 9 października 2001 r., SK 8/00, OTK 2000, nr 6, poz. 196; wyrok TK z dnia 8 listopada 2001 r., P 6/01, OTK ZU 2001, nr 7, poz. 248; wyrok TK z dnia 15 października 2002 r., SK 6/02, OTK ZU 2002, poz. 65; wyrok TK z dnia 5 marca 2003 r., K7/01, OTK ZU 2003, nr 3, poz. 19; wyrok TK z dnia 14 lipca 2003 r., SK 42/01, OTK-A 2003, nr 6, poz. 63; wyrok TK z dnia 22 lutego 2005 r., K 10/04, OTK-A 2005, nr 2, poz. 17; wyrok TK z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05, OTK-A 2006, nr 8, poz. 97; wyrok TK z dnia 24 października 2006 r., SK 41/05, OTK-A 2006, nr 9, poz. 126; wyrok TK z dnia 10 lipca 2007 r., SK 50/06, OTK-A 2007, nr 7, poz. 75; wyrok TK z dnia 6 listopada 2007 r., U 8/05, OTK-A 2007, nr 10, poz. 121; wyrok TK z dnia 7 marca 2007 r., K 28/05, OTK-A 2007, nr 3, poz. 24; wyrok TK z dnia 30 września 2008 r., K 44/07, OTK-A 2008, nr 7, poz. 126; wyrok TK z dnia 24 lutego 2010 r., K 6/09, OTK-A 2010, nr 2, poz. 15.

byłby rozpatrywany w izolacji od przepisu art. 30 zdanie drugie - ma samodzielne znaczenie normatywne - ustanawia normę prawną[98].

Odwołanie do godności człowieka następuje również, choć już w znacząco węższym zakresie, w preambule, gdzie Ustrojodawca deklaratywnie wezwał wszystkich, którzy będą stosowali Konstytucję, aby czynili to, dbając o „*zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej"*[99]. Zdaniem L. Garlickiego, to jednak poprzez art. 30 Konstytucji RP dokonuje się „*otwarcie Konstytucji jako aktu prawa pozytywnego na zewnętrzny, nadrzędny porządek prawnonaturalny, ustanowienie podstawowej wartości, determinującej proces wykładni i stosowania całej Konstytucji, wyznaczenie systemu i zakresu szczegółowych praw i wolności jednostki, oraz sformułowanie (podmiotowego) prawa jednostki o odrębnej treści prawnej"*[100].

Przepis art. 30 Konstytucji RP w części, w której określa godność jako źródło wolności i praw człowieka i obywatela, ustanawia bowiem prawny nakaz systemowej wykładni przepisów o wolnościach i prawach w zgodzie z gwarancją godności ludzkiej[101], zaś analiza systemowych powiązań art. 30 i przepisów dotyczących wolności i praw jednostki pozwala sprecyzować przedmiot ochrony poszczególnych norm chroniących szczegółowe wolności i prawa konstytucyjne[102]. Innymi słowy, gwarancja godności ludzkiej wyznacza granice ochrony dóbr prawnych oraz granice ograniczeń praw konstytucyjnych.

---

[98] Wyrok SN z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08; odmiennie wyrok SN z dnia 16 grudnia 2009 r., ICSK 160/09, OSNC 2010, nr 7-8, poz. 114 z glosą G. Tymca, OSP 2011, nr 7-8, s. 77 -80.

[99] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, tekst uchwalony 2 kwietnia 1997 r. przez Zgromadzenie Narodowe, Dz. U. z 1997 r. nr 78, poz. 483; z 2001 nr 28, poz. 319; z 2006 r. nr 200, poz. 1471; z 2009 r. nr 114, poz. 946, *Preambuła.*

[100] L. Garlicki, *Komentarz do art. 30* [w:] *Konstytucja RP, Komentarz*, pod red. L. Garlickiego, t. III, Warszawa 2003, s. 9. L. Garlicki, *Art. 30* [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz. Tom II*, Warszawa 2016. *Podstawowe problemy stosowania Konstytucji RP. Raport końcowy z badań*, pod red. K. Działochy, Warszawa 2006, s. 47; M. Piechowiak, *European Problems in Understanding Human Dignity* [w:] *Encyclopedia of Contemporary Constitutionalism,* red. J. Cremades, C. Hermida, Cham 2022, s. 1-26; *idem*, *Godność jako właściwość osoby. Typy godności - propozycja systematyzacji*, PK 2022, nr 2, s. 7-30.

[101] B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *The principle of respect for human dignity* [w:] *The principle of respect for human dignity*, Montpellier 1998, s. 9-10; B. Banaszak, M. Jabłoński, *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Wrocław 1998, s. 67.

[102] G. Dürig, *Der Grundrechtssatz von der Menschenwürde. Entwurf eines praktikablen Wertsystems der Grundrechte aus Art. 1 Abs. I in Verbindung mit Art. 19 Abs. II des Grundgesetzes*, Archiv des offentlichen Rechts 1956, nr 81, s. 125.

Słusznie dostrzega przy tym L. Bosek wyraźną różnicę między pojęciem „godności" a godnością rozumianą jako pewna wartość, konstatując, iż „*art. 30 nie tworzy ani pojęcia, ani samej wartości godności człowieka, lecz określa samodzielnie podstawowe skutki jej uznania przez porządek prawny"*[103], podczas gdy samo wyrażenie „godność" jest nazwą, znakiem językowym, które, jeśli pojawiają się w tekście aktu prawnego, tworzą tzw. klauzulę godności[104]. Mimo to, pojęcie „godności człowieka" uznawane jest powszechnie za nieostre i nie doczekało się formalnoprawnej eksplikacji. Z całą pewnością rację ma jednak M. Piechowiak, konstatując, iż błędne byłoby wnioskowanie, że *„skoro godność jest wyrażeniem wieloznacznym, a wyrażeń wieloznacznych należy unikać, zatem należy unikać godności"*[105]. Jak ukażą bowiem kolejne rozdziały niniejszego opracowania, pojęcie to, choć niekiedy wieloznaczne, znajduje rozwinięcie w przepisach obierających godność za dobro nimi chronione i tam też doznaje doprecyzowania. Ujęcie godności człowieka w Konstytucji z całą pewnością nie jest bowiem warunkiem jej uznania w prawie. Słusznie zauważa przy tym M. Granat, że w treści wskazanej regulacji nie tylko nie ma antynomii między godnością jako wartością i godnością jako normą prawną, ale są one dwiema stronami godności człowieka. Gdyby godność pozostawała tylko wartością konstytucyjną, to *„wypadłaby z Konstytucji jako pozbawiona wartości operacyjnej; jeśliby zaś godność człowieka była tylko normą prawną, to z pewnością, jak i inne normy, podlegałaby ważeniu przez Trybunał Konstytucyjny, a tak nie jest"*[106].

Jak słusznie zauważył B. Banaszak, ustrojodawca uznał godność jako wartość przyrodzoną każdemu człowiekowi[107]. Oznacza to, że człowiek nabywa godność wraz z momentem stania się istotą ludzką, że jest ona przynależna każdemu z samego faktu bycia człowiekiem. Stąd wniosek, że źródłem godności człowieka jest prawo naturalne, a nie prawo stanowione. Godność przysługuje bowiem człowiekowi

---

[103] L. Bosek, *Gwarancje godności ludzkiej i ich wpływ na polskie prawo cywilne*, Warszawa 2012 i nawiązujący do tego opracowania komentarz L. Boska, Art. 30, [w:] *Konstytucja RP. Komentarz*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, t. I: Art. 1-86, s. 722-751.

[104] M. Piechowiak, *Wyrażenie „godność" - pojęcie godności - godność. O niektórych teoretycznych aspektach ujęcia godności w Konstytucji RP*, Przegląd Prawa Konstytucyjnego nr 6 (70)/2022, s. 20; M. Granat, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i jako norma prawna*, PiP 2014, nr 8, s. 16.

[105] M. Piechowiak, *Wyrażenie „godność"…, op. cit.*, s. 20; M. Granat, *Godność człowieka…, op. cit.*, s. 16.

[106] M. Granat, *Godność człowieka…, op. cit.,* s. 3.

[107] B. Banaszak, *Konstytucja RP. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 170-171; L. Garlicki, *Prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2015, s. 93.

niezależnie od tego, czy prawo pozytywne da temu wyraz w swoich tekstach[108]. Co jednak istotne, ustrojodawca nie rozstrzygnął, kiedy powstaje i kiedy kończy się człowiek, a więc i nie przesądził o ramach istnienia jego godności. Faktem jest, że człowiek nabiera zdolności prawnej wraz z momentem narodzin[109], traci ją zaś z momentem swojej śmierci. Dalece nietrafna zdaje się natomiast konstatacja M. Chmaja upatrującego w tych dwóch zdarzeniach prawnych początku i końca godności danej jednostki[110]. Słuszność odmiennego stanowiska zostanie jednakże wykazana w rozdziale piątym.

Biorąc pod uwagę przyrodzony charakter godności człowieka podkreślenia wymaga, że w przepisach ustawy zasadniczej nie ukonstytuowano godności człowieka, a jedynie zadeklarowano istnienie tej wartości konstytucyjnej i bezwzględny obowiązek jej poszanowania. Wyczerpującej syntezy poglądów przedstawicieli doktryny na temat przymiotów konstytucyjnej godności człowieka oraz częściowo jej pozycji w hierarchii wartości ustawy zasadniczej dokonał L. Bosek, nazywając gwarancję godności ludzkiej „*zasadą konstytucyjną, zasadą zasad, której przydajemy walor absolutny i niezaprzeczalny, podstawową zasadą konstytucyjną, zasadą fundamentalną Konstytucji, zasadą porządku konstytucyjnego, «przewodnią zasadą konstytucyjną», «najwyższą zasadą konstytucyjnego obiektywnego Prawa», «ideą przewodnią Konstytucji», zasadą ogólną dotyczącą wolności i praw człowieka, zasadą całego porządku prawnego”*[111]. Niewątpliwie jest więc godność najwyższym celem prawa oraz przewodnią zasadą konstytucyjną ustroju państwowego, której obecność w procesie stanowienia i stosowania prawa jest niezbędna[112], choć można spotkać i stanowiska przeciwne, przydające wśród wartości konstytucyjnych prymat dobru wspólnemu[113]. Słusznie

---

[108] B. Banaszak, *Konstytucja RP. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 170-171; L. Garlicki, *Prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2015, s. 93.

[109] Według art. 8 §1 k.c., „*każdy człowiek od chwili urodzenia ma zdolność prawna*”. Do 4 stycznia 1997 r. obowiązywał § 2 tego artykułu, stanowiący, że: *„Zdolność prawną ma również dziecko poczęte, jednakże prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje ono pod warunkiem, że urodzi się żywe”*. Został on jednak skreślony przez art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 139, poz. 646 z późn. zm.).

[110] M. Chmaj, *Wolności i prawa człowieka…, op. cit.*, s. 42.

[111] L. Bosek, *Gwarancje godności ludzkiej…, op. cit.,* s. 144 oraz przedstawione tam poglądy B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej, M. Wyrzykowskiego, K. Complaka, B. Gronowskiej, K.E. Heina, G. Düriga, P. Sarneckiego, A. Młynarskiej-Sobaczewskiej, D. Dudka.

[112] M. Borski, *Godność człowieka jako wartość uniwersalna*, Przegląd Prawa Publicznego 2014, nr 3, s. 13.

[113] K. Complak, *Godność nie jest dobra na wszystko. Propozycja uporządkowania materii* [w:] *Minikomentarz dla maksiprofesora: księga jubileuszowa profesora Leszka Garlickiego*, red. M. Zubik,

zauważa jednak starający się rozstrzygnąć ową kolizję M. Piechowiak, iż „*dobro wspólne jest celem porządku konstytucyjnego ze względu na godność człowieka, która czyni jego rozwój pierwszym i szczególnym - autotelicznym dobrem. W tej perspektywie godność ma więc pierwszeństwo przed dobrem wspólnym"*[114].

Warto również odnotować przyznanie godności przymiotu jej niezbywalności. Cecha ta oznacza, że godność jest przypisana każdemu człowiekowi przez całe jego życie i tak, jak nie można zrzec się człowieczeństwa, nie można zrzec się godności. Rozporządzanie godnością nie leży zatem w możliwościach ani człowieka, ani organów władzy publicznej[115]. P. Ściślicki zauważa przy tym, że z punktu widzenia wykładni językowej bardziej zasadne byłoby użycie sformułowania „nieutracalna"[116].

Godność człowieka charakteryzuje również jej nienaruszalność. Oznacza to, że nikt nie może nikogo pozbawiać godności, ograniczać jej lub czasowo zawieszać, nawet w sytuacjach nadzwyczajnych. Posiadaczami godności są zatem również osoby pozbawione praw publicznych, czy ubezwłasnowolnione całkowicie[117], co zostanie szerzej omówione w rozdziale trzecim. Nienaruszalność godności potwierdza zresztą art. 233 ust. 1 Konstytucji, który zastrzega, że ustawa określająca zakres ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela w czasie stanu wojennego i wyjątkowego nie może między innymi naruszać godności człowieka[118]. Z nienaruszalności godności wynika więc również roszczenie o jej ochronę[119].

Warszawa 2016, s. 239; M. Piechowiak, *Służebność państwa wobec człowieka i jego praw jako naczelna idea Konstytucji RP*, PS 2007, nr 4, s. 84 i n.

[114] M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012, s. 351.

[115] R. Sobański, *Normatywność godności człowieka* [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2003, s. 24.

[116] P. Ściślicki, *Prawo do życia człowieka w okresie prenatalnym. Analiza w perspektywie prawno - kulturowej - ze szczególnym uwzględnieniem doktryny personalizmu chrześcijańskiego*, Warszawa 2013, s. 231; D. Fleszer, *Godność i prywatność osoby w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Roczniki Administracji i Prawa 2015, z. 1, s. 21.

[117] K. Wojtyczek, *Ochrona godności człowieka, wolności i równości przy pomocy skargi konstytucyjnej w polskim systemie prawnym* [w:] *Godność człowieka jako kategoria prawa*, pod red. K. Complaka, Wrocław 2002, s. 204.

[118] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, op. cit., art. 33.

[119] L. Bosek, *Gwarancje godności ludzkiej…, op. cit.*, s. 157; A. Zieliński, *Pojmowanie godności ludzkiej w świetle praw ekonomicznych i socjalnych* [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga Jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Biuro RPO, Warszawa 2003, s. 48-49.

Tak rozumiana godność stanowi źródło wolności i praw człowieka[120], a jej poszanowanie jest obowiązkiem, który winien znajdować odzwierciedlenie również w działaniach władz publicznych. Art. 30 zd. 2 *in fine* Konstytucji statuuje przy tym nie tylko zakaz naruszania godności, ale także pozytywny obowiązek władz publicznych jej poszanowania i ochrony. Organy władzy publicznej muszą więc reagować w każdym przypadku jej naruszenia, bądź ograniczania[121]. Brak takiej reakcji może stać się podstawą ingerencji właściwych podmiotów, bądź skargi do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

W świetle powyższego, zasada poszanowana godności człowieka winna być pojmowana jako warunkująca najważniejsze spośród wymienionych w Konstytucji materialnych praw podmiotowych, rozstrzygających o wartości człowieka w całym porządku prawnym[122]. Wszelkie wartości wyrażone w ustawie zasadniczej winno się odczytywać w taki sposób, aby były możliwie najlepiej uzgodnione z zasadą godności. Zasadna wydaje się przeto analiza rozumienia godności przez różne sądy i trybunały. Jej rezultatem może być bowiem nie tylko poszerzenie wiedzy na temat możliwych konotacji godności człowieka, ale przede wszystkim zweryfikowanie relacji pomiędzy samodzielną treścią zasady poszanowania godności człowieka a treścią podatną na kontekst interpretacyjny. Ustalenia przeprowadzone na tym gruncie są niezbędne do zweryfikowania tezy o funkcji godności człowieka polegającej na otwarciu analizy karnoprawnej na argumenty z zakresu etyki i antropologii filozoficznej, a w końcu także tezy o etycznej legitymizacji prawa karnego.

1.4. Godność człowieka w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego

W konsekwencji wyartykułowania godności człowieka w art. 30 Konstytucji RP, otwierającym rozdział ustawy zasadniczej poświęcony wolnościom, prawom i obowiązkom człowieka i obywatela, zasada ta, jako swoisty wyznacznik ich zakresu[123], bywa przywoływana w postępowaniach prowadzonych przed Trybunałem Konstytucyjnym[124], a nawet, jak twierdzi M. Safjan, stanowi pewną normę w jego

[120] M. Chmaj, *Wolności i prawa człowieka…, op. cit., s*. 43.
[121] B. Banaszak, *Prawa człowieka i obywatela*, *op. cit.,* s. 59.
[122] L. Bosek, *Gwarancje godności ludzkiej…, op. cit.,* s. 155.
[123] Wyrok TK z 15 października 2002 r., SK 6/02, OTK-A ZU 2002, nr 5, poz. 65.
[124] Zob. J. Oniszczuk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000, s. 236-238; E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa*

orzecznictwie[125]. Jak zauważa M. Granat, jest ona przy tym rozważana z dwóch perspektyw - jako wartość i norma prawna. Oznacza to, że jest zarówno prawem podmiotowym człowieka, przysługującym jednostce, jak i wartością niezależną od porządku prawnego[126]. Kontekst orzeczniczy kreowany przez sąd konstytucyjny może być więc istotny dla prawidłowego odczytania takiego znaczenia zasady godności, w jakim została ona osadzona w polskim porządku prawnym. Należy jednak zasygnalizować, że w ramach niniejszego opracowania nie mieści się kompleksowy przegląd wszystkich orzeczeń, w których odwołano się do zasady godności. Z perspektywy omawianych zagadnień wystarczający wydaje się bowiem wybór wskazujący na istotne cechy przydawane godności w orzecznictwie sądu konstytucyjnego.

W wyroku z dnia 19 maja 1998 r.[127] Trybunał stwierdził, że do praw unormowanych w art. 47 i 51 Konstytucji RP, zaliczonych przez ustrojodawcę do kategorii wolności i praw osobistych, w pełni odnosi się konstytucyjne unormowanie zasad ogólnych wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela, zawarte w rozdziałach I. i II. ustawy zasadniczej. Do zasad tych zalicza się również uznanie w art. 30 przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka za źródło wolności i praw człowieka i obywatela, przy czym godność ta jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Trybunał zastrzegł także, że sformułowany w art. 30 Konstytucji RP nakaz poszanowania i ochrony godności człowieka obowiązuje również parlament jako organ jednej z władz publicznych, mianowicie władzy ustawodawczej. Parlament jest jednocześnie podmiotem wyłącznie uprawnionym do ograniczenia - na drodze ustawodawczej - zakresu korzystania z konstytucyjnych wolności i praw, przy czym ustawa zasadnicza szczegółowo określa przesłanki takich ograniczeń w postaci wartości (dóbr) konkurujących z zakresem korzystania przez jednostkę ze swych wolności i praw[128]. Trybunał Konstytucyjny uznał przy tym, że godność nie może być rozumiana jako cecha lub zespół praw nadanych

Trybunału Konstytucyjnego, Toruń 2003, s. 290-293 oraz F. Rymarz, *Zasada ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, PS 2003, s. 3-22.

[125] Np. w sprawach dotyczących orzekania kary śmierci, eksperymentów medycznych, warunków odbywania kary pozbawienia wolności, rodzaju stosowanych środków dowodowych, takich jak podsłuch lub wariograf itp. zob. M. Safjan, *Klucze konstytucyjnej aksjologii*, Rzeczpospolita, wydanie z 9 kwietnia 2001 r.

[126] M. Granat, *Godność człowieka…, op. cit.,* s. 13.

[127] Wyrok TK z dnia 19 maja 1998 r., OTK 1998, cz. IV, s. 46.

[128] J. Oniszczuk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej…, op. cit.,* s. 5.

przez państwo[129]. Ma ona bowiem charakter pierwotny, także w stosunku do państwa i posiada autonomiczną treść, którą ustawodawca i organy stosujące prawo muszą uwzględniać[130].

Z kolei w wyrokach z dnia 9 października 2001 r.[131] oraz z dnia 8 listopada 2001 r.[132] Trybunał zauważył, że godność człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji, pełni w porządku konstytucyjnym kilka funkcji: łącznika między Konstytucją a porządkiem prawnonaturalnym; determinanty interpretacji i stosowania Konstytucji; wyznacznika systemu i zakresu poszczególnych praw i wolności i wreszcie podmiotowego prawa jednostki o odrębnej treści prawnej. Artykuł 30 Konstytucji RP może więc być wykorzystany jako samoistny wzorzec konstytucyjny w wypadku badania zgodności z Konstytucją, także w wypadku skargi konstytucyjnej.

W wyroku z dnia 5 marca 2003 r., odnoszącym się do oceny zgodności art. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne, nazywanej ustawą lustracyjną, z art. 30 Konstytucji RP[133], Trybunał stwierdził, iż zasada godności obejmuje „*wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie*”[134]. Zwrócił również uwagę na dwa wymiary konstytucyjnie gwarantowanej godności człowieka, które znajdują swoje oparcie w art. 30 Konstytucji.

[129] Wyrok TK z dnia 15 listopada 2000 r., P. 12/99, OTK ZU 2000, nr 7, poz. 260

[130] Wyrok TK z dnia 4 kwietnia 2001 r., K. 11/2000, Dz.U. 2001, nr 32, poz. 386.

[131] Wyrok TK z dnia 9 października 2001 r., SK 8/00, OTK 2001, nr 7, poz. 211.

[132] Wyrok TK z dnia 8 listopada 2001 r., P 6/01, OTK 2001, nr 8, poz. 248.

[133] Wyrok TK z dnia 5 marca 2003 r., K 7/01, OTK-A 2003, nr 3, poz. 19. W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich, będącego uczestnikiem tego postępowania przed TK, art. 2 w zw. z art. 40 ust. 3 ww. ustawy w sposób oczywisty naruszały godność osób nią objętych, które nie miały nic wspólnego z istotą służby (pracy) w organach bezpieczeństwa państwa, a zostały potraktowane na równi z rzeczywistymi funkcjonariuszami tych organów. Publikowanie nazwisk takich osób bez indywidualizacji ich czynów miało godzić w godność człowieka stanowiącą źródło jego wolności i praw. Rzecznik, powołując się na orzecznictwo TK, przypomniał również, że podanie do publicznej wiadomości informacji o współpracy z organami bezpieczeństwa państwa musi w praktyce prowadzić do naruszenia dobrego imienia osób objętych tą informacją i nałożenia swoistej kary infamii. W konsekwencji wskazane przepisy powinny, według RPO, zostać uznane za sprzeczne m.in. z art. 30 konstytucji.

[134] Do takiej samej argumentacji Trybunał nawiązał w wyroku z dnia 14 lipca 2003 r. (SK 42/01, OTK-A 2003, nr 6, poz. 63), odnosząc się do przepisów ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, pozbawiających sędziego prawa do stanu spoczynku i związanego z tym uposażenia w związku z wykonywaniem przez niego funkcji w strukturach Urzędu Bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Trybunał uznał, że przepisy te nie mogą być uznane za godzące w zasadę godności człowieka.

Zgodnie z poglądami formułowanymi w doktrynie konstytucyjnej[135] godność człowieka jako wartość transcendentna, pierwotna wobec innych praw i wolności człowieka (dla których jest źródłem), przyrodzona i niezbywalna - towarzyszy człowiekowi zawsze i nie może być naruszona ani przez prawodawcę, ani przez określone czyny innych podmiotów. W tym znaczeniu człowiek zawsze zachowuje godność i żadne zachowania nie mogą go tej godności pozbawić ani jej naruszyć. W drugim znaczeniu godność człowieka występuje jako godność osobowa, najbliższa temu, co może być określane prawem osobistości, obejmującym wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie. Trybunał podkreślił, że „*w orzecznictwie konstytucyjnym niektórych krajów europejskich słusznie przyjmuje się, że godność człowieka jako nienaruszalna nie zostaje utracona nawet przez zachowanie się w sposób niegodny. Nie można jej odebrać żadnej istocie ludzkiej. Wynikające z niej uprawnienie do domagania się szacunku może być jednak przedmiotem naruszeń"*[136]. Następnie uznał, że „*nie każdy przejaw naruszenia prawa życia prywatnego jest równoznaczny z naruszeniem godności osobowej, ściślej - praw, które z tej godności wynikają. Prawo do ochrony życia prywatnego znajduje swoje umocowanie aksjologiczne w godności osoby, jednakże utożsamianie naruszenia każdego prawa i wolności z naruszeniem godności pozbawiałoby gwarancje zawarte w art. 30 Konstytucji RP samodzielnego pola zastosowania i spłycałoby sens oraz treść normatywną zawartą w pojęciu, którym operuje art. 30 Konstytucji. Obejmuje ono bowiem najważniejsze wartości, które nie korzystają z innych, samodzielnych gwarancji na gruncie konstytucyjnym, a które dotykają istoty pozycji jednostki w społeczeństwie, jej relacji do innych osób oraz do władzy publicznej"*[137].

W wyroku z dnia 7 lutego 2005 r. Trybunał stwierdził natomiast, że „*sposób ochrony godności osoby ludzkiej nawiązywać musi do norm moralnych i obyczajowych, jakie w danym społeczeństwie obowiązują, jeśli chodzi o to, czy i na ile krzywdę moralną można i należy wycenić. Z tak bowiem ugruntowanych przekonań społecznych płynie przeświadczenie, w jaki sposób przede wszystkim krzywdę moralną należy usuwać*

[135] A. Redelbach, *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy ochrony*, Toruń 2001, s. 218; F. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 169.
[136] Wyrok TK z dnia 24 października 2006 r., SK 41/05, OTK-A 2006, nr 9, poz. 126.
[137] *Ibidem.*

i naprawiać. Godność osoby ludzkiej wymaga jednak zawsze, by sądy i inne upoważnione organy władzy publicznej dążyły do zapewnienia, iż każda krzywda moralna zostanie naprawiona i usunięta"[138].

Co istotne, w orzecznictwie Trybunału wskazano także, że treść godności człowieka nie została wyczerpana poprzez wyeksplikowanie praw i wolności człowieka w rozdziale II Konstytucji RP[139]. Z punktu widzenia niniejszego opracowania na szczególną uwagę zasługują przede wszystkim prawo do życia[140], prawo do ochrony zdrowia[141], czy też cześć i dobre imię[142]. Do nich bowiem zostaną poczynione uwagi w kolejnych rozdziałach pracy. Konstatację taką poczynił Trybunał wskazując skarżącemu, że w przypadku, gdy skarżony przepis narusza prawo lub wolność wyrażoną w ustawie zasadniczej, należy wśród wzorców wskazać szczegółowe prawo lub wolność, ewentualnie w związku z zasadą godności, bez jej powoływania jako samodzielnego wzorca kontroli. Godność niewątpliwie może być samodzielnym wzorcem kontroli, ale wtedy, gdy jej samodzielna treść, niebędąca przedmiotem uszczegółowienia w innych przepisach ustawy zasadniczej, jest relewantna w danej sprawie. W innym wyroku Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że „*utożsamianie naruszenia każdego prawa i wolności z naruszeniem godności pozbawiałoby gwarancje zawarte w art. 30 Konstytucji samodzielnego pola zastosowania. Obejmuje ono bowiem najważniejsze wartości, które nie korzystają z innych, samodzielnych gwarancji na gruncie konstytucyjnym, a które dotykają istoty pozycji jednostki w społeczeństwie, jej relacji do innych osób oraz do władzy publicznej"*[143]. Z powyższego wynika, że pod rządami Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r., kiedy, opierając się na koncepcji prawnonaturalistycznej, wprowadzono do ustawy zasadniczej swoistą klauzulę generalną w postaci art. 30, w wyrokach Trybunału zaczęła pojawiać się pewna linia orzecznicza dopuszczająca traktowanie godności jako prawa podmiotowego.

Istotną tezę w tym zakresie Trybunał przedstawił w wyroku z dnia 1 września 2006 r. Skarżący, będący osobą fizyczną, zainicjował postępowanie przed Trybunałem po oddaleniu, ze względu na przedawnienie, jego powództwa o odszkodowanie związane z uszczerbkiem na zdrowiu będącym konsekwencją napromieniowania w trakcie

[138] Wyrok TK z 7 lutego 2005 r., SSK 49/03, OTK-A 2005, nr 2, poz. 13.
[139] Wyrok TK z dnia 25 lutego 2002 r., SK 29/01, OTK-A 2002, nr 1, poz. 5.
[140] Wyrok TK z dnia 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK 1997, nr 2, poz. 19.
[141] Wyrok TK z dnia 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK-A 2004, nr 1, poz. 1.
[142] Wyrok TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06, Dz.U. Nr 202, poz. 1492.
[143] Wyrok TK z dnia 5 marca 2003 r., K 7/01, OTK-A 2003, nr 3, poz. 19.

odbywania zasadniczej służby wojskowej. W skardze konstytucyjnej skarżący podniósł, że upływ okresu przedawnienia przed powstaniem faktycznej możliwości wystąpienia na drogę sądową narusza zasady sprawiedliwości społecznej oraz równość wobec prawa, prawo do rozpoznania sprawy w sądzie oraz prawo do naprawienia szkody wyrządzonej przez władzę publiczną. Zdaniem Trybunału, w sprawie tej należało również ustalić, na ile charakter gwarancji konstytucyjnych udzielonych w zakresie prawa podmiotowego do odszkodowania na tle art. 77 ust. 1 Konstytucji, może determinować i uzasadniać ewentualną odrębność pewnych regulacji prawa odszkodowawczego, a na ile powinien uzasadniać nawiązanie do uniwersalnych mechanizmów prawa powszechnego w sferze odpowiedzialności odszkodowawczej *ex delicto*. Kwestia ta ma znaczenie przede wszystkim w odniesieniu do zasad i przesłanek kompensacji szkody wyrządzonej danej osobie. Jak wskazano w komentowanym orzeczeniu, konieczne jest odniesienie istniejącego rozwiązania także do art. 30 Konstytucji. Wskazany przepis „*wyraża bowiem wolność kluczową z punktu widzenia aksjologii konstytucyjnej i nie może być pominięty wtedy, gdy chodzi o ocenę regulacji prawnych nakierowanych na ochronę najbardziej żywotnych interesów każdej osoby"*[144].

Rok później, orzekając w kontekście art. 30 Konstytucji o zakresie wyłączenia osoby ubezwłasnowolnionej z kręgu podmiotów uprawnionych do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, Trybunał podkreślił z kolei, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem możliwe i celowe jest odróżnienie dwóch aspektów godności człowieka - godności jako wartości przyrodzonej oraz godności rozumianej jako prawo osobistości, „*obejmujące każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie. Godność w tym pierwszym znaczeniu człowiek zachowuje w każdych warunkach, natomiast godność rozumiana jako prawo osobistości może być w praktyce przedmiotem naruszenia. Tego typu zjawiska zawsze należy jednak oceniać negatywnie jako sprzeczne ze standardami konstytucyjnymi. W żadnym razie nie jest dopuszczalne ich usprawiedliwianie, ani podważanie na tej podstawie nienaruszalności godności jako wartości przyrodzonej i niezbywalnej"*[145].

[144] Wyrok TK z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05, OTK-A 2006, nr 8, poz. 97.
[145] Wyrok TK z dnia 7 marca 2007 r., K 28/05, OTK-A 2007, nr 3, poz. 24.

W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2007 r.[146] art. 30 Konstytucji RP był z kolei jednym z wzorców kontroli art. 203 § 1 i 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego, dotyczącego badania psychiatrycznego oskarżonego, połączonego z obserwacją w zakładzie leczniczym. W orzeczeniu tym Trybunał wskazał, że „*godność człowieka może zostać uznana za naruszoną dopiero przez taką formę pozbawienia go wolności, która będzie stanowiła przejaw uprzedmiotowienia jednostki. W związku z powyższym regulacja umożliwiająca przetrzymywanie oskarżonego na obserwacji w zakładzie leczniczym wbrew jego woli i bez stwierdzenia wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez niego czynu zabronionego zagrożonego karą izolacyjną zdaniem Trybunału stanowi formę pozbawienia wolności naruszająca godność człowieka. Nie oznacza to jednak, że żadne wkroczenie państwa w sferę prywatności nie jest dopuszczalne. Ważne jest jednak to, aby taka ingerencja była obwarowana stosownymi gwarancjami proceduralnymi i nie prowadziła do naruszenia godności osoby poddawanej kontroli"*[147]. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego zasadę godności człowieka należy także postrzegać przez pryzmat wymogu ochrony życia ludzkiego. W konsekwencji państwo powinno podejmować działania mające na celu zmniejszenie lub eliminację zagrożeń dla życia ludzkiego. Z tym też wiąże się prawo człowieka do nietykalności osobistej, obejmujące nienaruszalność fizyczną i duchową jednostki[148]. Warto jednak zauważyć, że ochrona życia - w przeciwieństwie do godności człowieka - nie ma charakteru absolutnego. Możliwość ograniczenia ochrony życia jest wyjątkowo wąska, niemniej jednak istnieje. Bez potrzeby dalszego poszerzania argumentacji można stwierdzić, że zdecydowanie nieakceptowane w demokratycznym państwie prawnym realizującym zasady sprawiedliwości społecznej i chroniącym życie oraz niezbywalną godność człowieka, byłoby natomiast ograniczenie prawnej ochrony życia człowieka w celu ochrony dóbr lokujących się niżej w hierarchii konstytucyjnej. Warunkiem ograniczenia prawa do prawnej ochrony życia jest więc zaistnienie sytuacji, w której jest niewątpliwe, że nie da się ono pogodzić z analogicznymi prawami innych osób. Przesłankę tę można określić ogólnie jako wymaganie symetrii dóbr: poświęcanego i ratowanego[149].

[146] Wyrok TK z dnia 10 lipca 2007 r., SK 50/06, OTK-A 2007, nr 7, poz. 75.
[147] Wyrok z dnia 23 czerwca 2009 r., K 54/07, OTK-A 2009, nr 6, poz. 86.
[148] Wyrok TK z dnia 22 stycznia 2013 r., P 46/09, OTK-A 2013, nr 1, poz. 3.
[149] Wyrok TK z dnia 9 lipca 2009 r., K 48/05, OTK-A 2009, nr 7, poz. 108.

Istotne z punktu widzenia ochrony godności człowieka stanowisko Trybunał zawarł również w wyroku z dnia 30 września 2008 r.. Postępowanie przed Trybunałem w tej sprawie zostało zainicjowane przez prezesa Sądu Najwyższego, który wystąpił z wnioskiem o orzeczenie, że art. 122a ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze[150] jest niezgodny z art. 38, art. 31 ust. 3, art. 2, art. 26 oraz art. 30 Konstytucji. W zakwestionowanym przepisie, w powiązaniu z art. 18b ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej[151], przewidziano możliwość zniszczenia cywilnego statku powietrznego, gdy wymagają tego względy bezpieczeństwa państwa, a statek został użyty do działań sprzecznych z prawem, w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza. W opinii wnioskodawcy zakwestionowana regulacja budziła wątpliwości konstytucyjne m.in. w zakresie ochrony przyrodzonej godności człowieka. Uważał on także, że wbrew nakazowi uznania podmiotowości każdego człowieka, kwestionowanymi przepisami udzielono organom władzy publicznej kompetencji do zestrzelenia cywilnego samolotu z pasażerami na pokładzie, jako przedmiotu akcji ratowniczej ukierunkowanej na zminimalizowanie strat na ziemi, pozbawiając te osoby ochrony prawnej. W takiej sytuacji „*osoby, które w żaden sposób nie przyczyniły się do stworzenia niebezpieczeństwa zamachu na życie innych ludzi, traktowane są, bez ich zgody i wiedzy, w sposób instrumentalny. W demokratycznym państwie prawa, którego podstawą aksjologiczną jest nienaruszalna i niezbywalna godność każdego człowieka, nie jest dopuszczalne wyposażanie organów administracji publicznej w prawo decydowania o celowym spowodowaniu śmierci niewinnych osób dla ochrony dobra wspólnego, bezpieczeństwa państwa, czy nawet życia innych osób”*[152]. Skutkiem zastosowania kwestionowanego przepisu byłoby bowiem „urzeczowienie” znajdujących się na pokładzie samolotu pasażerów, którzy w żaden sposób nie przyczynili się do stworzenia niebezpieczeństwa dla innych osób przez zamachowców: *„osoby te stają się jedynie obiektem (przedmiotem) akcji ratunkowej, skierowanej na zapobieganie hipotetycznym, dalszym i prawdopodobnie większym stratom, jakie mogłoby wywołać celowane uderzenie terrorystyczne. Z gruntu fałszywy jest przy tym argument, iż pasażerowie i załoga samolotu renegade znaleźli się w takiej sytuacji wyłącznie wskutek bezprawnego działania zamachowców; pośrednio jest to*

[150] Dz.U. z 2006 r. nr 100, poz. 696, ze zm.
[151] Dz.U. 2005 r. nr 226, poz. 1944, ze zm.
[152] Wyrok TK z dnia 30 września 2008 roku, K 44/07, OTK-A 2008/7/126.

bowiem przejawem niepowodzenia państwa w realizacji pozytywnych obowiązków ochronnych"[153].

W wyroku z dnia 22 stycznia 2013 r. Trybunał podkreślił także, że „*wzorzec kontroli konstytucyjności zawarty w art. 30 Konstytucji uznaje przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka za źródło wolności i praw człowieka i obywatela oraz proklamuje jej nienaruszalność, zobowiązując jednocześnie władze publiczne do poszanowania godności i jej ochrony"*[154]. W oparciu o art. 30 Konstytucji pojęciu godności ludzkiej należy przypisać charakter wartości konstytucyjnej o centralnym znaczeniu dla zbudowania aksjologii obecnych rozwiązań konstytucyjnych, przez pryzmat której powinno się dokonywać wykładni i stosowania wszystkich pozostałych postanowień o prawach, wolnościach i obowiązkach jednostki.

Interesujący wydaje się także zarzut niezgodności z konstytucją podniesiony w skardze konstytucyjnej dotyczącej zaniechania ustawodawczego w Kodeksie karnym[155]. Przedmiotem skargi było ograniczenie zakresem art. 191 § 1 k.k. gwarantowanej w art. 30 Konstytucji ochrony wolności i godności człowieka przed bezprawnymi zamachami. W skardze wskazano przy tym, że skarżąca kwestionowała nie zaniechanie ustawodawcze, ale zawężenie ochrony swej wolności poprzez ograniczenie zakresu penalizacji przestępstwa zmuszania do określonego zachowania, tak jak przyjęte zostało to jej zdaniem w obowiązującym Kodeksie karnym. Choć Trybunał Konstytucyjny nie podzielił stanowiska o niekonstytucyjności przepisu, to jednak wskazał, że godność może być wzorcem oceny zaniechania prawodawczego. Potwierdził zatem, że zasada godności człowieka może wpływać na zakres kryminalizacji.

Z orzecznictwa Trybunału wynika wobec tego, że godność stanowi wartość transcendentną, pierwotną wobec innych praw i wolności człowieka. Jako przyrodzona i niezbywalna towarzyszy ona człowiekowi zawsze i nie może być naruszona ani przez prawodawcę, ani przez czyny innych podmiotów, ani przez niego samego. Jej ochrona ma przy tym charakter bezwzględny, przez co skierowane przeciwko niej działanie nie podlega ocenie z perspektywy proporcjonalności. To zaś dobitnie potwierdza jej prymat nad dobrem wspólnym.

---

[153] Wyrok TK z 30 września 2008 roku, K 44/07, OTK-A 2008/7/126.
[154] Wyrok TK z dnia 22 stycznia 2013 r., P 46/09, OTK-A 2013, nr 1, poz. 3.
[155] Wyrok TK z dnia 9 października 2001 r., sygn. SK 8/00, OTK 2001, nr 7, poz. 211.

1.5. Godność człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Godność człowieka bywa także przywoływana w orzecznictwie Sądu Najwyższego, choć, co należy odnotować, jest to dorobek znacząco uboższy od tego zgromadzonego przez Trybunał Konstytucyjny. Niewątpliwie jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest odmienna charakterystyka działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego, w którym ustawa zasadnicza, jeżeli w ogóle bywa przywoływana w danym postępowaniu, jest jedynie współstosowana, obok przepisów będących bezpośrednią podstawą orzekania.

Mimo to Sąd Najwyższy wyprowadza wiele interesujących definicji godności, spośród których warto przytoczyć chociażby tę wyrażoną w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 25 kwietnia 1989 r., w którym wskazał, iż jest to „*sfera osobowości, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Poczucie to, które jest istotnym elementem psychiki człowieka, kształtowane jest przez szereg różnych okoliczności zewnętrznych. Nie jest niezmienne. Jako wytwór rozwoju natury ludzkiej jest uwarunkowane historycznie i kulturowo. Jego «postacie» czy «rozmiar» w istotny sposób zależą przy tym od innych cech psychiki i od całokształtu jego osobowości. Dlatego mogą być różne miary poczucia własnej «wartości» człowieka i naruszenia jego godności"*[156]. Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał jednak, że „*przy ocenie, czy naruszone zostało dobro osobiste człowieka decydują - jak powszechnie przyjmuje judykatura i doktryna - kryteria obiektywne, a nie subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej. Miernika pozwalającego na ustalenie, czy naruszona została godność takiej osoby należy więc przede wszystkim poszukiwać w tzw. opinii publicznej"*[157].

Należy zauważyć, że Sąd Najwyższy nie ma wątpliwości, iż poszanowanie godności człowieka jest nie tylko obowiązkiem prawnym, lecz również moralnym[158]. Tak rozumiana godność człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowana jest m.in. w kontekście problematyki zasad odbywania kary. Jak bowiem słusznie wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2007 r., „*zapewnienie przez państwo godziwych warunków odbywania kary pozbawienia wolności jest*

[156] Wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89; por. wyrok SN z dnia 2 października 2007 r., II CSK 269/07.
[157] *Ibidem*.
[158] Wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 169/05, OSNP 2007 r., nr 7-8, poz. 93.

jednym z podstawowych wymagań demokratycznego państwa prawnego, znajdującym wyraz w normach międzynarodowych"[159].

Godność człowieka przesądza także o konieczności powiązania odpowiedzialności karnej, czy dyscyplinarnej, z przesłanką winy. Pogląd ten Sąd Najwyższy wyraził na kanwie sprawy dyscyplinarnej konstatując, iż „*choć ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu karnego w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziów, należy przestrzegać w tym postępowaniu zawartego w art. 53 k.k. zakazu wymierzania kary przekraczającej dolegliwością stopień winy sprawcy, zakaz ten bowiem wynika już z konstytucyjnej zasady poszanowania godności człowieka"*[160]. W konsekwencji powyższego orzeczenia ww. ustawa doczekała się nowelizacji, w efekcie której w art. 128 tejże ustawy zawarto dyspozycję, zgodnie z którą do kwestii nieuregulowanych w zakresie postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego oraz części ogólnej Kodeksu karnego, z uwzględnieniem odrębności wynikających z charakteru postępowania dyscyplinarnego.

Niemniej wciąż aktualne pozostaje stwierdzenie, iż przesłanka winy w prawie karnym zakorzeniona jest w zawartej w art. 30 Konstytucji RP zasadzie poszanowania godności człowieka. W niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego godność jest przy tym rozumiana bardziej w znaczeniu godności osobistej, aniżeli osobowej. Przykładem orzeczenia prezentującego takie właśnie jej znaczenie jest postanowienie z dnia 7 lutego 2007 r., w którym Sąd Najwyższy konstatował, iż „*bezsporne jest, że zagrożeniem dla dóbr w postaci godności, czci i dobrego imienia może stać się wolna prasa. Z tego faktu ustawodawca zdawał sobie oczywiście sprawę, czego świadectwem stało się wprowadzenie w Kodeksie karnym kwalifikowanego typu zniesławienia, a mianowicie pomówienia za pośrednictwem środków masowego komunikowania"*[161]. Podobne znaczenie godności odczytywane bywa również w orzecznictwie Izby Cywilnej. Jeszcze przed uchwaleniem i wejściem w życie Konstytucji RP z 1997 r. wskazywano bowiem, że godność człowieka jest wartością

[159] Wyrok SN z dnia 2 października 2007 r., II CSK 269/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 75.
[160] Wyrok SN z dnia 28 maja 2008 r., SNO 34/08.
[161] Postanowienie SN z dnia 7 lutego 2007 r., III KK 236/06, OSNKW 2007 r., nr 6, poz. 50.

wyrażającą się w zdolności obrony pewnych uznanych dóbr, niemniej posługiwano się głównie godnością w znaczeniu osobistym[162].

Na kanwie powyższych orzeczeń wskazuje się w literaturze na dwa znaczenia godności - jako umocowania i ograniczenia[163]. W ujęciu uprawniającym godność stanowi podstawę respektowania autonomii jednostki służącej jej samorealizacji[164]. Z kolei w ujęciu ograniczającym godność człowieka ma wyznaczać obowiązki jednostki obejmujące nakaz poszanowania godności innych osób oraz poszanowanie godności własnej[165].

1.6. Godność człowieka w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

Równie rzadko kategoria godności przywoływana jest w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W tym wypadku taki stan rzeczy zdaje się wynikać przede wszystkim z pominięcia zasady godności w samym tekście dokumentów, na kanwie których toczą się postępowania przed nimi, w tym, co ciekawe, także w samej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności[166]. Nie oznacza to jednak, że problematyka ta w orzecznictwie wspomnianych trybunałów jest w ogóle nieobecna, choć najczęściej pojawia się ona w sensie treściowym, a więc wtedy, kiedy przywoływane są argumenty treściowo odpowiadające godności człowieka, zdecydowanie rzadziej zaś zostaje nazwana wprost.

---

[162] Por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89: *„W zasadzie pozbawienie człowieka uprawnień mu przysługujących godzi w jego godność. Nie każde jednak pozbawienie człowieka uprawnień jest ujmowaniem jego godności, uzasadniającym zastosowanie cywilnoprawnych środków ochrony dóbr osobistych. Zależy to bowiem od tego, czy w powszechnym odczuciu stanowi ono naruszenie godności człowieka, czy też opinia publiczna nie wiąże z nim takich konsekwencji. Dla oceny, w tym zakresie, istotne znaczenie ma rodzaj i charakter uprawnień, których człowiek został pozbawiony, sposób działania sprawcy, a także stosunek, jaki mają inni ludzie do osoby pozbawionej uprawnień”.*

[163] L. Garlicki, *Art. 30…*, *op. cit.*

[164] A. Krajewska, *Pojęcie godności w prawie europejskim i porządkach krajowych w kontekście rozwoju biomedycyny*, Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego 2006, nr 4, s. 121-145.

[165] L. Garlicki, *Art. 30…, op. cit.*

[166] Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Dz.U.1993.61.284.

W kontekście ram ochrony ludzkiej godności warto wskazać, że Europejski Trybunał Praw Człowieka wypowiadał się o niej zarówno z perspektywy życia poczętego, lecz jeszcze nienarodzonego, jak i tego, które już zgasło.

Na tle wniosków dotyczących ochrony życia prenatalnego warta uwagi jest m.in. sprawa *S.H. i inni przeciwko Austrii*[167] dotycząca austriackiej ustawy regulującej problematykę sztucznej prokreacji, w której, choć dopiero w zdaniu odrębnym, następuje bezpośrednie powołanie się na godność człowieka. Sędzia de Gaetano, widząc potrzebę uzupełnienia uzasadnienia wyroku, wskazał bowiem, że godność człowieka i pojęcie nieodłącznej wartości ludzkiego życia leżą u podstaw Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Są więc wartościami konstytuującymi każdego człowieka jako podmiot i jego życie jako wartość samą w sobie, a zatem wymagającymi ochrony. Ta zaś może implikować *„zakazanie określonych zachowań, aby dać świadectwo niezbywalnej wartości i wewnętrznej godności każdej istoty ludzkiej”*[168].

Podobnie godność człowieka została wyrażona w zdaniu odrębnym w sprawie *Vo przeciwko Francji*[169], dotyczącej znaczenia pojęcia *człowiek* i zakresu ochrony życia ludzkiego. W zdaniach odrębnych sędziowie Mularoni i Strážnická wskazały bowiem na konieczność poszukiwania odpowiednich środków ochrony praw człowieka i godności ludzkiej wobec pewnych zastosowań biotechnologii i medycyny, podkreślając, że zasada poszanowania godności człowieka obejmuje również ochronę życia na etapie płodowym, zwłaszcza w celu ochrony godności człowieka przed manipulacjami genetycznymi oraz innymi negatywnymi konsekwencjami ingerencji w ten okres życia ludzkiego.

Jeszcze wyraźniej wyeksplikował to sędzia de Albuquerque w swoim zdaniu odrębnym do wyroku, jaki zapadł w sprawie *Parillo przeciwko Włochom*[170], konstatując, że nienarodzone życie ludzkie nie różni się zasadniczo od życia człowieka urodzonego,

---

[167] Wyrok ETPCz w sprawie *S.H. i inni przeciwko Austrii*, skarga nr 57813/00.

[168] *Ibidem.*

[169] Skarżąca zarzuciła w szczególności naruszenie art. 2 Konwencji poprzez uznanie, że zachowanie lekarza, który był odpowiedzialny za śmierć jej dziecka *in utero*, nie zostało zakwalifikowane jako nieumyślne zabójstwo, zob. orzeczenie ETPCz z dnia 8 lipca 2004 r. w sprawie *Vo przeciwko Francji*, skarga nr 53924/00.

[170] Skarżąca zarzuciła w szczególności, że zakaz oddawania do badań naukowych zarodków poczętych w drodze medycznie wspomaganej reprodukcji był niezgodny z jej prawem do poszanowania życia prywatnego oraz wolności wyrażania opinii, której podstawowym aspektem były, jej zdaniem, badania naukowe. zob. wyrok ETPCz w sprawie *Parillo przeciwko Włochom*, skarga nr 46470/11.

stąd też na każdym z tych etapów rozwijającego się życia człowiekowi należy się jednaki szacunek właściwy ludzkiej godności i nawet dążenie do postępu naukowego nie może uzasadniać przedmiotowego traktowania człowieka.

W porównaniu do powyższych orzeczeń, które nadto nie wyczerpują poruszanego tematu, wnioski dotyczące godności osób zmarłych należy uznać za zdecydowanie uboższe. Jako że rozwinięcie tej konstatacji nastąpi w ostatnim rozdziale niniejszej dysertacji, warto w tym miejscu jedynie wskazać, że wśród owych wniosków znalazły się przede wszystkim te dotyczące bezpośredniej zależności godności osoby ludzkiej z prawem do pochówku i nienaruszonego „wiecznego spoczynku".

Szczególnie istotne wydaje się tutaj przede wszystkim orzeczenie *Sabanchiyeva i inni przeciwko Rosji*[171], wydane na kanwie walk ulicznych, do których doszło w październiku 2005 r. w Nalczyku. Rodzinom osób, które poniosły śmierć podczas walk, przez ponad pół roku odmawiano wydania ciał zmarłych w celu ich pochówku, tłumacząc ów fakt ich przestępczym udziałem w tych walkach. Postępowanie umorzono dopiero w kwietniu 2006 r., jednakże w stosunku do każdego ze zmarłych wydano indywidualne postanowienie, w którym opisano stopień i charakter ich indywidualnego zaangażowania oraz stwierdzono, że osoby te brały udział w zamachu. Wtedy też wydano rodzinom ciała, które przez cały okres miały być przechowywane w nagannych warunkach, urągających ich pośmiertnej godności. Fakt ten potwierdziło kilkunastu członków rodzin, którzy brali udział w czynnościach identyfikacji zwłok. Trybunał stwierdził, że wskutek tych okoliczności ucierpiała godność nie tylko zmarłych, ale i ich rodzin, które przez wiele miesięcy nie mogły pochować bliskich, mając przy tym pełną świadomość, w jakich warunkach się znajdują. Jednocześnie zauważono, że śmierć podejrzanego lub oskarżonego przerywa proces dowodzenia jego winy, w związku z czym również wydane postanowienia stanowiły przejaw naruszenia przez państwo obowiązku zapewnienia sądowej ochrony honoru, godności i dobrego imienia.

Z perspektywy polskiej warto przytoczyć także orzeczenie *Solska i Rybicka przeciwko Polsce*[172], w którym naruszenie art. 8 Konwencji stwierdzono w kontekście ekshumacji szczątków mężów skarżących, a ofiar katastrofy smoleńskiej - Leszka Solskiego, działacza Stowarzyszenia Rodzina Katyńska, oraz Arkadiuszu Rybickiego,

[171] Wyrok ETPCz w sprawie *Sabanchiyeva i inni przeciwko Rosji,* skarga nr 38450/05.
[172] Wyrok ETPCz sprawie *Solska i Rybicka przeciwko Polsce*, skargi nr 30491/17 i 31083/17.

posła na Sejm. Trybunał stwierdził, że postanowienie o przeprowadzeniu wyjęcia zwłok z grobu naruszało osobiste prawo skarżących do poszanowania kultu pamięci bliskiej osoby zmarłej. Co więcej, wydając ogólne postanowienie o zarządzeniu wyjęcia z grobów zwłok wszystkich ofiar, bez uwzględnienia indywidualnych okoliczności, prokurator okazał brak szacunku dla ofiar i naruszył przysługujące rodzinom prawo do godności.

Bezpośrednich lub pośrednich inspiracji zasadą godności człowieka można szukać także w tych orzeczeniach ETPC, które dotyczą problematyki poniżającego traktowania człowieka przez władzę publiczną, bądź też zaniechań władzy publicznej w aspekcie zapobiegania poniżającemu traktowaniu. W tym kontekście warto wspomnieć przede wszystkim orzeczenie w sprawie *Bouyid przeciwko Belgii*[173], w którego uzasadnieniu Trybunał podkreślił związek pomiędzy poniżającym traktowaniem i naruszeniem obowiązku poszanowania ludzkiej godności[174], wskazując, że gdy funkcjonariusze publiczni posługują się siłą fizyczną, której użycie nie jest bezwzględnie konieczne z uwagi na zachowanie danej osoby, dochodzi do naruszenia nie tylko art. 3 EKPC, ale i samej godności[175]. Nie powinien zatem dziwić szeroki katalog orzeczeń, w których z godności wyprowadzono odpowiednie warunki przeprowadzania czynności procesowych[176], w tym przede wszystkim przesłuchań[177], czy wymóg proporcjonalności środków takich, jak przeszukanie, czy oględziny ciała stron postępowania karnego, bądź wykonawczego[178].

Co szczególnie interesujące, w powyższym kontekście godność przywoływana jest jednak najczęściej w sprawach dotyczących problematyki pozbawienia wolności. Trybunał zrekonstruował bowiem z przepisów Konwencji także obowiązek zapewnienia odpowiednich warunków uwięzienia, które muszą pozostawać zgodne z zasadą poszanowania godności ludzkiej[179]. Odpowiedzialnością władzy publicznej jest zatem

---

[173] Wyrok ETPCz w sprawie *Bouyid przeciwko Belgii,* skarga nr 23380/09.

[174] Por. wcześniejsze orzeczenia ETPCz przywołane w tej sprawie: w sprawie *Kudła przeciwko Polsce*, skarga nr 30210/96; w sprawie *Yankov przeciwko Bułgarii*, skarga nr 39084/97; *w sprawie Svinarenko i Slyadnev przeciwko Rosji,* skargi nr 32541/08 i 43441/08.

[175] Por. wyrok ETPCz w sprawie *Dzwonkowski przeciwko Polsce*, skarga nr 46702/99.

[176] Wyrok ETPCz w sprawie *Gäfgen przeciwko Niemcom*, skarga nr 22978/05

[177] Wyrok ETPCz w sprawie *Irlandia przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 5310/71.

[178] Wyrok ETPCz w sprawie *Frérot przeciwko Francji,* skarga nr 70204/01.

[179] *„Osoba, która musi poddać się przeszukaniu i oględzinom intymnych części ciała, ma poczucie zamachu na swoją prywatność i godność, zwłaszcza jeśli wiąże się to z rozebraniem się na oczach innych i przyjęciem krępujących pozycji. Konieczne przeszukania osobiste muszą być prowadzone odpowiednio i w taki sposób, aby stopień cierpienia lub poniżenia nie przekroczył takiego, który jest w takich sytuacjach nieuchronny.*

zorganizowanie systemu penitencjarnego w taki sposób, aby zapewniał poszanowanie godności osób osadzonych, a brak środków pozwalających na zapewnienie osadzonym odpowiednich warunków powinien oznaczać porzucenie surowej polityki karnej i wdrożenie środków alternatywnych[180]. W konsekwencji uznano, że zasada godności człowieka bezpośrednio przekłada się na politykę karną państwa[181].

Europejski Trybunał Praw Człowieka potwierdził również, że godność wykluczają wszelkie przejawy niewolnictwa, poddaństwa i pracy przymusowej[182], a także akty przemocy, czy dyskryminacji.

W kontekście tych aspektów prawnokarnej ochrony godności, do których nastąpi odwołanie w niniejszej dysertacji, warto zwrócić uwagę przede wszystkim na rozstrzygnięcie w sprawie *Abdu przeciwko Bułgarii*[183], w której Trybunał przyznał, że przedmiotem ochrony art. 3 EKPC jest godność i nietykalność fizyczna człowieka[184]. Z perspektywy godności człowieka szczególnie ważne jest to, że pokrzywdzony był w tej sprawie ofiarą przemocy dokonanej na tle rasistowskim. Sędziowie Mahoney i Wojtyczek w zdaniu odrębnym uzupełnili przeto argumentację Trybunału, wskazując, że „*zachowania rasistowskie zawsze naruszają godność człowieka, są nikczemną formą łamania praw człowieka, natomiast państwo powinno na nie odpowiednio reagować"*[185]. Podzielając powyższe stanowisko w innej sprawie o podobnym kontekście sędzia Albuquerque stwierdził, że wolność wyrażania opinii, wolność zgromadzeń i stowarzyszania się muszą ustąpić przed godnością ludzką i prawami osób, których rasa, narodowość, czy pochodzenie etniczne są przedmiotem ataku[186]. W kontekście wymienionych czynników szczególnie interesujące wydaje się orzeczenie *Chapman przeciwko Zjednoczonemu Królestwu,* w którym stwierdzono, że państwo musi respektować podyktowany narodowością odmienny styl życia, w wypadku komentowanego orzeczenia koczowniczy styl życia narodowości romskiej[187].

W innym wypadku dojdzie do naruszenia art. 3 konwencji. Im poważniejsza ingerencja w intymność aresztowanego, tym większej wymaga się czujności.", zob. wyrok ETPCz w sprawie *Baryshevskyy przeciwko Ukrainie,* skarga nr 71660/11.

[180] Wyrok ETPCz w sprawie *Orchowski v. Polska*, nr 17885/04. por. orzeczenia ETPCz w sprawie *Muršić przeciwko Chorwacji*, skarga nr 7334/13, oraz w sprawie *W.D. v. Belgia*, skarga nr 73548/13.

[181] Wyrok ETPCz w sprawie *Al Nashiri przeciwko Polsce*, skarga nr 28761/11.

[182] Wyrok ETPCz w sprawie *C.N. i V. przeciwko Francji*, skarga nr 67724/09.

[183] Wyrok ETPCz w sprawie *Abdu przeciwko Bułgarii*, skarga nr 26827/08.

[184] Por. wyrok ETPCz w sprawie *R.B. przeciwko Węgrom*, skarga nr 64602/12.

[185] Wyrok ETPCz w sprawie *Abdu przeciwko Bułgarii*, skarga nr 26827/08.

[186] Wyrok ETPCz w sprawie *Vona przeciwko Węgrom*, skarga nr 35943/10.

[187] Wyrok ETPCz w sprawie *Case of Chapman przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 27238/95.

W innym orzeczeniu Trybunał potwierdził również, że z godności wypływa prawo do życia w zgodzie z własną tożsamością seksualną, które to prawo obejmuje również m.in. prawo do małżeństwa osoby transseksualnej[188]. W konsekwencji, państwo ma obowiązek chronić przed wszelkimi przejawami dyskryminacji, czy mowy nienawiści również mniejszości seksualne[189].

Zasada godności człowieka nie doczekała się natomiast rozbudowanych odniesień w judykatach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Nie można wykluczyć, że tendencja ta będzie jednak ulegać zmianie, zwłaszcza ze względu na art. 1 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, który deklaruje, że godność człowieka jest nienaruszalna, musi być szanowana i chroniona[190].

Odwołanie się do godności miało natomiast miejsce jeszcze przed przyjęciem Karty Praw Podstawowych. Przykładem takiego rozstrzygnięcia jest orzeczenie z 5 października 2000 r. dotyczące dyrektywy 98/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 lipca 1998 r. w sprawie ochrony wynalazków biotechnologicznych[191]. Trybunał wskazał, że godność ludzka była chroniona w tej dyrektywie poprzez zakaz uczynienia z ciała ludzkiego, w różnych stadiach jego formowania się i rozwoju, wynalazku mającego zdolność patentową. Godność człowieka chronił także zakaz patentowania metod klonowania ludzi, sposobów modyfikacji tożsamości genetycznej zarodkowej linii człowieka oraz wykorzystywania embrionów ludzkich do celów przemysłowych lub handlowych. Podobna problematyka była przedmiotem rozstrzygania TSUE w sprawie *Oliver Brüstle przeciwko Greenpeace*[192]. Trybunał zauważył wówczas, że prawodawca unijny w wyżej wymienionej dyrektywie zamierzał wykluczyć możliwość udzielenia patentu w każdym przypadku, kiedy mogłoby to doprowadzić do naruszenia godności człowieka.

Odniesienie do problemu godności pojawiło się w orzecznictwie TSUE także w związku z polityką azylową Unii Europejskiej. Na uwagę w tym zakresie zasługuje wyrok z dnia 2 grudnia 2014 r. w sprawie *A, B, C przeciwko Staatssecretaris van Veiligheid en Justitie*[193], dotyczącej wykładni art. 4 dyrektywy Rady 2004/83/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie minimalnych norm dla kwalifikacji i statusu

[188] Wyrok ETPCz w sprawie *Goodwin przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 28957/95.
[189] Wyrok ETPCz w sprawie *Valaitis przeciwko Litwie,* skarga nr 39375/19.
[190] Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz. Urz.UE 2016 C 202.
[191] Wyrok TSUE z dnia 5 października 2000 r., C-337/98.
[192] Wyrok TSUE z dnia 18 października 2011 r., C-34/10.
[193] Wyrok TSUE z dnia 2 grudnia 2014 r., C-148/13 - C-150/13.

obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców lub jako osób, które z innych względów potrzebują międzynarodowej ochrony oraz zawartości przyznawanej ochrony. W stanie faktycznym sprawy skarżący ubiegali się o azyl w Holandii, w tym także o zezwolenie na pobyt czasowy, jako argument wskazując orientację homoseksualną. Twierdzili, że ich orientacja seksualna może być źródłem prześladowań w państwie pochodzenia. Skarżący wskazali, że Holandia powinna poprzestać na ich oświadczeniach, ponieważ nie istnieje możliwość obiektywnego zbadania orientacji seksualnej bez nadmiernej ingerencji w prywatność człowieka. Trybunał orzekł, że poddawanie człowieka procedurom weryfikacyjnym innym niż przesłuchanie, mającym pozwolić na pozyskanie dowodów, w tym np. zapisów wideo czynności seksualnych, może naruszać godność człowieka, której poszanowanie gwarantowane jest w art. 1 Karty Praw Podstawowych.

W kontekście, do którego powrócą jeszcze rozważania w niniejszej dysertacji, za istotne należy natomiast uznać orzeczenie *Omega Spielhallen*, w którym Trybunał uznał, że z ochrony godności człowieka wynika obowiązek eliminowania wszystkich działań, które choćby w sposób pośredni nawołują do nienawiści, bądź przemocy[194]. W konsekwencji, w przywołanym orzeczeniu uznano, że Niemcy miały prawo wprowadzić przepisy ograniczające sprzedaż gier laserowych symulujących zabijanie ludzi, uzasadniając to naruszeniem godności ludzkiej.

1.7. Godność człowieka w orzecznictwie niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego

Względnie ograniczone orzecznictwo polskich i międzynarodowych sądów i trybunałów nakazuje przyjrzeć się praktykom innych państw. Dopiero taka analiza porównawcza pozwoli bowiem na udzielenie odpowiedzi na pytania, czy owa zdawkowość orzeczniczej narracji jest zjawiskiem powszechniejszym oraz z czego wynika. Z uwagi na dorobek w tym zakresie warte przybliżenia wydaje się przede wszystkim orzecznictwo Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Biorąc natomiast pod uwagę pewne związki[195] polskiego prawa karnego z prawem karnym niemieckim i włoskim, zasadna wydaje się również analiza orzecznictwa niemieckiego

[194] Wyrok TSUE z dnia 14 października 2004 r., C-36/02**.**

[195] Zob. przede wszystkim rozdział drugi niniejszej dysertacji.

Federalnego Trybunału Konstytucyjnego oraz włoskiego Trybunału Konstytucyjnego. W pierwszej kolejność przybliżone zostanie orzecznictwo Federalnego Trybunału Konstytucyjnego.

Pierwszym argumentem świadczącym za konieczną przyjrzenia się orzecznictwu niemieckiemu jest fakt, iż konstytucją państwa, która jako pierwsza wymieniała godność człowieka, była właśnie konstytucja Rzeszy Niemieckiej (tzw. weimarska konstytucja Rzeszy) z 1919 roku[196]. Czyniła to jednak, co ciekawe, w kontekście warunków życia gospodarczego, stanowiąc w jej art. 151 ust. 1, iż *„porządek życia gospodarczego musi odpowiadać zasadom sprawiedliwości z celem zapewnienia godziwego ludzkiego bytu dla wszystkich"*[197]. Odmienne rozumienie godności pojawiło się dopiero w okresie tzw. właściwej współczesnej historii konstytucyjnoprawnej ochrony godności ludzkiej, której początki zarysowano już w niniejszym opracowaniu jako zbieżne z zakończeniem II Wojny Światowej[198]. Jak stwierdza I. von Münch, „*nie dziwi, że ponownie to właśnie Niemcy jako pierwsi wprowadzili prawną ochronę godności - najpierw w konstytucjach niektórych landów, w 1949 roku zaś w konstytucji Niemiec, wyrażając ją już w art. 1 ustawy zasadniczej"*[199]. Uważa nawet, że „*proklamacja godności człowieka w Ustawie Zasadniczej Niemiec jest równoznaczna z powstaniem państwa"*[200].

Podmiotem prawa podstawowego do godności człowieka jest według niemieckiego prawa konstytucyjnego każdy człowiek. Intensywnie dyskutowany problem dotyczy natomiast człowieka nienarodzonego (tzw. *nasciturusa*). W związku z reformą § 218 niemieckiego Kodeksu karnego, który do 1974 r. penalizował każde usunięcie ciąży, Federalny Trybunał Konstytucyjny stanął bowiem przed dylematem, czy nienarodzony korzysta z ochrony prawa do godności człowieka. Kwestię tę rozstrzygnięto pozytywnie, uznając w uzasadnieniu, że „*gdzie istnieje życie ludzkie, tam jest i godność człowieka; nie jest tu znaczące, czy podmiot jest świadomy tej godności i czy może jej strzec"*[201]. Federalny Trybunał Konstytucyjny pozostawił jednak otwarte

---

[196] Konstytucja weimarska (*Die Verfassung des Deutschen Reichs* - Konstytucja Rzeszy Niemieckiej) - konstytucja niemiecka z 11 sierpnia 1919 uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe.

[197] I. von Münch, *Godność człowieka w niemieckim prawie konstytucyjnym* [w:] *Godność człowieka jako kategoria prawa* pod red. K. Complaka, Wrocław 2001, s. 101.

[198] J. Jones, *„Common constitutional traditions": can the meaning of human dignity under German law guide the European Court of Justice?*, Public Law 2004, s. 173.

[199] I. von Münch, *Godność człowieka…, op. cit.,* s. 101.

[200] *Ibidem.*

[201] *BVerfGE 88,203 (Schwangerschaftsabbruch II)*. Urt. d. BVerfG vom 28. Mai 1993. In: *NJW 1993*, s. 1751-1754.

pytanie, czy *nasciturus* sam jest nośnikiem (podmiotem) prawa podstawowego do godności człowieka i prawa podstawowego do życia, czy też, ze względu na swoją niepełną zdolność prawną, jest tylko chroniony przez prawa podstawowe jako tzw. obiektywne normy Konstytucji.

Jak konstatuje kierowany orzecznictwem Trybunału I. von Münch, „*treść prawa podstawowego do godności człowieka jest relatywna. Przy ocenie, czy dane zachowanie można uznać za urągające godności człowieka, znaczącą rolę może odgrywać czas i określone warunki, nie tylko te, w jakich doszło do danego poddawanego ocenie zdarzenia, ale i osobiste"*[202]. W konsekwencji, Federalny Trybunał Konstytucyjny uznał, że decyzja, czy dany środek naruszył godność człowieka, musi być każdokrotnie poprzedzona analizą właściwą konkretnej sytuacji, i na kanwie tego uznania rozwinął tzw. „zmodyfikowaną formułę przedmiotową"[203]. Myślą przewodnią tej formuły jest to, że człowiek nie może zostać sprowadzony do zwykłego przedmiotu działań państwowych. Ponieważ jednak człowiek niekiedy jest tylko przedmiotem działań państwowych, ale jego godność nie jest stale naruszana, zdaniem Federalnego Trybunału Konstytucyjnego naruszenie godności człowieka ma tylko wtedy miejsce, gdy dane zachowanie jest wyrazem lekceważenia człowieka. Aby móc przyjąć, że doszło do naruszenia godności człowieka musi przy tym występować subiektywny zamiar - zlekceważenie[204].

Do godności Federalny Trybunał Konstytucyjny odnosił się również w kontekście kary dożywotniego pozbawienia wolności przewidzianej za morderstwo (§ 211 StGB). Trybunał uznał, co prawda, taką karę za zgodną z Ustawą Zasadniczą, stwierdzając, że „*według obecnego stanu wiedzy nie można stwierdzić, że wykonywanie dożywotniej kary pozbawienia wolności w myśl przepisów kodeksu karnego wykonawczego i przy uwzględnieniu obecnej praktyki łagodzenia kary prowadziłoby bezwarunkowo do nieusuwalnych szkód psychicznych lub fizycznych, które by naruszały godność człowieka (art. 1 ust. 1 UZ)",* jednakże związał to stwierdzenie z ważnym ograniczeniem: „*Do warunków wykonywania kary zgodnie z godnością człowieka należy to, że skazanemu na karę dożywotniego więzienia pozostawia się w zasadzie szansę odzyskania kiedyś wolności. Możliwość ułaskawienia nie jest tu wystarczająca. O wiele istotniejsza jest tu zasada państwa prawa, która wymaga, żeby ustawowo uregulować możliwość*

[202] I. von Münch, *Godność człowieka…, op. cit.,* s. 105.
[203] J. Jones, *„Common constitutional traditions"…, op. cit.,* s. 173.
[204] I. von Münch, *Godność człowieka…, op. cit.,* s. 105.

warunkowego zwolnienia z odbywania kary dożywotniego pozbawienia wolności, i związane z tym odpowiednie procedury"[205].

Co szczególnie istotne z punktu widzenia uwag, jakie zostaną poczynione w ostatnim rozdziale niniejszego opracowania, Federalny Trybunał Konstytucyjny uznał, że nawet zmarły człowiek ma roszczenie o uznanie jego godności. Kanwą niniejszego orzeczenia było obwinienie na kartach powieści „Mefisto" znanego niemieckiego aktora, Gustafa Gründgensa, o to, że współpracował z nazistami i zadenuncjował Gestapo czarnoskórą tancerkę. Obydwa oskarżenia były nieprawdziwe. Przeciwko opublikowaniu książki wystąpił po śmierci Gustafa Gründgensa jego adoptowany syn i jedyny spadkobierca. Federalny Trybunał Konstytucyjny przyznał mu rację i stwierdził, że opublikowanie powieści „*byłoby niezgodne z zapewnioną konstytucyjnie nienaruszalnością godności człowieka, ponieważ człowiek, z którym siłą jestestwa jest związana godność, nie może zostać po swojej śmierci pozbawiony czci i upokorzony. Z tego powodu nałożony na władze państwowe w art. 1 ust. 1 Ustawy Zasadniczej obowiązek zapewnienia jednostce ochrony przed naruszeniem jej godności, nie gaśnie w chwili śmierci"*[206]. Jednocześnie, jak zauważa I. von Münch, ochrona ta traci na swojej intensywności wraz z upływem czasu od śmierci - czternaście lat później, w 1980 r., wbrew zakazowi publikacji książki, wydawnictwo *„Rowohlt"* wydało powieść w bardzo wysokim, trzystutysięcznym nakładzie, przy braku jakiejkolwiek reakcji oficjalnych władz[207].

Uwagi na tle orzecznictwa niemieckiego zwieńczyć może zaś komentowany przez I. von Müncha problem, czy prochy zmarłego mogą bez jego zgody zostać rozsypane przez organ państwowy. Pytanie dotyczy przypadku, który, jak pisze I. von Münch, w Niemczech ze zrozumiałych powodów nie jest dyskutowany: chodzi o wykonanie wyroku śmierci na Adolfie Eichmannie, skazanym przez izraelski sąd na karę śmierci za mord na tysiącach Żydów. Prochy Eichmanna zostały rozsypane nad wodami Morza Śródziemnego. Jak słusznie zauważa von Münch, w stosunku do działań izraelskich organów państwowych wiążące jest prawo izraelskie, zatem przepisy konstytucyjne

[205] *BVERFG, Urt. v. 21.06. 1977//1 BvL 14/76. Rn, 1977, 1-167,* cyt. za: T. Geddert - Steinacher, *Godność człowieka w orzecznictwie niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego* [w:] *Godność człowieka jako źródło wolności i praw jednostki. Konferencja Międzynarodowa, Zbiór materiałów do dyskusji*, Wrocław 8-10 kwietnia 1999, s. 23.

[206] *BVerfG Urt. v. 24.02.1971 - 1 BvR 435/68, BVerfGE 30, 173* (*Mephisto*), cytat za: T. Geddert-Steinacher, *Godność człowieka…, op. cit.*, s. 25.

[207] I. von Münch, *Godność człowieka…, op. cit.*, s. 104.

prawa niemieckiego pozostają dla oceny tych działań prawnie irrelewantne[208]. Mimo to, warto w tym miejscu zauważyć pogląd niemieckich komentatorów, iż praktyka taka stoi w rażącej sprzeczności z zasadą poszanowania godności człowieka, w wypadku zmarłego odbierając mu jego prawo do pochówku i godnego spoczynku, i powtórzyć raz jeszcze za I. von Münchem, że dotyczy to również osób skazanych[209]. Jak przekonuje bowiem wspomniany autor, nawet przestępca i skazany nie tracą godności, czego najlepszym wyrazem winny być przytoczone już orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego dotyczące kary pozbawienia wolności i szeroko pojętej godności osadzenia[210].

1.8. Godność człowieka w orzecznictwie włoskiego Trybunału Konstytucyjnego

Jak zauważa P. Carozza, orzecznictwo włoskiego Trybunału Konstytucyjnego, w którym następuje nawiązanie do idei godności, również wydaje się dość ograniczone[211]. Największą wagę niewątpliwie należy jednak przydać wyrokowi nr 293 z 2000 r., w którym godność uznano za absolutną wartość graniczną, której muszą ustąpić wszystkie inne konstytucyjnie chronione prawa[212], w tym wolność wypowiedzi. Jego kanwą było bowiem zagadnienie winy za publikację w środkach masowego przekazu prawdziwych, lecz obraźliwych materiałów zdjęciowych i filmowych. Trybunał uznał, że w takich sytuacjach zasada poszanowania godności jednostki wyznacza pewne „minimum treści", które ważniejsze jest od pluralizmu postaw etycznych w społeczeństwie[213]. Tak ugruntowane znaczenie zasady godności pojawia się również w kontekście leczenia[214], zapłodnienia pozaustrojowego[215], czy prawa do alimentacji[216], „nakierunkowanych na ochronę potrzeb egzystencjalnych i godności człowieka".[217]

---

[208] I. von Münch, *Godność człowieka…, op. cit.*, s. 104.
[209] *Ibidem.*
[210] *Ibidem*.
[211] P.G. Carozza, *Human dignity in constitutional adjudication* [w:] T. Ginsburg, R. Dixon, *Research Handbook in Comparative Constitutional Law*, Notre Dame 2011, s. 462-463.
[212] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 293/2000.
[213] *Ibidem*.
[214] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 509/2002; nr 11/2005; nr 282/2000.
[215] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 151/2009.
[216] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 37/1985.
[217] G. Tarantino, *Autonomia e dignità della persona umana*, Mediolan 2018, s. 64; A. Pirozzoli A, *Il valore costituzionale della dignità. Un'introduzione*, Rzym 2007, s. 32.

O wiele częściej włoski Trybunał Konstytucyjny sięga po godność, gdy nawiązuje do szczególnej cechy, która wynika z osobistej lub zawodowej sytuacji jednostki[218]. W tym duchu wypowiadał się o godności żołnierzy[219] oraz funkcjonariuszy[220], osób odbywających karę pozbawienia wolności[221] oraz osób poddawanych badaniom kryminalistycznym[222], nieletnich oddanych do adopcji[223], osób niepełnosprawnych[224], homoseksualnych[225] oraz pochodzenia żydowskiego[226], a także gospodyni domowej[227], sędziego[228], a nawet Sycylijczyków w kontekście ich walki o autonomię[229]. Jak przekonuje P. Carozza, „*skupienie się przez Trybunał Konstytucyjny na poszczególnych grupach, w tym w wielu wypadkach tych, które mogą stać się łatwym celem dyskryminacji, a nie na abstrakcyjnych osobach, podkreśla wyjątkowy charakter godności, przynależnej wszystkim po równo"*[230]. Zagadnienie to zostanie rozwinięte w rozdziale trzecim.

1.9. Godność człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki

W orzecznictwie sądów w USA zasada godności człowieka również nie jest często stosowaną instytucją, jednakże, jak zauważył L.M. Henry, jej znaczenie, oceniane przez pryzmat liczby orzeczeń, w których jest przywoływana, stale wzrasta[231]. Rosnące znaczenie zasady godności nie wiąże się jednak z uzgodnieniem rozumienia jej treści. Można bowiem zauważyć, także w orzecznictwie, poważne różnice w definiowaniu godności, oraz przypisywanych jej funkcjach[232]. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki odwołuje się do problematyki godności człowieka

[218] P.G. Carozza, *Human dignity…, op. cit.*, s. 462-463.
[219] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 189/ 1976.
[220] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 45/ 1992.
[221] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 64/ 1986.
[222] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 54/2000; nr 158/2001.
[223] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 303/1996.
[224] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 465/2002.
[225] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 129/2005.
[226] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 268/1998.
[227] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 85/1985.
[228] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 204/2004.
[229] Wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 465/2002.
[230] P.G. Carozza, *Human dignity…, op. cit.*, s. 462-463.
[231] L.M. Henry, *The jurisprudence of Dignity*, 160 U. Pa. L. Rev. 169, 2011, s. 169-170.
[232] *Ibidem*, s. 172.

przede wszystkim w kontekście pierwszej[233], czwartej[234], piątej[235], szóstej[236], ósmej[237], dziewiątej[238], jedenastej[239], czternastej[240] oraz piętnastej[241] poprawki do Konstytucji USA[242], łącznie w ponad 900 rozstrzygnięciach[243].

W literaturze[244] wskazuje się, że jedno z przełomowych odwołań do zasady godności człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki miało miejsce w 1946 r. Argument z godności został wówczas podniesiony w zdaniu odrębnym jako jedna z wartości, którą Stany Zjednoczone podzielają, przynależąc do społeczności międzynarodowej[245].

---

[233] W orzeczeniu w sprawie *Cohen v. California*, dotyczącym pierwszej poprawki, Sąd Najwyższy stwierdził: *„Konstytucyjne prawo do swobodnej wypowiedzi [...] jest zaprojektowane i pomyślane tak, aby uchylało wszystkie rządowe ograniczenia z przestrzeni dyskusji publicznej [...] w przekonaniu, że żadne inne podejście nie będzie licowało z przesłanką godności indywidualnej i z wyborem, na którym spoczywa nasz system polityczny.* Zob. wyrok SN USA w sprawie *Cohen v. California*, 403 U.S. 15, 24 (1971).

[234] *Hudson v. Michigan*, 547 U.S. 586, 594 (2006); *Skinner v. Ry. Labor Execs' Ass'n*, 489 U.S. 602, 613-614 (1989); *Winston v. Lee*, 470 U.S. 753, 760, 766-767 (1985).

[235] *Heath v. Alabama*, 474 U.S. 82, 88 [1985]; *Miranda v. Arizona*, 384 U.S. 436, 460 [1966].

[236] *Indiana v. Edwards*, 554 U.S. 164, 176 [2008].

[237] *Kennedy v. Louisiana*, 554 U.S. 407, 419-420 [2008]; *Roper v. Simmons*, 543 U.S. 551, 560 [2005].

[238] *Griswold v. Connecticut*, 381 U.S. 479, 482-483 [1965].

[239] *Fed. Mar. Comm'n v. S.C. State Ports Auth*., 535 U.S. 743, 760 [2002].

[240] *Lawrence v. Texas*, 539 U.S. 558, 567, 578-579 [2003]; *Goldberg v. Kelly*, 397 U.S. 254, 264-265 [1970].

[241] *Rice v. Cayetano*, 528 U.S. 495, 517 [2000].

[242] L.M. Henry, *The jurisprudence of Dignity*…, *op. cit.,* s. 173.

[243] *Ibidem*, s. 178.

[244] M. Urbańczyk, *Idea godności człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Poznań 2019, s. 100.

[245] *„Jeśli kiedykolwiek będziemy rozwijać uporządkowaną społeczność międzynarodową opartą na rozpoznaniu godności człowieka, sprawa najwyższej wagi będzie to, żeby konieczne ukaranie winnych okrucieństw było, jak tylko dalece się da, wolne od paskudnego piętna zemsty”*. zob. wyrok SN USA w sprawie *In re Yamashita*, 327 U.S. 1, 29 (1946). Por. J.J. Paust, *Human dignity as a constitutional right: A jurisprudentially based inquiry into criteria and content*, „Howard Law Journal” 1984/27, s. 150-151. Jordan J. Paust z dziedzictwem Powszechnej deklaracji praw człowieka wiąże przede wszystkim te wyroki SN USA, w których pojawia się wprost formuła godności człowieka (human dignity): *Carroll v. United States*, 267 U.S. 132, 154 [1925]); *De Veau v. Braisted*, 363 U.S. 144, 148 [1960]; *Burstyn v. Wilson*, 343 U.S. 250, 263 (1952); *Mandoli v. Acheson*, 344 U.S. 133, 139 [1952]; *Homma v. Patterson*, 327 U.S. 759, 761 [1946]; *Haley v. Ohio*, 332 U.S. 596, 617 [1948]); *James v. United States*, 366 U.S. 213, 225 [1961]); *Wolff v. McDonnell*, 418 U.S. 539, 597 [1974]; *Estes v. Texas*, 381 U.S. 532, 549 [1965]; *Wainwright v. City of New Orleans*, 392 U.S. 598, 607 [1968]; *Cohen v. California*, 403 U.S. 15, 24 [1971); *Heart of Atlanta Motel v. United States*, 379 U.S. 241 [1964]; *Gregg v. Georgia*, 428 U.S. 153 [1976]); *Payton v. New York*, 445, U.S. 573, 617-619 [1980]; *Rhodes v. Chapman*, 452 U.S. 337, 359-360 [1981]; *Alderman v. United States*, 394 U.S. 165, 203 [1969); *Trammel v. United States*, 445 U.S. 50, 52, 913 [1980]); *Rhodes v. Chapman*, 452 U.S. 337, 372 (1981]; *Board of Educ. Island Trees Union Free School Dist. No. 26 v. Pico*, 457 U.S. 430, 462 [1974]; *NAACP v. Claiborne Hardware Co.*, 73 L Ed 2d 1215 [1982]; *United States v. Ramsey*, 431 U.S. 606, 618 [1977]; *Bates v. State Bar Arizona*, 433 U.S. 350, 368 [1977]; Por. J. J. Paust, *Human dignity*, s. 157-158.

Nie było to jednak pierwsze powołanie się na zasadę godności w orzecznictwie USA. Już bowiem w 1793 r. w orzeczeniu w sprawie *Chisholm v. Georgia* stwierdzono, że „*jeżeli godność każdego indywidualnie jest nieumniejszona, godność wszystkich wspólnie musi być nienaruszona"*[246]. W ten sposób godność po raz pierwszy została uznana za wartość przyrodzoną człowiekowi. Na to, żeby przydano jej miejsce podstawy dla całego systemu politycznego i prawnego, musiała jednak poczekać aż do kodeksu Liebera[247] z 1863 r., a następnie przełomowego wyroku w sprawie *McNabb v. United States* z 1943 r., który uzupełnił takie jej rozumienie o uznanie jej za wartość fundamentalną dla społeczeństwa demokratycznego.

Z analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego USA przeprowadzonej przez Jordana J. Pausta wynika, że zasada godności człowieka rzadko opatrywana jest w orzeczeniach jakimkolwiek pogłębionym wyjaśnieniem[248]. Przyczyną tego stanu rzeczy może być założenie, że jest to podstawowa zasada prawna w porządku konstytucyjnym państwa, przez co nie wymaga szczególnych wyjaśnień lub uzupełniania jej odwołaniem do dotychczasowego orzecznictwa. Dla ustalenia treści zasady godności człowieka istotne znaczenie ma jednak kontekst filozoficzny, zwłaszcza etyczny i antropologiczny. Uniwersalne znaczenie tej zasady, które spróbowano wyrazić w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, jest bowiem niedostateczne do zdefiniowania zasady godności człowieka, a więc umożliwienia jej praktycznego wykorzystania w procesie stanowienia i stosowania prawa, w tym prawa karnego. Analiza orzecznictwa wskazuje bowiem, że nie jest ona przywoływana wyłącznie w jednym kontekście znaczeniowym. Nierzadko zdarza się, że bywa wykorzystywana jako swoisty ornament uwznioślający daną wypowiedź, innym razem, z uwagi na jej domniemany autorytet, jako swoiste wzmocnienie danego skonkretyzowanego prawa lub wolności będących przedmiotem orzekania. Przykładem może być fragment odrębnej opinii w sprawie *Luisiana ex rel. Francis v. Resweber*: *„Czternasta poprawka nie*

[246] *Chisholm v. Georgia*, 2 U.S. (2 Dall.) 419 [1793].

[247] M. Urbańczyk, *Idea godności człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki,* Poznań 2019, s. 100.

[248] *Union Pacific Railway Co. V. Botsford*, 141 U.S. 250 [1891]; *Skinner v. Oklahoma ex el. Williamson*, 316 U.S. 535 [1942]; *In re Yamashita*, 327, U.S. 1 [1946]; *Steele v. Louisville & Nashvile Railroad Co.,* 323 U.S. 192 [1944]; *Korematsu v. United States*, 323 U.S. 214 [1944]; *Harris v. United States*, 331 U.S.145 [1947]; *Brown v. Board of Education of Topeka*, 347 U.S. 483 [1954]; *Trop v. Dulles*, 356 U.S. 86 [1958]; *Cruzan v. Director, Missouri Department of Health*, 497 U.S. 261 [1990]; *Planned Parenthood of Southeastern Pa. v Casey*, 505 U.S. 833 [1992]; *Hamdi v. Rumsfeld*, 542 U.S. 507 [2004]; *McDonald v. Chicago*, 561 U.S. 742 [2010].

oznacza wtłoczenia Stanów w ograniczone doświadczenia osiemnastego wieku. Oznacza natomiast odebranie prawa do postępowania w sposób niegodny wobec odpowiedniego szacunku dla godności człowieka i bez dbałości o jego wolność. Są to bardzo szerokie warunki, dzięki którym można ukształtować wolność i władzę. Jak wskazywano niekiedy, mogą być zbyt szerokie, by służyć jako podstawa wyrokowania, ponieważ pozostawiają dużą przestrzeń dla indywidualnych pojęć polityki. To nie jest przedmiotem naszych rozważań. Faktem jest, że obowiązek takiego wyrokowania, na podstawach nie węższych, został nałożony na ten sąd"[249].

Dokładniejsza analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki pozwala jednak wskazać pięć kierunków interpretacji godności człowieka przyjmowanych przez ten sąd, zgodnie z którymi bywa rozumiana jako status instytucjonalny, równość, wolność, integralność osobista i kolektywna cnota[250].

Przez godność w ujęciu instytucjonalnym Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki rozumie przede wszystkim potrzebę ochrony pozycji ważnych organów państwa oraz funkcjonariuszy pełniących najważniejsze funkcje publiczne. W sprawie *Cooke v. United States* wskazał m.in., że odpowiednio ukształtowany zakres władzy sędziego, składający się na jego moc, jest konieczny dla utrzymania autorytetu i godności sądu[251].

Rozumienie godności jako równości rozwinęło się w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki w okresie tzw. ruchu praw obywatelskich, m.in. na kanwie wyroku w sprawie *Heart of Atlanta Motel, Inc. v. United States*. Sąd Najwyższy zauważył, że celem ustawy o prawach obywatelskich z 1964 r. (*The Civil Rights Act*) było potwierdzenie, że godność człowieka naruszana jest zawsze wtedy, gdy odmawia się równego dostępu do instytucji publicznych[252].

Tam, gdzie godność rozpatrywano przez pryzmat równości, Sąd Najwyższy USA najczęściej mierzył się jednak z problematyką nierównego traktowania z powodu rasy lub płci, by wspomnieć choćby orzeczenia *Powers v. Ohio* oraz *J.E.B. v. Alabama ex rel. T.B.*, w którym Sąd Najwyższy wykluczył możliwość brania pod uwagę w doborze członków jury kryteriów odwołujących się do ich przynależności

[249] *Louisiana ex rel. Francis v. Resweber*, 329 U.S. 459 [1947].
[250] L.M. Henry, *The jurisprudence of Dignity…, op. cit.,* s. 190; M. Urbańczyk, *Idea godności człowieka…, op. cit.,* s. 100.
[251] *Cooke v. United States*, 267 U.S. 517, 539 [1925].
[252] *Heart of Atlanta Motel, Inc. v. United States*, 379 U.S. 241 [1964].

rasowej, bądź płci. W pierwszym z orzeczeń zważono, że „*dyskryminacja rasowa w kwalifikowaniu lub doborze członków jury narusza godność osób i integralność sądów"*[253], w drugim zaś, że „*dobór członków jury ze względu na płeć, jest praktycznie etykietowaniem ich spowodowanym przez prawo, stwierdzeniem o ich niższości. To zaś oczernia godność wyłączonego członka jury"*[254].

W orzeczeniach, w których Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki utożsamiał godność człowieka z wolnością jednostki, stała się ona przede wszystkim podstawą wyprowadzenia prawa do aborcji, a także do uznawania różnych ograniczeń w dostępie do aborcji za niezgodne z Konstytucją. Przykładem może być orzeczenie z 1986 r. w sprawie *Thornburgh v. American College of Obstetricians and Gynecologists*, w której skutecznie zakwestionowano różnego rodzaju ingerencje rządu w proces podejmowania decyzji o aborcji przez jednostkę. Podstawowym argumentem sądu była godność człowieka rozumiana jako jego wolność. W ocenie sędziego Blackmuna, „*niewiele decyzji jest bardziej osobistych i intymnych, bardziej podstawowych dla indywidualnej godności i autonomii niż decyzja kobiety dotycząca przerwania jej ciąży. Prawo kobiety do podjęcia tej decyzji w sposób wolny jest fundamentalne*"[255].

Godność została także odczytana jako wolność w sprawie *Lawrence v. Texas* dotyczącej wolności orientacji seksualnej. Sędzia Kennedy przyjął, że „*dorośli mogą wybrać wejście w taki związek w granicach swoich domów i swojego prywatnego życia, i wciąż zachowywać godność jako wolne osoby [...]. Wolność chroniona przez konstytucję daje osobom homoseksualnym prawo do podjęcia takiej decyzji"*[256].

Godność bywa także interpretowana przez Sąd Najwyższy USA jako integralność osobista, czy też kategoria zabezpieczająca dobra osobiste jednostki. Przykładem takiej wykładni może być orzeczenie w sprawie *Milkovich v. Lorain Journal Co.*, w którym Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki rozstrzygał konflikt pomiędzy wolnością słowa a prawem do ochrony czci. W rezultacie, przyznając pierwszeństwo ochronie czci, wyjaśnił, że „*prawo człowieka do ochrony własnej czci przed nieusprawiedliwionym naruszeniem i bezprawnym skrzywdzeniem stanowi odbicie niczego więcej niż naszej fundamentalnej koncepcji esencjonalnej godności i wartości*

[253] *Powers v. Ohio,* 499 U.S. 400, 402 [1991].
[254] *J.E.B. v. Alabama ex rel. T.B.,* 192 511 U.S. 127, 142 [1994].
[255] *Thornburgh v. American College of Obstetricians and Gynecologists*, 476 U.S. 747, 772 [1986]. Por. L.M. Henry, *The jurisprudence of Dignity…, op. cit.,* s. 209.
[256] *Lawrence v. Texas*, 539 U.S. 558, 539 [2003].

każdej istoty ludzkiej"[257]. Integralność osobista jako klucz do interpretowania godności znalazła się także w orzeczeniu w sprawie *Hudson v. Michigan*[258] dotyczącej zasad przeprowadzania przeszukania przez policję. W rozstrzygnięciu uznano, że „*zasada pukania i ogłaszania chroni te elementy prywatności i godności, które mogą być zniszczone przez nagłe wkroczenie. Daje to mieszkańcom możliwość przygotowania się na wejście policji. Krótki odstęp pomiędzy ogłoszeniem i wkroczeniem z nakazem może być szansą dla jednostki na choćby włożenie ubrań"*[259].

Ujęcie godności jako kolektywnej cnoty odwołuje się natomiast do podejścia komunitarystycznego, dla którego ocena moralna zależna jest od aktualnych wierzeń, praktyk, instytucji kształtujących wspólnotę w danym czasie[260]. Tak rozumiana godność pojawia się w orzeczeniach Sądu Najwyższego dotyczących kary śmierci, postępowania dowodowego w sprawach karnych, czy systemu penitencjarnego i warunków pozbawienia wolności. Szczególnie istotna wydaje się sprawa *Hope v. Pelzer*, w której przyjęto naruszenie ósmej poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki przez strażnika, który poprzez przykucie unieruchomił więźnia na siedem godzin w pełnym słońcu. W przekonaniu sądu takie postępowanie powinno być zabronione ze względu na ochronę indywidualnej wolności i godności człowieka[261]. W innym orzeczeniu, dotyczącym również warunków pozbawienia wolności, sąd przyznał, że więźniowie mogą być pozbawieni praw, które mają fundamentalne znaczenie dla wolności, niemniej „*zachowują istotę godności człowieka, która jest przyczyną zakazu wynikającego z ósmej poprawki, okrutnego i nietypowego karania"*[262].

1.10. Godność a etyczna legitymizacja prawa karnego

Zaprezentowany przegląd orzecznictwa zezwala na wyróżnienie poszczególnych funkcji zasady godności.

Pierwsza z nich, jak zauważa K Szczucki, została wyrażona wprost w art. 30 Konstytucji RP, który czyni ją źródłem wszelkich wolności oraz praw człowieka

[257] *Milkovich v. Lorain Journal Co.,* 497 U.S. 1, 22 [1990].
[258] *Hudson v. Michigan,* 547 U.S. 586, 588 [2006].
[259] *Ibidem*.
[260] L.M. Henry, *The jurisprudence of Dignity…, op. cit.,* s. 222.
[261] *Hope v. Pelzer*, 536 U.S. 730, 738 [2022].
[262] *Brown, Governor of California, et al. v . Plata,* 563 U.S. 493 [2011].

i obywatela[263]. Słuszna jest jednak uwaga wspomnianego autora, że tak rozumianej godności nie da się sprowadzić jedynie do stwierdzenia, że uposaża ona jednostkę również w inne prawa. Nie tyle bowiem jest ona źródłem prawa do innych praw, ile prawa te bezpośrednio z niej wynikają[264]. Innymi słowy, przymiot godności człowieka determinuje zakres posiadanych przez niego praw. Tym bardziej nie jest więc również konstruktem czerpiącym ważność z decyzji prawodawcy, nawet jeżeli jest on przedstawiany jako ustrojodawca, a więc prawodawca kwalifikowany[265]. Konstytucja, posługując się kategorią godności człowieka, wskazuje bowiem, że jej źródło jest w nim samym, w jego byciu osobą, nie zaś w akcie normatywnym[266].

Zasada godności człowieka pełni również kluczową rolę w procesie wykładni prawa, co znamienne, nie tylko prawa konstytucyjnego, ale i norm wyrażonych w innych jego gałęziach[267]. Jak bowiem podkreślał Trybunał Konstytucyjny, zasada godności człowieka pełni funkcję wyznacznika systemu i zakresu poszczególnych praw i wolności[268]. Zasada godności staje się jednocześnie podstawowym punktem odniesienia w procesie prowadzenia prokonstytucyjnej wykładni prawa karnego. Wartości wyrażone w ustawie zasadniczej, a także w aktach prawnych innej rangi podporządkowanych Konstytucji należy więc odczytywać w taki sposób, aby były możliwie najlepiej uzgodnione z zasadą godności.

Z powyższym wiąże się również trzecia funkcja godności, polegająca na ograniczaniu innych wolności i praw człowieka[269]. Godność człowieka jest w tej koncepcji swoistą metazasadą, która pozwala na właściwe odczytywanie hierarchii innych zasad, a więc także wyrażanych w nich wolności i praw - im bardziej dobra, w których zakorzeniona jest dana zasada, mogą być zidentyfikowane jako bliższe zasadzie godności, a więc mocniej związane z jej istotą, tym na większą ochronę zasługują. Zasada godności może pełnić taką rolę, ponieważ sama jest przyrodzona

[263] K. Szczucki, *W poszukiwaniu legitymizacji etycznej zasad odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2020, s. 119.
[264] Zob. A. Sakowicz, *Prawo do milczenia w polskim procesie karnym*, Białystok 2019, s. 36-37. Godność pełni także istotną funkcję w odniesieniu do etapu kształtowania wykonywania kary. zob. E. Hryniewicz - Lach, *Kara kryminalna w świetle Konstytucji RP*, Warszawa 2015; A. Zoll, *Wymiar kary w aspekcie godności człowieka* [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2003.
[265] K. Szczucki, *W poszukiwaniu legitymizacji etycznej…, op. cit.,* s. 119.
[266] *Ibidem.*
[267] *Ibidem.*
[268] Wyrok TK z 15 października 2002 r., SK 6/02, OTK-A ZU 2002, nr 5, poz. 65.
[269] K. Szczucki, *W poszukiwaniu legitymizacji etycznej…, op. cit.,* s. 120.

i niezbywalna, a więc nie podlega testowi proporcjonalności, nie mogąc być ograniczaną.

W końcu, pełni także zasada godności człowieka podstawową funkcję w zakresie etycznej legitymizacji prawa karnego[270]. Jest ona bowiem kategorią, która determinuje antropologiczną wizję człowieka, do której ustawodawca powinien dostosować wprowadzane przez siebie regulacje[271]. Implikuje to odczytanie godności jako dobra chronionego samego w sobie oraz dobra, w którym zakorzenione są inne dobra chronione w prawie karnym. Tym samym godność jest płaszczyzną rekonstrukcji dóbr chronionych na potrzeby kryminalizacji oraz wyznacznikiem granic w stosowaniu instytucji prawa karnego. Na uwagę zasługuje przy tym spostrzeżenie M. Budyn-Kulik, iż „*pewnym paradoksem jest to, że chociaż godność jest czymś bardzo osobistym i zakotwiczonym w jestestwie człowieka, traktuje się ją jako dobro o charakterze zobiektywizowanym, a nie ściśle indywidualnym i subiektywnym"*[272]. Przyjmuje się bowiem, że *„standardy ochrony godności człowieka, a zatem normy o charakterze zewnętrznym i jednocześnie technicznym, wyznaczają człowiekowi zakres dysponowania własną godnością. Jednostka nie może sama definiować własnej godności, bądź wyznaczać jej granic"*[273]. Myśl ta zyskuje jeszcze bardziej na znaczeniu w procesie stanowienia prawa karnego - nie tylko w kwestii, w jakiej dotyczy to kształtowania typów czynów zabronionych, ale przede wszystkim w obszarze stanowienia zasad ogólnych odpowiedzialności karnej, które decydują o zakresie stosowania typów czynów zabronionych, który, z uwagi na standard moralnej dostępności prawa karnego, nie może wykraczać poza zakres etycznej odpowiedzialności człowieka[274]. Zasada godności człowieka

---

[270] K. Szczucki, *W poszukiwaniu legitymizacji etycznej…, op. cit.,* s. 121.

[271] K. Szczucki, *Ethical legitimacy of criminal law*, 2018, s. 67 i n.

[272] M. Budyn-Kulik, *Aksjologiczne podstawy kryminalizacji…, op. cit.,* s. 373.

[273] *Ibidem*, s. 374.

[274] Zdaniem A. Wąska, „*prawo karne należy bowiem, obok prawa rodzinnego, do tych dziedzin porządku prawnego, które wykazują najwięcej powiązań z problematyką moralną*", zob. A. Wąsek*, Prawo karne - minimum moralności?*, Annales Universitatis Maria Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius 1984, t. 31, s. 37. Podobne przemyślenia wyrażał także W. Mącior: *„Zajmowanie się więc tymi problemami przez teoretyka prawa karnego jest zadaniem trudnym i odpowiedzialnym, gdyż zmusza do wkroczenia na teren innych dyscyplin, jednakże nie po to, by uprawiać tam partyzantkę naukową, ale tylko po to, aby odpowiednie osiągnięcia tych dyscyplin wykorzystać na potrzeby i cele nauki prawa karnego. W przeciwnym bowiem razie nauce prawa karnego groziłoby nie tylko pozostawanie w tyle, ale także - co byłoby jeszcze gorsze - operowanie takimi formułami, które w mniejszym lub większym stopniu nie odpowiadałyby rzeczywistości. Nauka zaś ma to do siebie, że - będąc ze swej istoty dążeniem do poznania prawdy - ciągle musi się rozwijać. Oczywiście, trzeba sobie zdawać sprawę z tego, ze wkroczenie na teren innych dziedzin wiedzy, czyli wyjście*

służy wówczas do zrekonstruowania antropologicznej wizji człowieka na potrzeby ustawodawcy w celu prawidłowego ukształtowania struktury i zakresu zasad odpowiedzialności karnej. Godność człowieka postrzegana jest tu jako swoista płaszczyzna porozumienia pomiędzy ustawodawcą i określoną koncepcją antropologiczną człowieka, a w konsekwencji staje się także płaszczyzną relacji pomiędzy odpowiedzialnością moralną i odpowiedzialnością karną[275].

Powyższe zezwala na konstatację, iż ustawodawca, kreując normy prawa karnego, powinien dążyć do ich zgodności z zasadą godności człowieka oraz uwzględniać wnioski płynące z legitymizacji etycznej prawa karnego. Zasadne wydaje się więc poprzedzenie dalszych rozważań przyjęciem testu zgodności z zasadą godności człowieka, jakiemu następnie zostaną poddane analizowane w niniejszym opracowaniu regulacje prawnokarne. Jeśli bowiem godność ma być argumentem polityki kryminalizacyjnej, z całą pewnością nie może być terminem o różnych znaczeniach lub nieprecyzyjnie określonych granicach.

1.11. Propozycja testu zgodności regulacji z zasadą godności człowieka

Jak wskazano już w poprzednich podrozdziałach, godność człowieka jako właściwy każdej osobie rdzeń człowieczeństwa jest nienaruszalna i żadne działania nie mogą sprawić, że człowiek utraci godność oraz immanentnie związane z nią prawa i wolności. Możliwe jest natomiast podjęcie działań skierowanych przeciwko godności człowieka, tj. działań w swojej istocie negujących godność osoby. Owym zachowaniom będą poświęcone następne rozdziały, stanowiące analizę poszczególnych przepisów Części szczególnej polskiego Kodeksu karnego, które można uznać za stojące na straży ludzkiej godności. Takie zachowanie będzie zawsze niezgodne z konstytucyjną zasadą godności, a w konsekwencji będzie implikowało konieczność podjęcia przez władze publiczne działań zmierzających do zapewnienia poszanowania i ochrony godności człowieka. W konsekwencji, powinna być ona uwzględniana w procesie projektowania i stanowienia przepisów. To zaś umożliwia poddanie

poza granice własnej specjalności, kryje w sobie zwiększone ryzyko - gdyż pewne ryzyko zawsze istnieje - popełnienia błędu w teoretycznych rozważaniach, ale ze względy na konieczność takiego postępowania jest to usprawiedliwione. Wszak bez tego ryzyka nie dałoby się nawet zbliżyć do pożądanego celu", zob. W. Macior, *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990, s. 9-10.

[275] K. Szczucki, *W poszukiwaniu legitymizacji etycznej…, op. cit.,* s. 122.

poszczególnych regulacji testowi zgodności z zasadą godności człowieka. Jak słusznie zauważa bowiem S. Zieliński, „*ażeby godność człowieka mogła być jedną z matryc dekodowania przepisów prawnych, musi być ona przede wszystkim elementem budującym normy"*[276].

Wspomniany autor proponuje, aby taki test obejmował przede wszystkim weryfikację tego, czy w obowiązujących lub projektowanych regulacjach nie odmówiono w jakimkolwiek zakresie przyrodzonego charakteru godności w odniesieniu do każdego człowieka lub przyrodzonego charakteru praw nierozerwalnie z godnością związanych[277]. Taka deklaracja byłaby bowiem sprzeczna z treścią zasady godności człowieka i w konsekwencji nieskuteczna.

W dalszej kolejności S. Zieliński proponuje zbadanie, czy w obowiązujących lub projektowanych regulacjach respektowana jest niezbywalność i nienaruszalność godności człowieka ze szczególnym uwzględnieniem jej niepodzielności oraz niestopniowalności[278]. Słuszna jest bowiem uwaga, iż nie można wprowadzać jakiegokolwiek trybu uszczuplenia przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, ani przewidywać jakichkolwiek trybów chociażby częściowego zrzeczenia się tej godności[279]. Akceptacja poglądu przeciwnego podważałaby status, jaki nadano godności człowieka w Konstytucji, przez co tak zbudowane przepisy byłyby w istocie sprzeczne z ustawą zasadniczą, skutkując faktyczną derogacją takiej normy wskutek niezgodności z aktem wyższego rzędu[280].

Następnie należy zweryfikować, czy obowiązujące lub projektowane regulacje nie dopuszczają rozwiązań zezwalających na podjęcie działań, które byłyby skierowane przeciwko godności człowieka[281]. Godność człowieka jest bowiem nienaruszalna, to zaś w aspekcie normatywnym oznacza skierowany do władz publicznych nakaz respektowania nienaruszalności godności połączony z obowiązkiem jej ochrony i poszanowania. Władze publiczne nie mogą więc podejmować działań podważających jej nienaruszalność, bądź wyposażyć jakichkolwiek podmiotów w kompetencję do jej naruszenia ani do podejmowania jakichkolwiek działań skierowanych przeciwko

[276] S. Zieliński, *Rozumienie godności człowieka i jej znaczenie w procesie stanowienia i stosowania prawa. propozycja testu zgodności regulacji prawnych z zasadą godności człowieka*, PS 4 (153)/ 2019, s. 123.
[277] *Ibidem*.
[278] *Ibidem*.
[279] *Ibidem*.
[280] *Ibidem*.
[281] *Ibidem*, s. 125.

niej[282]. Trafna jest również konstatacja S. Zielińskiego, iż należałoby także zanegować wszelkie regulacje prowadzące do postawienia jednostki w sytuacji, w której stałaby się ona przedmiotem działań wyrażających się w depersonifikacji, czy reifikacji człowieka, choćby nawet były one zgodne z pozostałymi kryteriami[283].

Zanim jednak uwaga zostanie poświęcona godności jednostki, dla uporządkowania wywodu zasadne zdaje się uprzednie usytuowanie owej jednostki w pewnej przestrzeni. Choć większość wywodu będzie poświęcona regulacjom polskiego prawa karnego pod rządami obecnego Kodeksu karnego, nie będzie to jednak przestrzeń czasu, ani miejsca. Przestrzenią, która, jak zostanie wykazane w kolejnych rozdziałach, najsilniej wpływa na odmienne postrzeganie godności, jest bowiem przede wszystkim pewna zbiorowość, której jesteśmy częścią. Dlatego też w pierwszej kolejności warte analizy wydają się zależności pomiędzy godnością jednostki a godnością największej ze zbiorowości, do której owa jednostka przynależy - godnością narodu. Przeprowadzona analiza będzie zaś służyć odpowiedzi na pytanie, czy istnieje dziś jeszcze przestrzeń na kryminalizację znieważenia narodu.

[282] S. Zieliński, *Rozumienie godności człowieka i jej znaczenie…, op. cit.*, s. 125.
[283] *Ibidem.*

Rozdział drugi

Godność narodu jako przedmiot ochrony prawnokarnej

2.1. Pojęcie „narodu”

W 2016 r. portal Onet opublikował artykuł poświęcony prostytucji podczas okupacji. Artykuł ten został opatrzony zdjęciem kobiet (tzw. styczniówek - aresztowanych w styczniu 1940 r.) prowadzonych na rozstrzelanie w Palmirach, wśród których Krystian Brodacki rozpoznał swoją matkę. Maria Brodacka z domu Jaxa-Rożen działała w organizacji PLAN (Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa) i ukrywała ściganego listami gończymi dowódcę wydziału bojowego PLAN Kazimierza Andrzeja Kotta. Została wydana gestapo przez nianię jej 2,5-letniego syna Krystiana i aresztowana na początku 1940 r. Następnie przeszła okrutne śledztwo w warszawskich więzieniach przy ul. Rakowieckiej i na Pawiaku. 14 czerwca 1940 roku została rozstrzelana w Palmirach pod Warszawą. Wskutek wytoczonego przez jej syna powództwa Sąd Okręgowy w Krakowie uznał, że poprzez zestawienie tego zdjęcia z treścią artykułu doszło do naruszenia dóbr w postaci godności i czci powoda jako syna zamordowanej kobiety, a także kultu pamięci osoby zmarłej i prawa do tożsamości narodowej i rodzinnej. Na rzecz powoda zasądzono kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny w Krakowie podwyższył tę kwotę do 100.000 zł[284].

Wyrok ten stanowi nie byle jaki przyczynek do rozważań, które będą prowadzone w aż trzech rozdziałach niniejszej dysertacji, wykazując, iż dzięki odwołaniu do tytułowej godności z pozoru całkowicie odmienne zagadnienia wzajemnie się przenikają. Oto bowiem sądy obu instancji przyjęły jednoczesne wystąpienie naruszenia godności osoby żyjącej, syna zamordowanej (temu zagadnieniu będzie poświęcony rozdział trzeci), kultu pamięci osoby zmarłej (zagadnienie to zostanie omówione w rozdziale piątym) i tożsamości narodowej, której zostanie poświęcony niniejszy, drugi rozdział.

O ile jednak dwa pierwsze naruszenia nie budzą większych wątpliwości - wszak doszło do sytuacji, w której zmarłej przypisano zachowanie powszechnie

[284] M. Sewastianowicz, *Tożsamość narodowa to dobro osobiste*, prawo.pl z 11.11.2019 r.

uznawane za urągające godności i w ten sposób naruszono zarówno dobre imię zmarłej, jak i prawo jej rodziny do ochrony owego dobrego imienia, tak ostatnie z nich jawi się jako dalece bardziej problematyczne. Po pierwsze, dlatego, że sama tożsamość narodowa wydaje się być dobrem bliżej nieokreślonym, by nie powiedzieć abstrakcyjnym, przez co trudno jest oddać jego istotę, po drugie zaś dlatego, że nie wydaje się, żeby rzeczywiście to jej ochrona przyświecała synowi zmarłej w wytoczeniu powództwa przeciwko portalowi. Sąd Okręgowy w Krakowie był jednak innego zdania. Z dostępnych źródeł wynika bowiem, że w ustnych motywach rozstrzygnięcia padły następujące słowa: *„To zdjęcie jest symbolem wszystkich kobiet, które zostały stracone w Palmirach za swoją bohaterską odwagę i dlatego w tej sprawie nie jest najważniejsze, czy na pewno na tym zdjęciu jest matka powoda. Ważne jest, że matka powoda tak samo jak te kobiety na zdjęciu szła lasem prowadzona przez niemieckich żołnierzy do miejsca kaźni, gdzie została rozstrzelana. (...) Poprzez zestawienie zdjęcia z artykułem naruszone zostały dobra w postaci godności i czci powoda jako syna kobiety, która w tych warunkach została stracona. Naruszono także jego dobra jako Polaka i jego tożsamość narodową, która kształtowała się m.in. historycznymi uwarunkowaniami i uzasadnionym przekonaniem, że naród polski jak rzadko który wykazał się niespotykaną odwagą w walce z niemieckim okupantem. Takie zestawienie zdjęcia z artykułem brzmi jak największe szyderstwo z tragedii, która stała się udziałem Polaków i Polek, które poległy w takich okolicznościach”*[285].

Z punktu widzenia aktualnych regulacji polskiego prawa karnego, w tym przede wszystkim art. 133 Kodeksu karnego, który zostanie poddany analizie w niniejszym rozdziale, powstaje zatem pokusa postawienia pytania, czy w świetle powyższej argumentacji możliwe byłoby przyjęcie, iż artykuł był znieważający nie tylko dla jednostki, ale i narodu właśnie, skoro stanowił, jak określił to krakowski sąd *„szyderstwo z tragedii, która stanowi jeden z najważniejszych elementów jego nowożytnej historii*”[286]. Następnie warto byłoby zastanowić się nad tym, czy, przy twierdzącej odpowiedzi na to pytanie, zasadna byłaby w takich okolicznościach reakcja prawnokarna - wszak powstały spór w całości rozstrzygnięto w postępowaniu cywilnym. Odpowiedzi te mogą bowiem okazać się pomocne przy próbie

[285] *„Portal Onet.pl musi przeprosić za znieważenie pamięci konspiratorki”*, RadioKraków z 21.12.2017 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].
[286] *Ibidem.*

rozstrzygnięcia zapowiedzianego na końcu poprzedniego rozdziału problemu, tj. tego, czy istnieje dziś jeszcze przestrzeń na kryminalizację znieważenia narodu. Zanim jednak udzieli się odpowiedzi na powyższe pytania warto obdarzyć pewną refleksją samo pojęcie narodu, które nie wydaje się być oczywiste.

Problem ten dostrzega m.in. M. Barwiński, wskazując, iż z uwagi na wieloznaczność pojęcia „narodu", problematyka ta należy do zagadnień *„szczególnie skomplikowanych, dyskusyjnych, a często i drażliwych"*[287]. Rację wydaje się mieć również L. Wasilewski stwierdzając, iż *„pojęcie narodowości, narodu zmienia się w zależności od tego, kto to pojęcie formułuje"*[288]. W konsekwencji w nauce można spotkać tyle definicji narodu, ile jest czynników ów naród konstytuujących. Wydaje się jednak, że można je podzielić na dwa rodzaje - *„genetyczne, kładące nacisk na czynniki, które złożyły się na jego powstanie, traktujące naród jako produkt rozwoju historycznego oraz strukturalne, określające naród poprzez wskazanie cech charakteryzujących daną grupę społeczną właśnie jako naród"*[289]. Genetyczne definicje narodu, jak zauważa M. Barwiński, łączy uznanie, że *„naród jest wynikiem wspólnych losów historycznych, wręcz wytworem rozwoju historycznego, wspólnotą ukształtowaną na gruncie pewnych cech wspólnych dla grupy narodowej*"[290], przy czym aż do połowy XX wieku dominujące wydawało się przekonanie, że takim czynnikiem jest przede wszystkim struktura państwowa[291]. Definicje typu strukturalnego określają natomiast naród poprzez wskazywanie cech materialnych, politycznych, kulturalnych i świadomościowych, charakteryzujących daną grupę społeczną właśnie jako naród[292]. Jako przykład może posłużyć definicja narodu według M. Handelsmana, zgodnie z którą naród jest *„organizacją ludzi zajmujących zwartą masą ziemię wspólną, o wspólności losów i o kulturze wspólnej, mówiących zazwyczaj językiem wspólnym, którzy posiadają pochodzenie wspólne lub*

---

[287] M. Barwiński, *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, Łódź 2004, s. 59.

[288] L. Wasilewski, *Sprawy narodowościowe w teorji i w życiu*, Warszawa-Kraków 1929. Podaję za: M. Barwiński, *Pojęcie narodu…. op. cit.*, s. 60.

[289] M. Barwiński, *Pojęcie narodu…. op. cit.*, s. 60.

[290] *Ibidem.*

[291] *„Naród jest wytworem życia państwowego. Wszystkie istniejące narody mają swoje własne państwa albo je niegdyś miały i bez państwa żaden naród nie powstał. Fakt istnienia państwa daje początek idei państwowej, która jest jednoznaczna z ideą narodową (...), naród jest niezbędną treścią moralną państwa, państwo zaś jest niezbędną formą polityczną narodu",* zob. R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka,* Lwów 1907. Podaję za: M. Barwiński, *Pojęcie narodu…. op. cit.*, s. 61.

[292] M. Barwiński, *Pojęcie narodu…. op. cit.*, s. 61.

uchodzą u innych, a zwłaszcza u siebie, za ludzi pochodzenia wspólnego i poczuwają się do wspólności"[293]. To własne poczucie pochodzenia wspólnego rozwija również J. Flis wskazując, że narodem jest *„ogół ludzi mających w swej świadomości wzajemne poczucie odrębności względem innych narodów, a wspólnoty z rodakami, wytworzone przez długie, z pokolenia na pokolenie, współżycie, najczęściej: wspólny język, wspólne dzieje polityczne i przynależność do jednego państwa, przejawiające się dążeniem do zachowania (lub odzyskania) politycznej odrębności lub przynajmniej kulturalnej autonomii"*[294]. Definicje typu strukturalnego uwzględniają zatem pewną dynamikę rozwoju narodu, której pozbawione są definicje genetyczne, w konsekwencji czego wydają się być o wiele bardziej adekwatne w realiach współczesności. Naród ulega bowiem takim samym przeobrażeniom, jak miasto, czy państwo - z tą jedynie różnicą, że w jego przypadku są to głównie przeobrażenia kulturowe - a czasem istnieje nawet pomimo braku własnej państwowości, by wspomnieć przykładowo Kurdów, czy Palestyńczyków.

Zaaprobowanie definicji strukturalnych zezwala również na przyjęcie subiektywnej teorii narodu, zgodnie z którą przynależność do narodu jest aktem woli jednostki w zależności od jej subiektywnych przekonań[295]. Przeciwna do niej teoria obiektywna, choć powszechnie przyjmowana w komentarzach do polskiej Konstytucji[296], również jawi się bowiem jako nieprzystosowana do wciąż zmieniającego się obrazu współczesnych społeczeństw. Zakłada ona bowiem, że o przynależności jednostki do narodu decydują cechy obiektywne, niezależne od woli danej jednostki, takie jak wspólne pochodzenie, zamieszkiwane terytorium, kultura, język, religia, podobieństwo cech fizycznych i w końcu - z prawnego punktu widzenia - obywatelstwo[297]. Tymczasem, jak słusznie zauważa M. Barwiński, można wskazać liczne przykłady narodów, które istnieją pomimo to, że np. nie posiadają lub nie posiadały własnego państwa (np. wspomniani już Kurdowie i Palestyńczycy), czy wspólnego języka

[293] M. Handelsman, *Historyka*, Warszawa 1921. Podaję za: M. Barwiński, *Pojęcie narodu…. op. cit.*, s. 61.
[294] J. Flis, *Słownik geograficzny*, Warszawa 1985. Podaję za: M. Barwiński, *Pojęcie narodu…. op. cit.*, s. 60.
[295] M. Barwiński, *Pojęcie narodu…. op. cit.*, s. 63.
[296] Zob. m.in. P. Tuleja [w:] P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziewicz, P. Tuleja, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, *wyd. II*, LEX/el. 2023, art. 4, gdzie P. Tuleja wskazuje, że *„w art. 4 ust. 1 Konstytucja posługuje się pojęciem Narodu w znaczeniu politycznym, a nie etnicznym. Naród to wspólnota wszystkich obywateli. Polityczne znaczenie Narodu potwierdza wprost preambuła: „my, Naród Polski -wszyscy obywatele Rzeczypospolitej" (TK - K 15/04)".*
[297] *Ibidem.*

macierzystego (np. Szwajcarzy), albo nie zamieszkują w większości zwartego terytorium (np. Żydzi)[298], zaś w naznaczonym migracją świecie obywatelstwo wcale nie konstytuuje przynależności do danego narodu. Niezwykle aktualna - choć wypracowana w 1991 r. - wydaje się zatem definicja E. Gellnera, który twierdzi, że „*narody są dziełem człowieka, wytworem jego przeświadczeń, lojalności, solidarności. Zbiór osób (na przykład mieszkających na danym terenie lub mówiących danym językiem) staje się narodem wtedy i tylko wtedy, gdy są one stanowczo przekonane, iż z tytułu współprzynależności do owego zbioru mają wobec siebie pewne obowiązki i pewne prawa"*[299]. Szczególny nacisk kładzie on na stwierdzenie, że *„tym, co czyni z nich naród, jest wzajemne uznanie się za rodaków, a nie jakakolwiek inna wspólna cecha, która przysługuje wyłącznie im i odróżnia od reszty ludzi*"[300]. Osadzając rozważania niniejszej pracy w realiach współczesności, to tak rozumiany naród należy więc przyjąć jako ten, do którego będą czynione uwagi niniejszego rozdziału.

2.2. Początki prawnokarnej ochrony godności narodu

W systemie obowiązującego polskiego prawa karnego godność narodu chroniona jest przed zachowaniami stanowiącymi przestępstwo opisane w art. 133 k.k., a także wykroczenie ujęte w treści art. 49 § 1 k.w. Uzasadnienia ustanowienia w ówczesnym art. 152 k.k. z 1932 r. odpowiedzialności tego, *„kto publicznie lży lub wyszydza Naród albo Państwo Polskie"* J. Makarewicz upatrywał w tym, że ówczesne europejskie ustawodawstwo karne nie wprowadziło *„ochrony narodu jako synonimu ogółu narodowości obywateli danego państwa"*[301]. Wyjątek stanowił Kodeks karny włoski z 1930 roku, tzw. faszystowski, w rozdziale *Dei delitti contro la personalità dello Stato* przewidując odpowiedzialność karną za przestępstwo określane jako *Vilipendio alla nazione italiana* - zniesławienia, szkalowania narodu włoskiego[302]. Jak zauważa W. Kulesza, choć kodeks nie ustanowił, obok karalności znieważenia

[298] M. Barwiński, *Pojęcie narodu…. op. cit.*, s. 63.
[299] E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, 1991 Warszawa. Podaję za: M. Barwiński, *Pojęcie narodu…. op. cit.*, s. 63-64.
[300] *Ibidem*.
[301] J. Makarewicz, *Kodeks Karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 403.
[302] W. Kulesza, *Polska godność narodowa w świetle prawa karnego*, Czasopismo Prawno-Historyczne Tom LXX - 2018 - Zeszyt 1, s. 154 i przywołana tam literatura.

narodu włoskiego, odpowiedzialności za znieważenie samego państwa[303], to równocześnie surową karą groził za publiczne znieważenie jego instytucji, wśród których wymieniał Wielką Radę Faszystowską[304]. J. Makarewicz przytoczył interpretację tego przepisu, według której *„fakt znieważenia narodu (La Nazione) nie dotyka Państwa w jego organicznym związku, ani też nie dotyka go w instytucjach zasadniczych, lecz dotyka ludności włoskiej (la popolazione italiana) niezależnie od tej konstytucji i jej politycznego organizmu, narusza się tutaj ideę, tak, jak przy znieważeniu sztandaru narusza się symbol"*[305], dodając, że *„jasne jest, że kodeks faszystowski nie miał tu na myśli narodowości włoskiej, lecz ideę zwartego społeczeństwa obywateli włoskich. Wyraźnie ustawodawca tłumaczy, iż wyraz Nazione jest identyczny z popolazione"*[306]. Powyższe implikowało przyjęcie również na gruncie polskiego Kodeku karnego, że przez pojęcie „narodu" należy rozumieć „*wszystkie jego pierwiastki etniczne, z których społeczeństwo polskie się składa"*[307]. W ten sposób, jak zauważa W. Kulesza, *„ustanowiona została ochrona godności narodu jako obejmującego wszystkich obywateli państwa, w którym 1/3 z nich była innej narodowości niż polska"*[308]. Wśród wypowiedzi, które w świetle takiej wykładni miały być karalnymi na gruncie polskiego prawa, W. Kulesza[309] wymienia za J. Makarewiczem[310] takie jak *„Polska jest krainą bandytów", „Polska to kraina lichwiarzy, oszustów i handlarzy żywym towarem",* a także *„polnisches Schwein"",* albowiem miały one obrażać całe polskie społeczeństwo. W kontekście ostatniej z wymienionych w przytoczonym przez W. Kuleszę[311] wyroku z 1934 r. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że *„okoliczność, że czyn zawiera również cechy obrazy osobistej, nie wyłącza możliwości równoczesnego istnienia cech zniewagi Narodu Polskiego i istnienia u sprawcy zamiaru skierowanego na popełnienie zarówno zniewagi osobistej, jako też zniewagi Narodu Polskiego"* [312].

---

[303] W. Kulesza, *Polska godność narodowa w świetle prawa karnego*, Czasopismo Prawno-Historyczne Tom LXX - 2018 - Zeszyt 1, s. 154.
[304] *Ibidem.*
[305] J. Makarewicz, *Kodeks Karny z komentarzem*, *op. cit.,* s. 403.
[306] *Ibidem.*
[307] *Ibidem.*
[308] W. Kulesza, *Polska godność narodowa…, op. cit.*, s. 156.
[309] *Ibidem.*
[310] J. Makarewicz, *Kodeks Karny z komentarzem, op. cit.* s. 405.
[311] W. Kulesza, *Polska godność narodowa…, op. cit.*, s. 156.
[312] Wyrok SN z dnia 17 maja 1934 r., III K 369/34, Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej 1934, z. I, poz. 281.

Tak przejęty wzór ochrony narodu przed znieważeniem różnił się jednak zasadniczo od rozwiązań postulowanych w doktrynie narodowosocjalistycznych Niemiec i wprowadzonych w 1933 r. do niemieckiego Kodeksu Karnego, wymierzonych we wszelkie wypowiedzi uznanych za szkodzące narodowi niemieckiemu[313]. Jako podstawę prawną dla odpowiedzialności karnej za wypowiedzi uznane za szkodzące narodowi niemieckiemu przywoływano bowiem w III Rzeszy ustawę z 20 grudnia 1934 r. przeciwko zdradzieckim zamachom na Państwo i Partię raz ochronie uniformów partyjnych, która ustanowiła karalność wszelkich zamierzonych, nieprawdziwych lub choćby lekkomyślnych, publicznych, jak i niepublicznych (jeżeli sprawca liczył się z ich dalszym rozpowszechnieniem) złośliwych wypowiedzi o faktach mogących zaszkodzić wizerunkowi rządu Rzeszy lub stojącej za nim NSDAP[314]. Przepis § 90f StGB przewidywał także karę ciężkiego więzienia dla sprawcy zdrady narodu (*Volksverrat*), tj. tego, *„kto publicznie lub jako Niemiec za granicą sprowadza poważne zagrożenie dla poważania niemieckiego narodu poprzez nieprawdziwe lub ordynarnie uwłaczające twierdzenia natury faktycznej”*[315]. Przepis uzasadniano koniecznością ochrony czci narodu niemieckiego jako „*elementarnego warunku narodowego samoposzanowania i narodowej samoświadomości*”[316]. Za podstawę karania za wypowiedzi znieważające Niemców przyjmowano także przepis §134a StGB chroniący państwo - Rzeszę, który nie wymieniał jednakże osobno niemieckiego narodu jako mającego podlegać ochronie przed obrazą[317]. W drodze wykładni przyjęto, że pojęcie „Rzesza (*Reich*)” oznacza także „naród (*Volk*)”, gdyż oba pojęcia pozostają w ścisłym związku[318]. Za takim uznaniem opowiedział się m.in. niemiecki sąd specjalny (*Sondergericht*) w Łodzi, który w 1942 r. skazał na podstawie tego przepisu na rok i 6 miesięcy więzienia Volksdeutscha, który będąc pijany, mówił na ulicy miasta o „tych przeklętych Szwabach” (*die verfluchten Schwaben*). W uzasadnieniu odwołano się właśnie do orzecznictwa sądowego, według którego § 134a StGB, choć wyraźnie wymienia tylko Rzeszę (*Reich*) jako całość organizmu państwowego, to „*chroni także naród*

[313] W. Kulesza, *Polska godność narodowa…, op. cit.*, s. 156 i n.
[314] *Ibidem.*
[315] *Ibidem*.
[316] *Ibidem*.
[317] *Ibidem*.
[318] *Ibidem*.

(Volk), bez którego państwo jest nie do pomyślenia"[319]. Niczym nieograniczone możliwości posługiwania się przez niemieckich sędziów karą śmierci za wszelkie zachowania uznane za szkodzące niemieckiemu narodowi stworzone zostały natomiast przez przepis ust. I pkt. 3 rozporządzenia „o postępowaniu karnym przeciwko Polakom i Żydom na włączonych terenach wschodnich" (Polenstrafrechtsverordnung) z dnia 4 grudnia 1941 r.[320]

Co istotne z punktu widzenia rozważań niniejszego rozdziału, przytoczonych regulacji już nie ma. Najpierw uchylono regulacje niemieckie, całkiem niedawno z prawnokarnej ochrony godności narodu wycofali się Włosi. W konsekwencji, Polska jest współcześnie jedynym państwem w Europie, którego prawo przewiduje odpowiedzialność karną za publiczne znieważenie narodu lub okazywanie mu lekceważenia. Nie sposób zatem uniknąć pytania o to, czy istnieje dziś jeszcze przestrzeń na kryminalizację znieważenia narodu. Przed udzieleniem odpowiedzi na to pytanie warto jednak najpierw dokonać analizy typizujących powyższe zachowania aktualnych regulacji Kodeksu wykroczeń oraz Kodeksu karnego. Z uwagi na często utrwalane błędy co do zakresu poszczególnych zachowań zasadne jest również omówienie regulacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, które zezwolą na kompleksowe ukazanie ochrony wartości utożsamianych z polskim państwem i jego historią.

2.3. Lekceważenie narodu na gruncie Kodeksu wykroczeń

2.3.1. Przedmiot ochrony

Jak wskazuje W. Kulesza, *„ustanowiona w 1932 r. dwutorowa ochrona polskiej godności narodowej, na którą publiczny atak oceniany mógł być jako przestępstwo znieważenia lub wykroczenie polegające na demonstracyjnym lekceważeniu narodu,*

[319] W. Kulesza, *Polska godność narodowa…, op. cit.*, s. 157 i przywołana tam pozycja: H. Schlüter, „*… für die Menschlichkeit im Srafmaß bekannt…". Das Sondergericht Litzmannstadt und sein Vorsitzender Richter*, Juristische Zeitgeschichte NRW. Band 14, Recklinghausen 2007. s. 115.

[320] *„Oni [Polacy i Żydzi] będą karani śmiercią, a w mniej ciężkich przypadkach karą pozbawienia wolności, jeżeli przez nienawistną lub podburzającą działalność wykazują wrogą wobec Niemców postawę, w szczególności wyrażają się wrogo o Niemcach, zdzierają lub uszkadzają publiczne obwieszczenia niemieckich władz lub służb, albo jeżeli przez swoje inne zachowania obniżają lub szkodzą poważaniu lub dobru Rzeszy niemieckiej lub niemieckiego Narodu"*. Podaję za W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 115.

utrzymana została przez kodeks karny z 1969 r. oraz wykroczeń z 1971 r. i taką pozostaje w obowiązującym porządku prawnym"[321] w art. 49 § 1 k.w.[322], który otwiera aktualną Część szczególną tego Kodeksu. Zdaniem niektórych autorów podkreśla to, iż *„godność, autorytet narodu i jego państwa należy uznać za najwyższe wartości w katalogu dóbr chronionych przepisami Kodeksu wykroczeń"*[323].

Co istotne, na gruncie art. 49 § 1 k.w. czynność „lekceważenia" ma zastosowanie, jak czynność „znieważenia" na gruncie art. 133 § 1 k.k., do Narodu Polskiego oraz Rzeczypospolitej Polskiej, a nadto do nieujętych w art. 133 § 1 k.k. organów konstytucyjnych. Karalne w art. 49 § 2 k.w. naruszenie przepisów o godle, barwach i hymnie państwowym może natomiast polegać na niezachowaniu ustanowionych warunków wykonywania i używania tych znaków oraz i hymnu[324] bez cech ich lekceważenia[325]. Zasadne wydaje się zatem ograniczenie wywodu do § 1 komentowanego przepisu.

Ten zaś, podobnie jak art. 133 § 1 Kodeksu karnego, chroni przed naruszeniami cześć oraz szacunek należne narodowi, Rzeczypospolitej Polskiej[326] oraz organom konstytucyjnym państwa. W przypadku dwóch pierwszych adekwatne są zatem również wnioski doktryny poczynione na gruncie art. 133 § 1 Kodeksu karnego.

Choć, jak wskazano w pierwszym podrozdziale, pojęcie „narodu" wydaje się być określeniem abstrakcyjnym, to jednak P. Kardas[327] słusznie zauważa, iż ma ono obecnie charakter normatywny z uwagi na posłużenie się nim w preambule do Konstytucji RP[328]. W takim ujęciu pojęcie „narodu" wydaje się być jednak związane

---

[321] W. Kulesza, *Polska godność narodowa…, op. cit.*, s. 161.

[322] Dz.U. 2025 poz. 734.

[323] T. Bojarski, A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz aktualizowany*, J. Piórkowska-Flieger, T. Bojarski, A. Michalska-Warias, LEX/el. 2024, art. 49.

[324] M.in. przepisy ustawy z 31.01.1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1509 ze zm.).

[325] T. Bojarski, A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks wykroczeń…*, J. Piórkowska-Flieger, T. Bojarski, A. Michalska-Warias, *op. cit*., art. 49.

[326] W. Kulesza [w:] *SPK,* t. 10, red. J Warylewski, Warszawa 2012, s. 730; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego, op. cit.*, s. 322; J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A Wąsek, Warszawa 2008, s. 84; P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, LEX/el. 2017, art. 133.

[327] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133.

[328] Konstytucja RP stanowi bowiem, że naród tworzą wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, niezależnie od wyznania, rasy, czy narodowości, zob. B. Banaszak, *Prawne znaczenie Preambuły do Konstytucji RP z 1997 roku.* [w:] *Dookoła Wojtek… Księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi*

przede wszystkim z obywatelstwem[329], a więc bliżej mu do pozbawionych aktualności definicji genetycznych. Można więc przyjąć, że „naród" w rozumieniu art. 133 § 1 k.k. to „*historycznie ukształtowana, trwała wspólnota powstała na gruncie wspólnych losów dziejowych, wspólnej gospodarki, wspólnych instytucji politycznych, charakteryzująca się istnieniem poczucia państwowego, jako podstawowego składnika świadomości grupowej, które uzewnętrzniane jest przez fakt posiadania przez daną osobę obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej"*[330]. Pojęcie „narodu" obejmuje przy tym wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zarówno zamieszkałych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, jak i zamieszkałych poza jej granicami[331]. Słuszny jest natomiast pogląd, iż w ujęciu jurydycznym nie obejmuje tych osób, które deklarują polską narodowość, lecz nie posiadają obywatelstwa polskiego[332], choć, jak już wskazano, w naznaczonym emigracją świecie współczesnym wydaje się być to rozwiązaniem dalece błędnym. Problem ten dostrzega m.in. K. Lipiński, który zwraca uwagę, że *„nie można tracić z pola widzenia, że ujęcie to stwarzać może problemy w odniesieniu do tych wypowiedzi, które znieważają Polonię zagraniczną. Część tzw. polonusów, zamieszkujących przykładowo Stany Zjednoczone czy Kanadę, a wywodzących się z fal emigracji XIX-wiecznej czy powojennej, to osoby nieposiadające obywatelstwa polskiego. Z kolei współcześni emigranci, przebywający zarobkowo poza granicami Rzeczypospolitej, w przeważającej części zachowują status obywateli polskich. Pod względem obywatelstwa Polonia stanowi zatem społeczność mieszaną. Wydaje się zaś aksjologicznie uzasadnione, by ochrona komentowanego przepisu obejmowała wszystkie osoby, także zamieszkujące na emigracji, które czują przynależność do Narodu Polskiego*[333]. Obawy te podzielił Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z dnia 21 września 2015 r., rekonstruując treść pojęcia „naród", odwołał się nie tylko do preambuły Konstytucji RP, ale i do innych jej przepisów, w których to pojęcie występuje. Słusznie wskazał, że, wyprowadzając treść pojęcia „naród" z Konstytucji RP, nie można ograniczać się jedynie do tekstu preambuły,

Preisnerowi, Wrocław 2018, s. 52; S. Estreicher, *Zasada zwierzchnictwa narodu* [w:] *Nasza Konstytucja,* Kraków 1922, s. 41.

[329] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133; W. Kulesza [w:] *SPK,* t. 10, red. J Warylewski, Warszawa 2012, s. 730; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego, op. cit.*, s. 322; J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A Wąsek, *op. cit.,* s. 84.

[330] *Ibidem.*

[331] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133.

[332] W. Kulesza [w:] *SPK,* t. 10, red. J Warylewski, Warszawa 2012, s. 730.

[333] K. Lipiński [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, LEX/el 2021, art. 133.

gdyż zwrot ten występuje w tekście Konstytucji także w innych kontekstach, wpływających na jego zakres treściowy Powołując się na art. 5, 6 i 35 Konstytucji RP. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że *„ustrojodawca traktuje naród polski (pisany małymi literami) jako wspólnotę nie tyle etniczną (w ścisłym znaczeniu wspólnoty krwi, co byłoby bezprzedmiotowe wobec migracji i mieszania się różnych narodowości zarówno w wielonarodowej I i II Rzeczypospolitej, jak i w wyniku wojen i przemarszów obcych armii), ile kulturową. Tę zaś definiuje się jako trwającą przez pokolenia wspólnotę związaną wielorakimi więziami - między innymi krwi, języka, kultury, religii, w której w różnych okolicznościach i czasach poszczególne z tych więzi uznawane są za pierwszoplanowe”*[334]. Należy zatem podzielić postulat A. Błachnio, zgodnie z którym *„pojęcie narodu polskiego należy interpretować przez pryzmat narodowości, a więc indywidualnej cechy każdego człowieka, związanej z tradycją historyczną, kulturową i genealogiczną, wyrażająca się w więzi z danym państwem, niezależnie od miejsca zamieszkania i formalnego posiadania obywatelstwa. Wydaje się bowiem słuszne wskazanie, że narodowość jest pojęciem szerszym od obywatelstwa i w tym kontekście może dojść do realizacji znamion przestępstwa również w stosunku do osób, które formalnie takiego obywatelstwa nie posiadają, a są narodowości polskiej, jak np. potomkowie osób przesiedlonych w wyniku działań wojennych”*[335]. Nie ma jednak racji wspomniany autor, wskazując, że taka interpretacja jest zgodnie przyjmowana już w tej chwili[336].

„Rzeczpospolita Polska” to z kolei, zgodnie z art. 1 Konstytucji RP, nazwa państwa polskiego, stanowiącego dobro wspólne wszystkich obywateli. Przyjmuje się przy tym, że na pojęcie Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa polskiego składają się trzy zasadnicze czynniki: terytorium, ludność oraz władza suwerena[337]. Niekiedy dodaje się do tego zdolność wchodzenia w relacje międzynarodowe[338]. Dobrem prawnym w ujęciu komentowanego przepisu jest więc państwo polskie zarówno jako twór prawa międzynarodowego, jak i jako twór polityczny, posiadający jednoznacznie scharakteryzowany przez ustawę zasadniczą ustrój konstytucyjny[339].

[334] Wyrok TK z 21 września 2015 r., K 28/13.
[335] A. Błachnio [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Majewski, LEX/el 2024, art. 133.
[336] *Ibidem.*
[337] L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego…, op. cit.*, s. 324.
[338] A. Błachnio, *op. cit*.
[339] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 405.

„Konstytucyjny organ" to z kolei organ władzy państwowej, którego istnienie i pozycję ustrojową oraz kompetencje określono w Konstytucji RP. Należy do nich zaliczyć: Sejm i Senat (w tym Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu oraz Zgromadzenie Narodowe), Prezydenta RP, Radę Ministrów (w tym Prezesa Rady Ministrów i poszczególnych ministrów), Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny, Naczelny Sąd Administracyjny, Krajową Radę Sądownictwa, Trybunał Stanu, Najwyższą Izbę Kontroli, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Krajową Radę Radiofonii i Telewizji[340]. Sporny jest zaś status sądów powszechnych, administracyjnych i wojskowych, którym część doktryny takiego statusu odmawia, wskazując, iż choć są one wymienione w Konstytucja, to jednak nie precyzuje ona ich kompetencji[341].

Z uwagi na wagę ww. podmiotów słuszny jest jednak pogląd, iż przedmiotem ochrony komentowanego przepisu jest nie tylko należna im cześć[342] i godność[343], ale również porządek publiczny[344]. Nie jest nim natomiast godność osobowych substratów konstytucyjnych organów[345].

2.3.2. Znamiona strony przedmiotowej

Znamię czynności wykonawczej polega na okazywaniu lekceważenia powyżej zdefiniowanym bytom, a więc prezentowaniu zachowań wyrażających rozmyślny

[340] S. Krajnik [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. J. Lachowski, LEX/el 2021, art. 49.
[341] S. Krajnik[w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. J. Lachowski, *op. cit.* Odmiennie: W. Jankowski [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz,* red. T. Grzegorczyk, LEX/el 2013, s. 213.
[342] M. Budyn-Kulik [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. P. Daniluk, Warszawa 2016, s. 300.
[343] W. Kotowski, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 384; A. Marek, *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe),* Warszawa 2012, s. 118; T. Bojarski, *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu,* Warszawa 2012, s. 136; S. Hoc, *Raz jeszcze o znieważeniu narodu lub RP (art. 133 k.k.) oraz demonstracyjnym lekceważeniu narodu polskiego, RP lub jej konstytucyjnych organów (art. 49 § 1 k.w.)* [w:] J. Sawicki, K. Łucarz (red.), *Na styku prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu*, t. I, Wrocław 2016, s. 170.
[344] J. Kulesza, *Zgodność z Konstytucją demonstracyjnego okazywania w miejscu publicznym lekceważenia Narodowi Polskiemu, Rzeczypospolitej Polskiej lub jej konstytucyjnym organom - Glosa do wyroku TK z 21.9.2015 r., K 28/13,* Studia Prawno-Ekonomiczne 105 (2017), s. 150; D. Egierska [w:] J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 1974, s. 157; W. Jankowski [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz,* red. T. Grzegorczyk, LEX/el 2013; M. Budyn-Kulik, *op. cit.,* s. 300, S. Hoc, *Raz jeszcze o znieważeniu…, op. cit.,* s. 170.
[345] J. Kulesza, *Zgodność z Konstytucją…, op. cit.*, s. 153.

brak należytej powagi lub szacunku[346]. J. Kulesza wskazuje „*nieliczenie się z czymś, uznawanie za bezwartościowe, nic sobie z czegoś nierobienie, nieprzywiązywanie wagi do kogoś lub czegoś, bagatelizowanie, traktowanie bez szacunku, ironizowanie"*[347]. Są to, jak zauważa, zachowania zawierające „*mały ładunek negatywnego nastawienia sprawcy do przedmiotu czynności wykonawczej aż do wyrażenia pogardy, która jest już silnie nacechowana negatywnymi emocjami i stanowi zniewagę. Lekceważeniem jest zatem aktywne okazywanie tylko braku szacunku, natomiast znieważeniem coś bardziej nagannego, a mianowicie wyrażenie pogardy właśnie*"[348]. Na gruncie tego przepisu ustawodawca dodaje także określenie sprawczego zachowania, która ma mieć przymiot działania „demonstracyjnego". Słuszna jest zatem uwaga, iż przepis nie penalizuje każdego przejawu niechęci, braku szacunku wobec narodu, państwa polskiego lub jego konstytucyjnych organów, lecz szczególną formę takiej niechęci, której przejawem jest wręcz ostentacyjne okazywanie negatywnego stosunku do wartości, które utożsamiają[349]. Sprawca nie tai swego negatywnego stosunku do tych wartości, przeciwnie - ujawnia go i okazuje w taki sposób, aby jego ujemny stosunek emocjonalny do tych wartości nie budził wątpliwości innych osób[350]. Skoro zaś ustawodawca posługuje się słowami „demonstracyjnie okazuje lekceważenie", to należy przyjąć, że wykroczenie to można popełnić wyłącznie przez działanie[351]. Pożądana jest zatem wykładnia zawężająca[352], choć nie czyni tego nawet sam Trybunał Konstytucyjny, który utożsamia owo lekceważenie z *„rażącym nietaktem"*[353].

Ustawa ogranicza karalność demonstrowania lekceważenia Narodu Polskiego, Rzeczypospolitej Polskiej lub jej konstytucyjnych organów do przypadków działania

---

[346] W. Jankowski [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz,* red. T. Grzegorczyk, LEX/el 2013; T. Bojarski, A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks wykroczeń…*, J. Piórkowska-Flieger, T. Bojarski, A. Michalska -Warias, *op. cit*.

[347] J. Kulesza, *Zgodność z Konstytucją…, op. cit.,* s. 154.

[348] *Ibidem.*

[349] T. Bojarski, A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks wykroczeń…*, J. Piórkowska-Flieger, T. Bojarski, A. Michalska-Warias, *op. cit*.

[350] *Ibidem.*

[351] S. Hoc, *Raz jeszcze o znieważeniu…, op. cit.*, s. 171. Odmiennie m.in. A. Gubiński, *Prawo wykroczeń,* Warszawa 1989, s. 260.

[352] W. Kulesza, J. Kulesza, *Lekceważenie a znieważenie Narodu Polskiego, Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta lub konstytucyjnych organów - wykroczenie a przestępstwo* [w:] J. Sawicki, K. Łucarz (red.), *Na styku prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu*, t. 1, Wrocław 2016, s. 285.

[353] Wyrok TK z dnia 21 września 2015 r., K 28/13, OTK-A 2015, nr 8, poz. 120.

w miejscu publicznym[354]. Znamię to oznacza konieczność podjęcia zachowania w miejscu, które jest dostępne dla nieokreślonego bliżej liczebnie i rodzajowo kręgu osób. Warunek „publiczności" spełnia przy tym sama możliwość ostrzeżenia zachowania przez bliżej nieoznaczoną liczbę osób zachowania sprawcy ze względu na miejsce jego podjęcia, sposób lub okoliczności[355]. Nie jest natomiast konieczne, aby w konkretnym przypadku zachowanie się sprawcy było dostrzeżone rzeczywiście przez większą liczbę osób[356]. Tytułem przykładu wskazuje się, że warunek „publiczności" spełniają zachowania podjęte przez sprawcę np. w trakcie zebrania, zgromadzenia, na placu, ulicy, w otwartym i dostępnym powszechnie lokalu, na spotkaniu wyborczym, posiedzeniu Sejmu, czy Senatu, zachowanie się podczas wypowiedzi zaprezentowanej w radiu, wypowiedzi udzielonej dla gazety lub czasopisma, wywieszenie plakatu, czy umieszczenie malunku na murze budynku[357]. Zasadne wydaje się natomiast wyraźne rozróżnienie działania „publicznie" od działania „w miejscu publicznym"[358]. Wagę tychże różnic najlepiej zobrazują „obchody urodzin Hitlera", które zostaną przybliżone w rozdziale trzecim.

2.3.3. Znamiona strony podmiotowej

Strona podmiotowa wykroczenia określonego w art. 49 § 1 k.w. zakłada, że czyn ten może być popełniony tylko umyślnie, w postaci zamiaru bezpośredniego[359]. Trafnie wskazuje się bowiem, że już słowo „lekceważenie" zakłada odpowiedni kierunek nastawienia sprawcy[360], a dodatkowe określenie „demonstracyjnie" jedynie potęguje stan ujemnego nastawienia sprawcy. Wciąż jest jednak takie działanie odbierane jako o niższym ciężarze gatunkowym od przestępstwa znieważenia, co uzasadnia ich osobną typizację.

---

[354] W. Jankowski [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz,* red. T. Grzegorczyk, LEX/el 2013; T. Bojarski, A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks wykroczeń…*, J. Piórkowska-Flieger, T. Bojarski, A. Michalska -Warias, *op. cit.*.

[355] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133.

[356] *Ibidem*.

[357] *Ibidem*.

[358] J. Kulesza, *Wykładnia* znamienia *„miejsca publicznego" na przykładzie wybranych wykroczeń*, PiP 2022, nr 6, s. 66-78.

[359] S. Hoc, *Raz jeszcze o znieważeniu…, op. cit.*, s. 171; T. Bojarski, A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks wykroczeń…*, J. Piórkowska-Flieger, T. Bojarski, A. Michalska-Warias, *op. cit.*

[360] *Ibidem*.

2.3.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim

W praktyce wydaje się, że najczęściej będzie to lekceważąca wypowiedź polegająca na okazaniu niechęci do państwa polskiego z powodu jego istnienia w ogóle lub funkcjonowania. Tytułem przykładu, w literaturze wskazuje się m.in. na przytaczane przez J. Makarewicza nazwanie Państwa Polskiego *„państwem sezonowem”* jako oznakę lekceważenia państwa jako „tworu nietrwałego”[361]. Współcześnie powszechne jest zaś pogardliwe określenie mieszkańców Polski jako „polaczków”. Jeśli natomiast zachowanie bądź wypowiedź będą na tyle wyraźne, że można będzie je uznać, przy zastosowaniu możliwie zobiektywizowanych kryteriów, za przejaw poniżenia, pogardy, ośmieszenia, uwłaczania itd. narodowi lub Rzeczypospolitej Polskiej, sprawca poniesie odpowiedzialność karną na podstawie art. 133 § 1 Kodeksu karnego.

2.4. Przestępstwo znieważenia narodu na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r.

2.4.1. Przedmiot ochrony

Na wstępie rozważań poświęconych przestępstwu znieważenia narodu na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r., należy podzielić pozostającą nie bez znaczenia dla niniejszej dysertacji i przyjętego w niej podziału wywodu uwagę P. Kardasa, iż „*ustawodawca, zamieszczając przestępstwo znieważania narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej w rozdziale grupującym przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, wyraźnie oddziela w nowym Kodeksie karnym prawnokarną ochronę narodu i Rzeczypospolitej Polskiej przed znieważeniem od ochrony przed znieważeniem lub poniżeniem konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej Polskiej”*[362]. Tym bardziej czyni to zatem wobec pozostałych jednostek, którym zostaną poświęcone uwagi rozdziału trzeciego. Aktualne brzmienie art. 133 k.k., choć zrodzone z tradycji

[361] W. Kulesza wskazuje, że J. Makarewicz miał na myśli określenie „kraj sezonowy”, którego po I wojnie światowej używano często w Niemczech dla wyrażenia przekonania, że Polska powstała jako krótkotrwały byt określony przedmiotowo przez przejściowo zaistniałe stosunki międzynarodowe. Ówcześni niemieccy politycy posługiwali się tym inkryminowanym - w świetle komentarza Makarewicza - określeniem, dając wyraz traktowania polskiego społeczeństwa za trwale niezdolne do stworzenia i utrzymania własnej państwowości jako podmiotu prawa międzynarodowego, zob. W. Kulesza, *Polska godność narodowa…, op. cit.*, s. 162.

[362] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133.

poprzednich Kodeksów karnych, w przeciwieństwie do art. 152 k.k. z 1932 r., jak i art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. przewiduje tylko jedną formę czynności sprawczej, przyjmującej postać znieważania narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej[363]. W tym zakresie Kodeks karny zawęża więc pole kryminalizacji wyznaczone przez znamiona omawianego typu czynu zabronionego, nawiązując jednocześnie pod względem formy czynności wykonawczej do znamion przestępstwa zniewagi określonego w art. 216 Kodeksu karnego[364]. Dodatkowo, jak słusznie zauważa P. Kardas, zmieniając jurydyczny opis znamion przestępstwa zniewagi narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej, pomija charakterystyczne dla przestępstwa określonego w art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. elementy związane z ochroną przed znieważeniem ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, które wyrażały ideologiczne zabarwienie tego przestępstwa[365].

Komentowany przepis, podobnie, jak przepis art. 49 § 1 k.w.[366], chroni przed naruszeniami cześć oraz szacunek należne narodowi oraz Rzeczypospolitej Polskiej[367]. Nie wymienia natomiast wspomnianych na gruncie Kodeksu wykroczeń organów konstytucyjnych.

Dla ustalenia właściwego zakresu kryminalizacji zachowania zabronionego komentowanym przepisem, istotne znaczenie ma także właściwe określenie indywidualnego dobra chronionego. W tym miejscu rację należy przydać stanowisku, zgodnie z którym przepis ten chroni godność narodu i Rzeczypospolitej Polskiej[368], a także powszechny szacunek, jakimi powinno być otaczane państwo polskie jako podmiot stosunków międzynarodowych[369]. Można spotkać również pogląd, zgodnie z którym ubocznym przedmiotem ochrony jest poczucie godności osób narodowości polskiej i obywateli polskich[370], jednakże wydaje się on zbyt dalece idący. Uwagi w tym zakresie zostaną przy tym zamieszczone na końcu niniejszego rozdziału.

---

[363] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133.
[364] *Ibidem*.
[365] *P. Kardas, op. cit.*
[366] Dz.U. z 2018 r. poz. 618 ze zm.
[367] S. Hoc [w:] *SPK. Tom 8. Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym,* red. J. Warylewski, Warszawa 2016, s. 115; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego…, op. cit.*, s. 322; J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A Wąsek, Warszawa 2008, s. 84.
[368] J. Kulesza [w:] *Kodeks karny*, *Część szczególna, t. 1, Komentarz,* red. M Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, s. 122; J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* red. A Wąsek, Warszawa 2008, s. 84; S. Hoc [w:] *SPK. Tom 8,* red. J. Warylewski, *op. cit.*, s. 115.
[369] L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego…, op. cit.*, s. 324; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 405.
[370] M Budyn-Kulik [w:] *Kodeks karny…*, red. M. Mozgawa, *op. cit.,* art. 133, teza 1.

2.4.2. Znamiona strony przedmiotowej

Czynność sprawcza na gruncie art. 133 k.k. została określona jako „znieważanie", którego rozumienie zostanie szerzej omówione w rozdziale trzecim. W tym miejscu warto jedynie wskazać, że tak, jak w przypadku przestępstwa znieważenia jednostki, interpretacja zachowania na gruncie art. 133 Kodeksu karnego powinna być dokonywana w oparciu o kryteria maksymalnie zobiektywizowane[371]. Znieważeniem narodu będzie bowiem tylko takie zachowanie, które według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen społecznych stanowi wyraz pogardy, ośmieszenia czy uwłaczania narodowi lub Rzeczypospolitej Polskiej[372], nie zaś negatywna ocena w stosunku do narodu polskiego lub RP, ani ich publiczna krytyka, choćby dotkliwa[373]. Znamion typu czynu zabronionego z art. 133 k.k. nie zrealizuje również pomawianie narodu polskiego o określone postępowanie lub właściwości - ustawodawca wyraźnie bowiem oddziela znieważanie od pomawiania[374], a także wypowiedzi będące częścią np. prowadzonych badań historycznych, by wspomnieć chociażby umorzoną jeszcze na etapie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach[375]

[371] W. Kulesza, J. Kulesza, *Lekceważenie a znieważenie…, op. cit.*, s. 285; S. Hoc, *Raz jeszcze o znieważeniu narodu…, op. cit.*, s. 170.

[372] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133; W. Kulesza, J. Kulesza, *Lekceważenie a znieważenie…, op. cit.*, s. 285; S. Hoc, *Raz jeszcze o znieważeniu…, op. cit.*, s. 170.

[373] K. Lipiński [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, *op. cit.,* art. 133.

[374] J. Kulesza [w:] *Kodeks karny, Część szczególna, t. 1, Komentarz*, red. M Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 122; S. Hoc, *Raz jeszcze o znieważeniu, op. cit.*, s. 170.

[375] W toku śledztwa ustalono, iż autor publikacji nie działał w bezpośrednim zamiarze znieważenia narodu polskiego lub Rzeczpospolitej Polskiej, co jest warunkiem odpowiedzialności z art. 133 k.k.. Nadto, sformułowana przez niego w jednym zdaniu opinia miała być częścią obszernej publikacji, w której wskazywał również, że Polacy wykazali się w czasie wojny heroiczną postawą i jest ich najwięcej wśród osób odznaczonych za ratowanie Żydów medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata", a nawet gdyby rodziła kontrowersje, to Gross wyraził ją jako naukowiec, historyk i socjolog celem wywołania dyskusji, debaty i krytyki naukowej, zob. *„Polacy podczas wojny zabili więcej Żydów niż Niemców". Prokuratura: Jan Tomasz Gross nie znieważył narodu polskiego",* Gazeta Prawna z 26.11.2019 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

sprawę Jana Grossa[376], który na łamach *„Die Welt”* zasugerował *„odpowiedzialność Polski za śmierć większej ilości Żydów niż Niemców”*[377].

Bez znaczenia pozostaje przynależność sprawcy do określonego narodu[378], a także skutek danego zachowania. Przestępstwo z art. 133 k.k., będąc przestępstwem powszechnym, może bowiem zostać popełnione zarówno przez obywatela polskiego, jak i cudzoziemca, czy osobę nieposiadającą żadnego obywatelstwa[379], zaś jego formalny charakter[380] niweczy obowiązek wystąpienia jakiegokolwiek skutku, w tym zwłaszcza odczucia zachowania sprawcy jako znieważającego przez określony podmiot[381]. Prawnie irrelewantne jest również to, czy znieważająca wypowiedź lub znak, gest bądź rysunek skierowane są do szerokiego kręgu odbiorców, czy też są zwrócone do zindywidualizowanego podmiotu oraz jednocześnie zawierają elementy osobiście go znieważające[382].

---

[376] Polsko-amerykański socjolog i historyk, specjalizujący się w historii XX wieku, w tym historii zagłady Żydów, profesor wydziału historii Uniwersytetu Princeton. Jego książka *„Sąsiedzi”* z 2001 r. o mordzie w Jedwabnem zapoczątkowała debatę o Polakach uczestniczących w mordowaniu Żydów w czasie II Wojny Światowej. Tej też tematyce były poświęcone *„Złote Żniwa” i „Strach”,* które wywołały podobne kontrowersje, zob. *„Polacy podczas wojny zabili więcej Żydów niż Niemców". Prokuratura: Jan Tomasz Gross nie znieważył narodu polskiego”,* Gazeta Prawna z 26.11.2019 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[377] W eseju *„Kein Schamgefühl” („Brak wstydu”/„Bez wstydu”)* padają m.in. następujące słowa: *„Polacy na przykład, tak dumni ze swojego oporu wobec Niemców, byli zupełnie nieczuli na los Żydów.*” Następnie cytowana jest wypowiedź Józefa Mackiewicza, „konserwatywnego antykomunistycznego pisarza o nienagannie patriotycznej postawie”, który twierdził, że „*w czasie okupacji powszechna wśród Polaków była opinia, że 'jedno Hitler zrobił dobrze: eksterminował Żydów', choć publicznie Polacy nie wypowiadali się w ten sposób”.* Gross przyznaje, że w czasie okupacji byli Polacy, którzy Żydom pomagali, ale *„byli to outsiderzy, jeszcze długo po wojnie skazani przez swój heroizm na społeczne odrzucenie”*. Tekst spotkał się z natychmiastowymi reakcjami m.in. rzecznika resortu spraw zagranicznych i wiceprezesa IPN, w wyniku których Ambasada RP w Niemczech przygotowała stosowne sprostowanie. Sam Gross utrzymywał natomiast, że wyrażone przez niego opinie *„funkcjonują w obiegu od przeszło czterech lat (...) i jak dotąd nikt nikogo nie próbował z tego powodu skarżyć o szkalowanie narodu polskiego.”,* zob. *„Polacy podczas wojny zabili więcej Żydów niż Niemców". Prokuratura: Jan Tomasz Gross nie znieważył narodu polskiego”,* Gazeta Prawna z 26.11.2019 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[378] S. Hoc [w:] *SPK. Tom 8,* red. J. Warylewski*, op. cit*, s. 118.

[379] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133; S. Hoc [w:] *SPK, t. 8,* red. J. Warylewski*, op. cit*, s. 118.

[380] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133; W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10, op. cit., s.* 735; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego…, op. cit.*, s. 322; J Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A Wąsek, *op. cit.*, s. 84.

[381] *Ibidem.*

[382] L. Peiper, *op. cit.*, s. 325; zob. też Wyrok SN z 24.10.1946 r., K 1154/46, OSN 1947, nr 4, poz. 106; wyrok SN z dnia 29 listopada 1961 r., IV K 192/61, OSNPG 1962/1-6, poz. 53.

2.4.3. Znamiona strony podmiotowej

Podkreślenia wymaga również fakt, iż komentowane przestępstwo ma charakter umyślny[383]. Należy przy tym podzielić pogląd, zgodnie z którym owa umyślność może przybierać jedynie postać zamiaru bezpośredniego[384]. Wyłączona jest natomiast możliwość popełnienia tego przestępstwa z zamiarem ewentualnym[385]. Jak słusznie podkreśla bowiem P. Kardas, charakter znamienia określającego czynność wykonawczą ma charakter tzw. znamienia intencjonalnego[386]. Sprawca musi zatem działać ze szczególnego rodzaju zamiarem, wyrażającym wolę znieważenia (tzw. *animus iniurandi)*[387].

2.4.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim

Wśród dawnego orzecznictwa na gruncie komentowanego przepisu - ze stosownymi zastrzeżeniami dotyczącymi jego odmienności na gruncie poprzednio obowiązujących Kodeksów karnych - na szczególną uwagę zasługuje niewątpliwie oskarżenie Artura Greisera[388], współczesnej doktrynie przybliżone przez W. Kuleszę[389]. Jak wskazuje cytowany autor, wspomniany namiestnik kraju Warty miał odpowiedzieć za przestępstwo z art. 152 ówczesnego Kodeksu karnego za wypowiedzi stanowiące emanację *„lżenia i wyszydzania Narodu Polskiego oraz głoszenia jego niższości kulturowej i małej wartości społecznej”*[390]. Wśród nich znalazły się m.in. takie

---

[383] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133*;* L. Peiper, *Kodeks karny. Komentarz…, op. cit.*, s. 322; J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A Wąsek, *op. cit.,* s. 84.

[384] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133*;* L. Peiper, *Kodeks karny. Komentarz…, op. cit.*, s. 322; J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A Wąsek, *op. cit.,* s. 84; K. Lipiński [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, LEX/el. 2021, art. 133.

[385] Odmiennie A. Błachnio, *op. cit.*; J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A Wąsek, *op. cit.,* s. 85; I. Zgoliński [w:] *Kodeks karny. Komentarz, wyd. IV*, red. V. Konarska-Wrzosek, LEX/el. 2023, art. 133.

[386] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133.

[387] P. Kardas [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 133. Por. wyrok SN z dnia 3 września 1971 r., Rw 859/71, OSNPG 1971/11, poz. 212 oraz glosa do tego orzeczenia S. Hoca, NP 1974/9, s. 1221; I. Andrejew, *Polskie prawo karne...*, op. cit., s. 408.

[388] Zob. W. Kulesza, D. Schenk, *Arthur Greiser. Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*, z przedmową J. Kuleszy, Łódź 2023.

[389] W. Kulesza, *Polska godność narodowa…, op. cit.*, s. 164-165 i przytaczana tamże literatura.

[390] *Ibidem.*

sformułowania, jak *„Niemiec jest panem tej ziemi, a Polak służącym”*[391], czy *„panem i posiadaczem tej ziemi jest tylko Niemiec, a Polak po wsze czasy jest naszym parobkiem i sługą”*[392], mające podkreślać niższość i poddaństwo Narodu Polskiego.

Wśród bardziej współczesnych zachowań rozpatrywanych na kanwie art. 133 k.k. należy natomiast wspomnieć m.in. o oskarżeniu trzech obywateli RFN, którzy mieli znieważyć Naród Polski poprzez *„rozmieszczeniu w miejscach publicznych na terenie Polski plakatów zawierających nieprawdziwe treści o rzekomych masowych zbrodniach popełnionych przez Polaków na cywilnej ludności niemieckiej w czasie II Wojny Światowej, zilustrowane drastycznymi, nie posiadającymi żadnej wartości dokumentacyjnej, niewiadomego pochodzenia zdjęciami”*[393]. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2006 roku uznał oskarżonych za winnych zarzucanego im czynu. W uzasadnieniu wskazano, iż *„zawarte w plakatach kłamstwa znieważają Naród Polski, albowiem przypisywanie Polakom rzekomych - nie mających naukowego potwierdzenia - zbrodni uwłacza Narodowi Polskiemu, a taki odbiór treści plakatów wynika między innymi z oceny ich treści przez postronne osoby, czy też ze sposobu zachowania się osób, które zauważyły rozwieszone plakaty (...) i może w oczywisty sposób wzbudzić nastroje niepokoju, niechęci, czy antagonizmów pomiędzy narodami Polski i Niemiec”.*[394]

Orzeczenie to może jednak budzić pewne wątpliwości w zakresie czynności sprawczej. Jak zostanie bowiem wykazane w następnym podrozdziale, ustawodawca zaznacza wyraźne granice pomiędzy czynnością „znieważania” a „pomawiania” stanowiącego komponent przestępstwa zniesławienia. Tymczasem w komentowanej sprawie zostały one w istocie zrównane, co wydaje się zabiegiem wątpliwym. Kwestię tę dostrzegł J. Kulesza, wskazując - w czasie, gdy jeszcze nie uchwalono art. 55a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (w dalszej części dysertacji „ustawa o IPN”[395]) - że „*pomawianie Narodu Polskiego o niepopełnione zbrodnie jawi się w kategoriach niekaralnego zarzutu zniesławiającego, a nie znieważającego. (...) Zarzut*

[391] W. Kulesza, *Polska godność narodowa..., op. cit.*, s. 164-165 i przytaczana tamże literatura.
[392] *Ibidem.*
[393] Wyrok SO w Jeleniej Górze z dnia 29 października 2018 r., sygn. VI Ka 468/18.
[394] *Ibidem.*
[395] Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016 ze zm.

dopuszczenia się przestępstwa stanowi czyn zniesławienia a nie zniewagi"[396]. Wspomniany autor nawiązał przy tym do uchylonego przepisu art. 132a k.k., który penalizował zniesławienie Narodu Polskiego i Rzeczypospolitej Polski jako inne zachowanie sprawcze aniżeli ich znieważenie, zaś na potwierdzenie swojego stanowiska wskazał projekt ustawy wprowadzający odpowiedzialność karną za przypisywanie Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie określone w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne lub w inny sposób rażące pomniejszanie odpowiedzialności rzeczywistych sprawców tych zbrodni[397]. Dla porządku wywodu zasadne wydaje się zatem przybliżenie w tym miejscu regulacji ustawy o IPN.

2.5. Przypisywanie Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne

2.5.1. Przedmiot ochrony

Przepis art. 55a został wprowadzony ustawą z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary[398] i wszedł w życie z dniem 1 marca 2018 r. w następującym ujęciu redakcyjnym:

1. Kto publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie określone w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego załączonej do Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie

[396] J. Kulesza [w:] *Kodeks karny*, *Część szczególna, t. 1, Komentarz,* red. M Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 123.
[397] Druk sejmowy nr 806/VIII kad.
[398] Dz.U.2018.36.

ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r., lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok jest podawany do publicznej wiadomości.

2. Jeżeli sprawca czynu określonego w ust. 1 działa nieumyślnie, podlega grzywnie lub karze ograniczenia wolności.

3. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego określonego w ust. 1 i 2, jeżeli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej lub naukowej.

W szerokim uzasadnieniu projektodawcy podkreślili konieczność stworzenia *„skutecznych narzędzi prawnych pozwalających prowadzić wytrwałą i konsekwentną politykę historyczną polskich władz w zakresie przeciwdziałania fałszowaniu polskiej historii i ochrony dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego”*[399]. Słusznie zauważył jednak swojego czasu R. Guzik, iż chodziło po prostu o reakcję na wciąż pojawiające się wówczas określenia „polskie obozy koncentracyjne” czy „polskie obozy zagłady” itp. w odniesieniu do niemieckich obozów koncentracyjnych i zagłady, znajdujących się w granicach okupowanej przez Trzecią Rzeszę Niemiecką Polski[400].

Zdaniem A. Grześkowiak, dobro chronione komentowanym przepisem pokrywało się z dobrem wskazanym w tytule rozdziału 6c ustawy o IPN, dotyczącym jego cywilnoprawnej ochrony, ale i wspomnianym już art. 133 § 1 Kodeksu karnego i było nim dobre imię Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego[401]. W tym zakresie aktualność zachowują uwagi poczynione w poprzednim podrozdziale. Niektórzy autorzy wskazują także na pamięć narodową, a także prawdę historyczną

[399] Druk sejmowy nr 806/VIII kad., uzasadnienie.

[400] R. Guzik [w:] *Komentarz do ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - w zakresie zmian wprowadzonych ustawami z dnia 26 stycznia 2018 r. oraz z dnia 27 czerwca 2018 r.,* LEX/el 2018, art. 55(a), teza 1. Zob. również W. Kulesza, *Opinia dla Sejmu RP nt. korelacji między pojęciami „nazistowskie obozy”, „polskie obozy”, a zagadnieniem kłamstwa oświęcimskiego w prawodawstwie polskim, izraelskim oraz międzynarodowym*, 12 lutego 2018 r.

[401] A. Grześkowiak, *Artykuł 55a ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w relacji do art. 55 tej ustawy oraz art. 133 Kodeksu karnego*, ZP 2 (58) 2018, s. 162.

o najważniejszych zbrodniach - powszechnie znanych w społeczeństwie oraz pewnych, czyli w sposób rzetelny potwierdzonych przez badaczy[402].

2.5.2. Znamiona strony przedmiotowej

Strona przedmiotowa komentowanego przestępstwa obejmowała jednak, w przeciwieństwie do art. 133 § 1 Kodeksu karnego, dwie postaci czynności sprawczej. Pierwsza z nich polegała na przypisywaniu Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za określone w przepisie zbrodnie nazistowskie popełnione przez III Rzeszę Niemiecką, określone w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego utworzonego na podstawie Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie 8 sierpnia 1945 r., do których należą zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, a także inne niż wskazane wyżej zbrodnie nazistowskie, ale takie, które także stanowią zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne, druga zaś na pomniejszaniu odpowiedzialności rzeczywistych sprawców zbrodni określonych w tym przepisie. Rację należy przyznać A. Grześkowiak, która wskazuje, iż komentowane przestępstwo czynnościowo korespondowało z przestępstwem zniesławienia z art. 212 Kodeksu karnego[403], nie pokrywając się z treścią art. 133 § 1 Kodeksu karnego. Jak podkreślali autorzy ustawy, koncepcja penalizacji tego typu zachowań była już uprzednio obecna w dorobku prawnym Unii Europejskiej - decyzji ramowej Rady 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych[404].

---

[402] R. Guzik, [w:] *Komentarz do ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej…, op. cit.,* teza 6.

[403] A. Grześkowiak, Art. 55a…, *op. cit.,* s. 164.

[404] Zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt d tej decyzji ramowej 2008/913 państwa członkowskie są zobowiązane do zapewnienia karalności umyślnych czynów polegających na publicznym aprobowaniu, negowaniu lub rażącym pomniejszaniu (ang. *grosstrivialisation*) zbrodni wymienionych w komentowanym przepisie ustawy o IPN, zob. decyzja ramowa Rady UE 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych (Dz.Urz. UE L 328 z 6.12.2008).

2.5.3. Znamiona strony podmiotowej

Strona podmiotowa komentowanego przestępstwa była o tyle złożona, że komentowany przepis przewidywał zarówno postać umyślną (ust. 1), jak i nieumyślną (ust. 2), przy czym, jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych postaci, zdania były równie podzielone, co w przypadku art. 133 § 1 k.k. - za zamiarem bezpośrednim opowiadali się m.in. A. Grześkowiak[405] i R. Guzik[406], za zamiarem ewentualnym zaś m.in. J. Wojciechowska[407], czy I. Zgoliński[408]. Bardziej przekonująca wydaje się jednak argumentacja tych autorów, którzy wskazywali na niezbędność wystąpienia tzw. *animus iniurandi*[409].

2.5.4. Nowelizacja z 2018 r. i uchylenie przepisu

Komentowany przepis szybko jednak zaczął budzić kontrowersje, wskutek których na skutek nowelizacji z dnia 27 czerwca 2018 r. został uchylony i przestał obowiązywać z dniem 17 lipca 2018 r.[410], 138 dni po jego wejściu w życie. W uzasadnieniu podzielono większość wyrażanych wcześniej obaw[411], wśród których dominowały te o możliwość pogodzenia działań prowadzonych na rzecz: odkrywania, opracowywania oraz upamiętniania losów cywilnej ludności niemieckiej, osadzonej w systemie powojennych obozów pracy z zakresem kryminalizacji wyznaczonym na podstawie powołanych przepisów ustawy o IPN i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób zaangażowanych w tego typu działalność, jak również świadków

[405] A. Grześkowiak, *Art. 55a…*, *op. cit.,* s. 155.
[406] R. Guzik [w:] *Komentarz do ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej…, op. cit.,* teza 6.
[407] J. Wojciechowska, *op. cit.* s 85.
[408] I. Zgoliński, *op. cit.*
[409] A. Grześkowiak, *Art. 55a…*, *op. cit.,* s. 155.
[410] Dz.U.2018.1277 z dnia 2.07.2018.
[411] Opinia Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 10 marca 2016 r. w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary: *„(…) ingeruje w określoną w art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wolność wyrażania poglądów i określoną art. 73 Konstytucji Rzeczypospolitej wolność twórczości artystycznej, a także nauki, która, jak wskazuje się w doktrynie, obejmuje także prawo do błędu i fałszywości teorii naukowej. Zgodnie z treścią art. 31 ust. 3 Konstytucji ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.”*

wydarzeń tamtych lat publicznie prezentujących swoje wspomnienia, a także o rozgraniczanie działalności artystycznej lub naukowej danej osoby od jej wypowiedzi z taką działalnością niezwiązanych[412]. Podkreślono również, że bardziej efektywnym sposobem ochrony dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i narodu polskiego będzie wykorzystanie narzędzi cywilnoprawnych[413]. Warto bowiem uczynić w tym miejscu zastrzeżenie, że wprowadzana zmiana ogranicza się do zakresu normowania prawa karnego. Komentowana nowelizacja nie uchyliła bowiem szczególnej, cywilnoprawnej podstawy ochrony dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i narodu polskiego, jaka przewidziana została w rozdziale 6c ustawy o IPN, w tym zwłaszcza w art. 53 o ustawy o IPN[414], który stanowi, że *„do ochrony dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej i Narodu Polskiego odpowiednie zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny o ochronie dóbr osobistych. Powództwo o ochronę dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej lub Narodu Polskiego może wytoczyć organizacja pozarządowa w zakresie swoich zadań statutowych. Odszkodowanie lub zadośćuczynienie przysługują Skarbowi Państwa”*[415]. Nie budzi przy tym wątpliwości, że w zakresie przesłanki „naruszenia dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej lub narodu polskiego” mieszczą się różnorakie zachowania polegające na przypisywaniu narodowi polskiemu lub państwu polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za popełnienie zbrodni, w tym zbrodni, które były rodzajowo wskazane w uchylonym przepisie. Tak więc należy mieć na uwadze, że nawet po dniu 17 lipca 2018 r. osoba dopuszczająca się takiego zachowania powinna liczyć się z możliwością poniesienia odpowiedzialności przed polskimi sądami z tytułu naruszenia dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej lub narodu polskiego. Tytułem uzupełnienia należy dodać, że, zgodnie z art 53p ustawy o IPN[416], powództwo o ochronę dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej lub narodu polskiego wytoczyć może również Instytut Pamięci Narodowej, zaś stosownie do art 53q ustawy o IPN przepisy art 53o i art 53p ustawy o IPN znajdą zastosowanie niezależnie od tego, jakie prawo jest właściwe[417].

---

[412] P. Bachmat, *Odpowiedzialność karna za przestępstwa z art. 55a ust. 1-2 oraz kontratyp z art. 55a ust. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,* ZP 3(59) 2018, s. 112.

[413] P. Bachmat, *Odpowiedzialność karna…, op. cit.,* s. 114.

[414] Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016 ze zm.

[415] P. Bachmat, *Odpowiedzialność karna…, op. cit.,* s. 114.

[416] Dz.U. 1998 nr 155 poz. 1016 ze zm.

[417] P. Bachmat, *Odpowiedzialność karna…, op. cit.,* s. 115.

Nie wdając się w polemikę z przepisem i tak już uchylonym, warto stwierdzić, że komentowana zmiana spotkała się z pozytywną reakcją środowisk międzynarodowych, które podkreślały, że nowelizacja ustawy potwierdza przywiązanie Polski do swobody dyskusji i wolności słowa. Czym innym jest bowiem zachowanie, które było prawnie relewantne dla gruncie uchylonego przepisu, czym innym zaś oceniane, jak się wydaje już zgodnie, zjawisko tzw. negacjonizmu, do którego odnosi się wciąż obowiązujący art. 55 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu[418].

2.6. Zaprzeczanie zbrodniom nazistowskim, komunistycznym i innym

2.6.1. Przedmiot ochrony

Przepis art. 55 ustawy o IPN, niekiedy nazywany „kłamstwem oświęcimskim"[419], penalizuje publiczne i wbrew faktom zaprzeczanie zbrodniom, o których mowa w art. 1 pkt 1 ustawy o IPN.

Jak zauważa A. Grześkowiak, „*dobro chronione tym przepisem może zostać zrekonstruowane z preambuły do tej ustawy, w której w punkcie 1 ustawodawca eksponuje, jako jeden z motywów jej uchwalenia, zachowanie pamięci o ogromie ofiar, strat i szkód poniesionych przez Naród Polski w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu"*[420]. Wyprzedzając pytania o to, dlaczego przepis ten znalazł się w dysertacji poświęconej godności jednostki, należy wskazać za W. Kuleszą, iż zrekonstruowanym dobrem chronionym jest „*pamięć zbiorowa, stanowiąca element szerszego pojęcia, jakim jest ludzka godność"*[421]. Jeśli bowiem w kolejnym rozdziale jednostce zostanie przyznana, w ramach owej godności, m.in. prawo do tożsamości społecznej, to należy wskazać, iż tożsamość historyczna jest jej nieodzownym

[418] Dz.U z 2023, poz. 102.

[419] Zob. W. Kulesza, „*Kłamstwo o Auschwitz" jako czyn zabroniony w polskim i niemieckim prawie karnym* [w:] *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca,* pod. red. Ł. Pohla, Poznań 2009. Kłamstwo to pojawiło się zaraz po zakończeniu II wojny światowej (niektórzy uważają, że już w momencie realizacji Holokaustu, poprzez nieewidencjonowanie transportów do obozów, wysadzanie komór gazowych, zacieranie śladów itp.).

[420] A. Grześkowiak, *Artykuł 55a…*, s. 155.

[421] W. Kulesza, *Wadliwe kody pamięci a zbiorowa pamięć jako dobro społeczne chronione prawem* [w:] *Wadliwe kody pamięci. Zniekształcenia pamięci o zbrodniach międzynarodowych w dyskursie publicznym*, red A. Nowak-Far, Ł. Zamęcki, Warszawa 2015, s 162.

komponentem. Pogląd W. Kuleszy należy zatem uznać za w pełni oddający istotę problemu, w związku z czym nie dziwi częsta praktyka powielania i rozwijania tej myśli[422], obecnej nawet, jak ukaże zakończenie niniejszego podrozdziału, w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

2.6.2. Znamiona strony przedmiotowej

Czynność sprawcza komentowanego przestępstwa została określona poprzez zwrot „zaprzecza", który w języku polskim traktowany jest wymiennie ze słowem „neguje", stąd przestępstwo zaprzeczania zbrodniom z art. 1 pkt 1 ustawy o IPN nazywane jest często przestępstwem negacjonizmu[423]. Sprawca nie uznaje zbrodni nazistowskich i komunistycznych popełnionych na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. lub zaprzecza innym przestępstwom stanowiącym zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne, prezentując poglądy negujące te zbrodnie, przy czym jego zachowanie tak, jak w przypadku art. 133 k.k., powinno być „publiczne", zaś treść przekazu niezgodna z faktami[424].

Trudno podzielić pogląd ówczesnego Rzecznika Praw Obywatelskich, który uznał penalizację zachowania opisanego w art. 55 ustawy o IPN za zbędną, wywodząc, że „*ochrona prawna demokratycznego ustroju państwa oraz bezpieczeństwa, porządku i moralności publicznej przed wskazanymi wyżej zachowaniami jest realizowana m.in. na podstawie przepisów Kodeksu karnego, w szczególności jego art. 256 oraz art. 257, penalizujących propagowanie faszyzmu i totalitaryzmu oraz znieważanie grupy osób lub poszczególnej osoby, i że przepisy te zabezpieczą ochronę prawną dóbr chronionych przez art. 55 ustawy o IPN"*[425]. Jak ukaże bowiem następny rozdział niniejszej dysertacji, w którym zostaną omówione wspomniane art. 256 i 257 k.k.,

---

[422] A. Janisławski i P. Konopka podkreślają, że ustawodawca przez wprowadzenie przepisu art 55 tej ustawy chce chronić pamięć i godność niezliczonej liczby osób pomordowanych i prześladowanych: A. Janisławski, P. Konopka, *Zagadnienie penalizacji „kłamstwa oświęcimskiego",* Palestra 2009, nr 1-2, s 53.

[423] W. Kulesza, *Wadliwe kody pamięci…, op. cit.*, s 158-159; W. Kulesza, *„Kłamstwo o Auschwitz" jako czyn zabroniony w polskim i niemieckim prawie karnym [w:] Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca, pod. red. Ł. Pohla,* Poznań 2009, s. 297-313; A. Grześkowiak, *Artykuł 55a.., op. cit.*, s. 156.

[424] W. Kulesza, *Wadliwe kody pamięci…, op. cit* s 158-159; A. Grześkowiak, *Artykuł 55a..i, op. cit.*, s. 156.

[425] A. Grześkowiak, *Artykuł 55a…, op. cit.* s. 158.

treść każdego z tych przepisów jest całkowicie odmienna, a w szczególności czym innym jest znieważenie jednostki z uwagi na jej indywidualny zespół cech zezwalający na przyporządkowanie jej do określonej grupy społecznej, a czym innym podważanie pamięci historycznej, która stanowi dobro całej zbiorowości[426].

2.6.3. Znamiona strony podmiotowej

Przestępstwo z art. 55 ustawy o IPN jest, podobnie, jak uprzednio omówione przestępstwa, przestępstwem formalnym[427] oraz umyślnym[428]. Sprawca musi mieć świadomość tego, że wypowiedzią swoją publicznie zaprzecza faktom - przy czym inaczej niż w przypadku art. 133 k.k. przyjmuje się, że może popełnić przestępstwo zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym[429] - bez znaczenia jest natomiast to, czy jego wypowiedź pociągnie za sobą dalsze implikacje, np. w postaci wytworzenia się u odbiorcy takiej depozycji przeświadczenia o tym, że dana zbrodnia nie miała miejsca[430].

2.6.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim

W praktyce z tzw. negacjonizmem mamy do czynienia najczęściej w związku z wypowiedziami na łamach różnych publikacji bądź za pośrednictwem środków masowego przekazu, by wspomnieć zawisłą przed Sądem Rejonowym w Opolu sprawę wykładającego wówczas na Uniwersytecie Opolskim Dariusza Ratajczaka, oskarżonego o negację ludobójstwa w obozach zagłady w Auschwitz i Majdanku[431], czy też bardziej aktualną sprawę Ursuli Haverbeck, oskarżonej o podżeganie mas

[426] W. Kulesza, *Wadliwe kody pamięci…, op. cit.*, s 164.
[427] W. Kulesza, *„Kłamstwo o Auschwitz"…, op. cit.,* s. 300; A. Grześkowiak, *Artykuł 55a…, op. cit.* s. 158.
[428] *Ibidem.*
[429] A. Grześkowiak, *Artykuł 55a…, op. cit.* s. 157.
[430] W. Kulesza, *„Kłamstwo o Auschwitz"…, op. cit.,* s. 301.
[431] Akademik miał to czynić w swojej książce „*Tematy niebezpieczne"*. Sąd, owszem, przyznał, że opolski historyk zaprzeczał zbrodniom nazistowskim, jednakże uznał, iż z uwagi na „niską szkodliwość społeczną" czyn ten nie jest przestępstwem. Uzasadnił to wówczas niskim nakładem książki Ratajczaka, oraz tym, że w drugim jej wydaniu autor odciął się od poglądów tzw. *Holocaust-deniers*. Mimo to, jego Alma Mater podjęła już bardziej stanowcze kroki, wydalając go z Uczelni za sprzeniewierzenie się przysiędze doktorskiej. W 2025 r. Sąd Rejonowy w Częstochowie uniewinnił również wydawcę książek Ratajczaka, zob. *„Sąd: księgarz Konfederacji to nie kłamca oświęcimski*", Rzeczpospolita, Polityka z 18.02.2025 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

i zaprzeczanie Holokaustowi, która była przedmiotem uwagi Sądu w Berlinie[432], a następnie w Hamburgu[433]. Niekiedy wypowiadane są one również w miejscach pamięci zbiorowej takich, jak obozy koncentracyjne, jak miało to miejsce w 2021 r. podczas oprowadzania grupy turystów po terenie obozu koncentracyjnego Auschwitz - Birkenau[434].

Szczególnie interesująca z punktu widzenia niniejszej dysertacji wydaje się jednak mniej znana sprawa *PETA przeciwko Niemcom*[435], która miała swój finał przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, bo choć nie chodziło w niej o zjawisko negacjonizmu, to na jej kanwie wybrzmiała zasada poszanowania godności jednostki, której winna ustąpić nawet wolność słowa. Przed dokonaniem oceny zasadności komentowanych przepisów, warto zatem przypomnieć wnioski płynące z tego judykatu.

Niemieckie stowarzyszenie PETA, stanowiące oddział międzynarodowej organizacji pozarządowej działającej na rzecz praw zwierząt (PETA - *People for the Ethical Treatment of Animals*), zamierzało przeprowadzić na terenie Niemiec kampanię społeczną zatytułowaną „*Holokaust na twoim talerzu"*, której przesłaniem było ukazanie cierpienia zwierząt w zestawieniu z cierpieniami więźniów niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych. Na kampanię tę miały składać się m.in. plakaty przedstawiające chociażby zdjęcie wygłodzonego bydła wraz ze zdjęciem skrajnie wycieńczonego, nagiego więźnia i towarzyszącym im podpisem: „chodzące szkielety"; zdjęcie stosu ludzkich zwłok w obozie koncentracyjnym w zestawieniu

[432] Oskarżona dopuściła się tego w opublikowanym w Internecie wywiadzie, kilka tygodni po odbyciu kary pozbawienia wolności za to samo przestępstwo. Wyrokiem Sądu w Berlinie z dnia 4 grudnia 2020 r. została za to skazana na kolejną karę pozbawienia wolności, zob. *„Powtarzała, że Holocaust to wymysł",* Newsweek z 17.10.2017 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[433] B. Dudek, „*95-letnia negacjonistka ponownie przed sądem. Ruszył proces",* DeutscheWelle z 7.06.2024 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[434] W marcu 2021 r. pion śledczy IPN skierował do niemieckiej prokuratury w Traunstein wniosek o przedstawienie emerytowanemu nauczycielowi, Gottliebowi G., zarzutu tzw. kłamstwa oświęcimskiego w związku ze zdarzeniem, do jakiego miało dojść w dniu 23 lipca 2019 r. na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Mężczyzna podczas zwiedzania muzeum miał kwestionować informacje, które przekazywał uczestnikom wycieczki przewodnik , podważając wiarygodność systemowego charakteru zbrodni nazistowskiej polegającej na eksterminacji osób narodowości żydowskiej, w tym ustaleń poczynionych w zakresie „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej", a także liczby osób pozbawionych życia w Auschwitz-Birkenau, istnienia i zbrodniczego wykorzystania komór gazowych oraz krematoriów w tym obozie koncentracyjnym. Przewodnik poprosił więc o interwencję funkcjonariuszy Straży Muzealnej, jednakże wówczas mężczyzna uciekł z terenu muzeum i tego samego dnia wyjechał z Polski, zob. *„Niemiec ścigany za kłamstwo oświęcimskie"*, Rzeczpospolita, Historia z 28.03.2021 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[435] Wyrok ETPCz w sprawie *Peta przeciwko Niemcom*, skarga nr 43481/09.

ze zdjęciem stosu zabitych świń wraz z podpisem „ostateczne upokorzenie", nawiązującym do historycznego terminu „ostateczne rozwiązanie"[436]. Na wniosek trojga ocalałych z Holokaustu sądy niemieckie zakazały publicznego rozpowszechniania tych plakatów przez PETA, argumentując, że „*godność ludzka, w tym przypadku skarżących, skonfrontowanych w tak drastyczny sposób z traumą Holokaustu, powinna być traktowana jako dobro wymagające bezwzględnej ochrony"*. Decyzję tę podtrzymał również Federalny Trybunał Konstytucyjny, podkreślając jednak nie tyle aspekt naruszenia ludzkiej godności, co uwarunkowaną historycznie i potwierdzoną we wcześniejszym orzecznictwie szczególną pozycję osób pochodzenia żydowskiego w niemieckim prawie, zgodnie z którym sam fakt żydowskiego pochodzenia uprawnia je do uznawania działań lub słów znieważających lub naruszających dobra osobiste w kontekście Holokaustu za skierowane przeciwko nim samym[437]. W skardze do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka PETA zarzuciła władzom niemieckim naruszenie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, podkreślając, że kampania w żaden sposób nie miała na celu znieważania pamięci ofiar Holokaustu, umniejszania ich cierpień bądź też przekazywania treści o charakterze antysemickim. Trybunał podzielił jednak konkluzje orzeczeń sądów niemieckich, wskazując, że „instrumentalizacja" ocalałych z Holocaustu stanowiła naruszenie ich godności, spotęgowane przez ukazanie ich w stanie skrajnej bezradności i upokorzenia[438].

Wyrok ten mógł się zapisać w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jako jeden z istotniejszych z punktu widzenia ochrony ludzkiej godności, gdyby nie jeden szczegół, który wydaje się pozostawać w oczywistej sprzeczności z jej istotą, skłaniając do krytycznej analizy tego aspektu wyroku. Trybunał zastrzegł bowiem, że dla jego decyzji znaczenie miało geograficzno - polityczne uwarunkowanie problemu, który rozpatrywał, wskazując, że „*w przypadku każdego innego państwa*

---

[436] Powyższe mogłoby niechybnie zostać rozpatrzone w kategoriach wykroczenia, por. J. Kulesza, *Publiczne prezentowanie zdjęć martwych płodów jako wybryk zakłócenia spokoju i porządku publicznego bądź wywołania zgorszenia (art. 51 § 1 Kodeksu wykroczeń),* Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 82.1 (2020).

[437] *BVerfG*, Beschluss vom 20. Februar 2009 - 1 BvR 2266/04.

[438] *„Kiedy ludzie, w swym ogromnym cierpieniu, pozbawieni godności (...) są porównywani z kurczakami i świniami dla mniej istotnego celu skądinąd uzasadnionej troski o wzmocnienie praw zwierząt, nie jesteśmy w stanie utrzymywać, że istoty ludzkie ukazane na tych zdjęciach są traktowane jako cel sam w sobie. (...) W oczywisty sposób, te istoty ludzkie w obozie koncentracyjnym, nie tylko pochodzenia żydowskiego, lecz również wszystkich innych narodowości, są tu wykorzystane jako instrument dla popierania praw zwierząt. Gdy ich wizerunek jest instrumentalizowany w taki sposób, niewiele miejsca pozostaje dla ich ludzkiej godności"*, zob. wyrok ETPCz w sprawie *Peta v. Niemcy*, skarga nr 43481/09.

- *nieobarczonego ciężarem historycznej odpowiedzialności za Holokaust - ocena dokonana w tej samej sprawie przez sądy krajowe może być inna*"[439]. Wydaje się zaś, że ciężar Holokaustu spoczywa na wszystkich państwach w równej mierze. Nie chodzi tu bowiem o ciężar odpowiedzialności za to, że do Holokaustu doszło, ale o ciężar odpowiedzialności za pamięć o nim i niedopuszczenie do tego, aby kiedykolwiek się powtórzył. Do tego sprowadza się m.in. idea penalizacji negacjonizmu[440], która, gwarantując pamięć historyczną, w istocie stoi również na straży godności jednostki[441], przede wszystkim tej, która, jak w przytaczanej sprawie, z Holocaustu ocalała. Trudno zatem nie tylko wyobrazić sobie polskie prawo bez komentowanego w niniejszym podrozdziale przepisu, ale również zaakceptować pogląd, by którekolwiek inne państwo przyjęło odmienną ocenę niż sądy niemieckie i uznało, że wolność słowa - realizowana w interesie ochrony zwierząt - ważniejsza jest niż godność tych, którzy przeżyli.

2.7. Przyszłość prawnokarnej ochrony godności narodu w realiach współczesności. Propozycje *de lege ferenda*

Na osobny komentarz zasługuje natomiast przytoczone na kanwie decyzji, która poprzedziła skargę w sprawie *PETA przeciwko Niemcom*, orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, w którym uznano, iż sam fakt żydowskiego pochodzenia uprawnia jednostkę do uznawania działań lub słów znieważających lub naruszających dobra osobiste w kontekście Holokaustu, za skierowane przeciwko niej samej[442]. Na jego podstawie można by było bowiem wyprowadzić wniosek, iż człowiek może przyjąć znieważenie narodu za znieważenie jego samego, który w polskiej doktrynie wydaje się obecny w stanowiskach M. Budyn-Kulik[443], F. Ciepłego[444] oraz T. Bojarskiego i A. Michalskiej-Warias[445], przyjmujących, iż

[439] Wyrok ETPCz w sprawie *Peta v. Niemcy*, skarga nr 43481/09.
[440] W. Kulesza, *Wadliwe kody pamięci, op. cit.,* s. 158-159.
[441] *Ibidem,* s. 162.
[442] *BVerfG*, Beschluss vom 20. Februar 2009 - 1 BvR 2266/04.
[443] M. Budyn-Kulik [w:] *Kodeks karny…,* red. M. Mozgawa, *op. cit.,* art. 133.
[444] F. Ciepły, *Uzasadnienie kryminalizacji znieważenia wartości państwowych z perspektywy informacyjnych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, Studia Prawnicze KUL 1 (2024), s. 42.
[445] T. Bojarski, A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks wykroczeń…,* J. Piórkowska-Flieger, T. Bojarski, A. Michalska-Warias *op. cit*., art. 49.

zachowaniem wypełniającym znamiona przestępstwa z art. 133 k.k.[446] i wykroczenia z art. 49 § 1 k.w.[447] sprawca godzi również w godność poszczególnych członków zbiorowości narodu. Pogląd ten nie wydaje się jednak w pełni przekonujący.

Po pierwsze, wskazują wspomniani autorzy na „poczucie godności osób narodowości polskiej i obywateli polskich", mieszając przytoczone na wstępie niniejszego rozdziału definicje genetyczne i strukturalne, choć, jak wykazano, na gruncie wspomnianych przepisów mamy do czynienia z ujęciem genetycznym, nieuwzględniającym, choć jak zauważono nie do końca słusznie, czynników strukturalnych, które zezwoliłyby na przyjęcie, iż pojęcie „narodu" odnosi się również do osób niemających polskiego obywatelstwa. Gdyby jednak nawet rozpatrywać prezentowany pogląd przez pryzmat strukturalnej definicji narodu dochodzimy do pytania o to, jak zostałoby określone grono jednostek, które miałyby się poczuć osobiście znieważone wypowiedzią pod adresem ich narodu. Wydaje się bowiem, że należałoby je w jakiś sposób zawęzić. Inaczej wśród grona potencjalnych pokrzywdzonych mógłby się równie dobrze znaleźć np. prawnuczek osoby ocalałej z Holocaustu, który nigdy nie poznał owego ocalałego krewnego, całe życie mieszkający w Izraelu i nie władający językiem polskim albo bratanek osoby narodowości polskiej, którego rodzina wyemigrowała jednak zaraz po wojnie do USA, gdzie też ów bratanek się urodził i wychował, ale zadeklarowaliby oni, że czują przynależność właśnie do narodu polskiego i poczuli się osobiście znieważeni jego znieważeniem.

Powyższe nakazuje zaś postawić drugie, kluczowe dla niniejszej dysertacji pytanie - czy współcześnie można jeszcze przyjąć aż tak silną więź jednostki z narodem, ażeby wymagała ona ochrony na gruncie prawa karnego, i czy sam naród jako byt abstrakcyjny również na taką zasługuje. W realiach współczesności wydaje się, że w obu wypadkach odpowiedź winna być negatywna.

Po pierwsze dlatego, że, pomimo obecnych postaw nacjonalistycznych, według badań dominująca wydaje się być tendencja znacznie słabszych niż przed wojną związków jednostki z narodem[448].

---

[446] M. Budyn-Kulik, *op. cit.*; F. Ciepły, *op. cit.*

[447] T. Bojarski, A. Michalska-Warias, *op. cit*.

[448] Zob. „*Polskość w XXI wieku. Rodzaje identyfikacji narodowej, ich podłoże oraz konsekwencje*" (NdS/529303/2021/2022), Raport Instytutu Psychologii PAN z lipca 2024 roku, według którego jedynie 40% wszystkich respondentów jest przywiązanych do Polski w sposób określany jako bezpieczny. Pozostałe 60 % to osoby, które mają problem z polskością. Wśród nich są zarówno ludzie, których miłość

Po drugie, jako nietrafne należy ocenić stanowisko F. Ciepłego, zgodnie z którym, „*aby móc realizować fundamentalne wartości, takie jak zachowanie tożsamości narodowej, integralność i niepodległość państwa, muszą zostać zapewnione imponderabilia ochrony i wzbogacenia tożsamości jednostek, społeczności i narodu, honor, tradycja, poczucie patriotyzmu, gotowość do poświęceń*", których F. Ciepły upatruje w prawnokarnej ochronie tychże wartości. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by to właśnie brak takiej ochrony na gruncie prawa karnego miał skutkować całkowitym odwróceniem się od owych wartości z uwagi na tezowaną przez F. Ciepłego niemożność ich realizowania.

Trudno również podążyć za wspomnianym autorem, stawiającym tezę, iż kryminalizacja w tym zakresie jest niezbędna do zachowania bezpieczeństwa kulturowego, czy też narodowego[449]. W pierwszym przypadku takie bezpieczeństwo zapewnia bowiem nie art. 133 k.k., a art. 55 ustawy o IPN. W drugim zaś wypadku trudno sobie wyobrazić - choć sięga tam wyobraźnia cytowanego autora - by dekryminalizacja w tym zakresie miała „*stwarzać potencjał wykorzystania ewentualnej bezkarności znieważenia wartości państwowych do kreowania treści dezinformacyjnych oraz szkodliwych z perspektywy bezpieczeństwa narodowego"*[450]. Wspomniany autor podaje przy tym jako przykład takich zachowań „*rozpowszechnianie zdjęć z przygotowanych akcji znieważania, np. opluwania, deptania, palenia godła i flagi, które to akcje pozostawałyby bez żadnej reakcji organów ścigania, przez co w przekazie medialnym można by kreować nieprawdziwy obraz rzeczywistości, fałszywy komunikat o postępującej w społeczeństwie pogardzie dla państwa i jego symboli"*[451]. Całkowicie myli zatem zakres kryminalizacji art. 133 k.k. z tym z art. 137 k.k. odnoszącym się do znieważenia, niszczenia, uszkadzania lub usuwania godła, sztandaru, chorągwi, bandery, flagi lub innego państwowego znaku, a więc bytów nienaznaczonych taką abstrakcyjnością jak naród.

Jednocześnie zastanawia to, że żaden z powyższych autorów nie próbował rozważyć kwestii kryminalizacji znieważenia narodu z perspektywy subsydiarności prawa karnego, którą można wyrazić w postaci dyrektywy adresowanej do

do Polski jest jedynie powierzchowna, jak i ci, którzy polskości się wstydzą lub jest im ona zupełnie obojętna.

[449] F. Ciepły, *Uzasadnienie kryminalizacji…, op. cit.,* s. 45.

[450] *Ibidem.*

[451] *Ibidem.*

ustawodawcy, zakazującej interwencji ze strony prawa karnego, gdy inne rodzaje reakcji społecznej są wystarczające - w myśl tej zasady prawo karne powinno być traktowane jako *ultima ratio*[452]. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że tak jest właśnie w niniejszym wypadku. Za przykład niechaj posłuży prezydent Duda, który według doniesień[453] w październiku 2025 roku stanie przed sądem cywilnym za wypowiedź sugerującą, iż osoby, które poszły do kina na film Agnieszki Holland „Zielona Granica" poświęcony kryzysowi migracyjnemu na granicy Polski z Białorusią są *„świniami*", co nasuwa oczywiste skojarzenia z wypowiedzią *„tylko świnie siedzą w kinie"*. Taka reakcja wydaje się być w pełni proporcjonalna, tym bardziej, że być może będzie wiązać się z odpowiednią kompensacją - tak, jak miało to miejsce w przypadku wspomnianego na początku niniejszego rozdziału materiału portalu onet - która w postępowaniach cywilnych jest niebagatelnie wyższa niż w postępowaniach karnych, gdzie nawiązka - z wyłączeniem tych orzekanych za śmierć osoby najbliższej bądź ciężki uszczerbek na zdrowiu - zazwyczaj nie przekracza kilku tysięcy złotych.

Powyższe winno prowadzić do wniosku, iż o ile niezbędne i uzasadnione jest utrzymanie art. 55 ustawy o IPN, tak art. 133 k.k. jawi się jako nieadekwatny do realiów współczesności, a także stanowi niebezpieczne pole do rozstrzygania na jego kanwie tych zachowań, które pozostają poza zakresem jego kryminalizacji, rodząc ryzyko instrumentalizacji prawa. Należy również podkreślić, że w dobie negatywnych zachowań biorących swoje źródło w postawach nacjonalistycznych, konieczne jest odejście od aż tak daleko idącej ochrony narodu rozumianego według definicji genetycznych i dostrzeżenie, że ten współczesny budują także przedstawiciele całkowicie odmiennych podłoży kulturowych, języka, czy historii.

Te same uwagi należy odnieść do lekceważenia narodu. Rację ma bowiem J. Kulesza, iż „*dalece mylne jest twierdzenie, iż demonstracyjne okazanie lekceważenia zakłóca normalne funkcjonowanie konstytucyjnych organów państwa. Brak jest podstaw dla twierdzenia, że nawet i znieważenie może prowadzić do zakłócenia normalnego funkcjonowania*"[454]. Jak słusznie zauważa bowiem L. Gardocki *„sama*

[452] J. Kulesza, *Zarys teorii kryminalizacji*, Prok. i Pr. 2014, nr 11-12, s. 97.

[453] *Polish president to face court accused of insulting citizens of own country*, Notes from Poland z 30.09.2024 r.

[454] J. Kulesza, *Zgodność z Konstytucją demonstracyjnego okazywania w miejscu publicznym lekceważenia Narodowi Polskiemu, Rzeczypospolitej Polskiej lub jej konstytucyjnym organom - Glosa do wyroku TK z 21.9. 2015 r., K 28/13.,* Studia Prawno-Ekonomiczne 105 (2017), s. 151.

skuteczność działań instytucji publicznej, możliwość efektywnego wykonywania przez nią zadań organu władzy nie ulega […] osłabieniu przez fakt zaistnienia mocno krytycznych, nawet znieważających wypowiedzi formułowanych w przestrzeni publicznej"[455]. Jeśliby lekceważenie czy zniewaga były zdolne wpłynąć na prawidłowe i efektywne funkcjonowanie organu, to rację ma J. Kulesza, twierdząc, iż „*należałoby go ocenić jako niezwykle słaby element w systemie organów władzy publicznej, skoro zniewaga czy przejaw lekceważenia był w stanie nań wpłynąć"*[456]. Trafnie wskazuje przy tym wspomniany autor, iż „*nastąpienie skutku w postaci zakłócenia normalnego funkcjonowania konstytucyjnego organu nie należy zresztą do znamion wykroczenia z art. 49 § 1 k.w. czy przestępstwa z art. 135 § 1 k.k. (ewentualnie z art. 226 § 3 k.k.). Dowodzenie przez Trybunał, że już samo demonstracyjne okazanie lekceważenia zakłóca normalne funkcjonowanie konstytucyjnych organów państwa jest zbędne, skoro chodzi o wykroczenie o charakterze formalnym, podobnie jak o formalne przestępstwo*"[457]. Jak zauważa, autorytetu narodu *„nie da się zbudować przymusem państwowym, tak samo, jak nie da się w ten sposób skonsolidować społeczeństwa"*[458]. Rację ma zatem J. Kulesza, iż komentowany przepis nie zdaje testu proporcjonalności[459], a w konsekwencji należy stwierdzić, że i przytoczonego w pierwszym rozdziale testu zgodności z zasadą poszanowania godności jednostki.

W pełni uzasadnione jest natomiast pozostawienie bez zmian art. 55 ustawy o IPN jako tej regulacji, która w pełni zdaje wspomniany test zgodności z zasadą poszanowana godności jednostki, chroniąc to, co rzeczywiście z nią związane i wyznaczając silniejsze podstawy dla tożsamości narodowej aniżeli ochrona godności samego narodu. Jak zauważa bowiem W. Kulesza, *„zbiorowa pamięć jest podstawą dla prawa człowieka do współczesnego samookreślenia się, także w kategoriach należenia do określonej grupy ludzi, którym w przeszłości odmawiano podstawowych praw i wynikającego z tego jej poczucia godności, będącego źródłem roszczenia wobec innych, by powstrzymywali się od publicznych zachowań odbieranych jako poniżające tą godność, albowiem wyrażające werbalnie lub symbolicznie afirmację dla*

[455] L. Gardocki, *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, PiP 1993/3, s. 26.
[456] J. Kulesza, *Zgodność z Konstytucją…, op. cit*., s. 151.
[457] *Ibidem.*
[458] *Ibidem,* s. 157.
[459] *Ibidem*, s. 155.

prześladowań"[460]. Co więcej, jak zauważa W. Kulesza, podobne przepisy odnajdziemy również w ustawodawstwie niemieckim, francuskim, czy angielskim[461], co ukazuje, że *„łańcuch genetycznego kodu pamięci zbiorowej podlega ochronie prawnokarnej jako dobro prawne w interesie społeczności europejskiej, a nie tylko z racji ochrony interesów narodowych w poszczególnych krajach Europy, w których dokonane zostały nie ulegające przedawnieniu zbrodnie przeciwko ludzkości"*[462]. Całkowicie chybione jest natomiast twierdzenie, jakoby przepis ten był martwy i niepotrzebny [463], o czym świadczy chociażby incydent, który praktycznie zbiegł się z ukończeniem niniejszej dysertacji, kiedy jeden z polskich europosłów zanegował istnienie komór gazowych w obozie Auschwitz[464]. Tego typu wypowiedzi, niestety, wciąż są więc obecne w debacie publicznej i zasługują na reakcję prawnokarną.

Postulaty zaostrzenia odpowiedzialności karnej za czyny zwrócone przeciwko temu, do czego odnoszą się art. 133 k.k. i art. 49 § 1 k.w. w aktualnym ich brzmieniu dziwią natomiast tym bardziej, że jednocześnie wysuwa się postulaty dekryminalizacji niektórych czynów zabronionych zwróconych przeciwko jednostce, podczas gdy to ku niej winna się zwrócić uwaga ustawodawcy w celu jej silniejszej ochrony. To jej zostaną zatem poświęcone kolejne rozdziały.

---

[460] W. Kulesza, *Swastyka w świetle polskiego prawa karnego i zbiorowej pamięci* [w:] *Inspiracje i kontynuacje. W kręgu idei Profesora Mariana Cieślaka*, red. W. Cieślak, Bydgoszcz 2015. Podaję za: J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Lex/el. 2025, art. 256, teza 1.

[461] W. Kulesza wskazuje, przywołując literaturę niemiecką, iż daje to „asumpt do określenia odnośnych przepisów prawa jako tworzących nowy jego dział - „prawo karne pamięci" (*Erinnerungsstrafrecht*)", zob. W. Kulesza, *Wadliwe kody pamięci…, op. cit.,* s. 164 i cytowany tamże M. Matuschek, *Erinnerungsstrafrecht. Eine Neubegrundung des Verbots der Holocaust-lugnung aus rechtsvergleichender und sozialphilosophischer Grundlage*, Berlin 2012.

[462] W. Kulesza, *Wadliwe kody pamięci…, op. cit.,* s. 164.

[463] *„Czy słowa Grzegorza Brauna o komorach gazowych to „kłamstwo oświęcimskie"? Prawnicy komentują", Rzeczpospolita* z 11.07.2025 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[464] *Ibidem.*

Rozdział trzeci

Prawnokarna ochrona godności osób żyjących

3.1. Ochrona czci i dobrego imienia

Znaczenie, które nadajemy zasadzie poszanowania godności człowieka, zdaniem T. Chauvin pozwala na przełożenie jej oddziaływania na praktycznie wszystkie istotne aspekty życia ludzkiego[465]. Wspomniana autorka, za L. Garlickim[466], wskazuje m.in. na te związane z tożsamością biologiczną, kwestią integralności fizycznej człowieka, czy kwestią prawa do integralności intelektualnej i prywatności, w tym prawa do życia, zachowania zdrowia, bezpieczeństwa osobistego, czci i dobrego imienia, a także tożsamości narodowej, kulturowej, etnicznej bądź wyznaniowej[467]. Tak szerokie ujęcie implikuje przyjęcie równie szerokiego katalogu typów czynów zabronionych, których *ratio legis* można upatrywać również w ochronie godności, do czego niejednokrotnie odwoływał się zresztą sam projektodawca, uzasadniając w ten sposób kryminalizację nawet takich zachowań, jakich uporczywe nękanie bądź publiczne rozpowszechnianie treści pornograficznych[468]. Taki katalog może dziwić tym bardziej, że samo słowo „godność" pojawia się w Kodeksie karnym jedynie cztery razy, w tym trzy razy w przypadku określonych typów czynów zabronionych - w definicji handlu ludźmi (art. 115 § 22 k.k.), w wyliczeniu naruszeń przepisów prawa międzynarodowego wobec jeńców wojennych albo ludności cywilnej (art. 124 § 1 k.k.) oraz w wyłączeniu ochrony prawnej osoby działającej w obronie koniecznej, gdy czyn sprawcy zamachu skierowany przeciwko osobie odpierającej zamach godzi jedynie w cześć lub godność tej osoby (art. 231b § 2 k.k.). Próżno szukać go natomiast wśród przepisów, zdawałoby się, tak oczywistych, jak te typizujące przestępstwa przeciwko utożsamianej z godnością czci i nietykalności cielesnej, w tym przede wszystkim przestępstwie zniesławienia (art. 212 k.k.), czy znieważenia (art. 216 k.k.).

[465] T. Chauvin, *Godność człowieka jako źródło podmiotowości prawnej i granica władzy,* Edukacja prawna nr 1(175)/2020, s. 7.
[466] L. Garlicki, *Art. 30* [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz.* Tom II, Warszawa 2016.
[467] T. Chauvin, *Godność człowieka…, op. cit.*, s. 7.
[468] Uzasadnienie projektu ustawy z 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, projekt zgłoszony przez grupę posłów w dniu 12 stycznia 2007 r.

Celem niniejszej dysertacji nie jest jednak kompleksowa analiza wszystkich regulacji, które można byłoby uznać za wywodzące się z zasady poszanowania godności człowieka - wówczas niniejsza dysertacja, jak się wydaje, nie miałaby końca - a jedynie tych, które najsilniej z niej czerpią i jednocześnie najskuteczniej realizują jej ochronę. Takimi zaś wydają się przede wszystkim te typizujące przestępstwa, które w doktrynie zbiorczo nazywa się „przestępstwami popełnianymi przez wypowiedź"[469]. Nie będą to jednak oczywiście wszystkie przestępstwa tej kategorii, do której A. Demenko zalicza również m.in. fałszywe zeznania i oskarżenia, poświadczenie nieprawdy, powoływanie się na wpływy, czy groźby[470]. W ramach niniejszego rozdziału uwaga zostanie zwrócona ku tym wypowiedziom, które wymierzone są w cześć i dobre imię, na które zamach stanowi przy tym główną motywację sprawcy - istnieje bowiem szereg czynów zabronionych godzących w cześć i dobre imię, przy czym to nie one przyświecają sprawcy, by wspomnieć chociażby przestępstwo uporczywego nękania - a więc przestępstwom znieważenia i zniesławienia, oraz tym, które godzą w przynależność i tożsamość społeczną, a więc ku tzw. „przestępstwom z nienawiści" tj. dyskryminacji, nawoływaniu do nienawiści oraz napaści z powodu ksenofobii, rasizmu lub nietolerancji religijnej.

W praktyce godności poszukuje się przede wszystkim w rozdziale XXVII Kodeksu karnego, utożsamiając ją z przynależną człowiekowi czcią[471]. Choć liczba spraw, w której oskarżeni stają pod zarzutem znieważenia bądź zniesławienia, w porównaniu do innych nie jest duża[472], to w nich zazwyczaj poszukuje się emanacji zasady poszanowania godności człowieka.

Również historia ukazywała, że nawet życie bywało poświęcane dla dobra najwyraźniej niekiedy większego: dla wyjścia z sytuacji z godnością[473]. Sytuacje te w starożytności najczęściej łączono z debatą publiczną, dla której najważniejsza była swoboda prowadzenia krytycznego dyskursu (łac. *parresía*), stanowiąca, wraz z równością wobec prawa (łac. *isonomía*) oraz prawem równego dostępu do publicznych wypowiedzi (*isegoría*), filar, na którym opierała się ateńska

[469] A. Demenko, *Przestępstwa popełniane przez wypowiedź*, Warszawa 2021.
[470] *Ibidem,* s. 65-67.
[471] Wyrok SN z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, z. 4, poz. 77.
[472] Statystyki za lata 2016-2020, źródło: *Statystyka Policja, Kodeks karny, Przestępstwa przeciwko czci,* art. 212.
[473] M. Ossowska, *Normy moralne w obronie godności*, Etyka 1969, nr 5, s. 7.

demokracja[474]. W szerszym znaczeniu *parresía* rozumiana była jako wolność słowa i jako taka doznawała istotnych ograniczeń wówczas, gdy ustne, czy pisemne wypowiedzi naruszały cześć innej osoby. Dlatego też od czasów Solona Ateńczycy ustanawiali prawa, nazwane później „*nómoi kakegorías"*, które wprowadzały odpowiedzialność za zniesławienie (łac. *kakegoría, loidoría, blasphemia*). Za najstarsze *apórreta* należy uznać niewątpliwie rzeczowniki „*androphónos"* („zabójca"), „*patraloías"* („ojcobójca") oraz „*metraloías"* („matkobójca"). Z czasem dołączyły do nich również określenia związane np. z niegodnym zachowaniem na polu walki (tzw. „gubiciel tarczy", łac. *apobeblekénai ten aspída*)[475]. Co jednak istotne, w dobie antyku ilość spraw o zniesławienie była znikoma, co przez długi czas wiązało się z poczuciem, że zainicjowanie postępowania sądowego było samo w sobie niegodne.

Zaczęła ona jednak rosnąć, także na ziemiach polskich, już w średniowieczu, wraz z powstaniem stanów i wytworzeniem się pojęcia honoru rycerskiego, a potem szlacheckiego[476], o którego ich przedstawiciele gotowi byli walczyć także w sądzie, stanowiąc przy tym najliczniejszą grupę pokrzywdzonych. Cześć przestano bowiem utożsamiać z przynależnością stanową człowieka dopiero pod rządami *Code pènal* z 1810 r.[477]. Dobie średniowiecza zawdzięczamy jednak jedno z pierwszych uzasadnień reakcji prawnej na tego typu zachowania. To bowiem w Statutach Kazimierza Wielkiego możemy przeczytać: *„[p]onieważ przez potwarze ludzi złych*

---

[474] B. Bravo, *Historia starożytnych Greków, t. 2: Okres klasyczny*, Warszawa 2009, s. 492; M. Radin, *Freedom of Speech in Ancient Athens*, American Journal of Philology 1927, vol. 48, s. 215-230; G. Scarpat, *Parrhesia: storia del termine e delle sue traduzioni in latino*, Brescia 1964; A. Momigliano, *La libertà di parola nel mondo antico*, Rivista Storica Italiana 1971, vol. 83, s. 499-524; A.W. Saxonhouse, *Free Speech and Democracy in Ancient Athens*, Cambridge 2005; L. Spina, *Il cittadino alla tribuna. Diritto e la libertà di parola nell'Atene democratica*, Napoli 1986; S. Ammendola, *Limitazioni del diritto di libertà di parola nell'Atene del V secolo ed in particolare nel teatro attico*, Annali dell'Istituto universitario orientale di Napoli, Dipartimento di studi del mondo classico e del Mediterraneo antico, Sezione filologico-letteraria 2001, vol. 23, s. 41-113.

[475] M. Radin, *Freedom of Speech in Ancient Athens* [w:] American Journal of Philology 1927, vol. 48, s. 215-230; D.D. Phillips, *The Law of Ancient Athens*, Ann Arbor 2013, s. 124-136.

[476] W wieku XIV i XV jako jedno z najcięższych przestępstw przeciwko czci traktowano tzw. naganę szlachectwa, zob. J. Rafacz, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów-Warszawa-Kraków 1921, s. 26; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski, t. 1: Do połowy XV wieku*, Warszawa 1973, s. 4; Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski, t. 2: Od połowy XV wieku do r. 1795*, Warszawa 1966, s. 336.

[477] F. Fradejas, *The Influence of the Code Penal (1810) over the Codification in Europe and Latin America: Tradition and Foreign Influences in the Codification Movement, Glossae: European Journal of Legal History* 13/2016, s. 718.

cierpią częstokroć dobrzy, chcemy aby to wszystko zaginęło”[478]. Statuty odwoływały się do potwarzy ponadto w pkt. 39 i 115, co świadczy o powszechnym w tamtych czasach problemie pomówień i naruszaniu czci[479]. Z księgi gnieźnieńskiej możemy natomiast powziąć wiedzę o nowych - względem tych doby antyku - formach zniesławienia, do których należało m.in. zarzucenie komuś kłamstwa poprzez skierowanie do niego słów: „łżesz jak pies”[480]. Potwarzą było zaś nazwanie kogoś „zdrajcą”, „nieuczciwie urodzonym”, „pozbawionym honoru”, „chamem”, „z kurwy synem”, „sprzedawczykiem”, „bękartem” lub „złodziejem”[481].

Choć kolejne epoki przyniosły odejście od podziału stanowego, jeszcze na początku XX wieku można dostrzec swoiste jego pozostałości, by wspomnieć tylko Polski Kodeks honorowy[482], który wyraźnie definiuje osoby *„zdolne do żądania i dawania satysfakcji honorowej”*[483]. Wśród odpowiadających w tamtym okresie na zniewagę najczęściej spotkamy zatem wysoko postawionych urzędników[484], oficerów Wojska Polskiego[485], czy adwokatów[486], choć żądanie satysfakcji częściej przybierało postać nie skargi sądowej a pojedynku.

---

[478] A. Bereza, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej w dawnej Polsce* [w:] *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, pod red. M. Mozgawy, Warszawa 2013, s. 33-35.

[479] *Ibidem.*

[480] *Ibidem*.

[481] J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski…, op. cit.*, s. 524.

[482] Od nazwiska autora nazywany również Kodeksem Boziewicza, zob. W. Boziewicz, *Polski kodeks honorowy*, Warszawa 1999.

[483] *„Pojęciem osoby zdolnej do żądania i dawania satysfakcji honorowej albo krótko osobami honorowymi lub z angielskiego gentlemanami nazywamy (z wykluczeniem osób duchownych) osoby płci męskiej, które z powodu wykształcenia, inteligencji osobistej, stanowiska społecznego lub urodzenia wznoszą się ponad zwyczajny poziom uczciwego człowieka”.* zob. W. Boziewicz, *Polski kodeks honorowy,* Warszawa 1999.

[484] W marcu 1924 r. „Polska Zbrojna” donosiła, że *„w niedzielę z rana odbył się pojedynek pomiędzy byłym ministrem wojny gen. Szeptyckim a posłem na Sejm podpułkownikiem Miedzińskim (...) Przy zachowaniu wszelkich przepisów nastąpiła wymiana strzałów. Pistolet gen. Szeptyckiego nie wypalił z powodu wadliwości pistonu. Honorowi stało się zadość. Przeciwnicy podali sobie ręce”,* zob. *Kodeks honorowy - pojedynki,* Rzeczpospolita z 29.06.2013 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[485] W czerwcu 1926 r. pułkownik Stefan Pawlikowski, pilot Wojska Polskiego, zastrzelił taksówkarza Stanisława Kozłowskiego za nazwanie go „łobuzem”. Z kolei pułkownik Bolesław Wieniawa -Długoszowski dotkliwie poharatał warszawskiego majora za nazwanie go „żydowskim pachołkiem” z powodu pochodzenia żony oraz przyjaźni z J. Tuwimem i A. Słonimskim, zob. S. Milewski, *Pitaval drogowy,* Palestra 2011, nr 5-6, s. 224.

[486] W 1925 r. adw. Dr Zygmunt Hofmokl-Ostrowski, wieloletni sędzia Oficerskich Sądów Honorowych podczas rozprawy, na której pełnił rolę obrońcy, wypowiedział się o nieobecnym por. Antonim Jędruszaku - „prowokator”. Kiedy doszło to do uszu porucznika, ten przy pierwszej okazji spoliczkował mecenasa. Hofmokl-Ostrowski nie miał przy sobie broni, żeby zareagować błyskawicznie, ale zaopatrzył się w nią na rozprawę. Kiedy do sali wszedł wezwany na świadka Jędruszak, obrażony adwokat wyciągnął rewolwer i oddał do niego sześć strzałów, nie trafiając jednak swojej ofiary. Choć sąd uznał, że Hofmokl-Ostrowski działał „pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego wywołanego ciężką zniewagą ze strony

Niemałe rozbieżności można było również zaobserwować w uznawanych w rożnych porządkach prawnych sposobach dokonania obrazy czci. Przykładowo, prawo angielskie przewidywało kary wyłącznie za zniesławienie pisemne (ang. *libel*), podczas gdy zniesławienie ustne (ang. *slander*) pociągało za sobą jedynie odpowiedzialność cywilną, chyba że miało charakter bluźnierczy, podburzający albo gdy mogło być przyczyną naruszenia spokoju[487]. Z kolei prawo rosyjskie i niektóre regulacje obowiązujące na ziemiach polskich początkowo znały jedynie obrazy czci dokonane czynami (np. uderzenie mieczem, wydobycie miecza w obecności króla, arcybiskupa, sądu lub szlachcica, czy też ucięcie brody i wąsów)[488]. W konsekwencji przez wiele dziesięcioleci nie potrafiono dokonać wyraźnej dyferencjacji pomiędzy znieważeniem a zniesławieniem, które to rozróżnienie utrwaliło się dopiero w czasach nowożytnych.

We współczesnej doktrynie polskiego prawa karnego wyróżnia się dwa rodzaje czci - zewnętrzną i wewnętrzną[489]. Cześć zewnętrzna ma charakter obiektywny i utożsamiana jest z dobrym imieniem[490], podczas gdy cześć wewnętrzna, o charakterze subiektywnym, rozumiana jest jako indywidualne, wewnętrzne przekonanie o swojej osobie i jej przymiotach[491], przez co określa się ją niekiedy, jak słusznie zauważa M. Budyn-Kulik - nie do końca trafnie, mianem osobowej[492]. Podział na cześć zewnętrzną i wewnętrzną nie pokrywa się bowiem z podziałem godności na osobową i osobowościową. Wydaje się jednak, że cześć wewnętrzna bliższa jest godności osobowościowej, cześć zewnętrzna zaś w pewnym zakresie obejmuje zarówno osobową, jak i osobowościową. Innymi słowy, godność osobowościową konstytuują zarówno cześć wewnętrzna, jak i fragment czci zewnętrznej[493]. Należy także pamiętać, że na gruncie prawa karnego zwykło się również posługiwać określeniem

---

Jędruszaka", skazał go na rok w twierdzy. Po apelacjach zmieniono ostatecznie wyrok na siedem dni aresztu, zob. S. Milewski, *Adwokat nietuzinkowy. Przyczynki do biografii mecenasa Zygmunta Hofmokla -Ostrowskiego*, Palestra 3-4/2008.

[487] M. Branscomb, *Liability and Damages in Libel and Slander Law*, The Tennessee Law Review 47/1979, s. 814.

[488] J. Rafacz, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów-Warszawa-Kraków 1921, s. 64.

[489] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1932, s. 355-357; W. Makowski, *Prawo karne. O przestępstwach w szczególności,* Warszawa 1924, s. 375; A. Banach, *Ochrona czci i godności osobistej w kodeksie karnym polskim*, Kraków 1950, s. 12-13.

[490] M. Budyn-Kulik, *Aksjologiczne podstawy kryminalizacji w społeczeństwie ponowoczesnym*, Lublin 2022, s. 380.

[491] *Ibidem*.

[492] *Ibidem*.

[493] *Ibidem*, s. 381.

godności osobistej. Zdaniem chociażby Sądu Apelacyjnego w Krakowie jest nią „*wewnętrzne przekonanie człowieka o etycznym i moralnym nieposzlakowaniu oraz oczekiwanie wobec siebie czci rozumianej jako pozytywne nastawienie innych osób do jednostki ze względu na społeczne i osobiste wartości, które reprezentuje"*[494], a które to oczekiwanie domaga się reakcji wobec jej naruszenia. Tak rozumiana dychotomiczność w pojmowaniu czci w znaczeniu zewnętrznym (przedmiotowym) i wewnętrznym (podmiotowym) stanowi istotny czynnik dyferencjacji dwóch przepisów, które chronią utożsamianą z godnością cześć, a którym zostaną poświęcone dalsze rozważania w niniejszym rozdziale - art. 216 k.k. statuującego przestępstwo znieważenia jako czynu godzącego w część wewnętrzną (podmiotową) oraz art. 212 k.k. statuującego przestępstwo zniesławienia jako czynu wymierzonego w cześć zewnętrzną (przedmiotową)[495].

3.1.1. Przestępstwo znieważenia osoby

3.1.1.1. Uwagi wprowadzające

Jak słusznie zauważa W. Kulesza, zarówno samo pojmowanie godności człowieka, jak i mechanizmy, za pomocą których prawo starało się ją chronić, ulegały zmianom wraz z ewolucją struktur społecznych[496]. Gdyby jednak spróbować wskazać przepis, który, mimo niewielkich przeobrażeń, praktycznie od zawsze stoi na jej straży, prymat należałoby oddać dzisiejszemu art. 216 k.k. penalizującemu przestępstwo znieważenia.

Nie jest to oczywiście jedyny znany Kodeksowi karnemu w aktualnym jego brzmieniu rodzaj znieważenia. Tytułem wyliczenia można wskazać tutaj również na przestępstwa znieważenia Narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej (art. 133 § 1 k.k.), któremu poświęcone zostały uwagi poprzedniego rozdziału; Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (art. 135 § 2 k.k.); głowy obcego państwa lub akredytowanego szefa przedstawicielstwa dyplomatycznego takiego państwa albo osoby korzystającej

[494] Wyrok SA w Krakowie z dnia 15 listopada 2018 r., I ACa 1003/17.

[495] A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, LEX/el. 2021, art. 216; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212-277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, LEX/el. 2017, art. 212.

[496] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym - zagadnienia podstawowe,* Warszawa 1984, s. 8.

z podobnej ochrony na mocy ustaw, umów lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarodowych, osoby należącej do personelu dyplomatycznego przedstawicielstwa obcego państwa albo urzędnika konsularnego obcego państwa (art. 136 § 3 i 4 k.k.); godła, sztandaru, chorągwi, bandery, flagi lub innego znaku państwowego (art. 137 § 1 i 2 k.k.); publicznego znieważenia przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych (art. 196 k.k.); znieważenia funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (art. 226 § 1 k.k.); publicznego znieważenia konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 226 § 2 k.k.); publicznego znieważenia grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości (art. 257 k.k.); znieważenia pomnika lub innego miejsca urządzonego w celu upamiętnienia zdarzenia historycznego lub uczczenia osoby (art. 261 k.k.); zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego (art. 262 § 1 k.k.); dokonanego przez żołnierza wobec przełożonego (art. 347 § 1 k.k.), innego żołnierza w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych (art. 348 k.k.), podwładnego (art. 350 § 1 k.k.) bądź młodszego albo równego stopniem żołnierza, o krótszym okresie pełnienia służby wojskowej (art. 353 k.k.). Przestępstwa te posiadają jednak odmienny przedmiot ochrony. Dalszy wywód należy zatem skoncentrować na występku znieważenia.

3.1.1.2. Przedmiot ochrony

Choć w obecnej treści przepisu próżno szukać słowa „godność" stanowi on wierne odzwierciedlenie art. 256 k.k. z 1932 r., który posługiwał się wyrażeniem *„Kto obraża godność osobistą innej osoby…"*[497], wyraźnie wskazujące na przedmiot jego ochrony[498]. I. Zgoliński zauważa więc, iż tytulacja rozdziału XXVII „*nie jest fortunna, albowiem godność (dignitas) jest pojęciem nadrzędnym wobec czci (honorare) i pierwowzorem wszystkich wartości (…) w konsekwencji zarówno przedmiotem ochrony występku zniesławienia, jak i znieważenia w istocie jest godność sensu largo"*[499].

[497] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*…, *op. cit.,* s. 355-357.
[498] J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, LEX/el. 2025, art. 216, teza 1; W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1111; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.,* s. 166.
[499] I. Zgoliński, *W kwestii granic występku znieważenia z art. 216 kodeksu karnego*, Ius Novum 7.2/(2013, s. 49.

3.1.1.3. Znamiona strony przedmiotowej czynu zabronionego

Jak konstatował L. Peiper, karanie obrazy ma zasadniczo inną podstawę aniżeli karanie zniesławienia: „*tutaj nie chodzi o naruszenie skarbu dobrego imienia, zdobytego wysiłkami i pracą całego życia; tutaj chodzi tylko o dotknięcie miłości własnej, o naruszenie poczucia godności osobistej. Obrazą będzie więc użycie wyrazów uważanych za przykre, gestów lekceważących, przesłanie listu z obelgami, ewentualne wypowiedzenie się publiczne lub ogłoszenie drukiem w tym celu, ażeby osoba interesowana o tem się dowiedziała"*[500]. Znieważenie polegać więc będzie niewątpliwie na okazaniu innej osobie pogardy, uwłaczaniu jej czci, ubliżaniu jej lub innym zachowaniu obraźliwym[501], ośmieszającym, niedającym się zracjonalizować[502], którego intensyfikacja znacząco odróżnia je od zwykłego okazywania braku szacunku bądź lekceważenia[503]. Nie podaje jednak ustawodawca legalnej definicji znieważenia, ani nie dookreśla sposobów jego dokonania[504].

Taki zabieg legislacyjny wydaje się jednak uzasadniony. Przedmiot ochrony omawianego występku jest bowiem dość specyficzny. Przepis art. 216 k.k. chroni wszakże godność człowieka, która, jak odnotowano już w pierwszym rozdziale niniejszej dysertacji, jest pojęciem o charakterze ogólnym[505], nie doczekawszy się jednolitej definicji. Fakt ten, jak zauważa I. Zgoliński, znajduje stosowne odzwierciedlenie procesowe[506]. Ściganie komentowanego występku odbywa się bowiem, co do zasady, z oskarżenia prywatnego. I. Zgoliński przekonuje, że ustawodawca pozostawił tym samym subiektywnej ocenie pokrzywdzonego pierwotną ocenę tego, czy doszło do naruszenia jego czci.

Przestępstwo zniewagi ma jednak charakter formalny[507]. Do wypełnienia jego znamion nie jest bowiem konieczne, aby pokrzywdzony odczuł zachowanie sprawcy

---

[500] L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego…, op. cit.*, s. 710.
[501] P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Kraków 2002, s. 44.
[502] Wyrok SA w Warszawie z dnia 26 lutego 2018 r., VI ACa 1576/16.
[503] R. Stefański, *Zniewaga: pojęcie i kryteria* [w:] *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2013, s. 158.
[504] M. Bartnik, W. Lis, *Przestępstwa zniesławienia i* zniewagi *prasowej*, Warszawa 2013, s. 106.
[505] L. Bosek, *Gwarancje godności ludzkiej.., op. cit.,* s. 31i n.
[506] I. Zgoliński, *W kwestii granic…, op. cit.,* s. 49.
[507] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1225; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.,* s. 168; A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…*, red. J. Giezek, op. cit., art. 216; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212; postanowienie SN z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07, OSNKW 2008/9, poz. 69; J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny…, op. cit.*, art. 216, teza 5.

jako rzeczywiście naruszające jego poczucie wartości[508]. O tym, czy dane zachowanie miało w istocie charakter znieważający, decydować będą przeważające w społeczeństwie standardy, oceny i normy obyczajowe, niekiedy właściwe określonym środowiskom[509]. Trafne jest bowiem stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone już w 1932 roku, iż *„poniżenie godności ludzkiej obrażonego będące zasadniczym czynnikiem składowym karygodnej obrazy osobistej jest samo przez się pojęciem nader względnym, bo zależnym od stopnia kultury i uobyczajnienia, od zapatrywań i zwyczajów danego środowiska, od wzajemnego stosunku stron, od ich wrażliwości i uosobienia, od stanowiska i zawodu obrażonego (honor zawodowy), a poniekąd nawet od okoliczności zewnętrznych miejsca i czasu - słowem od całego splotu warunków zdolnych uczynkom, słowom lub gestom nadać piętno karygodnej zniewagi”*[510]. Warto jednak dostrzec, że w tym samym okresie można było jeszcze spotkać odmienny pogląd, zgodnie z którym *„pojęciem obrazy określamy każdą czynność, gestykulację, słowne, obrazowe lub pisemne wywnętrzenie się, mogące obrazić honor lub miłość własną drugiej osoby, bez względu na zamiar obrażającego. Uwaga: Pojęcie obrazy jest zatem ściśle podmiotowym pojęciem. I dlatego należy uważać za obrazę każde nawet najdrobniejsze zadraśnięcie miłości własnej obrażonego, słowem to wszystko, co on jako zniewagę uważa, nawet wówczas, gdy osoba druga, będąca na miejscu obrażonego, nie czuła się obrażoną”*[511]. Jest on jednak niewątpliwie zbyt daleko idący i w dobie jemu współczesnej prowadził do niezliczonej ilości wręcz absurdalnych postępowań i pojedynków.

Słusznie zwraca jednak uwagę W. Kulesza[512], że przyjęcie kryteriów obiektywnych jako decydujących o zaistnieniu zniewagi w praktyce może rodzić daleko idące problemy, albowiem niekiedy użyte z zamiarem znieważenia słowo

---

[508] W. Kulesza [w:] *SPK, op. cit.*, s. 1082; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 168; A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…*, red. J. Giezek, op. cit., art. 216; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212; J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny…, op. cit.*, art. 216, teza 5. Odmienne stanowisko wyrażał W. Makowski, który twierdził, że *„osoba fizyczna, aby móc być znieważoną, musi posiadać, jeśli tak wyrazić się można, bierną zdolność faktyczną doznania zniewagi”.* Wynika z tego, że adresat zniewagi, który nie jest w stanie jej rozpoznać, nie może poczuć się nią urażony, a zatem znieważenie nie ma miejsca. Takie stanowisko przemawiałoby za materialnym charakterem tego przestępstwa, co wymagałoby wystąpienia skutku w postaci „poczucia przez pokrzywdzonego bycia znieważonym”, zob. W. Makowski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1933, s. 579.

[509] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1223; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.,* s. 168.

[510] Wyrok SN z dnia 28 sierpnia 1932 r., zb. orz. 1932, poz. 175.

[511] M. Byczyński, *Pojedynek honorowy - demonstracja kompetencji honorowych czy pieniactwo?,* Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna, Tom I, 2/2012, s. 122.

[512] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1084.

obiektywnie nie będzie nosić jakiegokolwiek zabarwienia pejoratywnego, choć dla obu stron w istocie będzie miało charakter znieważający, by wspomnieć tylko przytaczane w doktrynie terminy takie, jak *„rusałka”*[513], czy *„galileusz”*[514].

Co szczególnie interesujące w kontekście czynności sprawczej, w orzecznictwie okresu międzywojennego stwierdzono, że obelgi nie muszą polegać na użyciu słów obelżywych. Mogą być nimi także pogróżki, słowa wyszydzające lub wyśmiewające drugiego człowieka oraz wszelkie słowa mogące kogoś w oczach innych ludzi poniżyć i dotknąć go na czci, choćby same nie były wyrazami obelżywymi. Przykładowo, w wyroku z 1928 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że okrzyk *„hańba, hańba mu”* zawiera obwinienie o czyny hańbiące, niemoralne i wyraża wzgardę, stanowiąc tym samym zniewagę[515]. Nadto zauważono, że jako obelgi należy uważać takie ubliżające traktowanie kogoś w obecności innych osób, które stanowi poniżenie go w oczach innych i wywołać może u tych osób mniemanie, że obrażony zasługuje na takie uwłaczające jego czci traktowanie[516]. Przykładowo Sąd Najwyższy kilkukrotnie stwierdził, że zwracanie się do kogoś z pominięciem formy „pan”, „pani”, lecz przez „ty” są *„oznaką nieposzanowania, które w niektórych sytuacjach, kiedy sprawca zwraca się do osoby starszej, zwierzchnika, pracodawcy, mogą być uznane za obelgę słowną”*[517]. Za obrazę godności osobistej uznało orzecznictwo przedwojenne nawet rozmyślne przekręcenie czyjegoś nazwiska w sposób dlań przykry, dotykające miłość własną i wywołujące niemiłe uczucie, które stanowić może równocześnie zniesławienie, jeżeli zawiera pomówienie o pewne właściwości czy postępowanie hańbiące[518].

---

[513] Co do zasady oznacza nimfę wodną, boginkę leśną, ale na niektórych obszarach Polski jest synonimem kobiety lekkiego prowadzenia się, takiej którą „cała wieś rugała”, zob. W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1084.

[514] W okresie międzywojennym uznane za obelgę z uwagi na konflikt Galileusza z Kościołem, w tym proces, w którym został skazany za herezje. W uzasadnieniu stwierdzono, że *„dla bytu przestępstwa zniewagi wystarcza zamiar choćby ewentualny naruszenia godności osobistej lub nawet dotknięcie jego miłości własnej za pomocą wyrazów uważanych za przykre”,* zob. wyrok SN z dnia 25 października 1937 r., sygn. akt I K 910/37, OSP 1938, poz. 394.

[515] Wyrok SN z dnia 3 kwietnia 1928 r., Kr 137/28, RPiE 1928, z. 4, s. 11.

[516] Wyrok SN z dnia 27 stycznia 1939 r., II K 316/30, GS 1930, z. 6, s. 405.

[517] Wyrok SN z dnia 12 maja 1932 r., II K 323/32, GS 1932, z. 7-8, s. 499; wyrok SN z dnia 20 stycznia 1926 r., II K 2066/1925, OSN K 1926, poz. 19; wyrok SN z dnia 3 lutego 1931 r., II 4 K 16/31, RPiE 1931, z. 4, s. 1919; orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 12 sierpnia 1936 r., R 239/46 RPiE 1937, z. 2, s. 411.

[518] Wyrok SN z dnia 29 listopada 1937 r., III K 1151/37, Zb. Orz. SN 1938, poz. 142.

Wraz z rozwojem socjobiologii i psychologii ewolucyjnej wzrosło również znaczenie refleksji dotyczącej komunikacji niewerbalnej[519] oraz kinetycznej[520], w konsekwencji czego współcześnie powszechnie przyjmuje się, że zachowanie sprawcy znieważenia może również przybrać formę określonego zachowania - np. spoliczkowania[521], oblania cieczą, np. alkoholem[522], a także gestu[523] (np. pokazanie pokrzywdzonemu środkowego palca). Należy jednak pamiętać, że niektóre gesty mogą być w niektórych kulturach uważane za znieważające, dla innych będąc całkowicie neutralnymi, by wspomnieć choćby gest „V" czyniony poprzez rozchylenie palca wskazującego i palca środkowego[524], „rogi" pokazywane poprzez wyprostowanie palca wskazującego oraz palca małego[525], a nawet przywołanie kogoś ręką[526]. Istotne znaczenie będzie miał zatem odpowiedni kontekst kulturowy.

[519] Prozodia: czyli ton, tempo, rytm, głośność, akcentowanie i inne właściwości głosu modyfikujące znaczenie wypowiadanych słów oraz parajęzyk, obejmujący sygnały różne od słów, używane w celu uzupełnienia lub zmodyfikowania języka.

[520] Inaczej nazywana parajęzykiem niewokalnym. Składa się na nią postawa ciała, ruch i dotyk, czyli komunikacja kinetyczna, która dalej określana będzie jako gesty.

[521] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1082.

[522] Tak m.in. w sprawie II K 537/24 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie [dostęp własny, sprawa prowadzona z oskarżenia osoby reprezentowanej przez autorkę dysertacji].

[523] M. Kalinowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2012, s. 1076; J. Długosz [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, t. I, Warszawa 2013, s. 830.

[524] Najczęściej utożsamiany jest z gestem triumfu, radości, wygranej, jednakże w Wielkiej Brytanii może zostać uznany za obelżywy, jeżeli zostanie skierowany wewnętrzną stroną dłoni w stronę odbiorcy. Przyjmuje się, że gest ten wywodzi się z XV wieku i okresu wojen francusko-angielskich. Francuzi, odgrażając się angielskim łucznikom, mieli pokazywać, że po zwycięstwie obetną im łucznicze palce, tzn. wskazujący i środkowy (używane do napinania cięciwy), zaś po zwycięstwie Anglicy demonstrowali francuskim jeńcom swoje łucznice palce, chcąc wzmocnić poczucie triumfu. Gest ten różniła wyłącznie strona dłoni, którą kierowano do przeciwnika. I tak, otwarta dłoń z wyciągniętymi palcami, pozostała w świadomości Brytyjczyków jako gest kojarzący się z upokorzeniem, obrazą, chęcią znieważenia, zob. E. Łodygowska*, Komunikacja niewerbalna a różnice kulturowe*, Psychologia i Ty z 26.11.2015 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[525] Dla fanów muzyki heavymetalowej uznawane za symbol jedności, wzajemnego zrozumienia, w krajach basenu Morza Śródziemnego określane są jako *„mano cornuta"* (wł. *dłoń rogata*) i oznaczają mężczyznę zdradzonego, tzw. rogacza. Jednocześnie gest ten budzi ambiwalentne konotacje - przez niektórych postrzegany jest jako ochrona i odpędzenie sił nieczystych, przez innych jako odwołanie się do diabła, zob. E. Łodygowska*, Komunikacja niewerbalna a różnice kulturowe*, Psychologia i Ty z 26.11.2015 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[526] Poufałe przywołanie ręką na co dzień stosowane w krajach europejskich w Azji i krajach arabskich jest traktowane jako urągający gest, którym przywołuje się psa, a nie człowieka. W Japonii machanie na kogoś palcem wskazującym jest nadto równoznaczne z nazwaniem go złodziejem. W Ameryce Łacińskiej ten gest wykonuje się zaś jedynie wobec prostytutek, zob. E. Łodygowska*, Komunikacja niewerbalna a różnice kulturowe*, Psychologia i Ty z 26.11.2015 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

Nie bez znaczenia będzie również kontekst wzajemnych relacji uczestników zachowania rodzącego znieważenie jednego, bądź obu z nich[527], a także samych okoliczności, w których podejmowane są zachowania mogące zostać poczytane za znieważające.

Szczególnie interesujący wydaje się tutaj problem wypowiedzi padających podczas manifestacji. W jednej z takich spraw biegły z zakresu językoznawstwa i leksykografii uznał, że krytyczne poglądy obwinionego były formą stosowania środków perswazji, zaś w świetle wypowiedzi obwinionego dotyczących rodziny przyjąć należy, że jego głównym celem była obrona wyznawanych wartości, nie zaś obrażanie, czy znieważanie. Biegły uznał użyte przez obwinionego słowa za należące do „*zakresu słownictwa niemieszczącego się w grupie słów niecenzuralnych (wulgarnych) lub do słownictwa o niskim poziomie niecenzuralności"*[528]. Co do sytuacji komunikacyjnej, w jakiej wypowiedziane zostały te słowa, biegły uznał, że miała ona charakter happeningu, czyli widowiska o charakterze artystycznym. Wskazywać na to mogło posłużenie się powtarzalnymi elementami stroju, zbiorowym skandowaniem haseł, czy śpiewaniem pewnych tekstów na melodię znanych utworów. Powyższe świadczyło za uznaniem, że, mimo improwizacji, zachowanie uczestników manifestacji miało charakter działania świadomego, podporządkowanego założonym celom, a wypowiedziane w tym kontekście przez obwinionego słowa miały charakter adresatywny i deprecjatywny. Biegły podkreślił jednak, że o zniewadze musi decydować także sposób odbioru tych wypowiedzi przez adresatów, a w jego ocenie nie spotkały się one z odbiorem, który zezwoliłby na uznanie ich za znieważające[529].

---

[527] Tak SN w wyroku z 7.10.2008 r., III K 153/08, w którym zwrócił uwagę na konieczność oceny zachowania sprawcy na tle „*charakterystycznych dla wieloletniego wspólnego pożycia obu stron, panujących pomiędzy nimi stosunków"*[527], w ramach których pokrzywdzona i oskarżony przez okres ośmiu lat przyzwalali na posługiwanie się wobec siebie i innych słownictwem powszechnie uważanym za obraźliwe.

[528] Np. słowo „zboczeniec" biegły zaliczył do formuł języka ogólnego. Słowo to ma negatywne konotacje, jednak zależne są one od subiektywnego punktu widzenia osoby posługującej się takim słownictwem, zob. J. Piskorski, *Zniewaga gestem*, Humanistyczne Zeszyty Naukowe - Prawa Człowieka nr 19 (2016), s. 228.

[529] J. Piskorski, *Zniewaga gestem…*, *op. cit.,* s. 228.

Wspomnieć tu także należy o istotnym z punktu widzenia socjologii i polityki prawa problemie tzw. sankcji rozsianej[530], czyli społecznego naznaczenia zachowania jako nieakceptowanego. W tym kontekście D. M. Buss, opisując reakcje publiczności zgromadzonej w sądzie na procesie o zabójstwo Pierre'a Chevallier'a, przekonuje, że niektóre czynione przez nią gesty niewątpliwie mogły zostać uznane za znieważające dla zeznających w procesie świadków, którym owa publiczność okazywała w ten sposób przychylność bądź antagonizm, ale jednocześnie stanowiły narzędzie społecznej dyfamacji wyłączającej ziszczenie się przestępstwa znieważenia[531]. Wydaje się, że podobna argumentacja legła u podstaw ocen haseł takich, jak „J**** PiS". W ustnych motywach wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 18 stycznia 2024 r. uniewinniającego oskarżonego od zarzucanego mu wykroczenia z art. 141 k.w.[532], które miało polegać na założeniu koszulki z takim właśnie hasłem na ceremonię odsłonięcia pomnika Jana Szyszki, wskazano, że „*hasło to uległo spowszechnieniu do tego stopnia, że w ocenie sądu nie wzbudza już negatywnych emocji, które należałoby rozumieć jako nieprzyzwoite, a tym bardziej znieważające"*[533]. Nie zawsze zatem prawo powinno ważyć relacje jedynie między pokrzywdzonym a wskazanym przez niego sprawcą. Sąd powinien brać także pod uwagę społeczne znaczenie i kontekst poszczególnych wypowiedzi, czy gestów. Nie każde zachowanie naruszające standardy kultury i obyczajów może być bowiem traktowane jako znieważające. Jak podkreśla W. Kulesza, „*między zachowaniem, które oceniamy jako niestosowne, niegrzeczne, czy nawet lekceważące a przestępstwem zniewagi istnieje poważna różnica w ładunku ujemnej treści społecznej, która sprawia, że brak okazania szacunku społecznie niewłaściwy nie będzie jednak traktowany jako równoznaczny przestępnym wyrażeniem pogardy wobec drugiego człowieka"*[534].

W literaturze zauważa się, że zniewaga nie jest formą krytyki, przez co nie jest formą realizacji debaty publicznej. Należy jednak odnotować, że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jako dopuszczalne w dyskursie publicznym

[530] L. Althusser, *Idéologie et appareils idéologiques d'État (Notes pour une recherche)* [w:] L. Althusser, Positions, Paris 1976, cyt. za D.M. Buss, *Morderca za ścianą. Zabójcze skłonności ludzkiego umysłu*, Sopot 2014, s. 109.

[531] D.M. Buss, *Morderca za ścianą…, op. cit.*, s. 109.

[532] Dz.U. z 2018 r. poz. 618 ze zm.

[533] *„Pan Janusz z Jarocina uniewinniony za napis „jeb** pis",* Gazeta Wyborcza z 9.10.2023 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[534] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 174.

uznano m.in. określenie działaczy politycznych mianem *„faszysty”*[535], czy *„idioty”*[536], a strażników miejskich *„ignorantami”, „głupkami”* i *„ćwokami”*[537]. Powyższe nie tylko wzmaga przekonanie o wadze kontekstu danej wypowiedzi, ale i dobitnie obrazuje ciągłe przesuwanie granic oceny danych zachowań jako znieważających.

Przepis art. 216 k.k. przewiduje trzy odmiany modalne typu podstawowego[538]. Pierwszą jest sytuacja znieważenia pokrzywdzonego w jego obecności (tzw. zniewaga bezpośrednia, dawniej oczna), przy czym, ze względu na to, że zniewaga godzi w poczucie własnej wartości danej osoby, znieważenie może nastąpić także wtedy, gdy odbiorcą wypowiedzi o treści naruszającej cześć jest wyłącznie ta osoba[539]. Druga polega na znieważeniu pokrzywdzonego pod jego nieobecność, lecz publicznie[540]. Trzecia zaś sprowadza się do znieważenia pokrzywdzonego również pod jego nieobecność, jednak w zamiarze, aby treść zniewagi do niego dotarła[541]. Dwie ostatnie nazywane są w doktrynie zniewagami zaocznymi[542].

Znieważenie w nieobecności pokrzywdzonego, ale w zamiarze, aby zniewaga do niego dotarła, ma miejsce w sytuacji, kiedy znieważające treści nie mogą dotrzeć do znieważanego w tym samym czasie, w jakim zostały wyrażone, ale zamiarem sprawcy jest to, aby do niego dotarły, aby zostały mu powtórzone bądź przetłumaczone, jeśli wypowiedź została sformułowana w języku nieznanym pokrzywdzonemu. Konieczne jest zatem wówczas ustalenie, że znieważające wypowiedzi dotarły do pokrzywdzonego. Jeżeli tak się stanie, znamiona przestępstwa z art. 216 k.k. zostaną wyczerpane, nawet jeśli „osoba pośrednicząca” nie przekazała pokrzywdzonemu treści zniewagi[543]. Zamiar znieważenia musi jednak jednoznacznie wynikać z zachowania sprawcy lub z okoliczności, w których doszło do wyrażenia znieważających treści. Nie jest wystarczające stwierdzenie, że wypowiedziana

---

[535] Wyrok ETPCz w sprawie *Lingens v. Austria*, skarga nr 9815/82; wyrok ETPCz w sprawie *Feldek v. Słowacja*, skarga nr 29032/95.
[536] Wyrok ETPCz w sprawie *Oberschlick v. Austria*, skarga nr 20834/92.
[537] Wyrok ETPCz w sprawie *Janowski v. Polska*, skarga nr 25716/94.
[538] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1227.
[539] Wyrok SA w Warszawie z 26.02.2018 r., VI ACa 1576/16; W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1085; A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…,* red. J. Giezek, *op. cit.,* art. 216; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[540] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1227; A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…,* red. J. Giezek, *op. cit.,* art. 216; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[541] *Ibidem.*
[542] *Ibidem*.
[543] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.,* s. 176.

w nieobecności pokrzywdzonego zniewaga do niego dotarła[544]. Sprawca znieważenia nie będzie zatem odpowiadał za zniewagę w sytuacji, w której sformułował znieważającą treść niepublicznie, z intencją, aby znieważany nigdy się o tym nie dowiedział[545].

Typem kwalifikowanym zniewagi jest zniewaga dokonana za pośrednictwem środków masowego komunikowania. *Ratio legis* takowej konstrukcji jest niewątpliwie zasięg tego typu środków znacząco poszerzający grono osób, które mogą zapoznać się z tak uczynioną zniewagą, a więc grono, przed którym można daną osobę ośmieszyć lub upokorzyć, a także fakt, iż tak uczyniona zniewaga najczęściej pozostaje w przestrzeni Internetu, czy też w danym wydruku prasowym[546], o co zresztą zazwyczaj chodzi znieważającemu.

3.1.1.4. Znamiona strony podmiotowej

Sprawcą znieważenia będzie przy tym zarówno ten, kto intencjonalnie chce znieważyć, a także ten, kto przewidując, że jego zachowanie może mieć taki charakter, na to się godzi. Jest ono bowiem przestępstwem umyślnym (zarówno w typie podstawowym, jak i kwalifikowanym), przy czym można je popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym[547]. W judykaturze okresu międzywojennego na tle art. 256 k.k. 1932 r. prezentowano pogląd, w myśl którego „*nie jest wymagany zamiar znieważenia i wystarcza świadomość obrazy godności innej osoby. Jeżeli sprawca świadomość tę posiada, to obojętne jest, czy chciał wręcz tę godność osobistą innej osoby poniżyć, czy tylko przewidywał to następstwo tych słów i na nie się godził"*[548]. Również zdaniem M. Siewierskiego, „*obraza jest przestępstwem umyślnym, a sprawca winien wiedzieć, że swymi słowami lub swoim zachowaniem poniża godność osobistą pokrzywdzonego, chcieć tego lub na to się godzić"*[549]. Jego zdaniem, nie było jednak konieczne, aby sprawca chciał poniżyć

[544] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1227; A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…,* red. J. Giezek, *op. cit.,* art. 216; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[545] *Ibidem.*
[546] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1227.
[547] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1229; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212; J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny…, op. cit.*, art. 216, teza 3.
[548] L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego*, *op. cit.*, s. 539.
[549] M. Siewierski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, t. II, wyd. III, s. 342.

godność osobistą osoby (*tzw. animus iniuriandi*). Wystarczy, jeżeli to następstwo swoich słów przewidywał i na nie się godził[550]. Odmienne stanowisko zajął W. Wolter, który na gruncie art. 181 k.k. z 1969 r. zauważył, że, co prawda, możliwe jest dopuszczenie się zniewagi z zamiarem ewentualnym, jednakże sprawca musi zdawać sobie sprawę z ubliżającego charakteru swego zachowania[551]. W tym kontekście niezbędne jest zatem również ustalenie stopnia rozwoju intelektualnego sprawcy[552]. W. Kulesza zauważa natomiast, że *„w szczególnych i rozciągniętych w czasie relacjach między osobami, nawykłymi do zwracania się do siebie z użyciem słów obraźliwych, zanikać może zdolność rozpoznawania ich semantycznej treści jako słownych zniewag, co powoduje, że nie zachowują się one cum animo iniuriandi, a w konsekwencji nie realizują znamienia strony podmiotowej, koniecznego do bytu czynu zabronionego z art. 216 § 1 k.k."*[553]. Wypowiedzi takie pozostają bezprawne, jednak, ustalając odpowiedzialność za ten czyn, sądy powinny: *„wziąć pod uwagę «specyficzne», wzajemne relacje cechujące nieformalny związek, w którym pokrzywdzona i oskarżony pozostawali przez okres ośmiu lat, przyzwalając na posługiwanie się wobec siebie i innych słownictwem powszechnie uważanym za obraźliwe. (...) Wypowiedzi obu stron powinny być przez sądy analizowane z uwzględnieniem ich kontekstu, który obejmuje także towarzyszące wypowiedziom zachowania"*[554].

3.1.1.5. Zgoda dysponenta dobrem

Jako że, jak zostało to już odnotowane, komentowane przestępstwo jest występkiem formalnym, bez znaczenia będzie natomiast ewentualne niezrozumienie treści zniewagi przez pokrzywdzonego (np. gdy zostanie ona uczyniona w obcym języku lub z użyciem wyrażeń, których pokrzywdzony nie zna bądź których znaczenia nie rozumie, np. z uwagi na występowanie u niego upośledzenia lub

[550] M. Siewierski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, t. II, wyd. III, s. 342.
[551] W. Wolter [w:] I. Andrejew, W. Swida, W. Wolter, *Kodeks Karny z komentarzem*, teza 10 do art. 178, s. 523.
[552] Tak m.in. w sprawie V K 912/20 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji].
[553] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1230.
[554] Wyrok SN z dnia 7 października 2008 r., III KK 153/08.

jednostki chorobowej). Decydować powinny wówczas wyłącznie zamiar sprawcy oraz fakt, że zniewaga pokrzywdzonego została odebrana przez osoby, które treść wypowiedzi pojmują jako zniewagę.

W konsekwencji pojawił się pogląd, że bezprawności znieważenia nie będzie wyłączała zgoda pokrzywdzonego[555]. Jego przedstawiciele podkreślają, że godność jest wartością niezbywalną, przez co pokrzywdzony nie jest pełnym dysponentem swej godności[556]. Tym samym, jeśli pokrzywdzony udzielił przyzwolenia na swoje znieważenie, winno się uznawać, że mimo to doszło do wypełnienia znamion występku z art. 216 § 1 lub 2 k.k. Pokrzywdzony, udzielając natomiast zgody na znieważenie, manifestuje jedynie, że rezygnuje z woli ścigania[557].

Ciekawym wątkiem, jaki się pojawia na tym tle, jednocześnie zezwalając na ocenę powyższego poglądu, jest kwestia dopuszczalności oskarżenia publicznego w przypadku, gdy pokrzywdzony uprzednio wyraził zgodę na znieważenie bądź, gdy mimo braku pierwotnej zgody, uważa, że w danej sytuacji nie doszło do naruszenia jego godności[558]. Wydaje się, że poczynione założenie, iż pokrzywdzony nie jest tu wyłącznym dysponentem dobra doznaje osłabienia w zarysowanej sytuacji, która nakazuje wręcz opowiedzieć się przeciwko niemu, co czyni m.in. I. Zgoliński, wskazując, iż *„jeśli godność jest powiązana z jednostką ludzką i stanowi dobro osobiste to pokrzywdzony może nie tylko określać jej granice, lecz także legitymizować do naruszenia swej godności. Nie oznacza to, że pozbywa się godności a jedynie zezwala na jej naruszenie. Zgoda pokrzywdzonego powoduje więc, że nie będzie tu występowała szkodliwość czynu, która jest warunkiem każdego przestępstwa”*[559].

Z procesowego punktu widzenia jest to sytuacja nie tylko dopuszczalna, ale powszechnie występująca w praktyce. W omawianym wypadku nie można jednak tracić z pola widzenia specyfiki przedmiotu ochrony komentowanego przestępstwa, w świetle którego trudno zaakceptować praktykę prowadzenia postępowania karnego, gdy znieważony stoi na stanowisku, że do znieważenia nie doszło. Odpowiedź na pytanie,

---

[555] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.,* s. 1238.

[556] *Ibidem.*

[557] W. Wróbel, *Znaczenie zgody następczej oraz rezygnacji przez dysponenta dóbr prawnych z ochrony prawnokarnej w perspektywie zasady ultima ratio prawa karnego* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, tom II., red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 752.

[558] *Ibidem*.

[559] I. Zgoliński, *W kwestii „granic” występku znieważenia…, op. cit.,* s. 51.

czy zgoda dysponenta będzie w tym przypadku wyłączała bezprawność zależy głównie od przyjętego zapatrywania, czy pokrzywdzony może swobodnie dysponować dobrem prawnym. Wydaje się, że jeśli godność jest powiązana z jednostką ludzką i stanowi dobro osobiste, to dysponent może nie tylko samodzielnie określać jej granice, lecz także wyrażać wolę w zakresie jej naruszenia. Nie oznacza to jednak, że pozbywa się on godności, a jedynie zezwala na jej naruszenie. Istotne jest bowiem, że w tym przypadku bezwzględną przewagę mają interesy jednostki, a nie interes społeczny. Zgoda dysponenta powoduje więc, że nie będzie tu występowała szkodliwość czynu, która jest warunkiem ziszczenia się przestępstwa[560], a która wynika z domniemanego znaczenia danych dóbr dla ich dysponenta[561]. Słusznie podkreśla W. Wróbel, iż „*zgoda dysponenta dobrem w istocie czyni określone zachowania pierwotnie legalnymi, stąd zachodzi konieczność rezygnacji z posługiwania się określeniem „zgoda pokrzywdzonego”*[562]. Autor podziela jednak przytoczone zapatrywania na sytuację, w której pokrzywdzony takim się nie czuje i nie jest zainteresowany ściganiem, przy czym zgoda wyrażona jest następczo: „*skoro bowiem w przypadku dóbr osobistych sankcja karna ma stanowić instrument ochronny, uzależniony od woli dysponenta tych dóbr, to tym bardziej w przypadku zgody następczej brak jest jakiegokolwiek (poza sprawiedliwościowym) uzasadnienia do stosowania tej sankcji wbrew woli dysponenta”*[563]. Jego zdaniem, brak podstaw do stosowania sankcji karnej jest w takim przypadku tym bardziej oczywisty, gdy stosowanie kary kryminalnej rozpatrywane jest w perspektywie instrumentu rozwiązywania konfliktu pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym[564].

Zdaniem W. Wróbla, teza ta prowokuje jednak do postawienia dalej idącego pytania, a mianowicie, czy ujawniony przez dysponenta dóbr indywidualnych brak woli i zainteresowania w ukaraniu sprawcy nie powinien stanowić samoistnej przesłanki wyłączającej możliwość wszczęcia postępowania karnego[565]. Zdaniem tego autora, zgoda taka powinna prowadzić do wyłączenia karalności z uwagi na następczy brak potrzeby karania, zaś argumenty przemawiające za wyłączeniem karalności w przypadku zgody następczej dysponenta dobrem prawnym mają także

[560] W. Wróbel, *Znaczenie zgody następczej…, op. cit.,* s. 759-760.
[561] *Ibidem*.
[562] *Ibidem,* s. 757.
[563] *Ibidem*.
[564] *Ibidem*.
[565] *Ibidem*.

zastosowanie w odniesieniu do braku zainteresowania pokrzywdzonego w korzystaniu ze środków ochrony prawnokarnej: „*skoro bowiem w zakresie dóbr względnych owa ochrona została ustanowiona w interesie pokrzywdzonego, to on powinien decydować, czy z ochrony tej korzystać, czy też nie”*[566].

Wspomniany autor słusznie odrzuca możliwość posłużenia się ową okolicznością jako przesłanką przyjęcia znikomego stopnia społecznej szkodliwości, trafnie zauważając, że klasyczna koncepcja społecznej szkodliwości czynu broni stanowiska, w myśl którego na ocenę tę mogą wpływać wyłącznie okoliczności związane przedmiotowo i podmiotowo z czynem sprawcy[567].

Jednocześnie dokonuje on właściwej diagnozy aktualnych regulacji, wskazując, że zaakceptowanie prawnokarnego znaczenia zarówno konstrukcji zgody następczej, jak i braku zainteresowania pokrzywdzonego środkami ochrony prawnokarnej, wymagałoby interwencji ustawodawczej[568]. Możliwości takiej interwencji upatruje w modyfikacji zasady legalizmu albo wprowadzeniu do k.k. odpowiednich regulacji wykluczających stosowanie sankcji karnej w wyżej wymienionych przypadkach. Trafnie zauważa jednak, że model procesowy ma tę zasadniczą wadę, że pojednanie sprawcy z pokrzywdzonym lub brak zainteresowania pokrzywdzonego w ukaraniu sprawcy traktuje wyłącznie jako fakultatywną przesłankę złagodzenia sankcji karnej, podczas gdy pożądane byłoby takie uregulowanie, które wykluczyłoby możliwość dalszego prowadzenia postępowania, prowadząc do jego umorzenia (lub niemożności wszczęcia): *„nie chodzi więc w tym przypadku o wprowadzenie oportunizmu procesowego, poprzez udzielenie organom ścigania (prokuraturze) prawa do niewszczynania postępowania, jeżeli zachodzi brak potrzeby karania, ale o wprowadzenie negatywnej przesłanki prowadzenia postępowania”*[569]. Słusznie zauważa wspomniany autor, że jako skuteczniejsze jawi się rozstrzygnięcie materialnoprawne, które polegałoby na wprowadzeniu klauzuli niekaralności w przypadku, gdy dysponent dobrem prawnym wyraził zgodę następczą albo nie wyraził woli korzystania ze środków ochrony prawnokarnej (w zakresie tzw. dóbr względnych)[570].

---

[566] W. Wróbel, *Znaczenie zgody następczej…, op. cit*., s. 757.
[567] *Ibidem*, s. 759; por. M. Klubińska, *Wpływ zgody pokrzywdzonego na złagodzenie odpowiedzialności karnej oskarżonego* [w:] *Zgoda pokrzywdzonego*, red. R. Zawłocki, Warszawa 2012, s. 81 in.
[568] W. Wróbel, *Znaczenie zgody następczej…, op. cit*., s. 760.
[569] *Ibidem,* s. 760-761.
[570] *W. Wróbel, Znaczenie zgody następczej…, op. cit.,* s. 761.

3.1.1.6. Retorsja

Pogląd ten wydaje się o tyle przekonujący, że swoistej reglamentacji karalności znieważenia ustawodawca w istocie już dokonuje, przewidując w art. 216 § 3 k.k. możliwość odstąpienia od wymierzenia kary w przypadku uznania, iż zniewagę wywołało wyzywające zachowanie się pokrzywdzonego (prowokacja) bądź też, że pokrzywdzony odpowiedział naruszeniem nietykalności cielesnej lub zniewagą wzajemną (retorsja). W ten sposób ustawodawca uzależnia sankcję od zachowania się pokrzywdzonego zarówno poprzedzającego czyn przestępny (w przypadku prowokacji), jak i następującego po nim (w przypadku retorsji), przy czym sytuacje te różnią się *ratio legis* zastosowania względem nich dyspozycji art. 216 § 3 k.k. - w przypadku prowokacji należy mieć na względzie szczególną sytuację motywacyjną sprawcy, fakt, że podjęte przez niego działanie zostało spowodowane uprzednim postępowaniem pokrzywdzonego, zaś w wypadku retorsji odstąpienie od wymierzenia kary podyktowane jest przede wszystkim tym, że sprawca sam poniósł już ujemne konsekwencje swojego czynu[571].

Niektórych autorów taka argumentacja jednak nie przekonuje. Wskazują oni, że przepisy art. 216 § 3 i art. 217 § 2 k.k. stanowią „*swego rodzaju ustawowe superfluum, dając sprawcy przestępstwa znieważenia lub naruszenia nietykalności cielesnej sposobność uniknięcia kary w razie odpowiedzi ze strony pokrzywdzonego, podczas gdy w przypadku jakiegokolwiek innego przestępstwa respons pokrzywdzonego może co najwyżej wpłynąć na wymiar kary dla sprawcy czynu. Paradoksalnie więc, podjęcie przez pokrzywdzonego repliki na zniewagę lub naruszenie nietykalności cielesnej stanowi swoistą premię dla sprawcy czynu”*[572]. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę także na zbyt słabo akcentowany aspekt praktyczny. Powyższa regulacja stwarza bowiem pole do linii obrony opartej na przyjęciu, że zniewagę wywołała zniewaga wzajemna, prowadząc do skierowania wzajemnego aktu oskarżenia przeciwko osobie pierwotnie wstępującej w charakterze oskarżyciela. W konsekwencji, pojawiają się głosy, że *ratio legis* funkcjonowania w prawie karnym przepisów art. 216 § 3 i art. 217 § 2 k.k. w odniesieniu do retorsji „*wcale nie są jasne, jeśli zważyć na racje polityczno-kryminalne, nakazujące ustawodawcy tak konstruować*

[571] A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…,* red. J. Giezek, op. cit., art. 216; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, op. cit., art. 212.
[572] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, op. cit., art. 212.

normy kształtujące odpowiedzialność karną, aby sprawca czynu zabronionego w żadnym przypadku nie mógł czerpać korzyści z własnego bezprawia"[573].

Nie zawsze jednak uprzednie znieważenie będzie stanowić okoliczność łagodzącą. Warto w tym miejscu zauważyć, że fakt, iż zniewaga, o jakiej mowa w treści art. 216 § 1 k.k., została wywołana prowokacją lub też spotkała się z retorsją, nie zobowiązuje sądu do odstąpienia od wymiaru kary, a jedynie daje taką możliwość. W praktyce może również zaistnieć sytuacja, w której w tej samej sprawie wystąpią zarówno prowokacja, jak i retorsja. Wówczas sąd winien ocenić „ciężar gatunkowy" wzajemnie wyrządzonych sobie krzywd. Bilans ten może prowadzić zarówno do odstąpienia od wymierzenia kary obydwu sprawcom, jak i do zastosowania owego dobrodziejstwa wyłącznie względem jednego z nich. Tak kształtująca się fakultatywność omawianej instytucji wspiera pogląd, iż okoliczności uzasadniające retorsję muszą być wyjątkowe i nie mogą usprawiedliwiać aż tak daleko idącej dysproporcji pomiędzy zachowaniem prowokacyjnym a wywołaną nim reakcją[574].

Na tej kanwie szeroko dyskutowanym zagadnieniem jest również kwestia oceny, czy odpowiedź na zniewagę rzeczywiście była bezprawną retorsją, czy też realizacją prawa do obrony koniecznej przeciwko bezprawnemu zamachowi. Już w okresie międzywojennym podkreślano bowiem, że „*wyzywające zachowanie się napadniętego nie odbiera atakowi na cześć cech przestępnych, a atak, nawet sprowokowany i przybierający postać wyłącznie zniewag słownych, nie przestaje być bezprawny, przeto służy przeciw niemu prawo obrony koniecznej"*[575]. Decydujące znaczenie będzie miało ustalenie, czy działanie sprawcy, przynajmniej podmiotowo zmierzało do ochrony czci i godności, czy też zostało podjęte w celu wywarcia zemsty na napastniku[576]. Innymi słowy, działania podjęte w ramach obrony koniecznej muszą zostać ukierunkowane na dążenie do obrony zaatakowanego dobra oraz być podyktowane wolą obrony, nie zaś chęcią odwetu. Stanowisko takie znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, z którego na przestrzeni lat można było wyczytać jednolite stanowisko odmawiające przymiotu działania

[573] W. Makowski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1933, s. 579.
[574] A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…*, red. J. Giezek, *op. cit.,* art. 216; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[575] Wyrok SN z dnia 13 listopada 1934 r., sygn. akt III K 1101/34, OSN K 1935, nr 6, poz. 222.
[576] *Ibidem.*

obronnego wszelkim działaniom przedsięwziętym celem odwzajemnienia uprzednio doznanych krzywd[577]. Na tle przedstawionej powyżej dystynkcji pomiędzy odpowiedzią pokrzywdzonego motywowaną chęcią odparcia zamachu skierowanego przeciwko jego czci i nietykalności a zachowaniem pokrzywdzonego podjętym *cum animo iniurandi*, zasadne wydaje się podkreślenie wagi każdokrotnego badania przez sąd elementów podmiotowych przy przedsiębraniu zachowania retorsyjnego. W praktyce stosowanie w tego typu stanach faktycznych kontratypu obrony koniecznej będzie jednak jeszcze rzadsze niż przyjęcie ziszczenia się retorsji.

Nie jest intencją autorki niniejszego opracowania postulowanie zasadniczego zaostrzenia odpowiedzialności karnej za przestępstwo zniewagi - byłoby to zresztą sprzeczne z jej zawodową rolą procesową. Należy jednak podzielić zdanie tych autorów, którzy podkreślają, że „*z punktu widzenia teorii prawa karnego opór budzi takie konstruowanie przez ustawodawcę przepisów opisujących dany typ przestępstwa, które wychodzi z założenia, że jeśli sprawca i pokrzywdzony »załatwili sprawę między sobą«, to zasadniczo brak jest jakichkolwiek racji przemawiających za ingerowaniem prawodawcy w tego typu zdarzenia”*[578]. W szczególności nie powinno być tak, że replika pokrzywdzonego, nawet podjęta *cum animo iniurandi*, może stanowić dla sprawcy przestępstwa swoistą premię, umożliwiając mu skorzystanie z dobrodziejstwa odstąpienia od wymierzenia kary, skoro zachowanie sprawcy „pierwotnego” czynu zabronionego było niczym nieskrępowane, zaś odpowiedź pokrzywdzonego została niejako sprokurowana przez uprzednią zniewagę. Myśl ta daje z kolei asumpt do stwierdzenia, że jeśli którykolwiek z uczestników wymiany zniewag powinien zasługiwać na uprzywilejowanie jego sytuacji prawnej, to winien być to wyłącznie pokrzywdzony.

Warto również zwrócić uwagę na niekonsekwencję w uregulowaniu form repliki w przypadku przestępstw przeciwko czci i nietykalności cielesnej, postulując potrzebę ich ujednolicenia. Wątpliwości budzi bowiem to, dlaczego osoba działająca w ramach retorsji na zniewagę może odpowiedzieć zniewagą wzajemną lub naruszeniem nietykalności, w przypadku zaś przestępstwa z art. 217 Kodeksu

[577] Wyrok SN z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 5/1973, poz. 69; wyrok SN z dnia 19 marca 1982 r., III KR 31/82, OSNPG 11/1982, poz. 142; wyrok SN z dnia 19 lutego 1997 r., IV KKN 292/96, OSNPK 7-8/1997, poz. 1.

[578] M. Drewicz, *Retorsja pokrzywdzonego przy przestępstwach przeciwko czci i nietykalności cielesnej a zasada de sua malitia nemo debet commodum reportare*, ZP 15.1 (2015), s. 122.

karnego jako formę działania responsywnego ustawodawca przewidział wyłącznie naruszenie nietykalności, choć, jak się wydaje, zarówno przestępstwo z art. 216 k.k., jak i art. 217 k.k. charakteryzuje zbliżona do siebie ujemna treść społeczna. W konsekwencji, słusznym wydawałoby się uzupełnienie art. 217 § 2 k.k. o zniewagę jako formę odpowiedzi pokrzywdzonego bądź przyjęcie jednolitej zasady, że, aby w grę wchodziło odstąpienie od wymierzenia kary, replika pokrzywdzonego musi wypełniać te same znamiona przestępstwa, co czyn zabroniony stanowiący impuls do jej podjęcia.

3.1.1.7. Przestępstwo znieważenia osoby w realiach współczesności

Analiza współczesnej doktryny ukazuje, że nie brakuje autorów zwracających uwagę na dysfunkcjonalność art. 216 k.k.[579], a nawet opowiadających się za depenalizacją znieważenia[580]. Większość tego typu opracowań jawi się jednak jako dalece nieaktualna. Przykładowo, J. Kluza uzasadnia swoje stanowisko analizą statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości za lata 2010-2015, w którym to okresie rzeczywiście można było zauważyć spadek skazań za znieważenie[581], podczas gdy już w 2021 r. liczba ta zaczęła ponownie i to drastycznie rosnąć - tylko w pierwszym półroczu w pierwszej instancji za znieważenie skazano o 93% więcej osób niż w analogicznym okresie 2020 r.[582]. Nie jest zatem aktualny wniosek J. Kluzy, że „*przestępstwo to jest niemal niezauważalne w statystykach sądowych"*, co, zdaniem wspomnianego autora, miałoby samo w sobie przemawiać za tym, że „*czyn ten nie powinien być karany jako przestępstwo, albowiem w ślad za jego popełnieniem nie idzie żaden społecznie uzasadniony interes w jego ściganiu"*[583].

Mylić wydaje się również J. Kluza, konstatując, iż czyn ten oddziałuje jedynie w relacjach między sprawcą a pokrzywdzonym i nie wywołuje żadnych skutków

[579] J. Kluza, *Znieważenie w polskim prawie karnym. Przestępstwo z art. 216 k.k. w perspektywie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem orzecznictwa*, Studenckie Zeszyty Naukowe 20.35 (2017), s. 59-70.

[580] M. Najman, *O pojęciu czci w prawie karnym i granicach jej prawnokarnej ochrony*, Forum Prawnicze, 5 (73), 2022, s. 50-63.

[581] Liczba skazanych za znieważenie: 403 (2010), 489 (2011), 525 (2012), 72 (2013), 45 (2014), 24 (2015). Źródło: Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości, Baza statystyczna, opracowania wieloletnie.

[582] Łącznie 195 osób skazanych w okresie styczeń-czerwiec 2021. Źródło: Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości, Baza statystyczna, opracowania wieloletnie.

[583] J. Kluza, *Znieważenie w polskim prawie karnym… op. cit.*, s. 65.

w społeczeństwie, co samo w sobie winno niweczyć przyjęcie stopnia społecznej szkodliwości w stopniu wyższym niż znikomy[584]. Tego typu wniosek nie jest już jednak naznaczony brakiem aktualności a nieuwzględnieniem chociażby tych zniewag, które zostają rozgłoszone za pomocą środków masowego przekazu, mając tym samym o wiele dalej idący zasięg i potencjalne konsekwencje niż jedynie w relacjach sprawca - pokrzywdzony.

Na aprobatę nie zasługuje również stanowisko M. Najmana, który twierdzi, jednocześnie nie tłumacząc takiego stanowiska, że *„przestępstwo zniewagi pozostaje reliktem w prawie karnym realizującym pośrednio funkcję polityczną"*[585] oraz że *„treść strony przedmiotowej tego występku zawiera się w naruszeniu nietykalności cielesnej lub zniesławienia, gdyż każde zachowanie znieważające jest pomówieniem o właściwość poniżającą w opinii publicznej, w konsekwencji czego, mając na uwadze, iż sankcje prawnokarne zarówno z art. 212 k.k., jak i 216 k.k. są jednakowe, postulować należy wyeliminowanie przestępstwa zniewagi z ustawy karnej"*[586]. Tego typu stanowisko oddaje bowiem niezrozumienie istoty i konstrukcji przestępstwa znieważenia, a także jego funkcji, wśród których próżno szukać tej politycznej. Jako szczególnie osobliwe jawi się jednak stwierdzenie wspomnianego autora, iż *„sam zwrot zniewagi jest archaiczny i powinien zostać usunięty z obrotu prawnokarnego*[587]. M. Najman przekonuje przy tym, iż *„język polski jest na tyle bogaty i elastyczny, iż z pewnością znaleźć można wiele bardziej przystających do rzeczywistości określeń oddających istotę znieważenia w sposób bardziej obiektywny"*[588]. Jednocześnie jednak należy zauważyć, iż określeń takich autor nie podaje. Być może dlatego, że w rzeczywistości takich nie ma. Trudno bowiem wyobrazić sobie alternatywę dla pojęcia, które od co najmniej kilkuset lat obowiązuje nie tylko w języku prawnym, ale i potocznym, wyznaczając ramy prawnokarnych regulacji.

Nie ma również racji J. Kluza, konstatując, iż *„w przypadku wykreślenia art. 216 k.k. pokrzywdzony nie straci możliwości dochodzenia sprawiedliwości, albowiem zastosowanie będzie mogła znaleźć przewidziana w Kodeksie cywilnym*

---

[584] J. Kluza, *Znieważenie w polskim prawie karnym… op. cit.*, s. 65.
[585] M. Najman, *O pojęciu czci…, op. cit.,* s. 56.
[586] *Ibidem.*
[587] *Ibidem*, s. 59.
[588] *Ibidem.*

ochrona dóbr osobistych"[589]. Taki tryb ochrony czci jednostki nie jest bowiem jakkolwiek wystarczający - kwestia ta zostanie rozwinięta przy przestępstwie zniesławienia - w konsekwencji czego należy uznać, że komentowana regulacja nie pozostaje w sprzeczności z zasadą subsydiarności prawa karnego, jej ewentualne wykreślenie niechybnie prowadzić zaś będzie do zapaści prawnokarnej ochrony godności jednostki.

O wiele więcej przeciwników wydaje się jednak mieć również stojący na straży godności jednostki, choć od dawna budzący kontrowersje, art. 212 k.k. penalizujący przestępstwo zniesławienia. Najlepszym tego wyrazem jest wciąż powracający postulat uchylenia art. 212 - 215 k.k., będący kanwą coraz to nowych projektów legislacyjnych. Żeby dokonać oceny komentowanej propozycji z punktu widzenia pożądanych ram prawnokarnej ochrony godności jednostki, to temu przestępstwu należy zatem poświęcić dalsze uwagi niniejszego rozdziału.

3.1.2. Przestępstwo zniesławienia

3.1.2.1. Uwagi wprowadzające

Art. 212 k.k. zawiera jurydyczny opis znamion typów czynów zabronionych określanych mianem zniesławienia bądź pomówienia. Podobnie, jak w przypadku znieważenia, przyjęta terminologia wydaje się właściwie określać konstrukcję komentowanego przestępstwa. Przedmiotem ochrony jest tu bowiem cześć człowieka rozumiana jako jego dobre imię, pozytywne wyobrażenie o jego wartości u innych, a więc cześć zewnętrzna[590], zaś typizowane zachowanie polega na tym, że sprawca przypisuje pokrzywdzonemu pejoratywnie oceniane właściwości lub postępowanie, co może doprowadzić do poniżenia tego ostatniego w opinii publicznej bądź też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności[591]. Analiza komentowanego artykułu oraz następującego po nim art. 213 k.k. prowadzi jednak do wniosku o odmienności znaczeniowej prawnokarnej regulacji

[589] J. Kluza, *Znieważenie w polskim prawie karnym…, op. cit.*, s. 65.
[590] J. Waszczyński [w:] I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), *SPK, O przestępstwach w szczególności.* t. IV, Warszawa 1989, s. 85; A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu karnego*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 654; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 91; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, *op. cit.,* s. 355-357.
[591] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny…, op. cit.*, art. 212, teza 7.

odpowiedzialności karnej za zniesławienie w porównaniu z powszechnym o niej wyobrażeniem. O ile bowiem w tym ostatnim pomówienie odnosi się zazwyczaj do wypowiedzi stwierdzających nieprawdę, o tyle na gruncie prawa karnego, przy spełnieniu określonych przesłanek, można ponosić odpowiedzialność karną również w przypadku sformułowania zarzutów zgodnych ze stanem rzeczywistym.

Podobnie, jak przestępstwo znieważenia, przestępstwo zniesławienia było penalizowane już w poprzednich polskich kodyfikacjach karnych - z 1932 r. (ówczesny art. 255 Kodeksu karnego) i 1969 r. (ówczesny art. 178 Kodeksu karnego). Obecny jego kształt normatywny w istotnej mierze nawiązuje do tych regulacji, choć dostrzegalne są również pewne różnice. Przede wszystkim, na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r. zrezygnowano z kwalifikowanego typu przestępstwa zniesławienia, w postaci tzw. oszczerstwa, niekiedy określanego mianem pomówienia złośliwego[592]. Jego miejsce zajął natomiast typ kwalifikowany przestępstwa zniesławienia, w którym okolicznością uzasadniającą surowszą odpowiedzialność karną sprawcy jest uczynienie zarzutu pomawiającego za pomocą środków masowego komunikowania (obecny art. 212 § 2 k.k.). Ponadto, na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. to sąd wskazywał cel społeczny, na jaki miała być orzekana nawiązka, podczas gdy w aktualnym brzmieniu ustawy czyni to sam pokrzywdzony (obecny 3 k.k.). W ten sposób, jak podkreślają niektórzy autorzy, dano wyraz ogólnemu założeniu wyrażającemu się w uwzględnianiu stanowiska pokrzywdzonego w możliwie jak najszerszym zakresie[593].

[592] Przepis stanowił: *„Kto podnosi lub rozgłasza nieprawdziwy zarzut o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, grupy osób lub instytucji w celu poniżenia ich w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”.*

[593] J. Waszczyński, *Zniesławienie i oszczerstwo…, op. cit.*, s. 85 A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu karnego*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 654; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 91; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, *op. cit.*, s. 355 -357; J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny: część szczególna, t. 1, Komentarz do artykułów 117-221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 1087.

3.1.2.2. Przedmiot ochrony

Dobrem prawnym chronionym komentowanym przepisem jest, jak już zauważono, cześć zewnętrzna[594], która stanowi komponent godności człowieka[595]. Tak samo, jak godność, nie doznaje ona bowiem jakichkolwiek wyłączeń, czy ograniczeń[596] i przysługuje każdemu człowiekowi bez wyjątku, niezależnie od statusu społecznego, defektów osobowości[597], czy rodzaju wykonywanej działalności, nawet takiej, która nie jest społecznie akceptowana[598].

Rozważania w zakresie dobra chronionego komentowanym artykułem mają o tyle istotne znaczenie, iż realizacja znamion typu czynu zabronionego opisanego w art. 212 k.k. uwarunkowana jest stwierdzeniem, że poddane prawnokarnej ocenie zachowanie sprawcy godzi w dobro prawne chronione na gruncie tego artykułu. Relewantna nie jest zatem każda wypowiedź krytyczna, a jedynie taka, która godzi w dobre imię pokrzywdzonego[599].

Wątpliwości zdaje się natomiast budzić to, czy wobec zaliczenia do kategorii przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa zniesławienia także osób prawnych, jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej oraz instytucji ochronie prawnokarnej z niej wynikającej podlega także dobre imię podmiotów zbiorowych jako autonomiczne dobro prawne. Zdaniem części autorów[600], podmioty zbiorowe

---

[594] J. Waszczyński, *Zniesławienie i oszczerstwo…, op. cit.*, s. 85 A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu karnego*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 654; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 91; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, *op. cit.*, s. 355 -357; J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 1087*;* J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny…, op. cit.*, art. 212, teza 1. Szerzej: W. Kulesza, *Obrona konieczna czci i godności a zasada proporcjonalności dóbr*, AUL FI 1988/35, s. 159-178; W. Kulesza, *Ochrona czci i prawo do krytyki w życiu publicznym* [w:] *O prawo karne oparte na zasadach sprawiedliwości, prawach człowieka i miłosierdziu*, red. A. Strzembosz, Lublin 1988, s. 193-209; W. Kulesza, *Ochrona dobrego imienia człowieka w świetle projektu nowelizacji Kodeksu karnego i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* [w:] *Polski proces karny i materialne prawo karne w świetle nowelizacji z 2013 roku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Tylmanowi z okazji Jego 90. urodzin*, red. T. Grzegorczyk, J. Izydorczyk, R. Olszewski, D. Świecki, M. Zbrojewska, Warszawa 2014, s. 451-469; W. Kulesza, *Ochrona dobrego imienia człowieka przed zniesławieniem w przyszłym polskim kodeksie karnym* [w:] *Reforma prawa karnego*, red. J. Tylman, Łódź 1994, s. 30-38.

[595] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10*, *op. cit.* s. 1077; I. Zgoliński, *Zniesławienie w polskim prawie karnym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 2013, s. 22.

[596] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10, op. cit.,* s. 1077.

[597] J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 1087.

[598] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.* art. 212.

[599] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.* s. 1085.

[600] J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 1087.

w istocie korzystają z dobrego imienia jako takiego, co wiąże się z ich postrzeganiem przez osoby pozostające na zewnątrz. Nie brakuje jednak i przeciwników takiego stanowiska, którzy wskazują, że czynią one to wyłącznie dzięki działalności związanych z nimi osób, w konsekwencji czego naruszenie dobrego imienia podmiotów zbiorowych godzi wyłącznie w cześć tychże osób[601]. Pomocne wydaje się tutaj zwrócenie ku *ratio legis* ochrony dobrego imienia takich podmiotów, jakim jest przede wszystkim ochrona ich wiarygodności mająca szczególne znaczenie w przypadku tzw. instytucji zaufania publicznego[602]. To zaś nakazuje traktować takie podmioty autonomicznie i przydawać im możliwość korzystania z ich dobrego imienia jako takiego, co uzasadnia opowiedzenie się za pierwszym z prezentowanych poglądów.

Pojęcie „osoby" z całą pewnością nie odnosi się natomiast do zmarłych[603]. W sytuacji, gdy zarzut zniesławiający dotyczy osoby nieżyjącej, brak jest przesłanek do przyjęcia odpowiedzialności karnej za zniesławienie[604]. W tym przypadku nie można bowiem mówić o ochronie czci, lecz o ochronie pamięci osoby zmarłej, do której odwołanie nastąpi w ostatnim rozdziale niniejszej dysertacji poświęconym prawnokarnej ochronie godności osób zmarłych. W takiej sytuacji osoby najbliższe zmarłego będą mogły skorzystać jedynie z cywilnoprawnej ochrony dobrego imienia osoby zmarłej, występując z roszczeniem o ochronę dóbr osobistych. Gdyby jednak pomawiająca wypowiedź odnosiła się również do właściwości lub postępowania osoby żyjącej, stanowiąc w rzeczywistości jej zniesławienie, możliwa byłaby odpowiedzialność karna za naruszenie dobrego imienia owej osoby żyjącej[605].

3.1.2.3. Znamiona strony przedmiotowej

Z brzmienia art. 213 § 2 k.k. wynika, że czynność sprawcza może polegać na podnoszeniu lub rozgłaszaniu zarzutów zniesławiających[606]. Z pierwszą sytuacją mamy

[601] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.* art. 212.
[602] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.* art. 212.
[603] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.* s. 1146.
[604] J. Waszczyński, *Zniesławienie i oszczerstwo…, op. cit*, s. 85; A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu karnego*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 654; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 91; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1932, s. 355-357; J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 1087.
[605] *Ibidem.*
[606] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, s. 1089.

do czynienia wówczas, gdy sprawca formułuje pomawiający zarzut, prezentując własny pogląd. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, czy swoją wypowiedź opiera wyłącznie na spostrzeżeniach, które czynił samodzielnie, czy też informacjach uzyskanych od innych osób[607]. Co istotne, taki zarzut nie musi być również dalej rozpowszechniany. Rozgłaszanie zarzutu o charakterze pomawiającym polega natomiast na przekazywaniu takiej treści podniesionej już wcześniej przez inną osobę[608]. W tym wypadku sprawca nie jest autorem wypowiedzi, lecz jedynie ją powtarza za uprzednim jej autorem, bądź nawet wykorzystując informacje powszechnie znane. Powyższe prowadzi do konstatacji, iż przekazywanie wypowiedzi innych osób na zasadzie *relata refero* nie wyłącza odpowiedzialności karnej za zniesławienie[609], chyba że osoba cytująca wypowiedź zniesławiającą „*wyraźnie i rzeczywiście dystansuje się od niej lub wręcz przytacza ją po to, by następnie zwalczyć zawarty w niej pogląd"*[610] albo „*relacjonuje jedynie przebieg czynności urzędowych, mających charakter procesowy i przedstawia stawiane komuś przez organy postępowania zarzuty"*[611].

Nie budzi jednak wątpliwości, że przestępstwo zniesławienia można popełnić wyłącznie przez działanie[612]. Nie stanowi zatem pomówienia brak reakcji (w postaci niezaprzeczenia) na podnoszone pod adresem określonego podmiotu nieprawdziwe zarzuty, chociażby takie zaniechanie zasługiwało na ujemną ocenę[613], chyba że z treści okoliczności wynikał zamiar zniesławienia[614]. Podobnie nie realizuje znamion takiego czynu karalnego niezabezpieczenie przed dostępem osób trzecich, wbrew ciążącemu obowiązkowi, pism zawierających pomawiającą drugą osobę treść[615].

---

[607] M. Surkont, *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982, s. 28.
[608] *Ibidem*.
[609] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[610] *Ibidem.*
[611] Postanowienie SN z dnia 7 lutego 2007 r., III KK 243/06, OSNKW 2007/5.
[612] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 158; W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, pod red. J. Warylewskiego, *op. cit.* s. 1089; J. Waszczyński, *Zniesławienie i oszczerstwo…, op. cit.*, s. 110; I. Zgoliński [w:] *Kodeks karny. Komentarz, wyd. IV*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, art. 216; M. Mozgawa [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany,* LEX/el. 2024, art. 216; A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…,* red. J. Giezek, *op. cit.,* art. 212; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, op. cit., art. 212. Odmiennie M. Surkont, *Problem skutkowego charakteru zniesławienia i znieważenia,* Palestra 1978/4, s. 21-22.
[613] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 212.
[614] Wyrok SN z dnia 29 stycznia 1937 r., III K 2075/36, OSN K 1937/7, poz. 197.
[615] *Ibidem.*

Wobec braku normatywnych ograniczeń należy przyjąć, że zniesławienie może być dokonane w każdej formie umożliwiającej realizację przekazu informacyjnego drugiej osobie[616]. Takie stanowisko jest obecne w polskiej judykaturze już od okresu dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to Sąd Najwyższy zważył, że pomówienie może być w istocie „*wyrażone w jakikolwiek sposób, zdolny do uzewnętrznienia myśli sprawcy i przelania ich w świadomość innych osób. Może zatem nastąpić nie tylko ustnie, ale także pismem, drukiem, wizerunkiem lub karykaturą, może uzewnętrznić się gestem (np. znaczące oklaskiwanie mówcy w chwili, gdy ten podnosi hańbiący zarzut przeciw innej osobie), mimiką (np. ironiczny grymas, gdy ktoś mówi o nieskazitelnej uczciwości innej osoby)”*[617]. Nie chodzi zatem jedynie o zarzut wyrażony w formie ustnej, lecz także przy wykorzystaniu najrozmaitszych środków przekazu informacji. W judykaturze odnajdziemy przeto odniesienia do zniesławienia zarówno w anegdocie[618], jak i liście[619]. Z najnowszych orzeczeń warto wspomnieć o wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi[620] uniewinniającym adw. prof. Michała Romanowskiego, oskarżonego o zniesławienie Przemysława Radzika[621]. Według oskarżyciela prywatnego zniesławienie to miało bowiem zostać dokonane właśnie w liście, który oskarżony skierował do wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej Very Jourovej, a w którym miał zasugerować, że Radzik wywierał presję na sędziów orzekających w sprawach Pawła Juszczyszyna i Igora Tuleyi[622], zażądał od Sądu Rejonowego w Bydgoszczy natychmiastowego przekazania akt jednej ze spraw dotyczących sędziego Juszczyszyna, a także domagał się przed Izbą Dyscyplinarną SN zawieszenia tego sędziego w celu przedstawienia mu zarzutu popełnienia przestępstwa. Następnie list w językach polskim i angielskim został opublikowany na stronie internetowej kancelarii prof. Romanowskiego, co z kolei zdaniem Radzika było zniesławieniem go za pomocą środków masowego komunikowania stanowiące typ kwalifikowany komentowanego przestępstwa. W świetle obserwowanych zjawisk związanych z rozwojem środków masowego komunikowania należy jednak z całą stanowczością

[616] M. Surkont, *Zniesławienie i znieważenie…, op. cit.*, s. 27.
[617] Wyrok SN z dnia 20 listopada 1933 r., III K 1037/33, OSN K 1934/4, poz. 55.
[618] Wyrok SN z dnia 19 stycznia 1934 r., I K 800/33, GS 1934/5.
[619] Wyrok SN z dnia 10 stycznia 2006 r., V KK 166/05.
[620] Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 21 września 2022 r., V K 1237/21, niepubl.
[621] Ówczesny wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie i zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych.
[622] Których M. Romanowski reprezentował w postępowaniach sądowych.

podkreślić, że cechą wspólną rozgłoszonych w różny sposób pomówień będzie istnienie konkretnej treści tworzącej poddawany ocenie zarzut. Nie będzie zatem stanowić zniesławienia „przekaz" polegający na wystawieniu danej działalności, np. restauracji, jednej gwiazdki, zostawienie pod danym postem „kciuka w dół", czy lakoniczne „nie polecam". Przekazy tego typu nie posiadają bowiem owej niezbędnej treści, którą można byłoby poddać ocenie w kategorii prawdy bądź fałszu i stanowią przejaw oceny.

Należy także pamiętać, że przepis art. 212 k.k. nie wymaga dla przestępstwa zniesławienia szczególnego zabarwienia, ostrości, czy dobitności wypowiedzi[623], wystarczy zatem, że zarzut zostanie wypowiedziany mimochodem, choćby od niechcenia. Pomawiający zarzut może także przybrać postać pogłoski, twierdzeń ogólnikowych i niejednoznacznych. Może być także formułowany w postaci podejrzeń i insynuacji[624], w trybie przypuszczającym[625] lub w formie pytania[626], jeżeli z jego treści oraz kontekstu, w jakim zostało zadane, wynika, że celem sprawcy nie było uzyskanie czy też zweryfikowanie wiedzy na określony temat, lecz skompromitowanie podmiotu, którego pytanie dotyczy[627]: „*dla odpowiedzialności karnej za przestępstwo zniesławienia obojętne jest również to, czy informacja jest podana w formie kategorycznego twierdzenia, czy też w formie pogłoski, opatrzonej zastrzeżeniem, że jej prawdziwość nie jest w pełni stwierdzona; obojętnym wreszcie jest, czy sprawca ubrał uwłaczającą czci innej osoby pogłoskę w postać pytania o prawdziwości tej pogłoski, czy też wysunął ją w innej postaci"*[628]. Trafnie wskazuje się bowiem w piśmiennictwie, że przy tego rodzaju wypowiedziach zniesławiających występuje jeszcze większe natężenie złej woli sprawcy. Jeżeli bowiem autor wypowiedzi nie ma pewności co do prawdziwości stawianych przez siebie zarzutów, to tym bardziej nie powinien ich formułować[629]. W odniesieniu do pytań warto podkreślić, że chodzi o takie sytuacje, w których „*rozsądna interpretacja słów pozwala na stwierdzenie, że są one w istocie stawianiem zarzutu niewłaściwego postępowania"*[630].

---

[623] Wyrok SN z dnia 26 marca 2015 r., V KK 329/14; podobnie W. Kulesza [w:] SPK, *op. cit.* s. 1155.
[624] Wyrok SN z dnia 20 listopada 1933 r., III K 1037/33.
[625] Wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2006 r., II AKa 448/05.
[626] J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 1087.
[627] Wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2006 r., II AKa 448/05.
[628] Wyrok SN z dnia 7 listopada 1933 r., III K 852/33, RPiE 1934/2, s. 473.
[629] J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 1087.
[630] Wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2006 r., II AKa 448/05.

Warto także odnotować, że znamiona przestępstwa zniesławienia realizuje nie zawsze konkretnie ujęte obwinienie[631]. Może je stanowić także dostarczenie materiału, dostatecznego dla innych osób do wysnucia ujemnych dla pokrzywdzonego wniosków[632]. Bez znaczenia pozostaje również stopień dookreślenia osoby pomawianej, w tym okoliczność niewymienienia jej z nazwiska, „*jeśli z zestawienia innych okoliczności łatwo można było wywnioskować, kogo mianowicie rozgłaszający miał na myśli. Wystarcza do tego podanie takich cech wyróżniających, które pozwalają obiektywnie wnioskować, iż zniesławiające działanie dotyczyło danej osoby"*[633].

Znamię „postępowanie" na gruncie art. 212 k.k. odnosi się do zachowania określonego podmiotu, które wpływa na jego negatywny odbiór przez przeciętnego członka społeczeństwa. Jako przykłady można wskazać popełnienie czynu karalnego[634] bądź przewinienia dyscyplinarnego, np. takiego, który może skutkować wydaleniem z uczelni[635], utrzymywanie kontaktów ze środowiskiem przestępczym, swojego czasu zaś kolaborację z okupantem[636], niemoralny tryb życia, wadliwe prowadzenie działalności gospodarczej[637], brak rzetelności w zbieraniu i przekazie informacji

[631] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10*, *op. cit.* s. 1155.
[632] Wyrok SN z dnia 20 marca 1934 r., II K 179/34, OSN(K)1934/10, poz. 197.
[633] Wyrok SN z dnia 23 grudnia 1924 r., II K 2249/24, OSN(K) 1924/2, poz. 231.
[634] Tak m.in. w sprawie IV K 350/19 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji]. Jednocześnie warto zaznaczyć, iż znajduje to zastosowanie również w sytuacji, gdy przy podaniu takiej informacji nie dojdzie do zastrzeżenia, że daną osobę zrehabilitowano, zob. M. Surkont, *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982, s. 35.
[635] Tak m.in. w sprawie V K 1562/24 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona z oskarżenia osoby reprezentowanej przez autorkę dysertacji].
[636] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 91. Por. W. Kulesza, J. Kulesza, *Nazizm a określenie „nazistka" jako zniesławienie osoby domagającej się prawa do aborcji*, PiP 2024, nr 8, s. 3-25; W. Kulesza, *Zniesławiający zarzut „kolaboracji" a ochrona dobrego imienia osoby w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* [w:] *Problemy współczesnego prawa karnego i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Sienkiewicz,* pod red. M. Bojarskiego, J. Brzezińskiej, K. Łucarz, Wrocław 2015 i przywołane tamże sprawy: *Braun przeciwko Polsce* (skarga 30162/10) oraz *Ciesielczyk przeciwko Polsce* (skarga 12484/05).
[637] Tak m.in. w sprawach II K 322/25, VII K 166/25, VII K 167/25 i VII K 170/25 toczących się przed Sądem Rejonowy w Płocku [sprawy prowadzone przeciwko osobom reprezentowanym przez autorkę dysertacji]. Sprawy zostały wywołane negatywnymi opiniami na wizytówce Google stajni, której oskarżone w ww. postępowaniach zarzuciły błędne warunki utrzymania zwierząt. Dwie sprawy toczą się z oskarżenia wzajemnego. Przed Prokuraturą Rejonową w Żyrardowie toczy się natomiast zainicjowane przez obronę postępowanie w przedmiocie popełnienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami, sygn. akt 4222 - 4 Ds. 1888.2025, którego wynik będzie miał niebagatelne znaczenie dla oceny prawdziwości zarzutów.

przez dziennikarza[638], nadużywanie pełnionej funkcji publicznej, stronniczość, w szczególności polityka lub sędziego[639], nepotyzm, przyjmowanie łapówek, czy nawet symulowanie choroby, chociażby przez oskarżonego w celu opóźnienia postępowania[640], czy usunięcie ciąży[641]. Nie chodzi zatem wyłącznie o zachowanie sprzeczne z prawem, ale i naruszające pewne zasady etyczne[642].

Znamię „właściwości" należy natomiast odnosić do takich cech podmiotu, które w negatywnym świetle ukazują jego samego bądź też prowadzoną przez niego działalność. Tytułem przykładu wskazuje się na niekompetencję, lenistwo, tchórzostwo, brak umiejętności obiektywnego postrzegania rzeczywistości i czynienia racjonalnych ocen, niesłowność, brak wymaganych kwalifikacji zawodowych, arogancję, czy uzależnienie od alkoholu lub środków odurzających[643]. Z kolei w przypadku podmiotów zbiorowych zarzut taki może przykładowo dotyczyć panującego w nich nieporządku organizacyjnego bądź też braku profesjonalizmu pracującego w nich personelu[644]. Chodzi „*nie tylko o właściwości stałe, wynikające z całokształtu działalności pewnej osoby, lecz także o właściwości wysnute z oceny konkretnego czynu"*[645].

Ponadto, nie sposób odmówić zniesławiającego charakteru określeniom, które zyskują pejoratywne znaczenie z uwagi na aktualne uwarunkowania polityczno - społeczne. Przykładowo, Klientka autorki dysertacji, członkini warszawskiej gminy żydowskiej, została zniesławiona poprzez zarzucenie jej posiadania „wpływów rosyjskich", co ma tym większe znaczenie, iż w związku z rodzajem wykonywanej pracy będzie podlegać procedurom sprawdzającym[646]. W innej sprawie z kolei, za wyczerpującą znamiona zniesławienia uznano wypowiedź, w której zarzucono pokrzywdzonemu udział w grupie „Kasta" związanej z aferą hejterską wymierzoną

---

[638] Zob. W. Kulesza, *Zniesławiający zarzut „kolaboracji"…, , op. cit.* i przywołana tamże sprawa *Ciesielczyk przeciwko Polsce* (skarga 12484/05), gdzie jako zniesławiające przyjęto określenia „kolaborant" i „manipulant", które miały oddawać manipulowanie informacjami przez dziennikarza.

[639] Wyrok SN z dnia 28 maja 1934 r., III K 546/34.

[640] Postanowienie SN z 6.06.2006 r., IV KK 87/06, OSNKW 2006/10, poz. 91.

[641] Tak m.in. w sprawie IV K 372/22 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [sprawa prowadzona z oskarżenia przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji].

[642] M. Kalitowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, s. 1540.

[643] *Ibidem.*.

[644] J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 1087.

[645] Wyrok SN z dnia 8 maja 1934 r., III K 372/34, OSN(K) 1934/11, poz. 260.

[646] Sprawę próbowano bezskutecznie rozwiązać w sądzie polubownym przed naczelnym rabinem Polski. Po wniesieniu prywatnego aktu oskarżenia będzie się toczyć przed Sądem Rejonowym dla Warszawy -Śródmieścia w Warszawie.

w sędziów, a więc, cytując pokrzywdzonego, przynależność do jednej z „frakcji", z którą ten się nie utożsamiał[647].

Relewantny na gruncie art. 212 k.k. zarzut musi jednak dotyczyć określonych faktów, a nie wyłącznie opinii[648]. Czynność sprawcza nie może również odnosić się do zdarzeń przyszłych[649]. Z brzmienia art. 213 k.k. wynika bowiem, że treść pomawiającego zarzutu musi być możliwa do zweryfikowania w kategoriach prawdy bądź fałszu, prawdziwości opinii bądź założeń na temat zdarzeń, które dopiero mają nastąpić, nie da się zaś udowodnić. Nie oznacza to jednak oczywiście, że oceny w ogóle nie wykazują prawnokarnej relewancji. W takiej sytuacji przedmiotem badania może być np. forma podniesienia lub rozgłoszenia zarzutu.

Adresatem powyżej opisanych zachowań nie może być wyłącznie osoba, której zniesławiający zarzut dotyczy, albowiem zgodnie z brzmieniem art. 212 k.k. czynność sprawcza polega na pomawianiu „innej osoby". W sytuacji, w której pomówienie następuje wyłącznie wobec pokrzywdzonego bądź, w przypadku podmiotów zbiorowych, osób go tworzących, nie dochodzi zatem do wypełnienia przez autora takiego zniesławiającego zarzutu znamion czynu zabronionego[650]. W takim wypadku ze względu na formę przekazu można będzie ewentualnie rozpatrywać jego odpowiedzialność karną za znieważenie.

Istotne jest natomiast to, że dla bytu przestępstwa zniesławienia nie jest konieczne, aby sprawca, komunikując wiadomość zniesławiającą, zwracał się do osoby trzeciej. Wystarczy, że poda ją w obecności osoby trzeciej albo w takich warunkach, że osoba trzecia będzie mogła ją usłyszeć, a sprawca możliwość tego przewiduje i na to się godzi[651]. Większość autorów opowiada się za poglądem, iż osoba ta musi się charakteryzować zdolnością do rozpoznania pomawiającej treści, tj. władać językiem, w którym sformułowano zniesławiający zarzut, co najmniej w stopniu umożliwiającym jego rozumienie, a także wykazywać odpowiedni dla

[647] Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, II K 39/23 [dostęp własny].
[648] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10, op. cit.* s. 1095.
[649] Wyrok SN z dnia 30 kwietnia 1928 r., II K 92/28.
[650] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 91; J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny: część szczególna, t. 1, op. cit.,* s. 1087; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[651] Wyrok SN z dnia 7 lutego 1935 r., I K 1061/34, OSN(K) 1935/9, poz. 385; postanowienie SN z dnia 14 października 2010 r., II KK 105/10.

zrozumienia dokonanego przez sprawcę przekazu informacyjnego poziom intelektualny[652].

Art. 212 § 1 k.k. nie statuuje wymogu, aby pomówienie miało charakter publiczny - a z art. 213 § 1 k.k. wprost wynika, że może ono przybrać formę niepubliczną - a także by odbiorca informacji zawierających treści pomawiające przekazał je następnie innym osobom. Podniesienie zarzutu zniesławiającego wyłącznie w zamkniętym kręgu osób, co do których sprawca jest pewien, że nie przekażą go dalej, nie wyłącza zatem odpowiedzialności karnej za zniesławienie[653] - nawet, jeżeli przy zakomunikowaniu zniesławiających wiadomości sprawca zastrzegł ich poufność[654] - bądź gdy osoby będące adresatami wypowiedzi zobowiązane są, np. z uwagi na tajemnicę zawodową, do zachowania danej treści w tajemnicy.

Oba opisane normatywnie w art. 212 § 1 i 2 k.k. typy przestępstwa zniesławienia należy zaliczyć do przestępstw formalnych[655]. Dla jego dokonania nie jest wymagane zaistnienie skutku w postaci poniżenia pomawianego podmiotu w opinii publicznej bądź też utraty przez niego zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności[656]. Konieczne jest jedynie to, by zniesławiająca wypowiedź zdatna była obiektywnie do wywołania takiego skutku, nawet wówczas, gdy sam pokrzywdzony nie odczuwa pomówienia jako przykrości, w konsekwencji czego przestępstwo to zalicza się również do kategorii przestępstw tzw. abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo[657].

Narażenie na poniżenie pomówionego podmiotu w opinii publicznej oznacza wystąpienie realnego niebezpieczeństwa pogorszenia w odbiorze społecznym ukształtowanej co do niego opinii. W art. 212 § 1 k.k. mowa bowiem nie o poniżeniu w ogóle, lecz o poniżeniu w opinii publicznej, co oznacza, że „*chodzi tu nie tyle o urazę osobistych uczuć osoby pokrzywdzonej, ale o to, jak osoba pomówiona będzie postrzegana przez szeroki, nieokreślony krąg osób. Karalne jest więc takie pomówienie, które może prowadzić do upokorzenia danej osoby w opinii innych osób,*

[652] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[653] Wyrok SN z dnia 28 maja 1934 r., III K 546/34, OSN(K) 1935/1, poz. 6.
[654] Wyrok SN z dnia 20 marca 1935 r., I K 51/35, Zb. Orz. 1935/11, poz. 460.
[655] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.,* s. 168; J. Waszczyński, *Zniesławienie i oszczerstwo…, op. cit.,* s. 113-114; A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…*, red. J. Giezek, op. cit., art. 212; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212. Odmiennie M. Surkont, *Problem skutkowego charakteru zniesławienia i znieważenia,* Palestra 1978/4, s. 21-22.
[656] M. Surkont, *Zniesławienie i znieważenie…, op. cit.*, s. 47.
[657] J. Waszczyński, *Zniesławienie i oszczerstwo…, op. cit.*, s. 113-114.

spowodować, że inne osoby będą uważać pokrzywdzonego za osobę poniżoną"[658]. Nie będzie zatem rodzić odpowiedzialności karnej za zniesławienie zarzut, który nie jest w stanie negatywnie wpłynąć na reputację dotyczącego go podmiotu.

Analiza znamienia narażenia osoby pomówionej na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności musi być z kolei dokonywana w kontekście wymagań i oczekiwań związanych z zajmowanym przez pomówiony podmiot stanowiskiem, wykonywanym zawodem bądź rodzajem prowadzonej działalności. Chodzi o wszelkie informacje *„zdatne do odebrania kredytu zaufania, którego udziela społeczeństwo konkretnej osobie ze względu na stanowisko, jakie zajmuje, zawód lub działalność, które wykonuje lub ma wykonywać. Nie muszą one dotyczyć wyłącznie sfery etycznej, lecz mogą się odnosić do wiedzy, fachowości, doświadczenia, sposobu życia, a nawet do właściwości fizycznych, jeżeli mają znaczenie dla należytego wykonywania funkcji"*[659]. W orzecznictwie wskazuje się, że „*tego rodzaju zarzuty zniesławiające w odróżnieniu od narażenia na poniżenie w opinii publicznej różnią się tym, że z góry ograniczają zasięg niebezpieczeństwa do pewnych kół mniej licznych, szczególnie interesujących się pewnymi tylko właściwościami danej jednostki"*[660]. Z faktu, że w rozważanym przypadku chodzi o narażenie na utratę „zawodowego" zaufania przez określoną osobę, nie jest jednak zasadne wyprowadzanie wniosku, że wyłączone są z tego zakresu zarzuty dotyczące sfery prywatności danej osoby. W przypadku wielu zawodów czy rodzajów działalności ważna jest bowiem nieskazitelna postawa moralna, która łączy się z człowiekiem nie tylko podczas pełnionych przez niego zawodowych obowiązków, ale i z jego życiem prywatnym, które wpływa na jego pozycję zawodową. Przykładowo, w uzasadnieniu postanowienia z 2008 r. Sąd Najwyższy zważył, iż „*użycie terminu „erotoman" stanowiło pomówienie wykładowcy o takie postępowanie i właściwości, które z jednej strony mogą go poniżyć w opinii publicznej, zarówno w opinii studentów, jak i innych wykładowców, a z drugiej - narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego"*[661].

[658] Postanowienie SN z dnia 14 października 2010 r., II KK 105/10.
[659] W. Wolter [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 521.
[660] Wyrok SN z dnia 14 grudnia 1933 r., I K 824/33, OSN(K) 1934/4, poz. 69.
[661] Postanowienie SN z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07, OSNKW 2008/9, poz. 69.

Podkreślenia wymaga, iż, tak, jak w przypadku przestępstwa znieważenia, o zniesławiającym charakterze zarzutu nie decyduje subiektywne odczucie osoby pomawianej, lecz obiektywna ocena uwzględniająca pewne realnie funkcjonujące w danym czasie[662] normy społeczne[663], *„nawet jeżeli są one nieracjonalne lub nietolerancyjne”*[664]. I tutaj trudno jednak o uniwersalny wzorzec. Wszystko zależy bowiem od osoby pomawianej, jej środowiska i rodzaju działalności, którą się zajmuje. Trafnie zauważa się bowiem, że *„to, co może być poniżające lub narazić na utratę zaufania w stosunku do duchownego, nie musi być takie w stosunku do gwiazdy filmowej”*[665]. W konsekwencji powyższego uznania, już w orzecznictwie przedwojennym ukształtował się pogląd, zgodnie z którym *„hańbiący charakter rozgłoszonych przy zniesławieniu okoliczności może być bezwzględny, tj. stanowić zarzut postępowania powszechnie uważanego za sprzeczne z honorem i moralnością albo też warunkowy w zależności od szczególnego światopoglądu środowiska, w jakim zniesławiający i zniesławiony się obracają, od zwyczajów danej miejscowości lub nawet od cech indywidualnych zniesławionego, jego stanowiska, zawodu”*[666].

Zniesławienie należy także zakwalifikować jako przestępstwo jednochwilowe, które dokonane jest w momencie, w którym sprawca podniósł zniesławiający zarzut[667]. Oczywiście możliwe jest, że *„interesy pokrzywdzonego naruszane są tak długo, jak długo na portalu internetowym dostępna jest publicznie treść, która go zniesławia, a także tak długo, jak długo dostępne są egzemplarze gazety zawierającej zniesławiającą treść. Nie przesądza to jednak o trwałości przestępstwa, ale jedynie o możliwości zakwalifikowania go jako «przestępstwa o skutkach trwałych»; ustawa nie penalizuje tu utrzymywania jakiegokolwiek bezprawnego stanu*[668]. To, że sprawca ma możliwość modyfikacji już dokonanego przekazu, np. wpisu w Internecie, pozostaje zatem bez znaczenia dla prawnokarnej oceny jego czynu. Nie pozbawia

[662] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[663] Wyrok SN z dnia 24 października 1935 r., II K 1087/35, GS 1936/1.
[664] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 168. Por. podobnie: J. Waszczyński, *Zniesławienie i oszczerstwo…, op. cit.,* , s. 113-114; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212; A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…*, red. J. Giezek, op. cit., art. 212.
[665] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[666] Wyrok SN z dnia 12 stycznia 1927 r., II K 1950/26, OSN(K) 1927/1, poz. 11.
[667] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212.
[668] Postanowienie SN z dnia 29 czerwca 2010 r., I KZP 7/10, OSNKW 2010/9, poz. 75. zob. krytyczna glosa M. Kornak, częściowo krytyczna J. Kuleszy, Prok. i Pr. 2010/6, s. 164-173, jak i aprobujące - C. Kąkol; D. Charko, PiP 2011/4, s. 132-136.

również dokonanego pomówienia cech przestępstwa odwołanie uprzednio dokonanego zniesławienia, np. w sprostowaniu[669].

[669] Wyrok SN z dnia 21 marca 1938 r., I K 1607/37, OSN(K) 1938/10, poz. 242.

3.1.2.4. Znamiona strony podmiotowej

Przestępstwo zniesławienia ma charakter powszechny[670]. Sprawcą czynów zabronionych określonych w art. 212 § 1 i 2 k.k. może być zatem każda osoba, także pełniąca funkcję publiczną, czy taka, która z uwagi na przysługujący jej immunitet materialny nie będzie ponosić odpowiedzialności karnej za zniesławienie[671]. Zarówno w typie podstawowym, jak i kwalifikowanym mamy do czynienia z przestępstwem umyślnym[672]. Sprawca czynu zabronionego musi mieć świadomość tego, że jego wypowiedź zawiera zarzut zniesławiający, a także że podniesienie lub rozgłoszenie takiego zarzutu może narazić podmiot, którego dotyczy, na poniżenie w opinii publicznej lub utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Innymi słowy, na płaszczyźnie woluntatywnej sprawca winien chcieć podmiot pomawiany poniżyć lub spowodować utratę przez niego zaufania bądź też co najmniej przewidywać taką możliwość i na to się godzić[673].

W wypadku zniesławienia dokonanego niepublicznie umyślnością sprawcy musi być objęta nieprawdziwość zarzutu[674]. Art. 213 § 1 k.k. uzupełnia bowiem typ czynu zabronionego opisany w art. 212 § 1 k.k. o znamię prawdziwości zarzutu[675]. W sytuacji, gdy określona osoba podniosła lub rozgłosiła niepublicznie zarzut, który okazał się jednak nieprawdziwy, lecz w chwili czynu była ona przekonana o jego zgodności ze stanem rzeczywistym, zastosowanie znajdzie instytucja błędu co do okoliczności stanowiącej znamię typu czynu zabronionego[676].

---

[670] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.* s. 1089.

[671] Adwokaci [stosownie do art. 8 ust. 2 ustawy z 26.05.1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2016 r. poz. 1999 ze zm.)] oraz radcowie prawni [stosownie do art. 11 ust. 2 ustawy z 6.07.1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 233 ze zm.)]. Przestępstwo zniesławienia nie zostało natomiast objęte immunitetem materialnym przysługującym prokuratorowi, który nadużyłby wolności słowa w stosunku do strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza (art. 137 § 4 ustawy z 28.01.2016 r. - Prawo o prokuraturze, Dz.U. poz. 177 ze zm.).

[672] J. Raglewski, *op. cit.*

[673] J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny…, op. cit.*, art. 212, teza 17.

[674] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10*, *op. cit.* s. 1089; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.,* 4, s. 170; J. Waszczyński, *Zniesławienie i oszczerstwo…, op. cit.*, s. 118; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 212; A. Błachnio [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Majewski, *op. cit.*.

[675] *Ibidem.*

[676] W. Kulesza [w:] SPK, *op. cit.* s. 1102; J. Raglewski, *op. cit.*

3.1.2.5. Wyłączenie bezprawności zniesławienia

Przeciwnicy art. 212 k.k. zwracają uwagę na to, że nadmiernie ingeruje on w wolność wypowiedzi, która, choć może doznawać określonych ograniczeń[677], m.in. ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób[678], winna być na uwadze ustawodawcy, który ma obowiązek wypracowania takich rozwiązań legislacyjnych, które zezwolą na zapewnienie należytej ochrony obu kolidującym wartościom. Wyrazem tego jest właśnie wspomniany art. 213 k.k.

Na wstępie należy zauważyć, że aktualne brzmienie art. 213 k.k. wykazuje istotne różnice w porównaniu ze swoim odpowiednikiem na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. (art. 179 k.k.)[679] Zrezygnowano bowiem z dopuszczalności uwolnienia się od odpowiedzialności karnej za przestępstwo pomówienia przez powołanie się osoby podnoszącej lub rozgłaszającej zniesławiający zarzut na działanie w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach co do prawdziwości stawianego zarzutu bądź obrony społecznie uzasadnionego interesu, a także wprowadzono ograniczenie dopuszczalności przeprowadzania dowodu prawdy w odniesieniu do zniesławień obejmujących zarzuty dotyczące życia prywatnego i rodzinnego[680]. Ponadto, zniesiono kontratyp działania w przeświadczeniu, opartym na uzasadnionych podstawach, że broni się społecznie uzasadnionego interesu, a w miejsce tej przesłanki wprowadzono obiektywną przesłankę rzeczywistej obrony społecznie uzasadnionego interesu[681]. W konsekwencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r.[682], nowelizacją z dnia 5 listopada 2009 r. zmianie uległ także art. 213 § 2 k.k., który zgodnie z obecnym brzmieniem stanowi, że „*nie popełnia osoba, która publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służący obronie społecznie uzasadnionego interesu"*[683].

Jak zauważa A. Zoll, charakter prawny regulacji określonej w art. 213 k.k. nie jest jednolity. Wspomniany autor upatruje tego jednak w twierdzeniu, iż

---

[677] Wyrok TK z dnia 11 października 2006 r., P 3/06, OTK-A 2006/9, poz. 121; uzasadnienie wyroku TK z dnia 12 maja 2008 r., SK 43/05, OTK-A 2008/4/57.
[678] Wyrok SN z dnia 17 marca 2015 r., V KK 301/14.
[679] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, *op. cit.*, s. 355-357.
[680] A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…*, red. J. Giezek, *op. cit.,* art. 212.
[681] *Ibidem.*
[682] Wyrok TK z dnia 12 maja 2008 r., SK 43/05.
[683] A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…*, red. J. Giezek, *op. cit.,* art. 212.

art. 213 § 1 k.k. daje podstawę do uzupełnienia znamion charakteryzujących typ czynu zabronionego zniesławienia, podczas gdy art. 213 § 2 k.k. zawiera określenie kontratypu prawa do krytyki[684]. Jak przekonuje A. Zoll, powyższa konstatacja wynika bezpośrednio z brzmienia art. 213 § 1 k.k.[685], który stanowi, że „*nie ma przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy”*. Jeśli więc nie zostały zrealizowane ustawowe znamiona przestępstwa, to bezprzedmiotowe jest odwoływanie się do kontratypu[686]: „*typ podstawowy przestępstwa zniesławienia z art. 212 § 1 określa bowiem dwa typy czynów zabronionych, w odniesieniu do których kryterium różnicującym jest znamię niepubliczności lub publiczności postawionego zarzutu. Pierwszy typ, którego znamieniem jest uczynienie zarzutu zniesławiającego niepublicznie, zawiera również znamię nieprawdziwości zarzutu. Drugi natomiast typ czynu przestępnego, obejmujący publiczne uczynienie zarzutu zniesławiającego, zrealizowany zostaje niezależnie od prawdziwości bądź nieprawdziwości zarzutu. W tym drugim przypadku, mimo prawdziwości zarzutu uczynionego publicznie, czyn może być bowiem bezprawny, o ile pomawiający nie działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Z kolei prawdziwość zarzutu uczynionego niepublicznie zawsze wyłącza możliwość uznania czynu za przestępny*”[687]. W piśmiennictwie dostrzegalny jest jednak również odmienny pogląd, który prezentuje m.in. J. Wojciechowski, twierdząc, że o ile charakter następujących po sobie jednostek redakcyjnych art. 213 k.k. rzeczywiście jawi się jako nieco odmienny, to należy stwierdzić, iż art. 213 § 1 k.k. określa przesłanki wyłączające bezprawność[688]. Większość przedstawicieli doktryny nie opowiada się natomiast za żadnym z prezentowanych stanowisk, ani też nie czyni żadnych uwag w zakresie charakteru komentowanego przepisu[689]. Jak jednak ukażą poczynione na gruncie art. 213 § 1

[684] A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu karnego*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 653.
[685] *Ibidem.*
[686] A. Zoll [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Zoll, *op. cit.,* , s. 653. Podobnie również W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10,* pod red. J. Warylewskiego, *op. cit.* s. 1124.
[687] A. Zoll [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Zoll, *op. cit.,* , s. 653. Podobnie również W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10,* pod red. J. Warylewskiego, *op. cit.* s. 1124.
[688] J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 1113.
[689] *Ibidem*.

k.k. uwagi, obaj wspomniani autorzy wydają się trafnie uzasadniać wyrażone poglądy, które niekoniecznie słusznie przytacza się jako odmienne[690].

3.1.2.5.1. Prawdziwość zarzutu uczynionego niepublicznie

Zgodnie z art. 213 § 1 k.k. odpowiedzialność karna za przestępstwo zniesławienia (w typie podstawowym z art. 212 § 1 k.k.) zostaje wyłączona, jeżeli zarzut uczyniony przez sprawcę niepublicznie jest prawdziwy. Tym samym przesłankami koniecznymi do uchylenia bezprawności zniesławienia są: 1) prawdziwość podniesionego zarzutu oraz 2) jego niepubliczność[691].

Przez „prawdziwość zarzutu" należy rozumieć jego zgodność z obiektywnym stanem rzeczywistym[692]. Oznacza to, że podniesione przez sprawcę okoliczności dotyczące osoby pokrzywdzonego, czy to w zakresie postępowania, czy właściwości, które mogą tę osobę poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub działalności, muszą być zgodne z rzeczywistością[693].

Co szczególnie istotne, nie jest wystarczająca tzw. dobra wiara sprawcy, czyli jego przekonanie, że zarzut jest prawdziwy[694]. Aby uwolnić się od odpowiedzialności karnej prawdziwość zarzutu należy bowiem udowodnić, a obowiązek ten spoczywa bezpośrednio na sprawcy, a nie na sądzie. Należy zwrócić uwagę, że odmienne przyjęcie prowadziłoby w konsekwencji do konieczności dowodzenia przez oskarżyciela, że „nie jest prawdą, że…" (np. że jest złodziejem). Jednocześnie warto jednak zauważyć, że w zakresie, w jakim ciężar dowodu co do prawdziwości zarzutu zniesławiającego obciąża oskarżonego, nie znajduje wobec niego zastosowania zasada *in dubio pro reo*. W sytuacji zatem, gdy oskarżony o zniesławienie nie przedstawił dowodu prawdy, a istnieją niedające się rozstrzygnąć wątpliwości co do prawdziwości sformułowanego przez niego zarzutu, nie można ich rozstrzygać na jego korzyść. W takiej sytuacji należy uznać, że zarzut był nieprawdziwy. Rację ma bowiem W. Kulesza, konstatując, iż *„ryzyko musi tu przecież ponosić*

[690] A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…*, red. J. Giezek, op. cit., art. 212.
[691] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10, op. cit.* s. 1125.
[692] Wyrok SN z dnia 25 stycznia 2017 r., II KK 336/16.
[693] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 213.
[694] A. Zoll [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Zoll, *op. cit.,* s. 653; W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10, op. cit.* s. 1124; A. Muszyńska [w:] *Kodeks karny…*, red. J. Giezek*, op. cit.,* art. 213 k.k.

stawiający zarzuty, w przeciwnym bowiem razie ochrona czci doznałaby zbyt znacznego ograniczenia"[695]. W konsekwencji, można spotkać pogląd o swoistym domniemaniu dobrego imienia pokrzywdzonego[696], tj. że zarzut jest nieprawdziwy, które to domniemanie oskarżony o zniesławienie może obalić przez dowód prawdy, który w przypadku art. 213 § 1 k.k. nie podlega ograniczeniom. Rację ma zatem W. Wolter, wskazując, iż w sytuacji, w której nie jest możliwe wykazanie prawdziwości określonego przekazu informacyjnego (np. z powodu zaginięcia dokumentu, który potwierdzał zgodność ze stanem rzeczywistym podanej wiadomości), należy przyjąć, że nieprzeprowadzenie dowodu prawdziwości określonej informacji jest tożsame z uznaniem jej nieprawdziwości[697].

Trafnie wskazuje się również w judykaturze, że „*okoliczność, iż fakt dający podstawę do uznania, że dowód prawdy został przeprowadzony, jak np. w wypadku, gdy zapadł skazujący wyrok I-ej instancji, zaszedł po dokonaniu zniesławienia, a nie przedtem, jest obojętna. Przy dowodzie prawdy idzie tylko o to, czy pewne twierdzenie jest prawdziwe, a nie o to, czy prawdziwość tego twierdzenia mogła być udowodniona już w chwili jego wypowiedzenia"*[698].

„Niepubliczność zarzutu" oznacza z kolei, że zachowanie podjęte przez sprawcę było skierowane do konkretnych osób, a nie do bliżej nieokreślonego kręgu osób[699]. Tym samym z zarzutem tym może się zapoznać tylko określona ilość osób, a nie każda potencjalna osoba[700]. Jak trafnie wskazuje I. Zgoliński, krąg tych osób musi być przy tym możliwy do ustalenia liczebnie i rodzajowo[701]. Słusznie wskazuje się przeto w orzecznictwie, że będzie to m.in. podniesienie takiego zarzutu podczas rozprawy prowadzonej przy drzwiach zamkniętych[702].

---

[695] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 91.
[696] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 213.
[697] W. Wolter [w:] Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem,* Warszawa 1973, s. 522.
[698] Wyrok SN z dnia 22 lipca 1935 r., I K 541/35, OSN(K) 1936/2, poz. 78.
[699] Wyrok SO w Kielcach z dnia 9 lipca 2013 r., IX Ka 651/13.
[700] I. Zgoliński [w:] I. Zgoliński, I. Zduński, *Okoliczności wyłączające bezprawność. Zarys problematyki*, Bydgoszcz 2012, s. 66
[701] Wyrok SO w Kielcach z dnia 9 lipca 2013 r., IX Ka 651/13.
[702] Postanowienie SN z dnia 28 lutego 2017 r., III KK 488/16

3.1.2.5.2. Kontratyp dozwolonej krytyki

Art. 213 § 2 k.k. zawiera z kolei opis normatywny znamion kontratypu dozwolonej krytyki. Instytucja ta, której aplikacja prowadzi do wyłączenia bezprawności czynu, odnosi się do sytuacji, w której sprawca przestępstwa z art. 212 § 1 lub 2 k.k. publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służący obronie społecznie uzasadnionego interesu[703]. Można zatem wskazać na dwa znamiona kontratypu dozwolonej krytyki: prawdziwość podnoszonego lub rozgłaszanego publicznie zarzutu, dotyczącego postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną oraz prawdziwość podnoszonego lub rozgłaszanego publicznie zarzutu służącego obronie społecznie uzasadnionego interesu.

W pierwszej kolejności należy zatem przypomnieć, iż podnoszenie zarzutu obejmuje pomawianie dokonane przez sprawcę we własnym imieniu, natomiast rozgłaszanie polega na przekazywaniu zniesławiających informacji odebranych od innej osoby[704]. W obu sytuacjach ustawa wymaga przy tym takiej formy ich uczynienia, która zezwalałaby na zapoznania się z nią przez bliżej nieokreśloną liczbę osób, „*którą wyznacza wyłącznie zespół okoliczności faktycznych zajścia"*[705]. Chodzi zatem o sytuację, w której takie elementy, jak miejsce, okoliczności i sposób działania sprawcy stwarzają sytuację, w której zachowanie sprawcy jest lub może być dostrzegalne dla nieokreślonej liczby osób[706]. Nie wydają się przy tym przekonujące twierdzenia A. Zolla, że znamię to nie zostanie spełnione, „*gdy mimo postawienia zniesławiającego zarzutu w obecności większej liczby osób nastąpi to jednak w sytuacji, w której jedynie ograniczona liczba odbiorców jest w stanie zrozumieć język, w jakim został sformułowany zarzut"*[707].

---

[703] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.,* art. 213. W judykaturze prezentowany jest również pogląd, zgodnie z którym tzw. prawo do krytyki nie jest unormowane w art. 213 § 2, lecz jest „pozaustawową konstrukcją" (wyrok SN z 15.09.2016 r., II KK 95/16).

[704] P. Hofmański, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej…, op. cit.*, s. 22.

[705] Wyrok SA w Krakowie z dnia 4 grudnia 2002 r., II AKa 327/02, Prok. i Pr.-wkł. 2003/7-8, poz. 25.

[706] Wyrok SN z dnia 8 marca 1934 r., I K 105/34, GS 1934/7–8, s. 621; podobnie m.in. wyrok SN z dnia 20 lipca 1933 r., III K 545/33, OSN(K) 1933/10, poz. 185; wyrok SN z dnia 16 lipca 1936 r., II K 695/36, OSN(K) 1936/12, poz. 456; wyrok SN z dnia 4 marca 1964 r., III K 1118/61, OSNKW 1964/9, poz. 134; wyrok SN z dnia 19 maja 1972 r., Rw 439/72, OSNKW 1972/9, poz. 146; uchwała SN (7) z dnia 20 września 1973 r., VI KZP 26/73, OSNKW 1973/11, poz. 132.

[707] A. Zoll [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Zoll, *op. cit.*, s. 654.

W wypadku, gdy zniesławiający zarzut dotyczy postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną (art. 213 § 2 pkt 1 k.k.) już samo spełnienie powyższych przesłanek, tj. prawdziwość i publiczność podniesionego lub rozgłoszonego przez sprawcę zarzutu, prowadzi do wyłączenia bezprawności czynu. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 września 2000 r., *„uzasadnienie dla takiego rozwiązania legislacyjnego bazuje na założeniu, że w każdym państwie o ustroju demokratycznym osoba taka musi się liczyć z tym, że jej poczynania znajdują się pod bacznym oglądem opinii publicznej, czego naturalną konsekwencją są pojawiające się często wypowiedzi krytyczne. Skoro bowiem ma działać na rzecz społeczeństwa, to ostatnie ma prawo do oceny jej działalności"*[708]. W ocenie Sądu podejście to ma rudymentarne znaczenie dla prawidłowości funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego, albowiem *„osoba piastująca funkcję publiczną narażona jest - co stanowi zjawisko naturalne w każdym państwie demokratycznym - na wystawienie swoich poczynań pod osąd opinii publicznej i musi liczyć się z krytyką swojego postępowania, która to krytyka jest społecznie pożyteczna i pożądana, jeżeli podjęta została w interesie publicznym i ma cechy rzetelności oraz rzeczowości - a jednocześnie nie przekracza granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki. Granic tych nie da się ogólnie wyznaczyć, ponieważ określają je niepowtarzalne okoliczności konkretnej sprawy"*[709].

Jeżeli natomiast podniesiony lub rozgłoszony przez sprawcę zarzut zniesławiający dotyczy właściwości osoby pełniącej funkcję publiczną albo też w ogóle nie odnosi się do osoby legitymującej się takim statusem, do wyłączenia bezprawności pomówienia koniecznie jest wykazanie, że zarzut ten służył obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 pkt 2 k.k.). Jak bowiem słusznie podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 30 października 2006 r., *„również swoboda głoszenia prawdy nie jest nieograniczona, o czym świadczą przede wszystkim przepisy dotyczące tajemnic ustawowo chronionych. W tym sensie prawdziwość wypowiedzi nie jest jedynym kryterium jej zgodności z prawem. Ustawodawca mógł więc przyjąć, że publiczne stawianie nawet prawdziwych zarzutów wyłącznie w celach indywidualnych bez oparcia w interesie społecznie uzasadnionym powinno być jednak zabronione"*[710].

[708] Wyrok SN z dnia 28 września 2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001/3-4, poz. 31.
[709] Wyrok SN z dnia 28 września 2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001/3-4, poz. 31.
[710] Wyrok TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06.

Należy podkreślić, że o tym, czy konkretny zarzut o charakterze zniesławiającym służy obronie społecznie uzasadnionego interesu, decyduje kompleksowa ocena całokształtu okoliczności, w jakich został uczyniony. W myśl wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2003 r. jest tak wtedy, gdy jego „*ochrona w bilansie zysków i strat daje korzyść"*[711]. Akcentuje się przy tym, że „*społecznie uzasadniony interes nie może być rozumiany w sposób abstrakcyjny, jest bowiem pojęciem konkretnym i musi wynikać z określonej sytuacji, wymagającej obrony tego interesu nawet z naruszeniem dobrego imienia innej osoby, grupy osób lub instytucji. Nie każde działanie jest działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu, lecz tylko takie, które faktycznie temu interesowi służy"*[712]. Zdaniem W. Kuleszy, „*zarzut będzie służył obronie społecznie uzasadnionego interesu, jeżeli jego treść odnosi się do wyrządzonego lub grożącego uszczerbku w dobru mającym wartość społeczną"*[713]. Tytułem przykładu należy zatem wskazać sytuacje, „*gdy publicznie postawione zarzuty mogą służyć ostrzeżeniu innych osób przed nagannym zachowaniem pomówionego, także wtedy gdy może to prowadzić do skorygowania nagannego zachowania tego ostatniego"*[714]. Sprawca może dążyć także do poprawienia funkcjonowania instytucji publicznych, zapobieżenia szkodom niematerialnym lub materialnym obciążającym społeczeństwo, względnie zapobieżenia naruszeniom praw lub naprawienia ich skutków w odniesieniu do zbiorowości albo jednostki[715]. Niebezpieczeństwo owych szkód lub naruszeń musi jednak wystąpić obiektywnie, nie jest wystarczające subiektywne przeświadczenie sprawcy o jego istnieniu. Zwrot „ma zapobiec" odnosi się natomiast do subiektywnego przekonania sprawcy, że stawia zarzut dla odwrócenia niebezpieczeństwa[716].

Wymóg działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu dotyczy tylko prawdziwego zarzutu. Zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu oraz właściwościach innej osoby *„nigdy nie służy bowiem obronie społecznie uzasadnionego interesu, a przeto nie korzysta z ochrony udzielanej wolności wypowiedzi i prawu do krytyki przez art. 31 ust. 3 Konstytucji*

[711] Wyrok SN z dnia 18 września 2003 r., III KK 151/02.
[712] Wyrok SN z dnia 25 września 1973 r., V KRN 358/73, OSNKW 1974/2, poz. 27.
[713] W. Kulesza, *Odpowiedzialność za zniesławienie i zniewagę w polskim prawie karnym [*w:] *Prawnokarne granice dopuszczalnego pomawiania. Materiały Zjazdu Katedr Prawa Karnego (Gniezno, 26-29 wrzesień 2006 r.),* red. A.J. Szwarc, Poznań 2008, s. 18).
[714] J. Wojciechowski [w:] *Kodeks karny…,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, *op. cit.,* s. 1113.
[715] *Ibidem,* s. 1111.
[716] *Ibidem*.

Rzeczypospolitej Polskiej ani art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności"[717]. Nadto, „*nie jest obowiązkiem sądu orzekającego o winie osoby podnoszącej publicznie zarzut pod adresem innych osób, prowadzenie postępowania dowodowego zmierzającego do potwierdzenia lub zaprzeczenia prawdziwości takiego zarzutu, jeżeli przedtem zostanie ustalone, iż nie został on sprawdzony przez oskarżonego wedle kryteriów należytej staranności. Postawienie niesprawdzonego, wedle reguł należytej staranności, zarzutu w zasadzie wyklucza możliwość skutecznego wykazania, iż nastąpiło to w obronie społecznie uzasadnionego interesu i w usprawiedliwionym przekonaniu o jego prawdziwości. Nie może zasłaniać się obroną społecznie uzasadnionego interesu ktoś, kto podnosi przeciw innej osobie, czy grupie osób nieprawdziwe zarzuty, nawet gdyby później miało się okazać, że są one prawdziwe"*[718].

Należy zauważyć, iż na gruncie art. 213 § 2 k.k. chodzi o „interes społecznie uzasadniony", a nie o „interes społeczny". Jest to o tyle istotne, że zakres pierwszego z wymienionych pojęć jest szerszy. Społecznie uzasadnione mogą być bowiem również działania podejmowane w interesie jednostki[719]. Kryterium obrony społecznie uzasadnionego interesu należy jednak rozumieć w sposób obiektywny[720]. Nie chodzi tu więc jedynie o subiektywne przekonanie sprawcy, że stawiany przez niego zarzut rzeczywiście pełni taką rolę, a o powszechne pojmowanie zachowania sprawcy jako uzasadnionego z uwagi na ów cel, choć nie musi być on jednoznaczny z celem, który rzeczywiście sprawcy przyświecał. Jak słusznie zauważa bowiem J. Raglewski, aplikacja kontratypu dozwolonej krytyki nie jest uwarunkowana stwierdzeniem, że sprawca, podnosząc lub rozgłaszając zniesławiający zarzut, motywowany był dążeniem do obrony społecznie uzasadnionego interesu[721]. Zniesławiający może zatem działać ze względów wyłącznie osobistych, w tym pobudek niskich, np. z chęci zemsty[722]. W orzecznictwie można jednak spotkać pogląd odmienny, by wspomnieć chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2003 roku, w którym uznano, że „*przyjęcie działania w obronie społecznie uzasadnionego*

[717] Postanowienie SN z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04.
[718] Wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2006 r., II AKa 448/05.
[719] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.* art. 213.
[720] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10, op. cit.* s. 1124; J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.* art. 213.
[721] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.* art. 213.
[722] J. Raglewski*, op. cit.*; odmiennie K. Mioduski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 1977, s. 161.

interesu wymaga ustalenia, że sprawca kierował się tylko taką intencją, a obce mu były inne względy"[723].

Spośród spraw prowadzonych przez autorkę dysertacji idealnie realizujących powyżej zaprezentowane wymogi przyjęcia działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu warto w tym miejscu wspomnieć o sprawach II K 322/25, VII K 166/25, VII K 167/25 i VII K 170/25, toczących się przed Sądem Rejonowym w Płocku. Sprawy zostały wywołane negatywnymi opiniami na wizytówce Google pewnej stajni, której oskarżone w ww. postępowaniach zarzuciły błędne warunki utrzymania zwierząt, w tym ich głodzenie (po odebraniu ze stajni koń jednej z Oskarżonych był wychudzony o dwa rozmiary siodła), oraz błędne leczenie (próbowano podawać im specyfiki nieprzeznaczone dla koniowatych). Każda z kobiet wypowiedziała właścicielce stajni umowę, po czym zamieściła negatywną opinię mającą przestrzec kolejnych potencjalnych użytkowników stajni przed skorzystaniem z jej usług. Choć żadnej ze spraw nie zwieńczył jeszcze wyrok, podniesione zarzuty należy przy tym uznać za prawdziwe, tym bardziej, że oskarżone dysponowały dokumentacją zdjęciową i medyczną, w oparciu o którą, mając na względzie ciężar dowodu prawdy, obrona zainicjowała również postępowanie karne przeciwko oskarżycielce prywatnej w przedmiocie popełnienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami[724].

3.1.2.5.3. Dowód prawdy

Należy jednak zauważyć, iż w wypadku gdy publicznie podniesiony lub rozgłoszony zniesławiający zarzut[725] dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dopuszczalność przeprowadzenia dowodu prawdy jest istotnie ograniczona, niegdyś zaś była całkowicie wyłączona. Kodeks karny z 1932 r. przewidywał w art. 255 § 2 k.k. nieznający wyjątków zakaz przeprowadzania dowodu prawdy - w sytuacji gdy zarzut zniesławiający zostałby podniesiony publicznie - jeżeli dotyczyłby okoliczności

[723] Wyrok SN z dnia 30 września 2003 r., III KK 176/02.

[724] Postępowanie toczy się przed Prokuraturą Rejonową w Żyrardowie za sygn. akt 4222 - 4 Ds. 1888.2025.

[725] W przypadku postawienia zarzutu zniesławiającego niepublicznie przepis art. 213 § 1 k.k. nie przewiduje ograniczeń w przeprowadzaniu dowodu prawdy. Może on dotyczyć bez żadnych zastrzeżeń także sfery życia prywatnego lub rodzinnego osoby pokrzywdzonej, zob. J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.* art. 213.

życia prywatnego lub rodzinnego. Przyjmowano, że sprawy te „*nie nadają się do publicznego omawiania"*[726]. Już jednak w przedwojennej judykaturze wskazywano, że „*czynności, które w zasadzie należą do sfery życia prywatnego, tracą ten charakter, gdy dana osoba przedsiębierze je publicznie, lub wywleka je sama albo uprawnione do tego osoby na «widok publiczny». Przekraczają ramy życia prywatnego czynności i zaniechania, które w ten sposób obrażają prawo, że ujawniają się poza tą sferą lub w takiejże postaci obrażają obyczajność lub zwyczaje*[727]. Kodeks karny z 1969 r., *a contrario,* nie wprowadzał *expressis verbis* żadnych obostrzeń w przeprowadzaniu dowodu prawdy. Dostrzegając potrzebę istnienia w tym zakresie pewnych ograniczeń, w piśmiennictwie wskazywano jednak, że „*dopuszczalność publicznego prezentowania okoliczności ze sfery życia prywatnego ograniczona jest istniejącym wymogiem działania przez sprawcę w obronie społecznie uzasadnionego interesu"*[728]. W myśl aktualnego brzmienia art. 213 § 2 k.k., „*jeżeli zarzut dotyczy życia prywatnego lub rodzinnego, dowód prawdy może być przeprowadzony tylko wtedy, gdy zarzut ma zapobiec niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia człowieka albo demoralizacji małoletniego"*[729]. Przez taki zapis „*ustawodawca zrealizował słuszne założenie, iż w sferze życia prywatnego i rodzinnego każdy człowiek ma większą swobodę zachowania, jednakże i ona jest regulowana pewnymi zasadami, np. obyczajowymi*[730]. Wyrazem tego jest również fakt, iż „*zgoda osoby zainteresowanej na publikowanie informacji oraz danych z życia prywatnego nie ma żadnego znaczenia w zakresie odpowiedzialności za czyn wyczerpujący znamiona z art. 212 § 1 i § 2 k.k."*[731]. Jak trafnie zauważa W. Kulesza, Sąd Najwyższy „*rozróżnił w ten sposób informacje ze sfery prywatności, nienarażające swą treścią na poniżenie osoby, ani utratę potrzebnego jej zaufania, a których publikacja legitymowana jest przez zgodę zainteresowanego, od informacji zniesławiających z tej sfery, objętych zakazem dowodzenia ich prawdziwości"*[732].

Z perspektywy obrońcy podsądnych tego typu postępowaniach wskazane ograniczenie może budzić wątpliwości co do jego zgodności z prawem do obrony[733].

---

[726] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, *op. cit.*, s. 581.
[727] Wyrok SN z dnia 12 grudnia 1934 r., III K 1380/34, OSN(K) 1935/8, poz. 302.
[728] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 107.
[729] Wyrok SN z dnia 12 grudnia 1934 r., III K 1380/34, OSN(K) 1935/8, poz. 302.
[730] *Ibidem.*
[731] Wyrok SN z dnia 17 maja 2007 r., V KK 105/06.
[732] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10, op. cit.* s. 1074.
[733] Zdanie odrębne M. Safjana do wyroku TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06.

W połączeniu z domniemaniem prawdziwości zarzutu wydaje się bowiem, że ci, którzy zasiądą na ławie oskarżonych, powinni od razu wywiesić białą flagę i dobrowolnie poddać się karze. Warto jednak zauważyć, że „*zakaz przeprowadzenia dowodu prawdy nie dotyczy sytuacji, gdy treścią zarzutu podniesionego wobec osoby pełniącej funkcję publiczną jest nadużycie w postępowaniu przysługujących jej uprawnień lub naruszenie wiążących ją norm etycznych, w sposób, którym wprowadziła swą prywatność w obszar poddany społecznej kontroli"*[734], a także zachowań „*wykraczających poza sferę prywatności i życia rodzinnego, obejmujących naganne postępowanie osoby pełniącej funkcje publiczne w miejscach publicznych, a także w kontaktach z instytucjami publicznymi, jak również na rynku dóbr i usług, jeżeli występują na nim nie jako zwykli konsumenci, lecz jako osoby prominentne"*[735]. Tam, gdzie jest to rzeczywiście uzasadnione, dowód prawdy jest zatem dopuszczalny. Aktualne brzmienie komentowanego przepisu - tym bardziej na tle rozwiązań przyjętych na gruncie Kodeksu karnego z 1932 i 1969 r. - wydaje się być więc złotym środkiem odpowiednio wyważającym prawa podsądnych i pokrzywdzonego.

3.1.2.6. Zniesławienie w toku postępowania karnego - „kontratyp prawa do obrony"?

Nie sposób również nie wspomnieć choć słowem o ocenie wypowiedzi mogących zostać uznanymi za zniesławiające, lecz mającymi miejsce w toku postępowania karnego. Zagadnienie to w sposób kompleksowy rozwija w polskiej doktrynie przede wszystkim J. Raglewski[736]. Słusznie zauważa wspomniany autor, że *„nie znajdowałaby dostatecznego uzasadnienia teza, że uczestnicy takich postępowań za swoje podczas nich zachowania nie powinni w ogóle ponosić odpowiedzialności karnej"*[737], z drugiej strony *„istnieje jednak realne niebezpieczeństwo, że konsekwencją aplikacji w szerokim zakresie środków represji karnej będzie tzw. efekt zmrożenia, co z całą pewnością nie*

[734] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10, op. cit.*, s. 1075.
[735] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10,* pod red. J. Warylewskiego, *op. cit.*, s. 1076.
[736] J. Raglewski. *Odpowiedzialność karna za zniesławienie na sali sądowej* [w:] A. Liszewska, J. Kulesza (red.), *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae: Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Witolda Kuleszy,* Łódź 2020, 2020.
[737] *Ibidem*, s. 601.

służyłoby dobru wymiaru sprawiedliwości"[738]. Każda z wypowiedzi wymaga zindywidualizowanej oceny uwzględniającej wszelkie okoliczności towarzyszące.

I tak, z pewnością należy zgodzić się z konstatacją, iż na odmienną ocenę zasługują te wypowiedzi, które stanowią realizację uprawnień[739]. Dotyczy to w szczególności czynności procesowych (np. postawienia zarzutów, czy skierowania aktu oskarżenia, nawet jeśli następnie postępowanie zostanie umorzone bądź podsądny zostanie uniewinniony[740]), a także oświadczeń składanych w uzasadnieniu lub w obronie praw oraz krytycznych ocen zawartych w wypowiedziach bądź pismach procesowych służących obronie interesu jednostki, w szczególności podsądnego (np. krytyczna ocena opinii biegłego zmierzająca do dopuszczenia opinii innego biegłego[741], uzasadnienie wniosku o wyłączenie sędziego, w którym strona sformułuje np. zarzut braku bezstronności[742], czy uzasadnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej polegającej na błędnym obsadzeniu sądu przy orzekaniu przez tzw. sędziego neo-krs[743]).

Słusznie zauważa również J. Raglewski, iż nieco inaczej należy również oceniać wypowiedzi sędziego, tj. motywy rozstrzygnięcia zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, jak i przedstawione ustnie podczas jego ogłoszenia[744]. Dotyczy to w szczególności oceny wyjaśnień podsądnego bądź zeznań świadka jako niewiarygodnych, czy zdyskwalifikowania opinii biegłego jako niefachowej i wewnętrznie sprzecznej. Sędzia w składzie orzekającym *„nie działa bowiem we własnym imieniu, ale z mocy nadanej władzy sądzenia wydaje orzeczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Ma on przeto nie tylko prawo, ale i obowiązek dokonywać, opartej na wystarczającej podstawie faktycznej, oceny działań i zaniechań, a także cech charakteru osób występujących w postępowaniach sądowych. Jeżeli*

---

[738] *Ibidem.*

[739] J. Raglewski. *Odpowiedzialność karna za zniesławienie, op. cit*…, s. 601.

[740] Postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2019 r., V KK 439/18.

[741] Tak m.in. w sprawie V K 1088/21 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona z oskarżenia przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji].

[742] Tak m.in. w sprawie VI K 292/24 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona z oskarżenia przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji].

[743] Tak m.in. w sprawie IV K 569/23 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona z oskarżenia przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji].

[744] Postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2019 r., V KK 439/18; por. uchwała Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 lutego 1990 r., NSD 5/89.

zatem sędzia działa w granicach określonych prawem i w swoich wypowiedziach oraz uzasadnieniach orzeczeń nie przekracza ogólnie przyjętych i akceptowanych we współczesnym społeczeństwie norm, determinowanych rodzajem sprawy oraz celem danej czynności procesowej, a ponadto potrzebą argumentacji, to tym samym nie popełnia przestępstwa zniesławienia albo znieważenia"[745].

Z całą pewnością nie można jednak uznać, że w granicach dozwolonego zachowania się w procesie wolno, przykładowo, zarzucać innej osobie popełnienie przestępstwa bez podania dowodów, na których zarzut taki jest formułowany[746] (np. sędziemu przyjęcie korzyści majątkowej lub biegłemu wystawienie fałszywej opinii). Również sędzia może ponieść odpowiedzialność za zniesławienie, gdy zostanie wykazane, że konkretne działanie wykroczyło poza granice uprawnień i obowiązków wynikających ze sprawowania urzędu sędziego. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, trzeba przy tym „*wykazać, że sędzia miał zamiar zniesławienia, że pod pozorem dokonywania czynności służbowych, w rzeczywistości chciał poniżyć daną osobę w opinii publicznej lub narazić ją na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności"*[747].

Trafnie zauważa W. Kulesza, iż swoistego ograniczenia doznaje również w tej mierze prawo do obrony[748]. Jak konstatuje bowiem wspomniany autor, *„fundamentalne dla uczciwego procesu karnego prawo oskarżonego do obrony kończy się tam, gdy jedynym celem jego wypowiedzi przed sądem jest poniżenie innego człowieka"*[749]. W praktyce powyższe może jednak niekiedy napotkać poważne trudności natury dowodowej, np. gdy podejrzany, który przyznał się w toku postępowania przygotowawczego następnie odwołuje złożone uprzednio wyjaśnienia, wskazując, że został do nich przymuszony przez funkcjonariusza Policji bądź Prokuratora (art. 171 § 5 k.p.k.[750])[751]. Trudno zatem podzielić pogląd Sądu

[745] Uchwała SN z dnia 6 lipca 2016 r., SNO 25/16.
[746] Wyrok SN z dnia 20 marca 2018 r., II KK 357/17.
[747] Uchwała SN z dnia 30 listopada 2016 r., SNO 49/16.
[748] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10,* pod red. J. Warylewskiego, *op. cit.*, s. 1083.
[749] *Ibidem*.
[750] Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555.
[751] Tak m.in. w sprawie II K 295/22 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Brzezinach [dostęp własny, sprawa prowadzona z oskarżenia przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji, jako członkowi zorganizowanej grupy przestępczej trudniącej się obrotem narkotykami. Ten sam zarzut podniosło czterech oskarżonych, którzy wskazywali, że mieli złożyć określone wyjaśnienia w zamian za odstąpienie od tymczasowego aresztowania], a także w sprawie VI K 292/24 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona z oskarżenia przeciwko

Najwyższego, który opowiedział się za dopuszczalnością przypisania odpowiedzialności karnej za zniesławienie w takiej sytuacji[752]. Jego przeciwnicy odsyłają do tzw. kontratypu prawa do obrony[753], wskazując, iż konieczność znoszenia tego typu pomówień *„jest ceną, jaką [podmioty pomawiane o takie zachowania] muszą płacić za zabezpieczenie prawa do obrony oskarżonym"*[754].

Jak zauważa J. Raglewski, z cytowanych wypowiedzi zdaje się wynikać, że chodzi o pozaustawową okoliczność kontratypizującą[755]. Słusznie zauważa jednak W. Kulesza, iż *„z zakresu aplikacji art. 212 k.k. wyłączone są sytuacje, w których kwestionowanie dobrego imienia osoby następuje w formule usprawiedliwiającej, w kategoriach społecznych, zniesławiającą treść wypowiedzi. Przyjąć można, że są to wszystkie przypadki mające społeczne uzasadnienie, a więc oparte na społecznie uznanej racji, przemawiającej za podniesieniem zarzutu wobec innej osoby. Skonstatować można przeto, że w tych przypadkach nie uaktywnia się norma sankcjonowana chroniąca cześć zewnętrzną podmiotu, nie ma przeto potrzeby badania wypowiedzi w kategoriach normy sankcjonującej, zawartej w treści art. 212 § 1 k.k. ani odwoływania się do kontratypu"*[756]. Pogląd ten podziela również J. Raglewski, przekonując, iż *„postępowanie zgodne z regułami ustalającymi społecznie tolerowane zachowania nie przełamuje nakazu bądź zakazu wyrażonego w normie sankcjonowanej. Czyn jest wówczas pierwotnie legalny, nie wymaga usprawiedliwienia szczególnymi, wyjątkowymi okolicznościami. Dopiero przełamanie tych reguł powoduje, że określone zachowanie staje się bezprawne"*[757]. W pełni podzielając powyższe uwagi W. Kuleszy i J. Raglewskiego, należy zatem odrzucić koncepcję tzw. „kontratypu prawa do obrony".

---

osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji, oskarżonej z art. 200 § 1 k.k., gdzie mężczyzna wskazał, że został przymuszony do przyznania się przez funkcjonariuszy Policji, którzy mieli stosować wobec niego wyzwiska i zastraszać].

[752] Uchwała SN z dnia 29 czerwca 1972 r., VI KZP 67/71, OSNKW 1972, z. 10, poz. 150.

[753] M. Cieślak, *Glosa do uchwały SN z dnia 29 czerwca 1972 r.,* VI KZP 67/71, PiP 1973, nr 11, s. 182 -186.

[754] A. Zoll, *Kodeks karny. Komentarz*…, red. A. Zoll, *op. cit.*, s. 659 -660.

[755] J. Raglewski. *Odpowiedzialność karna za zniesławienie na sali sądowej*…, *op. cit.,* s. 600.

[756] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10,* pod red. J. Warylewskiego, *op. cit.* s. 1174.

[757] J. Raglewski, *Odpowiedzialność karna za zniesławienie na sali sądowej…, op. cit.*, s. 600-601; por. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 170; P. Kardas, *Dozwolone ryzyko sportowe - pozaustawowy kontratyp czy element precyzujący płaszczyznę bezprawności?,* P. Sąd. 2009, nr 1, s. 20-22.

3.1.2.7. Przestępstwo zniesławienia w realiach współczesności

Analiza dotychczasowych stanowisk doktryny pozwala na konstatację, iż, mimo dostrzeganych słabości komentowanej regulacji, większość jej przedstawicieli można uznać za zwolenników kryminalizacji zniesławienia. Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wyrażano się pozytywnie na temat funkcjonowania przepisu art. 212 k.k. w polskim systemie prawnym, by wspomnieć tylko wyrok z dnia 17 marca 2015 r., w którym podkreślono, że „*uprawnienie do krytyki nie może być utożsamiane z prawem do zniesławiania, a oceny krytyczne powinny być wyrażane we właściwej formie. Tak bowiem, jak każdy człowiek ma prawo do wolności wyrażania opinii, tak również każdy człowiek ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, a prawo do wolności wyrażania opinii zasadnie może podlegać ograniczeniom ze względu, m.in. na ochronę dobrego imienia i praw innych osób"*[758].

Mimo to, powstawaniu niniejszej dysertacji towarzyszyło pojawianie się projektów ustaw zmierzających do uchylenia przepisów art. 212-215 k.k., a tym samym całkowitego zniesienia odpowiedzialności karnej za zniesławienie, które na nowo ożywiły debatę nad zasadnością jego kryminalizacji w realiach współczesności. Przed sformułowaniem odpowiednich wniosków *de lege ferenda* zasadna wydaje się przeto ocena argumentów, jakie pojawiały się wokół tychże projektów.

I tak w pierwszej kolejności należy odeprzeć argument projektodawców, jakoby możliwość funkcjonowania przepisów przewidujących kryminalizację zniesławienia definitywnie wykluczało orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W sprawach prowadzonych na kanwie art. 212 k.k. Trybunał ten dokonywał bowiem jedynie oceny proporcjonalności sankcji i zastosowania standardów wolności słowa przez sądy krajowe, nie kwestionując przy tym samego art. 212 k.k. jako podstawy prawnej penalizowania zniesławienia[759], a w sprawie *Łozowska przeciwko Polsce* wprost wskazał, że nie może uznać, że przepisy dopuszczające odpowiedzialność karną z tytułu zniesławienia są, z uwagi na swój

[758] Wyrok SN z dnia 17 marca 2015 r., V KK 301/14.

[759] Wyrok ETPCz w sprawie *Dąbrowski v. Poland*, skarga nr 18235/02; wyrok ETPCz w sprawie *Maciejewski przeciwko Polsce*, skarga nr 3447/05; wyrok ETPCz w sprawie *Długołęcki v. Poland,* skarga nr 23806/03.

charakter, nieproporcjonalne do celu, jaki miały osiągnąć[760]. Obowiązujący stan normatywny dotyczący zniesławienia rzeczywiście nie w pełni koresponduje ze standardami wyrażonymi w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Stanowisko Trybunału jest jednak o wiele bardziej złożone, niż przedstawiają to projektodawcy. Przede wszystkim podnosi się, że osoby wypowiadające się na istotne społecznie tematy powinny korzystać z możliwie dużej swobody wypowiedzi[761]. Trybunał podkreśla także, że istnieje dopuszczalność używania określeń na wyrost, oraz zaznacza, że ustawodawstwa krajowe nie powinny przewidywać kryminalizacji wypowiedzi ocennych mających oparcie w faktach[762]. Akcentuje się również, że nie we wszystkich sytuacjach należy wymagać udowodnienia prawdziwości stawianych przez pomawiającego zarzutów[763]. Takie wytyczne powinny być uwzględniane przy redefiniowaniu zakresu odpowiedzialności za zniesławienie.

Błędna jest również dokonana przez projektodawców interpretacja rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy „*Ku dekryminalizacji zniesławienia"*[764]. Jej analiza wykazuje bowiem, że skupili się oni wyłącznie na sugestii wyłączenia odpowiedzialności za zniesławienie, jednocześnie lekceważąc istotne zastrzeżenie, że do tego konieczne jest zapewnienie odpowiednich środków ochrony cywilnej w przypadku naruszenia dobrego imienia[765]. Wydaje się natomiast, że błędny jest pogląd, że ochrona czci mogłaby być skutecznie realizowana wyłącznie na gruncie polskich przepisów cywilnoprawnych.

Zauważyć należy, że Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje odrębnego trybu dla spraw dotyczących dóbr osobistych i z tej przyczyny zastosowanie mają przepisy ogólne. Częstym problemem w tego typu sprawach może być już choćby sam obowiązek podania imienia i nazwiska bądź adresu pozwanego. W przypadku zaniechania wskazania tychże danych sąd wezwie do uzupełnienia braków formalnych (por. art. 130 § 1 k.p.c.) albo zwróci pismo (por. art. 130^{1a} § 1 k.p.c.), jeśli strona będzie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. W procesie cywilnym

[760] Wyrok ETPCz w sprawie *Łozowska v. Poland*, skarga nr 62716/09.
[761] Ł. Breguła, *Dekryminalizacja zniesławienia. Analiza krytyczna*, Palestra 9/2023, s. 78-90.
[762] *Ibidem.*
[763] Ł. Breguła, *Dekryminalizacja zniesławienia…, op. cit.*, s. 78-90.
[764] Rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego *Towards Decriminalization of Defamation* z 4 października 2007 r. https://assembly.coe.int/nw/xml/XRef/Xref-XML2HTML-EN.asp?fileid=17588 [dostęp: 02.08.2025 r.]
[765] Podobny postulat formułowany jest także w przytaczanych przez projektodawców stanowiskach Komitetu Praw Człowieka ONZ oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

powód nie może bowiem ustalać tych danych za pośrednictwem sądu. W postępowaniu karnym oskarżyciel prywatny może natomiast zwrócić się o ustalenie danych sprawcy przez organ ścigania, zaś wnosząc prywatny akt oskarżenia do Sądu, całkowicie zaniechać podawania adresu oskarżonego[766]. Wynika to wprost z wykładni językowej art. 487 k.p.k., zgodnie z którym prywatny akt oskarżenia winien zawierać co najmniej oznaczenie osoby oskarżonego, opis zarzucanego czynu, a także dowody, na których opiera się oskarżenie. W konsekwencji warunkiem formalnym skutecznego wniesienia prywatnego aktu oskarżenia nie jest wskazanie miejsca zamieszkania oskarżonego[767]. Problem ten zauważył m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 maja 2008 r., wskazując, że „*w przypadku Internetu mamy do czynienia ze skrajną nierównością stron. Pokrzywdzony niezależnie od tego, czy dotknięty został zniesławieniem czy zniewagą, stoi w obliczu anonimowego dla niego sprawcy przestępstwa. Próba obrony przed zniesławiającymi treściami jest przez to praktycznie niemożliwa, a ustalenie sprawcy właściwie niewykonalne*”[768].

Nawet jeśli jednak wskaże się prawidłowe dane pozwanego, warto również odnotować, iż może on - również celowo - nie podejmować korespondencji sądowej. W takiej sytuacji to ponownie powód zostanie obciążony obowiązkiem doręczenia pisma sądowego za pośrednictwem komornika sądowego (por. art. 139^1 § 1 k.p.c.). To z kolei upoważnia sąd do zawieszenia postępowania w trybie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c., a w dalszej perspektywie grozi umorzeniem postępowania, jeśli wniosek o podjęcie postępowania nie został zgłoszony w ciągu 3 miesięcy od daty postanowienia o zawieszeniu postępowania (art. 182 § 1 k.p.c.). Procedura cywilna zasadniczo nie przewiduje również możliwości doręczania pism procesowych przez funkcjonariuszy Policji. Co prawda, ustawą z dnia 30 kwietnia 2020 roku wprowadzono art. 131 § 11, który zezwala na dokonywanie doręczeń przez Policję lub Żandarmerię Wojskową, jednak tylko w przypadkach wskazanych w ustawie. Obecnie regulacja ta ma zaś zastosowanie wyłącznie do spraw o zobowiązanie osoby stosującej przemoc

[766] Tak m.in. w sprawie V K 1562/24 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona z oskarżenia osoby reprezentowanej przez autorkę dysertacji].
[767] K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. 2,* pod red. D. Świeckiego, LEX/el. 2024.
[768] Postanowienie SN z dnia 7 maja 2008 r., III K 234/07.

w rodzinie do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazanie zbliżania się do mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia.

Porównując procedury cywilną i karną należy również zauważyć, iż w prawie cywilnym powód zasadniczo nie może otrzymać pomocy ze strony państwa, jeśli chodzi o ujawnienie i zabezpieczenie dowodów mogących świadczyć o naruszeniu jego dóbr osobistych, podczas gdy art. 60 § 1 k.p.k. przewiduje możliwość wszczęcia takiego postępowania przez prokuratora albo włączenia się przez niego do trwającego postępowania, jeżeli wymaga tego interes społeczny. Nadto, w myśl art. 488 § 1 k.p.k. w razie potrzeby Policja, poza przyjęciem ustnej lub pisemnej skargi, przed przeslaniem skargi do właściwego sądu zabezpiecza również dowody[769]. Z kolei w toku postępowania dokonuje nadto na polecenie sądu określonych przez sąd czynności dowodowych, a ich wyniki przekazuje sądowi (art. 488 § 2 k.p.k.). Pokrzywdzony nie jest zatem - w przeciwieństwie do powoda w postępowaniu cywilnym - podmiotem, na którym spoczywa ciężar zgromadzenia całego materiału.

I w końcu, choć nie jest to oczywiście argument za utrzymaniem kryminalizacji zniesławienia, warto wskazać, iż podejmowanie czynności przed sądami cywilnymi następuje po uiszczeniu odpowiednich opłat sądowych uregulowanych w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W przypadku sprawy zainicjowanej pozwem o naruszenie dóbr osobistych będzie to m.in. opłata od pozwu w kwocie stałej 600 zł[770], ale, w zależności od toku postępowania, powód musi również liczyć się z opłatami z tytułu czynności komorniczych (np. doręczenie pozwu), zażaleń, czy apelacji, a nawet za niestawienie się na posiedzenie informacyjne (art. 183^8 § 6 k.p.c.). Tymczasem wniesienie prywatnego aktu oskarżenia wiąże się jedynie z koniecznością uiszczenia opłaty w wysokości 1.000 zł[771]. Dalsze pisma procesowe, w tym zażalenia, czy apelacja nie podlegają już żadnej opłacie sądowej. Należy zatem uznać, że procedura cywilna jest zdecydowanie bardziej sformalizowana i kosztowna.

Co więcej, nawet jeśli powód uzyska korzystny dla siebie wyrok, po latach[772] kosztownego postępowania może okazać się, że egzekucja przysługujących mu

[769] Tak m.in. w sprawie IV K 372/22 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona z oskarżenia przeciwko i z oskarżenia wzajemnego osoby reprezentowanej przez autorkę dysertacji].

[770] Art. 26 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2016 poz. 623, z późn. zm.)

[771] Od 1 lipca 2025 r. Wcześniej była to kwota 300 zł.

[772] Przykładowo, w sprawie XXIV C 2603/20 toczącej się przeciwko Telewizji Polsat SA w Warszawie powódka czekała na wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie od 13 grudnia 2019 r. (data wniesienia pozwu)

należności. Przykładowo w 2023 r. skuteczność egzekucji sięgała bowiem niewiele ponad 25%[773].

Rację ma zatem W. Kulesza, konstatując, iż „*obie te płaszczyzny, tj. płaszczyzna prawa cywilnego i prawa karnego, mogą się wzajemnie uzupełniać, ale nie powinny się zastępować"*[774]. Dziwić powinno zaś stanowisko M. Kućki i K. Pałki, którzy twierdzą, że *„[j]eśli nawet w chwili obecnej prawo cywilne nie zapewnia wystarczającej ochrony czci, to potencjalnie może"*[775]. Przy zmianach legislacyjnych nie ma bowiem miejsca na hipotezy, a konkretne rozwiązania. Takich zaś nie zaproponowano. Tego typu teza sama w sobie musiałaby zaś *„w konsekwencji prowadzić do podważenia zasadności penalizowania także wielu innych przestępstw (np. kradzieży bądź oszustwa) tylko dlatego, że szkodliwe następstwa takich czynów mogą zostać zrekompensowane również na gruncie prawa cywilnego"*[776].

Należy zresztą zauważyć, że mimo podniesienia argumentu z zakresu komparatystyki prawniczej, projektodawcom nie udało się wykazać, jakie środki prawne przysługują ofiarom pomówienia w systemach prawnych, do których dokonywano odniesień, a w konsekwencji wskazać odpowiedniej alternatywy i ocenić jej skuteczności. Projektodawcy wskazują bowiem przykłady Estonii, Rumunii, Francji, Chorwacji, czy Bułgarii, w których doszło do całkowitej dekryminalizacji bądź znaczącego ograniczenia kryminalizacji zniesławienia, ale w braku wskazanych informacji nie dokonują oceny, czy dekryminalizacja zniesławienia okazała się dla owych państw trafnym rozwiązaniem. Należy zatem podkreślić, że żadne z powyższych państw do tej pory nie zaproponowało takich rozwiązań cywilnoprawnych, które nie byłyby znane aktualnemu polskiemu Kodeksowi cywilnemu. Ten zaś w aktualnym jego kształcie wydaje się niewystarczający dla samodzielnej realizacji ochrony godności jednostki w wypadku

do 7 listopada 2023 r. Obecnie wyrok wciąż nie jest prawomocny. Postępowanie apelacyjne za sygn. I ACa 443/24, zarejestrowane w styczniu 2024 r., terminu rozpoznania apelacji brak (stan na 31.08.2025 r.).
W innej sprawie, toczącej się przed Sądem Okręgowym Warszawa-Praga w Warszawie za sygn. III C 579/22 przeciwko Telewizji TVP pozew o naruszenie dóbr osobistych wpłynął w dniu 22 października 2021 r. Pierwsze posiedzenie w sprawie, tzw. Posiedzenie informacyjne, zostało wyznaczone na dzień 2 września 2025 r.[dostęp własny, sprawy z powództwa osoby reprezentowanej przez autorkę dysertacji].

[773] P. Ostaszewski, *Efektywność egzekucji komorniczej - obraz statystyczny*, Warszawa 2015, s. 4.

[774] W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga…, op. cit.*, s. 162.

[775] M. Kućka, K. Pałka, *Granice testu proporcjonalności na przykładzie wybranych orzeczeń dotyczących przepisów art. 212 i 213 kodeksu karnego* [w:] *Zasada proporcjonalności w prawie karnym*, pod red. T. Dukiet-Nagórskiej, Warszawa 2010, s. 290.

[776] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10,* pod red. J. Warylewskiego, *op. cit.*, s. 1036.

dekryminalizacji zniesławienia. W konsekwencji, nie powinien dziwić fakt, również umykający projektodawcom, iż w większości krajów Unii Europejskiej zniesławienie jest kryminalizowane[777], w przeważającej ich części zagrożone jest karą pozbawienia wolności[778], a w wielu wypadkach sankcje są dalece surowsze od tych przewidzianych w art. 212 k.k., by wspomnieć chociażby Niemcy[779].

Nie sposób również nie zauważyć, iż postulat całkowitego wyłączenia odpowiedzialności za zniesławienie formułowany jest najczęściej w środowisku dziennikarskim. W tym miejscu warto zatem wspomnieć o zagadnieniu szczególnej staranności dziennikarskiej.

3.1.2.8. Szczególna staranność dziennikarza a karalność zniesławienia

Art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe[780], znajdujący swoje odzwierciedlenie również w regulacjach innych państw[781], nakłada na dziennikarzy wymóg tzw. szczególnej staranności, która czyni ich zobowiązanymi do zachowania *„szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, a zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła”*[782]. W orzecznictwie przyjmuje się, że *„prezentowane unormowanie statuuje zalecenie kierunkowe, wskazujące na zasady oceniania zachowania dziennikarza m.in. przez sądy. Wymóg ten zakłada każdorazową potrzebę konstruowania modelu działania o szczególnie surowych, wymagających kryteriach, stanowiących*

[777] Albania, Andora, Armenia, Austria, Azerbejdżan, Białoruś, Belgia, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Gruzja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Kanada, Kazachstan, Litwa, Liechtenstein, Luksemburg, Łotwa, Malta, Monako, Mongolia, Niemcy, Polska, Portugalia, Rosja, San Marino, Serbia, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Turkmenistan, Uzbekistan, Watykan, Węgry, Włochy.

[778] Andora, Armenia, Austria, Azerbejdżan, Białoruś, Belgia, Czechy, Dania, Finlandia, Grecja, Gruzja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Kanada, Kazachstan, Litwa, Liechtenstein, Luksemburg, Łotwa, Malta, Monako, Niemcy, Polska, Portugalia, San Marino, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Turkmenistan, Uzbekistan, Watykan, Węgry, Włochy.

[779] Zagrożenie ustawowe wynosi do 2 lat pozbawienia wolności, jeśli czyn został popełniony publicznie lub poprzez rozpowszechnianie materiałów pisemnych. Por. W. Kulesza, *Opinia o propozycji nowego brzmienia art. 212 i 213 § 2 Kodeksu karnego, z punktu widzenia ich wartości materialnej,* Łódź 2009, s. 3-4.

[780] Dz. U. 1984 Nr 5 poz. 24.

[781] Zob. m.in. *New York Times Co. v. Sullivan,* 376 U.S. 254 (1964): *„Aby podtrzymać roszczenie o zniesławienie lub zniesławienie, pierwsza poprawka wymaga, aby powód wykazał, że pozwany wiedział, że oświadczenie było fałszywe lub był lekkomyślny, decydując się na opublikowanie informacji bez zbadania, czy jest ona dokładna.”*

[782] Dz. U. 1984 Nr 5 poz. 24.

wzorzec, z którym porównać należy kwestionowane zachowanie dziennikarza podczas wykorzystywania zebranych informacji. Wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych"[783]. Przyjmuje się przy tym, że formułując wymóg „szczególnej staranności" ustawodawca *„domagał się od dziennikarzy staranności wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, a więc większej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym. Szczególny charakter pracy dziennikarza i niepowetowane szkody, jakie może wyrządzić swoją nieprzemyślaną działalnością, uzasadniają oczekiwanie od dziennikarzy niezwykłej, ponadprzeciętnej staranności w pełnieniu swojej służby. Odstąpienie od weryfikacji danych, brak krytycyzmu w stosunku do materiałów, brak sumienności, brak staranności przy wykorzystaniu materiału prasowego, a także brak obiektywizmu, tendencyjność, niedokładność, stwarzanie określonego klimatu psychicznego, stronniczość, brak przedstawienia stanowiska strony przeciwnej, niepełne przedstawienie okoliczności sprawy"*[784] dowodzi zaś braku szczególnej staranności. Komentowany przepis „*nie zawiera żadnej normy ograniczającej lub wykluczającej karalność zniesławienia, lecz jedynie statuuje obowiązki dziennikarza, które powinny być wypełnione ze szczególną starannością i rzetelnością, niezależnie od tego, czy ich niespełnienie pociągałoby za sobą odpowiedzialność karną, czy też nie"*[785]. Nie sposób jednak uznać, że nie ma żadnego znaczenia w ramach rozważań poświęconych kwestii odpowiedzialności karnej dziennikarza za przestępstwo zniesławienia. Dziennikarz, który „*zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdził zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości, a także miał uzasadnione podstawy do przyjęcia, że postawienie zarzutu służy obronie społecznie uzasadnionego interesu, nie ponosi bowiem winy w znaczeniu art. 1 § 3 k.k., nawet jeżeli jego czyn, z uwagi na w rzeczywistości fałszywość zarzutu, będzie realizował znamiona czynu bezprawnego zniesławienia"*[786]. Rację należy zatem oddać J. Raglewskiemu, który konstatuje, że „*nie odpowiada obowiązującym w tym zakresie regulacjom prawnokarnym spotykane w wielu wypowiedziach stanowisko,*

[783] Postanowienie SN z dnia 17 października 2002 r., IV KKN 634/99.
[784] Postanowienie SN z dnia 17 października 2002 r., IV KKN 634/99.
[785] *Ibidem.*
[786] A. Zoll, *Prawo do krytyki a ochrona dóbr osobistych w prawie karnym* [w:] *Konstytucja*, *ustrój*, *system finansowy państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl*, red. T. Dębowska-Romanowska, A. Jankiewicz, Warszawa 1999, s. 249.

zgodnie z którym dziennikarz formułujący w dobrej wierze niezgodne ze stanem faktycznym zarzuty będzie ponosił odpowiedzialność karną za zniesławienie z uwagi na wąsko ujęty kontratyp prawa do krytyki z art. 213§ 2 k.k. Czyn, którego się dopuścił, jest wprawdzie bezprawny, lecz z uwagi na brak elementu zawinienia nie mamy do czynienia z przestępstwem zniesławienia. Oznacza to, że przestrzeganie standardów wynikających z tzw. wymogu szczególnej staranności określonego w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego pozwala na uniknięcie odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 212 § 1 lub 2 k.k."[787]. Trafnie stwierdza wobec tego cytowany autor, że w konsekwencji *„jako zbyt kategoryczne należy ocenić stwierdzenie najwyższej instancji sądowej, zgodnie z którym uznanie rzetelności w zbieraniu informacji jest niewystarczające do uwolnienia od odpowiedzialności karnej za zniesławienie"*[788].

Nie jest zatem tak, że aktualne przepisy pozbawiają dziennikarzy jakiejkolwiek ochrony. Wręcz przeciwnie, należy ocenić, że jej aktualne ramy są w pełni wystarczające, wyznaczając pożądane granice rzetelnego dziennikarstwa, podczas gdy całkowite zniesienie odpowiedzialności karnej za przestępstwo zniesławienia, uczynione m.in. pod płaszczykiem pogłębienia owej ochrony, niewiele miałoby wspólnego z realizacją wolności słowa, a jedynie niechybnie prowadziłoby do pogłębienia obserwowanego w społeczeństwie braku odpowiedzialności za słowo prowadzącego m.in. do komentowanego przestępstwa. Problematyka zniesławienia znacząco wykracza bowiem poza środowisko dziennikarskie i obejmuje zakresem także takie zachowania, które nie są w żadnej mierze związane z działalnością prasową, a ich naganność nie może budzić żadnych wątpliwości. Odpowiedzialność za zniesławienie nie jest bowiem zawężona wyłącznie do wypowiedzi osób, których zadaniem jest realizacja interesu społecznego, takich jak np. dziennikarze, albo jedynie do wypowiedzi formułowanych podczas debaty publicznej. W praktyce znacząca większość zniesławień dokonywana jest z przyczyn, które nie zasługują na ochronę i są całkowicie niepożądane w demokratycznym państwie prawnym. Konsekwencją usunięcia przepisów art. 212-215 k.k. byłby zaś brak jakiejkolwiek reakcji karnej nawet wobec podnoszenia nieprawdziwych zarzutów, dotyczących najbardziej newralgicznych sfer życia prywatnego lub rodzinnego. Samo twierdzenie

[787] J. Raglewski [w:] *Kodeks karny…,* red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.* art. 213.
[788] Wyrok SN z dnia 28 lutego 2017 r., IV KK 317/16.

o rzekomym braku możliwości wykonywania obowiązków zawodowych przez jedną grupę zawodową nie może zaś stanowić argumentu dekryminalizacyjnego. Jak słusznie zauważa bowiem W. Kulesza, *„taki tok rozumowania musiałby doprowadzić do podważenia zasadności dalszego utrzymywania w systemie prawa karnego przestępstwa nadużycia władzy przez funkcjonariusza publicznego"*[789]. Taka decyzja ustawodawcy zakłóciłaby zaś *„porządek aksjologiczny polskiego systemu prawnego, zaprzestając chronić dobro subtelne o wysokiej wartości dla większości podmiotów, tworzących społeczeństwo obywatelskie"*[790]. Z kolei, jak zauważa się nie tylko w polskiej doktrynie, rozumienie wolności słowa jako prawa nieograniczonego prowadziłoby w istocie rzeczy nie do swobody wypowiedzi, ale do jej dowolności[791]. Słusznie zauważa również A. Balon, że zbyt małe wymaganie stawiane mediom mogą także prowadzić do manipulacji informacjami, zaprzestania sprawdzania przytaczanych informacji czy też stronniczego doboru faktów[792].

3.1.2.9. Postulaty *de lege ferenda*

Warto podkreślić, że koncepcja uchylenia przepisu art. 212 k.k. wydaje się szczególnie niebezpieczna w aktualnych warunkach społecznych. W ostatnich latach, m.in. na kanwie wyraźnych podziałów politycznych społeczeństwa, obserwowany jest bowiem wzrost agresji międzyludzkiej prowadzącej z kolei do nasilenia się takich zjawisk, jak tzw. mowa nienawiści, której zostaną poświęcone uwagi kolejnego podrozdziału. Jak zostanie zaś wykazane, przepisy art. 256 i art. 257 k.k. nie są w stanie samodzielnie zapewnić należytej przed nią ochrony.

Należy również przydać A. Zollowi, który zauważa, że „*przepis art. 212 k.k. umożliwia zachowanie odpowiedniego poziomu debaty publicznej"*[793] i tak już tracącej w ostatnich latach na poziomie kultury. Jak zauważają S. Pikulski i R.P. Dziembowski, Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie wyrażał pogląd, że „*wolność wypowiedzi będąca fundamentem systemu demokratycznego i jednym*

[789] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10, op. cit.*, s. 1035.
[790] W. Kulesza [w:] *SPK*, *t. 10,* pod red. J. Warylewskiego, *op. cit.*, s. 1035.
[791] D. Milo, *Freedom of Expression and Freedom of the Media* [w:] *Defamation and Freedom of Speech*, Oxford 2009.
[792] A. Balon, *Granice między wolnością słowa i prawem do informacji a prawem jednostki do ochrony - wybrane zagadnienia*, CzPKINK 2005, z. 2, s. 39.
[793] A. Zoll, *Wykreślić art. 212 k.k.?,* Na Wokandzie 2012/1.

z najważniejszych warunków jego rozwoju nie może się ograniczać do informacji i poglądów, które są odbierane pozytywnie i neutralnie, ale również do takich, które obrażają, oburzają bądź wprowadzają niepokój w państwie czy w części społeczeństwa. Nie może być to jednak rozumiane jako zgoda na brak odpowiedzialności za słowo. Obrażanie ostrą wypowiedzią musi mieć swoje uzasadnienia, a nie być jedynie środkiem wyrazu. Tym samym Trybunał nie znajduje uzasadnienia dla nieusprawiedliwionego, nieuzasadnionego czy bezprawnego naruszenia czci i dobrego imienia osób"[794].

Wśród przytaczanych argumentów brak jest również tego, co dla najważniejsze z punktu widzenia niniejszej dysertacji, a mianowicie dostrzeżenia, że całkowite uchylenie przepisów o zniesławieniu doprowadzi do zbyt dużej, z punktu widzenia konstytucyjnej zasady proporcjonalności, ingerencji w ochronę dóbr prawnie chronionych w postaci czci i dobrego imienia. Słusznie zauważa bowiem A. Gaberle, że „*wyeliminowanie z Kodeksu karnego odpowiedzialności za zniesławienie może doprowadzić do sytuacji, w której spośród praw osobistych gwarantowanych w Konstytucji Rzeczypospolitej tylko za naruszenie czci nie groziłaby odpowiedzialność karna"*[795]. Ewentualna depenalizacja musiałaby przeto *„[o]pierać się na założeniu, że cześć i dobre imię są wartościami niższej rangi niż swoboda wypowiedzi"*[796], podczas gdy, jak już wskazano m.in. na kanwie przytoczonego judykatu Trybunału Konstytucyjnego w hierarchii konstytucyjnej godność człowieka i wszelkie wartości z niej wynikające są nadrzędne względem innych dóbr[797].

W ocenie aktualnych rozwiązań prawnokarnych nie powinna również umykać waga zachowań wypełniających znamiona przestępstwa zniesławienia, których reperkusje mogą trwale nadszarpnąć dobre imię jednostki, czy też zaufanie do niej, niezbędne do wykonywania danego zawodu. Należy zgodzić się, że w takich przypadkach *„nie wystarcza już zadośćuczynienie przez samo prawo cywilne,*

---

[794] S. Pikulski, R. P. Dziembowski, *Przestępstwo zniesławienia w ujęciu polityki karnej w Polsce i orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu* [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2021, s. 516 i cytowany tamże: R. Stefanicki, *Kryterium konieczności wprowadzonych ograniczeń wolności wypowiedzi w świecie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, P. Sąd. 2004, nr 7-8, s. 20.

[795] A. Gaberle, *Kwalifikowana postać przestępstwa zniesławienia a Prawo prasowe*, PiP 2007/11, s. 19 i n.

[796] *Ibidem*, s. 21.

[797] Wyrok TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06.

ponieważ z uwagi na to, że skutki mogą być głębokie i trwałe, w poważniejszych przypadkach wymaga się ochrony także w prawie karnym, zwłaszcza gdy dochodzi do naruszenia integralności osobistej"[798].

Równie negatywnie należy ocenić przytoczoną przez projektodawców propozycję Rzecznika Praw Obywatelskich, zakładającą utrzymanie odpowiedzialności karnej wyłącznie w przypadku umyślnego oszczerstwa[799]. Według postulowanego brzmienia przepisu odpowiedzialność karna wiązałaby się wyłącznie z umyślnym sformułowaniem nieprawdziwego zarzutu. W konsekwencji takiego uznania, osoba pomawiająca, nawet całkowicie bezzasadnie przekonana o racji swoich twierdzeń, nie podlegałaby odpowiedzialności karnej, jeżeli tylko jej zachowanie nacechowane było jej subiektywną dobrą wiarą. To zaś niechybnie implikowałoby trudności w przeprowadzeniu dowodów koniecznych do wykazania znamion strony podmiotowej po stronie sprawcy i stwarzałoby pole dla niemalże zawsze skutecznej linii obrony i niezwykle łatwego uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Wspomniani już S. Pikulski i R.P. Dziembowski zwracają również uwagę na kwestię sankcji karnych za przestępstwo zniesławienia. Zastanawiając się nad słusznością aktualnego zagrożenia ustawowego określonego w art. 212 k.k., wspomniani autorzy przywołują orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka m.in. sprawie*, Lehideux i Isorni przeciwko Francji*[800], *Cumpana i Mazare przeciwko Rumunii*[801], czy *Krasulya przeciwko Rosji*[802], w których w wątpliwość

---

[798] R. Maurach, F.C. Schroeder, M. Maiwald, *Strafrecht Besonderer Teil, Teilband 1: Straftaten gegen Persönlichkeit- und Vermögenswerte, 10. Auflage*, Heidelberg 2009, s. 288.

[799] „*Art. 212. Rzecznik proponuje zmiany w przepisach o zniesławieniu*", Biuletyn Informacji Publicznej RPO z 1.09.2016 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[800] Sędziowie zauważyli rygorystyczność skazania w postępowaniu karnym, w sytuacji gdy ustawodawstwo zawierało inne możliwości prawne (w szczególności te przewidziane w prawie cywilnym). Trybunał uznał skazanie za nieproporcjonalne, nie z powodu surowości kary, ale dlatego że skazanie nastąpiło właśnie w postępowaniu karnym. Dla sędziów ważny stał się model użytej ścieżki prawnej, a skazanie w drodze procesu karnego uznali za skutkujące stygmatyzacją, zob. S. Pikulski, R. P. Dziembowski, *Przestępstwo zniesławienia…, op. cit.,* s. 518.

[801] Trybunał, mimo że miał w tej sprawie do czynienia z ewidentnie złym dziennikarstwem, stwierdził, że kara pozbawienia wolności jest niezwykle groźna, gdyż zniechęca do udziału w dyskursie publicznym, a dziennikarze nie będą chcieli zajmować się sprawami ważnymi społecznie (to tzw. skutek schładzający - ang. chilling effect). Kara pozbawienia wolności - zdaniem Trybunału - powinna być stosowana wyjątkowo, np. gdy wypowiedź poważnie narusza podstawowe prawa (sędziowie jako przykład podali wypowiedź podburzającą do nienawiści czy przemocy). zob. S. Pikulski, R. P. Dziembowski, *Przestępstwo zniesławienia…, op. cit.,* s. 518.

[802] Trybunał uznał, że negatywne konsekwencje może rodzić również kara pozbawienia wolności wymierzana z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Taki środek probacyjny może mieć ujemne konsekwencje w pracy dziennikarza, ponieważ warunkowość kary uzależniona jest m.in. od

poddawano możliwość wymierzenia za przestępstwo zniesławienia kary pozbawienia wolności, choćby w zawieszeniu. Zaaprobować należy jednak przede wszystkim stanowisko wyrażone w orzeczeniu *Castells przeciwko Hiszpanii, w którym* Trybunał stwierdził, iż *„że w uciekaniu się do środków karnych, szczególne gdy dostępne są mu inne środki względu na dominującą pozycję, jaką zajmuje rząd, musi on wykazać powściągliwość udzielania odpowiedzi za nieuzasadnione ataki lub krytykę, pochodzące ze strony mediów oraz opozycji. Kompetentne władze mogą jednak - działając jako gwarant porządku publicznego - wyprowadzić środki, nawet o charakterze karnym, które są potrzebne jako odpowiednia i umiarkowana reakcja na zniesławiające oskarżenia są potrzebne podstaw lub formułowane w złej wierze”*[803]. Również w rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 157734, przyjętej na Zgromadzeniu Parlamentarnym 4 października 2007 r., przyznano, że kary pozbawienia wolności są dopuszczalne chociażby, gdy wypowiedź dotyczy podżegania do przemocy i szerzenia nienawiści oraz w przypadku negacjonizmu, czyli negowania zbrodni nazistowskich[804]. Wskazane w pozostałych orzeczeniach argumenty wydają się więc niewystarczająco przekonujące, ażeby w oparciu o nie ograniczać sędziowski wymiar kary.

W świetle tematu niniejszej dysertacji na koniec można również rozważyć kwestię ewentualnego ograniczenia potencjalnych pokrzywdzonych przestępstwem zniesławienia. Nie powinien budzić najmniejszych wątpliwości fakt, iż są takie grupy jednostek, najczęściej wyróżniane z uwagi na czynnik taki, jak wykonywany zawód bądź zajmowane stanowisko, których dyfamacja nacechowana jest największą szkodliwością społeczną i prowadzi do najdalej idących konsekwencji. Można byłoby więc rozważyć ograniczenie pola kryminalizacyjnego art. 212 k.k. poprzez ograniczenie potencjalnych pokrzywdzonych komentowanym przestępstwem do grona osób wykonujących właśnie takie zawody bądź zajmujących właśnie takie stanowiska, które wymagają szczególnej ochrony. Uwzględniający taką zmianę przepis art. 212 § 1 k.k. mógłby przybrać następujące brzmienie: *„Kto pomawia funkcjonariusza publicznego o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla*

niepopełnienia kolejnego przestępstwa w określonym czasie, co może hamować gotowość publikowania kolejnych materiałów, zob. S. Pikulski, R. P. Dziembowski, *Przestępstwo zniesławienia…, op. cit.,* s. 519.

[803] S. Pikulski, R. P. Dziembowski, *Przestępstwo zniesławienia…, op. cit.,* s. 519.

[804] *Ibidem.*

danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności."

Jednocześnie nie sposób jednak nie dostrzec, że wówczas poza polem kryminalizacji pozostałoby wiele grup zawodowych, które zasługują na co najmniej jednaką, jeśli nie silniejszą ochronę niż te podmioty, które z owej ochrony by skorzystały. W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć m.in. o adwokatach, których cała praca, a w szczególności obrona w sprawach karnych, oparta jest na zaufaniu klienta, którego poddanie w najmniejszą wątpliwość winno skutkować natychmiastowym wypowiedzeniem upoważnienia do obrony[805]. Możliwości ich zniesławienia jest bowiem o wiele więcej niż w przypadku pozostałych grup zawodowych, względem których dominują pomówienia związane z łapownictwem, niekompetencją, czy przekraczaniem uprawnień - przykładowo, adwokatowi można zarzucić cały katalog zachowań, który stanowi sprzeniewierzenie się ślubowaniu adwokackiemu oraz przepisom ustawy Prawo o adwokaturze[806] i Kodeksu Etyki Adwokackiej[807]. Tymczasem, z uwagi na aktualny katalog funkcjonariuszy publicznych, który wyznacza przepis art. 115 §13 k.k., a poza którym pozostaje adwokat, jego zniesławienie nie byłoby bezprawne i nie implikowałoby odpowiedzialności karnej. W analogicznej sytuacji znaleźliby się radcowie prawni.

W przypadku zmiany brzmienia przepisu art. 212 k.k. zasadny wydawałby się więc równoczesny postulat poszerzenia katalogu art. 115 § 13 k.k. Problem w tym, że wówczas, przykładowo, adwokat ponosiłby również odpowiedzialność karną jak funkcjonariusz publiczny, chociażby z art. 231 k.k. Dalece wątpliwe wydaje się zaś to, jak należałoby w jego przypadku interpretować przekroczenie przez niego uprawnień, a tym bardziej niedopełnienie obowiązków - czy do przyjęcia jego odpowiedzialności karnej wystarczyłoby niedotrzymanie terminu na wniesienie środka zaskarżenia?

W świetle powyższej konstatacji należy uznać, że racjonalne ograniczenie kręgu pokrzywdzonych przestępstwem zniesławienia jest niemożliwe, zaś odmienne

---

[805] § 51 KEA: *„Stosunek klienta do adwokata oparty jest na zaufaniu. Adwokat obowiązany jest wypowiedzieć pełnomocnictwo, gdy z okoliczności wynika, że klient stracił do niego zaufanie. Adwokat nie może nadużyć tej zasady w celu uzyskania zwolnienia z prowadzenia sprawy z urzędu."* zob. Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej) uchwalony przez NRA 10 października 1998 r. (uchwała nr 2/XVIII/98) ze zm.

[806] Dz.U. Nr 16, poz. 124 ze zm.

[807] Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej) uchwalony przez NRA 10 października 1998 r. (uchwała nr 2/XVIII/98) ze zm.

uznanie niechybnie prowadziłoby do różnicowania ochrony godności poszczególnych jednostek, podczas gdy już w pierwszym rozdziale niniejszej dysertacji przyjęto, że godność każdego podmiotu jest równa i zasługuje na jednaką ochronę, niezależnie od urodzenia, rasy, płci, orientacji seksualnej, czy wyznawanej religii.

To powiedziawszy, dalszą część niniejszego rozdziału należy poświęcić zachowaniom wspólnie określanym jako tzw. przestępstwa z nienawiści.

3.2. Ochrona przynależności i tożsamości społecznej

Współczesne społeczeństwa są, jak nigdy dotąd, odzwierciedleniem doświadczeń osób o różnorodnym pochodzeniu etnicznym, kulturowym i religijnym, deklarujących nadto odmienną przynależność płciową, czy orientację seksualną, a także reprezentujących różne pokolenia i światopoglądy. Na to zaś część przedstawicieli owych społeczeństw wciąż nie jest gotowa. Raport Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej ukazał, że znacząca część respondentów czułaby się mniej komfortowo, gdyby jego sąsiadem lub małżonkiem jego choćby dalszego krewnego była osoba homoseksualna, biseksualna lub transseksualną, Muzułmanin, Rom, uchodźca bądź osoba ubiegającą się o azyl[808]. Jak ukazuje historia, w tym przede wszystkim trudne doświadczenia związane z antysemityzmem, czy apartheidem, owy dyskomfort jest zaś jedynie początkiem i już wielokrotnie przeradzał się w o wiele trudniejsze uczucia, dla których następnie szukano upustu. Najpierw w słowie, dając podwalinę dla zjawiska tzw. mowy nienawiści, następnie zaś również w formie agresji fizycznej, której stosowanie prowadzi do popełnienia dalszych czynów zabronionych nią motywowanych, zbiorczo nazywanych przestępstwami z nienawiści.

Z tym większym niepokojem należy obserwować niepohamowany i wciąż rosnący w siłę powrót owych zjawisk[809], który jest najlepszym dowodem na brak wystarczająco skutecznych mechanizmów, w tym rozwiązań prawnych, które mogłyby skutecznie powstrzymać owe zjawisko. Owy brak winien zaś stanowić asumpt do rozważań nad kryminalizacją owych zachowań w polskim prawie

[808] « Przegląd incydentów antysemickich odnotowanych w Unii Europejskiej w latach 2009-2019 » Raport Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2020 r.

[809] « Badanie wspierające przygotowanie inicjatywy Komisji Europejskiej mającej na celu rozszerzenie listy przestępstw UE w art. 83 Traktatu o funkcjonowaniu UE o mowę nienawiści i przestępstwa z nienawiści. Raport Końcowy » Raport Komisji Europejskiej z 2021 r.

karnym, co zostanie uczynione na łamach niniejszego podrozdziału. Analizę poszczególnych przestępstw wymierzonych w przynależność i tożsamość społeczną należy jednak poprzedzić stosowną analizą tzw. mowy nienawiści jako zjawiska społecznego o określonych konsekwencjach prawnokarnych.

3.2.1. Tzw. mowa nienawiści

Jak ukazano w poprzednich podrozdziałach, posługiwanie się pojęciami nieostrymi każdokrotnie rodzi obawę o mnogość ich interpretacji przekładającą się na znaczne trudności zarówno na etapie stanowienia prawa, jak i jego stosowania. Jest tak również w przypadku tzw. mowy nienawiści. Celowe jest przeto poprzedzanie tego pojęcia określeniem „tzw.". Warto bowiem zauważyć, iż choć jest to najczęściej występujące nazewnictwo komentowanego zjawiska, jego miejscem jest głównie debata publiczna. Próżno natomiast szukać go w ustawach bądź orzecznictwie[810]. Dopiero bardziej wnikliwa analiza tematu będzie mogła zatem wykazać, czy jest ono słuszne.

3.2.1.1. Mowa nienawiści - próba zdefiniowania

Na wstępie godzi się zauważyć, iż tzw. mowa nienawiści, jako pojęcie interdyscyplinarne, podlega definiowaniu nie tylko przez nauki prawne, ale i socjologiczne, polityczne, psychologiczne, czy filologiczne. Nie dziwi przeto mnogość definicji, których przytoczenie winno poprzedzić niniejszy wywód. Przykładowo, według S. Kowalskiego i M. Tulli, tzw. mowa nienawiści to „*każda wypowiedź lżąca, wyszydzająca i poniżająca jednostki lub grupy"*[811]. Z kolei, zdaniem E. Bieńkowskiej, tzw. mowa nienawiści odnosi się wyłącznie do „*czynów w znamionach których znajduje się - przesądzający o ich istocie jako takich przestępstw - element odzwierciedlający pewną cechę charakterystyczną dla danej grupy społecznej oraz osób będących jej członkami i tylko dla nich właściwe"*[812].

[810] Pojęcie to pojawia się tam sporadycznie i to wyłącznie na gruncie postępowań cywilnych o naruszenie dóbr osobistych.
[811] S. Kowalski, M. Tulli, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści,* Warszawa 2003, s. 21-23.
[812] E. Bieńkowska, *Przestępstwa z nienawiści w polskim prawie karnym. Uwagi de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Ofiary przestępstw z nienawiści*, L. Mazowiecka (red.), s. 65.

Najczęściej przytaczana definicja tzw. mowy nienawiści zawarta w Rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy zawęża natomiast jej rozumienie wyłącznie do „*wypowiedzi, które rozpowszechniają, podżegają, propagują lub usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji, włączając w to: nietolerancję wyrażoną w formie agresywnego nacjonalizmu, etnocentryzmu, dyskryminacji lub wrogości wobec mniejszości, migrantów lub imigrantów"*[813]. Już w tym miejscu widoczne są główne pola rozbieżności - to, kto może paść ofiarą tzw. mowy nienawiści bądź przestępstw nią powodowanych, jakie może być tło motywacji sprawcy, oraz, czy emanacją tzw. mowy nienawiści mogą być tylko wypowiedzi, czy również inne zachowania.

Odnosząc się do powyżej zarysowanych problemów, w pierwszej kolejności należy zaaprobować założenie M. Urbańczyka, zgodnie z którym komentowane zjawisko może być rozumiane w znaczeniu wąskim i szerokim[814]. Nie ma jednak racji wspomniany autor, stawiając tezę, zgodnie z którą tzw. mowa nienawiści *w znaczeniu wąskim odnosi się wyłącznie do przestępstw określonych w art. 256 i 257 k.k.*[815], natomiast w znaczeniu szerokim obejmuje *każdą wypowiedź obecną w sferze publicznej, która ma charakter znieważający, poniżający lub która w swej treści nawołuje do nienawiści w stosunku do kogoś z powodu jego przynależności do określonej grupy*[816]. O ile bowiem słuszne jest założenie, że nie każde zachowanie pojmowane jako nienawistne będzie rodzić odpowiedzialność karną, to tzw. mowa nienawiści w ujęciu wąskim, utożsamianym z zachowaniami stanowiącymi czyny zabronione, z całą pewnością obejmuje również inne przestępstwa, by wspomnieć tylko przestępstwo dyskryminacji. Powyższe założenie jest jednak istotne dla porządku niniejszego wywodu. Należy bowiem zaznaczyć, że niniejsza praca będzie odnosić się do rozumienia tzw. mowy nienawiści wyłącznie w ujęciu wąskim. Próba jej zdefiniowania jest bowiem wyłącznie środkiem do celu, jakim jest analiza poszczególnych typów czynów zabronionych, które mogą zostać zakwalifikowane jako tzw. przestępstwa z nienawiści. W niniejszej pracy, za takie przestępstwa

[813] Załącznik do Rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy nr R (97) 20, przyjętej dnia 30 października 1997 r. Cyt. za A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, *Wprowadzenie* [w:] *Mowa nienawiści. Aspekty prawne i społeczne*, Warszawa 2010.

[814] M. Urbańczyk, *Definiowanie mowy nienawiści w orzecznictwie sądów polskich w sprawach karnych*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3981 Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 42, nr 1 Wrocław 2020, s. 82.

[815] M. Urbańczyk, *Definiowanie mowy nienawiści…, op. cit.*, s. 82.

[816] *Ibidem.*

uznawane będą zachowania, które łącznie spełnią dwie podstawowe przesłanki. Po pierwsze, będą to wyłącznie zachowania, które wyczerpują zespół znamion określonego typu czynu zabronionego. Jeśli bowiem dane zachowanie nie jest przestępstwem, to *ex definitione* nie może być również przestępstwem motywowanym nienawiścią, niezależnie od tego, jak bardzo jest ono naganne, czy też karygodne. Po drugie, muszą ono zostać podjęte z powodu występującej po stronie sprawcy wrogości wobec ofiary przestępstwa. To ona stanowi bowiem czynnik różnicujący tzw. przestępstwa z nienawiści z innymi zachowaniami o charakterze przestępnym, o innym rysie kryminologicznym.

Jak już wskazano, jednym z punktów spornych przytoczonych definicji jest to, jakiego rodzaju aktywnością językową jest tzw. mowa nienawiści. Podobnie problematyczne wydaje się to również na etapie stosowania prawa. Przykładowo, Sąd Okręgowy w Warszawie wskazał, iż „*mowa nienawiści to wypowiedź pisemna, ustna lub symboliczna, która czyni przedmiotem ataku jednostkę lub grupę osób ze względu na kryterium rasy, pochodzenia etnicznego, narodowego, religii, języka, płci, wieku, niepełnosprawności, cech zewnętrznych, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, statusu społecznego czy przekonań politycznych"*[817]. Jednocześnie nie dokonał jednak pogłębionej analizy owej mowy jako szczególnego typu aktu komunikacyjnego, który umożliwiłby jej odróżnienie od innych przestępstw popełnianych przez wypowiedź, którym poświęcono poprzednie podrozdziały, tj. przestępstwa znieważenia, czy zniesławienia. I nic w tym dziwnego. Praktyka ukazuje bowiem, że za akty tzw. mowy nienawiści uznaje się to, co według przytoczonych definicji mową nienawiści być może by nie było. Przykładem tego jest swoisty raport Rzecznika Praw Obywatelskich „*30 przykładów spraw mowy nienawiści" w których działania prokuratury budzą wątpliwości*"[818], w których za przejaw tzw. mowy nienawiści uznano m.in. kazanie księdza Jacka M. wygłoszone podczas obchodów 82. rocznicy ONR w Białymstoku, w którym miał on publicznie nawoływać do znieważania osób narodowości żydowskiej lub wyznawców judaizmu; publiczne propagowanie faszystowskiego ustroju państwa podczas święta Nocy Kupały, zorganizowanego przez Nacjonalistyczne Stowarzyszenie Zadruga w Babiej Górze, podczas którego głównym rekwizytem użytym przez organizatorów

[817] Wyrok SO w Warszawie z dnia 14 sierpnia 2013 r., XX GC 757/12.

[818] *„30 przykładów mowy nienawiści, w których działania prokuratury budzą wątpliwości RPO",* Biuletyn Informacji Publicznej z 23.10.2019 r.

i uczestników wydarzenia była płonąca swastyka; marsz niepodległości, podczas którego obok polskich barw narodowych, pojawiły się symbole krzyża celtyckiego, symbol czarnego słońca, znaku wykorzystywanego przez członków formacji Waffen SS, czy skrót NS, pochodzący prawdopodobnie od określenia „narodowy socjalizm", tj. ideologii III Rzeszy; powieszenie na szubienicach zdjęć europosłów podczas manifestacji zorganizowanej przez Ruch Narodowy Regionu Śląsko - Zagłębiowskiego; opublikowanie na facebookowym profilu Młodzieży Wszechpolskiej „aktów zgonu" 11 prezydentów miast, którzy podpisali deklarację o współdziałaniu w dziedzinie migracji; rozpowszechnianie numerów czasopisma *„Tajemnice świata - Dziwny jest ten świat",* w których ukazała się *„Lista 300 najgorszych Żydów",* wymieniająca nazwiska, informacje i zawierająca pogardliwy opisy osób domniemanego żydowskiego pochodzenia; organizacja koncertów muzyki neonazistowskiej w Głuszycy; utwór *„Król Cyganów"* autorstwa Pawła „Popka" R., zamieszczony w albumie *„Król Albanii",* który to utwór miał znieważać ze względu na pochodzenie i utrwalać budzące pogardę i nienawiść stereotypy, sugerując jakoby wszyscy Romowie byli złodziejami. Z najnowszych spraw nie sposób zaś nie wspomnieć chociażby o wymierzonej w sędziów aferze hejterskiej[819]. Wszystkie one ukazują zaś, jak cienka granica przebiega niekiedy pomiędzy wypowiedzią będącą przejawem mowy nienawiści a taką, która ma na celu znieważenie jednostki.

Aby ukazać różnicę pomiędzy takimi wypowiedziami należy przeto odpowiedzieć na pytanie, co przez owe akty illokucyjne jest orzekane. To powiedziawszy, wypada zwrócić uwagę, że, jeśliby sięgnąć po typowe przykłady mowy nienawiści, to dominować będzie w nich odwoływanie się do cech, które przysługują człowiekowi na zasadzie dziedziczenia biologicznego bądź z uwagi na jego przynależność społeczną. Chodzi więc przede wszystkim o cechy fenotypowe człowieka oraz jego pochodzenie etniczne, ale także jego przekonania religijne oraz orientację seksualną, o ile właściwości te są dostrzegalne przez osobę stojącą za takim aktem illokucyjnym. Wydaje się bowiem, że implikująca go nienawiść musi zostać uprzednio wyzwolona albo przez pewną cechę fizyczną (np. kolor skóry) albo poprzez określony charakterystyczny element ubrania, czy symbol danej religii

[819] W chwili ukończenia niniejszej dysertacji część spraw wciąż nie jest prawomocnie zakończona, by wspomnieć sprawę toczącą się przed Prokuraturą Regionalną we Wrocławiu za sygn. akt 2011 -1.Ds.11.2024, czy postępowanie apelacyjne w sprawie zniesławienia sędziego Waldemara Żurka, obecnego Ministra Sprawiedliwości, toczące się przed Sądem Okręgowym w Tarnowie za sygn. akt II Ka 202/25 [dostęp własny, sprawy toczące się przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji].

bądź orientacji seksualnej, by wspomnieć tylko niedawną sprawę kobiety, która została skazana za rozbój i usiłowanie kradzieży torby w barwach ruchu LGBT.[820] Za prototyp aktu mowy nienawiści należy zatem uznać następującą sytuację: nadawca (N) nadaje komunikat (K) przedstawiający adresata (A) jako kogoś godnego pogardy ze względu na fakt, że ten adresat jest nosicielem cechy bądź cech (a, b, c), które N uznaje za budzące pogardę, pogardę, lekceważenie itp. Innymi słowy, N wyraża w komunikacie silnie negatywne uczucia względem A, ponieważ ten jest nieokazjonalnym nosicielem cechy bądź cech uznawanych przez N za budzące silną niechęć (odrazę). Przypisywanie komuś w ramach mowy nienawiści określonych negatywnych cech wiąże się zatem z esencjalizmem, którego przeważnie brak w odniesieniu do wypowiedzi znieważających, czy zniesławiających. Według nadawcy takiego komunikatu wskazana cecha należy bowiem do niezmiennej istoty danej osoby i jako taka całkowicie ją określa, podczas gdy w przypadku znieważenia bądź zniesławienia użyte określenia zazwyczaj odnoszą się do określonej sytuacji, która może się zmienić. Adresat mowy nienawiści staje się zatem ofiarą takiej napaści z tej tylko przyczyny, że jest nosicielem pewnych cech, które charakteryzują nie tylko jego, ale całą określoną grupę i przeważnie jest zupełnie obcy sprawcy, podczas gdy sprawcy znieważenia bądź zniesławienia zazwyczaj zależy na skierowaniu swojej wypowiedzi przeciwko konkretnej osobie. Wydaje się, że mowę nienawiści można zatem zdefiniować następująco: jest to rodzaj aktu mowy, w którym nadawca N, kierowany negatywnymi emocjami wobec określonych cech a, b czy c, które jako nieokazjonalne przyporządkowuje adresatowi A wpisanemu w komunikat, formułuje przekaz P wyrażający pogardę wobec wskazanych cech a, b lub c, które prototypowo przysługują adresatowi A jako przedstawicielowi określonej zbiorowości Z o charakterze, przykładowo, narodowym, etnicznym, czy wyznaniowym.

Wypracowawszy definicję mowy nienawiści jako aktu komunikacyjnego można przejść do dalszych rozważań, które winny prowadzić do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy określenie to wydaje się trafne z prawnego punktu widzenia. W tym miejscu zasadne wydaje się przywołanie wyróżnianych modeli normatywnych przestępstw motywowanych nienawiścią.

---

[820] *„Chciała wyrwać tęczową torbę. Ziobro pozwala przerwać karę więzienia”,* Rzeczpospolita z 14.07.2023 r.

3.2.1.1.1. Normatywne modele przestępstw motywowanych nienawiścią

Pierwszym i, jak się wydaje, najczęściej przytaczanym w tym kontekście jest model wrogości (ang. *hostility model*)[821]. W modelu tym sprawca dopuszcza się czynu zabronionego z powodu odczuwanej przez siebie nienawiści (wrogości) wobec ofiary, która faktycznie lub w przekonaniu sprawcy posiada pewną cechę ją dyskryminującą, która jednocześnie podlega ochronie prawnej[822]. Model ten odwołuje się do powszechnego sposobu rozumienia przestępstw motywowanych nienawiścią, zgodnie z którym podstawową cechą tego typu przestępstw jest odczuwana przez sprawcę wrogość wobec ofiary nienawiści, motywująca tegoż sprawcę do popełnienia czynu zabronionego[823]. Dla porządku należy również wspomnieć, że w ramach tego modelu wyróżnia się niekiedy także model wrogości grupowej (ang. *group animus model*), w którym sprawca dopuszcza się czynu zabronionego nie tyle z powodu wrogości odczuwanej do ofiary, lecz z powodu jej faktycznej lub zakładanej przez sprawcę przynależności do grupy, wobec której to grupy sprawca odczuwa nienawiść[824]. W modelu tym przyczyną popełnienia czynu zabronionego jest więc wrogość przenoszona z poziomu grupy na poziom jednostki, która, jak już wspomniano w poprzednim podrozdziale, w przeciwieństwie do np. przestępstwa znieważenia, czy zniesławienia, jest obojętna dla sprawcy.

W praktyce przyjęcie modelu wrogości jako modelu normatywnego przestępstw z nienawiści może być jednak problematyczne. W pierwszej kolejności, warto zwrócić uwagę na poważne wątpliwości natury językowej, które uzasadniają poprzedzanie pojęcia mowy nienawiści słowem „tzw.". W zależności od konkretnych rozwiązań legislacyjnych obok słowa hate (ang. nienawiść, wrogość), czy hatred (ang. nienawiść), pojawiają się bowiem również takie wyrazy jak hostility (ang. wrogość) enmity (ang. wrogość), animosity (ang. uraza), prejudice (ang. uprzedzenie), czy

[821] M.A. Walters, *Conceptualizing 'hostility' for hate crime law: Minding 'the Minutiae' when interpreting Section 28 (1)(a) of the Crime and Disorder Act 1998*, Oxford Journal of Legal Studies 34.1 (2014), s. 47-74; F.S. Pezzella, *The Conceptualization of Hate Crime. The Measurement of Hate Crimes in America* (2021), s. 15-30; A. Nehaluddin, G. Lilienthal, *Proportionality of Bias-Motivation and Hate Crime: An Overview of Hate Crime Laws*, Russian Law Journal 11.3 (2023), s. 1729-1747.
[822] *Ibidem.*
[823] *Ibidem*.
[824] M.A. Walters, *Conceptualizing 'hostility'..., op. cit.,* s. 47-74; F.S. Pezzella, *The Conceptualization of Hate Crime..., op. cit.,* s. 1729-1747.

bias (ang. uprzedzenie)[825], które rodzą pytanie o to, co powinno stanowić znamię poszczególnych typów czynów zabronionych - czy rzeczywiście nienawiść, czy też wystarczająca będzie wrogość, czy zwykła niechęć? Warto przy tym zauważyć, iż odpowiedź na to pytanie będzie implikować jeszcze dalej idące konsekwencje w postaci trudności dowodowych w konkretnym postępowaniu karnym. Niezwykle trudno będzie bowiem wykazać, że przy realizacji znamion określonego typu czynu zabronionego sprawcę przestępstwa cechowała wrogość lub nienawiść w stosunku do ofiary, tym bardziej, że są to pojęcia dalece nieostre, odczucia sprawcy zaś, dopóki nie zostaną w jakiś sposób uzewnętrznione, pozostają poza sferą możliwości poznania ich przez niezależnego obserwatora. Tym bardziej nie będą zatem dziwić wyjaśnienia Oskarżonych, w których będą oni kwestionować swoje uprzedzenia[826]. Wystarczająca może się okazać nawet odmowa złożenia wyjaśnień. W końcu, zgodnie z art. 74 §1 k.p.k. podsądny nie ma obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść, art. 5 §2 k.p.k. nakazuje zaś wszelkie wątpliwości rozstrzygać na korzyść Oskarżonego.

W konsekwencji powyższego, do głosu zaczął coraz częściej dochodzić model wyboru dyskryminacyjnego (ang. *discriminatory selection model*)[827], który zakłada, że sprawca dopuszcza się czynu zabronionego celowo wybierając ofiarę ze względu na to, że faktycznie lub w przekonaniu sprawcy posiada ona pewną cechę podlegającą ochronie prawnej (ang. *protected characteristic*)[828]. Dzięki temu przy przyjęciu tego modelu nie trzeba wykazywać nienawiści bądź wrogości sprawcy do ofiary, a jedynie to, że sprawca dopuścił się czynu zabronionego z powodu pewnej cechy ofiary, przy czym nieistotne jest, dlaczego sprawca wybrał ofiarę o tej właśnie, a nie innej cesze[829]. Model ten sprowadza się więc do swoistego związku między cechą ofiary i zachowaniem sprawcy, bez względu na odczuwane przez niego uczucia lub emocje. Nie jest przeto możliwe popełnienie takiego przestępstwa przy nieświadomości

[825] M.A. Walters, *Conceptualizing 'hostility'..., op. cit.,* s. 47-74; F.S. Pezzella, *The Conceptualization of Hate Crime..., op. cit.,* s. 1729-1747.

[826] W jednej ze spraw Oskarżony próbował zakwestionować to, że cechowała go nienawiść do ofiary, twierdząc, że sam również jest osobą homoseksualną. Zob. *People v Fox* 2007, JUSTIA US Law; M. Brick, *Conviction in Death of Gay Man in Traffic*, The New York Times z 6.10.2007 r.

[827] M.A. Walters, *Conceptualizing 'hostility'..., op. cit.,* s. 47 -74; F.S. Pezzella, *The Conceptualization of Hate Crime..., op. cit.,* s. 1729-1747.

[828] *Ibidem*.

[829] *Ibidem.*

cechy, która mogłaby konstytuować przestępstwo z nienawiści, np. orientacji seksualnej ofiary.

Model wyboru dyskryminacyjnego wydaje się o wiele trafniej oddawać istotę przestępstw, które, choć określamy przestępstwami „z nienawiści", wcale nie muszą brać się z odczuć o tak silnym natężeniu. W świetle takiej konstatacji warto podtrzymać postulat posługiwania się pojęciem „tzw. mowy nienawiści", która, choć, m.in. z uwagi na jej uniwersalność (dosłownie tłumaczenie z ang. *„hate speech"*), wydaje się dobrym określeniem umownym, nie w pełni oddaje opisywane zjawisko i rodowód przestępstw z niej czerpiących. Przestępstwa „z nienawiści" najczęściej biorą się bowiem ze zwykłych uprzedzeń i nietolerancji, które, choć osiągają pewien stopień eskalacji, nie muszę być równoznaczne z nienawiścią.

Nie budzi jednak wątpliwości, iż jako zjawisko wymaga reakcji. Na gruncie polskiego Kodeksu karnego wyrazem tego wydają się być art. 119, 256 i 257. Ich analizę warto jednak poprzedzić omówieniem unijnych ram prawnych w zakresie kryminalizacji tego typu zachowań. Zezwoli to bowiem na ich ocenę z perspektywy aktualnych standardów ochrony godności jednostki w tym zakresie.

3.2.1.1.2. Normy międzynarodowe i unijne ramy prawne

Jak ukazały poprzednie podrozdziały, słowa mają znaczenie. Wystarczy więc brak odpowiednika danego słowa w innym języku, ażeby każde z państw przyjmowało inną definicję tzw. mowy nienawiści i wyznaczało odmienne standardy prawnego uregulowania związanych z nią zachowań. Nic więc dziwnego, że kwestie tę starano się uregulować na szczeblu ponadkrajowym, dążąc do ujednolicenia systemów ścigania i karania komentowanych zachowań.

Zakaz dyskryminacji wynika przede wszystkim z brzmienia art. 26 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który stanowi, że „*wszyscy są równi wobec prawa i są uprawnieni bez żadnej dyskryminacji do jednakowej ochrony prawnej. Jakakolwiek dyskryminacja w tym zakresie powinna być ustawowo zakazana oraz powinna być zagwarantowana przez ustawę równa dla wszystkich i skuteczna ochrona przed dyskryminacją z takich względów, jak: rasa, kolor skóry, płeć, język, religia, poglądy polityczne lub inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, sytuacja majątkowa, urodzenie lub jakiekolwiek inne*

okoliczności”[830]. Ze względu na takie ujęcie cytowanego przepisu w piśmiennictwie przyjmuje się, że ma on formułę otwartą[831].

Do zbioru aktów prawa antydyskryminacyjnego w piśmiennictwie zalicza się także w szczególności: Międzynarodową Konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej[832], Konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet[833], dyrektywę Deklarację ONZ o prawach osób należących do mniejszości etnicznych, religijnych i językowych[834] oraz Deklarację ONZ o eliminacji wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji z powodu religii lub przekonań[835], które statuują szczegółowe normy odnoszące się do poszczególnych czynników dyskryminacyjnych, którym zawdzięczają swoje nazwy.

Na gruncie prawa europejskiego za punkt wyjścia uważa się natomiast wydaną w 2008 roku decyzję ramową w sprawie zwalczania pewnych form rasizmu i ksenofobii wymaga kryminalizacji publicznego podżegania do przemocy lub nienawiści ze względu na rasę, kolor skóry, religię, pochodzenie lub pochodzenie narodowe lub etniczne[836], która aż po dziś dzień jest jedynym aktem harmonizującym definicje tego typu zachowań oraz sposobu ich karania. Państwa członkowskie zostały nią bowiem zobowiązane do wprowadzenia bądź ujednolicenia przepisów krajowych w tym zakresie. Starano się również zwiększyć efektywność ochrony ofiar przestępstw z nienawiści jako osób szczególnie podatnych na wtórną wiktymizację[837].

Parlament Europejski odnosił się z kolei do mowy nienawiści i przestępstw z nienawiści w licznych rezolucjach. Przykładowo, w rezolucji z października 2018 roku w sprawie wzrostu przemocy neofaszystowskiej w Europie[838] wrócił uwagę na związek między rozpowszechnianiem mowy nienawiści a przemocą, podkreślając negatywną rolę, jaką w tym względzie mogą odgrywać politycy i partie polityczne.

[830] Dz. U. z 1977 r., nr 38, poz. 167.
[831] N. Kłączyńska [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, LEX/el. 2014, art. 119.
[832] Dz.U. z 1969 r. Nr 25, poz. 187.
[833] Dz.U. z 1982 r. Nr 10, poz. 71.
[834] Deklaracja Praw Osób Należących do Mniejszości Narodowych lub Etnicznych, Religijnych i Językowych : rezolucja / przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne, A/RES/47/135.
[835] Deklaracja w sprawie eliminacji wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji ze względu na religię lub przekonania : rezolucja / przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne, A/RES/36/55.
[836] Decyzja ramowa Rady 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych.
[837] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW.
[838] Rezolucja w sprawie wzrostu przemocy neofaszystowskiej w Europie 2018/2869(RSP).

W rezolucji z listopada 2020 roku [839] zauważył natomiast, że mowa nienawiści oraz dezinformacja są coraz częściej wykorzystywane do celów politycznych jako sposób na zwiększenie polaryzacji społecznej oraz uznał związek *między modelem biznesowym platform mediów społecznościowych - opartym na reklamach kierowanych do konkretnych odbiorców - a rozpowszechnianiem i wzmacnianiem mowy nienawiści przez te platformy, co może prowadzić do radykalizacji prowadzącej do brutalnego ekstremizmu.* Z kolei rezolucję z marca 2021 roku[840] poświęcono w szczególności mowie nienawiści wobec osób LGBTIQ. Parlament potępił tworzenie *„stref wolnych od LGBTI"* jako część szerszego kontekstu zwiększonej dyskryminacji i ataków na społeczność LGBTIQ, co obejmuje wzrost mowy nienawiści ze strony władz publicznych i mediów publicznych. Problem ten został również poruszony w rezolucji Parlamentu z grudnia 2021 roku[841], w której zauważono, że chociaż ta forma nadużyć jest „wszechobecna", w szczególności w sferze online, niektóre państwa członkowskie nie mają przepisów, które mogłyby się nią zająć. We wrześniu 2021 roku Parlament przyjął natomiast rezolucję ustawodawczą[842] wzywającą Komisję do przedłożenia powiązanego wniosku w sprawie uznania przemocy ze względu na płeć za nowy obszar przestępczości na mocy art. 83 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Poparł również inicjatywę rozszerzenia wykazu obszarów przestępczości o przestępstwa z nienawiści i mowę nienawiści, zalecając Komisji uwzględnienie orientacji seksualnej, tożsamości płciowej, ekspresji płciowej i cech płciowych jako podstaw dyskryminacji szczególnie objętych tym postanowieniem Traktatu. W rezolucji z maja 2022 roku[843] zwrócono natomiast uwagę na przestępstwa z nienawiści na tle religijnym, które są nadal niedostatecznie zgłaszane i nieścigane, oraz wezwano do ustanowienia kompleksowych systemów gromadzenia danych na temat przestępstw z nienawiści i innych aktów dyskryminacji wobec społeczności wyznaniowych lub

[839] Wzmacnianie wolności mediów: ochrona dziennikarzy w Europie, mowa nienawiści, dezinformacja i rola platform 2020/2009(INI).

[840] Rezolucja w sprawie ogłoszenia UE strefą wolności osób LGBTIQ 2021/2557(RSP).

[841] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 14 grudnia 2021 r. z zaleceniami dla Komisji w sprawie zwalczania przemocy ze względu na płeć: cyberprzemoc (2020/2035(INL)).

[842] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 września 2021 r. zawierająca zalecenia dla Komisji w sprawie uznania przemocy ze względu na płeć za nowy obszar przestępczości wymieniony w art. 83 ust. 1 TFUE (2021/2035(INL)).

[843] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 3 maja 2022 r. w sprawie prześladowania mniejszości ze względu na przekonania lub religię (2021/2055(INI)).

religijnych. Wszystko to nie powstrzymało jednak wciąż rosnącego w siłę zjawiska mowy nienawiści oraz zachowań nią wywołanych.

W konsekwencji powyższego, 9 grudnia 2021 roku Komisja Europejska przyjęła komunikat[844], który miał skłonić do podjęcia decyzji o rozszerzeniu o przestępstwa z nienawiści i mowę nienawiści obecnego wykazu „przestępstw UE" w art. 83 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej[845]. Jak dotychczas do wspomnianego katalogu należały terroryzm, handel ludźmi i seksualne wykorzystywanie kobiet i dzieci, nielegalny handel narkotykami, nielegalny handel bronią, pranie pieniędzy, korupcja, fałszowanie środków płatniczych, przestępczość komputerowa i przestępczość zorganizowana[846]. Ten sam przepis zezwala jednak na jego rozszerzenie, stanowiąc, że *Rada może przyjąć decyzję, określając inne obszary przestępczości, które spełniają kryteria określone w niniejszym ustępie*[847]. Jeśli taka decyzja Rady zostałaby przyjęta, Komisja Europejska mogłaby, w drugim etapie, zaproponować prawodawstwo wtórne umożliwiające UE kryminalizację innych form mowy nienawiści i przestępstw z nienawiści, oprócz motywów rasistowskich lub ksenofobicznych. Nadto, *jeżeli zbliżenie przepisów ustawowych i wykonawczych Państw Członkowskich w sprawach karnych okaże się niezbędne do zapewnienia skutecznego wprowadzania w życie polityki Unii w dziedzinie, która była przedmiotem środków harmonizujących, dyrektywy mogą ustanowić normy minimalne odnoszące się do określania przestępstw oraz kar w danej dziedzinie*[848]. Wyrazem tych drugich jest Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 października 2012 roku ustanawiająca minimalne normy dotyczące praw ofiar przestępstw, która podkreśla konieczność ochrony ofiar przestępstw z nienawiści i zapewnienia im wsparcia[849].Proces prac wywołanych wspomnianym komunikatem okazał się jednak żmudny. Z początkiem 2024 roku Parlament Europejski przyjął

[844] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady: Europa bardziej sprzyjająca włączeniu społecznemu i zapewniająca większą ochronę: rozszerzenie wykazu przestępstw UE o mowę nienawiści i przestępstwa z nienawiści (52021DC0777).

[845] Wersja skonsolidowana Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej - część trzecia: polityki i działania wewnętrzne Unii - tytuł v: przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości - rozdział 4: współpraca sądowa w sprawach karnych - artykuł 83 (12008E083).

[846] *Ibidem.*

[847] *Ibidem.*

[848] *Ibidem.*

[849] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW (32012L0029).

rezolucję[850] w tym zakresie, którą wyraził „*ubolewanie, że od publikacji komunikatu Komisji minęły prawie dwa lata i że w świetle wzrostu liczby przypadków mowy nienawiści i przestępstw z nienawiści Rada nie poczyniła żadnych postępów w tej sprawie, mimo że była w stanie szybko rozszerzyć wykaz przestępstw UE do innych celów"*[851] i wezwał Radę do przyjęcia decyzji o włączeniu mowy nienawiści oraz przestępstw z nienawiści do wykazu przestępstw zgodnie z art. 83 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, tak, aby Komisja mogła rozpocząć drugi etap procedury[852]. Przypomniano, że „*przepisy prawa karnego państw członkowskich w różny sposób traktują mowę nienawiści i przestępstwa z nienawiści oraz że minimalne zharmonizowane przepisy na szczeblu UE istnieją tylko wtedy, gdy takie przestępstwa są popełniane przeciwko grupie lub jednostce ze względu na ich rasę, kolor skóry, religię, pochodzenie lub pochodzenie narodowe lub etniczne, co utrudnia wdrożenie skutecznej wspólnej strategii skutecznego zwalczania nienawiści*[853] oraz podkreślono, że *przyszłe prawodawstwo UE mające na celu ustanowienie minimalnych standardów dotyczących definicji przestępstw i sankcji za mowę nienawiści oraz przestępstwa z nienawiści musi chronić godność ludzką, dążyć do zapobiegania krzywdzie, zapewniać równość oraz zwalczać nienawiść i nietolerancję, niezależnie od motywacji"*[854]. Od tego czasu nie poczyniono jednak żadnych postępów w tym zakresie.

W świetle ciągłych doniesień o kolejnych aktach nienawiści i eskalacji wrogich postaw w społeczeństwie, należy w pełni zaaprobować wyrażony w ostatniej rezolucji Parlamentu Europejskiego niepokój wobec bierności Rady. Jak już bowiem odnotowano, poza decyzją ramową z 2008 roku brak jest skutecznych narzędzi harmonizacji kryminalizacji mowy nienawiści. Ta zaś odnosi się wyłącznie do zachowań z nienawiści ze względu na rasę, kolor skóry, religię, pochodzenie lub pochodzenie narodowe lub etniczne. Kwestia kryminalizacji wszelkich innych zachowań, a więc m.in. tych powodowanych przynależnością płciową lub orientacją seksualną, pozostaje więc wyłącznie w gestii państw członkowskich, spośród których nie wszystkie wydają się dostrzegać problem - w chwili obecnej 21 państw

[850] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 18 stycznia 2024 r. w sprawie rozszerzenia wykazu przestępstw UE o mowę nienawiści i przestępstwa z nienawiści (2023/2068(INI)).
[851] *Ibidem.*
[852] *Ibidem.*
[853] *Ibidem.*
[854] *Ibidem*.

członkowskich[855] przewiduje kryminalizację tzw. mowy nienawiści z uwagi na orientację seksualną, podczas gdy jedynie 12[856] czyni to wobec zachowań powodowanych przynależnością płciową. Polski nie ma w żadnej z powyższych grup państw.

Pola do rozwiązania tego problemu na gruncie polskiego Kodeksu karnego wydają się dostarczać art. 119, 256 i 257, którym zostanie poświęcona dalsza część niniejszego rozdziału.

3.2.2. Dyskryminacja

3.2.2.1. Przedmiot ochrony

To, czym niewątpliwie wyróżniają się głosy doktryny poświęcone art. 119 k.k., jest mnogość stanowisk w zakresie przedmiotu ochrony komentowanego przepisu. Możemy bowiem odnaleźć takie, zgodnie z którym jest nim wolność od przymusu[857], swoboda sumienia i wyznania, nietykalność cielesna jednostki oraz „*prawo do swobodnego rozwijania wartości indywidualnych oraz odrębności grupowych na tle narodowościowym, rasowym, religijnym, światopoglądowym lub politycznym"*[858], a także i takie, które czynią nim „*ludzkość jako zbiorowość różnorodnych narodowości, ras i przekonań"*[859], spokój i bezpieczeństwo społeczne, „*których przejawem jest pokojowa koegzystencja, w ramach pluralistycznego społeczeństwa, ludzi różnych ras, narodowości, przekonań politycznych, religijnych oraz światopoglądowych"*[860], czy *ustalony przez prawo międzynarodowe porządek publiczny*[861]. Najtrafniejsza wydaje się jednak definicja J. Giezka, zgodnie z którą „*przedmiot ochrony art. 119 k.k. stanowi zarówno zbiorowa, a więc przysługująca grupom osób, jak również indywidualna, powiązana z poszczególnymi osobami,*

[855] N. Peršak, *Criminalising hate crime and hate speech at EU level: Extending the list of eurocrimes under Article 83 (1) TFEU* [w:] *Criminal Law Forum* 2022, vol. 33, no. 2, s. 85-119.
[856] *Ibidem*.
[857] M. Flemming, J. Wojciechowska [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117-221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, LEX/el 2010, art. 119; K. Wala [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, LEX/el. 2025, art. 119, teza 1.
[858] M. Flemming, J. Wojciechowska*, op. cit.*
[859] *Ibidem.*
[860] I. Zgoliński [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* wyd. IV, red. V. Konarska-Wrzosek, LEX/el 2023, art. 119.
[861] M. Rams, M. Szewczyk [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117 -211a* , red. W. Wróbel, A. Zoll, LEX/el 2017, art. 119.

wolność od stosowania przemocy i gróźb ze względu na określoną przynależność (np. narodową, etniczną czy wyznaniową), dzięki której człowiek ma prawo do zachowania swej tożsamości i odrębności"[862]. Owa tożsamość i odrębność są bowiem silnie zakotwiczone w tytułowej godności jednostki, przez co wypracowana definicja prawidłowo wskazuje *ratio legis* kryminalizacji zachowań konstytuujących omawiane przestępstwo. W konsekwencji, I. Zgoliński wskazuje na wspomnianą godność jako na uboczne dobro prawnie chronione[863].

3.2.2.2. Znamiona strony przedmiotowej

O ile jednak komentowane przestępstwo może popełnić każdy[864], nie każdy może stać się jego ofiarą. Jego przedmiotem wykonawczym może być bowiem albo jednostka albo pewna grupa osób, jednakże muszą być one wyodrębnione według wskazanych w ustawie kryteriów *(„z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości")*[865]. Rację należy jednak oddać S. Hocowi, który stoi na stanowisku, że „*w świetle prawa międzynarodowego użyty w ar. 119 k.k. termin „przynależność" powinien być rozumiany szerzej niż w języku potocznym i uwzględniać nie tylko grupy społeczne o określonym stopniu trwałości czy formalnego zorganizowania, ale wszystkie zbiorowości, które mogą być przedmiotem dyskryminacji z racji wyraźnych odrębności z tytułu urodzenia, pochodzenia, rasy, religii, głoszonych poglądów politycznych i wynikających z nich postaw"*[866]. Przykładowo, w sprawie 4195-4.Ds.2005.2024 prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową Łódź-Górna pokrzywdzony w sprawie, reprezentowany przez autorkę dysertacji, został dotkliwie pobity w łódzkim klubie z uwagi na fakt bycia osobą czarnoskórą.

W przeciwieństwie do nader szerokiego zakresu przedmiotu ochrony konstytuuje jednak również analizowany przepis dość wąski zakres zachowań objętych jego reakcją, który może różnić się od społecznego wyobrażenia zachowań mogących stanowić emanację dyskryminacji. Jego czynnością wykonawczą jest bowiem

[862] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, LEX/el 2021, art. 119.
[863] I. Zgoliński [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* wyd. IV, red. V. Konarska-Wrzosek, *op. cit.,* art. 119.
[864] P. Grzebyk [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1, Komentarz, Legalis/el 2017, art. 119.
[865] I. Zgoliński [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* wyd. IV, red. V. Konarska-Wrzosek, *op. cit.,* art. 119.
[866] S. Hoc, *Glosa do wyroku SA w Lublinie z dnia 27 listopada 2003 r.,* II AKa 338/01, WPP 2006/3.

wyłącznie stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej[867]. Inne zachowania podlegają uregulowaniu na gruncie innych gałęzi prawa (np. art. 18^{3a} Kodeksu pracy) albo konstytuują inne przestępstwo, np. przestępstwo dyskryminacji wyznaniowej[868].

Przemoc, rozumiana jako stosowanie środków fizycznego oddziaływania w celu przełamania oporu podmiotu, musi przy tym charakteryzować się pewnym stopniem intensywności[869]. Chodzi tutaj bowiem o „*oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub udaremniają opór, prowadząc do przełamania woli osoby zmuszanej lub uniemożliwiają powzięcie woli"*[870]. Sąd Najwyższy określił go jako obiektywną zdolność wywołania przymusu, który jest dolegliwością dla ofiary, zastrzegając jednocześnie, że „*dolegliwość tę można uznać za wystarczającą do przyjęcia przemocy, gdy jest ona obiektywnie znaczna i może rzutować na motywację przeciętnego człowieka o osobowości podobnej do osobowości konkretnej ofiary znajdującej się w podobnej sytuacji"*[871]. Wydaje się jednak, że nie ma racji M. Surkont, konstatując, iż „*koniecznie jest użycie takiej siły, która ma przewagę nad siłą pokrzywdzonego"*[872].

Użytą w brzmieniu art. 119 k.k. groźbę bezprawną należy natomiast rozumieć zgodnie z jej definicją zawartą w art. 115 § 12 k.k. Słusznie zauważa jednak J. Giezek, że „*skoro powodem stosowania groźby jest przynależność narodowa, etniczna, rasowa, polityczna, wyznaniowa lub bezwyznaniowość, to postać, w jakiej może się ona przejawiać, jest przede wszystkim groźba karalna, a więc groźba popełnienia przestępstwa na szkodę adresata (adresatów) groźby lub osób dla niego (dla nich) najbliższych, jeśli wzbudza w zagrożonym obawę, że będzie spełniona. Realna - choć w mniejszym stopniu - wydaje się także groźba rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego, jakkolwiek powodem jej stosowania musiałaby być przynależność do jednej ze wskazanych w art. 119 k.k. zbiorowości"*[873].

---

[867] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, *op. cit.,* art. 119; K. Wala [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, LEX/el. 2025, art. 119, teza 4.

[868] Trafny jest zatem pogląd, że przepis art. 119 § 1 stanowi *lex specialis* w relacji do przepisu art. 194 w zakresie, w jakim dotyczy grup wyznaniowych. Tak: N. Kłączyńska [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, red. J. Giezek, LEX/el 2014, art. 119.

[869] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny…*, *op. cit.,* art. 119.; P. Grzebyk [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny…*, *op. cit.*, art. 119.

[870] T. Hanausek, *Przemoc jako forma działania przestępnego*, Warszawa 1966, s. 69.

[871] Wyrok SN z dnia 14 czerwca 2006 r., WA 19/06, OSNwSK 2006/1, poz. 1243.

[872] M. Surkont, *Przestępstwo zmuszania w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1991, s. 57.

[873] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny….*, *op. cit.,* art. 119.

Warto w tym miejscu odnotować, iż stosowanie groźby karalnej jest jedynym wyjątkiem od formalnego charakteru komentowanego przestępstwa. Groźba taka musi bowiem wywołać skutek w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że zostanie spełniona[874]. W pozostałych przypadkach żaden skutek zachowania sprawcy nie jest wymagany, aby przestępstwo można było uznać za dokonane[875]. W szczególności nie jest konieczne spowodowanie jakichkolwiek negatywnych konsekwencji dla zdrowia i życia pokrzywdzonego, wynikających z użycia wobec niego przemocy, a inne niż groźba karalna postacie stosowanej wobec pokrzywdzonego groźby bezprawnej nie muszą wywoływać racjonalnej obawy jej spełnienia. Trafna jest jednak tym konstatacja J. Giezka, że „*nie oznacza to, że groźba w którejkolwiek z wchodzących w rachubę postaci nie powinna być tak właśnie - a więc jako groźba - postrzegana przez adresata, nawet jeśli obawa jej spełnienia nie pojawia się jako efekt jej zastosowania"*[876].

3.2.2.3. Znamiona strony podmiotowej

Nie powinno budzić niczyich wątpliwości, iż komentowane przestępstwo można popełnić wyłącznie w zamiarze bezpośrednim[877]. Przesądza o tym intencjonalny charakter znamion czasownikowych oraz determinujący motywację sprawcy powód stosowania przemocy lub groźby bezprawnej. Trafnie zauważa J. Giezek, że „*trudno wyobrazić sobie, aby sprawca, sięgając po środki fizycznego oddziaływania, zazwyczaj w celu przełamania oporu osoby pokrzywdzonej, charakteryzujące się określonym stopniem intensywności, a ponadto czyniąc to w sposób nieprzypadkowy, lecz z określonego w przepisie powodu - mógł działać w zamiarze ewentualnym, a więc jedynie godzić się na to, że jego zachowanie stanowi umotywowaną przynależnością pokrzywdzonego do określonego rodzaju zbiorowości przemoc"*[878].

---

[874] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny…*, *op. cit.,* art. 119.

[875] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny…, op. cit.,* art. 119.; P. Grzebyk [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny…*, *op. cit.*, art. 119.

[876] *Ibidem.*

[877] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny…, op. cit.,* art. 119.; P. Grzebyk [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny…*, *op. cit.*, art. 119; K. Wala [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, LEX/el. 2025, art. 119, teza 10.

[878] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny…*, *op. cit.,* art. 119.; P. Grzebyk [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny…*, *op. cit.*, art. 119.

Podobnie przedstawia się sytuacja, gdy sprawca stosuje groźbę[879]. W obu przypadkach sprawca musi przy tym kierować się „*powodem rozumianym jako psychiczny proces decyzyjny o charakterze intelektualnym, u podłoża którego leży negacja, a nawet pogarda dla tych ogólnie akceptowanych, uniwersalnych wartości, które chroni art. 119 § 1"*[880]. W konsekwencji, przyjmuje się, że zamiar sprawcy jest zamiarem o szczególnym zabarwieniu (*dolus directus coloratus*)[881].

Nie sposób przy tym odmówić racji J. Giezkowi, iż wspomniany „*proces decyzyjny może mieć po części charakter emocjonalny, a nie tylko intelektualny, a niekiedy negatywne emocje będą nawet zyskiwać przewagę"*[882]. Słusznie używa jednak wspomniany autor słów „może" i „niekiedy". Jak wskazano bowiem w jednym z poprzednich rozdziałów, emocjonalne nastawienie sprawcy do ofiary nie jest determinantą przestępstw, które, choć określane mianem przestępstw „z nienawiści", wcale nie muszą się wiązać z tak silnymi odczuciami, jak nienawiść, czy pogarda. Wystarczające mogą być pewne uprzedzenia, które wydają się być związane raczej z pewnym procesem intelektualnym. Za takim poglądem opowiedział się m.in. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 7 marca 2019 r., w którym zważył, iż „*dla bytu przestępstw z art. 119 § 1 k.k. i art. 257 k.k. nie jest istotne, czy sprawca wyznaje poglądy rasistowskie, czy też do przestępstwa popchnęły go inne pobudki np. frustracja, czy tez pobudzenie w wyniku spożycia alkoholu"*[883].

[879] A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, t. 2, cz. 1, Komentarz do art. 117-211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, LEX/el 2017, art. 119; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz,* LEX/el 2010, art. 119, nt 5; M. Królikowski, A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny. Tom II. Część szczególna. Komentarz do art. 117-221,* red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Legalis/el 2017, art. 119, nb 15; wyrok SA w Lublinie z 26.06.2012 r., II AKa 136/12; inaczej jednak M. Filar, M. Berent [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, LEX/el 2016, art. 119, nt 11; N. Kłączyńska [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, LEX/el 2014, art. 119; K. Daszkiewicz-Paluszyńska, *Groźba w polskim prawie karnym,* Warszawa 1958, s. 147 i n.

[880] Wyrok SA w Lublinie z dnia 27 listopada 2003 r., II AKa 338/01, WPP 2006/3, poz. 150.

[881] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2017 r., II AKa 129/17; wyrok SA w Warszawie z 20.04.2015 r., II AKa 26/15; J. Giezek [w:] D. Gruszecka, K. Lipiński, G. Łabuda, A. Muszyńska, T. Razowski, J. Giezek, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, *op. cit.,* art. 119.; P. Grzebyk [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1, Komentarz, *op. cit.*, art. 119.

[882] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, *op. cit.,* art. 119.

[883] Wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 marca 2019 r., II AKa 231/18.

3.2.2.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim

Analiza orzecznictwa polskich sądów zezwala na konstatację, iż do wypełnienia znamion komentowanego czynu zabronionego najczęściej dochodzi w sytuacjach użycia przemocy[884], niejednokrotnie prowadzącej również do uszczerbku na zdrowiu[885], co znajduje wyraz w przyjętej kwalifikacji.

Interesujący problem, jaki pojawia się na tym tle, a nie znajduje komentarza w doktrynie, dotyczy natomiast zakwalifikowania tego typu zachowań jako występków chuligańskich w rozumieniu art. 115 §21 k.k.[886] Za możliwością takiego przyjęcia opowiada się m.in. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 7 kwietnia 2022 r., w którym wskazuje, iż „*działanie oskarżonego i towarzyszących mu osób zaczęło się od słownej, i wulgarnej zaczepki, pokrzywdzonego związanej z jego pochodzeniem z Ukrainy. Do tego nastąpiło w dzień, w miejscu powszechnie dostępnym. Jego kontynuacją było pobicie pokrzywdzonego bez jakiegokolwiek racjonalnego powodu. Nie sposób zatem takiego zachowania ocenić inaczej niż chuligański wybryk, popełniony w związku z pochodzeniem pokrzywdzonego*[887]. Wtóruje mu również m.in. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, konstatując, iż *wyzywanie, poniżanie słowne i bicie kogoś dlatego, że jest odmienny rasowo lub kulturowo, nie może stanowić racjonalnego wytłumaczenia, jako będące „powodem" działania. Właśnie takie zachowania publiczne i z okazaniem rażącego lekceważenia podstawowych zasad porządku prawnego powinno podlegać surowszej ocenie prawnej na gruncie art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 21 k.k."*[888] Odmienne stanowisko zajął natomiast m.in. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 18 czerwca 2020 r. oraz Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 29 października 2019 r., które przyjęły, że „*skoro z woli ustawodawcy motywacja rasistowska, dyskryminacyjna, ksenofobiczna, wykluczająca, stała się znamieniem występków z art. 119 k.k. i art. 257 k.k.,*

[884] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2023 r., II AKa 32/23.
[885] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2023 r., II AKa 177/23; wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 kwietnia 2022 r., II AKa 288/21; wyrok SA w Poznaniu z dnia 18 czerwca 2020 r., II AKa 14/20; wyrok SA w Lublinie z dnia 29 października 2019 r., II AKa 198/19; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 11 lipca 2019 r., II AKa 223/19.
[886] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2023 r., II AKa 177/23; wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 kwietnia 2022 r., II AKa 288/21; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 11 lipca 2019 r., II AKa 223/19.
[887] Wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 kwietnia 2022 r., II AKa 288/21.
[888] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2023 r., II AKa 177/23; wyrok SA w Białymstoku z dnia 20 października 2014 r., II AKa 221/14.

penalizujących akty agresji z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub bezwyznaniowości danej osoby lub grupy osób, to oznacza, że nie jest możliwe jednoczesne przyjęcie, że zostały one popełnione „bez powodu" lub „z oczywiście błahego powodu" w rozumieniu art. 115 § 21 k.k."[889] Rację wydaje się jednak mieć Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, który w o wiele wcześniejszym od przytoczonych judykatów wyroku z dnia 4 maja 2017 r. zważył, iż, co prawda, „*rasistowski motyw czynu jest zdecydowanie bardziej naganny, niż charakteryzujący czyn chuligański „błahy" powód bądź w ogóle „brak powodu", co przy porównywalnych sankcjach przestępstw przeciwko zdrowiu z sankcją art. 119 § 1 k.k., których znamiona oskarżeni także wyczerpali, powinno tym bardziej skutkować zakwalifikowaniem czynu, jako mającego charakter chuligański. Odrzucenie takiej kwalifikacji oznaczałoby w tym wypadku przyznanie oskarżonym nieuzasadnionej „premii" za ich czyn wymierzony w zdrowie pokrzywdzonych"*[890].

Nieco kontrowersyjne mogą natomiast wydawać się wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 28 października 2022 roku[891] oraz utrzymujący go w mocy - pomimo zarzutu rażącej obrony prawa materialnego - wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2023 roku[892]. Oba sądy przyjęły bowiem, że doszło do wypełnienia znamion czynu zabronionego z art. 119 k.k. z powodu przynależności politycznej. Rzecz w tym, że przyczyną podjętego przez sprawcę ataku była torba w kolorach tęczy, która wydaje się być odbierana jako manifestacja orientacji seksualnej, nie zaś, jak zważył Sąd Apelacyjny, „*tolerancji jako poglądu społecznego i politycznego"*[893]. Ta zaś, jak podnosiła w wywiedzionej apelacji obrona, nie stanowi czynnika dyskryminacyjnego w rozumieniu art. 119 k.k.

Na kanwie owego sporu zaczęły przeto pojawiać się w doktrynie głosy postulujące rozszerzenie art. 119 k.k. o inne czynniki, które również wyzwalają zachowania kryminalizowane przez owy przepis. Tym bardziej, że ten sam problem podzielają również art. 257 i 256 §1 k.k.. Przed opatrzeniem komentarzem owych postulatów zasadne jest przeto przeanalizowanie również wspomnianych przepisów. Z uwagi na zakres czynności wykonawczych słusznym

[889] Wyrok SA w Poznaniu z dnia 18 czerwca 2020 r., II AKa 14/20; wyrok SA w Lublinie z dnia 29 października 2019 r., II AKa 198/19.
[890] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 4 maja 2017 r., II AKa 88/17.
[891] Wyrok SO we Wrocławiu z dnia 28 października 2022 r., III K 128/22.
[892] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2023 r., II AKa 32/23.
[893] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2023 r., II AKa 32/23.

wydaje się przy tym w pierwszej kolejności przedstawienie bardziej zbliżonego do poprzedniego czynu zabronionego przestępstwa stypizowanego w art. 257 k.k., dopiero w dalszej kolejności zaś dokonanie analizy art. 256 §1 k.k.

3.2.3. Przestępstwo napaści z powodu ksenofobii, rasizmu, nietolerancji religijnej

3.2.3.1. Przedmiot ochrony

W pierwszej kolejności, należy zważyć, iż na gruncie art. 119 k.k. i art. 257 k.k. mamy do czynienia z podobnym dobrem prawnym. Choć w odniesieniu do art. 257 k.k. jest nim przede wszystkim cześć i nietykalność cielesna człowieka[894], to, podobnie, jak na kanwie art. 119 k.k. „*są one rozpatrywane nie tyle w aspekcie indywidualnym, ile w odniesieniu do funkcjonowania całego porządku publicznego, którego filarem jest pluralizm oraz respektowanie podstawowych praw i wolności innych osób, a przez to zwalczanie wszelkich form prześladowań, nietolerancji i wykluczenia społecznego"*[895]. Z tego też względu oba przepisy zostały umieszczone w rozdziale XXXII, grupującym czyny skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko porządkowi publicznemu.

3.2.3.2. Znamiona strony przedmiotowej

Jest również przestępstwo z art. 257 k.k. tak samo, jak to z art. 119 k.k. przestępstwem powszechnym[896] - a więc może zostać popełnione przez każdego, nawet osobę tej samej narodowości[897] - oraz wieloodmianowym[898], tj. takim, którego czynność wykonawczą można zrealizować przez dwie alternatywnie sformułowane rodzaje aktywności, przy czym w miejsce groźby penalizuje komentowany przepis publiczne znieważenie jednostki lub grupy ludności, zamiast przemocy zaś naruszenie

[894] A. Michalska-Warias [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1, *Komentarz*, LEX/el 2017, art. 257; J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny…,* LEX/el., art. 257, teza 1.
[895] D. Gruszecka [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, LEX/el. 2021, art. 119.
[896] D. Gruszecka*, op. cit*.; A. Michalska-Warias, *op. cit.*
[897] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 26 lipca 2018 r., II AKa 202/18.
[898] D. Gruszecka*, op. cit*.

nietykalności cielesnej jako zachowanie co do zasady o mniejszym natężeniu niż zachowania rozumiane na gruncie art. 119 k.k.[899].

Przyjmuje się, że interpretacja słowa „znieważa" na gruncie art. 257 k.k. jest taka sama, jak na gruncie art. 216 k.k.[900], z tym, że pokrzywdzonym jest dana zbiorowość (art. 257 k.k.), a nie określona osoba[901]. W tym zakresie należy zatem odesłać do podrozdziału *Przestępstwo znieważenia osoby* niniejszej dysertacji. Przy kwalifikacji zachowania jako zniewagi na gruncie art. 257 k.k. warunkiem koniecznym jest jednak bezpośredni związek między określonym postępowaniem a jego motywacją dyskryminacyjną[902], przy czym okolicznością irrelewantną będzie to, czy oskarżeni mieli świadomość konkretnej, określonej narodowości pokrzywdzonych[903]. W konsekwencji powyższego, to kryterium dyskryminacyjne stanie się niekiedy podstawą oceny, czy dana wypowiedź miała charakter znieważający dla tej konkretnej osoby.

Uwagi na tle znamienia publiczności znieważenia zostały uczynione również w podrozdziałach *Lekceważenie Narodu na gruncie Kodeksu wykroczeń* oraz *Przestępstwo znieważenia osoby,* w związku z czym w tym miejscu warto jedynie odesłać do orzecznictwa powstałego stricte na kanwie art. 257 k.k.[904], które, przyjmując te same wymogi, jak w przypadku publicznej zniewagi, zauważa jednak, że odpowiedzialność za dyskryminacyjne znieważenie dokonane niepublicznie może być rozważana w ramach art. 216 k.k., który przewiduje również zniewagę niepubliczną[905].

---

[899] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2023 r., II AKa 177/23; wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 kwietnia 2022 r., II AKa 288/21; wyrok SA w Poznaniu z dnia 18 czerwca 2020 r., II AKa 14/20; wyrok SA w Lublinie z dnia 29 października 2019 r., II AKa 198/19; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 11 lipca 2019 r., II AKa 223/19. Odmiennie wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 czerwca 2023 r., II AKa 443/22: *„Oskarżeni bijąc pokrzywdzonego krzyczeli „czarnuch". Przemoc fizyczna była stosowana wobec pokrzywdzonego w klubie, a więc w miejscu publicznym, na oczach innych osób znajdujących się w tym klubie. W trakcie zadawania pokrzywdzonemu uderzeń pięściami i nogami oskarżeni krzyczeli „czarnuch". Prawidłowo zatem sąd a quo ocenił zachowanie oskarżonych jako wypełniające znamiona występku z art. 257 k.k."*

[900] Wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 lipca 2018 r., II AKa 192/18, Prok. i Pr. 2019/5, poz. 33

[901] Postanowienie SN z dnia 17 sierpnia 2016 r., IV KK 53/16.

[902] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 7 listopada 2019 r., II AKa 317/19; wyrok SA w Szczecinie z dnia 4 października 2018 r., II AKa 166/18.

[903] Wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 lipca 2018 r., II AKa 192/18, Prok. i Pr. 2019/5, poz. 33.

[904] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2021 r., V KK 42/21; wyrok SA w Warszawie z dnia 6 lipca 2021 r., II AKa 330/20.

[905] Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna,* red. A. Zoll, W. Wróbel, Lex/el. 2017, art. 257 k.k.

Jeśli natomiast chodzi o drugie z alternatywnych zachowań, jakie musi podjąć sprawca czynu stypizowanego w art. 257 k.k., ażeby wyczerpać jego znamiona, należy przyjąć, iż naruszenie nietykalności cielesnej będzie obejmowało te same zachowania, o których mowa w art. 217 § 1 k.k., a zatem „*kontakt fizyczny obraźliwy, krzywdzący, kłopotliwy lub po prostu niepożądany, bez względu na to, czy wywołał on ból lub pozostawił jakiekolwiek ślady na ciele pokrzywdzonego, jeżeli tylko wystąpiło oddziaływanie na ciało innej osoby"*[906]. Jako przykłady można więc wskazać uderzenie, spoliczkowanie, popchnięcie, szarpnięcie, np. za włosy, szarpanie, uciskanie, czy strącenie nakrycia głowy, w tym przypadku w szczególności religijnego. Co istotne, za naruszenie nietykalności cielesnej może przy tym uznane *„tylko takie zdarzenie, które nie powoduje żadnych zmian anatomicznych lub fizycznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych lub - co najwyżej - nieznaczny lub przemijający ślad w postaci niewielkiego i krótkotrwałego zasinienia*"[907]. W pojęciu naruszenia nietykalności cielesnej mieści się więc spowodowanie u pokrzywdzonego tylko niewielkich następstw fizycznych, takich, jak np. siniaki, otarcia, zadrapania, mikrourazy itp.[908]. Jeżeli zatem sprawca dopuści się ingerencji fizycznej z tych samych pobudek, ale o większej intensyfikacji, jego zachowanie będzie kwalifikowane z art. 119 k.k.

W piśmiennictwie dostrzec można brak jednolitej odpowiedzi na pytanie o to, czy komentowane przestępstwo ma charakter materialny, czy też formalny. D. Gruszecka opowiada się nawet za uznaniem, że w odmianie polegającej na znieważeniu komentowane przestępstwo należy uznać za formalne, natomiast przy naruszeniu nietykalności cielesnej musi dojść do realizacji znamienia skutku[909]. Podobne stanowisko zajmuje A. Michalska-Warias[910]. Wydaje się jednak, że na aprobatę zasługuje pogląd, zgodnie z którym w obu przypadkach jest to przestępstwo bezskutkowe. Reprezentują go m.in. Z. Ćwiąkalski i A. Zoll, słusznie wskazując, iż w przypadku naruszenia nietykalności cielesnej penalizacją objęte jest samo zachowanie sprawcy niezależnie od tego, jakie wynikają z tego następstwa[911]. Jak zauważa bowiem A. Zoll, „*istota tego przestępstwa sprowadza się do zachowania*

[906] Wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2012 r., II AKa 137/12.
[907] Wyrok SN z dnia 9 września 1969 r., V KRN 106/69, OSNKW 1970/1, poz. 3.
[908] *Ibidem.*
[909] D. Gruszecka*, op. cit*.
[910] A. Michalska-Warias, *op. cit*.
[911] Z. Ćwiąkalski, *op. cit.*

demonstrującego nieposzanowanie drugiego człowieka. Do znamion naruszenia nietykalności cielesnej nie należy więc doznanie przez pokrzywdzonego uszczerbku na wolności od fizycznych oddziaływań na jego ciało"[912].

3.2.3.3. Znamiona strony podmiotowej

Ci sami autorzy wydają się jednak nie mieć racji, opowiadając się za tym, że analizowane przestępstwo można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym[913]. Nieprzekonujące wydają się także przykładowe sytuacje, jakie na poparcie niniejszej tezy przytacza A. Zoll, wskazując, iż z zamiarem ewentualnym możemy mieć do czynienia chociażby wtedy, gdy sprawca, wypowiadając się publicznie na wiecu, świadomie używa słów, co do których tylko przypuszcza, że mogą mieć obraźliwy charakter dla określonej grupy etnicznej albo gdy, machając ręką przed twarzą drugiej osoby, godzi się z tym, że w pewnym momencie może ją uderzyć[914]. Jako bardziej przekonujący jawi się pogląd wskazujący na kierunkowość zamiaru sprawcy zabarwionego swoistą motywacją dyskryminacyjną[915]. Podobnie, jak w odniesieniu do art. 119 k.k., sprawca musi bowiem zarówno mieć świadomość określonych cech pokrzywdzonego, jak i chcieć naruszenia jego godności lub nietykalności cielesnej z ich powodu[916]. Jak zauważa bowiem D. Gruszecka, „*istota powyższego czynu nie polega bowiem jedynie na samym znieważeniu (naruszeniu nietykalności cielesnej), ale okazaniu osobom przeciwstawianym sobie przez sprawcę, charakteryzowanym jako „inne", ich niższości i zanegowaniu ich prawa do równego traktowania. Racją penalizacji jest tu przecież zwalczanie celowej, intencjonalnej wrogości o podłożu rasistowskim, nacjonalistycznym lub religijnym. Wszak obojętność woli zamiaru ewentualnego musiałaby oznaczać także obojętność dla różnic wymienionych w dyspozycji komentowanego przepisu"*[917]. Trafnie zauważa się przy tym w orzecznictwie, że „*zamiar bezpośredni jest związany ze szczególnym nastawieniem sprawcy, związanym z pobudkami dyskryminacyjnymi, dla których dopuszcza się wymienionych zachowań. Mimo zamiaru bezpośredniego, sprawca może być jednak różnie motywowany do*

[912] A. Zoll, *op. cit.*
[913] Z. Ćwiąkalski, *op. cit.,* A. Zoll, *op. cit.*
[914] A. Zoll, *op. cit.*
[915] J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, LEX/el. 2025, art. 257, teza 7.
[916] Wyrok SO we Wrocławiu z dnia 16 lutego 2018 r., III K 125/17; wyrok SA w Warszawie z dnia 20 kwietnia 2015 r., II AKa 26/15.
[917] D. Gruszecka, *op. cit.* Por. A. Michalska-Warias, *op. cit*.

działań rasistowskich, w tym z powodu ideologii faszystowskiej, fundamentalizmu religijnego lub wojującego ateizmu, czy też mieć podłoże materialne, np. chęć zwalczania konkurencji"[918].

3.2.3.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim

W tym miejscu, podobnie, jak w przypadku art. 119 k.k. można by postawić pytanie o to, czy owych motywacji może być więcej i jak w takim wypadku winno się to rozwiązać na gruncie komentowanego przepisu. W chwili obecnej on również posiada bowiem ściśle określony katalog czynników, które mogą być pojmowane jako pobudki dyskryminacyjne. Problem ten dostrzegł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 marca 2022 r., w którym wskazał, że „*jeśli przyczyną znieważenia grupy osób jest ich orientacja seksualna, to wypowiedź ta nie wyczerpuje znamion występku z art. 257 k.k. Przepis ten zawiera katalog zamknięty powodów działania sprawcy, w związku z czym nie jest dopuszczalna wykładnia rozszerzająca tej normy prawnej poprzez rozszerzenie ochrony w niej zawartej na grupę ludności w niej niewymienioną"*[919]. Wspomniane orzeczenie zapadło wskutek kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku, którym oskarżonego uznano go za winnego tego, że w sieci internetowej, publicznie, nawoływał do popełnienia przestępstwa oraz znieważył grupę ludności w ten sposób, iż na portalu społecznościowym zamieścił publicznie wpis, w którego treści zachęcał innych użytkowników portalu do uszkodzenia ciała osób, nieheteronormatywnych oraz używał wobec grupy takich osób słów powszechnie uznanych za obelżywe, to jest czynu z art. 255 § 1 k.k. w zb. z art. 257 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd Najwyższy z przytoczonych względów uznał, że doszło do rażącej obrazy prawa materialnego i w konsekwencji uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Wyrok ten również skłonił jednak do rozważań nad modyfikacją art. 257 k.k., obnażając wybiórczość prawnie relewantnych czynników wyzwalających zachowania kryminogennych.

[918] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2017 r., II AKa 129/17; wyrok SA w Warszawie z dnia 20 kwietnia 2015 r., II AKa 26/15.
[919] Wyrok SN z dnia 3 marca 2022 r., II KK 534/21.

3.2.4. Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa lub nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość

3.2.4.1. Przedmiot ochrony

Art. 256 k.k. podobnie, jak poprzednio omówione przepisy, penalizuje kilka alternatywnych zachowań. Jego konstrukcja wydaje się jednak o wiele bardziej złożona. Warto bowiem zauważyć, iż aktualne brzmienie art. 256 k.k. uzyskał dopiero na mocy nowelizacji dokonanej ustawą z 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny i niektórych innych ustaw[920], którą komentowany przepis poszerzono o nowe jednostki redakcyjne. Z uwagi na zagadnienia poruszane na łamach niniejszej dysertacji, a w szczególności niniejszego podrozdziału poświęconego tzw. przestępstwom „z nienawiści", występującym na tle czynników wyzwalających zachowania dyskryminujące jednostkę, uwaga zostanie jednak poświęcona jedynie pierwszej z nich, odnoszącej się do nawoływania do nienawiści na tle owych czynników.

Za dobro chronione komentowanym przepisem Z. Ćwiąkalski, A. Zoll, K. Wiak i D. Gruszecka zgodnie przyjmują zasady ustrojowe państwa demokratycznego[921], przy czym każdy z autorów wydaje się kłaść akcent na inne jego pochodne, w tym wolność człowieka, jego godność, a także prawa mniejszości, w tym narodowych, wyznaniowych i etnicznych[922]. Zdaniem A. Lacha i A. Herzoga chodzi natomiast o ochronę porządku publicznego przed niepożądanymi (wymienionymi w normie) treściami[923] oraz pokój społeczny[924]. Z kolei według A. Haręży, jest nim również „*ochrona republikańskiej formy sprawowania władzy, w tym asekuracja zasad ustrojowych, wyrażonych w konstytucji, gwarantujących poszanowanie godności ludzkiej, eliminujących wszelkie przejawy dyskryminacji, ksenofobii, zapewniających*

[920] Dz.U. Nr 206, poz. 1589.
[921] A. Zoll, *op. cit.*
[922] Z. Ćwiąkalski [w:] Kodeks karny. Część szczególna, Tom II, Komentarz do art. 117 - 277 k.k., red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 1379.
[923] A. Lach [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* V. Konarska-Wrzosek (red.), Warszawa 2016, s. 1111. Podobnie A. Michalska-Warias [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1, *Komentarz*, Lex/el 2017, art. 256.
[924] A. Herzog [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* R. Stefański (red.), wyd. 3, Warszawa 2017, s. 1584.

pokojową koegzystencję obywateli i innych osób zamieszkujących w Polsce bez względu na wyznanie, reprezentowany światopogląd, płeć czy rasę. Przedmiotem ochrony jest zarówno ład i porządek w kraju, jak i ochrona praw i wolności wszelkich osób przebywających na jego terytorium"[925]. Wydaje się jednak, że rację należy oddać S. Tarapacie, który twierdzi, iż „*przedmiotem ochrony nie może być pewna instytucja prawna sama w sobie"* - przykładowo, zasada demokratycznego państwa prawnego, ład prawny i polityczny, ochrona praw i wolności osób - „*lecz musi się on odnosić do rozpoznawalnego, uchwytnego elementu aksjologicznego"*[926]. W konsekwencji należy uznać, że przedmiotem ochrony typu z art. 256 Kodeksu karnego jest raczej poczucie bezpieczeństwa oraz godność człowieka, zwłaszcza przynależącego do mniejszości. W. Kulesza zbiorczo wskazuje przeto na *„szacunek dla wartości, w jakie godzą totalitaryzmy*"[927]. Trafne jest również stanowisko J. Kuleszy, który przekonuje, iż przedmiotem ochrony jest „*zbiorowa pamięć obywateli o zbrodniach systemów totalitarnych, popełnionych w imię realizacji celów określonych przez pogardę i nienawiść, racje rasowe, narodowościowe lub polityczne, negujące elementarne prawa ludzkie"*[928].

3.2.4.2. Znamiona strony przedmiotowej

Podobnie, jak uprzednio komentowane regulacje, art. 256 § 1 k.k. statuuje przestępstwo o wieloodmianowo określonej czynności sprawczej, którą ujęto alternatywnie jako „propagowanie" lub „nawoływanie". Choć, jak już wskazano, z punktu widzenia niniejszego opracowania największe znaczenie ma druga z wymienionych czynności, to jednak nie sposób nie dostrzec, iż postawy prowadzące do pierwszej z nich są niekiedy nierozerwalnie związane z tymi, które implikują drugą, w szczególności, jeśli chodzi o nawoływanie do nienawiści na tle narodowościowym. Wydaje się przeto uzasadnionym nierezygnowanie z omówienia

[925] A. Haręża, *Wolność słowa w Internecie, a publiczne nawoływanie do nienawiści* [w:] L. Bogunia, NKPK, *Tom XX*, Wrocław 2006, s. 336.
[926] S. Tarapata, *Kontrowersje wokół wyznaczania granic dobra prawnego - uwagi na marginesie postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 2009 r. (sygn. akt I KZP 15/09)*, CzPKINP 2012, z. 1, s. 140.
[927] W. Kulesza [w:] *SPK*, t. 4, *O przestępstwach w szczególności*, cz. 2, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Ossolineum 1989, s. 741.
[928] J. Kulesza [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny…, op. cit.*, LEX/el, art. 256, teza 1.

czynności publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa.

Na wstępie warto odnotować słuszną uwagę D. Gruszeckiej, że „*pojęcie propagowania nie powinno być utożsamiane jedynie z prezentowaniem, gdyż tak szeroka interpretacja prowadzić mogłaby do ograniczeń wolności słowa czy wolności badań* naukowych, *natomiast nie ma przeszkód, by propagowaniem mogło być „wprowadzanie symboliki faszystowskiej czy totalitarnej do przestrzeni publicznej", gdyż zwolennicy tej ostatniej wykładni znamienia czynnościowego z art. 256 k.k., choć uznają ją za szerszą, już w samym doborze wyrażeń wskazują, że dzięki zabiegom sprawcy elementy tego ustroju zaczynają być w naszym otoczeniu w sposób akceptowalny obecne, mieć w nim swoje miejsce, a społeczeństwo się z nimi „oswaja"*[929], *czyli także nie zadowalają się neutralnym w swej naturze prezentowaniem"*[930]. Należy zatem uznać, że propagowanie stanowi prezentowanie, któremu towarzyszą pozytywne sądy wartościujące odnoszące się do przedstawianych treści.

Zdaniem M. Budyn-Kulik, w konsekwencji „*należy przyjąć, że u podłoża motywacji sprawcy leży przekonanie, że propagowane zjawisko czy właściwości są warte rozpowszechnienia, słuszne"*[931]. Trafny wydaje się przeto również pogląd wspomnianej autorki, iż *„w pojęciu propagowania występują dwa elementy: obiektywny - wyrażający się w podejmowaniu czynności polegających na prezentowaniu, szerzeniu, oraz subiektywny - w postaci aprobującego stosunku sprawcy do upowszechnianych treści, poglądów, połączonego z zamiarem zjednania, przekonania*

---

[929] Wątek wspomnianego „oswajania" trafną refleksją obdarza m.in. P. Domagała, konstatując, iż *oznakowanie przestrzeni wzmacnia więzi wewnątrz posługującej się danym symbolem grupy, buduje spójność wewnątrz niej, sprawia, że utrwala się przywiązanie do tego, co znak symbolizuje, i przez to czyni grupę atrakcyjną, ułatwiając pozyskanie aprobaty dla niej jako takiej oraz dla jej celów*". (P. Domagała, *Jeszcze o propagowaniu faszystowskiego ustroju państwa w świetle polskiego prawa karnego (kilka uwag na marginesie artykułu prof. Witolda Kuleszy)*, PiP 2019/5, s. 117).

[930] D. Gruszecka [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, art. 256. por. S. Hoc, *O przestępstwach z art. 256 k.k.*, PPK 2003/22, s. 53 i n.; T. Scheffler, *Przestępstwo publicznego propagowania faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa (art. 256 k.k.). Analiza doktrynologiczna wybranych wypowiedzi piśmiennictwa i judykatury. Część szczególna III*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2019/2(41), s. 6; M. Budyn-Kulik, *Kryminalizacja propagowania totalitaryzmu (faszyzmu) w polskim kodeksie karnym*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2020/2(42), s. 13

[931] M. Budyn-Kulik, *Kryminalizacja propagowania totalitaryzmu (faszyzmu) w polskim kodeksie karnym*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 2020/2(42), s. 12-13; M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa*, Warszawa 2015, s. 394

do nich”[932]. W konsekwencji można zatem odnieść do analizowanego przepisu uwagi K. Banasik, które wspomniana autorka czyni na kanwie przepisów austriackich, i stwierdzić, że sprawca nie musi potwierdzać słuszności pewnej ideologii w całej jej rozciągłości. Wystarczy, że „*będzie tendencyjnie upiększał i pochwał typowe punkty programu (...), jak na przykład ściganie Żydów, czy brutalne niszczenie przeciwników politycznych w obozach koncentracyjnych*”[933].

Należy zauważyć, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że adresatami takich zachowań mogą być także zwolennicy danych treści. Tego typu zachowania mogą *„utwierdzić te osoby w ich poglądach”*[934] bądź spowodować „*zaciekawienie, a przez to chęć ustalenia treści, która wynika z takiego przekazu”*[935], które, jak słusznie zauważa powołująca się przy tym na teorię propagandy D. Gruszecka, „*wcale nie są mniej niebezpieczne niż samo wzbudzenie określonych uczuć, szczególnie że bez dalszych wspomnianych zabiegów, te pierwsze często samoczynnie wygasają (można się tu powołać na teorie propagandy, wskazując na znaczenie powtarzalności przekazu i rolę utrwalania przekonań)”*[936].

Jak słusznie zauważa natomiast S. Hoc, „*nie jest propagowaniem prezentacja ideologii bez angażowania się po jej stronie, a także, gdy prezentowanie takiego ustroju ma służyć jedynie manifestacji osobistych poglądów, a nie przekonywaniu kogokolwiek”*[937]. Nie wypełnia również znamienia propagowania publikowanie oraz cytowanie utworów gloryfikujących zabronione ustroje, jeśli sprawca nie czynił tego w celu zachęcenia do nich innych osób, a w szczególności, gdy owe utwory zostały przezeń negatywnie skomentowane[938]. I tak, przykładowo w uchwale z dnia 28 marca 2002 roku Sąd Najwyższy konstatuje, iż „*propagowanie oznacza prezentowanie tego rodzaju ustroju, co może mieć postać każdego zachowania, którego treścią jest rozpowszechnianie wiedzy dotyczącej ustroju państwa totalitarnego* (…) *wszystko jednak zależy od niepowtarzalnych okoliczności konkretnego zdarzenia, które zdecydują o tym, czy określone zachowanie stanowi publiczne prezentowanie*

[932] M. Budyn-Kulik, *Kryminalizacja propagowania totalitaryzmu…, op. cit.*, s. 13.
[933] K. Banasik, *Rozrachunek z nazizmem i zwalczanie neonazizmu w Austrii*, Prok. i Pr. 7-8, 2012, s. 217.
[934] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 7 marca 2013 r., II AKa 398/12.
[935] Wyrok SA w Warszawie z dnia 30 maja 2018 r., II AKa 432/17.
[936] D. Gruszecka*, op. cit.*
[937] S. Hoc, *O przestępstwach z art. 256 k.k.*, PPK 2003/22, s. 53 i n.
[938] *Ibidem*.

tego ustroju, i to podjęte z zamiarem bezpośrednim przekonywania do tego ustroju"[939].

Analiza orzecznictwa sądowego prowadzi do wniosku, że w praktyce przeważają przypadki wypowiadania słów lub wykonywania rytualnych gestów związanych z ideologią nazistowską, ewentualnie prezentowania symboli ideologii, na której oparty był ustrój III Rzeszy[940]. Do najczęstszych incydentów należą zachowania polegające na publicznym wznoszeniu przez sprawców rąk w geście faszystowskiego pozdrowienia lub wypowiadaniu słów nierozłącznie kojarzonych z nazizmem i jego nienawistną ideologią (np. *„Heil Hitler"*[941]), o charakterze antysemickim (np. *„Żydzi do gazu"*[942]*)*, a także wychwalające twórcę III Rzeszy lub jego czołowych współpracowników (*„100 lat niech nam żyje Adolf Hitler"*[943]). Jako przestępstwo z art. 256 §1 k.k. traktowane jest również wypowiadanie lub zamieszczanie na murach - w określonym antysemickim kontekście, a w szczególności na dawnych cmentarzach żydowskich - symboli nazizmu[944], czy haseł takich jak *„Arbeit macht frei"*[945], a także wywieszanie lub publikowania w Internecie plakatów gloryfikujących przywódców nazistowskich[946] lub hitlerowskie formacje wojskowe[947] oraz publiczne prezentowanie lub wywieszanie na balkonie flagi z symbolami III Rzeszy[948]. W 2017 roku niemałe poruszenie wywołały natomiast obchody rocznicy urodzin Hitlera[949].

Trafna jest przy tym konstatacja, iż zachowanie sprawcy musi być nastawione na zapewnienie jak najszerszego odbioru, co wynika z językowego znaczenia pojęcia propagowania, oznaczającego „*krzewienie, rozpowszechnianie, popularyzowanie, czy pozyskiwanie zwolenników dla wyznawanych zasad"*[950]. Z. Ćwiąkalski słusznie

[939] Uchwała IK SN z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 5/02, OSPiK 2002, 12, 164.
[940] J. Kluza, *Przestępstwo propagowania treści faszystowskich w świetle ostatnich doniesień medialnych. Studium przypadku z Wodzisławia Śląskiego*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny" 2018, nr 3, s.148
[941] Uchwała SN z dnia 28marca 2002r., IKZP 5/02, OSNKW 2002, nr 5-6, poz.32.
[942] Wyrok SR w Dzierżoniowie z dnia 27 lipca 2004r., II K 81/04.
[943] Wyrok SO w Białymstoku z dnia 30kwietnia 2013r., VIII Ka 199/13.
[944] Wyrok SO w Białymstoku z dnia 10czerwca 2014r., VIII Ka 116/14.
[945] Wyrok SN z dnia 12października 2010r., III KK 75/10.
[946] Wyrok SR w Zabrzu z dnia 18czerwca 2004r., VII K, 155/04.
[947] Wyrok SO w Siedlcach z dnia 9marca 2017r., II Ka 711/16.
[948] Postanowienie SN z dnia 1września 2011r., V KK 98/11; oraz wyrok SR w Tarnobrzegu z dnia 23sierpnia 2004r., VII K 566/04
[949] W. Kulesza, *„Polskie obchody" rocznicy* urodzin Hitlera *w świetle prawa karnego III Rzeszy, Republiki Federalnej Niemiec i Polski*, PiP 2018, nr 7.
[950] Uchwała IK SN z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 5/02, OSPiK 2002, 12, 164

definiuje je przeto jako „*szerzenie wiedzy o totalitarnym ustroju z popieraniem go, zachęcanie do wprowadzenia tego ustroju, podkreślanie jego zalet i przemilczanie wad*[951]. Już w uchwale z dnia 28 marca 2002 roku Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał bowiem, że „*propagowanie oznacza każde zachowanie polegające na publicznym agitowaniu, w zamiarze przekonania do niego, faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa"*[952].

Zdaniem S. Hoca, odpowiedzialności karnej z komentowanego przepisu podlegać będzie przeto także ten, kto publicznie prezentuje symbole lub gesty faszystowskie, w zamiarze przekonania innych do takiej ideologii[953]. Bardziej trafne wydaje się jednak stanowisko W. Kuleszy, zgodnie z którym *na tle aktualnych regulacji takie zachowania jak publiczne noszenie swastyki powinny być oceniane jako czyny kryminalizowane w art. 256 § 2 k.k.*[954] W konsekwencji nie sposób zaaprobować tezy wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 sierpnia 2005 r., w którym stwierdzono, że „*zachowanie oskarżonych polegające na noszeniu kurtek z naszywkami na rękawie i kołnierzu przedstawiających swastykę nie nosi znamion przestępstwa z art. 256"*[955]. Jak trafnie zauważa A. Zoll, jest to bowiem właśnie *publiczne prezentowanie symboli faszystowskich, akceptacja tych symboli, okazywanie ich innym, popularyzowanie tych symboli, które bez wątpienia wyczerpuje dyspozycję omawianego przepisu*[956]. Stanowisko to podzielił również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 marca 2002 r.[957], na szczeblu europejskim warto natomiast wspomnieć o orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Nix przeciwko Niemcom*, w którym uznano, że kryminalizacja używania symboli

---

[951] Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna,* Tom II, Komentarz do art. 117 - 277 k.k., red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 521.

[952] Uchwała SN z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 5/02, OSNKW 2002/5-6, poz. 32, z aprobującymi glosami: S. Hoca, OSP 2002/12, s. 648-650, A. Sakowicza, „Palestra" 2003/4, s. 238-243, S. Zabłockiego, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Karna*, „Palestra" 2002/5-6, s. 145-146, i R.A. Stefańskiego, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego*, *prawa karnego wykonawczego*, *prawa karnego skarbowego i prawa wykroczeń za 2002 r.*, WPP 2003/1, s. 97-99.

[953] S. Hoc, *O przestępstwach z art. 256 k.k.*, PPK 2003/22, s. 53 i n.

[954] Zob. W. Kulesza, *Pochwalanie faszyzmu i komunizmu w świetle prawa karnego (uwagi de lege praevia*, *lata et ferenda)* [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, red. A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, I. Nowikowski, Lublin 2011, s. 108.

[955] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4.08.2005 r., II AKa 251/05, Prok. i Pr. 2006/2, poz. 31.

[956] A. Zoll, *op. cit.*

[957] Uchwała SN z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 5/02.

nazistowskich jest niezbędna do zapobieżenia odrodzeniu się nazizmu i utrzymania pokoju politycznego[958].

Jako że przedmiotem propagowania muszą być treści składające się na faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa, należy przy tym zauważyć, iż znamiona czynnościowe nie odnoszą się do doktryny bądź ideologii, w konsekwencji czego ich propagowanie mieści się w zakresie karalności tylko wówczas, gdy dana ideologia znalazła swoje odzwierciedlenie w pewnych rozwiązaniach ustrojowych bądź też gdy takie odzwierciedlenie postuluje[959].

Z drugiej strony warto jednak wskazać za A. Zollem, iż „*zakazane jest propagowanie każdego totalitarnego ustroju państwa we wszystkich jego odmianach, a więc nie tylko takiego, którego ideologia już istnieje, lecz także takiego, którego ideologia dopiero jest tworzona"*[960]. Zdaniem A. Haręży, przedmiotem działania sprawcy może być nawet czysto hipotetyczny czy wyimaginowany system władzy, który w oczywisty sposób jest odczytywany jako model totalitarnego państwa. Może on stanowić nawet fikcję literacką - ustrój opisany w powieści, czy będący scenariuszem filmu[961]. Zdaniem A. Zolla „*wystarczające jest, by obiektywnie charakteryzował się on cechami właściwymi totalitaryzmowi, bez znaczenia jest natomiast własne stanowisko jego twórców i ich oświadczenia co do jego charakteru"*[962].

Wydaje się jednak, że nie można przyznać racji wspomnianemu autorowi, jeśli chodzi o wniosek, jaki wyciąga z owej okoliczności, aprobując tym samym postanowienie Sądu Najwyższego z 1 września 2011 roku, tj., że „*postąpieniem zbytecznym jest korzystanie w sprawie z pomocy biegłego dla zdefiniowania „ustroju totalitarnego", skoro znaczenie tego pojęcia wśród historyków jest utrwalone i można tu mówić o notorium sądowym (art. 168 k.p.k.)"*[963]. Czasem okoliczności sprawy mogą bowiem być na tyle zawiłe, że taki dowód może okazać się nieprzeceniony, by wskazać chociażby wieloznaczność poszczególnych symboli uznawanych za faszystowskie lub komunistyczne[964].

---

[958] Wyrok ETPCz w sprawie *Nix przeciwko Niemcom,* skarga nr 35285/16.

[959] D. Gruszecka, *op. cit.*

[960] A. Zoll, *op. cit.*

[961] A. Herzog [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* R. Stefański (red.), wyd. 3, Warszawa 2017, s. 1584.

[962] A. Zoll, *op. cit.*

[963] Postanowienie SN z dnia 1 września 2011 r., V KK 98/11.

[964] Swastyka - inne nazwy: (m.in.) crux gammata, gammadion, świaszczyca, swarga, koło wrót, swarzyca, Hakenkreuz, Winkelmaßkreuz, fylfot, krzyż Thora, lauburu. Jest to znak graficzny najczęściej w kształcie równoramiennego krzyża o ramionach zgiętych w połowie w prawo pod kątem prostym (baskijskie lauburu

W tym zakresie zasadne wydaje się również pytanie, które stawia A. Romkowski, zastanawiając się nad granicami między ustrojem totalitarnym i autorytarnym czy innymi formami dyktatury, tyranii lub państw policyjnych, a w konsekwencji nad tym, czy należy sądownie ścigać i karać tych, którzy propagują założenia ustrojowe hiszpańskiego frankizmu, portugalskiego salazaryzmu, czy państwa chorwackich ustaszy, w których reguły demokratyczne w mniejszym lub w większym stopniu bywały

składa się z czterech wygiętych w prawo kropel) i jeden z naj starszych symboli występujących w kulturze ludzkiej, spotykany na wszystkich, oprócz Australii, na stałe skolonizowanych przez człowieka kontynentach. W wypadku kultur przedhistorycznych istnieje niepewność co do jego znaczenia, najczęściej jednak przyjmuje się, że swastyka ściśle związana była z kultami solarnymi. Sama nazwa pochodzi z sanskrytu i oznacza życzenie pomyślności, powodzenia, dobra i zdrowia. Pomimo występowania znaku graficznego swastyki w różnych rejonach świata do lat siedemdziesiątych XIX wieku wśród dużej grupy naukowców trwało przekonanie, że określenie 'swastyka' powinno być używane wyłącznie w kontekście kultur wywodzących się z półwyspu indyjskiego. Związane to było z błędnym przeświadczeniem, że Indie stanowiły faktyczną ojczyznę swastyki i w związku z tym tylko w kontekście indyjskim może ona być właściwie zinterpretowana. Jest faktem jednak, że najstarszy ślad użycia wyrazu 'swastyka' związany jest z pochodzącym z II lub I wieku przed Chrystusem poematem Harivamsa będącym swego rodzaju suplementem do eposu Mahabharata. Dla ścisłości warto tu zatem dodać, że w tradycji hinduistycznej swastyka symbolizuje utrzymującego całą rzeczywistość (kosmos) w równowadze boga Wisznu. Jest też w związku z tym symbolem życia jako takiego, jak i życia wiecznego, znakiem pomyślności, zdrowia, ochrony przed złem i chorobami. Reprezentuje ponadto aspekt męski, to co prawe, to co wysokie i wzniosłe, zdolność do panowania i władania, a także wiosenne słońce, ruch dzienny słońca. Warto tu dodać, że w tradycji hinduistycznej występuje też krzyż łamany w lewo ('swastyka' lewoskrętna), czyli sauwastyka. Miałby on być wiązany z boginią Kali i konotować typowe dla bóstw chtonicznych takie elementy, jak śmierć, ciemność, wilgoć, to co w dole, podziemne, ale również narodziny i odrodzenie oraz magię i księżyc. W dżinizmie swastyka była symbolem siódmego z tirthankarów (nauczycieli „czyniących bród/most" ludziom przez rzekę życia, śmierci i powtórnych narodzin) - Suparswanatha. W buddyzmie swastyka symbolizuje stopy (odciski stóp) Buddy (Buddhapada); jest też znakiem Koła Prawa. Postulat zawężenia stosowania określenia 'swastyka' wyłącznie do obszaru, na którym do minowały kultury wywodzące się z Indii, stracił większość zwolenników pod koniec XIX wieku. Związane to było z jednej strony z coraz większą liczbą doniesień o stanowiskach archeologicznych, w inwentarzach których znajdowano artefakty ze swastyką, z drugiej natomiast z dynamicznie rozwijającymi się badaniami etnograficznymi i etnologicznymi, dzięki którym odkrywano żywotność wśród współcześnie istniejących grup ludzkich symbolu swastyki. Zaczęło się w związku z tym szerzyć przekonanie o powszechności i uniwersalności swastyki, bowiem w społecznościach, w których stanowiła jeszcze element żywej kultury, reprezentowała podobne pozytywne konotacje: powodzenie, zdrowie, ochrona przed złymi mocami, słońce, światło, dobro, szczęście i szczęśliwy powrót do domu. Przykładem takiego pozytywnego używania swastyki na ziemiach polskich jest kultura podhalańska, w której swastyka występowała jeszcze w okresie międzywojennym, stając się jednym z emblematów niektórych polskich góralskich oddziałów wojskowych. Do symbolu swastyki sięgnęli również niemieccy narodowi socjaliści. Przyjęli jako swój emblemat swastykę prawostronną obróconą o 45 stopni. Oficjalnie czarna swastyka była wpisywana w białe koło znajdujące się w czerwonym prostokącie. Nazistowska swastyka miała symbolizować nawiązanie do dziedzictwa aryjskich przodków, kultu słońca zwycięskiego oraz odrodzenia narodu niemieckiego. Swastyka nie jest jednak symbolem wyłącznie nazistowskim. zob. T. Scheffler, *Opinia sporządzona na zlecenie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieście Wydział V Karny w sprawie o sygn. akt V K 2407/07.*

ograniczane lub zupełnie odrzucane, przy jednoczesnym sięganiu do niektórych założeń faszyzmu lub nazizmu[965].

Podobnie, jak większość uprzednio analizowanych przestępstw popełnianych przez wypowiedź, komentowana czynność propagowania wymaga publicznego charakteru działania. Z uwagi na postęp technologiczny warto przy tym podkreślić, iż za mające charakter publiczny należy również uznać takie zachowanie, które jest prezentowane dalszemu gronu odbiorców za pośrednictwem narzędzi telekomunikacyjnych. Każdy z owych odbiorców musi mieć jednak zagwarantowany dostęp do takiej treści w czasie rzeczywistym, np. za pomocą transmisji na żywo (ang. *livestream*). Warto bowiem przypomnieć i podzielić stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym *„znamię publiczności nie jest spełnione, jeśli działanie zostało zarejestrowane i przekazane następnie za pośrednictwem prasy drukowanej bądź przekazu internetowego szerszej grupie osób”*[966].

W odniesieniu do omawianego przepisu D. Gruszecka zauważa przy tym dwa różne kierunki interpretacyjne owego znamienia[967] - zwolennicy pierwszego z nich stoją na stanowisku, że mowa jest tu wyłącznie o działaniu, które może być realnie, a nie jedynie hipotetycznie dostrzegalne dla nieokreślonej liczby faktycznie obecnych w pobliżu osób[968], podczas gdy przedstawiciele drugiego twierdzą, że zwrot „publicznie” jest na tyle pojemny, że można nim objąć wszelkie sytuacje, w których ze względu na miejsce działania (miejsce publiczne) lub okoliczności i sposób działania sprawcy jego zachowanie jest lub może być dostępne (dostrzegalne) dla nieokreślonej liczby osób[969]. Wydaje się jednak, że wspomniana autorka nie ma racji, opowiadając się za drugą z zaprezentowanych koncepcji, tym bardziej, że po chwili jednocześnie przypomina, że poza zakresem omawianego przepisu pozostaje propagowanie faszyzmu lub innego ustroju totalitarnego w zamkniętym gronie i miejscu[970], podczas gdy zaaprobowanie drugiej koncepcji prowadziłoby do

[965] A. Romkowski, *Artykuł 256 §1 k.k. w świetle wyrażonej wart.42 ust.1 konstytucji zasady nullum crimen sine lege (certa),* „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2018, nr 3.
[966] Postanowienie SN z dnia 5 marca 2015 r., III K 274/14, OSNKW 2015, 9, 72.
[967] D. Gruszecka, *op. cit.*
[968] Zob. odnośnie do lasu jako miejsca niespełniającego omawianego warunku - W. Kulesza, *„Polskie obchody”…, op. cit.*, s. 20
[969] P. Domagała, Jeszcze o propagowaniu faszystowskiego ustroju państwa w świetle polskiego prawa karnego (kilka uwag na marginesie artykułu prof. Witolda Kuleszy), PiP 2019/5, s. 117.
[970] E. Pływaczewski, A. Sakowicz [w:] *Kodeks karny, tom II. Część szczególna. Komentarz do art. 117-221,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, s. 492.

znaczącego poszerzenia zakresu kryminalizacji o wszystkie te sytuacje, w których nie można było w żaden sposób przewidzieć, że nie będą miały takiego charakteru. Rację należy przeto oddać W. Kuleszy prezentującemu pogląd, zgodnie z którym każdą sytuację należy wpierw indywidualnie oceniać pod względem realności zwiększenia się grona odbiorców[971]. Hipotetyczność danej sytuacji nigdy nie powinna bowiem konstytuować okoliczności prawnie relewantnej, co dostrzegane jest nie tylko na gruncie Kodeksu karnego[972]. Jeżeli więc w realiach analizowanej przez W. Kuleszę sprawy obchodów rocznicy urodzin Hitlera, zorganizowanych w lesie w Wodzisławiu w Śląskim, *autorka telewizyjnego reportażu zrealizowanego ukrytą kamerą była jedynie telefonicznie instruowana przez organizatora, że ma wejść w głąb lasu, a dotarcie na miejsce zdarzenia zajmie jej około pół godziny, to nie można przyjąć, że to, co zobaczyła i utrwaliła w filmowym zapisie, było działaniem publicznym*[973].

Jednocześnie należy przyznać rację W. Kuleszy, który na kanwie wspomnianej sprawy wychodzi z postulatem *de lege ferenda* ustanowienia karalności nie tylko publicznego, lecz także na zebraniu grupy osób, używania znaków lub haseł narodowosocjalistycznych poprzez zamieszczenie jako osobnego paragrafu przepisu następującej treści: *„Kto publicznie lub wobec grupy osób używa znaków lub haseł faszystowskich, podlega karze..."*[974]. Słusznie wskazuje bowiem wspomniany autor, że *znak swastyki, a także hitlerowskie pozdrowienia wryły się w pamięć kolektywną jako symbole zbrodniczej ideologii, w imię której dokonano „przemyślanego i systematycznego ludobójstwa, tj. eksterminacji grup rasowych i narodowych, w celu wyniszczenia określonych ras i klas ludzkich i grup narodowych, rasowych lub religijnych, w szczególności Żydów, Polaków, Cyganów i innych". Pamięć zbiorowa o ludobójstwie stanowi element szerszego pojęcia, jakim jest ludzka godność tych wszystkich, którzy z racji przynależności narodowej lub rasowej zaliczeni zostaliby według kryteriów ideologii narodowosocjalistycznej do kategorii „podludzi". Przeto postulować trzeba ochronę godności opartą na pamięci współczesnych w zakresie, który uniemożliwiłby powtarzanie kolejnych*

[971] W. Kulesza, *„Polskie obchody"..., op. cit.*, s. 20.

[972] Przykładowo, na gruncie Kodeksu postępowania karnego stosowanie tymczasowego aresztowania jest uzależnione od wystąpienia realnego zagrożenia związanego z zakłóceniem prawidłowego przebiegu procesu. Należy zatem każdokrotnie zastanowić się, jaki dana osoba mogłaby mieć realny wpływ na postępowanie i w jaki sposób mogłaby mu zagrozić. zob. postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 maja 2016 r., II AKz 168/16.

[973] D. Gruszecka, *op. cit.*

[974] W. Kulesza, *„Polskie obchody"... op. cit.*, s. 22.

rocznic urodzin Hitlera w sposób i w okolicznościach przedstawionych na wstępie rozważań[975].

Przez drugą z alternatywnych czynności wykonawczych, tj. „nawoływanie" do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość należy natomiast rozumieć *wszelkiej postaci oddziaływanie przez sprawcę na psychikę innych osób, wiążące się z chęcią wzbudzenia u nich określonych emocji (zbliżonych do wrogości) do określonej narodowości, grupy etnicznej czy rasy*[976]. Z. Ćwiąkalski podkreśla przy tym, że istotne znaczenie dla kwalifikacji tego typu wypowiedzi ma prezentowanie przekonania o wyższości[977] określonej grupy etnicznej, narodowej, czy wyznaniowej lub zagrożeniu, jakie niesie ze sobą grupa uznawana za gorszą od tej, z którą najczęściej utożsamia się sprawca, które to przekonania mogą prowadzić nie tylko do wrogości, czy poczucia zagrożenia ale i chęci ustanowienia ograniczeń w korzystaniu przez przedstawicieli grup wartościowanych negatywnie z określonych praw i wolności[978].

Choć w komentowanym przepisie posłużono się słowem „nienawiść", to należy stwierdzić, iż takie wypowiedzi muszą mieć na celu wzbudzenie uczucia negatywnego, ale niekoniecznie nienawistnego. Wystarczające wydaje się przyjęcie, iż oskarżony dążył do tego, aby adresaci jego wypowiedzi odczuli np. silną niechęć lub potrzebę negacji poszczególnych grup społecznych bądź też *z uwagi na formę wypowiedzi podtrzymali i nasilili takie negatywne nastawienia, podkreślając tym samym uprzywilejowanie, wyższość określonego narodu, grupy etnicznej, rasy lub wyznania*[979]. Nie będzie natomiast wystarczające wywoływanie uczuć dezaprobaty, antypatii, czy uprzedzenia[980]. Niebezpieczeństwo tkwi zatem w próbach kwantyfikacji rozmiaru wzbudzanych negatywnych ocen i wyznaczaniu granicy karalności jako granicy pomiędzy wzbudzanymi danym przekazem emocjami. Samo pojęcie « nienawiści », tak samo, jak w przypadku tzw. mowy nienawiści, wydaje się jednak na tyle daleko idące, że nie sposób przydać mu wyłączności.

---

[975] W. Kulesza, *„Polskie obchody"... op. cit.*, s. 22.

[976] Postanowienie SN z dnia 1 września 2011 r., V KK 98/11.

[977] Postanowienie SN z dnia 5 lutego 2007 r., IV KK 406/06, Prok. i Pr. 2007/5.

[978] Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, Tom II, Komentarz do art. 117 - 277 k.k.,* red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 1342.

[979] Postanowienie SN z dnia 5 lutego 2007 r., IV KK 406/06, Prok. i Pr. 2007/5; wyrok SN z dnia 8 lutego 2019 r., IV KK 38/18.

[980] Wyrok SA we Wrocławiu z 5.07.2018 r., II AKa 200/18.

Ja słusznie zauważa A. Marek, w przeciwieństwie do czynności propagowania czynność nawoływania musi być nie tylko publiczna, ale i „*skierowana do większej, bliżej nieokreślonej liczby osób. Nie jest zatem karalne podżeganie do nienawiści, czyli sytuacja, w której sprawca skłania do nienawiści pojedynczą osobę, nawet jeśli jego działanie charakteryzuje się znamieniem publiczności. Jest to zrozumiałe, gdyż pojęcie nawoływania wymaga skierowania działania sprawcy w kierunku większej grupy osób”*[981].

Do wypełnienia znamion komentowanego przestępstwa nie dojdzie również wtedy, gdy autor danej wypowiedzi publicznie wyrazi nią jedynie swoje negatywne odczucie wobec danej osoby utożsamianej z daną grupą narodowościową, etniczną, czy wyznaniową, jednocześnie nie zachęcając do żywienia do niej takich odczuć świadków jego zachowania. Jeśli jednak posłuży się przy tym określeniami znieważającymi, to wypełni znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 257 k.k. W tym miejscu warto przytoczyć wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 września 2013 r., w którym Sąd ten zważył, że, „*jeśli przyjąć, że tempore criminis oskarżony zwrócił się w miejscu publicznym, w którym mogła znaleźć się nieokreślona liczba osób, do pokrzywdzonego słowami «czarnuch, czarna świnia», to niewątpliwie znieważył go publicznie obrażając go i naruszając jego prawo do dobrego imienia z powodu przynależności rasowej. Jego działanie nie było skierowane zatem do bliżej nieokreślonej grupy osób i nie było umotywowane chęcią wzbudzenia w niej wrogości na tle różnic rasowych”*[982].

Co istotne, dla realizacji zachowań stypizowanych w art. 256 § 1 k.k. nie jest konieczny skutek w postaci przekonania przez sprawcę innych odbiorców do prezentowanych przez siebie poglądów, a tym bardziej wywołania u nich uczucia wrogości do określonej grupy narodowościowej, etnicznej, czy wyznaniowej[983].

3.2.4.3. Znamiona strony podmiotowej

Niewątpliwie ma natomiast komentowane przestępstwo charakter umyślny[984] i może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim kierunkowym

[981] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz,* LEX/el. 2010, art. 256.
[982] Wyrok SA w Katowicach z dnia 24 września 2013 r., II AKa 301/13.
[983] D. Gruszecka, *op. cit.*
[984] A. Michalska-Warias, *op. cit.*; D. Gruszecka, *op. cit.*; Z. Ćwiąkalski, *op. cit.,* s. 1379.

o szczególnym zabarwieniu (*dolus directus coloratus*)[985]. Nie ma przy tym racji A. Zoll, twierdząc, że zamiar bezpośredni występuje wyłącznie na gruncie art. 256 § 2 k.k., gdzie posłużono się wyrażeniem « w celu rozpowszechniania»[986]. Kwestię tę wielokrotnie rozstrzygał w swoich orzeczeniach sam Sąd Najwyższy, wyjaśniając, że „*możliwość przypisania zamiaru ewentualnego na gruncie poprzedniego kodeksu była możliwa ze względu na użycie znamienia czasownikowego pochwala, aktualnie zaś koniecznym warunkiem odpowiedzialności karnej sprawcy jest dowiedzenie mu, że wiedząc, czym jest faszystowski ustrój państwa w jego całokształcie, chciał taki właśnie totalitarny ustrój publicznie propagować i działał w tym właśnie celu"*[987].

Słusznie wskazuje przeto W. Kulesza, że „*jeżeli sprawca, posługując się swastyką lub gestem hitlerowskiego pozdrowienia, wyrażał swój światopogląd, lecz brakowało mu wiedzy, jakie cechy ustroju państwowego czynią go ustrojem faszystowskim, to możliwe byłoby przypisanie mu odpowiedzialności za »pochwalanie faszyzmu« jako ideologii, natomiast nie wydaje się możliwe stwierdzenie, że zrealizował w ten sposób zamiar »propagowania ustroju państwa« opierającego się w swym całokształcie na narodowosocjalistycznych zasadach prawnych, których nie znał. Natomiast brak takiego zamiaru dekompletuje zespół znamion tworzących typ czynu zabronionego opisanego w art. 256 § 1 k.k., co sprawia, że nie popełnia on przestępstwa z tego przepisu"*[988]. Okoliczność ta nabiera szczególnego znaczenia, jeśli weźmie się pod uwagę to, kto najczęściej dopuszcza się komentowanego przestępstwa. Nie zawsze są to bowiem osoby, które światopogląd faszystowski, nazistowski lub komunistyczny przyjmują jako własny. Równie często są to sprawcy przypadkowi, o niewielkim bądź żadnym stopniu wiedzy na temat ideologii i ustrojów totalitarnych, nierzadko działający pod wpływem emocji bądź różnego rodzaju środków odurzających[989]. Wśród nich dominują zaś sprawcy młodociani, dla

[985] D. Gruszecka, *op. cit.*; Z. Ćwiąkalski, *op. cit.*, s. 1379; J. Kulesza, *op. cit.,* teza 16.
[986] A. Zoll, *op. cit.*
[987] Wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2023 r., II NSNk 12/23.
[988] W. Kulesza, „*Polskie obchody" rocznicy* urodzin Hitlera *w świetle prawa karnego III Rzeszy, Republiki Federalnej Niemiec i Polski*, PiP 2018, nr 7, s. 17. szerzej: W. Kulesza, *Swastyka w świetle polskiego prawa karnego i zbiorowej pamięci*, [w:] *Inspiracje i kontynuacje. W kręgu idei Profesora Mariana Cieślaka*, red. W. Cieślak, Bydgoszcz-Gdańsk 2015, s. 83, 92.
[989] P. Góralski, *Problemy kryminalizacji szerzenia oraz gloryfikowania totalitaryzmu (art.256 k.k.). Część I*, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 4113, Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 44, nr 1, Wrocław 2022, s. 176.

których przestępstwo jest często li wyłącznie przejawem próby odwagi[990]. W odniesieniu do czynności nawoływania do nienawiści niezbędne jest natomiast przypisanie autorowi danej wypowiedzi zamiaru wzbudzania wrogości dla osób innych narodowości.

3.2.4.4. Funkcjonowanie przepisu w orzecznictwie polskim

W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o niedawnym orzeczeniu Sądu Najwyższego, w którym, ku zdziwieniu części społeczeństwa oraz samego zawiadamiającego - Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych - Sąd Najwyższy stwierdził, że słowa „Polska dla Polaków" *(„Polska dla Polaków! w d... mam poprawność. Mój syn ma dorastać w Polsce białej i z tradycjami, jakie są od wieków")* nie nawołują do nienawiści[991]. Wspomniany wyrok zapadł wskutek skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego, w której Skarżący, oprócz rażącej obrazy prawa karnego materialnego, zarzucił uprzednio wyrokującym w sprawie sądom naruszenie zasad, wolności i praw człowieka i obywatela, określonych w art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli prawa do wolności wypowiedzi. Choć, jak zważył Sąd Najwyższy, było to przekroczenie granic zaskarżenia i jako takie nie wiązało Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę nadzwyczajną, to jednak zezwala owa okoliczność spojrzeć na art. 256 k.k. także w szerszym kontekście, tj. przez pryzmat przywoływanej już w kontekście zniesławienia wolności słowa. W treści uzasadnienia Sąd Najwyższy przypomniał bowiem, że w literaturze podkreśla się, że „*wypowiedzi, które mogą być kwalifikowane jako przejaw tzw. mowy nienawiści przynależą zazwyczaj do sfery debaty politycznej, a więc sfery szczególnie chronionej przed*

[990] Sprawców młodocianych dzieli się na trzy grupy: 1) usocjalizowanych (ucywilizowanych) sprawców, dokonujących przestępstw jedynie jako prób odwagi, bądź jako członkowie grupy skłonnej do przestępczości; 2) nieusocjalizowanych sprawców, nieprzestrzegających norm społecznych i popełniających przestępstwa z impulsywności; 3) niepohamowanych sprawców, wykorzystujących symptomy choroby psychicznej, chociaż nie w tradycyjnym sensie, ale mających silne, agresywne pomysły i nieznających przyczyn swych skłonności do przestępstwa. Typologia ta, wymagająca w stosunku do poszczególnych sprawców zróżnicowanego podejścia, wskazuje na kierunki działania wobec trzech różnych struktur osobowości, jakie sprawcy mogą przybrać. Stosownie do tych struktur powinna być również różnicowana reakcja prawnokarna. Zob. B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, wyd. IV, 2018, s. 377.

[991] Postanowienie SN z dnia 13 lipca 2022 r., IV KK 32/22.

wszelkimi formami ingerencji”[992]. W żadnym wypadku nie może jednak wyrażanie opinii naruszać praw innych osób[993], a tym bardziej upowszechniać, promować, usprawiedliwiać lub podżegać do nienawiści, której źródłem jest nietolerancja. Nawoływanie do nienawiści nie korzysta przeto z ochrony gwarantowanej art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, „*art. 256 § 1 k.k. stanowi zaś jeden z przejawów dopuszczalnego ograniczenia swobody publicznego wyrażania poglądów”*[994].

Co istotne z punktu widzenia oceny omawianej regulacji, do podobnych wniosków doszedł już wcześniej Trybunał Konstytucyjny, wskazując, że „*jest to konieczne w państwie demokratycznym dla jego bezpieczeństwa, porządku publicznego oraz wolności i praw innych osób, zwłaszcza z powodu rasy, płci, języka, wyznania lub jego braku, pochodzenia społecznego, urodzenia oraz majątku. Aksjologiczne uzasadnienie wynika zaś z art. 13 Konstytucji RP określającego zakaz istnienia partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, jak i art. 30 Konstytucji RP stanowiącego o zasadzie przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka”*[995]. Mimo to przepis ten, podobnie, jak art. 119 k.k. i 257 k.k., nie uległ zmianom w tym kontekście i nie ma zastosowania w przypadku nawoływania do nienawiści ze względu np. na status społeczny, gospodarczy, światopogląd, zapatrywania polityczne czy orientację seksualną.

3.2.5. Postulaty *de lege ferenda*

Racjonalizacja, która przyświecała twórcom polskiego Kodeksu karnego przy konstruowaniu omówionych w niniejszym podrozdziale regulacji, odwoływała się do doświadczeń totalitaryzmów, które dokonywały czystek narodowościowych, etnicznych czy religijnych. Należy jednak przypomnieć, że większość reżimów totalitarnych atakowała również osoby należące do mniejszości seksualnych, a także osoby z rożnych powodów uznawane za słabsze i niezdolne do pracy przymusowej,

[992] Postanowienie SN z dnia 13 lipca 2022 r., IV KK 32/22.
[993] Wyrok ETPCz w sprawie *Feret v. Belgium*, skarga nr 15615/07; wyrok ETPCz w sprawie *Belkacem v. Belgium,* skarga nr 34367/14.
[994] Wyrok SN z dnia 8 lutego 2019 r., IV KK 38/18.
[995] Wyrok TK z dnia 25 lutego 2014 r., SK 65/12.

w szczególności niepełnosprawne oraz w podeszłym wieku, by przypomnieć tylko prześladowanie osób homoseksualnych w III. Rzeszy, czy kryteria selekcji więźniów w obozach koncentracyjnych.

Powrót do tych doświadczeń obserwowany jest również współcześnie. Jak wspomniano bowiem na wstępie niniejszego podrozdziału, na pierwszym miejscu wśród osób pokrzywdzonych mową nienawiści znajdują się osoby o odmiennej orientacji seksualnej, zaś obok zjawisk takich, jak rasizm, czy szowinizm, w siłę rośnie również tzw. ageizm (dyskryminacja z uwagi na wiek od ang. *age* - wiek), który towarzyszy również zauważalnej wiktymizacji[996] tej części społeczeństw również innymi przestępstwami.

Wysoce pożądane wydają się przeto zmiany, które przewiduje niedawny Projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks Karny[997], w którym proponuje się poszerzenie katalogu przesłanek dyskryminacyjnych w art. 53 § 2a pkt 6 k.k., art. 119 § 1 k.k., art. 256 § 1 k.k. i art. 257 k.k., choć ich zakres winien być węższy od postulowanego. Projekt przewiduje bowiem poszerzenie tychże przesłanek o kryterium niepełnosprawności, wieku, płci, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. Wydaje się zaś, że o ile kryterium orientacji seksualnej i tożsamości płciowej (m.in. zjawiska homofobii i transfobii) rzeczywiście zasługują na taką szczególną ochronę, tak pozostałe kryteria są już zdecydowanie bardziej problematyczne, a ich ochrona na gruncie Kodeksu karnego mogłaby rodzić trudności w praktyce stosowania takich przepisów. Przecież uznanie kryterium wieku jako przesłanki dyskryminacyjnej nie wykluczałoby przyjęcia, że doszło do dyskryminacji na tym tle nie tylko osoby starszej, ale i tej młodej, zaś w odniesieniu do płci próżno szukać argumentu, dlaczego należałoby zaakceptować, że czynnikiem wyzwalającym nienawiść jest wyłącznie płeć żeńska. Jeśli zaś chodzi o kryterium niepełnosprawności nie sposób nie odnotować, że ta może być na pierwszy rzut oka niewidoczna (np. osoby głuchonieme), a i takiej nie sposób odmówić bycia taką, która w określonych okolicznościach może wywołać nienawistne zachowanie. Akceptacja tychże kryteriów prowadziłaby więc często do wręcz absurdalnych stanów faktycznych spraw inicjowanych na podstawie poddanych analizie przepisów. Nic nie stałoby również

[996] Osoby starsze wykazują największą predestynację wiktymologiczną. Szerzej m.in. B. Hołyst, *Wiktymologia*, 2006.

[997] Projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks Karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, nr projektu UD153.

na przeszkodzie, przy takim rozumowaniu, aby karalnym stało się nawoływanie do nienawiści z powodu stanu zdrowia, czy też innych czynników określających jednostkę, jak chociażby kwestia jej uprzedniej karalności - wszak utrzymanie więźnia kosztuje i to przeciętnego podatnika.

Z całą stanowczością należy również odrzucić zaprezentowaną na kanwie jednego z przytoczonych w niniejszym podrozdziale orzeczeń propozycję karalności przynależności politycznej adresata danego zachowania. Spełnienie takiego postulatu zrodzić by mogło bowiem potrzebę ustanowienia swojego rodzaju klauzuli zarzucalności.

Wprowadzenie podzielanych w niniejszej dysertacji zmian do poddanych analizie przepisów części szczególnej Kodeksu karnego mogłoby natomiast niewątpliwie znacząco przyczynić się do wzmocnienia ochrony prawnokarnej przed stosowaniem przemocy lub groźby bezprawnej, nawoływaniem do nienawiści oraz znieważaniem i naruszaniem nietykalności cielesnej ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową pokrzywdzonego, które aktualnie pozostają poza zakresem kryminalizacji, zaś uzupełnienie katalogu okoliczności obciążających uwzględnianych przy wymiarze kary (art. 53 § 2a pkt 6 k.k.) o popełnienie przestępstwa motywowanego nienawiścią na tle wskazanych kryteriów wzmocnić możliwość uwzględnienia negatywnie ocenianej motywacji wynikającej z uprzedzeń sprawcy i zwiększyć skuteczną indywidualizację rozstrzygnięcia w zakresie wymierzonej w danym postępowaniu kary. Z punktu widzenia tematu niniejszej dysertacji postulowana zmiana byłaby zaś krokiem do wzmocnienia prawnokarnej ochrony godności jednostki, która w chwili obecnej jawi się pod tym względem jako wybiórcza.

3.3. Prawnokarna ochrona osób żyjących w realiach współczesności

W ostatnich latach nawet doktryna coraz częściej wspomina o *„zdziczeniu obyczajów”*[998], czy *„dziczejącej rzeczywistości”*[999], której już choćby pobieżna

[998] J. Kulesza, *Granice wolności wypowiedzi działaczy pro-life. Glosa do wyroku SN z dnia 22 października 2021 r., IV KK 247/21*, OSP 2022, nr 6, s. 51.

[999] J. Kulesza, *Wolność wypowiedzi* w *kampanii wyborczej a ochrona godności urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego* w *Poznaniu z 13.12.2021 r., II AKa 171/21*, PS 2023, nr 3, s. 110.

obserwacja - w szczególności w przestrzeni Internetu - prowadzi do zaobserwowania nieustannych prób przesuwania granic akceptowanych zachowań. Wcale nie dziwią zatem postulaty dekryminalizacji znieważenia i zniesławienia, które należy uznać za swoisty ostatni bastion spośród prawnych fortyfikacji posadowionych przez ustawodawcę w obronie godności czci i dobrego imienia jednostki.

Z przyczyn wskazanych w poszczególnych podrozdziałach należy jednak stawić stanowczy opór wobec całkowitej dekryminalizacji przestępstw znieważenia i zniesławienia. Trafny wydaje się jedynie postulat wprowadzenia klauzuli niekaralności w przypadku, gdy dysponent dobrem prawnym wyraził zgodę następczą albo nie wyraził woli korzystania ze środków ochrony prawnokarnej[1000].

Dostrzegając natomiast niekonsekwencję ustawodawcy w tym zakresie winno się także rozważyć uzupełnienie art. 217 § 2 k.k. o zniewagę jako formę odpowiedzi pokrzywdzonego bądź przyjęcia jednolitej zasady, że, aby w grę wchodziło odstąpienie od wymierzenia kary, replika pokrzywdzonego musi wypełniać te same znamiona przestępstwa, co czyn zabroniony stanowiący impuls do jej podjęcia.

W pozostałym zakresie art. 212 i 216 k.k. należy uznać za zgodne z zasadą poszanowania godności jednostki, zaś szeroko komentowane postulaty ich usunięcia ocenić jako prowadzące do przyzwolenia na podjęcie działań, które byłyby skierowane przeciwko godności człowieka w rozumieniu przytoczonego w pierwszym rozdziale testu.

Pozytywnie należy natomiast ocenić komentowane postulaty poszerzenia katalogu przesłanek dyskryminacyjnych w art. 53 § 2a pkt 6 k.k., art. 119 § 1 k.k., art. 256 § 1 k.k. i art. 257 k.k. o kryterium orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. W tym zakresie aktualne regulacje pozostają bowiem już teraz w sprzeczności z powyżej wspomnianym kryterium testu, zezwalając na nieobjęte kryminalizacją naruszenia w tym zakresie i przewidując jedynie wybiórczą ochronę.

To powiedziawszy, w dalszych rozważaniach należy zastanowić się nad tym, czy owa wybiórczość widoczna jest również tam, gdzie każda żyjąca jednostka staje się bezbronna - w obliczu śmierci.

[1000] W. Wróbel W., *Znaczenie zgody następczej…, op. cit…*

Rozdział czwarty

Prawnokarna ochrona godności umierania

4.1. Prawo do godnej śmierci

„Godna śmierć", „śmierć z godnością", „umieranie z godnością", czy też „godność umierania" to pojęcia związane z koncepcją etyczną mającą na celu uniknięcie cierpienia oraz zachowanie autonomii w procesie końca życia[1001]. W jej myśl „godna śmierć" jest częścią „godnego życia", jednostka ma zaś prawo zachować swoją godność i wolność do samostanowienia do końca życia[1002].

Chociaż tak rozumiana „godna śmierć" może być naturalna i nastąpić bez jakiejkolwiek pomocy, koncepcja ta jest najczęściej kojarzona z prawem do śmierci[1003], a także z obroną legalizacji praktyk takich jak dobrowolna eutanazja, samobójstwo wspomagane przez lekarza, sedacja terminalna lub odmowa pomocy medycznej, które budzą kontrowersje[1004] co najmniej od V w. p.n.e.[1005], kiedy to grecki poeta

[1001] Tezie tej poświęcone są m.in. prace: I. Maglio, S.M. Wierzba, L.F. Belli, M.E. Somers, *El derecho en los finales de la vida y el concepto de muerte digna*, Apuntes de Bioética 2016; T.E. Quill, *Death and dignity. Death, Dying and the Ending of Life, Volumes I and II*, Routledge 2019; M. Płatek, *Eutanazja - Etikettenschwindel a prawo do dobrej śmierci* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015.

[1002] Tezie tej poświęcona są m.in prace: G. Arconzo, *Il diritto a una morte dignitosa tra legislatore e Corte Costituzionale*, 2023; M. Płatek, *Eutanazja - Etikettenschwindel a prawo do dobrej śmierci* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015.

[1003] Takie ujęcie tematu prezentowne jest w m.in. w pracach: P. Simón Lorda, I.M. Barrio Cantalejo, F.J. Alarcos Martínez, J. Barbero Gutiérrez, A. Couceiro, P. Hernando Robles, *Ética y muerte digna: propuesta de consenso sobre un uso correcto de las palabras,* Revista de Calidad Asistencial 2008; M. Płatek, *Eutanazja - Etikettenschwindel a prawo do dobrej śmierci* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015.

[1004] Choć da się zauważyć, że poglądy dotyczące eutanazji ulegają ewolucji - od średniowiecznego potępienia jako występku przeciwko świętemu darowi życia do dostrzegania potrzeby zapewnienia znośnej śmierci osobom paliatywnie chorym w erze nowożytności. Zob. M. Szadkowska, *Zabójstwo eutanatyczne - tendencje liberalizacyjne w Europie na przykładzie Belgii*, Studia Iuridica Toruniensia 2014, t. XIII, s. 221-240.

[1005] Pojęcie „eutanazja" etymologicznie wywodzi się z języka greckiego i w tłumaczeniu oznacza „dobrą śmierć". Oprócz śmierci naturalnej (*thalis*) w tradycji greckiej wyróżniano też przedwczesną śmierć nieszczęśliwą (*ker*) oraz właśnie przedwczesną śmierć łagodną, czy też bezbolesną (*euthanatos*). Zob. R. Tokarczyk, *Prawo narodzin, życia i śmierci*, Zakamycze 2000, s. 375. Warto jednak zwrócić uwagę, że greckie rozumienie eutanazji odbiegało od kontekstu, który nadajemy temu pojęciu dzisiaj. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że Grecy nie znali pojedynczego pojęcia określającego zadanie śmierci drugiej osobie, aby uwolnić ją od cierpienia („zabójstwo z litości"). Eurypides m.in. zalecał ludziom odbierać sobie życie, aby młodym zejść z drogi i nie być przeszkodą w ich rozwoju, Platon zaś radził lekarzom sprawować opiekę medyczną tylko nad tymi pacjentami, którzy mieliby wystarczająco siły i zdrowia. W przeciwnym razie powinni pozostawić chorego, żeby sam umarł, albo nawet dopomóc mu

Kratinos w jednej ze swoich komedii użył tego określenia na śmierć szybką i bezbolesną[1006], nie do końca spotykając się ze zrozumieniem wśród jemu współczesnych. Nowożytną debatę poświęconą owej koncepcji w rozumieniu takim, jak wskazany

na wstępie, na nowo ożywiła jednak, jak się wydaje, dopiero zredagowana w latach 80. XX wieku Deklaracja Praw Chorego[1007], w której podkreślono między innymi prawo pacjenta do odrzucenia zaproponowanej terapii oraz do informacji o jej medycznych konsekwencjach, w konsekwencji czego w środowisku medycznym podjęto dyskusję związaną z realizacją przyznanych w ten sposób praw pacjenta, w tym również prawa do godnej śmierci, a na której kanwie podejmuje się próbę odpowiedzi na następujące pytania: 1) Co oznacza określenie „godna śmierć"? 2) Czy człowiek ma prawo do godnej śmierci, a jeżeli tak, to na jakiej podstawie? 3) Jak powinno być realizowane prawo do godnej śmierci?[1008]. Wydaje się, że mają one szczególne znaczenie w ostatnich latach, w których można zaobserwować starzenie się społeczeństwa, rosnącą liczbę zachorowań na nieuleczalne nowotwory oraz zwiększenie się liczby osób terminalnie chorych[1009].

Mimo że dyskusja ta co jakiś czas ożywa, wydaje się, że w Polsce jak dotychczas nie wybrzmiała w sposób wystarczający, nawet mimo doświadczenia pandemii, które naszą uwagę ku szeroko pojętej tematyce eschatologicznej zwróciło jedynie na chwilę. Istnieją wprawdzie opracowania związane z obraną tematyką,

---

w śmierci. zob. J. M. Cooper, *Greek Philosophers on Euthanasia and Suicide* [w:] *Suicide and Euthanasia. Historical and Contemporary Themes*, red. B. A. Brody, Dordrecht 1989, s. 11.

[1006] W. Bołoz, *Między życiem a śmiercią. Uzależnienia, eutanazja, sytuacje graniczne*, Warszawa 2002, s. 123. W innym opracowaniu W. Bołoz wskazuje również na wzmiankę poczynioną około 300 roku przed narodzeniem Chrystusa przez greckiego autora Poseidipposa w komedii *Myrmex: „Ze wszystkiego, co człowiek usiłuje wyprosić od bogów, nie życzy sobie niczego lepszego jak dobrej śmierci",* W. Bołoz, *Rezygnacja z uporczywej terapii jako realizacja praw człowieka umierającego*, Medycyna Paliatywna w Praktyce 2008, nr 2, s. 2. J. Grabowska i A. Chodorowska wspominają natomiast o poecie imieniem Meander, który użył tego terminu na określenie „łatwej śmierci", wczesnej, na którą nie trzeba czekać i która może być śmiercią z wyboru, a także Polibiuszu, który rozumiał ją jako „śmierć z honorem", J. Grabowska, A. Chodorowska, *„Dobra śmierć" na tle regulacji prawnych w Polsce*, Studia Prawnoustrojowe 42 (2018), s. 174-175.

[1007] A.R. Jonsen, *The birth of bioethics*, Oxford-New York 1999, s. 10.

[1008] W. Bołoz, *Rezygnacja z uporczywej terapii jako realizacja praw człowieka umierającego*, Medycyna Paliatywna w Praktyce 2008, nr 2, s. 1.

[1009] J. Szymborski, J. Witkowski, *Rozdział 1. Onkologia i Demografia - Dziś i Jutro* [w:] A. Potrykowska, Z. Strzelecki, J. Szymborski, J. Witkowski (red.), *Zachorowalność i umieralność na nowotwory a sytuacja demograficzna Polski*, Warszawa 2014, s. 13, 27, 161.

jednakże większość z nich dokonuje analizy pojedynczego zagadnienia[1010], przez co żadne z nich nie stanowi opracowania na tyle wyczerpującego, by poruszało wszystkie wskazane zagadnienia i zezwoliło na uzyskanie odpowiedzi na postawione pytania. Prawie żadne[1011] z opracowań nie dokonuje również analizy zarysowanej problematyki z punktu widzenia jego konsekwencji dla prawa karnego. Celem niniejszego rozdziału jest więc pogłębienie analizy tematu o wskazane pola, jego chronologia zaś będzie odzwierciedlać postawione pytania. Aby ukazać ich związki z obranym tematem pracy zasadne wydaje się rozpoczęcie wywodu od odpowiedzi na pytanie, czy katalog praw zagwarantowanych w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności obejmuje również prawo do „godnej śmierci".

4.2. Prawo do godnej śmierci w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Prawo do poszanowania godności człowieka z nienaruszalnością jego autonomii i zdolności samostanowienia wprost utożsamił m.in. Rzecznik Generalny Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w opinii w sprawie Omega1. Czytamy w niej, że „*godność ludzka jest głęboko zakorzeniona w sformułowaniu obrazu człowieka w europejskim kręgu kulturowym, który pojmuje człowieka jako istotę obdarzoną autonomią i zdolnością samostanowienia"*[1012]. Po raz kolejny można zatem stwierdzić, że „godność człowieka" w pewien sposób daje źródło kolejnym dobrom chronionym jednostki, w tym przypadku u schyłku jej życia. Powstaje jednak pytanie, jakie konkretnie prawa można z nich wyprowadzić. O ile bowiem nie ma jakichkolwiek wątpliwości, że istnieje chronione szeregiem instrumentów prawnych zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym prawo do życia, zdania dotyczące jego

[1010] Przede wszystkim z punktu widzenia eutanazji, zob. m.in. M. Płatek, *Eutanazja - Etikettenschwindel a prawo do dobrej śmierci* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015.

[1011] Wydaje się, że jedynie M. Płatek dokonuje analizy przestępstwa zabójstwa eutanatycznego z punktu widzenia prawa do dobrej śmierci, P. Kozłowska-Kalisz zaś omawia z tej perspektywy udział w samobójstwie, zob. M. Płatek, *Eutanazja - Etikettenschwindel a prawo do dobrej śmierci* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015; P. Kozłowska-Kalisz, *Eutanazja a udział w samobójstwie (uwagi na tle art. 151 k.k.)* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015.

[1012] Opinia Rzecznika Generalnego UE Christine Stix-Hackl z dnia 18 marca 2004 w sprawie Omega C -36/02, EU:C:2004:162, par. 75 i 78.
https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:62002CC0036 [dostęp: 05.07.2025].

zakresu, w tym w szczególności tego, czy obejmuje ono również prawo do śmierci, są już podzielone.

Przed dylematem tym Europejski Trybunał Praw Człowieka po raz pierwszy stanął w sprawie *Pretty przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*. Skarżąca cierpiała na chorobę neuronu ruchowego, na skutek której została sparaliżowana. Była przy tym w pełni świadoma i mogła swobodnie komunikować się z otoczeniem, dzięki czemu wyraziła wolę zakończenia życia. Ponieważ z uwagi na swój stan nie mogła podjąć ku temu odpowiednich kroków samodzielnie, poprosiła o pomoc swojego męża. O ile jednak popełnienie samobójstwa nie jest w świetle prawa angielskiego przestępstwem, to w świetle angielskiej Ustawy o samobójstwie z 1961 r. jest nim już udzielenie komuś pomocy w podjęciu się takiego aktu, choćby nieudolnego. Skarżąca zwróciła się więc o wyrażenie zgody na nieściganie jej męża. Wniosek ten został jednak odrzucony, podobnie jak bezpośrednio poprzedzające skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka odwołanie. W jednomyślnym wyroku Trybunał uznał skargę za dopuszczalną, ale nie stwierdził naruszenia Konwencji. W uzasadnieniu takiego rozstrzygnięcia wskazano, iż „*z art. 2 Konwencji nie można wyprowadzić prawa do śmierci, czy to z rąk osoby trzeciej, czy z pomocą władzy publicznej, bowiem ten nie mógłby być, nie wypaczając swej językowej konstrukcji, interpretowany jako przyznający diametralnie przeciwstawne prawo"*[1013].

Stanowisko to Trybunał podtrzymał, choć w sposób już nie tak stanowczy, w sprawie *Haas przeciwko Szwajcarii*. W tej sprawie Skarżący, cierpiący na poważne zaburzenia psychiczne, również szukał ulgi od bólu w samobójstwie, przy czym chciał je popełnić przy pomocy śmiertelnej substancji dostępnej zgodnie z prawem szwajcarskim wyłącznie na receptę. Ponieważ nie spełniał on wymogów szwajcarskiej ustawy, bezskutecznie starał się o uzyskanie zwolnienia, aby w drodze odstępstwa uzyskać lek bez recepty i móc zakończyć życie bez bólu i ryzyka niepowodzenia. Nieskuteczny w postępowaniu *Pretty* zarzut z art. 2 zastąpił wyprowadzonym na kanwie art. 8, wskazując, że ograniczając mu dostęp do leku, a więc i ingerując w sposób, w który chciał sobie odebrać życie, Szwajcaria naruszyła jego prawo do prywatności. Trybunał przyznał, co prawda, że „*prawo jednostki do decydowania o tym, jak i kiedy zakończyć swoje życie, stanowi jeden z aspektów prawa do poszanowania życia prywatnego, jednakże wyłącznie pod warunkiem, że jednostka ta*

[1013] Wyrok ETPCz w sprawie *Pretty przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 2346/02, pkt. 39 i 40.

była w stanie podjąć w tym zakresie własne decyzje i odpowiednie działania"[1014]. Przy jednoczesnym przyznaniu istnienia pewnego rodzaju prawa do samobójstwa, ponownie zaprzeczono jednak istnieniu prawa do jego wspomaganej odmiany. Trybunał przypomniał również, że „*Konwencja musi być odczytywana jako całość, dlatego konieczne jest odwołanie się do art. 2 Konwencji, który chroni prawo do życia, a jako że zdecydowana większość państw członkowskich przykłada większą wagę do ochrony życia jednostki niż do prawa do jego zakończenia życia, poszanowanie prawa do życia zmusza władze krajowe do uniemożliwienia osobie zakończenia życia, jeśli taka decyzja nie została podjęta swobodnie i z pełną świadomością. Nawet więc jeśli wspomagane samobójstwo jest w danym państwie dozwolone, musi ono zapobiegać nadużyciom w korzystaniu z tego środka"*[1015].

Nieco odmiennie prezentuje się jednak stanowisko Trybunału w sprawach, w których z zagadnieniem godności śmierci zmierzył się w kontekście tzw. terapii daremnej (dawniej uporczywej). W tym kontekście warto przywołać m.in. sprawę *Lambert i inni przeciwko Francji*, w której Skarżący pozostawał w chronicznym stanie wegetatywnym po tym jak w 2008 r. doznał krytycznych obrażeń w wypadku drogowym, zaś jego funkcje życiowe były podtrzymywane przy braku jakiejkolwiek jego świadomości. Po trwającej 11 lat batalii prawnej pomiędzy dwoma przeciwstawnymi stronami jego rodziny - wdową po nim, skłonną pozwolić mu umrzeć zgodnie z życzeniami, które podobno wielokrotnie wyrażał przed wypadkiem, ale nigdy nie sformalizował w formie pisemnego testamentu życia, oraz jego matką, zdecydowaną utrzymać go przy życiu, zgodnie z jej silnymi przekonaniami katolickimi, sądy ostatecznie pozwoliły mu umrzeć w lipcu 2019 r. Podobnie jednak, jak i w innych sprawach z zakresu biomedycyny i prawa biomedycznego, Trybunał skupił się na zbadaniu elementów formalnych, a nie merytorycznych. Nie wnikał zatem w słuszność akceptacji w prawie krajowym możliwości zaprzestania uporczywej terapii, tylko ocenił realizację pozytywnego obowiązku ochrony życia przez państwo i na tej podstawie uznał, że nie doszło do naruszenia art. 2 Konwencji[1016]. Przywołane w sprawie *Lambert* kryteria oceny, zostały przez Trybunał ustanowione w sprawie *Glass przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, w której jednak to szpital, aby złagodzić cierpienie syna

[1014] Wyrok ETPCz w sprawie *Haas przeciwko Szwajcarii*, skarga nr 31322/07, pkt. 54 i 55. Por. wyrok ETPCz w sprawie *Koch v. Niemcom*, skarga nr 497/09.
[1015] Wyrok ETPCz w sprawie *Haas przeciwko Szwajcarii*, skarga nr 31322/07, pkt. 54 i 55.
[1016] Wyrok ETPCz w sprawie *Lambert i inni przeciwko Francji*, skarga nr 46043/14.

skarżącej podał mu morfinę i zaznaczył, że nie należy go reanimować (ang. *do not resuscitate*). Trybunał uznał wówczas, że szpital wyraźnie ingerował w prawo skarżącej do poszanowania życia prywatnego, podczas gdy ciążył na nim obowiązek włączenia jej w proces decyzyjny dotyczący leczenia osoby jej najbliższej, lecz wyłącznie na tej podstawie, że nie uzyskał on wymaganego nakazu sądowego[1017]. Tożsame kryteria zastosowano w przygotowanym przez Radę Europy Przewodniku podejmowania decyzji odnoszących się do działań medycznych w sytuacji końca życia[1018]. Wynika z nich wprost, że badając wypełnienie przez państwo pozytywnego obowiązku ochrony życia ludzkiego, Trybunał bierze pod uwagę istnienie i funkcjonowanie krajowych regulacji prawnych zgodnych z wymogami art. 2 Konwencji, życzenia wyrażone przez skarżącego i jego bliskich, a także opinie personelu medycznego i zapewnienie możliwości zwrócenia się do sądów w razie wątpliwości, czy decyzja została podjęta w najlepiej rozumianym interesie pacjenta. Ustanowienie takiego katalogu zezwala jednak na ostateczną konstatację, że, choć obwarowane wymogiem spełnienia określonych przesłanek, prawo do godnej śmierci w istocie zostało uznane.

Przykładem na słuszność powyższego stanowiska wydaje się być m.in. wyrok w sprawie Charliego Garda (39793/17). U kilkumiesięcznego chłopca zaraz po urodzeniu zdiagnozowano nieuleczalną chorobę mitochondrialną. W lutym 2017 r. ze względu na pogarszający się stan zdrowia chłopca władze szpitala zwróciły się do sądu o orzeczenie zgody na odłączenie go od respiratora. Sprzeciwiający się decyzji szpitala rodzice podnosili chęć poddania chłopca eksperymentalnej terapii, która potencjalnie mogła wpłynąć korzystnie na jego zdrowie. Zdaniem orzekających w sprawie sądów podejmowanie wobec niego jakichkolwiek dalszych działań medycznych posiadałoby znamiona terapii daremnej. Trybunał orzekł więc zgodnie z wolą szpitala, uznając, że taka treść orzeczenia będzie zgodna z jego najlepszym interesem, gwarantując mu prawo do godnej, wolnej od bólu śmierci[1019].

4.3. Prawo do godnej śmierci w prawie polskim

[1017] Wyrok ETPCz w sprawie *Glass i inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 61827/00.
[1018] *Przewodnik po procesie podejmowania decyzji dotyczących leczenia u schyłku życia*, Rada Europy, maj 2014 r. https://www.coe.int/en/web/human-rights-and-biomedicine/guide-on-the-decision-making-process-regarding-medical-treatment-in-end-of-life-situations [dostęp: 05.07.2025].
[1019] Wyrok ETPCz w sprawie *Gard i inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, skarga nr 39793/17.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, czy prawo to doznaje aprobaty również na gruncie prawa polskiego zasadne wydaje się zwrócenie uwagi przede wszystkim na wyznaczający zakres prawa do poszanowania godności i intymności art. 20 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Stanowi on bowiem wprost, iż prawo do poszanowania godności obejmuje także prawo do umierania w spokoju i godności[1020]. Choć pojęcia te nie zostały zdefiniowane, tak rozumianą godność umierania utożsamia się ze śmiercią wolną od bólu i obowiązku znoszenia niechcianych czynności podtrzymujących funkcje życiowe[1021], z których z kolei, jak zostanie udowodnione w niniejszej pracy, można wyprowadzić prawo umierającego do dysponowania własnym życiem i okolicznościami jego zakończenia. Zasadne wydaje się zatem przybliżenie w tym miejscu kwestii zgody pacjenta jako przesłanki legalności udzielenia świadczenia zdrowotnego. Niejako na kanwie powyższego zostanie zaś poddane analizie przestępstwo nieudzielenia pomocy. Rozważania zwieńczy zaś analiza przestępstwa zabójstwa eutanatycznego. Wszystko to zostanie zaś spięte w klamrę pytania o to, czy aktualne przepisy w sposób wystarczający korespondują z zasadą poszanowania godności człowieka.

4.4. Zgoda pacjenta jako przesłanka legalności udzielenia świadczenia zdrowotnego

Jak słusznie zauważa B. Janiszewska, z podejmowaniem interwencji medycznych wiąże się zwykle *„konieczność wkroczenia w sferę dóbr osobistych człowieka, czyli ściśle przypisanych jednostce ludzkiej, uznanych przez system prawny wartości (tj. wysoko cenionych stanów rzeczy), obejmujących fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej”*[1022]. Zasadne jest wobec tego wprowadzenie normatywnych ograniczeń w podejmowaniu względem ludzi działań o charakterze medycznym, które *„mają na celu nie tylko zapewnienie indywidualnej ochrony człowieka przed niechcianą interwencją, nawet uzasadnionej dążeniem do poprawy*

[1020] Dz.U. 2009 nr 52 poz. 417.

[1021] Zob. również art. 32 Uchwała Nr 5 Nadzwyczajnego XVI Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 18 maja 2024 r. w sprawie Kodeksu Etyki Lekarskiej (Lekarz.2024.5.18) *„W stanach terminalnych lekarz nie ma obowiązku podejmowania i prowadzenia reanimacji lub uporczywej terapii i stosowania środków nadzwyczajnych. Decyzja o zaprzestaniu reanimacji należy do lekarza i jest związana z oceną szans leczniczych”.*

[1022] B. Janiszewska, *1. Uwagi ogólne* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna czynności* medycznych, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, LEX/el 2019.

stanu jego zdrowia, lecz także stanowią przejaw motywowanego interesem społecznym wyznaczenia granic prawnego przyzwolenia na dokonywanie ingerencji w zdrowie lub życie obywateli"[1023]. Jednym z tych ograniczeń, które należy najsilniej utożsamiać z godnością jednostki[1024], mieszczącej w sobie również jej autonomię[1025], jest niewątpliwie wymóg zgody[1026] uprawnionego podmiotu[1027], uznawanej za *„swobodnie podjęty i wyrażony według reguł znaczeniowych dostępnych dla innych uczestników procesu medycznego akt woli pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego, podjęty na podstawie przystępnie udzielonej, rzetelnej informacji co do wszelkich stadiów postępowania medycznego"*[1028].

W pierwszej kolejności słusznie podkreśla się, iż osoba, która wyraża zgodę na określoną ingerencję w sferę prawnie chronionych dóbr, musi być ich dysponentem, zaś czynność, która stanowi przedmiot zgody, nie może sprzeciwiać się ustawie lub zasadom współżycia[1029]. Autonomia pacjenta doznaje więc pewnych ograniczeń. W szczególności nie obejmuje prawa do żądania podjęcia działań przyśpieszających śmierć (eutanazja), ani też prawa do żądania przeprowadzenia konkretnego, wybranego przez pacjenta rodzaju terapii, dla którego nie ma dostatecznego uzasadnienia medycznego.

Zgoda musi być przy tym w pełni świadoma i stanowić wynik integralnej i swobodnej decyzji osoby ją składającej - nie może być więc wyrażona pod wpływem

---

[1023] *Ibidem.*

[1024] B. Janiszewska, *1. Uwagi ogólne* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna czynności* medycznych, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, LEX/el. 2019 i cytowana tamże: M. Nowacka, *Autonomia pacjenta jako problem moralny*, Białystok 2005.

[1025] Konieczność uzyskania zgody na interwencję medyczną jest wiązana m.in. z honorowaniem przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, nienaruszalnej i stanowiącej źródło wolności i praw człowieka i obywatela (art. 30 Konstytucji RP) oraz z prawem do prywatności (art. 47 Konstytucji RP) i do nietykalności osobistej (art. 41 ust. 1 Konstytucji RP), w tej kwestii m.in. J. Bujny, *Prawa pacjenta. Między autonomią i paternalizmem*, Warszawa 2007, s. 87 i n.; D. Karkowska, *Prawa pacjenta*, Warszawa 2009, s. 385 (w tym, w kontekście aktów międzynarodowych, s. 126 i n.), i R. Kubiak, *Prawo medyczne*, Warszawa 2010, s. 338 i n.

[1026] M. Kapko [w:] *Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Komentarz*, red. E. Zielińska, Warszawa 2008, s. 467-468, w nawiązaniu do stanowiska M. Filara, *Postępowanie lecznicze (świadczenia zdrowotne) w stosunku do pacjenta niezdolnego do wyrażenia zgody*, PiM 2003/13, s. 41.

[1027] B. Janiszewska, *1. Uwagi ogólne*, *op. cit.* i cytowani tamże: M. Boratyńska, *Wolny wybór. Gwarancje i granice prawa pacjenta do samodecydowania*, Warszawa 2012; M. Świderska, *Zgoda pacjenta na zabieg medyczny*, Toruń 2007; B. Janiszewska, *Zgoda na udzielenie świadczenia zdrowotnego. Ujęcie wewnątrzsystemowe*, Warszawa 2013; J. Ignaczewski, *Zgoda pacjenta na leczenie*, Warszawa 2003.

[1028] B. Janiszewska, *1. Uwagi ogólne*, *op. cit.*

[1029] M. Filar, *Lekarskie prawo karne*, Kraków 2000, s. 281.

przymusu, błędu lub w stanie psychicznym uniemożliwiającym jej wyrażenie[1030]. Przesłanka ta nie znajduje wprost odzwierciedlenia w przepisach art. 31 i n. u.z.l.[1031] oraz art. 15 i n. u.p.p.[1032], natomiast odwołuje się do niej art. 3 pkt 4 u.o.z.p.[1033] Przepis ten pojęcie „zgody pacjenta psychiatrycznego" ujmuje jako *„swobodnie wyrażoną zgodę osoby z zaburzeniami psychicznymi, która - niezależnie od stanu jej zdrowia psychicznego - jest rzeczywiście zdolna do zrozumienia przekazywanej w dostępny sposób informacji o celu przyjęcia do szpitala psychiatrycznego, jej stanie zdrowia, proponowanych czynnościach diagnostycznych i leczniczych oraz o dających się przewidzieć skutkach tych działań lub ich zaniechania".* O niemożności przeprowadzenia interwencji medycznej „bez swobodnej i świadomej zgody osoby jej poddanej" stanowi również art. 5 (Postanowienia ogólne) ust. 1 podpisanej przez Polskę, lecz jeszcze nieratyfikowanej Europejskiej Konwencji Bioetycznej [1034]. Jak odnotowuje B. Janiszewska, *„zbieżne rozwiązanie nie zostało wprawdzie przyjęte wprost w przepisach ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, jednak potrzeba zadośćuczynienia dobrowolności jako przesłance prawnej doniosłości zgody medycznej nie budzi wątpliwości. Dobrowolność jest bowiem wywodzona z istoty zgody jako przejawu autonomii decyzyjnej pacjenta"*[1035].

Choć, co do zasady, forma jej wyrażenia jest dowolna i może przybrać nawet formę ustną konkludentną, w przypadku zabiegów operacyjnych oraz o podwyższonym ryzyku dla pacjenta (art. 34 ust. 1 i 4 u.z.l.[1036], art. 18 ust. 1 zdanie pierwsze u.p.p.[1037]).

[1030] Postanowienie SN z dnia 10 kwietnia 2015 r., III KK 14/15, OSNKW 2015/9, poz. 77.
[1031] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1032] Dz.U. 2009 nr 52 poz. 417.
[1033] Dz.U. 1994 nr 111 poz. 535.
[1034] Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie (przyjęta przez Komitet Ministrów 19.11.1996 r.). W kwestii regulacji zgody w Europejskiej Konwencji Bioetycznej https://www.coe.int/t/dg3/healthbioethic/texts_and_documents/ETS164Polish.pdf [dostęp: 03.08.2025 r.]. zob. B. Janiszewska, *O zagadnieniach zgody w prawie polskim i w konwencji bioetycznej. Uwagi na tle art. 5 EKB* [w:] *Prawo wobec problemów społecznych, Księga jubileuszowa Profesor Eleonory Zielińskiej*, red. B. Namysłowska -Gabrysiak, K. Syroka-Marczewska, A. Walczak-Żochowska, Warszawa 2016, s. 641-652.
[1035] B. Janiszewska, *2. Wyrażenie i forma zgody na udzielenie świadczenia zdrowotnego* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna* czynności medycznych, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, LEX/el 2019.
[1036] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152
[1037] Dz.U. 2009 nr 52 poz. 417.

wymagana jest forma pisemna[1038]. W doktrynie pojawiła się więc polemika co do skutków niezachowania tej formy. Najbardziej radykalne stanowisko w tym względzie zajmował M. Filar, który twierdził, że jest to forma zastrzeżona pod rygorem nieważności (*ad solemnitatem*), niedochowanie tego rygoru skutkuje więc nieważnością oświadczenia i tym samym delegalizuje zabieg[1039]. Autor ten dopuszczał jednak odstępstwa od omawianej formy w sytuacji, gdy jej zachowanie nie jest możliwe z przyczyn obiektywnych (np. pacjent nie ma dłoni)[1040]. W nowszych publikacjach z zakresu prawa karnego prezentuje się jednak bardziej liberalne stanowisko, według którego niezachowanie formy pisemnej nie rzutuje na ważność oświadczenia chorego[1041]. Dla ochrony autonomii pacjenta najważniejsze jest bowiem, czy i jaką wolę on wyraża, nie zaś forma, w jakiej zostanie ona uzewnętrzniona[1042]. Skoro zaś przywołane przepisy nie określają rygoru niezachowania formy pisemnej, to zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi formy czynności prawnych (art. 73 i n. k.c.[1043]) wymaganie pisemności zostało zastrzeżone wyłącznie *ad probationem*, czyli pod rygorem ograniczeń dowodowych (art. 73 i 74 k.c.)[1044]. Oznacza to, że także w przypadku tzw. poważniejszych czynności leczniczych zasadniczo nie jest wykluczone wyrażenie zgody przez każde zachowanie, które w sposób niebudzący wątpliwości świadczy o woli osoby uprawnionej. Ponieważ jednak w związku z większym ryzykiem tych czynności zwiększa się także ryzyko skutków mylnego odczytania woli w sprawie ich wykonania, przedstawiono słusznie zapatrywanie, że w przypadku świadczeń zdrowotnych objętych działaniem art. 34 ust. 1 u.z.l.[1045] zgoda nie może być wyrażona konkludentnie[1046].

Cechą zgody medycznej jest również jej odwołalność[1047]. Cecha ta, jak zauważa B. Janiszewska, wynika z charakteru zgody jako czynności zezwalającej na dokonanie naruszenia dobra osobistego w postaci nietykalności cielesnej lub

---

[1038] R. Kubiak, *Odpowiedzialność karna za wykonanie zabiegu bez zgody pacjenta* [w:] *SPM, Tom III. Odpowiedzialność prawna w związku z czynnościami medycznymi,* pod. red. E. Zielińskiej (red. nacz.), T. Dukiet-Nagórskiej i A. Liszewskiej (red. tomu), Warszawa 2021, s. 743.
[1039] M. Filar, *Lekarskie prawo karne*, Kraków 2000, s. 275.
[1040] *Ibidem.*
[1041] T. Dukiet-Nagórska, *Autonomia pacjenta a polskie prawo karne*, Warszawa 2008, s. 86-87, 156.
[1042] D. Daniluk, *Glosa do wyroku SN z 11.4.2006 r., II CSK 191/05,* OSP 2007/7-8, poz. 83.
[1043] Dz.U. z 2018 r. poz. 1025 ze zm.
[1044] *Ibidem.*
[1045] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1046] B. Janiszewska, *2. Wyrażenie i forma zgody…, op. cit.*
[1047] *Ibidem.*

zdrowia pacjenta[1048]. Odwołanie zgody medycznej może przy tym nastąpić w każdym czasie, a skuteczność odwołania nie jest zależna od spełnienia określonych przesłanek. W szczególności do oceny skuteczności odwołania zgody nie znajduje zastosowania przepis art. 61 § 1 zdanie drugie k.c., uzależniający tę skuteczność od dojścia odwołania do adresata jednocześnie z samym oświadczeniem lub wcześniej[1049].

W obecnym stanie normatywnym pozycja prawna pacjenta jako decydenta i podmiotu działań medycznych jest uzależniona od ukształtowania się trzech czynników o charakterze przedmiotowym, podmiotowym oraz sytuacyjnym[1050].

Pierwszy z tych czynników (przedmiotowy) odnosi się do podziału świadczeń zdrowotnych na tzw. zwykłe (art. 32-33 u.z.l.[1051]) oraz poważniejsze (art. 34 u.z.l.[1052]). Do kategorii „poważniejszych" świadczeń zalicza się wykonanie zabiegu operacyjnego oraz zastosowanie metod leczenia lub diagnostyki wiążących się z wyższym ryzykiem dla pacjenta (art. 31 ust. 1 u.z.l.)[1053]. Pozostałe czynności medyczne traktowane są jako tzw. zwykłe świadczenia zdrowotne. W tym przypadku, w sposób szczególny, uregulowane zostały zasady przeprowadzania badania pacjenta. Zasadnicza różnica polega na tym, że zgoda na badanie może być wyrażona także przez opiekuna faktycznego pacjenta (art. 32 ust. 2 i 3 u.z.l.)[1054], a badanie może zostać przeprowadzone bez zgody, gdy pacjent wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej, a z powodu swojego stanu zdrowia lub wieku nie jest w stanie wyrazić zgody i nie ma możliwości skontaktowania się z jego przedstawicielem ustawowym lub opiekunem faktycznym (art. 33 ust. 1 w zw. z art. 32 ust. 8 u.z.l.)[1055].

Druga grupa kryteriów (o charakterze podmiotowym) wiąże uwarunkowania zgody medycznej z wiekiem pacjenta (art. 32 ust. 2, 5 i 6, art. 34 ust. 3, 4 i 5 u.z.l.)[1056], jego ubezwłasnowolnieniem (art. 32 ust. 4 i 6, art. 34 ust. 3 i 6 u.z.l.)[1057], dotknięciem chorobą psychiczną lub upośledzeniem umysłowym (art. 32 ust. 6 i art. 34 ust. 5 u.z.l.)[1058], (nie)zdolnością do świadomego wyrażenia zgody (art. 32 ust. 2 i art. 34

[1048] *Ibidem*.
[1049] Dz.U. z 2018 r. poz. 1025 ze zm.
[1050] *Ibidem.*
[1051] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1052] *Ibidem.*
[1053] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1054] *Ibidem.*
[1055] *Ibidem.*
[1056] *Ibidem.*
[1057] *Ibidem.*
[1058] *Ibidem.*

ust. 3 u.z.l.)[1059] oraz dysponowaniem dostatecznym rozeznaniem (art. 32 ust. 6 i art. 34 ust. 5 u.z.l.)[1060].

Trzecie kryterium, o charakterze sytuacyjnym, określa warunki, w jakich możliwe jest przeprowadzenie interwencji medycznej w przypadku braku przedstawiciela ustawowego pacjenta lub niemożności porozumienia się z nim w czasie, kiedy konieczne jest podjęcie decyzji dotyczącej leczenia oraz wyrażenie zgody na udzielenie świadczenia zdrowotnego (art. 32 ust. 2 oraz art. 34 ust. 3 u.z.l.)[1061]. Dodatkowo, przewiduje ono możliwość wykonania zabiegu medycznego w szczególnych okolicznościach, które wymagają przeprowadzenia badania lub udzielenia innego świadczenia zdrowotnego bez zgody pacjenta (art. 33 ust. 1 u.z.l.)[1062] lub bez zgody jego przedstawiciela ustawowego, a także bez zgody odpowiedniego sądu opiekuńczego, w przypadku, gdy opóźnienie związane z uzyskaniem zgody mogłoby zagrażać pacjentowi niebezpieczeństwem utraty życia, poważnego uszczerbku na zdrowiu lub ciężkiego rozstroju zdrowia (art. 34 ust. 7 w związku z art. 32 ust. 9 u.z.l.)[1063].

Według tych kryteriów można wyróżnić pacjentów samodzielnych decyzyjnie, do których należy zaliczyć osoby pełnoletnie, nieubezwłasnowolnione, wolne od chorób psychicznych i upośledzenia umysłowego, a także takie, które w momencie podejmowania decyzji medycznej były zdolne do świadomego wyrażenia zgody. Jeżeli pacjent spełnia wymienione przesłanki, jego decyzja nie podlega kontroli sądu opiekuńczego, a lekarz, nawet jeśli uznaje stanowisko pacjenta za błędne, nie ma prawa przeprowadzić zabiegu medycznego wbrew jego woli[1064].

Do grupy pacjentów niesamodzielnych decyzyjnie należą natomiast osoby małoletnie, ubezwłasnowolnione całkowicie lub częściowo, a także osoby z chorobami psychicznymi lub upośledzeniem umysłowym, które są niezdolne do wyrażenia świadomej zgody. W ich przypadku możliwe jest zwrócenie się do sądu opiekuńczego o zgodę na przeprowadzenie zabiegu medycznego (art. 32 ust. 2 albo art. 34 ust. 3 u.z.l.[1065]). Tylko jeśli niebezpieczeństwo jest tego rodzaju, że zwłoka spowodowana

[1059] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1060] *Ibidem.*
[1061] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1062] *Ibidem.*
[1063] *Ibidem.*
[1064] B. Janiszewska, *2. Wyrażenie i forma zgody…, op. cit*.
[1065] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.

postępowaniem w sprawie uzyskania zgody groziłaby pacjentowi niebezpieczeństwem utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, można dokonać zabiegu bez zgody sądu[1066]. Takie rozwiązanie, wyrażone w art. 34 ust. 7[1067] słusznie jednak poddaje w wątpliwość J. Kulesza, wskazując, iż komentowany przepis posługuje się takim samym sformułowaniem, jakim operuje art. 30[1068], a które odnosi się do niebezpieczeństwa, które, w odróżnieniu od wyrażonego w art. 162 k.k., nie osiągnęło jeszcze stopnia bezpośredniości[1069]. W konsekwencji interpretacja art. 34 ust. 7 zezwala lekarzowi podjąć odpowiednie czynności bez zgody podmiotu uprawnionego do jej udzielenia już wówczas, gdy pacjentowi grozi jedynie pośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu[1070]. To zaś nakazuje postawić pytanie, czy rzeczywiście mamy do czynienia z sytuacją, w której nie ma czasu na uzyskanie zgody wskazanych podmiotów, skoro niebezpieczeństwo pośrednie jest zawisłe od zaistnienia innych przyczyn i nie prowadzi bezpośrednio do naruszenia dobra prawnego[1071]. Należy zgodzić się z J. Kuleszą, że o ile *„rozszerzenie lekarskiego obowiązku pomocy na zagrożenie zdrowia i życia niecharakteryzujące się bezpośredniością wydaje się słuszne i w pełni uzasadnione, biorąc pod uwagę charakter zawodu lekarza, zwolnienie z obowiązku uzyskania zgody właściwego podmiotu, wobec jedynie pośredniego niebezpieczeństwa dla wspomnianych dóbr”,* rzeczywiście może budzić podnoszone wątpliwości, na kanwie których „*zasadnym byłoby rozważenie, czy nie powinno być ono ograniczone do sytuacji, gdy zwłoka spowodowana postępowaniem w sprawie uzyskania zgody groziłaby pacjentowi bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”*[1072]. Jak słusznie zauważa jednak wspomniany autor, „*należałoby przy tym rozważyć, czy taka propozycja nie niosłaby ze sobą ryzyka ograniczenia zwolnienia z obowiązku uzyskania zgody do tych*

[1066] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1067] *Ibidem.*
[1068] *Ibidem*.
[1069] J. Kulesza, *Brak zgody pacjenta na zabieg leczniczy, a lekarski obowiązek udzielania pomocy*, PiM nr 19 2/2005, s. 69.
[1070] *Ibidem.*
[1071] K. Buchała: *Przestępne zaniechanie udzielenia pomocy w niebezpieczeństwie grożącym życiu człowieka*, PiP 1960, nr 12, s. 998.
[1072] J. Kulesza, *Brak zgody pacjenta…, op. cit.*, s. 70.

przypadków, w których może już być za późno na skuteczne odwrócenie szkodliwego skutku"[1073].

Innego rozwiązania dla przypadku, w którym pacjent jest nieprzytomny lub znajduje się w stanie uniemożliwiającym mu podjęcie lub wyartykułowanie swojej woli, J. Kulesza upatruje w przyjęciu ziszczenia się przesłanek z art. 33[1074]. Pacjent wymaga bowiem niezwłocznej pomocy, jednakże nie może jej udzielić ze względu na stan zdrowia. Należy zgodzić się z poglądem, zgodnie z którym w takim wypadku dopuszczalne jest udzielenie świadczenia zdrowotnego mimo braku zgody pacjenta[1075]. Jak trafnie zauważa J. Kulesza, „*wątpliwość mogłaby powstać natomiast przy takiej interpretacji art. 33, która odnosi go tylko do tych podmiotów, które nie mogą udzielić samodzielnie zgody (zgoda kumulatywna) albo zdolne są do świadomego wyrażenia zgody (zgoda wyłączna), ale posiadają jednocześnie przedstawiciela ustawowego"*[1076]. Jak przekonuje cytowany autor, wskazywałoby na nią brzmienie art. 33 u.z.l.[1077], który dopuszcza dokonanie zabiegu bez zgody pacjenta, jeżeli nie ma możliwości porozumienia się z jego przedstawicielem ustawowym lub opiekunem faktycznym. W odróżnieniu od art. 32 ust. 2 u.z.l.[1078], nie ma natomiast mowy o braku takiego przedstawiciela, a, jak słusznie zauważa wspomniany autor, pacjent pełnoletni i nieubezwłasnowolniony przecież go nie posiada, co oznaczałoby, że art. 33 do takiego pacjenta się nie odnosi[1079]. Przekonuje jednak stanowisko J. Kuleszy, zgodnie z którym „*nie należy zakładać, że zakres sytuacji objętych art. 33 mieści się w sferze zastosowania art. 32 ust. 9 (art. 34 ust. 7), skoro określenie „bez zgody przedstawiciela ustawowego" (art. 34 ust. 7), obejmować musi także przypadki niemożności jej uzyskania w braku porozumienia z przedstawicielem ustawowym pacjenta. Na gruncie art. 33 dopuszczalne jest bowiem dokonanie zabiegu w braku zgody pacjenta i jego przedstawiciela ustawowego, natomiast art. 34 ust. 7 nie odnosi się bezpośrednio do sytuacji, gdy nie można uzyskać zgody pacjenta, stanowiąc tylko o braku zgody jego przedstawiciela ustawowego"*[1080].

[1073] *Ibidem.*
[1074] Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1075] J. Kulesza, *Brak zgody pacjenta…, op. cit.*, s. 70.
[1076] *Ibidem*, s. 72.
[1077] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1078] *Ibidem.*
[1079] J. Kulesza, *Brak zgody pacjenta…, op. cit.*, s. 72.
[1080] *Ibidem.*

Poza wyżej wymienionymi wyjątkami dozwalającymi przeprowadzić zabieg leczniczy bez zgody pacjenta, podjęcie jakichkolwiek czynności wbrew jego woli wypełni znamiona art. 192 k.k.

4.5. Sprzeciw co do udzielenia świadczenia zdrowotnego

Nieco odmiennym zagadnieniem jest sytuacja, w której pacjent sprzeciwia się udzieleniu mu świadczenia zdrowotnego. Przepis zawarty w art. 17 ust. 3 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta stanowi, że: *„Pacjent małoletni, który ukończył 16 lat, osoba ubezwłasnowolniona lub pacjent chory psychicznie bądź upośledzony umysłowo, ale posiadający odpowiednie rozeznanie, ma prawo wyrazić sprzeciw wobec udzielenia świadczenia zdrowotnego, mimo zgody przedstawiciela ustawowego lub opiekuna faktycznego. W takim przypadku konieczne jest uzyskanie zgody sądu opiekuńczego"*[1081].

Pacjent niesamodzielny decyzyjnie może więc w odniesieniu do pełnego spektrum świadczeń zdrowotnych uzależnić podjęcie lub kontynuowanie interwencji od uprzedniego sądowego sprawdzenia jej podstaw medycznych, ocenionych na tle określonej sytuacji zdrowotnej i życiowej pacjenta, nawet pomimo uprzednio wyrażonej zgody przedstawiciela ustawowego[1082]. Jak słusznie podkreśla jednak J. Kulesza, musi przy tym posiadać uwarunkowaną stanem psychicznym i fizycznym zdolność do niewadliwego podjęcia i wyartykułowania decyzji woli w postaci sprzeciwu, której istnienie, bądź wyłączenie stwierdza lekarz[1083].

Krytycznie bywa natomiast oceniane rozwiązanie normatywne umożliwiające udzielenie przez sąd opiekuńczy zezwolenia na wykonanie czynności medycznej mimo współwystępowania sprzeciwu pacjenta i odmowy zgody jego przedstawiciela ustawowego[1084]. Zwrócono bowiem uwagę, że niweczy ono ideę autonomii decyzyjnej pacjenta, co staje się wyraziste tym bardziej, gdy także jego przedstawiciel ustawowy oponuje przeciw udzieleniu świadczenia zdrowotnego. Rację ma jednak

[1081] Dz. U. 2009 Nr 52 poz. 417.

[1082] B. Janiszewska, *5.2. Sprzeciw pacjenta wobec udzielenia świadczenia zdrowotnego* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna* czynności medycznych, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, LEX/el 2019.

[1083] J. Kulesza, *Brak zgody pacjenta…, op. cit.*, s. 72.

[1084] B. Janiszewska, *5.2. Sprzeciw pacjenta…, op. cit*.

B. Janiszewska wskazując, iż krytyka ta jest nietrafna[1085]. Prawo do sprzeciwu odnosi się bowiem wyłącznie do pacjentów, którzy nie są samodzielni w podejmowaniu decyzji, czyli małoletnich, ubezwłasnowolnionych, osób cierpiących na choroby psychiczne lub upośledzenie umysłowe[1086]. Z tego względu, ustawodawca słusznie dostrzegł konieczność sądowej weryfikacji ich stanowiska dotyczącego podjęcia działań leczniczych, mając na uwadze ich ograniczenia wynikające z osobistych trudności. Rację ma bowiem B. Janiszewska, iż *„poszanowanie autonomii pacjenta, także tego, który nie jest w pełni decyzyjny, wymaga odpowiedniej praktyki sądowej, a nie eliminacji przepisów, które umożliwiają ochronę życia i zdrowia pacjenta w sytuacjach, które w kategoriach medycznych uzasadniają konieczność udzielenia pomocy"*[1087].

4.6. Oświadczenie woli *pro futuro*

Ostatnim z zagadnień wartych poruszenia w kontekście zgody na interwencję medyczną jest tzw. oświadczenie woli *pro futuro*.

Najczęściej definiuje się je jako szczególną *„manifestację woli pacjenta składaną na wypadek utraty przytomności, dotyczącą sposobu postępowania lekarzy z pacjentem"*[1088]. Za M. Safjanem należy jednak przyjąć, że jest ono składane raczej na wypadek nieświadomości[1089] i dotyczą znacznie szerszego katalogu przypadków, niż sama utrata przytomności. Należy uznać, że oświadczenia *pro futuro* mogą zostać przewidziane na każdy wypadek, gdy zgoda klasyczna nie może zostać skutecznie wyrażona z przyczyn leżących w stanie świadomości podmiotu zgody[1090]. O tym, czy mamy do czynienia z oświadczeniem *pro futuro*, nie przesądza kryterium odstępu w czasie między złożeniem oświadczenia a wykonywanym zabiegiem. Kluczowe jest natomiast to, że oświadczenie *pro futuro* składane jest przez osobę, która nie znajduje się bezpośrednio w sytuacji leczniczej. Chodzi zatem o pacjenta, w stosunku do którego nie istniały przesłanki dokonania zabiegu (albo przesłanki takie istniały, ale składający oświadczenie nie zdawał sobie z nich sprawy), określające

[1085] B. Janiszewska, *5.2. Sprzeciw pacjenta…, op. cit.*.
[1086] *Ibidem*
[1087] *Ibidem.*
[1088] M. Świderska, *Zgoda pacjenta na zabieg medyczny*, Toruń 2007, s. 209.
[1089] M. Safjan, *Prawo i Medycyna, ochrona praw jednostki a dylematy współczesnej medycyny*, Warszawa 1998, s. 44.
[1090] B. Janiszewska, *5.2. Sprzeciw pacjenta…, op. cit.*

bezpośrednio lub pośrednio (poprzez wskazanie osoby uprawnionej do wyrażania zgody na zabieg) postępowanie lekarza w sytuacji leczniczej, gdy bezpośrednie wypowiedzenie się pacjenta nie będzie możliwe ze względu na utratę zdolności do samodzielnego wyrażenia zgody. Wyróżnia się przy tym oświadczenia pozytywne (zgody *pro futuro* - wyrażające wolę podjęcia określonej terapii) i negatywne (sprzeciwy *pro futuro* - wyrażające odmowę pacjenta)[1091], w związku z czym aktualne pozostają w tym zakresie uwagi poprzednich podrozdziałów.

W polskim ustawodawstwie odniesienie do oświadczenia *pro futuro* znajdziemy w cytowanej już ustawie o Prawach Pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, przewidującej w art. 16[1092], iż pacjent ma prawo do wyrażenia zgody lub odmowy na udzielenie określonych świadczeń zdrowotnych, oraz w Ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentysty z 1996 r., przyznającej w art. 32 prawo do przeprowadzenia badania lub udzielenia innych świadczeń zdrowotnych, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, po wyrażeniu zgody przez pacjenta[1093]. Przepisy polskiego prawa nie odnoszą się natomiast wprost do oświadczeń składanych przez pacjenta *pro futuro* i dotyczących postępowania z nim w sytuacjach leczniczych, które mogą zaistnieć w przyszłości, a których potrzeba przeprowadzenia jeszcze się nie zaktualizowała.

Mimo to należy uznać, że podjęcie pewnych czynności względem pacjenta, który złoży stosowne oświadczenie *pro futuro*, w obrębie którego zawrze wolę ich zaniechania, będzie równoznaczne z postępowaniem pomimo braku zgody. Jak słusznie wskazuje bowiem W. Wróbel, *„umiejscowienie takich zachowań w perspektywie prawnej musi bowiem odwoływać się do określonego horyzontu zasad i wartości konstytucyjnych powszechnie akceptowanych w systemie prawnym, w tym zasady autonomii pacjenta, obowiązku udzielania pomocy medycznej, praw pacjenta w zakresie ochrony godności i ochrony przed nadmiernym cierpieniem, czy ochrony życia i zdrowia oraz godności człowieka”*[1094]. Również takie oświadczenie

---

[1091] D. Michoński, *Kwestia oświadczeń pro futuro w kontekście artykułu 9. Europejskiej*, Medycyna Paliatywna w Praktyce 2017; 11, 3, s. 104.

[1092] Dz.U. 2009 nr 52 poz. 417.

[1093] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.

[1094] Treść wystąpienia W. Wróbla na Sympozjum *„Dylematy etyczne w praktyce lekarskiej - kiedy lekarz może pozwolić choremu umrzeć?”* zorganizowanym przez Medycynę Praktyczną we współpracy z Towarzystwem Internistów Polskich, Naczelną Izbą Lekarską i American College of Physicians, dostępna online: https://www.mp.pl/etyka/kres_zycia/46416,rezygnacja-z-uporczywej-terapii-w-swietle-polskiego-prawa [dostęp: 03.08.2025 r.].

pacjenta wyrażone na wypadek utraty przytomności, określające wolę dotyczącą postępowania lekarza w stosunku do niego w sytuacjach leczniczych, które mogą zaistnieć, jest zatem dla lekarza, jeżeli zostało złożone w sposób wyraźny i jednoznaczny, wiążące[1095]. Należy więc zaaprobować słuszność i tej tezy, zgodnie z którą nie może mieć tu zastosowania konstrukcja stanu wyższej konieczności[1096]. Dopuszczenie takiej możliwości niechybnie czyniłoby bowiem uprawnienie pacjenta do autonomicznej decyzji iluzorycznym, leczenie zaś przymusem sankcjonowanym przez odpowiedni akt prawny.

Należy przeto zaaprobować stanowisko E. Zielińskiej, która nakazuje uszanować wyrażoną w ten sposób wolę pacjenta, o ile tylko uczynił on to w sposób niebudzący wątpliwości[1097]. Autorka ta wskazuje jednak jako decydujący moment wyrażenia woli przez pacjenta, a nie chwilę, w której zachodzi konieczność dokonania zabiegu[1098]. Powyższe, jak zauważa J. Kulesza, skutkuje zaś tym, że nie bierze się pod uwagę tego, czy pacjent nie zmieniłby swojej woli w obliczu grożącej mu utraty zdrowia lub życia[1099]. Wydaje się więc, że decydująca winna być raczej chwila dokonania zabiegu i to, jaką decyzję pacjent podjąłby w obliczu zagrożenia zdrowia i życia[1100]. Z całą stanowczością należy natomiast odrzucić pogląd A. Zolla, zgodnie z którym lekarz ma bezwzględne prawo ratować osobę, która przed utratą przytomności sprzeciwiała się zabiegom leczniczym[1101]. Nie przekonuje przy tym argumentacja M. Świderskiej, zgodnie z którą przyjmuje się wówczas domniemanie zmiany decyzji wobec zmiany okoliczności[1102], a tym bardziej stanowisko M. Nesterowicza, iż lekarz działa wówczas jako prowadzący cudze sprawy bez zlecenia[1103]. Takie ujęcie musiałoby bowiem prowadzić do wniosku, że stanowiące uzewnętrznienie woli pisemne oświadczenia, w tym te dla służby zdrowia, nie mają znaczenia i nie powinny być respektowane.

[1095] Postanowienie SN z dnia 27 października 2005 r., III CK 155/05, OSNC 2006/7-8, poz. 137.
[1096] Wyrok SN z dnia 28 listopada 2007 r., V KK 81/07, OSNKW 2008/2, poz. 14.
[1097] E. Zielińska, *Powinności lekarza w przypadku braku zgody na leczenie oraz wobec pacjenta w stanie terminalnym*, PiM 2000, nr 2 (5), s. 84;
[1098] *Ibidem.*
[1099] J. Kulesza, *Brak zgody pacjenta…, op. cit*, s. 73.
[1100] A. Liszewska, *Problem zgody pacjenta jako dylemat aksjologiczny*, Medycyna i Prawo 1999 z. 1, s. 88.
[1101] A. Zoll, *Zaniechanie leczenia - aspekty prawne*, PiM 2000, nr 2, s. 36.
[1102] M. Świderska, *Przymus leczenia i innych zabiegów medycznych*, Prawo i Medycyna 2004 z. 3, s. 19
[1103] M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, Toruń 2000, s. 98.

4.7. Przestępstwo nieudzielenia pomocy

4.7.1. Przedmiot ochrony

Przedmiotem ochrony przestępstwa określonego w art. 162 § 1 k.k. niewątpliwie jest życie lub zdrowie człowieka znajdującego się w położeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla tych dóbr[1104]. Należy jednak podzielić i te stanowiska, które wskazują również na solidarność wobec zagrożonego człowieka[1105].

4.7.2. Znamiona strony przedmiotowej

Przestępstwo z art. 162 k.k. można popełnić wyłącznie przez zaniechanie podjęcia pewnego działania[1106] (*„kto… nie udziela pomocy…”*). Obowiązek, którego niedopełnienie sankcjonuje § 1 omawianego przepisu, adresowany jest przy tym *„do każdego, bez wskazania w szczególności przedstawicieli zawodów medycznych zobowiązanych do niesienia pomocy, choć podmiotami komentowanego przestępstwa mogą być przede wszystkim lekarze, pielęgniarki, ratownicy oraz inne osoby, na których ciążą szczególne obowiązki udzielenia pomocy”*[1107]. Jak bowiem słusznie wskazuje J. Sawicki, „*odpowiedzialność lekarza za niepodjęcie leczenia wyrosła nie z lekarskiego prawa zawodowego, lecz właśnie z jego odgałęzienia w postaci ogólnoludzkiego*

[1104] A. Wąsek, *Glosa do wyroku SN z dnia 27 czerwca 1974 r.,* Rw 370/74, OSPiKA 1975/7-8, poz. 186, s. 370 i n.; por. także J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie: art. 162 k.k. na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego,* Łódź 2008, s. 25; R. Kokot, *O przestępnym i nieprzestępnym zaniechaniu udzielenia pomocy w niebezpieczeństwie w ujęciu kodeksu karnego z 1997 r.,* NKPK 2013/XXIX, s. 49; J. Giezek, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 162; A. Zoll [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a , red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, art. 162.

[1105] Zob. J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie: art. 162 k.k. na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego,* Łódź 2008, s. 25, gdzie autor ten słusznie zauważa, że dobra te wzajemnie się nie wykluczają. Inaczej K. Buchała, *Przestępne zaniechanie udzielenia pomocy w niebezpieczeństwie grożącym życiu człowieka*, PiP 1960, nr 12, s. 1000-1001.

[1106] Szerzej o zaniechaniu jako postaci karalnego zachowania kryminalizowanego w art. 162 k.k. zob. J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie: art. 162 k.k. na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego,* Łódź 2008, s. 53-61 i cytowane tamże literatura i orzecznictwo.

[1107] J. Kulesza [w:] *SPM, Tom III. Odpowiedzialność prawna w związku z czynnościami medycznymi*, pod. red. E. Zielińskiej (red. nacz.), T. Dukiet-Nagórskiej i A. Liszewskiej (red. tomu), Warszawa 2021, s. 632; H. Popławski [w:] O. Górniok, S. Lelental, H. Popławski, *Prawo karne. Część szczególna,* Gdańsk 1975, s. 123.

obowiązku niesienia pomocy"[1108]*,* co, jak trafnie zauważa J. Kulesza, „*nie oznacza jednak, że zakres i rodzaj pomocy oczekiwanej od osoby wykonującej zawód medyczny nie może być dużo szerszy"*[1109]. Inne są jednak wówczas kryteria oceny zaniechania bądź standardu udzielonej pomocy, uwzględniające posiadaną przez dany podmiot wiedzę, umiejętności i doświadczenie[1110]. Jako adresowany do każdego, stanowi więc komentowany przepis przestępstwo ogólnosprawcze[1111].

Dla przypisania odpowiedzialności z art. 162 k.k. niezbędne jest, by sprawca miał świadomość, że potrzebujący pomocy znajduje się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i mimo tej świadomości umyślnie zaniechał udzielenia pomocy[1112]. Wymóg bezpośredniości odnosi się przy tym do takiego stanu rzeczy, „*w którym na następnym etapie przyczynowości, realnie, z wysokim stopniem prawdopodobieństwa, w sposób nieuchronny, zagraża nastąpienie szkodliwego skutku"*[1113]. Niekiedy wymaga się także, by nastąpienie skutku groziło niezwłocznie, przez co formułuje się dodatkowe kryterium czasowej bliskości skutku[1114]. Należy jednak zgodzić się z A. Zollem, iż oceniane położenie nie musi być wynikiem zdarzenia nagłego, a na przykład następstwem rozwijającej się choroby[1115]. Jak trafnie odnotowuje również J. Kulesza, przywołując orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2004 r., na gruncie art. 160 k.k., przewidującego odpowiedzialność już za skutek w postaci narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, „*możliwe jest także zwiększenie stopnia narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, które wystąpiło już wcześniej"*[1116]. Jak wskazuje

---

[1108] J. Sawicki, *Odpowiedzialność karna lekarza (cz. I),* „Prawo i Życie" z 10.03.1957 r., s. 3; S. Marzyński, *Niektóre problemy odpowiedzialności karnej lekarza za niepodjęcie leczenia w świetle art. 247 k.k.,* WPP 1964/3, s. 314.

[1109] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy* [w:] *SPM, op. cit.*, s. 632.

[1110] *Ibidem.*

[1111] *Ibidem.*

[1112] *Ibidem.*

[1113] J. Kulesza, *Brak zgody pacjenta na zabieg leczniczy, a lekarski obowiązek udzielania pomocy,* PiM nr 19 2/2005, s. 70; K. Buchała: *Przestępne zaniechanie udzielenia pomocy w niebezpieczeństwie grożącym życiu człowieka*, PiP 1960, nr 12, s. 998.

[1114] M. Siewierski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 1977, s. 418.

[1115] A. Zoll [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.) *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a cz.1*, Warszawa 2012, s. 428.

[1116] Wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2000 r., V KKN 318/99, Prok. i Pr.-wkł. 2000/12, poz. 6; wyrok SN z dnia 5 listopada 2002 r., IV KKN 347/99; wyrok SN z dnia 21 marca 1978 r., IV KR 62/78, OSNPG 1979/2, poz. 21.

cytowany autor, właściwa będzie wówczas kwalifikacja z art. 160 § 2 k.k., nie zaś z art. 162 § 1 k.k.[1117], chyba że osoba wykonująca zawód medyczny nie posiada w danej sytuacji statusu gwaranta[1118], została przypadkowo skonfrontowana z opisaną w art. 162 § 1 k.k. sytuacją wymagającą pomocy. Wówczas, w razie zaniechania pomocy, jedyną możliwą kwalifikacją będzie art. 162 § 1 k.k.[1119].

Słusznie zauważa również J. Kulesza, iż obowiązek, którego niedopełnienie sankcjonowane jest przez art. 162 § 1 k.k., obejmuje „*nie tylko bezpośredniego świadka zagrożenia, lecz każdego, kto posiada świadomość znajdowania się innej osoby w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku"*[1120] i nie zwalnia z niego ani obecność na miejscu innych osób, które również mogłyby go na siebie przybrać, „*chyba że z okoliczności można zasadnie wywnioskować, iż akcja podjęta przez inną osobę lub osoby wystarcza do zlikwidowania zagrożenia"*[1121], ani nawet wyraźne wskazanie innego podmiotu, który byłby władny owej pomocy udzielić, skoro samemu także taką możliwość się posiada[1122].

Trafność należy przydać również i temu poglądowi, zgodnie z którym przestępstwo z art. 162 k.k. należy zaliczyć do przestępstw formalnych[1123]. Do jego znamion nie należy bowiem nastąpienie jakiegokolwiek skutku. Wystarczy stwierdzenie,

---

[1117] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy* [w:] *SPM, op. cit.*, s. 634. Tak również A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, t. 2, Komentarz do art. 117-277 k.k.,* red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 432; J. Giezek [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, LEX/el 2014, teza 4; M. Królikowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, t. I, Komentarz do artykułów 117-221*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, s. 307; T. Dukiet-Nagórska [w:] *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, red. T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2014, s. 329; R. Kędziora, *Odpowiedzialność karna lekarza w związku z wykonywaniem czynności medycznych,* Warszawa 2009, s. 148; E. Zatyka, *Lekarski obowiązek udzielania pomocy w świetle prawa karnego*, Warszawa 2011, s. 39.

[1118] Szerzej: J. Kulesza, *O odpowiedzialności karnej gwaranta za nieudzielenie pomocy (art. 162 k.k.)*, PiP 2006, nr 9, s. 44-56.

[1119] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy* [w:] *SPM, op. cit.*, s. 635.

[1120] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy* [w:] *SPM, op. cit.*, s. 634; W. Wolter, *Z problematyki odpowiedzialności za przestępstwa z zaniechania*, PiP 1957/6, s. 1115. Szerzej: J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy w niebezpieczeństwie w świetle art. 162 k.k. Rozwiązanie polskie na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego*, Łódź 2008; J. Kulesza, *Kilka uwag na temat przestępstwa nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie w kodeksach karnych polskim i niemieckim,* ‚Studia Prawno-Ekonomiczne 2007, t. LXXVI, s. 89-107; J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie (art. 162 k.k.)*, CzPKiNP 2008/2, s. 163-180.

[1121] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy* [w:] *SPM, op. cit.*, s. 635.

[1122] *Ibidem,* s. 637; szerzej: J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy w niebezpieczeństwie w świetle art. 162 k.k. Rozwiązanie polskie na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego*, Łódź 2008; J. Kulesza, *Kilka uwag na temat przestępstwa nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie w kodeksach karnych polskim i niemieckim,* „Studia Prawno-Ekonomiczne" 2007, t. LXXVI, s. 89-107; J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie (art. 162 k.k.)*, CzPKiNP 2008/2, s. 163-180.

[1123] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy* [w:] *SPM, op. cit.*, s. 637.

iż sprawca, widząc utrzymujące się lub nawet pogłębiające zagrożenie dla życia lub zdrowia człowieka, nie podejmuje wszelkich dostępnych środków mogących uchylić lub choćby pomniejszyć wspomniane zagrożenie[1124].

Należy jednak zauważyć, iż wynikający z art. 162 § 1 k.k. obowiązek jest czasowo ograniczony. Powstaje bowiem i trwa w pewnym przedziale czasu, gdy taka pomoc była możliwa (niezależnie od jej spodziewanej skuteczności) oraz nie stwarzała zagrożenia utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dla udzielającego pomocy lub innych osób. Rozpoczyna się zatem z chwilą wystąpienia stanu zagrożenia dla dóbr wymienionych w art. 162 § 1 k.k., a kończy się w momencie udzielenia pomocy przez podmiot wyspecjalizowany, ustąpienia zagrożenia albo śmierci osoby, która wcześniej znajdowała się w niebezpieczeństwie[1125]. Nie sposób pociągnąć podsądnego do odpowiedzialności karnej z komentowanego przepisu, gdy z materiału dowodowego, w tym depozycji świadków, wynika, iż osoba, której winien był udzielić pomocy, już nie żyła[1126].

Z obecnego brzmienia art. 162 k.k. niewątpliwie wynika nadto, że ochrona życia lub zdrowia ludzkiego wymaga „*nie tylko powstrzymania się od działań, które mogłyby te dobra zniszczyć lub narazić na niebezpieczeństwo, ale również w tych wszystkich wypadkach, gdy życiu lub zdrowiu ludzkiemu grozi niebezpieczeństwo, aktywności zmierzającej do uchylenia tego niebezpieczeństwa"*[1127]. Wyrażony w komentowanym przepisie nie jest zatem obowiązkiem bezwzględnym. Ustawa nie wymaga bowiem bohaterstwa, a jedynie „*niegroźnego zamanifestowania przynależności do gatunku ludzkiego"*[1128]. Liczy się bowiem z instynktem samozachowawczym

[1124] Wyrok SA w Katowicach z dnia 1 lutego 2008 r., II AKa 382/07.

[1125] Postanowienie SN z 23.08.2016 r., OSNKW 2016/11, poz. 75.

[1126] Tak m.in. w sprawie IV K 79/21 prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji], gdzie z depozycji świadków wynikało, że pokrzywdzony zmarł wskutek przedawkowania alkoholu i w momencie, w którym oskarżony dotarł na miejsce już nie żył. Mimo to podsądny stanął pod zarzutem nieudzielenia pomocy.

[1127] A. Zoll [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.) *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a cz.1*, Warszawa 2012, s. 428.

[1128] W. Gutekunst [w:] O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne. Część szczególna*, Wrocław -Warszawa 1969, s. 263. W doktrynie powszechnie wskazuje się jednak, że podstawą wprowadzenia obowiązku udzielenia pomocy zagrożonemu człowiekowi była również idea solidaryzmu ogólnoludzkiego. Wyraźnie zresztą nawiązano do niej w uzasadnieniu do Kodeksu karnego z 1997 r, wskazując, że „nowy kodeks karny, doceniając ideę solidaryzmu ogólnoludzkiego, przejmuje przepis dotyczący ogólnego obowiązku niesienia pomocy w niebezpieczeństwie utraty życia lub poniesienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i precyzuje granice, do jakich obowiązek ten jest prawnie wymagalny". Nie powinien więc zaskakiwać fakt, że ugruntował się w literaturze pogląd, zgodnie z którym przedmiotem ochrony art. 162

każdego człowieka. Ustawodawca określa więc granice oczekiwanego poświęcenia własnych dóbr dla ratowania cudzych, biorąc pod uwagę to, czego można wymagać od przeciętnego członka społeczeństwa[1129]. Nie sposób zatem pociągnąć podsądnego do odpowiedzialności karnej z komentowanego przepisu również wtedy, gdy zostanie wykazane, że jemu samemu groziło niebezpieczeństwo[1130].

O ile art. 247 Kodeksu karnego z 1932 r. przewidywał tylko jedną okoliczność uchylającą karalne zaniechanie pomocy, a mianowicie sytuację wystąpienia niebezpieczeństwa osobistego dla niosącego pomoc lub osoby mu bliskiej[1131], art. 162 § 2 Kodeksu karnego wymienia również, szczególnie istotne z punktu widzenia prowadzonych rozważań, poddanie się zabiegowi lekarskiemu. Takie uzupełnienie klauzuli uchylającej karalne nieudzielenie pomocy pojawiło się dopiero w Kodeksie karnym z 1969 r. Zgodnie z ówczesnym art. 164 § 2 k.k. nie podlegał karze, kto nie udzielił pomocy, do której konieczne było poddanie się zabiegowi lekarskiemu, albo w warunkach, w których możliwa była natychmiastowa pomoc ze strony instytucji lub osoby do tego bardziej powołanej[1132]. W aktualnie obowiązującym Kodeksie karnym wyżej wymienioną klauzulę sformułowano w sposób zbliżony. W art. 162 § 2 k.k. zamiast „natychmiastowej pomocy ze strony instytucji lub osoby do tego bardziej powołanej" posłużono się jednak pojęciem pomocy „niezwłocznej", zaś sformułowanie o „nie popełnieniu przestępstwa", zastąpiono stwierdzeniem o „nie podleganiu karze". Powyższa zmiana nie doprowadziła wszakże do wypracowania w literaturze jednolitego stanowiska w przedmiocie charakteru klauzuli z art. 162 § 2 *in fine* k.k. Według jednych autorów wciąż stanowi ona znamię czynu zabronionego, według innych zaś okoliczność wyłączającą bezprawność lub winę. Przekonujący zdaje się tutaj pogląd J. Kuleszy, iż „*zawarte w art. 162 k.k. klauzule uchylające karalne zaniechanie pomocy zawierają okoliczności uchylające bezprawność lub winę. U podstaw klauzuli własnego bezpieczeństwa lub braku konieczności poddania*

§ 1 k.k. jest nie tylko życie i zdrowie człowieka znajdującego się w stanie zagrożenia, lecz także ogólnoludzka solidarność.

[1129] H. Popławski [w:] O. Górniok, S. Lelental, H. Popławski, *Prawo karne. Część szczególna I*, Gdańsk 1975, s. 123; por. V. Konarska-Wrzosek, *Uwagi o przestępstwie pozostawienia człowieka w położeniu grożącym niebezpieczeństwem,* PiP 1997, nr 3, s. 83.

[1130] Tak m.in. w sprawie IV K 79/21 prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Łodzi [dostęp własny, sprawa prowadzona przeciwko osobie reprezentowanej przez autorkę dysertacji], gdzie z depozycji świadków wynikało, że Oskarżony nie próbował udzielić pomocy pokrzywdzonemu, albowiem bał się pozostałych uczestników libacji alkoholowej, którzy przybierali agresywne postawy.

[1131] W. Wolter, *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego. Część ogólna*, Warszawa 1947, s. 132-133.

[1132] *Ibidem.*

się zabiegowi lekarskiemu leży bowiem niemożność wymagania zgodnego z prawem zachowania, zatem niemożność przypisania winy. Natomiast możliwość udzielenia pomocy przez powołane do tego służby pociąga za sobą brak bezprawności zachowania sprawcy nieudzielającego pomocy"[1133].

Należy zatem uznać, iż w sytuacji, w której możliwa jest niezwłoczna pomoc ze strony odpowiedniej osoby lub instytucji bądź konieczne jest poddanie zabiegowi lekarskiemu, obowiązek przewidziany w art. 162 § 1 k.k. w istocie się nie aktualizuje. Należy jednak uznać, iż jako że okoliczność przewidziana w art. 162 § 2 k.k. *in fine* należy do znamion przestępstwa nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie, musi być ona objęta świadomością sprawcy.

4.7.3. Znamiona strony podmiotowej

Strona podmiotowa polega na umyślności, przy czym zachowanie może nastąpić zarówno w zamiarze tak bezpośrednim, jak i ewentualnym[1134]. Niezbędnym elementem przypisania sprawcy zamiaru jest stwierdzenie, że miał on świadomość powstania stanu zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka, utrzymywania się takiego stanu lub jego narastania[1135].

Dla odpowiedzialności karnej z omawianego przepisu nie ma natomiast znaczenia, *„czy akcja ratowania, której sprawca nie przedsięwziął, byłaby skuteczna"*[1136]. Na potwierdzenie słuszności owej tezy J. Kulesza przywołuje m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 1986 r., w którym wprost stwierdzono, że „*beznadziejność sytuacji nie zwalnia od obowiązku niesienia pomocy"*[1137], bowiem lekarz powinien zastosować wszelkie możliwe zabiegi w celu uratowania życia chorego, bez względu na ich przypuszczalny skutek[1138].

[1133] J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie (art. 162 k.k.),* CzPKiNP 2008/2, s. 232-234.

[1134] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy* [w:] *SPM, op. cit.*, s. 635; J. Giezek, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 162; A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a* , red. W. Wróbel, A. Zoll (red.), Warszawa 2017, art. 162.

[1135] Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 14 września 2017 r., II AKa 226/17.

[1136] J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie: art. 162 k.k. na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego,* Łódź 2008, s. 27.

[1137] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy w niebezpieczeństwie w świetle art. 162 k.k. Rozwiązanie polskie na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego*, Łódź 2008, s. 638.

[1138] Wyrok SN z dnia 31 stycznia 1949 r., K 909/48; wyrok SN z dnia 15 marca 1950 r., Wa K. 38/59, PiP 1950/7, s. 142.

4.7.4. Nieudzielenie pomocy a brak zgody pacjenta na poddanie się zabiegowi lekarskiemu

Oczywistą okolicznością, w której owy obowiązek pomocy się nie aktualizuje, jest natomiast opatrzony już komentarzem brak zgody pacjenta. Jak trafnie zauważają bowiem M. Boratyńska i P. Konieczniak, *„lekarski obowiązek udzielenia pomocy nie czyni bowiem wyłomu w zasadzie szacunku dla autonomii, a ustawowe zobowiązanie lekarza do działania nie nakłada na pacjenta obowiązku poddania się owemu działaniu. Jakkolwiek w doktrynie prawa karnego fraza o szczególnych uprawnieniach i obowiązkach bywa używana na określenie zezwoleń (kontratypów) pozakodeksowych, w żaden sposób nie pozwala to na wniosek, że samo nałożenie na kogoś obowiązku działania na rzecz drugiej osoby uprawnia go do działania wbrew woli owej osoby"*[1139].

W sytuacjach objętych art. 30 u.z.l.[1140] kwestia braku zgody na działanie ratunkowe nie pojawia się tylko wtedy, gdy pacjent jest niezdolny do wyrażenia zgody. Słusznie zastrzegają jednak wspomniani autorzy, że jeśli niezdolność powstała nie od razu, należy ponadto wziąć pod uwagę, czy nie zdążył on zaprotestować zawczasu (jeśli tak, jest to oświadczenie *pro futuro*, które należy respektować)[1141].

4.7.5. Nieudzielenie pomocy a niepodjęcie bądź zaniechanie uporczywej terapii

Powyższe rozważania, jak zostanie to wykazane w kolejnym podrozdziale, znajdą również zastosowanie w wypadku zaprzestania tzw. uporczywej terapii. Z powyższej analizy, w tym przede wszystkim przyznania prymatu zgody pacjenta nad obowiązkiem niesienia pomocy, płynie wniosek, że na gruncie polskiej regulacji prawnej eutanazja bierna - rozumiana jako „*zaniechanie podjęcia leczenia choroby uleczalnej u pacjenta dotkniętego jednocześnie chorobą nieuleczalną, odmowy*

[1139] M. Boratyńska, P. Konieczniak, *2.2.2. Wyjątki od obowiązku w sytuacjach niecierpiących zwłoki* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna czynności* medycznych, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, Warszawa 2019.
[1140] Dz.U. 1997 nr 28 poz. 152.
[1141] P. Konieczniak, M. Boratyńska, *2.2.2. Wyjątki od obowiązku w sytuacjach niecierpiących zwłoki* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna czynności* medycznych, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, LEX/el 2019.

lekarza zastosowania nadzwyczajnych środków służących ratowaniu życia, a użycie jedynie środków zwyczajnych, zaprzestanie leczenia chorego, gdy pacjent sobie tego życzy, zaprzestanie leczenia bez zgody chorego, gdy lekarz uważa, że dalsze leczenie tylko przedłuża cierpienie, bezwzględną odmowę jakiejkolwiek interwencji w chwili umierania"[1142] - choć nie została uregulowana przez ustawodawcę w sposób wyraźny, jest dopuszczalna.

Próba wypracowania legalnej definicji uporczywej terapii pojawiła się jak dotychczas jedynie w projekcie ustawy o ochronie genomu ludzkiego i embrionu ludzkiego oraz Polskiej Radzie Bioetycznej, zgodnie z którym jest nią *„stosowanie procedur medycznych, urządzeń technicznych i środków farmakologicznych w celu podtrzymania funkcji życiowych nieuleczalnie chorego, które przedłuża jego umieranie, wiążąc się z naruszeniem godności pacjenta, w szczególności z nadmiernym cierpieniem; nie stanowi uporczywej terapii stosowanie podstawowych zabiegów pielęgnacyjnych, łagodzenie bólu i innych objawów oraz karmienie i nawadnianie, o ile służą dobru pacjenta"*[1143]. Innymi słowy, obejmuje więc zespół działań medycznych, który traci swoje uzasadnienie z uwagi na łączące się z nim naruszenie dóbr pacjenta[1144]. W takim brzmieniu odpowiada zakresowi przedmiotowemu definicji sformułowanej przez Polską Grupę Roboczą ds. Problemów Etycznych Końca Życia w ramach projektu „Granice terapii medycznych", wykluczając podejmowanie jakichkolwiek czynności medycznych, prowadzących jedynie do przedłużania umierania pacjenta, które bezpośrednio godzą w jego godność, w sytuacji gdy nie ma już żadnych szans na uratowanie życia, bądź poprawę stanu zdrowia pacjenta[1145].

Obowiązek zaniechania terapii uporczywej wynika z wielu norm prawa międzynarodowego. Przykładowo, w rekomendacji nr 779 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie praw osób chorych i umierających z 1976 roku podkreśla się, iż „*rozwój nowoczesnych metod diagnostycznych oraz*

[1142] A. Gałęska-Śliwka, M. Śliwka, *Stan wegetatywny, eutanazja, zaniechanie uporczywej terapii*, PiP 2009/11/17-31, LEX/el.

[1143] Projekt ustawy o ochronie genomu ludzkiego i embrionu ludzkiego oraz w Polskiej Radzie Bioetycznej z 28 sierpnia 2009 r., druk nr 3467.

[1144] W doktrynie francuskiej, posługującej się terminem „zaciekłości terapeutycznej", wskazuje się, że każda interwencja medyczna musi znaleźć swoje uzasadnienie w celu leczniczym. Gdy nie można już osiągnąć poprawy stanu zdrowia pacjenta, ów cel przestaje usprawiedliwiać podejmowane działania. W takim przypadku twierdzi się, że obowiązkiem lekarza jest „terapeutyczne wstrzymanie terapii".

[1145] R. Krajewski, *Komentarz do definicji, Medycyna Paliatywna w Praktyce,* 2008, t. 2/3, s. 78. M. Safjan, *Eutanazja a autonomia pacjenta. Granice ochrony prawnej* [w:] W. Bołoz, M. Ryś, *Między życiem a śmiercią,* s. 171.

leczniczych może prowadzić do bezosobowego traktowania pacjentów, dla których obrona przynależnych im praw jest coraz większym wyzwaniem"[1146]. Twórcy rekomendacji podkreślają, iż „*przedłużenie życia ludzkiego jest czynnikiem równie istotnym co minimalizowanie bólu odczuwanego przez osobę umierającą. Lekarz, podejmując wszelkie możliwe działania w celu łagodzenia cierpień, nie może jednak w sposób umyślny przyspieszać naturalnego procesu umierania"*[1147]. W rekomendacji nr 1418 w sprawie ochrony praw człowieka i godności osób śmiertelnie chorych i umierających z 1999 r. wprost stwierdzono natomiast, że „*niedostateczny dostęp do opieki paliatywnej oraz środków zwalczających ból, a także sztuczne wydłużanie procesu umierania przez stosowanie nieproporcjonalnych środków lub prowadzenie dalszej terapii bez zgody pacjenta zagrażają prawu pacjenta do godnej śmierci"*[1148]. Art. 3 Deklaracji weneckiej w sprawie chorób śmiertelnych *expressis verbis* stanowi zaś, że „*lekarz w każdym wypadku powinien powstrzymać się od stosowania nadzwyczajnych działań, które nie mogą przynieść żadnej korzyści umierającemu"*[1149]. Przedłużanie cierpienia pacjenta w żadnym wypadku nie znajduje więc akceptacji w regulacjach prawa międzynarodowego, które jednoznacznie zakazują podejmowania działań wydłużających cierpienie umierającego pacjenta[1150].

W świetle postawionej na wstępie pracy tezy, na której zbudowany jest i niniejszy jej rozdział, należy więc opowiedzieć się za poglądem, zgodnie z którym obowiązki dotyczące działań związanych z ratowaniem życia i zdrowia nie mają charakteru bezwzględnego, zaś przesłanką obiektywizującą takie ograniczenie obowiązków wydaje się być właśnie instytucja terapii daremnej, której niepodjęcie, bądź zaprzestanie, nie będzie stanowiło przestępstwa z art. 162 k.k.

Trafność należy tutaj ponownie przydać poglądowi J. Kuleszy, który wskazuje, że za prawną podstawę braku realizacji znamion art. 162 k.k. należy w takiej sytuacji przyjąć tę okoliczność, iż „*w przypadku, w którym lekarz nie podejmuje działań, które wedle aktualnego stanu wiedzy medycznej nie rokują szans powodzenia,*

[1146] Rekomendacja nr 779 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie praw osób chorych i umierających z 1976 r. [za:] A. Gałęska-Śliwka, M. Śliwka, *Stan wegetatywny…*, *op. cit.*
[1147] *Ibidem.*
[1148] Rekomendacja nr 1418 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie ochrony praw człowieka i godności osób śmiertelnie chorych i umierających z 1999 roku [w:] A. Gałęska-Śliwka, M. Śliwka, *Stan wegetatywny…*, *op. cit.*
[1149] Deklaracja wenecka w sprawie chorób śmiertelnych. Podaję za: A. Gałęska-Śliwka, M. Śliwka, *Stan wegetatywny, eutanazja, zaniechanie uporczywej terapii…*, *op. cit.*
[1150] D. Małecka, *Prawna ochrona pacjenta na tle europejskiej konwencji bioetycznej*, PiM 1999/3, s. 84.

czyli doprowadzenia pacjenta do stanu pozwalającego na godne życie, nie mamy do czynienia z zamachem na dobro prawne w postaci życia i zdrowia człowieka"[1151]. Brak takiego zamachu powoduje zaś, jak konstatuje cytowany autor, iż zachowanie lekarza niepodejmującego, czy zaprzestającego uporczywej terapii jest pierwotnie legalne[1152].

E. Zielińska odwołuje się tutaj dodatkowo do Kodeksu Etyki Lekarskiej[1153]. Art. 33 Kodeksu Etyki Lekarskiej stanowi bowiem, iż w stanach terminalnych lekarz nie ma obowiązku podejmowania i prowadzenia reanimacji lub uporczywej terapii, jak i stosowania środków nadzwyczajnych[1154]. Odmienny pogląd wyraziła T. Dukiet - Nagórska, której zdaniem „*treść przytoczonych przepisów Kodeksu Etyki Lekarskiej nie może stanowić uzasadnienia niepodjęcia terapii lub rezygnacji z niej, bowiem zasady deontologiczne nie mogą ograniczać praw pacjenta. Ustanawianie takich ograniczeń musi się odbywać w aktach prawa powszechnie obowiązującego, rangi co najmniej ustawowej"*[1155]. Wspomnianej autorce umykają jednak w tym zakresie omówione już w niniejszej pracy regulacje dot. zgody pacjenta, które przywołany przez E. Zielińską art. 32 Kodeksu Etyki Lekarskiej jedynie wspiera.

Należy zauważyć, iż podobne rozwiązania stosowane są również także w państwach zachodnich. Sądy brytyjskie podkreślają, iż w takim przypadku na lekarzu nie spoczywa już obowiązek przedłużania życia pacjenta (ang. *duty to prolong life*)[1156]. Również sądy amerykańskie wskazują, iż umierający pacjenci częściej potrzebują komfortu i opieki niż zasadniczego leczenia. Przyjmuje się, iż w takich wypadkach lekarz nie musi, a nawet nie powinien podejmować nadzwyczajnych kroków w celu przedłużenia życia ludzkiego, lecz zapewnić choremu należytą opiekę[1157]. W sprawie *Foody v. Manchester Memorial Hosp.* uznano wręcz,

---

[1151] D. Małecka, *Prawna ochrona pacjenta na tle europejskiej konwencji bioetycznej*, PiM 1999/3, s. 84.

[1152] *Ibidem*; T. Dukiet-Nagórska, *O potrzebie wypracowania standardów postępowania dotyczących niepodjęcia terapii i jej zaprzestania*, PiM 2008/2, s. 25; R. Kędziora, *Odpowiedzialność karna lekarza za przestępne nieudzielenie pomocy*, Studia Iuridica Lublinensia 2006 (tom 8), s. 92.

[1153] E. Zielińska, *Powinności lekarza w przypadku braku zgody na leczenie oraz wobec pacjenta w stanie terminalnym, Prawo Med.,* Warszawa 2000, s. 85-86. Por. M. Szeroczyńska, *Czy pacjent ma prawo do śmierci*, Standardy Medyczne"2000, nr 5(8), s. 48-53.

[1154] Uchwała Nr 5 Nadzwyczajnego XVI Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 18 maja 2024 r. w sprawie Kodeksu Etyki Lekarskiej, Lekarz.2024.5.18

[1155] T. Dukiet-Nagórska, *O potrzebie wypracowania standardów postępowania dotyczących niepodjęcia terapii i jej zaprzestania*, PiM nr 2/2008, s. 23.

[1156] *N.H.S. Trust A v. M*; *N.H.S. Trust B v. H.*, 2 WLR 942, 1 All E.R. 801 (2001).

[1157] *Superintendent of Belchertown v. Saikewicz*, 370 N.E. 2d 417 (1977).

iż zaniechanie leczenia jest etycznie dozwolone, gdy nie oferuje już ono nadziei na osiągnięcie celu terapeutycznego, „*reguły etyczne, z pewnymi wyjątkami, nie wymagają bowiem od lekarza dołożenia wszystkich starań zmierzających do przedłużenia życia ludzkiego w każdej sytuacji*”[1158].

Na zagadnienie podstaw legalności zachowania lekarza nakłada się również kwestia poszanowania woli pacjenta jako przejawu poddanej już analizie autonomii pacjenta stanowiącej komponent godności człowieka. W tym miejscu warto wspomnieć chociażby o przytoczonej na wstępie niniejszego rozdziału konwencji bioetycznej z Oviedo, która stanowi, że lekarz, oceniając celowość zmiany zakresu podjętej interwencji, powinien brać pod uwagę znane mu preferencje i życzenia pacjenta[1159]. Należy więc zgodzić się ze stanowiskiem, iż w świetle choćby powyższych uwag, nie ulega wątpliwości, że „*jeśli pełnoletni i zdolny do świadomego wyrażenia woli pacjent sprzeciwia się stosowaniu uporczywej terapii, środków nadzwyczajnych czy reanimacji albo wyraził swój sprzeciw przed utratą przytomności, jest to dla lekarza wiążące i nie może stosować wspomnianych środków*”[1160] pod rygorem odpowiedzialności z komentowanego wcześniej art. 192 k.k. Jeżeli zaś terapia daremna miałaby nie służyć dłużej leczeniu, jej kontynuowanie stanowiłoby niedopuszczalną ingerencję w nietykalność cielesną, zakazaną jako tzw. „zaciekłość terapeutyczna”[1161]. W każdym z tych przypadków zaprzestanie kontynuowania terapii daremnej będzie więc w istocie realizacją szeregu przyznanych pacjentowi uprawnień oraz zasad te uprawnienia zabezpieczających, z zasadą poszanowania godności człowieka na czele. Nie będzie więc rodzić takie zachowanie odpowiedzialności karnej z art. 162 k.k.

Znacznie większe wątpliwości budzi natomiast to, czy, przy założeniu, że przysługuje nam prawo do śmierci, możemy także uznać, iż mamy prawo do odejścia w wybranym przez siebie momencie, niejako na własnych zasadach. Jak zauważa

---

[1158] *Foody v. Manchester Memorial Hospital*, 40 Conn. Supp. 127, Conn. Super. Ct. (1984).

[1159] Europejska Konwencja o prawach człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny sporządzona w Oviedo dnia 4 kwietnia 1997 r., European Treaty Series No. 164, https://rm.coe.int/168007cf98 [dostęp: 12.07.2025 r.].

[1160] A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, Warszawa 1982, s. 89. por. A. Zoll, *Brak zgody pacjenta na zabieg (Uwagi w świetle postanowienia SN z 27 października 2005 r., III CK 155/05)*, PiM nr 4/2006, s. 7; E. Zielińska, *Powinności lekarza…, op. cit.*, s. 384; T. Dukiet-Nagórska, *O potrzebie wypracowania standardów…, op. cit*, s. 19; S. Rutkowski, *Zgoda na zabieg leczniczy…, op. cit.*, s. 21. J. Sawicki, *Przymus leczenia..., op. cit.,* s. 74; M. Świderska, *Przymus leczenia…, op. cit.*, s. 19; M. Filar, *Postępowanie lecznicze (świadczenie zdrowotne) w stosunku do pacjenta niezdolnego do wyrażenia zgody*, PiM nr 13/2003, s. 46.

[1161] Treść wystąpienia W. Wróbla na Sympozjum „Dylematy etyczne w praktyce lekarskiej…, *op. cit.*

bowiem B. Hołyst, *„rozstajemy się z życiem, wychodząc jedną z trzech bram: pierwsza, o olbrzymiej szerokości, to brama chorób, druga, skromniejszych rozmiarów, to brama starości, trzecia, pogrążona w mroku, zbroczona krwią i rozwierająca się każdego dnia coraz bardziej, to brama śmierci gwałtownych, a przede wszystkim samobójstwa"*[1162]. Co więc w sytuacji, gdy ktoś wybierze ostatnią z owych bram i pozostawi wyraźne żądanie, wyrażone np. w liście pożegnalnym, aby go nie ratować? Czy wówczas również możemy ponieść odpowiedzialność karną za nieudzielenie mu pomocy?

4.7.6. Przestępstwo nieudzielenia pomocy a niepodjęcie czynności ratunkowych wobec samobójcy

Zakazu samobójstwa nie formułuje się wprawdzie wprost, jednakże przyjmuje się, że należy mu „*zawsze, bez wyjątku, przeszkadzać, nie zważając na to, że, najczęściej, dopuszcza się go człowiek dorosły, w pełni władz psychicznych, powodowany racjami, które zasługują na uwzględnienie*"[1163]. Z punktu widzenia przestępstwa nieudzielenia pomocy, przez pryzmat którego można poddawać analizie nieudzielenie jej samobójcy, J. Kulesza zauważa nadto, iż „*nie znosi obowiązku pomocy ze strony osób trzecich sprowadzenie na siebie zagrożenia przez jej potrzebującego"*[1164]. Taka sytuacja ma zaś niewątpliwie miejsce w przypadku próby samobójczej. W konsekwencji powyższego, jeśli tylko podjęcie czynności ratującej nie naraża nas samych na bezpośrednie niebezpieczeństwo - wszak akty suicydalne bardzo często wiążą się z podejmowaniem przez osoby targające się na własne życie nieprzewidzianych zachowań, czy groźbami wyrządzenia krzywdy również innym osobom, w tym ratującemu, jeśli nie zaniecha on udzielania mu pomocy[1165], a w takich sytuacjach trudno wyobrazić sobie, by osoba nieposiadająca

[1162] B. Hołyst. *Struktura i dynamika samobójstw w Polsce w latach 1962-1976,* Studia Kryminoogiczne, Kryminologiczne i Penitencjarne 1977; 7:294.
[1163] A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, Warszawa 1982, s. 15.
[1164] J. Kulesza, *Przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie (art. 162 k.k.),* CzPKiNP 2008/2, s. 169. por. J. Sawicki, *Przymus leczenia, eksperyment, udzielanie pomocy i przeszczep w świetle prawa*, Warszawa 1966, s. 25, 65; L. Kubicki, *Obowiązek udzielenia pomocy lekarskiej*, PiM 2003, vol. 5, nr 13, s. 5.
[1165] B. Hołyst, *Suicydologia*, Warszawa 2023.

odpowiednich kwalifikacji pozostawała bezwzględnie zobowiązana do działania pod groźbą kary - mamy obowiązek, a nie możliwość ratowania samobójcy[1166].

A. Wąsek słusznie zauważa jednak, że *„obowiązujące normy prawa nie wypowiadają generalnego zakazu popełnienia samobójstwa"*[1167], zaś art. 41 Konstytucji, gwarantujący nietykalność i wolność osobistą, może wręcz świadczyć za prawem jednostki do takowego[1168]. Jak bowiem zauważa wspomniany autor, „nietykalność osobista" oznacza, *„że każdy obywatel w sposób świadomy i nieskrępowany ma prawo do dysponowania swoją osobą"*[1169], a więc, zdaniem A. Wąska, również do dyspozycji ostatecznej, tzn. samobójstwa, które oceniane bywa jako „*szczytowy przejaw wolności człowieka"*[1170]. Odmienne uznanie równałoby się zaś, zdaniem A. Wąska, przekreśleniu jego prawa do dysponowania swą osobą[1171]. *„Czy nie jest tak, że obywatel ma prawo do życia, ale nie ma prawnego obowiązku życia?*" - pyta w dalszej części publikacji, i zauważa również m.in., że, choć takiego zachowania się (zaniechania) nie przywykło się określać mianem samobójstwa przez zaniechanie, to należy zastanowić się, czym innym jest odmowa poddania się zabiegowi, mimo świadomości, że jest on tym ratującym życiem?[1172]

Również A. Michalska-Warias zauważa, że *przepisy prawa karnego nie przewidują co do zasady karalności zachowań polegających na uszkadzaniu czy wręcz unicestwianiu pewnych dóbr przez ich dysponentów. Tym samym w przypadku zamachu człowieka na własne życie lub zdrowie, nie może być mowy o prawnokarnych konsekwencjach takiego zachowania (...), bowiem ustawodawca przyjmuje w takich przypadkach prymat właśnie wolności jednostki*

[1166] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocy samobójcy w świetle art. 162 kodeksu karnego* [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, red. A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, I. Nowikowski, Lublin 2011, s. 401.

Oczywiście inaczej kształtować się będzie natomiast sytuacja gwaranta . Tutaj jednak słusznie uznaje się możliwość przyjęcia odpowiedzialności karnej z art. 151 k.k. przez zaniechanie .

[1167] A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstwa…*, *op. cit.,* s. 17. Należy przy tym jednak wyraźnie rozróżnić omawiane zagadnienie z tzw. samobójstwem wspomaganym, któremu uwagi zostaną poświęcone w kolejnym podrozdziale.

[1168] *Ibidem.*

[1169] A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstwa… op. cit.,* s. 18.

[1170] *Ibidem.*

[1171] *Ibidem.*

[1172] *Ibidem.*

nad interesem społeczeństwa w dążeniu do zachowania tych dóbr, które jednostka sama atakuje”[1173].

Z punktu widzenia poddawanego analizie przestępstwa nieudzielenia pomocy powyższe rozważania nasuwają natomiast pytanie o to, jak w takiej sytuacji winna się kształtować sytuacja nieudzielenia pomocy samobójcy jako osobie, u której zaszedł już pewien proces decyzyjny, będący swoistą emanacją jego wolności, i która tę wolę wyraziła w sposób wyraźny i umożliwiający uprzednie zapoznanie się z jej treścią[1174].

Niektórzy przedstawiciele doktryny wskazują, że takie zaniechanie nie jest sprzeczne ze stanowiącą podstawę wprowadzenia obowiązku udzielenia pomocy zagrożonemu człowiekowi ideą solidaryzmu ogólnoludzkiego, a wręcz przeciwnie, stanowi przejaw tego solidaryzmu w zakresie poszanowania autonomii i prawa do samostanowienia jednostki[1175]. Opowiadająca się za powyższym uznaniem K. Daszkiewicz[1176], jak słusznie zauważa J. Kulesza[1177], nie podaje jednak podstawy takiego rozwiązania w postaci konkretnego przepisu który znosiłby przestępność zaniechania pomocy, podczas gdy, jak trafnie zauważa A. Wąsek, „*aby możliwe było wyłączenie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności na podstawie art. 162 k.k., z jakiegoś innego przepisu w systemie prawa musiałoby wynikać przyznane jednostce prawo do dysponowania swoim życiem w pełni - prawo do popełnienia samobójstwa*[1178]. J. Kulesza odnotowuje zaś słusznie, że żaden przepis, łącznie z przepisami rangi konstytucyjnej takiego prawa jednak nie konstytuuje[1179].

Odmienny pogląd prezentuje A. Gubiński, twierdząc, iż „*w istocie jednostka jest uprawniona do tak szerokiego dysponowania swoim życiem, co jednak nie pociąga za sobą zwolnienia innych osób z obowiązku ratowania samobójcy”*[1180]. Jego zdaniem, istnieje „*niezaprzeczalna sprzeczność pomiędzy istniejącym zezwoleniem na*

[1173] A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015, s. 128.
[1174] K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego, Komentarz,* Warszawa 2000, s. 418.
[1175] K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu…, op. cit.*, s. 418.
[1176] *Ibidem*.
[1177] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocny samobójcy w świetle art. 162 kodeksu karnego…, op. cit.,* s. 401.
[1178] A. Wąsek, *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, *op. cit.,* s. 25.
[1179] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocny samobójcy w świetle art. 162 kodeksu karnego…, op. cit.,* s. 401.
[1180] A. Gubiński, *Kilka zagadnień dotyczących przestępstw przeciwko życiu* [w:] A. Ratajczak (red.), *Przestępczość przeciwko życiu i zdrowiu w Wielkopolsce,* Poznań 1986, s. 55-56.

pozbawienie siebie życia i jednoczesnym obciążeniem innych osób obowiązkiem przeciwdziałania zamierzeniu samobójcy"[1181]. Jak jednak konstatuje ten autor: *„system prawa nie zawsze jest do końca zbudowany logicznie. Prawo musi uwzględnić bowiem różne sytuacje faktyczne, potrzeby życia, czy przeważające oceny"*[1182].

Pogląd ten J. Kulesza podziela jedynie w części, wskazując, iż ustawodawca w istocie wykazuje pewne *„zrozumienie dla aktu samobójczego, które przejawia się w braku jego penalizacji, co jest właśnie uwzględnieniem realiów rzeczywistości. Inną kwestią jest jednak prawnokarna ocena zachowania osób nieratujących życia innego człowieka"*[1183]. Słuszne pozostają również uwagi praktyczne J. Kuleszy, który zauważa, że skoro analizowane przestępstwo jest przestępstwem umyślnym, *„powstawałyby ogromne trudności w tych przypadkach, w których oskarżony broniłby się, twierdząc, że był przekonany o tym, iż ma do czynienia z samobójcą, który nie chce, by go ratowano. Dodatkowa komplikacja powstawałaby wówczas, gdy akt samobójczy zakończył się zgonem dokonującego zamachu na swoje życie, co uniemożliwiałoby ustalenie jego stanu psychicznego w chwili czynu"*[1184]. Trafnie konstatuje zatem J. Kulesza, iż *„nawet sprzeciw ze strony samobójcy, który nie stracił jeszcze przytomności, nie zwalnia z obowiązku podjęcia akcji ratowniczej. Jeśli zatem niemożliwe jest poddanie go bezpośrednio zabiegom ratującym życie, np. w postaci wywołania torsji po zażyciu leków, należy podjąć inne dostępne środki, chociażby w postaci wezwania pogotowia ratunkowego"*[1185]. Realia tego typu sytuacji są bowiem zgoła odmienne od sytuacji zaprzestania terapii daremnej.

Aprobata ostatnich z zaprezentowanych wniosków J. Kuleszy nie stoi jednak na przeszkodzie, by nie tyle nie zgodzić się ze wspomnianym autorem w jednej kwestii, co podążyć we wnioskach o krok dalej od niego. Zachowuje on bowiem pewną ostrożność w sformułowaniu wniosku co do istnienia prawa do samobójstwa („*nie twierdząc, że istnieje prawo do samobójstwa"*[1186]), a w konsekwencji i ocenie nieco odmiennej optyki na analizowaną sytuację przez sądy niemieckie, które

[1181] A. Gubiński, *Kilka zagadnień dotyczących przestępstw przeciwko życiu* [w:] A. Ratajczak (red.), *Przestępczość przeciwko życiu i zdrowiu w Wielkopolsce,* Poznań 1986, s. 55-56.
[1182] *Ibidem*.
[1183] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocny samobójcy w świetle art. 162 kodeksu karnego…, op. cit.,* s. 402.
[1184] *Ibidem.*
[1185] *Ibidem*.
[1186] *Ibidem.*

wyłączają akty suicydalne poza zakres tzw. „nieszczęśliwych wypadków", o których mowa w § 323c niemieckiego Kodeksu karnego[1187]. Tymczasem należy stwierdzić, że powyżej zaprezentowane argumenty w istocie świadczą za uznaniem, iż prawo do dysponowania własnym życiem to również prawo do samobójstwa. Biorąc jednak pod uwagę prymat życia w hierarchii dóbr prawnie chronionych, jak i to, jak wygląda proces decyzyjny, o którym pisze K. Daszkiewicz[1188], zapominając, że najczęściej naznaczony jest on stanami depresyjnymi, czy zaburzeniami lękowymi, nie sposób przyjąć, ażeby akt ten zasługiwał na jego nieprzerywanie.

W świetle powyższego uznania zasadne jest zwieńczenie prowadzonych rozważań refleksją nad jeszcze jednym sposobem zakończenia życia. W niniejszym podrozdziale analizie poddano bowiem ewentualną bierność wobec aktu suicydalnego. Warto zatem postawić pytanie, jak w świetle uznania autonomii jednostki co do sposobu i momentu zakończenia życia należy ocenić zachowanie osoby, która już nie pozostaje bierna, a pomaga temu, kto chce zakończyć życie. Tym bardziej, że coraz więcej autorów zagranicznych zwraca uwagę na to, że akty suicydalne podejmują coraz częściej osoby starsze, próbujące poradzić sobie w ten sposób - w braku zalegalizowania innych praktyk procesu końca życia - w stadium choroby terminalnej[1189]. Kwestię tę na gruncie polskiego Kodeksu karnego należy rozważyć, rozpoczynając od analizy przestępstwa tzw. zabójstwa eutanatycznego[1190] stypizowanego w art. 150 k.k.

4.8. Przestępstwo zabójstwa eutanatycznego

4.8.1. Przedmiot ochrony

Zgodnie przyjętym przedmiotem ochrony komentowanego przestępstwa jest życie człowieka[1191], rozumiane według A. Zolla jako *„obiektywna wartość dla społeczeństwa, bez względu na to, jaki jest do tej wartości stosunek dzierżyciela*

[1187] J. Kulesza, *Nieudzielenie pomocny samobójcy w świetle art. 162 kodeksu karnego…, op. cit.,* s. 402 -413.
[1188] K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu…, op. cit.*, s. 418.
[1189] Zob. m.in. G. Den Hartogh, *What Kind of Death: The Ethics of Determining One's Own Death*, New York 2022, s. 64.
[1190] J. Giezek, *op. cit*., teza 3; V. Konarska-Wrzosek, *op. cit.,* teza 1; L. Tyszkiewicz, *op. cit.,* teza 1.
[1191] M. Budyn-Kulik, *op. cit.*, s. 124; J. Giezek, *op. cit.*; A. Zoll, *op. cit.;* A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 128.

tego dobra i jakie są szanse utrzymania człowieka przy życiu w dającej się przewidzieć przyszłości"[1192].

4.8.2. Znamiona strony przedmiotowej

Penalizowana czynność wykonawcza polega na zamierzonym spowodowaniu śmierci człowieka, tj. wywołaniu skutku w postaci trwałego i nieodwracalnego ustania czynności jego mózgu lub nieodwracalnego zatrzymania krążenia, co czyni omawiane przestępstwo materialnym (skutkowym)[1193]. Art. 150 k.k. nie precyzuje sposobu jego osiągnięcia, przez co słusznie przyjmuje się, że przepis penalizuje każde zachowanie, które jest zdolne w danej sytuacji spowodować śmierć człowieka.

Komentowane przestępstwo co do zasady uznawane jest za przestępstwo powszechne, choć w przypadku jego popełniania z zaniechania jest przestępstwem indywidualnym właściwym[1194], mogącym zostać popełnionym wyłącznie przez osobę, na której ciążył prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi, a więc przez lekarzy, pielęgniarki, osoby zawodowo trudniące się opieką, czy osoby bliskie, które przybrały na siebie odpowiedzialność za jej sprawowanie nad daną osobą[1195].

4.8.3. Znamiona strony podmiotowej

Od strony podmiotowej opisywane przestępstwo charakteryzuje się umyślnością[1196]. W doktrynie sporne jest natomiast to, czy sprawca musi mieć zamiar bezpośredni, czy też dopuszczalny jest zamiar ewentualny. Za możliwością popełnienia opisywanego występku wyłącznie *cum dolo directo* opowiada się

[1192] A. Zoll, *op. cit.*.

[1193] M. Budyn-Kulik, *op. cit.,* s. 126; J. Giezek, *op. cit.*; A. Zoll, *op. cit.*; J. Śliwowski, *Prawo karne,* Warszawa 1979, s. 355; A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 139.

[1194] J. Śliwowski, *Prawo karne, op. cit.*, s. 355; A. Zoll, *op. cit*.

[1195] M. Budyn-Kulik, *op. cit.,* s. 126; J. Giezek, *op. cit.*; A. Zoll, *op. cit.*

[1196] M. Budyn-Kulik, *op. cit.,* s. 126; J. Giezek, *op. cit.*; A. Zoll, *op. cit.*; T. Dukiet-Nagórska [w:] T. Dukiet-Nagórska (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, Warszawa 2008, s. 309; V. Konarska-Wrzosek, *op. cit.*, s. 275; K. Daszkiewicz, *op. cit.,* s. 245; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 431.

m.in. A. Zoll[1197], J. Giezek[1198], M. Budyn-Kulik[1199] i T. Dukiet-Nagórska[1200]. Pogląd o dopuszczalności zamiaru ewentualnego wyrażają natomiast V. Konarska - Wrzosek[1201], A. Michalska-Warias[1202] M. Królikowski[1203], K. Daszkiewicz[1204] oraz A. Marek[1205]. Bardziej przekonujące wydaje się jednak drugie z ww. stanowisk. Jako szczególnie przekonujący jawi się w tym zakresie przywołany m.in. przez A. Michalską-Warias przykład osoby podającej silną dawkę leku przeciwbólowego w celu uśmierzenia bólu ofiary, ale mającej świadomość tego, że dawka może okazać się śmiertelna i godzącej się na to[1206].

Żądanie ofiary, jak sugeruje już sama etymologia słowa, jakim się posłużono, nie może być natomiast rozumiane jako zwykła prośba, a stanowcze, kategoryczne i bezwarunkowe domaganie się spowodowania zakończenia jej życia, wywierające wystarczającą presję na przyszłym sprawcy, aby podjął określoną decyzję i kroki niezbędne do spowodowania zgonu osoby tego żądającej[1207]. Wśród niewielu wyroków polskich sądów dotyczących art. 150 k.k. warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 grudnia 2014 r., w którym podkreślono, że chodzi o żądanie, a nie o bierną zgodę na zabicie, czy też prośbę. Osobą aktywną musi być więc żądający, do niego też należeć ma inicjatywa[1208]. Tak rozumiane żądanie ma jednak moc prawnokarną jedynie wtedy, gdy jest wyrażone przez osobę mającą zdolność do wyrażania prawnie doniosłej woli[1209] i jest wolne od wad prawnych. Musi więc ono zostać wyrażone bezpośrednio przez osobę pragnącą

[1197] A. Zoll, *op. cit.*

[1198] J. Giezek, *op. cit*.

[1199] M. Budyn-Kulik, *op. cit.,* s. 132;

[1200] T. Dukiet-Nagórska, *op. cit.*, s. 309.

[1201] V. Konarska-Wrzosek, *op. cit*.

[1202] A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 143.

[1203] M. Królikowski, *Komentarz do art. 150 k.k.* [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. 1*, Warszawa 2017, s. 275

[1204] K. Daszkiewicz, *op. cit.*, s. 245

[1205] A. Marek, *op. cit*.

[1206] A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 143.

[1207] A. Zoll, *op. cit.*; J. Śliwowski, *op. cit*.; J. Makarewicz, *Kodeks karny. Komentarz, op. cit.,* s. 646; A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 122.

[1208] Wyrok SA w Krakowie z dnia 13 maja 2014 r., sygn. akt II AKa 72/14.

[1209] Pokrzywdzony nie może pozostawać ubezwłasnowolniony, upośledzony umysłowo bądź chory psychicznie, być w stanie odurzenia lub nietrzeźwości ani działać pod wpływem błędu czy presji. Zob. A. Zoll, *op. cit.*; V. Konarska-Wrzosek, *op. cit*., A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 134. Odmiennie co do stanu nietrzeźwości M. Małecki, *Zabójstwo eutanatyczne: przerwanie życia czy skrócenie umierania?*, Białostockie Studia Prawnicze 3.28/2023., s. 111.

odebrania jej życia, której strefa wolicjonalna nie została zakłócona, bądź wyłączona, a więc świadomie i dobrowolnie. Forma tego żądania wydaje się, jak zauważa A. Michalska-Warias, drugorzędna, „*co do zasady jest dowolna, choć w przypadku osób, które mają znaczne trudności z komunikowaniem się z otoczeniem, istotne będzie ustalenie, czy podjęte przez nie próby komunikowania rzeczywiście stanowiły żądania spowodowania ich śmierci*”[1210]. Rację ma wspomniana autorka, nie zgadzając się w tym zakresie z P. Góralskim[1211], iż nie ma wymogu, by zawsze był to przekaz ustny bądź pisemny[1212].

Tak rozumianemu żądaniu musi towarzyszyć również współczucie, rozumiane jako nieodłączny element procesu motywacyjnego sprawcy[1213]. Jak zauważa A. Michalska-Warias, znamię to „*odróżnia regulację polską od modelu charakterystycznego np. dla prawa niemieckiego, w którym jedynym znamieniem uprzywilejowującym jest wystąpienie żądania ofiary”[1214]*. Nie ma przy tym racji J. Giezek, poddając w wątpliwość to, czy „*uzależniając możliwość przyjęcia eutanazji od występującego po stronie sprawcy współczucia nie ograniczamy tym samym wolności tego, kto się jej domaga”[1215]*. Jak słusznie odnotowuje bowiem A. Michalska -Warias, *„trudno byłoby bowiem w aktualnym systemie polskiego prawa uzasadnić istnienie przywileju domagania się od innych osób, by te pomogły jednostce w wykonaniu tak daleko idących decyzji w zakresie samostanowienia o własnym losie”[1216]*.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, dokonując wykładni analizowanego przepisu, uznał, że współczucie to musi być przy tym wywołane stanem zdrowia ofiary i cierpieniem, jakiego doznaje ona w związku z ową chorobą, nie zaś np. śmiercią osoby najbliższej, zawodem miłosnym, czy bankructwem[1217].

[1210] A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 134.

[1211] P. Góralski, *Prawne i społeczne aspekty eutanazji*, Warszawa 2008, s. 205.

[1212] A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 134.

[1213] M. Budyn-Kulik, *op. cit.,* s. 126; J. Giezek, *op. cit.*; A. Zoll, *op. cit.* Zwraca się również uwagę, że współczucie to musi być wyłącznym, a nie tylko dominującym motywem zabójstwa eutanatycznego, zob. wyrok SA we Wrocławiu z 19 grudnia 2014 r., sygn. akt II AKa 267/14.

[1214] Zob. A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 144 i przywołana tamże literatura.

[1215] J. Giezek [w:] *Kodeks karny…,* red. J. Giezek, s. 187.

[1216] A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego*…, *op. cit.,* s. 129.

[1217] Wyrok SA w Łodzi z dnia 6 sierpnia 2013 r., II AKa 118/13. W takim duchu również A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna…,* red. A. Zoll, s. 317; L. Tyszkiewicz [w:] *Kodek karny. Komentarz*, red. M. Filar, *op. cit.,* s. 733-734; A. Marek, *op. cit.,* s. 377; R. Krajewski, *Przestępstwo eutanazji…, op. cit.,* s. 69.

Słusznie zauważa jednak M. Małecki, iż „*brak jest ustawowych podstaw, by żądaniu na gruncie art. 150 § 1 k.k. stawiać dodatkowe - poza wymogiem zaistnienia relewantnego prawnie (świadomego i dobrowolnego) żądania o określonej treści - wymogi sprowadzające się w szczególności do uwzględnienia kontekstu czy powodów sformułowania przez podmiot zdecydowanego żądania pozbawienia siebie życia rękoma innej osoby. Należy w szczególności zauważyć, że nie da się wykluczyć a priori - i wykluczyć takiej ewentualności nie pozwala art. 150 § 1 k.k. - iż stanowcze, przemyślane, kategoryczne żądanie przerwania własnego życia wyrazi osoba w pełni sił i w pełni zdrowia, niekoniecznie w podeszłym wieku lub też w stanie zdrowia prowadzącym niechybnie do śmierci. „Jego" żądanie w rozumieniu omawianego przepisu ma pochodzić od człowieka bez żadnych szczegółowych doprecyzowań w sferze jego sytuacji osobistej, kondycji psychofizycznej, wieku itd."*[1218]. Podobny pogląd można spotkać w dawnym orzecznictwie Sądu Najwyższego, który przyjął, że *„o współczuciu, któreby uzasadniało zastosowanie art. 227 k.k., może być mowa tylko w wypadku, gdy sprawca przekonany jest o tem, że osoba żądająca śmierci, cierpi tak silnie, iż ze względu na te jej cierpienia śmierć stanowi dla niej raczej dobrodziejstwo i że tylko śmierć może ją od tych cierpień wybawić. Że zawód miłosny może wywołać u dotkniętego nim osobnika cierpienia duchowe, zdolne nawet do spowodowania go do targnięcia się na własne życie, nie ulega kwestji"*[1219].

Rację ma M. Małecki, iż o trafności przedstawionego stanowiska przekonuje sama wykładnia systematyczna typu zabójstwa eutanatycznego w porównaniu z innym typem zabójstwa, również uprzywilejowanego, określonego w art. 148 § 4 k.k.: *„w jego przypadku ustawa karna wymaga bowiem wykazania, obok zaistnienia silnego wzburzenia po stronie sprawcy dopuszczającego się zabójstwa, również tego, że stan ten był usprawiedliwiony okolicznościami czy też - mówiąc inaczej - że zasługiwał na usprawiedliwienie z uwagi na okoliczności faktyczne towarzyszące podjęciu decyzji o zabiciu człowieka w stanie silnego wzburzenia. Na gruncie art. 148 § 4 k.k. sąd uzyskał więc kompetencję do wartościowania powodów i okoliczności silnego wzburzenia pod kątem uznania, że zasługują one bądź nie zasługują na usprawiedliwienie. Brak wskazanej klauzuli na gruncie art. 150 § 1 k.k. oznacza więc, że żądanie ofiary - w przeciwieństwie do silnego wzburzenia zabójcy w afekcie*

[1218] M. Małecki, *Zabójstwo eutanatyczne.., op. cit.,* s. 118.
[1219] Wyrok SN z dnia 24 lutego 1936 r., II K 2240/35, OSN(K) 1936, nr 9, poz. 336.

- nie musi być „usprawiedliwione okolicznościami", to znaczy nie powinno być czy wręcz nie może być wartościowane przez organ stosujący prawo z uwzględnieniem zobiektywizowanych ocen społecznych odnośnie do akceptowalnych powodów podjęcia decyzji o sformułowaniu żądania skrócenia własnego życia"[1220].

Stanowisko to wydają się również podzielać A. Michalska-Warias[1221], J. Giezek[1222], czy M. Budyn-Kulik[1223]. Ewentualne obawy o zbyt szerokie stosowanie tego przepisu rozwiewa zaś A. Michalska-Warias, wskazując, iż „*wystąpienie współczucia tak silnego, że doprowadziłoby aż do spełnienia żądania śmierci w przypadku rzeczywiście przemijającej trudności życiowej wydaje się mało prawdopodobne"*[1224].

Niektórzy autorzy upatrują natomiast w analizowanym przepisie *„ograniczenia w możliwości dysponowania własnym życiem i tym samym ograniczenia możliwości korzystania ze swobód obywatelskich"*[1225], a wręcz paternalizmu państwa[1226]. Z punktu widzenia tematu niniejszej dysertacji zasadna jest przeto ocena poddawanej analizie regulacji z zasadą poszanowania godności człowieka, którą w tym przypadku uosabia zasada poszanowania autonomii jednostki.

4.8.4. Depenalizacja eutanazji a hierarchia dóbr chronionych

Zdaniem M. Płatek, *„eutanazja, autonomiczna dobra śmierć na życzenie, to śmierć, która następuje na odpowiedzialne, dobrowolne, wolne od przymusu psychicznego i fizycznego, świadome życzenie zainteresowanej osoby, ze względu na jej stan zdrowia i z poszanowania dla jej godności. To śmierć, o której decyduje sama zainteresowana osoba i która ma miejsce w związku z uznaniem prawa człowieka do decydowania o sobie w efekcie korzystania z przyrodzonej mu godności i w efekcie obowiązku okazania człowiekowi szacunku. To śmierć, która jest efektem przyznania, że człowiek jest dysponentem swojego życia, co rozciąga się na prawo,*

[1220] M. Małecki, *Zabójstwo eutanatyczne.., op. cit.,* s. 120.
[1221] A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego…*, *op. cit.,* s. 146.
[1222] J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Cześć szczególna…, op. cit.,* s. 191.
[1223] M. Budyn-Kulik [w:] SPK, t. 10, *op. cit.,* s. 123.
[1224] A. Michalska-Warias, *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego…*, *op. cit.,* s. 146.
[1225] M. Budyn-Kulik [w:] *SPK*, t. 10, red. J. Warylewski, s. 116.
[1226] M. Budyn-Kulik, *Kryminalizacja eutanazji, posiadania narkotyków oraz eksploatacji prostytucji - przejawy usprawiedliwionego paternalizmu państwa*, Annales UMCS 2002, sectio G, vol. 49, s. 137; M. Płatek, *Eutanazja - Etikettenschwindel…, op. cit.,* s. 45.

aby życie to - w określonych sytuacjach - zakończyć. To śmierć, której regulacja wypływa z poszanowania godności człowieka i związana jest z wolą człowieka, by nie przedłużać życia ponad kres człowieczeństwa. To śmierć, która respektuje wolę człowieka w warunkach zdrowia, które odmawia dobrostanu koniecznego dla godnego, świadomego życia"[1227]. Chodzi zatem o dostrzeżenie wiążącej relacji podejmowanych działań z poszanowaniem godności i autonomii jednostki[1228]. To ono doprowadziło do uznania legalności eutanazji[1229] m.in. przez Belgię, Luksemburg, Holandię, Niemcy, Hiszpanię, czy Portugalię, choć każde z tych państw inaczej uregulowało tę kwestię w swoich przepisach. W niemal każdym przypadku osoba, która chce odebrać sobie życie, musi cierpieć na nieuleczalną chorobę lub wręcz znajdować się w stanie terminalnym. Jedynie Szwajcaria zastrzegła, że pomoc w samobójstwie stanowi przestępstwo, gdy ma miejsce z pobudek egoistycznych.

Rozpatrując podjęcie ewentualnych prac legislacyjnych służących legalizacji określonych form eutanazji należałoby jednak wcześniej odpowiedzieć na pytanie, czy regulacja ustawowa, uchylająca jej prawny zakaz, nie byłaby sprzeczna z przepisami wyższego rzędu, w tym w szczególności unormowaniami konstytucyjnymi.

Konstytucja zapewnia każdemu człowiekowi m.in. prawną ochronę życia (art. 38), poszanowanie jego godności (art. 30), prawo do wolności i nietykalności osobistej (art. 41) oraz ochronę życia prywatnego i możliwości decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47), które, zdaniem M. Safjana, wyznaczają ogólne ramy dla prawnej regulacji eutanazji[1230]. W jego przekonaniu na gruncie dyskusji dotyczącej zalegalizowania eutanazji dochodzi bowiem do konfliktu między zasadą prawnej ochrony życia a zasadą poszanowania godności człowieka. Można sobie bowiem wyobrazić, iż „*degradująca choroba, stan terminalny, przekraczające granice*

[1227] M. Płatek, *Eutanazja - Etikettenschwindel…, op. cit.,* s. 39-40.

[1228] M. Budyn-Kulik, *Kryminalizacja eutanazji, posiadania narkotyków oraz eksploatacji prostytucji - przejawy usprawiedliwionego paternalizmu państwa*, Annales UMCS 2002, sectio G, vol. 49, s. 135 i cytowana tamże literatura.

[1229] Eutanazji nie należy natomiast mylić z samobójstwem wspomaganym, w przypadku którego, po ustaleniu, że sytuacja danej osoby kwalifikuje się w świetle przepisów o asystowanym samobójstwie, pomoc lekarza zwykle ogranicza się do wypisania recepty na śmiertelną dawkę leków. Zalegalizowały je, poza ww. państwami, m.in. także Szwajcaria i Włochy, a także część stanów Stanów Zjednoczonych Ameryki (Kalifornia, Kolorado, Hawaje, Maine, Montana, New Jersey, Nowy Meksyk, Oregon, Vermont, Waszyngton i Waszyngton DC) .

[1230] M. Safjan, *Eutanazja a autonomia pacjenta - granice ochrony prawnej*, [w:] Prawo, Społeczeństwo, Jednostka - Księga jubileuszowa dedykowana prof. L. Kubickiemu, Warszawa 2003, s. 251 i in. por. też wywiad z M. Safjanem *„Nie można zabijać na życzenie"*, Gazeta Wyborcza z 26.02.2007 r., s. 18 [dostęp: 27.08.2025 r.].

wytrzymałości cierpienie lub niemożność decydowania o sobie w jakichkolwiek sprawach mogą być uznawane za przejaw ograniczenia godności człowieka"[1231]. Należy wobec tego zaaprobować pogląd M. Safjana, zgodnie z którym „*godność człowieka jako źródło wszelkich praw i wolności jest także źródłem poszanowania życia każdego człowieka, bowiem tylko w ten sposób mogą być urzeczywistnione wszystkie inne prawa i wolności"*[1232]. Co więcej, uznaje się niekiedy, że śmierć i umieranie są integralną częścią życia. Jeżeli zatem konstytucja gwarantuje jednostce prawo do życia, a umieranie i śmierć pozostają nieodłączną jego częścią, to przysługuje jej również prawo do śmierci[1233]. Odrzucić należy więc w całości pogląd J. Pacian, iż „*prawo do życia, które można wywieść z godności osoby ludzkiej, powinno być stawiane zawsze jednak nieco wyżej niż godność, bowiem jest prawem nadprzyrodzonym i niezbywalnym"*[1234].

Gdyby w świetle przeprowadzonej analizy uznać, że winno się dążyć do przyznania należytego miejsca prawu do godnej, wolnej od bólu śmierci, i wskutek dozwolenia jego realizacji rozważyć prawną dopuszczalność eutanazji, niewątpliwie należałoby się jednak przede wszystkim zastanowić, od spełnienia jakich kryteriów winno zależeć przyjęcie, że chcąca skorzystać z takiego rozwiązania osoba w istocie będzie realizować owe przynależne jej prawo, tak, aby uniknąć wszelkiego rodzaju nadużyć, do których może prowadzić niestaranna legislacja. Nie ulega jednak wątpliwości, iż z uwagi na specyficzny, nieodwracalny charakter naruszeń prawa do życia, ustawodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności. Dylemat polega jednak na tym, że im więcej zabezpieczeń tworzy w procedurze eutanatycznej, tym bardziej wydłuża się okres cierpień chorego, pragnącego śmierci[1235]. Jeżeli natomiast twórcy takiej procedury decydują się ją uprościć i w miarę możliwości skrócić, narażają się na zarzut, iż nie dość starannie zadbali o bezpieczeństwo pacjentów narażonych na pozbawienie życia bez ich wiedzy lub

[1231] M. Safjan, *Eutanazja a autonomia.., op. cit*, s. 252.
[1232] *Ibidem.*
[1233] W taki m.in. sposób Diane Pretty uzasadniała naruszenie przez Wielką Brytanię poprzez zakaz eutanazji i pomocy do samobójstwa w tym kraju, zawartego w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka prawa do życia (art. 2), które według niej miało oznaczać właśnie także prawo do samodzielnej decyzji jednostki o jego przerwaniu, zob. M.A. Nowicki, *Bezwzględny szacunek dla życia*, Rzeczpospolita z 8.05.2002 r.
[1234] J. Pacian, *Obowiązek prawnej ochrony życia i zdrowia a eutanazja, kryptanazja oraz wspomagane samobójstwo*, PPP 2016, nr 2, LEX/el.
[1235] P. Góralski, *Polskie prawo karne wobec problemu eutanazji*, NKPK, Tom XXII AUW No 3027, Wrocław 2008, s. 57-58.

woli. Przykładowo, w przypadku holenderskiej ustawy o trybie kontroli pozbawienia życia na życzenie, o zmianie kodeksu karnego oraz ustawy o pochówku i kremacji z 2001 r.[1236], osoba, która odczuwa niedające się uśmierzyć cierpienia, może poprosić o pomoc w samobójstwie lub czynne przerwanie życia przez inną osobę. Procedura tych czynności jest nieskomplikowana i zapewnia realizację prośby pacjenta w krótkim czasie. Żądanie tego rodzaju może wyrazić, za zgodą opiekunów prawnych, już osoba, która ukończyła 12 lat. Konsultacji z przedstawicielami ustawowymi (ale już nie ich zgody) wymaga prośba o eutanazję osoby, która ukończyła lat 16. Osoby pełnoletnie samodzielnie podejmują decyzję w tej kwestii. Regulacja holenderska nie wymaga, aby to żądanie zostało udokumentowane: może być wyrażone również wyłącznie w formie ustnej. Nie przewidziano w niej żadnych wymaganych ustawowo terminów dających choremu czas na przemyślenie podjętej decyzji. Dla legalności zabójstwa na żądanie, w omawianym tu kontekście, wystarczy, aby stan nieuleczalności schorzenia, na które cierpi pacjent, oraz niemożność uśmierzenia odczuwanego przezeń bólu potwierdził tylko jeden, inny lekarz, niż ten, który prowadził terapię chorego. Prócz tego wśród kryteriów ostrożności, które holenderski lekarz kończący życie drugiej osoby lub pomagający jej w samobójstwie musi spełnić, art. 2 § 1 ustawy o zakończeniu życia na żądanie i pomocnictwie w samobójstwie wskazuje także na wymóg, aby: „a) był on przekonany, że żądanie pacjenta jest dobrowolne i w pełni przemyślane; b) był przekonany, że cierpienie pacjenta jest trwałe i nie do zniesienia, i nie ma perspektyw na poprawę stanu; c) poinformował pacjenta o jego sytuacji i perspektywach; d) doszedł wraz z pacjentem do przekonania, że nie istnieje żadna rozsądna alternatywa rozwiązania istniejącej sytuacji; f) zakończył życie pacjenta lub pomógł mu w samobójstwie z zachowaniem wymogów właściwej opieki medycznej”[1237]. Warto podkreślić, że ustawodawstwo holenderskie uznaje ważność pisemnego oświadczenia woli pacjenta. Oświadczenie takie może być użyte, kiedy pacjent znajdzie się w śpiączce lub w innym stanie, który uniemożliwia wyrażenie zgody na eutanazję[1238]. Z punktu widzenia celowości eutanazji taka procedura zapewnia choremu to, czego w założeniu on pragnie: szybkie, bezzwłoczne uwolnienie go od cierpienia. Rodzi natomiast poważne wątpliwości co do właściwej ochrony

[1236] *Dutch „mercy killing law” passed*, ‚BBC z 11.04.2001 r.
[1237] K. Szewczyk, *Bioetyka. Medycyna na granicach życia*, Warszawa 2009, s. 126.
[1238] M. Kośmicki, *Co wiemy o eutanazji?,* 4 listopada 2010, s. 24.

pacjentów przed wykorzystywaniem regulacji eutanatycznej. W 2020 r. J. Recourt, przewodniczący holenderskich Regionalnych Komitetów ds. Eutanazji podał, że w większości przypadków eutanazji poddały się starsze osoby, które cierpiały na nieuleczalne choroby takie jak nowotwory. We wspomnianym roku w Holandii przeprowadzono jednak rekordową liczbę 6 938 zabiegów eutanazyjnych, która oznacza wzrost o 9 % w porównaniu z rokiem poprzednim. Zdaniem Recourta, *„te liczby stanowią element większego zjawiska - kolejne pokolenia postrzegają eutanazję jako sposób na uwolnienie się od cierpienia już nie tylko w fizycznym jego wymiarze"*[1239].

Jako o wiele bardziej wyważona wydaje się więc belgijska ustawa O eutanazji z 2002 roku[1240], która ustanowiła najdłuższy, bo aż miesięczny okres, który powinien upłynąć między złożeniem przez chorego prośby o skrócenie życia a dokonaniem eutanazji. Wymagane jest również, podobnie jak w prawodawstwie amerykańskim, wyrażenie prośby o pomoc w skróceniu życia w formie pisemnej, przy czym prawo amerykańskie tworzy kwalifikowany rygor sformułowania takiego wniosku zgodnie z określonym przez ustawę formularzem. Równie cenne jest wprowadzenie wymogu przedłożenie dwukrotnej opinii niezależnych od siebie lekarzy, bądź pełnych konsyliów. Aby dokonana eutanazja nie stanowiła przestępstwa, lekarz musi stwierdzić, że pacjent znajduje się w stanie nieuleczalnego schorzenia, będącego następstwem nieszczęśliwego wypadku lub choroby; pacjent nie wróci już nigdy do pełnej świadomości; oraz że sytuacja ta jest nieodwracalna. Artykuł 15 Ustawy ustanowił z kolei skutki cywilnoprawne dokonania eutanazji. Wśród nich możemy wskazać, że zastosowanie eutanazji, które zostało przeprowadzone zgodnie z warunkami na osobie, która w jej następstwie zmarła, należy traktować jako wykonanie umowy. Według tego przepisu śmierć tego typu, można uznać za śmierć naturalną[1241]. Wyrażając większą aprobatę dla ustawodawstwa belgijskiego nie sposób jednak nie wspomnieć o tym, że i ono było udziałem równie kontrowersyjnych sytuacji - wpierw, 13 lutego 2014 r. Parlament Belgii przyjął

[1239] *Komfortowe umieranie. Szwajcaria zalegalizowała kapsuły do samodzielnej eutanazji,* Business Insider z 11.12.2021 r.
[1240] The Belgian Act on Euthanasia of May http://eol.law.dal.ca/wp-content/uploads/2015/06/Euthanasia-Act.pdf [dostęp: 03.08.25 r.].
[1241] P. Góralski, *Prawne i społeczne aspekty eutanazji*, Warszawa 2008, s. 87.

ustawę o eutanazji dla nieletnich bez ograniczeń wiekowych, rok później zaś przyznano prawo do eutanazji 24-latce cierpiącej z powodu depresji[1242].

4.8.4. Przyszłość regulacji zabójstwa eutanatycznego

Dopóki jednak powyższe kwestie nie zostaną uregulowane odmiennie niż ma to miejsce w chwili powstawania niniejszej dysertacji, nie można mówić o eutanazji jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną[1243], a istnienie przepisu typizującego przestępstwo zabójstwa eutanatycznego jest konieczne. Istotne jest bowiem wyraźne kodeksowe rozróżnienie zachowań poddawanych analizie w niniejszym podrozdziale od tych rozpatrywanych na kanwie art. 148 k.k.

Temu zaś służy m.in. krytykowane przez część doktryny znamię „współczucia"[1244], przez którego pryzmat dokonuje się oceny analizowanych zachowań, która musi także uwzględniać zespół towarzyszących okoliczności dotyczących położenia ofiary. Nie sposób bowiem nie zauważyć, iż w odmiennym wypadku, tj. przy usunięciu wymogu działania pod wpływem współczucia i braku uwzględnienia sytuacji ofiary przed dokonaniem na niej aktu stypizowanego w art. 150 k.k., można by było równie dobrze uznać, że morderca ofiary, zabijający ją na jej wyraźne żądane, aby ją dobić, działa, jak zabójca eutanatyczny. W efekcie doszłoby do zatarcia granic pomiędzy wspomnianymi regulacjami, a nadto stworzenia pola do nadużyć w budowanej linii obrony.

Słusznie zauważa również M. Płatek, iż przewidziana w art. 150 § 2 k.k. możliwość odstąpienia od wymierzenia kary wskazuje na to, że ustawodawca liczy się z sytuacjami granicznymi, gdy śmierć następuje na życzenie zabitego[1245]. Rację ma jednak również wspomniana autorka, dostrzegając kolejny przykład niekonsekwencji ustawodawczej. Ustawodawca nie przewiduje bowiem podobnej możliwości nadzwyczajnego złagodzenia, a nawet odstąpienia od wymierzenia kary w sytuacji wspomaganego samobójstwa ujętego w art. 151 k.k. Należy zgodzić się, że *„nie bardzo wiadomo, dlaczego czynne działania wymaga współczucia i może uwolnić*

[1242] *Belgia przyznała prawo do eutanazji 24-latce z depresją*, Gazeta Wyborcza z 2.07.2015 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].
[1243] S. Hypś, *Eutanazja jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność karną w wybranych państwach* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, s. 196.
[1244] M.in. przywołany już w tym kontekście J. Giezek [w:] *Kodeks karny…,* red. J. Giezek, s. 187.
[1245] M. Płatek, *Eutanazja - Etikettenschwindel…, op. cit.,* s. 56.

od kary, pasywne wspomaganie zaś do samobójstwa eutanatycznego może być neutralne uczuciowo"[1246]. W obecnym stanie uregulowania praktyk eutanatycznych zasadne wydaje się więc przynajmniej ujednolicenie tejże kwestii poprzez wprowadzenie do art. 151 k.k. § 2 o treści: *„W wyjątkowych wypadkach sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia".*

4.9. Przyszłość prawnokarnej ochrony godności umierania w realiach współczesności. Propozycje *de lege ferenda*

Niniejszy rozdział niewątpliwie stanowi potwierdzenie słuszności obecnej zarówno w filozofii, jak i doktrynie prawa tezy, iż prawo do godnego życia to również prawo do godnej śmierci. To zaś implikuje przyjęcie zasady poszanowania autonomii jednostki w kontekście końca życia. Tymczasem, jak słusznie zauważa M. Płatek, w chwili obecnej, przy takim, a nie innym uregulowaniu kwestii dotyczących chociażby praktyk eutanatycznych, na gruncie prawa karnego człowiek nie jest dysponentem swojego życia[1247].

Powyższe nie oznacza jednak, iż poddane analizie w niniejszym rozdziale regulacje prawa karnego są oczywiście wadliwe. Stanowią one bowiem odpowiedź na aktualny stan rzeczy regulowany odmiennymi przepisami i chronią najważniejsze dobro prawnie chronione, jakim jest życie ludzkie. Słuszna jest również poczyniona przez M. Budyn-Kulik uwaga, że ostrożność w odmiennym uregulowaniu praktyk końca życia wynika przede wszystkim z obawy o stworzenia pola do nadużyć, które będą godzić właśnie w owe życie[1248].

Wnioski niniejszego rozdziału należy przeto rozpocząć od propozycji odmiennego uregulowania praktyk końca życia, dopiero później zaś rozważać potencjalne zmiany w prawie karnym.

I tak, gdyby poruszać się w sferze regulacji, które zostały przytoczone w niniejszej dysertacji, a na gruncie których eutanazja stanowi legalny sposób zakończenia ludzkiego życia, opowiedzieć należałoby się, co do zasady, za regulacją belgijską, skutecznie wykluczającą możliwość korzystania z takiego rozwiązania

[1246] M. Płatek, *Eutanazja - Etikettenschwindel…, op. cit.,* s. 56.
[1247] *Ibidem, s. 45.*
[1248] M. Budyn-Kulik, *Kryminalizacja eutanazji, posiadania narkotyków oraz eksploatacji prostytucji - przejawy usprawiedliwionego paternalizmu państwa*, Annales UMCS 2002, sectio G, vol. 49, s. 136.

w sposób całkowicie dowolny, jakkolwiek niepodyktowany cierpieniem wywołanym nieuleczalną chorobą, najczęściej w terminalnym jej stadium. Nie sposób jednak nie docenić także choć w pewnym stopniu regulacji holenderskiej, która mogłaby stanowić pewną inspirację dla ustawodawcy polskiego w wypadku podjęcia przezeń próby wyłączenia karalności takiego czynu dokonanego, przy uprzednim spełnieniu odpowiednich kryteriów, przez lekarza. Art. 293 holenderskiego Kodeksu karnego stanowi bowiem, co prawda, w jego § 1, iż „*kto zakończy życie drugiej osoby na jej jawne i przemyślane życzenie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 12 albo grzywnie piątej kategorii"*[1249], jednocześnie jednak wskazując w § 2, iż „*czyn ten nie podlega karze, jeśli popełnia go lekarz, który wypełnił kryteria ostrożności podane w art. 2 Ustawy o zakończeniu życia na żądanie i pomocnictwie w samobójstwie i zawiadomił o tym czynie municypalnego patologa, zgodnie z warunkami sformułowanymi w art. 7 Ustawy o zakładach pogrzebowych"*[1250]. Tym samym formułuje więc wyłączenie karalności eutanazji, jeżeli zostanie ona podjęta przez lekarza, po spełnieniu ściśle określonych, omówionych w niniejszej dysertacji kryteriów takich, jak dobrowolność żądania pacjenta, trwałość jego cierpienia, oraz świadomość rokowań[1251].

Dopóki jednak powyższe kwestie nie zostaną uregulowane odmiennie niż ma to miejsce w chwili powstawania niniejszej dysertacji, art. 150 k.k. nie sposób ocenić jako stojącego w jawnej sprzeczności z zasadą poszanowania godności człowieka.

Z możliwych w tym momencie zmian należy natomiast, z przyczyn wskazanych w ostatnim podrozdziale, postulować *de lege ferenda* wprowadzenie do art. 151 k.k. § 2 o treści: *„W wyjątkowych wypadkach sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia".*

I w tym miejscu, gdyby podzielić niektóre głosy doktryny, należałoby zakończyć niniejszą dysertację, uznając, że rozważania zostały poprowadzone aż do momentu śmierci jednostki, a więc do końca jej godności[1252]. Niniejsza dysertacja zmierza jednak do wykazania, że owa godność przekracza granice śmierci i dostrzegalna jest

[1249] Wetboek van Strafrecht, wetten.overheid.nl/BWBR0001854/2024-10-01. [dostęp: 12.07.2025 r.].
[1250] *Ibidem.*
[1251] K. Szewczyk, *Bioetyka. Medycyna na granicach życia*, Warszawa 2009, s. 126.
[1252] Zob. m.in. przywołany w pierwszym rozdziale M. Chmaj, *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2016, s. 42.

również w tym, co po osobie żyjącej zostaje. Wyrazem tego jest ostatni, piąty rozdział niniejszej dysertacji, poświęcony prawnokarnej ochronie godności osób zmarłych.

Rozdział piąty

Prawnokarna ochrona godności osób zmarłych

5.1. Prawnokarna ochrona zwłok bądź prochów ludzkich

Niniejszy, ostatni rozdział dysertacji poświęcony będzie prawnokarnej ochronie godności osób zmarłych, która jak dotychczas pozostawała swoistą *terra incognita*, każdokrotnie niknąc w dyskusji poświęconej ramom istnienia godności człowieka w cieniu tych głosów, które oddawały prymat ochronie życia nienarodzonego, rażąco lekceważąc to, które winno domagać się o wiele dalej idącej ochrony i które w istocie stawia o wiele donioślejsze, nie tylko dla prawa karnego, pytania. Bo czym właściwie są zwłoki ludzkie i czy można je ukraść? Czy zwłokom ludzkim również przysługuje godność i, jeśli tak, czy można do nich strzelać „w imię nauki"? I w końcu, czy można znieważyć zmarłego? Odpowiedzi na te i inne pytania należy poszukiwać na kolejnych stronach tego rozdziału służącego wykazaniu, że godność człowieka przekracza granice śmierci.

Wagę poruszanej problematyki w kontekście godności ludzkiej najlepiej oddał R. Harrison, wskazując, że „*sposób obchodzenia się ze zmarłymi - tak w sensie ich zwłok, jak i pamięci o nich - jest jednym z wyznaczników cywilizacji i człowieczeństwa. Zmarli legitymizują nasze istnienie tak dalece, że być człowiekiem znaczy przede wszystkim dokonywać pochówku. Brak zainteresowania zmarłymi i opieki nad nimi ujawnia natomiast wyraźny kryzys kultury i człowieczeństwa. Brak dbałości o zmarłych staje się przecież brakiem dbałości o żywych; w konsekwencji może prowadzić do zrywania więzi międzyludzkich, rodzinnych i pokoleniowych. Są to niepokojące procesy, świadczące wymownie o degeneracji ludzkości. Innymi słowy, tam, gdzie odmawia się zmarłym szacunku, gdzie instrumentalizuje się martwe ciało, tam w niebezpieczeństwie są najpierw umierający, którym grozi podobne potraktowanie, a w dalszej kolejności także inni (słabsi) członkowie społeczeństwa. Ponadto cywilizacja, która nie interesuje się swoimi przodkami, odcina się od przeszłości i nie ma przyszłości. Dlatego też jednym z podstawowych obowiązków człowieka jest obowiązek wobec martwego ciała"*[1253].

[1253] R. Harrison, podaję za: P. Morciniec, *Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich*, Opole 2009, s. 7.

Mimo to, pytanie o właściwe podejście do ludzkich zwłok przez wieki było tematem marginalnym i choć współcześnie doczekało się kilku opracowań dotyczących postępowania ze zwłokami, zazwyczaj wspomina się w nich o istnieniu otwartych pytań natury etycznej dotyczących tej problematyki, które pozostają jednak bez odpowiedzi. Jak zauważa P. Morciniec, podobnie marginalizowana była pozycja martwego ludzkiego ciała w filozofii i teologii[1254], a utrzymujące się po nowożytność doświadczenia okołofuneralne, w tym przede wszystkim przypadki pogrzebania żywcem na skutek błędnego rozpoznania tzw. śmierci pozornej[1255], czy współczesne nadużycia, jak choćby te będące udziałem słynnych „łowców skór"[1256], jedynie utrwaliły swoiste uprzedzenia do tego tematu.

W ostatnich latach znacząco poszerzyły się jednak możliwości postępowania ze zwłokami bądź ich wykorzystania - od materiału dowodowego w badaniach przyczyn zgonu, przez tkanki i organy do przeszczepów, aż do najrozmaitszych „pamiątek" po, a raczej ze zmarłych, jak choćby nekrobiżuterii. W konsekwencji zaczęto przydawać ludzkim zwłokom wartość surowcowo-ekonomiczną[1257], czy estetyczną, które nakazały redefiniować sposób ich postrzegania i poszukiwać pożądanych ram dla postępowania z nimi, niejako na nowo je oswajając. Wśród rodzących się w ten sposób pytań - obok tych natury etycznej - z czasem zaczęły

[1254] *„Ta pierwsza była tak zajęta nieśmiertelną duszą, że straciła ciało z pola naukowej refleksji, zaś teologia chrześcijańska eksponowała jedne tylko zwłoki - Jezusa Chrystusa, problem jednak w tym, że po zaledwie dwóch dniach zwłoki zniknęły, ponieważ On zmartwychwstał. Być może dlatego zagubiono refleksję teologiczną nad martwym ciałem, że po zniknięciu zwłok Ukrzyżowanego stała się ona bezprzedmiotowa.",* P. Morciniec, *Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich*, Opole 2009, s. 7.

[1255] Przypadki pogrzebania żywcem przez długi okres tworzyły najrozmaitsze przekazy ludowe, te zaś, jak zauważa P. Morciniec, ukształtowały również bajki, m.in. Królewnę Śnieżkę. Dane historyczne pokazują, że dopiero w XIX wieku praktycznie wykluczono możliwość pochowania żywcem, do czego przyczyniło się wyraźne rozróżnienie pewnych i wątpliwych znaków śmierci oraz wyznaczenie minimalnego czasu, który musi upłynąć między śmiercią a pogrzebem, zob. P. Morciniec *Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich*, Opole 2009, s. 13.

[1256] Medialne określenie procederu zabijania pacjentów przez pracowników łódzkiego pogotowia ratunkowego oraz sprzedaży informacji o zgonach zakładom pogrzebowym. Sprawa została ujawniona 23 stycznia 2002 r.. Czterem pracownikom łódzkiego pogotowia prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 czerwca 2008 r. udowodniono udział w zabójstwie pacjentów przy użyciu leku pankuronium (nazwa handlowa Pavulon), zob. szerzej T. Patora, *Łowcy skór. Tajemnice zbrodni w łódzkim pogotowiu*, Warszawa 2023.

[1257] Na podstawie wyników badań amerykańskiej autorki Annie Cheney, z pozyskanych tkanek zdrowego przed śmiercią człowieka po ich przetworzeniu i „wypuszczeniu na rynek" można uzyskać niebagatelną sumę do 100.000 dolarów zysku. Z kolei w opracowaniach z zakresu transplantologii podaje się sumę ćwierć miliona euro dla pełnej eksplantacji multiorganicznej. Zob. A. Cheney, *Body Brokers. Inside America's Underground Trade in Human Remains*, New York 2007.

pojawiać się i te natury prawnej, spośród których najbardziej interesujące wydają się te o relacje postępowania ze zwłokami ludzkimi z prawem karnym.

Szczegółowe rozważania w tym zakresie należy jednak rozpocząć od zwrócenia uwagi na kwestię wręcz rudymentarną, a mianowicie, że zwłoki, czy inne fizyczne pozostałości po zmarłym nie są tożsame z pojęciem osoby zmarłej. Jak słusznie zauważa bowiem M. Najman, *„gdyby śmierć człowieka rozpatrywać jedynie w aspekcie biologicznym, problemy natury prawnej ograniczałyby się do zapewnienia gwarancji prawnokarnej ochrony ciała nieżyjącego człowieka”*[1258], a tak, jak ukaże ta część dysertacji, nie jest. Niniejszy rozdział został zatem podzielony na dwie części. Pierwsza z nich będzie traktować o prawnokarnej ochronie zwłok bądź prochów ludzkich i w tym zakresie zostanie omówione przestępstwo zbezczeszczenia zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego jako wymierzone przede wszystkim w fizyczne pozostałości po zmarłym. Druga część będzie natomiast stanowić analizę statutu osoby zmarłej jako kategorii prawnej oddzielnej od zwłok ludzkich. W tym zakresie nastąpi powtórne przywołanie omówionego w rozdziale drugim przestępstwa znieważenia, tym razem w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy można znieważyć zmarłego. Uwagi zakończy analiza § 189 StGB penalizującego znieważenie pamięci o osobie zmarłej.

5.1.1. Status prawny zwłok i prochów ludzkich

Nie ulega wątpliwości, że śmierć człowieka powoduje zmianę w sytuacji prawnej jego ciała[1259]. Polski ustawodawca nie wypowiada się jednak wprost na temat tego, czy zwłoki ludzkie są rzeczą. Dziwi zatem stanowisko T. Gardockiej, która już w pierwszym zdaniu artykułu „*Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika?”* kategorycznie stwierdza, że *„w świetle polskiego prawa zwłoki ludzkie są rzeczą”*[1260]. Już choćby pobieżna analiza piśmiennictwa poświęconego komentowanemu zagadnieniu ukazuje bowiem, że pojęcie „zwłok ludzkich” podlega

[1258] M. Najman, *Czym (a może kim?) jest osoba zmarła i o konieczności prawnego uregulowania statusu prawnego osób zmarłych - propozycja regulacji de lege ferenda*, Roczniki Nauk Prawnych Tom XXX, numer 3, 2020, s. 1.

[1259] J. Haberko, *Koniec życia człowieka a kres podmiotowości prawnej. Kilka uwag na temat czy prawnik i lekarz zrozumieją się „stwierdzając zgon*”, PiM 2007, nr 2, s. 71 i nast.

[1260] T. Gardocka, *Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika?* [w:] J. Kołaczyński, J. Haberko, *Konsekwencje prawne żywego i martwego urodzenia,* PiM 2007/3, s. 1.

różnym interpretacjom, co czyni je pojęciem dynamicznym i zależnym od aktualnego stanu wrażliwości społecznej. Na przykładzie sposobu definiowania zwłok w polskim prawie funeralnym można zaś zauważyć, że wrażliwość ta idzie w kierunku doprecyzowania zwrotu w duchu personalistycznym[1261]. O ile bowiem pierwsze regulacje, jak i opracowania komentowanego zagadnienia określały zwłoki jako „*ciało ludzkie po śmierci człowieka"*, czy też „*ciała osób zmarłych"*[1262], § 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2001 r. w sprawie postepowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi nakazał traktować jako zwłoki także *„ciała dzieci martwo urodzonych"*[1263]. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 r. doprecyzowało nadto, że w takim wypadku bez znaczenia jest czas trwania ciąży, z której pochodziło dziecko[1264]. Obecny zakres definicji ostatecznie zdezaktualizował więc poglądy L. Peipera, który twierdził, że „*nie stanowi zwłok niedonoszony płód ludzki, ponieważ zmarłym jest wyłącznie człowiek, który przed śmiercią żył samodzielnie poza organizmem matki"*[1265]. Takie rozumienie terminu zwłoki położyło kres traktowaniu obumarłych płodów jako odpadów anatomicznych[1266]. Rodzice nienarodzonego dziecka mają więc prawo do właściwego naszej kulturze przeżywania straty, w tym pogrzebu będącego wyrazem godnego potraktowania jego zwłok. Rację mają przeto B. Sygit i M. Romańczuk-Grącka, zauważając, że właśnie dlatego tak ważne jest, by nieustannie przewartościowywać problematykę statusu zwłok ludzkich zarówno z perspektywy moralnej, jak i prawnej[1267]. Jako zagadnienie wpisane

[1261] B. Sygit, M. Romańczuk-Grącka, *Kryminalizacja zachowań przeciwko zmarłym* [w:] B. Sygit, T. Kuczur (red.) *Aktualne problemy kryminalizacyjne,* Toruń 2013, s. 12.

[1262] L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego z 1932 roku*, Kraków 1936, s. 361.

[1263] Zgodnie z § 8 rozporządzenia zwłokami są przy tym również szczątki ludzkie będące popiołami w wyniku spopielenia zwłok, pozostałości zwłok, wydobyte przy kopaniu grobu lub w innych okolicznościach, a także części ciała ludzkiego, odłączone od całości. Zob. Dz.U. 2001 nr 153 poz. 1783.

[1264] Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie rodzajów i zakresu dokumentacji medycznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz sposobu jej przetwarzania, Dz.U. 2006 nr 247 poz. 1819.

[1265] L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego z 1932 roku*, Kraków 1936, s. 361; podobnie: J. Makarewicz, *Kodeks karny, Komentarz,* Lwów 1938, s. 436, który stwierdza: *„Nie należy tu niedonoszony płód, wątpliwe jest czy należy dziecko, które nieżywe przyszło na świat. Noworodek, który nie żył, nie był nigdy człowiekiem, jego ciało ma tylko pozory ciała dziecka, które zmarło"*; W. Gutekunst [w:] *Prawo karne. Część szczególna*, red. W. Świda, Warszawa 1980, s. 310, uznał, iż *„zwłokami ludzkimi staje się ciało ludzkie po ustaniu procesów biologicznych, a więc śmierci biologicznej a nie klinicznej. Nie stanowią zwłok ludzkich szczątki płodu".*

[1266] B. Sygit, M. Romańczuk-Grącka, *Kryminalizacja zachowań…, op. cit.,* s. 14.

[1267] *Ibidem,* s. 12.

do przedmiotu bioetyki i biojurysprudencji[1268] (biojurystanatologii[1269]) nie może być ona bowiem pozbawiona kontekstu aksjologicznego.

Ten jednak nie jest dla ustawodawcy tak oczywisty. Jak już zauważono, nie wskazuje on bowiem ani, że zwłoki winno się uznawać za rzecz, ani też, że czynić się tak nie powinno, choć nic nie stało mu na przeszkodzie, aby zawrzeć taką uwagę w innych aktach prawnych[1270]. Pogląd T. Gardockiej, która stara się go następnie uzasadnić stwierdzeniem, iż *„skoro [zwłoki] nie są osobą, to z pewnością są rzeczą"*[1271], wydaje się zbyt dużym, choć niekiedy niewątpliwie wygodnym, uproszczeniem. Gdyby omawianą kwestię rzeczywiście dało się sprowadzić do tak prostego wnioskowania, niezrozumiałe byłoby tak wiele paralelnych narracji, jak te które są obecne w polskiej doktrynie. Tymczasem, bliski poglądowi T. Gardockiej wydaje się jedynie S. Grzybowski, który twierdzi, że „*ciało jest rzeczą, ale dopiero po śmierci, zaś części ciała są rzeczami, jak również i przedmiotami obrotu, dopóki nie połączą się z ciałem"*[1272], oraz że „*za tym, że zwłoki są rzeczą przemawia fakt, iż mogą one stanowić przedmiot własności, którym dysponują członkowie rodziny*"[1273]. A. Tworkowska oraz J. Mazurkiewicz i P. Szymaniec zastrzegają już z kolei, iż, *„gdyby nawet przyjąć, że zwłoki są rzeczą, to niewątpliwie jednak wyłączoną z obrotu, za czym świadczy chociażby ustawa transplantacyjna, która wprost ustanawia ich status jako res extra commercium"*[1274]. S. Rudnicki oraz Z. Radwański reprezentują natomiast pogląd, zgodnie z którym martwe ciało to, *„co prawda, przedmiot materialny, ale ze względów etycznych nie jest on rzeczą w rozumieniu art. 45 k.c."*[1275]. Pogląd ten

[1268] P. Morciniec, *Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich*, Opole 2009, s. 16-17.

[1269] R. Tokarczyk, *Prawa narodzin życia i śmierci*, Kraków 2000, s. 21-22.

[1270] W ustawie o ochronie zwierząt znajduje się przepis deklarujący, że zwierzę rzeczą nie jest, a następnie nakazujący stosować do zwierząt odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy [por. art. 1 ustawy o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. Nr 111, poz. 724 ze zm.)].

[1271] T. Gardocka, *Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika?* [w:] J. Kołaczyński, J. Haberko, *Konsekwencje prawne żywego i martwego urodzenia,* PiM 2007/3, s. 12.

[1272] S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1974, podaję za: A. Sieradzka, *Zwłoki ludzkie z perspektywy prawa*, Prawo w transplantacji z 22.01.2019 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1273] *Ibidem.*

[1274] A. Tworkowska, *Określenie statusu ludzkich zwłok jako problem prawno-społeczny*, PiM 2015, vol. 17, nr 2 (59), s. 64; J. Mazurkiewicz, P. Szymaniec, *„Nie wszystek umrę, wiele ze mnie tu zostanie…"Aspekty prawne szczątków ludzkich jako dóbr kultury i integralności zwłok w tradycji kulturowej*, Studia Prawnoustrojowe 2019, nr 45, s. 181.

[1275] S. Rudnicki, *Glosa do wyroku SN z dnia 20 września 2007 (II CSK 237/07),* OSP 2008, nr 9, poz. 94; Z. Radwański, *Prawo cywilne - część ogólna*, Warszawa 2005, podaję za: A. Sieradzka, *Zwłoki ludzkie z perspektywy prawa*, Prawo w transplantacji z 22.01.2019 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

podziela również M. Pazdan, który uważa, że to „*depersonifikowana pozostałość po osobie fizycznej o szczególnym statusie"*[1276]. Pogląd ten w pewien sposób uwydatnia aktualność pewnych regulacji prawa rzymskiego, które uznawało ludzkie zwłoki za rzecz, ale o szczególnym statusie, tzw. *res religiosa*, która nie może być przedmiotem handlu, a jedynie kultu, pamięci i czci. Podzielając ten pogląd, M. Safjan podkreśla, że są one *„nośnikiem wartości niematerialnych, w związku z czym nie powinno się ich traktować jako rzeczy"*[1277]. Dopuszcza jednak wyjątek w postaci, na przykład, preparatu anatomicznego[1278]. Uprzedmiotowieniu zwłok sprzeciwiają się w końcu także P. Księżak i W. Robaczyński, wskazując, że „zwłoki - choć są przedmiotem materialnym (art. 45 k.c.) - nie są rzeczą"[1279] i w ten sposób obalając wniosek T. Gardockiej, iż kwestie te wzajemnie sobie przeczą.

Z etycznego punktu widzenia warto odpowiedzieć również na pytanie, w jakich kategoriach winno się postrzegać ciało człowieka w stanie śmierci mózgowej. Z jednej strony traktuje się bowiem takiego człowieka jako osobę martwą, z drugiej jednak podtrzymuje jego funkcje życiowe. Uznanie, że ciało takiej osoby jest rzeczą skutkowałoby więc niczym innym, jak odebraniem jej godności, za której przejaw można uznać chociażby sposób postępowania względem takiej osoby przed odłączeniem od aparatury.

Jeśli chodzi o status części ciała większość doktryny stoi na stanowisku, że mogą być one rzeczami tylko, jeśli są oddzielone od całego ciała (np. organy czekające na przeszczep), a przestają nimi być przy połączeniu z innym ciałem[1280]. W tym zakresie, interesująca wydaje się uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego

---

[1275] S. Rudnicki, *Glosa do wyroku SN z dnia 20 września 2007 (II CSK 237/07),* OSP 2008, nr 9, poz. 94; Z. Radwański, *Prawo cywilne - część ogólna*, Warszawa 2005, podaję za: A. Sieradzka, *Zwłoki ludzkie z perspektywy prawa*, Prawo w transplantacji z 22.01.2019 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1276] M. Pazdan [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do artykułów 1-449*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, podaję za: A. Sieradzka, *Zwłoki ludzkie z perspektywy prawa*, Prawo w transplantacji z 22.01.2019 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1277] M. Safjan, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 222.

[1278] *Ibidem.*

[1279] P. Księżak, W. Robaczyński, *Dysponowanie zwłokami ludzkimi dla celów naukowych i medycznych*, PiP 2015, nr 1, s. 60.

[1280] T. Gardocka, *Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika?* [w:] J. Kołaczyński, J. Haberko, *Konsekwencje prawne żywego i martwego urodzenia,* PiM 2007/3, s. 12; M. Safjan, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 222; A. Tworkowska, *Określenie statusu ludzkich zwłok jako problem prawno-społeczny*, PiM 2015, vol. 17, nr 2 (59), s. 64; J. Mazurkiewicz, P. Szymaniec, *„Nie wszystek umrę, wiele ze mnie tu zostanie…"Aspekty prawne szczątków ludzkich jako dóbr kultury i integralności zwłok w tradycji kulturowej*, Studia Prawnoustrojowe 2019, nr 45, s. 181.

2011 roku[1281]. W sprawie tej Sąd Najwyższy miał odpowiedzieć na pytanie, czy pochowanie pukla włosów osoby, która zdecydowała się podarować swoje zwłoki uczelni w celach medycznych, może być traktowane jako pogrzeb i czy uzasadnia to roszczenie o zasiłek pogrzebowy. Sąd uznał, że włosy niewątpliwie są tkanką, która mogłaby być rozpatrywana w kategoriach szczątek ludzkich, bardziej problematyczne wydaje się natomiast to, kiedy mogłyby podlegać pochówkowi. Nie będą bowiem tak rozumianą tkanką włosy ścięte osobie żywej. W sprawie, która była przedmiotem uwagi Sądu, włosy zostały jednak odcięte osobie zmarłej, w związku z czym traktowanie pukla włosów w kategoriach szczątków mogło podlegać symbolicznemu pochówkowi. Za taki zaś również należy się zasiłek pogrzebowy.

Są jednak kwestie, w których uproszczenie, którym posłużyła się T. Gardocka, byłoby jednak, jak już powiedziano, pewnym udogodnieniem. Odebranie zwłokom statusu rzeczy rodzi bowiem pewne trudności przy udzieleniu jednoznacznej odpowiedzi na dalsze pytania, w tym chociażby o to, czy mogą stanowić one przedmiot własności? W tym zakresie polskie prawo również zdaje się milczeć, ograniczając się jedynie do wskazania w art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych warunków ich pochowania[1282]. Sięgając zaś po uproszczenie, którym operuje wspomniana autorka, nie trudno ulec pokusie stwierdzenia, że aby pochować coś lub kogoś - dokonajmy tego rozgraniczenia, wszak w języku polskim posługujemy się przecież sformułowaniem, że pochowaliśmy kogoś, a nie jego zwłoki, co samo w sobie przemawia za podmiotowością owych zwłok - przedmiot (czy może raczej podmiot?) pochówku winien do nas należeć. Prawo do zwłok osoby bliskiej ogranicza się jednak do ich posiadania celem pochowania. Trudno zatem mówić o własności *sensu stricto*. Tym bardziej, że osoby uprawnione mogą wykonać swoje prawo do pochowania zwłok jedynie w sposób ściśle określony w ustawie, wybierając jeden z wymienionych w art. 12 ustawy sposobów pochówku[1283], zaś naruszenie przepisów w zakresie miejsca pochówku stanowić będzie wykroczenie (art. 18 ustawy)[1284], a zarazem

[1281] Uchwała SN z dnia 2 lutego 2011 r., sygn. I UZP 5/10.

[1282] Dz.U. 2000, nr 23, poz. 295 ze zm.

[1283] *Ibidem.*

[1284] 24 marca 2021 r. Sąd Rejonowy w Giżycku uznał, że wuj tragicznie zmarłego aktora Piotra Woźniaka Staraka dokonał nielegalnego pochówku szczątków na prywatnej posesji rodziny zmarłego, w Fuledzie na Mazurach. Jednocześnie sąd odstąpił od wymierzenia mężczyźnie kary, biorąc pod uwagę fakt, iż „*wybudowany obiekt nie narusza innych przepisów, jak również jest on neutralny dla środowiska”.*
Zob. „Zapadł wyrok w sprawie pochówku prochów znanego producenta filmowego”, GiżyckoInfo z 25 marca 2021 r. [dostęp: 01.08.2025 r.]

podstawę żądania przeniesienia zwłok lub urny w miejsce wskazane w ustawie w celu usunięcia stanu bezprawnego i przywrócenia stanu pożądanego przez prawo. Tymczasem, rzecz stanowiącą naszą własność mamy pełne prawo chociażby zniszczyć bądź porzucić.

Osoby uprawnione do pochowania zwłok[1285], co warte odnotowania, nie mają również prawa przekazania ich dla celów naukowych. Ograniczoną możliwość decydowania o tym, co stanie się z ciałem po śmierci, ma jednak i sam jego „właściciel". Jest on bowiem uprawniony wyłącznie do zadysponowania nim w celu pobrania narządów dla celów medycznych poprzez niezłożenie przysługującego mu sprzeciwu (art. 5 ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów z 2005 r.[1286]) oraz przekazania go do celów naukowych - badawczych lub dydaktycznych poprzez złożenie oświadczenia na piśmie (art. 10 ust. 6 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych[1287]). Nie może natomiast skutecznie zadysponować nim w zakresie formy i miejsca pochówku, a tym bardziej takiej, która nie została przewidziana w ustawie, czy też, inspirując się Fryderykiem Chopinem[1288], bądź Józefem Piłsudskim[1289], zdecydować o oddzieleniu po śmierci określonej części swoich zwłok. Należy zatem stwierdzić, że zwłoki nie stanowią własności nawet samej osoby zmarłej, do której „należały" za życia jako jej ciało.

Problem ten widoczny jest również w kontekście pochówku. W polskim orzecznictwie można spotkać zaledwie kilka orzeczeń, w których opowiadano się za

---

[1285] Art. 10 ust. 1 Ten sam krąg osób uprawniony jest do złożenia wniosku o ekshumację zwłok lub szczątków (art. 15 ust. 1 pkt 1 u.cm.).

[1286] Dz.U. 2005 nr 169 poz. 1411.

[1287] Dz.U. 2000, nr 23, poz. 295 ze zm.

[1288] *„Wiem, iż wam Paskiewicz [Iwan, carski namiestnik Królestwa Polskiego] nie pozwoli przewieźć mnie do Warszawy, więc zabierzcie przynajmniej moje serce"* - miał powiedzieć siostrze umierający Chopin i tak też się stało. Przywiezione do Polski najprawdopodobniej w 1850 roku po latach tułaczki, w tym m.in. ewakuacji podczas Powstania Warszawskiego do Milanówka, 17 października 1945 r. zostało ostatecznie wmurowane w urnie w filar kościoła św. Krzyża w Warszawie.

Zob. A. Kruszyńska, *„Pogrzeb Fryderyka Chopina był wielkim wydarzeniem w życiu Paryża",* RMFClassic z 30.10.2019 r. [dostęp: 01.08.2025 r.]

[1289] *„Niech tylko moje serce wtedy zamknięte schowają w Wilnie, gdzie leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie, jako wodzowi Wilno, jako prezent pod nogi rzucili"*- zażyczył sobie z kolei Marszałek Józef Piłsudski. W testamencie znalazło się jednak również polecenie, aby sprowadzić z Litwy trumnę jego matki i to obok niej złożyć jego serce. Pogrzeb serca Józefa Piłsudskiego i szczątków jego matki odbył się w wybranym przez Marszałka miejscu 12 maja 1936 r., a towarzyszyło mu 101 wystrzałów, zgodnie z życzeniem Marszałka, *„aby szyby w Wilnie się trzęsły"*. Na grobie położono wielką bazaltową płytę z napisem „Matka i Serce Syna".

Zob. J. Kurczab, *85. rocznica złożenia serca Marszałka Józefa Piłsudskiego w grobie Matki na cmentarzu na wileńskiej Rossie, Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego* z 7.05.2021 r. [dostęp: 01.08.2025 r.]

uznaniem, że osobom wymienionym w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych przysługuje swoiste „pierwszeństwo" do pochówku zwłok w określonym grobie[1290]. Zdecydowanie częściej prezentowany jest jednak pogląd, iż z natury prawa do grobu, w którym przeważają aspekty dobra osobistego[1291], należy wywodzić brak takiego „pierwszeństwa", a pochówek wymaga zgodnego współdziałania wszystkich osób bliskich temu zmarłemu, bądź też każda z tych osób może samodzielnie podjąć działania, a pozostałe mogą się temu sprzeciwić, gdy działanie to nosi cechy bezprawności[1292]. Zwłoki nie są więc obiektem, który można przyznać członkom rodziny bądź podzielić między nich niczym w postępowaniu spadkowym. Stanowią one jednak substrat prawa do pochówku, które przynależy zarówno zmarłemu, jak i jego rodzinie wykonującej przez to swoje prawo do kultu zmarłych będącego elementem ich dóbr osobistych[1293].

Twierdzenie, iż ze śmiercią człowieka następuje pewna szczególna zmiana kategorialna, polegająca na nieodwracalnym przejściu od osoby do rzeczy[1294], wydaje się zatem zbyt dużym uproszczeniem, choć fakt, iż zwłoki mogą posiadać również pewną wartość ekonomiczną, społeczną i poznawczą, jedynie wzmaga pokusę posługiwania się takowym. Zauważmy jednak, że nie w nich należy dopatrywać się uzasadnienia dla prawnokarnej ochrony zwłok ludzkich. To utylitarne podejście ustępuje bowiem w końcu miejsca etyce personalistycznej, według której godność osoby przekracza granice śmierci. Innymi słowy, cześć i szacunek oddawane zwłokom oparte są na wierze w to, że życie ludzkie jest wartością, a szczątki ludzkie

[1290] Wyrok WSA w Krakowie z dnia 21 marca 2019 r., III SA/Kr 1243/18; wyrok SA w Krakowie z dnia 23 stycznia 2013 r., I ACa 1288/12; wyrok SN z dnia 6 listopada 1978 r., IV CR 359/78; wyrok SN z dnia 11 listopada 1976 r., II CR 415/76; wyrok SN z dnia 25 września 1972 r., II CR 353/72.

[1291] A. Partyk, T. Partyk, *Pierwszeństwo osób wymienionych w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, do pochówku zwłok w określonym grobie oraz do ekshumacji*, LEX/el. 2020.

[1292] Uchwała SN z dnia 29 września 1978 r., III CZP 56/78; wyrok NSA w Warszawie z dnia 15 grudnia 2016 r., I OSK 435/15; wyrok NSA w Warszawie z dnia 29 listopada 2011 r., II OSK 1646/10; wyrok SN z dnia 8 maja 2015 r., III CSK 305/14; wyrok SA w Krakowie z dnia 25 marca 2015 r., I ACa 53/15; wyrok SN z dnia 8 listopada 2007 r., III CSK 151/07; wyrok SN z dnia 31 marca 1980 r., II CR 88/80; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1966 r., II CR 106/66; wyrok SN z dnia 19 kwietnia 1996 r., I CRN 53/96; wyrok SN z dnia 7 czerwca 1966 r., I CR 346/65; wyrok SA w Warszawie z dnia 18 czerwca 2018 r., I ACa 234/18; wyrok SA w Szczecinie z dnia 5 lipca 2018 r., I ACa 24/18.

[1293] Tak m.in. P. Księżak, W. Robaczyński. *Skuteczność woli zmarłego co do jego pochówku i sprawowania kultu jego pamięci,* Palestra 9-10/2012.

[1294] D. Birnbacher, *Philosophisch-ethische Überlegungen zum Status des menschlichen Leichnams* [w:] *Körper ohne Leben: Begegnung und Umgang mit Toten*, red. N. Stefenelli, Wien 1998, s. 927-929.

symbolizują wartość, jaką stanowiła osoba ludzka za życia[1295]. W konsekwencji, przyczyn prawnokarnej ochrony zwłok i prochów ludzkich i miejsca ich pochówku upatruje się również w uczuciach ludzkich i ewentualnie religijnych społeczeństwa, szczególnie członków rodziny zmarłego. Słusznie podkreślają jednak B. Sygit i M. Romańczuk-Grącka, że „*uczucia ludzi żyjących wobec zmarłych są powodem kryminalizacji jedynie na etapie stanowienia prawa i jako ratio legis ustawodawcy mogą być brane pod uwagę subsydiarnie w ramach wykładni teleologicznej, jeśli zajdzie taka praktyczna potrzeba. Na etapie stosowania prawa określenie istniejącego już zakresu kryminalizacji należy bowiem oprzeć w pierwszej kolejności na przesłankach obiektywnych, co oznacza konieczność oderwania się w konkretnych przypadkach od subiektywnych ocen osób bliskich*"[1296]. Ustawodawstwo powinno w należny im sposób, w miarę możliwości zabezpieczyć ich poczucie krzywdy, jednak należy pamiętać, że prawnokarna ochrona czci zmarłego nie zależy w żadnym stopniu od takich emocji. Jak zauważa bowiem A. Rybak, „*takiej samej ochronie podlegają również zwłoki i miejsca spoczynku osób, niemających żadnych bliskich, o których nikt nie pamięta po śmierci. Pamięć i uczucia osób bliskich nie mogą więc stanowić samoistnego uzasadnienia prawnokarnej ochrony zwłok*"[1297]. A jeśli nie, to muszą zawierać w sobie zwłoki coś więcej, co, nawet jeśli pozostaje dla nauki nieuchwytne, podpowiada nam, że należy je chronić silniej niż rzeczy. Uwaga ta czyni zasadnym przybliżenie w tym miejscu przestępstwa znieważenia zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego stypizowanego w art. 262 k.k. Należy przy tym zaznaczyć, że z uwagi na obrany temat dysertacji rozważania skoncentrują się wyłącznie na zachowaniu opisanym w § 1 komentowanego przepisu, uwagi dotyczące § 2 zostaną zaś poczynione wyłącznie dla porządku wywodu.

[1295] P. Morciniec, *Ludzkie zwłoki jako obiekt badawczy: dowolność działań czy normowanie*, Diametros 2009, nr 19, s. 51.
[1296] B. Sygit, M. Romańczuk-Grącka, Kryminalizacja zachowań*..., op. cit.,* s. 17.
[1297] A. Rybak, *Prawnokarna ochrona godności zwłok człowieka*, Palestra 2004, nr 1-2, s. 100.

5.1.2. Przestępstwo znieważenia zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego

Jak zauważa B. Sygit, już rzymskie prawo cywilne znało delikt naruszenia oraz powództwo przeciwko sprawcy naruszenia lub zniszczenia grobu, splądrowanie grobu było zaś ścigane na drodze karnej[1298]. Zbezczeszczenie zwłok surowo karały natomiast m.in. *Lex Salica*[1299], prawo Childeberta[1300], prawo Koran[1301], prawo staro-chełmińskie[1302], kodeks karny Norwegii z 1903 r.[1303], czy prawo kanoniczne z 1917 r.[1304]. Najczęściej przepisy karne pojawiały się jednak nieco spóźnione, w odpowiedzi na już wyrządzone krzywdy, czego najlepszym przykładem mogą być regulacje francuskie, które rodziły się w cieniu doświadczeń grabieży zwłok[1305].

Na gruncie polskiego prawa karnego pod rządami Kodeksu karnego z 1932 r. zakres kryminalizacji wyznaczały dwa przepisy - art. 168 penalizujący - pod groźbą kary aresztu do lat 2 - znieważenie ludzkich zwłok lub miejsca spoczynku zmarłego albo złośliwe przeszkadzanie pogrzebowi lub obrzędowi żałobnemu oraz art. 169 penalizujący - pod groźbą kary aresztu do 6 miesięcy lub grzywny - „zabieranie

[1298] Prawo rzymskie w odniesieniu do zbezczeszczenia pochówków przewidywało surowe kary, z deportacją i karą śmierci włącznie, jeśli zmarły był wysoko postawionym patrycjuszem, szerzej: B. Sygit, *Historia prawa kryminalnego*, Toruń 2007, s. 120.

[1299] Art. XVII (zbezczeszczenie zwłok); art. XVIII (odkopanie i grabieże), art. XIX (ograbienie przed pochowaniem), szerzej: B. Sygit, *Historia prawa kryminalnego*, Toruń 2007, s. 120.

[1300] Stanowiło ono uzupełnienie prawa salickiego. Był to zbiór siedmiu przestępstw szczególnie groźnych, szerzej: B. Sygit, *Historia prawa kryminalnego*, Toruń 2007, s. 120.

[1301] B. Sygit, *Historia prawa kryminalnego*, Toruń 2007, s. 327.

[1302] Z. Zdrójkowski, *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233-1862*, Toruń 1983, s. 22 i nast.

[1303] Zob. W. Makowski, *Kilka uwag o kodeksie karnym Norwegii*, Warszawa 1916, s. 38.

[1304] B. Sygit, *Historia prawa kryminalnego*, Toruń 2007, s. 309.

[1305] F. Chatillon przywołuje m.in. precedensowy wyrok, jaki w 1711 roku parlament paryski wydał na księdza i zakonników z Saint-Wast de Moreuil winnych ekshumacji trupa w celu kradzieży plomb z trumny. Z uwagi na to, że chodziło o szlachcica, główny oskarżony został wysłany na galery. Przedtem musiał wziąć udział w posłudze religijnej, stojąc przed kościołem w koszuli, ze sznurem na szyi i zapaloną świecą w ręku. Mimo to, grabieże nie ustały, a niekiedy nawet stały się jeszcze bardziej zuchwałe, by wspomnieć chociażby tę w nocy z 12 na 13 stycznia 1786 r., podczas której z cmentarza Saint-Jean wykradziono 7 ciał dorosłych i 3 ciała dzieci. Dopiero w konsekwencji powyższego - głównie z uwagi na społeczny odbiór grabieży zwłok dzieci - zaczęto poszukiwać odpowiednich regulacji i tak rozporządzeniem Dyrektoriatu z 3 vendémiaire'a roku VII zaczęto wyraźnie penalizować kradzież zwłok. Po dziś dzień art. 360 francuskiego Kodeksu karnego stwierdza, że „ukarany zostanie karą więzienia od trzech miesięcy do roku i grzywną od 500 do 1800 franków każdy, kto okaże się winnym zbezczeszczenia grobów, niezależnie od kar przeciw zbrodniom i przestępstwom z tym związanym". Pod kategorię czynnej zniewagi podpadają uszkodzenia pomnika nagrobnego, pobranie kości, przeniesienie trumny, szerzej: F. Chatillon, *La mort et le droit pénal*, Paryż 1997.

z posiadania osoby uprawnionej zwłok ludzkich lub ich części”[1306]. Znieważenie lub uszkodzenie zwłok bądź miejsca spoczynku żołnierza Wojska Polskiego lub sprzymierzonego albo osoby, która padła ofiarą zbrodniczych działań faszystowskich było penalizowane w art. 26 m. k.k.[1307]. Przepis ten był - ze względu na przedmiot czynności wykonawczej - przepisem szczególnym do art. 168 k.k. Oba przestępstwa kodeksowe zostały umieszczone w rozdziale XXV „Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu” i według woli ustawodawcy miały być wyłączone spośród „Przestępstw przeciw uczuciom religijnym” usystematyzowanym w rozdziale kolejnym. Zabieg ten powtórzono w Kodeksie karnym z 1969 r., który w jednej dyspozycji ujął zarówno obrzęd żałobny oraz znieważenie zwłok, przestawiając w art. 197 § 1 jedynie kolejność znamion określających czynność wykonawczą: „Kto złośliwie przeszkadza pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędom żałobnym albo znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”[1308]. Jednocześnie wprowadzono § 2, w którym określono typ kwalifikowany: „Jeżeli czyn polega na ograbieniu zwłok albo grobu lub innego miejsca spoczynku zmarłego, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”[1309]. Kodeks karny z 1997 r. utrzymał ten zakres kryminalizacji, jednak rozdzielił czynności wykonawcze wpisane do art. 197 k.k dotyczące obrzędu żałobnego i przeniósł je do rozdziału XXIV „Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania”. Utrzymał jednocześnie typ kwalifikowany tego przestępstwa. Na gruncie Kodeksu karnego z 1932 r., który nie przewidywał takiego typu przestępstwa, zabór przedmiotów złożonych do grobu wraz ze zwłokami stanowił przestępstwo kradzieży określone w art. 257[1310].

Jak zauważa M. Romańczuk-Grącka, *„plasując znieważenie zwłok w rozdziale przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu ustawodawca uchylił się przed jednoznacznym określeniem przedmiotu ochrony. Rozdział ten bowiem zawiera tzw. caeteraalia*”[1311]

[1306] Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571.
[1307] Dz. U. Nr 30, poz. 192.
[1308] Dz.U. 1969 nr 13 poz. 94.
[1309] *Ibidem.*
[1310] Wyrok SN z dnia 20 maja 1948 r., WAK 178/48, OSN 1949, nr 1, poz. 36.
[1311] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe, medyczno-sądowe i kryminalistyczne jako okoliczności wyłączające bezprawność czynu z art. 262 k.k.* [w:] *Meandry prawa karnego i kryminalistyki. Księga jubileuszowa prof. zw. dra hab. Stanisława Pikulskiego*, Szczytno 2015, s. 552.

5.1.2.1. Przedmiot ochrony

Argumentów świadczących za podmiotowością zwłok ludzkich można by było poszukiwać już w samym umiejscowieniu komentowanego przepisu. Oto powracamy bowiem na grunt rozdziału XXXII grupującego przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, by odnaleźć komentowany przepis tuż za omówionymi już w niniejszej pracy przestępstwami propagowania faszyzmu lub innego ustroju totalitarnego (art. 256 k.k.) oraz napaści z powodu ksenofobii, rasizmu lub nietolerancji religijnej (art. 257 k.k.). Oczywiście sam tytuł rozdziału nie powinien przesądzać samoistnie o dobrach prawnych chronionych w poszczególnych przepisach typizujących, gdyby jednak, odmiennie do poczynionych uwag, przyjąć, że zwłoki są rzeczą, mogącą stanowić przedmiot własności, spodziewanie znalazłby się analizowany przepis w rozdziale XXXV poświęconym przestępstwom przeciwko mieniu. Znieważanie grobów niewątpliwie łączy się niekiedy z uszkodzeniem mienia i stratami o ogromnej wartości materialnej, jednakże omawiany typ z całą pewnością nie jest przestępstwem przeciwko mieniu. Umiejscowienie go w rozdziale XXXII wzmaga natomiast przekonanie o tym, że zwłoki ludzkie są szczególnym przedmiotem ochrony prawa karnego. Słusznie podnosi się, że przedmiotem ochrony jest nie tylko cześć, szacunek i spokój należny zmarłym i miejscu ich spoczynku[1312], gwarancja poszanowania zwłok ludzkich, jak i miejsca spoczynku zmarłych[1313], ale i „*publiczny interes w tym, by tabu kulturowe związane ze śmiercią zmarłego nie doznało osłabienia"*[1314]. Może się zatem wydawać, że zakaz tego rodzaju związany jest również z ochroną ludzkich uczuć wywołanych śmiercią innych osób, do których naruszenia dojść może poprzez zbezczeszczenie zwłok[1315]. Przekonanie o „godności zwłok" i o potrzebie szacunku dla nich jest bowiem niewątpliwie wspólnym dziedzictwem różnych epok i tradycji.

[1312] K. Wiak [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* pod red. A. Grześkowiak, K. Wiaka, Warszawa 2015, s. 1218; J. Piórkowska-Flieger [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. T. Bojarskiego, Warszawa 2016, s. 773; Z. Ćwiąkalski [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277,* Warszawa 2018, s. 1212.

[1313] M. Bojarski [w:] *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, *SPK*, t. 8, Warszawa 2013, s. 796.

[1314] M. Romańczuk-Grącka, *Z problematyki kwalifikacji prawnej znieważania zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego*, Studia Prawnoustrojowe 2016, nr 31, s. 16.

[1315] R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz,* Warszawa 2002, s. 423.

Określenie indywidualnego przedmiotu ochrony rodzi jednak o wiele dalej idące wątpliwości. Poza uczuciami związanymi z kultem zmarłych, zwłaszcza osób bliskich zmarłemu oraz uczuciami wobec zmarłych, wyrażającymi się szacunkiem wobec zwłok, prochów ludzkich i miejsc spoczynku[1316], wskazuje się m.in. na godność człowieka[1317], cześć, szacunek i spokój należny zmarłym i miejscu ich wiecznego spoczynku[1318], szacunek dla zwłok ludzkich i miejsca ich pochówku oraz ochronę ich poważania[1319], nienaruszalność przedmiotów znajdujących się przy zmarłych oraz nienaruszalność materialną miejsca spoczynku zwłok[1320], a także instytucję obrzędu żałobnego[1321].

Istotne znaczenie wydaje się tutaj mieć ustalenie przyczyny kryminalizacji zachowań opisanych w tym przepisie. W tym zakresie, na poparcie tych stanowisk, które owego przedmiotu upatrują poza samym zmarłym, najczęściej podnosi się, że poszanowanie zwłok pozostaje w związku z kultem zmarłych[1322], a nie szacunkiem dla ciała człowieka[1323], i wydaje się, że ów pogląd, co do zasady, zasługuje na aprobatę. Działania określone w art. 262 k.k. wprawdzie skierowane są bezpośrednio na zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, lecz naruszają normy moralne przyjęte przez ogół społeczeństwa. Jednocześnie, słuszna wydaje się uwaga B. Mikołajczyka, który zauważa, że takiej samej ochronie podlegają zwłoki osób, których bliscy o nich zapomnieli albo które osób bliskich nie miały[1324].

[1316] R. Dębski [w:] *Prawo karne w zarysie. Część szczególna*, pod red. J. Waszczyńskiego, Łódź 1981, s.148-149.

[1317] A. Rybak, *Prawnokarna ochrona godności zwłok człowieka*, Palestra 2004, nr 1-2, s. 100; A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, t. II,* pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, Warszawa 2017, s. 425.

[1318] Z. Ćwiąkalski [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277,* Warszawa 2018, s. 1212; M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 552.

[1319] E. Pływaczewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz* t. II, pod red. A. Wąska, Warszawa 2004, s. 380.

[1320] J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1975, s. 438.

[1321] D. Gajdus [w:] *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, pod red. A. Marka, Warszawa 1986, s. 352.

[1322] W tym kontekście można więc jeszcze rozważyć kwestię ochrony obyczajności. Przez znieważenie zwłok, prochów ludzkich lub miejsca ich spoczynku należy bowiem rozumieć te wszystkie zachowania, które nie są akceptowane obyczajowo, religijnie lub kulturowo. J. Makarewicz podkreślał przeto element zgorszenia, jaki wiąże się z tego typu zrachowaniami, a który miał również wspierać słuszność umieszczenia komentowanego przepisu w rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko porządkowi publicznemu, zob. J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, s. 265.

[1323] L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego z 1932 roku*, Kraków 1936, s. 360; J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 265; Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277*, red. A. Zoll, Warszawa 2008, s. 1212.

[1324] B. Mikołajczyk, *Czy Bill Bass zostałby w Polsce skazany? Art. 262 k.k. a rozwój kryminalistyki w kontekście działalności tzw. „farmy śmierci"* [w:] III Dni Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego. Materiały z konferencji, red. M. Zelek, Rzeszów 2009, s. 311.

W świetle tej uwagi słuszne wydawałoby się więc stwierdzenie, że poza uczuciami żyjących komentowany przepis musi zabezpieczać coś jeszcze. Coś, co byłoby w sposób bezpośredni związane z samym zmarłym. Interesujące i w świetle postawionej na wstępie niniejszego rozdziału tezy zasługujące na aprobatę wydaje się zatem stanowisko A. Rybak, która przedmiotu ochrony upatruje w „*godności człowieka, która nie ustaje również po śmierci, a przeradza się w szacunek i cześć należne ciału zmarłego człowieka i miejscu jego spoczynku"*[1325]. Jak słusznie zauważa bowiem P. Morciniec, „*niegodne potraktowanie zwłok nie polega na tym, że naruszona została godność zwłok, lecz że zraniono godność osoby, która kiedyś była tym ciałem"*[1326]. Za pozbawiony jakiejkolwiek głębszej refleksji należy wobec tego uznać pogląd J. Hanca i O. Sitarz konstatujących, iż „*należy jednoznacznie stwierdzić, iż przedmiotem ochrony rzeczonego przepisu nie jest „dobro osoby ludzkiej", gdyż takiej osoby po prostu już nie ma"*[1327]. Rację należy bowiem przyznać B. Sygitowi i M. Romańczuk-Grąckiej, którzy odnotowują, iż „*zwłoki ludzkie kontekstualnie zawsze związane są z osobą, która nimi była. Skutki praw człowieka nie wygasają zatem po śmierci, a wręcz przeciwnie - rodzą prawo do ochrony przed pośmiertnym naruszeniem godności"*[1328]. Już J. Makarewicz zauważał, że poszanowanie zwłok pozostaje w związku z kultem zmarłych, a nie szacunkiem dla ciała człowieka[1329]. Odmienne stanowisko zajmuje m.in. T. Gardocka, twierdząc, że *„trudno jest przyjąć takie rozwiązanie na gruncie ściśle prawnym, bo w żadnym innym aspekcie prawnym godność człowieka zmarłego nie jest chroniona wprost, a tylko przez ochronę uczuć osób bliskich zmarłemu"*[1330]. Biorąc jednak pod uwagę przytoczone już poglądy wspomnianej autorki w zakresie statusu zwłok nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż

[1325] A. Rybak, *Prawnokarna ochrona godności zwłok człowieka*, Palestra 2004, nr 1-2, s. 100; por. podobnie: A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz. Art. 222-316,* red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, s. 374; B. Mikołajczyk, *Czy Bill Bass zostałby w Polsce skazany…, op. cit.*, s. 311; odmiennie: A. Zoll, *Godność człowieka jako źródło wolności i praw* [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci profesor Alicji Grześkowiak*, red. A. Dębiński, M. Gałązka, R.G. Hałas, K. Wiak, Lublin 2006, s. 281; L. Bosek [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 738.

[1326] P. Morciniec, *Ludzkie zwłoki jako obiekt badawczy: dowolność działań czy normowanie*, Diametros 2009, nr 19, s. 85.

[1327] J. Hanc, O. Sitarz, *Przestępstwo znieważenia zwłok (aspekty dogmatyczne i praktyczne)*, CzPKINP, rok XXI: 2017, z. 2, s. 57.

[1328] B. Sygit, M. Romańczuk-Grącka, *Kryminalizacja zachowań…, op. cit.,* s. 17.

[1329] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 265.

[1330] T. Gardocka, *Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika... op. cit.*, s. 274.

wykazuje ona ogólną tendencję do uprzedmiotowienia wszystkiego, co ze zwłokami związane, której nie sposób podzielić.

5.1.2.2. Znamiona strony przedmiotowej

Przestępstwo z art. 262 k.k. jest przestępstwem powszechnym, przy czym w odniesieniu do § 2 warto odnotować, iż nie jest sprawcą przestępstwa osoba opiekująca się grobem lub miejscem spoczynku zmarłego i mająca uprawnienie do decydowania o jego wyglądzie. Inaczej może być natomiast w przypadku dokonania zaboru przedmiotów pozostawionych przy zmarłym, w szczególności kosztowności lub rzeczy pamiątkowych. Tu konieczne jest jednak, jak słusznie zauważa Z. Ćwiąkalski, ustalenie intencji, z jaką dokonano tego zaboru[1331].

Jako że pojęcie zwłok i prochów ludzkich zostało już wyjaśnione na wstępie niniejszego rozdziału, warto opatrzeć w tym miejscu komentarzem rozumienie miejsca spoczynku zmarłego. Słusznie wskazuje Z. Ćwiąkalski, iż należy przez nie rozumieć każde miejsce złożenia zwłok, a więc zarówno stałe, jak i czasowe[1332]. W praktyce najczęściej będzie nim grób, grobowiec na cmentarzu, w kościele, krypcie lub kaplicy, rzadziej ściana, w której umieszczono urnę z prochami, panteon dla bohaterów narodowych, czy plac z miejscem pochówku osoby szczególnie zasłużonej, ale i chociażby zbiorowe mogiły, np. kolumbaria[1333]. Biorąc pod uwagę praktykę „zwalniania" grobów po kilku latach od pochówku[1334], należy zaznaczyć, iż nie ma znaczenia okres spoczywania w nich zwłok, w tym uczynienie ich wyłącznie tymczasowym miejscem spoczynku. W wypadku tymczasowego przechowywania warto natomiast pamiętać, że takim miejscem może być chociażby prosektorium,

[1331] Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212-277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, LEX/el. 2017, art. 262.

[1332] *Ibidem.*

[1333] Wykorzystywane najczęściej z uwagi na ograniczoną ilość miejsca na cmentarzach. Niektóre rządy krajów o niewielkiej powierzchni zachęcają obywateli do kremacji, tworząc projekty składania popiołów, tak, aby były zgodne z wierzeniami. Mieszkańcom Hongkongu, którzy wierzą, że ciało powinno być zakopane, aby mogło żyć w innym świecie, proponuje się biodegradowalne urny umieszczane pod ziemią, szerzej: K. W. M. Siu, *Culture and design: A new burial concept in densely populated metropolitan area*, Design Issues 21 (2), s. 79-89.

[1334] Zamiast sukcesywnie powiększać cmentarze, Grecy stosują pochówek tymczasowy, tzn. kiedy ktoś umrze, ciało zmarłego składa się w normalnym grobie, ale tylko na 5-7 lat. Po tym czasie rodzina i przyjaciele odkopują kości zmarłego. Potem obmywa się je winem i suszy. Na koniec kości trafiają do drewnianych skrzynek, które są przechowywane albo w tzw. domku kości (ossuarium), albo w małym nagrobku. Duży grób natomiast zwalnia się i można pochować tam kolejną osobę. [przyp. aut.]

kostnica, dom pogrzebowy, kaplica cmentarna, czy krypta przykościelna. Jest takim miejscem także karawan lub karetka sanitarna. Mimo że, jak zauważono na wstępie niniejszego rozdziału, aktualne przepisy wyraźnie określają miejsce pochówku, wykluczając możliwość pochówku w miejscach do tego nieprzeznaczonych, za takie miejsce należy uważać również takie, które ustawowych wymogów nie spełnia, bądź spełniało, ale w poprzednim stanie prawnym[1335]. Chodzi o każde miejsce, w którym znajdują się zwłoki w celu zabezpieczenia ich przed aktem lekceważenia, czy brutalności[1336]. Nie ma przy tym znaczenia, czy chodzi o osobę cywilną, czy wojskową, bez znaczenia jest również obywatelstwo, w tym, w przypadku wojskowych, czy są to groby żołnierzy polskich, czy walczących po stronie przeciwnej[1337].

W § 2 czynność sprawcza zdaje się nie budzić wątpliwości i zgodnie przyjmuje się, że polega ona na „ograbianiu" zwłok, grobu lub innego miejsca spoczynku zmarłego, rozumianym jako przywłaszczenie sobie jakichkolwiek przedmiotów znajdujących się przy zmarłym i dla niego przeznaczonych, fragmentów jego ciała, bądź miejsca spoczynku, np. kwiatów, czy zniczy. Nie wypełnia natomiast znamion tego przestępstwa usunięcie zwłok. Czyn taki należy kwalifikować jako ich znieważenie. Jak wskazywał bowiem już J. Makarewicz, że *„zwłoki nie mogą odgrywać roli mienia ruchomego"*[1338]. Trafnie podkreśla się w doktrynie, że w pojęciu „ograbia" ujawnia się szczególne ujemne odczucie i potępienie zachowania się sprawcy oraz swoista bezbronność obiektu i miejsca, gdzie dokonuje się grabieży. Słusznie zauważa Z. Ćwiąkalski, iż nie ma przy tym znaczenia, do kogo dana rzecz należała (do zmarłego, jego spadkobierców, czy innych osób)[1339]. Nie musi ona również przedstawiać wartości materialnej. Nie jest to bowiem przestępstwo przeciwko mieniu, a jego przedmiotem ochrony nie są cudze prawa do rzeczy[1340].

O wiele bardziej problematyczna wydaje się natomiast czynność wykonawcza w § 1. Powszechnie przyjmuje się, że czynność znieważania zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego należy interpretować podobnie, jak w omówionym w rozdziale trzecim art. 216 k.k.[1341] Słusznie zauważa R. Dębski, że będzie ona

[1335] Jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego zmarłych zwykło się chować na terenie rodzinnych posiadłości, najczęściej w ogrodach. [przyp. aut.]
[1336] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 266.
[1337] Np. cmentarze Żołnierzy Radzieckich w Parku Poniatowskiego w Łodzi. [przyp. aut.]
[1338] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 266.
[1339] Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny…, op. cit.*, art. 262.
[1340] *Ibidem*.
[1341] Odmienne B. Mikołajczyk, *Czy Bill Bass zostałby w Polsce skazany…, op. cit.,* s. 304.

polegała - jak przy zniewadze osoby żyjącej - na *„demonstrowaniu lekceważącego stosunku do zwłok, prochów lub miejsca spoczynku zmarłego, a nie na pasywnym nieokazywaniu należnego szacunku”*[1342].

Oczywiście słuszne są uwagi, że w art. 216 k.k. najczęściej mowa jest o naruszeniu godności osobistej, której nie posiadają ani zwłoki, czy prochy ludzkie, ani tym bardziej miejsce ich spoczynku. Podkreślić jednak należy, że wspomniana godność osobista jest przedmiotem ochrony przestępstwa stypizowanego w przepisie art. 216 k.k., który *expressis verbis* stanowi o znieważaniu innej osoby. Uprawniony jest zatem wniosek, że wspomniane typizacje różni przedmiot ochrony, którego naruszenie następuje jednak przez tę samą czynność sprawczą, chociaż poszczególne jej formy mogą się oczywiście różnić. Pojęcie „zniewagi” ma zatem we wszystkich typizacjach kodeksowych ten sam zakres znaczeniowy. Brak jest odpowiedniej wagi argumentów, aby przełamać w tym zakresie zakaz wykładni synonimicznej i homonimicznej. Odnotować należy brak znamion modalnych, które występują w typizacji zniewagi innej osoby. Irrelewantna jest zatem obecność jednej lub wielu osób trzecich w trakcie znieważania zwłok lub prochów ludzkich.

Odmiennie jednak niż w przypadku znieważenia jednostki, spośród czynników branych pod uwagę przy ocenie, czy dane zachowanie względem zwłok ludzkich miało charakter znieważający, znamienny będzie kontekst kulturowy[1343] i religijny. Niektóre zachowania nieakceptowane przez dany krąg kulturowy, czy religię, w innych nie będą uznane za obelżywe, nawet jeśli w przekonaniu sprawcy lub odbiorcy informacji o takim zachowaniu są to czyny o charakterze obelżywym, by wspomnieć chociażby budzące zgorszenie przedstawicieli kultury zachodniej, a stanowiące element tradycji dla osób wykonujących dany obrządek, pogrzeby

[1342] R. Dębski [w:] *Prawo karne w zarysie…, op. cit.,* s. 150.

[1343] Choć i tu należałoby zachować pewną ostrożność, czego najlepszym przykładem mogą być praktykowane procesy rozkopywania grobów i palenia wydobytych z nich ciał na stosach z obawy przed tzw. magią pośmiertną. Otóż według niektórych społeczności nowożytnych powstanie z grobu ożywionego nieboszczyka było możliwe dzięki diabłu, który czynił sobie z ciała zmarłego swoją siedzibę. Należało więc podjąć środki zaradcze, aby przywrócić utracony ład i porządek. Fenomen ten opisuje D. Wojtucki w opracowaniu *„Magia posthuma. Procesy i egzekucje zmarłych na Śląsku i Morawach w XVI-XVIII wieku*”, Warszawa 2022.

powietrzne w Tybecie[1344], Famadihanę na Madagaskarze[1345], upuszczanie krwi zmarłym na wschodzie Papui-Nowej Gwinei[1346], przechowywanie czaszek zmarłych w Boliwii[1347], czy choćby, by nie szukać aż tak daleko, toasty za zmarłych wznoszone na ich nagrobkach w Gruzji bądź wśród mniejszości romskiej[1348].

Czynność sprawcza niewątpliwie obejmuje natomiast takie zachowania, jak bezprawne wyjmowanie zwłok lub prochów z grobu lub innego miejsca ich stałego przechowywania, któremu najczęściej towarzyszyć będzie chęć dokonania na nich dalszych czynności profanujących[1349], ułożenie zwłok w pozycji niezgodnej

[1344] Mnisi w Tybecie zawierzają ciała zmarłych „świętym sępom". Po śmierci nacinają zwłoki zmarłego i wystawiają je na pożarcie ptakom. Kiedy te ogołocą nieboszczyka do kości, mnisi miażdżą je i ponownie oddają sępom. W ten sposób wierzą, że wraz z ptakami zmarły trafi do nieba. Przyjmuje się, że pomysł na taki pochówek bierze się z braku drewna, na którym można by spalić zwłoki, oraz zbyt twardej ziemi, uniemożliwiającej wykopanie grobu, zob. H. Zaborska, *Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych*, SoulTravel [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1345] Mieszkańcy wyspy wierzą, że po śmierci dusze zmarłych opuszczają ciała i zamieszkują w kamieniach lub drzewach, a do grobu wracają czasem, by odpocząć. Lubią wtedy, gdy jest tam czysto, więc mieszkańcy Madagaskaru rozkopują mogiły bliskich i czyszczą ich kości, a następnie owijają ich jedwabnym całunem (*lamba mena*) i wyprawiają ponowny pochówek. Ten nietypowy rytuał pogrzebowy nazywany jest również „obracaniem kości". W tym dniu żywi spotykają się ze zmarłymi. Wyciągnięte z grobu szczątki obnosi się po okolicy, aby zmarły zobaczył, co się zmieniło odkąd odszedł ze świata żywych. Obrzęd ten odbywa się ok. 5-8 lat po pogrzebie, najczęściej zimą, gdyż uznaje się, że właśnie wtedy konieczne są nowe całuny. Zdarza się, że odbywa się również, gdy przyśni się przodek, zob. H. Zaborska, *Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych*, SoulTravel [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1346] U plemienia Anga, które zamieszkuje górzysty teren Morobe położony na wschodzie Papui-Nowej Gwinei, obrzędy pogrzebowe trwają kilka miesięcy. Pierwszy etap procesu stanowi nacięcie zwłok i upuszczenie krwi, którą smarują się bliscy zmarłego, wierząc, że w ten sposób pozyskają jego siłę i mądrość, zob. H. Zaborska, *Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych*, SoulTravel [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1347] W Boliwii wierzy się, że czaszki zmarłych krewnych przynoszą szczęście, dobrobyt, wszelką pomyślność i dlatego trzyma się je w domach. Wierzy się także, ze jeśli takowa czaszka zmarłego jest źle traktowana może sprowadzić na domowników nieszczęście. Raz do roku trzeba ją więc traktować szczególnie dobrze, wychodząc z nią na cmentarz, do kaplicy, czy kościoła. Aby jeszcze bardziej udobruchać zmarłego, tym samym zwiększając szansę, że nie będzie on zsyłał nieszczęścia, czaszkę obsypuje się kwiatami, zakłada jej wianki, do ust wkłada papierosy albo też skrapia alkoholem, a 8 listopada każdego roku obchodzi się święto czaszki, zob. H. Zaborska, *Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych*, SoulTravel [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1348] Podczas Święta Zmarłych rodziny spotykające się przy grobach przynoszą ciasto, słodycze, owoce i wino. Winem polewa się grób i wznosi toast na cześć zmarłych. Potem zaczyna się uczta. Rodzina zasiada na cmentarzu często na długi czas, wznosząc kolejne toasty i wspólnie śpiewając tradycyjne pieśni. Na koniec kawałki ciasta i owoców zostawia się na specjalnie przygotowanych w tym celu miejscach przy nagrobkach, a obok stawia się butelki z winem lub wódką i kieliszki, gdyby ktoś inny, przechodząc, również chciał wznieść toast za zmarłych, zob. H. Zaborska, *Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych*, SoulTravel [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1349] Ukrywający się przed powrotem do więzienia Sławomir J. miał wpaść na pomysł upozorowania swojej śmierci. Początkowo miał szukać kogoś podobnego do siebie z zamiarem morderstwa. Ostatecznie w ostatnią noc świętojańską razem z ojcem i siostrzeńcem mieli wykopać z grobu na cmentarzu w Łukowej zwłoki. Odciętą głowę mieli pozostawić na cmentarzu, a resztę zwłok spalić w samochodzie na podwórku

z wymogami kulturowymi, o ile zachowaniu temu towarzyszy zamiar ich sprofanowania[1350], obnażenie ich, w tym przede wszystkim części genitalnych, okaleczenie ciała[1351] poprzez chociażby wycięcie znieważającego znaku[1352], wyszydzanie zwłok lub ich części, a więc dotykanie części ciała lub ich poruszanie wśród uwag obelżywych lub szyderczych[1353] (np. „pod tą czaszką wylęgały się myśli zbrodnicze", „tą ręką zmarły operował niejednokrotnie w cudzych kieszeniach")[1354], okaleczenie zwłok, zostawienia zwłok jako pokarmu dla dzikich zwierząt[1355], rozkopanie grobu, niszczenie wzniesionych na grobie lub obok niego rzeźb, pomników, czy ozdób, rozrzucenie części składowych nagrobka, umieszczanie obraźliwych napisów bądź rysunków, deptanie, rzucanie przedmiotami lub kładzenie niestosownych przedmiotów na zwłoki lub miejsce spoczynku[1356], np. flagi ze swastyką. Za znieważające można by było również uznać ogolenie głowy, tym bardziej, jeśli miałoby np. stanowić wyraz tego, że zmarła była *volksdeutschką*, albo wykonanie ośmieszającego makijażu pośmiertnego[1357].

---

w Moszczanicy-Witkach. Wcześniej Sławomir J. wykupił polisy ubezpieczeniowe na życie na ponad 1 mln zł. Po upozorowanej śmierci odszkodowanie miał podjąć Jan J. i podzielić pieniądze. Janowi J., odpowiadającemu za profanację zwłok, Sąd wymierzył maksymalną przewidzianą przez prawo karę, zob. wyrok Sądu Rejonowego w Lubaczowie z 10 grudnia 2010 roku, zob. H. Zaborska, *Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych*, SoulTravel [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1350] Choć i tutaj należy mieć na względzie czynnik kulturowy. Przykładowo, na wyspie Timor (archipelag malajski) zwłoki zawiesza się na drzewie, zaś na Nowej Georgii (Wyspy Salomona) porzucane są na bezludnym wybrzeżu w pozycji siedzącej, ze zgiętymi kolanami i łokciami na kolanach, głowę zaś podpierają laseczki, zob. H. Zaborska, *Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych*, SoulTravel [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1351] Przy czym należy rozróżnić te, które wyrządza się trupowi przez pogardę lub dla wyszydzenia, oraz te, które podyktowane są względami rytualnymi. Przykładowo, Romowie rozbijają mały palec zmarłego, przywiązując doń czerwoną nić dla oznaczenia, że nie potrzebuje on już opieki. U niektórych ludów afrykańskich zmarłemu wykłuwa się natomiast oczy i rozbija piszczele, aby nie nawiedzał żywych, zob. H. Zaborska, *Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych*, SoulTravel [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1352] 10 sierpnia 2021 r. w Nowej Sarzynie Przemysław S. miał zadać Agnieszce K. co najmniej 33 uderzenia nożem, w następstwie czego doszło do ostrej niewydolności krążeniowo - oddechowej kobiety w wyniku masywnego krwotoku wewnętrznego z licznych głębokich ran ciętych i kłutych okolic szyi oraz klatki piersiowej. Zanim wyszedł, na czole martwej kobiety miał wyciąć dwie rany, krzyżujące się pod kątem prostym, na kształt krzyża. Mężczyznę uznano winnym zarówno zabójstwa, jak i znieważenia zwłok, zob. wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 28 kwietnia 2023 roku, zob. H. Zaborska, *Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych*, SoulTravel [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1353] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 552.

[1354] L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego z 1932 roku*, Kraków 1936, s. 360.

[1355] A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, t. II,* pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, Warszawa 2017, s. 425.

[1356] Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny…, op. cit.*.

[1357] Należy jednak pamiętać, że w niektórych krajach tego typu zabiegi będą stanowiły element tradycyjnego przygotowania ciała zmarłego. Np. w Japonii przedostatnim elementem przygotowań do tzw.

Specyficznym sposobem znieważenia zwłok jest również ich sprzedaż[1358]. Zdaniem P. Janasa sytuacja taka może nastąpić w przypadku śmierci zakładnika przy przestępstwie porwania dla okupu, które to przestępstwo, jego zdaniem, traci z tą chwilą swój byt ze względu na brak przedmiotu wykonawczego[1359]. Jak zauważa M. Romańczuk-Grącka, to samo dotyczy sprzedaży tkanek i narządów zmarłych osób, choćby były przeznaczone na cele transplantacyjne[1360]. Takie zachowanie jest karalne również na mocy przepisów szczególnych ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów[1361], do których uwagi zostaną poczynione w dalszej części pracy. Za swoiste ukoronowanie aktu znieważenia uznaje się natomiast pozbawienie zmarłego ceremonii pogrzebowych[1362].

W przypadku znieważenia prochów wydaje się, że istnieje mniej możliwości realizacji znamienia czasownikowego. Najczęściej ze znieważeniem prochów będziemy mieli do czynienia, jeśli w celu zbezczeszczenia zostaną one wysypane z urny, a następnie chociażby zdeptane, czy wykorzystane w celu zgaszenia papierosa. Wykonanie wskazanych zachowań na zamkniętej urnie z prochami może natomiast zostać zakwalifikowane jako znieważenie miejsca spoczynku zmarłego, w tym wypadku urny. Znieważeniem będzie także kierowanie różnego rodzaju obraźliwych określeń oraz inne formy prowokacyjnego zachowania się, nieodpowiedniego do miejsca,

---

obrzędu *tsuya* jest wykonanie makijażu pośmiertnego (*shini-gesho*), a w przypadku mężczyzn ogolenie zarostu. Zob. J. Splisgart, *Obrzędowość rodzinna w Japonii. Społeczny wymiar obrzędów przejścia oraz kultu zmarłych dawniej i dziś,* Wrocław 2012, s. 129. Ponownie należy więc dokonywać oceny przez pryzmat danej kultury.

[1358] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 553.

[1359] P. Janas, *Porwanie dla okupu (art. 252 k.k.) - zagadnienia wybrane, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki zbiegu przepisów*, Prokurator 2008, nr 2-3, s. 76.

[1360] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 553.

[1361] Dz.U. nr 169, poz. 1411 ze zm.

[1362] Od starożytności wierzy się, że w ten sposób wykreślony spośród żywych jeszcze przed śmiercią zmarły nie znajdzie miejsca pośród umarłych, żaden bowiem obrzęd nie zapewni mu życia wiecznego na tamtym świecie, a tym bardziej w pamięci potomnych. W *Iliadzie* Homera czytamy m.in., że „*Hektor, nie poddany oczyszczeniu przez ogień, nigdy nie przekroczy bram Hadesu; jego piękno i męstwo pójdą w zapomnienie, nigdy nie wysławione przez pieśni pogrzebowe”*. Poza wojną taki los najczęściej czekał jednak niewolników - w starożytnym Rzymie pan mógł odmówić pogrzebu swojemu słudze. W pozostałych wypadkach obowiązek pogrzebania zmarłych zyskał wymiar cywilnego obowiązku, by wspomnieć karę wymierzoną wodzom ateńskim, którzy pokonali Spartan pod Arginuzami - zostali oni skazani na śmierć za pozostawienie ciał poległych w walce żołnierzy. W Afryce po dziś dzień odmawia się rytuału pogrzebowego tym wszystkim, których uważa się za szkodliwych dla równowagi grupy: czarownikom, kazirodcom, bezpłodnym kobietom, profanatorom tajemnic inicjacyjnych i wszystkim, którzy umarli nagłą śmiercią porażeni piorunem, utopieni. Nawet w dzisiejszej Europie zdarza się, że bez grobów i obrzędów grzebani są skazańcy, wcześniej tego typu sytuacje miały miejsce np. w przypadku samobójców. Przyp. aut.

gdzie znajdują się zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, w tym ich opluwanie, czy też spożywanie alkoholu, bądź granie w karty na grobie lub urnie. Słusznie uznaje się również za znieważenie umieszczanie na grobach i cmentarzach wojennych obywateli państw obcych symboli systemów totalitarnych, mających utożsamiać zmarłych tam spoczywających z bojownikami o wprowadzenie określonych ustrojów politycznych i zmierzających do nadania miejscom ich pochówku charakteru politycznego zamiast historycznego[1363].

W piśmiennictwie spotkać można też pogląd, zgodnie z którym istnieje możliwość popełnienia komentowanego przestępstwa przez zaniechanie[1364]. Pogląd ten należy jednak uznać za nietrafny z tych samych przyczyn, które zostały przywołane w rozdziale trzecim, w kontekście przestępstwa znieważenia.

Jak zauważa M. Romańczuk-Grącka, „*katalog czynności jest jednak niewątpliwie wyjątkowo szeroki, a ponadto otwarty, w związku z czym pojawia się pytanie, jakie kryteria przyjąć dla oceny, czy dane zachowanie stanowi zniewagę"*[1365]. J. Wojciechowski proponuje „*przyjęty w kulturze i obyczajowości, nacechowany szacunkiem i powagą stosunek do śmierci, zwłok, prochów ludzkich oraz mogił i cmentarzy"*[1366]. Zauważmy jednak, że w świecie coraz większych kontrastów kulturowych i mnogości paralelnie snutych narracji wcale nie jest to jednak takie oczywiste. Słusznie zauważa więc W. Kulesza, że „*obiektywizacja pojęcia znieważenia, polegająca na odwołaniu się do aksjologii, na której oparty jest system prawny, wiedzie do konstatacji, że nie mogą być traktowane jako zniewaga określenia wynikające z przyjęcia przez mówiącego przeciwnego systemu wartości (np. nazwanie kogoś przez antysemitę Żydem)"*[1367]. Innymi słowy, zachowania akceptowane w naszym kręgu kulturowym nie mogą zostać uznane za obelżywe, nawet jeśli w przekonaniu sprawcy lub odbiorcy informacji o takim zachowaniu są to czyny o charakterze obelżywym.

Słusznie odnotowuje przy tym M. Leciak, że „*zarówno właściwy tym kategoriom sposób oceny czynów motywowanych kulturowo, jak i ich skala w Polsce*

[1363] Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny…, op. cit.*

[1364] Zagadnienie to podejmuje E. Guzik-Makaruk, która w kontekście art. 262 k.k omawia zaniechanie nadania zwłokom należytego wyglądu po dokonanej eksplantacji, zob. E. Guzik-Makaruk, *Transplantacja organów, tkanek i komórek w ujęciu prawnym i kryminologicznym,* Białystok 2008, s. 342.

[1365] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 552.

[1366] J. Wojciechowski, *Komentarz do Kodeksu karnego*, Kraków 1996, s. 360.

[1367] W. Kulesza, *Zniewaga* [w:] *SPK. Tom 10. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym,* red. J. Warylewski, Warszawa 2016, s. 1035.

nie uprawniają do stosowania odmiennych ocen prawnych wobec obywateli różnych grup, czyli swoistego dualizmu prawnego"[1368], jednakże nie wyklucza to niekiedy *„akceptacji dostępnych mechanizmów łagodzenia czy nawet wyłączania odpowiedzialności karnej"*[1369]. Chodzi zatem „*o zmianę pewnych standardów oceny czy postępowania przy jednoczesnym przywiązaniu określonych mniejszości do tradycyjnych norm kulturowych"*[1370].

Tego typu wyważenie ocen wyznacza jeszcze jedną istotną rzecz, a mianowicie granice prawa do samostanowienia o własnym ciele i o podejściu do własnych zwłok. Zgodnie przyjmuje się, że konieczne jest uwzględnienie obowiązujących zasad obchodzenia się z martwym ciałem, w konsekwencji czego nawet świadoma zgoda na działanie niemoralne, uwłaczające ludzkiemu ciału lub je znieważające, nie usprawiedliwia ani moralnie, ani prawnie popełnionego przestępstwa. Problem ten szeroko dyskutowano w niemieckim obszarze językowym po ujawnieniu przypadku tzw. kanibala z Rottenburga[1371], w Polsce zaś na kanwie procesu kanibala, jaki toczył się przed Sądem Okręgowym w Łodzi[1372]. Nie ulega wątpliwości, że akt kanibalizmu

---

[1368] M. Leciak, *Konflikty międzykulturowe w Polsce w ujęciu karnoprawnym - próba diagnozy problemu,* Stud.Iur.Torun 2014, t. 15, s. 124 i cytowana tamże: A. Kleczkowska, *Rola „cultural defence" w wymiarze sprawiedliwości karnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny" 2012, nr 2, s. 71 i n.

[1369] M. Leciak, *Konflikty międzykulturowe w Polsce…, op. cit.,* s. 124.

[1370] M. Leciak, *Konflikty międzykulturowe w Polsce…, op. cit.,* s. 125. Zob. również J. Bojarski, M. Leciak, *Polskie interkulturowe prawo karne(?) - niektóre aspekty tzw. obrony przez kulturę* [w:] *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych*, *Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, red. A. Adamski et al., t. 1, Toruń 2012; M. Dudek, *Czy każda kultura zasługuje na obronę? Kilka wątpliwości dotyczących" cultural defence" i prawa karnego w dobie multikulturalizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej" 2011, nr 2; O. Sitarz, *Culture defence a polskie prawo karne*, Archiwum Kryminologii, t. XXIX–XXX, 2007-2008.

[1371] BGH, Urteil vom 22.04.2005 - Aktenzeichen 2 StR 310/04.

[1372] Oskarżony B.K. został uznany za winnego tego, że, „*działając w zamiarze bezpośrednim oraz z wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, pozbawił życia A.P. w ten sposób, że dusił go uciskając przedramieniem na szyję, skakał kolanami po klatce piersiowej i kopał ją piętą, uderzał szklaną butelką w głowę, zadał nożem kilkanaście ran ciętych szyi, wielokrotnie ugodził nożem w głowę, twarz, tułów i kończyny górne, czym spowodował szereg ran ciętych, kłutych i kłutociętych w zaatakowanych okolicach, a czym spowodował u A.P. złamania kości twarzoczaszki, wybicie szeregu zębów, wielomiejscowe, seryjne, obustronne złamanie żeber oraz złamanie mostka, otarcia naskórka tułowia, wielomiejscowe rozerwanie torebki i miąższu wątroby, powstanie cech utraty znacznej ilości krwi, z których to wielomiejscowe, wielonarządowe obrażenia, głównie z okolic szyi skutkowały wykrwawieniem, a obrażenia w obrębie klatki piersiowej pod postacią wielomiejscowych, seryjnych, obustronnych złamań żeber oraz złamania mostka, skutkowały powstaniem „wiotkiej klatki piersiowej" prowadzącej do szybko postępującej niewydolności oddechowej, które łącznie doprowadziły do śmierci A.P. w mechanizmie wykrwawienia i uduszenia, tj. przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 3 k.k."* oraz tego, że *„dokonał znieważenia zwłok A.P. w ten sposób, że po uprzednim pozbawieniu go życia wlał do jego ust roztopiony wosk, włożył do rany w tułowiu rękę po to, aby wyjąć serce, wyciągnął kombinerkami język z ust, wyrwał z jamy brzusznej fragment jelita grubego wraz z wyrostkiem robaczkowym o dł. Ok. 40 cm, który zabrał z miejsca zdarzenia i porzucił*

jest działaniem *„jednoznacznie potępianym jako brak poszanowania dla godności ludzkiej”*[1373]. Niemiecki Sąd Najwyższy określił je jako *„szczególnie pozbawione pietyzmu, szydercze i poniżające podejście do ludzkiego ciała, będące wyrazem braku szacunku i wzgardy*[1374]. Problem, jaki pojawił się na tle niemieckiego orzeczenia dotyczył jednak postawy ofiary, która - przy ujawnionych skłonnościach masochistycznych - wyraziła zgodę nie tylko na swoją śmierć, ale i na działania kanibalistyczne. Kierując się wspomnianym kryterium obiektywizacji słusznie wskazano jednak, że tego typu zgoda jest prawnie irrelewantna i nie niweczy ziszczenia się zbezczeszczenia zwłok[1375]. Podobnie stanowisko prezentowane jest w odniesieniu do nekrofilii[1376].

Powyższe poglądy należy uzupełnić o jeszcze jeden czynnik, a mianowicie życzenie samego zmarłego. Nie będzie bowiem znieważeniem określone zachowanie osoby zajmującej się pochówkiem zmarłego, jeżeli realizuje on przez nie wolę zmarłego, np. co do jego ubrania bądź rzeczy, które mają wraz z nim znaleźć się w trumnie - choćby była to, przykładowo, wspomniana swastyka - a także miejsca jego pochówku i, przykładowo, formy nagrobka[1377]. Jeśli natomiast chodzi o inne sposoby postępowania ze zwłokami po śmierci, przy wyraźnej woli zmarłego w tym zakresie, szczegółowe uwagi zostaną uczynione w dalszych podrozdziałach.

---

w studzience kanalizacyjnej, a także oblał ciało A.P. substancją łatwopalną i podpalił, tj. przestępstwa z art. 262 §1 k.k.”. Wobec Oskarżonego orzeczono karę łączną 25 lat pozbawienia wolności. Zob. wyrok SO w Łodzi z dnia 23.07.2021 r., IV K 142/23, niepubl.

[1373] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 553 i cytowany tamże: R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci…, op. cit.,* s. 357-360.

[1374] BGH, Urteil vom 22.04.2005 - Aktenzeichen 2 StR 310/04.

[1375] *Ibidem.*

[1376] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 553; H. Szymański, *O potrzebie penalizacji nekrofilii,* PP 2/2008; J.K. Gierowski, J. Godlewski, A. Szymusik, A. Zięba, *Nekrosadyzm jako motyw wielokrotnego zabójstwa*, SKKiP 1985, t. 16, s. 131-146. Choć tutaj znowu należy mieć na względzie również czynnik kulturowy. Na przykład w obrzędach pogrzebowych Senufo (Wybrzeże Kości Słoniowej) zamaskowani tancerze siadają okrakiem na trupie i przez kołysanie i uderzanie w lędźwie niedwuznacznie sugerują spółkowanie, wierząc, że w ten sposób zmarły powróci na ziemię w swoim kolejnym zstępnym. https://soultravel.pl/kultura/tradycje-i-wierzenia/niezwykle-obrzedy-pogrzebowe-na-swiecie-i-nietypowe-swieta-zmarlych/ [dostęp: 01.08.2025 r.]

[1377] Kwestia ta była szeroko komentowana w kontekście nagrobka, na którym umieszczono osiem gwiazdek jako skrót od wypowiedzi zwróconej przeciwko jednej z partii politycznych. Rodzina wskazała, że było to ostatnim życzeniem zmarłej i w tym kontekście należy oceniać całą sytuację, zob. M. Danielewicz, *Nagonka za osiem gwiazdek na nagrobku nauczycielki. „Taka była wola zmarłej”*, Gazeta Wyborcza z 28.08.2023 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

5.1.2.3. Znamiona strony podmiotowej

Komentowane przestępstwo, zarówno w § 1, jak i 2 ma charakter formalny[1378]. Samo wykazanie, iż czyn sprawcy godzi w kult zmarłych, nie jest jednak wystarczające dla przypisania sprawcy odpowiedzialności z art. 262 § 1 k.k. Znieważenie zwłok musi być bowiem działaniem o charakterze umyślnym, bezpośrednio związanym z wyrażeniem braku szacunku należnego zmarłemu[1379]. Słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 15 stycznia 2004 r., iż samo „*zasypanie zwłok ziemią poza cmentarzem i przykrycie tego miejsca gałęziami oraz naruszenie w ten sposób typowego dla naszego kręgu kulturowego sposobu pochówku, jak też narażenie zwłok na żerowanie zwierząt samo w sobie nie może stanowić o realizacji występku. Często bowiem chodzić będzie w takim przypadku o zacieranie przez sprawcę śladów popełnionego przestępstwa zabójstwa, a to zaś - poza szczególnymi przypadkami rzeczywistego umyślnego znieważenia zwłok - nie daje podstaw do kumulatywnej kwalifikacji, lecz wyczerpuje się w samym przestępstwie zabójstwa"*[1380].

Porównywalne jest grono autorów, którzy akceptują popełnienie wskazanego czynu zabronionego w zamiarze bezpośrednim[1381], z kręgiem tych, którzy dopuszczają istnienie zamiaru ewentualnego[1382]. W tym zakresie nie sposób zgodzić się z J. Hancem i O. Sitarz konstatującymi, iż skoro „*zniewaga wymaga intencjonalnego nastawienia w zachowaniu sprawcy i zawiera w sobie coś na kształt zakamuflowanego znamienia motywacyjnego, to przestępstwo znieważenia zwłok lub prochów ludzkich, bądź miejsca spoczynku zmarłego można popełnić wyłącznie z zamiarem bezpośrednim*"[1383]. Trudno również zgodzić się z M. Kalitowskim, który twierdzi, że ze względu na powszechnie znany kult zmarłych trudno przyjąć, aby sprawca jedynie

---

[1378] L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego z 1932 roku,* Kraków 1936, s. 360; Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny…, op. cit.;* A. Michalska-Warias [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, t. II,* pod red. M. Królikowskiego, R. Zawłockiego, Warszawa 2017, s. 425; R. A. Stefański, *Przestępstwo znieważenia zwłok, prochów ludzkich lub grobu (art. 262 k.k.)*, Prok. i Pr. 2004, nr 10, s. 21; R. Dębski [w:] *Prawo karne w zarysie…, op. cit.,* s. 150; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2010, s. 560.

[1379] *Ibidem.*

[1380] Wyrok SA w Katowicach z dnia 15 stycznia 2004 r., II AKa 374/03, OSA 2004/8, poz. 61.

[1381] A. Błachnio [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Majewski, LEX/el. 2024, art. 262; M. Kalitowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, s. 1455.

[1382] Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny…, op. cit.*; D. Gruszecka [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, LEX/el. 2021, art. 262,.

[1383] J. Hanc, O. Sitarz, *Przestępstwo znieważenia zwłok (aspekty dogmatyczne i praktyczne)*, CPKiNP, rok XXI: 2017, z. 2, s. 57.

przewidywał możliwość popełnienia czynu i na to się godził[1384]. W tym zakresie rację należy przyznać Z. Ćwiąkalskiemu, który wskazuje, iż o ile „ograbić" można rzeczywiście wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, tak „znieważyć" można zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym[1385]. W odniesieniu do komentowanego przepisu warto przytoczyć w tym miejscu m.in. sprawę byłego pracownika Zakładu Pogrzebowego w Elblągu, który błędnie zamknął wieko trumny, co z kolei spowodowało częściowe zasypanie zwłok ziemią. Co jednak znamienne, tego typu incydentów miało być więcej i przynajmniej dwukrotnie miały one być poprzedzone próbą ograbienia zwłok z… paczki papierosów[1386]. Nieco ponad tydzień po tym, jak w ww. sprawie do Sądu został skierowany akt oskarżenia, policjanci z Golubia-Dobrzynia zostali zaalarmowani, że na jednej z ulic leży trumna z wieńcem na wieku. Okazało się, że wypadła ona z karawanu, który jechał na pogrzeb. Również w tej sprawie wszczęto dochodzenie w kierunku zbezczeszczenia zwłok[1387]. Każda ze spraw niewątpliwie wymaga pogłębionej analizy wszelkich okoliczności, które doprowadziły do sytuacji urągającej godności zmarłych. Nie powinien bowiem budzić wątpliwości fakt, iż z odmienną oceną spotkałaby się sytuacja, w której doszłoby do tego w następstwie niezależnej od osoby zaangażowanej w pochówek okoliczności. Jeżeli jednak w ww. sprawach dojdzie do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, to z całą pewnością w grę będzie wchodził co najwyżej zamiar ewentualny. Za daleko idzie natomiast w swoich rozważaniach M. Budyn-Kulik, która stwierdza, iż czyn ten „*raczej rzadko popełniony będzie w zamiarze bezpośrednim* (…) *typowo, jak się wydaje, sprawca popełnia ten czyn w zamiarze ewentualnym*[1388]. W świetle już chociażby wymienionego katalogu

[1384] M. Kalitowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, s. 1129.
[1385] Z. Ćwiąkalski [w:] *Kodeks karny…, op. cit.*
[1386] Jak ustaliła prokuratura, mężczyzna był zatrudniony w Zakładzie Pogrzebowym Charon w Elblągu i pracował przy pochówkach. We wrześniu 2022 roku w trakcie jednego z pochówków wyjął z grobu złożone w nim przez członków rodziny przedmioty - zegarek oraz tytoń. Z uwagi na interwencję innego pracownika zakładu odstąpił jednak od ich zaboru. Również we wrześniu 2022 roku w trakcie kolejnego pochówku, po otwarciu trumny przeszukał kieszenie ubioru zmarłego celem odnalezienia włożonych przez rodzinę papierosów. Nie znalazł ich, bowiem zostały przełożone w inne miejsce przed zamknięciem trumny. Trumny nie zamknął we właściwy sposób, co spowodowało częściowe zasypanie zwłok bezpośrednio ziemią. Tym samym dopuścił się ich znieważenia. Postępowanie zakończono aktem oskarżenia skierowanym do Sądu Rejonowego w Elblągu w kwietniu 2023 roku, zob. A. Kuzko, *Grabarz z Elbląga stanie przed sądem. W akcie oskarżenia próba ograbienia grobu i znieważenie zwłok,* Gazeta Wyborcza z 14.04.2023 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].
[1387] *Karawan jechał na pogrzeb i „zgubił" trumnę*, wpis „TVN24" z 24.04.2023 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].
[1388] M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii*, Warszawa 2016, s. 378.

zachowań, które mogą prowadzić do znieważenia zwłok, prochów, czy miejsca ich spoczynku, trudno bowiem zaaprobować taką konstatację.

Jednocześnie wyróżnić można szereg czynności podejmowanych w ramach badań naukowych, medyczno-sądowych, czy kryminalistycznych, które stanowią okoliczności wyłączające bezprawność czynu z art. 262 k.k.[1389]. W dalszej kolejności zasadne jest przeto omówienie sytuacji kontratypowych w relacji do prawnokarnej ochrony godności zwłok ludzkich[1390].

5.1.2.4. Oględziny i otwarcie zwłok

I tak, znieważeniem zwłok ludzkich nie będą z pewnością czynności wskazane w art. 209 k.p.k.[1391], tj. oględziny oraz otwarcie zwłok, nawet jeżeli po ich zakończeniu zwłoki będą w stanie znacząco różniącym się od poprzedzającego ingerencję[1392]. W pracę patologa wpisane jest bowiem przeprowadzenie szerokich analiz, wymagających nawet kilkudziesięciu nacięć powłok cielesnych, czy wyjęcia całych organów i trudno wyobrazić sobie zarówno, by ludzkie ciało nie nosiło po takiej ingerencji widocznych śladów, jak i to, by patologowi przyświecała chęć jego zbezczeszczenia.

Analogiczne, za pierwotnie legalne uznać należy czynność wyjęcia zwłok z grobu podejmowaną w trybie art. 210 k.p.k.[1393], tj. tzw. ekshumacji. Podobnie, jak w wypadku sekcji zwłok, jest to podyktowane celem badania, w którym należy uzyskać maksimum informacji służących wykryciu, stwierdzaniu i ściganiu działań przestępczych będących przyczyną śmierci[1394].

B. Sygit i M. Romańczuk-Grącka zauważają, że przedmiotem „niezdrowych sensacji" mogą być natomiast pewne metody służące np. sprawdzeniu wytrzymałości ludzkich kości na określone bodźce zewnętrzne (np. zgniatanie)[1395]. Są to jednak

[1389] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 551.
[1390] *Ibidem*, s. 552.
[1391] Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555.
[1392] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 554.
Tradycja hebrajska i muzułmańska wciąż jednak sprzeciwiają się zarówno sekcji zwłok, jak i procesowi pobierania organów w celu przeszczepienia. Przyp. aut.
[1393] Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555.
[1394] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 554.
[1395] B. Sygit, M. Romańczuk-Grącka, *Kryminalizacja zachowań…, op. cit.,* s. 31.

często jedyne sposoby potwierdzenia rekonstrukcji zdarzeń w ramach czynu przestępnego, w wyniku których nastąpiła śmierć.

M. Romańczuk-Grącka podkreśla wręcz, że „*konstytucyjne prawo człowieka do życia i nienaruszalności cielesnej implikuje indywidualne prawo człowieka do trafnego ustalenia jego zgonu. Dlatego też mechaniczna dezintegracja zwłok w drodze sekcji sądowo-lekarskich nie powinna budzić wątpliwości co do oceny prawnej. W myśl zasady bezsprzeczności wewnętrznej systemu prawa to samo zachowanie nie może być jednocześnie przedmiotem przyzwolenia i zakazu. Nie spełnia zatem znamion przestępstwa znieważenia zwłok"*[1396].

5.1.2.5. *Body Farms*

Podobnie rozwiązanie przyjąć należy w odniesieniu do tzw. „trupich farm", w których na wyodrębnionym terenie są prowadzone badania rozkładu gnilnego zwłok, kontrolowane przez antropologów sądowych. Body Farms mają na celu umożliwienie określenia czasu i miejsca śmierci osób, których ciała odnajdywane są przez Policję. Czyni się to zatem po to, by zbadać tempo i sposób rozkładu zwłok oraz to, jaki wpływ na te parametry mają inne czynniki, takie jak choćby żerowanie insektów, wilgotność powietrza, czy rodzaj gleby. Tego typu miejsca, co prawda, jak dotychczas tworzone są przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, jednakże, biorąc pod uwagę ich znaczenie dla kryminalistyki, nie można wykluczyć, że z czasem nie pojawią się one również w krajach europejskich, w tym w Polsce. Warto więc już teraz podkreślić, że w tym przypadku cel badawczy[1397] również przekreśla istotę znieważenia, mimo, że od strony przedmiotowej niektóre czynności, które mają przybliżyć badaczy do osiągnięcia jak najlepszych wyników (np. zamknięcie zwłok w bagażniku samochodowym), mogłyby zostać uznane za postępowanie urągające godności zwłok. Spór, jaki spodziewanie będzie towarzyszył ich ewentualnej działalności w Polsce, wydaje się jednak nieunikniony, a dowodem na to winien

[1396] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 555; B. Sygit, M. Romańczuk-Grącka, *Kryminalizacja zachowań…, op. cit.,* s. 32-33.

[1397] Proces donacji ciała na tego typu farmę zbliżony jest do polskiego procesu donacji ciała na rzecz nauki. Zwłoki do badań pozyskuje się na trzy sposoby: donator wyraża zgodę przed śmiercią przy pomocy specjalnego formularza, członkowie rodziny zmarłego wyrażają zgodę na przekazanie jego zwłok do bada, i wreszcie, w przypadku ciał o niezidentyfikowanej tożsamości, lekarz sądowy może podjąć decyzję o przekazaniu zwłok uczelni medycznej.

być ten, który towarzyszył wystawie *Body Worlds*, która w 2023 r. ponownie zawitała do Polski, tym razem do oddalonej o ok. 250 km od miejsca urodzenia inicjatora wystawy[1398] Warszawy.

5.1.2.6. *Body Worlds*

Body Worlds to tytuł ruchomych ekspozycji prezentujących plastynaty[1399], głównie ludzkich zwłok. Ich pomysłodawca i zarazem twórca plastynacji, Günther von Hagens, twierdzi, że pokazywane na wystawach zwłoki po plastynacji pozyskuje drogą darowizn ciał dokonywanych przez samych dawców jeszcze za ich życia, jednakże przeciwnicy jego działalności niejednokrotnie kierowali pod jego adresem zarzuty, iż dokonywał on również zakupu takich zwłok od władz chińskich spośród ciał osób skazanych, po wykonaniu na nich wyroków śmierci[1400]. W efekcie, projekt szybko stał się jedynie sensacją, którą na dodatek można było „podziwiać" w galeriach handlowych. Początkowo polskie władze nie wyrażały zgody na zorganizowanie wystawy na terenie Polski, uzasadniając to różnicami kulturowymi w podejściu do kwestii ciał zmarłych. W końcu jednak stała się ona dostępna również dla mieszkańców Polski, ponownie rodząc pytania o granice tzw. „trupiej" godności. W wypadku komentowanej wystawy problem wydaje się być jednak wielowątkowy,

[1398] Günther von Hagens, niemiecki lekarz i patomorfolog, twórca plastynacji. Należy jednak zaznaczyć, że Hagens nie jest prekursorem wystaw prezentujących fragmenty ludzkiego ciała. Już w 1972 r., w Muzeum Cantini w Marsylii miała miejsce wystawa *„Czaszka, przedmiot kultu, przedmiot sztuki",* której patronował Henri Gastaut. Przyp. aut.

[1399] Plastynacja - proces preparacji polegający na usunięciu z tkanek organizmu wody oraz tłuszczów (potrzebnych do rozwoju bakterii gnilnych) i nasyceniu ich odpowiednimi polimerami, co powoduje zatrzymanie ich rozkładu, w efekcie czego zachowany zostaje ich kształt i kolor. Powstałe w ten sposób eksponaty są używane jako modele anatomiczne. Przyp. aut.

[1400] Zarzut taki postawił m.in. niemiecki tygodnik Der Spiegel. Po wygranym procesie z tygodnikiem, a po zakończeniu wystawy we Frankfurcie nad Menem wiosną 2004 r., von Hagens oświadczył, że *Body Worlds* nie będą już nigdy prezentowane w Niemczech z powodu nasilających się medialnych ataków na wystawę, motywowanych religijnie. Wkrótce jednak wycofał się z tej decyzji i jego ekspozycje są nadal prezentowane w Niemczech, zob. N. Kleinschmidt, *Endlich unsterblich? Günther von Hagens - Schöpfer der Körperwelten*, wyd. 1. Aufl, Bergisch Gladbach: Bastei Lübbe, 2000, s. 65. W Polsce, zgodnie z §5 pkt 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lipca 2010r. w sprawie sposobu postępowania ze zwłokami osób pozbawionych wolności zmarłych w zakładach karnych i aresztach śledczych, jeżeli zwłoki zmarłego skazanego nie zostaną odebrane przez osobę uprawnioną, informuje się właściwego starostę o możliwości przekazania zwłok publicznej uczelni medycznej lub publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych do celów naukowych. Przekazanie zwłok uczelni następuje po otrzymaniu decyzji starosty oraz zgody prokuratora rejonowego. W Polsce jest zatem dopuszczalne wykorzystanie ciał skazanych do celów dydaktycznych i badawczych.

dlatego wymaga usystematyzowania. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż samo preparowanie zwłok wskazaną uprzednio metodą nie będzie jeszcze rodzić odpowiedzialności karnej z komentowanego przepisu. Przypisanie sprawstwa znieważenia wymagałoby bowiem, jak już wskazywano, udowodnienia, że sprawca po to zastosował wskazany sposób konserwacji zwłok, aby zamanifestować swoją doń pogardę, przy czym można zaakceptować założenie, iż o znieważeniu przesądza już sama poza, w której utrwalone zostały zwłoki (modele Hagensa najczęściej ukazane są w nieoczywistych pozycjach, np. robią szpagat, klęczą, czy kłaniają się przed publicznością). Podobnie, samo wystawienie zwłok na widok publiczny również nie może być uznane za ich znieważenie, o ile czynności tej nie towarzyszy zamiar zademonstrowania w ten sposób pogardy. Trudno również nie podzielić zdania Prokuratury Okręgowej w Krakowie, iż „*nie każde zachowanie, które nie oddaje należytego szacunku może być uznane i zrównane ze znieważeniem (...) pomiędzy pietyzmem a znieważeniem istnieje bowiem cała skala wartości ocennych, zatem pasywne nieokazywanie należytego szacunku nie może być uznane za zachowanie znieważające"*[1401]. W efekcie, przypisanie odpowiedzialności karnej z art. 262 § 1 k.k. osobie, która podjęła decyzję o otwarciu wystawy, wydaje się niemożliwe, nawet przy założeniu, że uczyniła to po to, aby zamanifestować w ten sposób pogardę do wystawionych zwłok. Jeśli bowiem pokaz miał wyłącznie cel edukacyjny, to subiektywne przekonanie sprawcy nie ma tu prawnokarnego znaczenia. Podobnie należy ocenić zachowanie osób odwiedzających wystawę i jedynie oglądających zaprezentowane modele, nawet jeśli w ich subiektywnym przekonaniu uczestniczą oni w wystawie jedynie po to, aby zamanifestować swoją doń pogardę. Inaczej kształtowałaby się oczywiście sytuacja, gdyby podjęli oni jedno z zachowań, które wymieniono w katalogu potencjalnych czynności urągających godności zwłok (np. postanowili zniszczyć, bądź uszkodzić eksponat, opluć go, nanieść nań obraźliwe napisy, czy obwiesić szarfą z takowymi). Jeśli stosowanie metody plastynacji odbywa się na terytorium Rzeczpospolitej Polskiej, prędzej moglibyśmy natomiast wyobrazić sobie odpowiedzialność za wykroczenie z art. 18 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych[1402]. Jak już bowiem zauważono w poprzedniej części tego rozdziału, zgodnie

[1401] *Umorzono śledztwo w sprawie wystawy z ludzkimi zwłokami,* Gazeta Prawna z 29.05.2009 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].
[1402] Dz.U. 2000, nr 23, poz. 295 ze zm.

z art. 12 tejże ustawy[1403] zwłoki mogą być pochowane przez złożenie w grobach ziemnych, murowanych lub katakumbach, bądź poprzez zatopienie w morzu; szczątki pochodzące ze spopielenia zwłok mogą być przechowywane także w kolumbariach. Polskie prawo nie zna zatem innych sposobów postąpienia ze zwłokami, wyłączywszy przekazanie ich publicznej uczelni medycznej lub publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych (art. 10 ust. 2 cytowanej ustawy), które nie wyłącza jednak ich pochowania w jeden ze sposobów przewidzianych w ustawie.

Rację mają przy tym J. Hanc i O. Sitarz, wskazując, że „*niemożliwa jest konstrukcja jakiegokolwiek kontratypu dla zniewagi zwłok, ponieważ niewyobrażalna jest taka kolizja dóbr, w której ustawodawca uznałby, że znieważanie zwłok jest usprawiedliwione i społecznie opłacalne"*[1404]. Jak słusznie zauważyli bowiem W. Wróbel i A. Zoll, „*istota kontratypu nie polega na tym, że z punktu widzenia nakazów i zakazów zawartych w normie sankcjonowanej nic się nie stało, a na tym, że to, co się stało, jest złem, które w kontekście zaistniałych okoliczności znajduje jednak usprawiedliwienie, gdyż jego spowodowanie zapobiegło nastąpieniu zła większego"*[1405].

Jednocześnie jednak w oburzeniu, jakie każdokrotnie towarzyszy otwarciu wystawy, najbardziej zastanawia jednak coś innego, a mianowicie odmienna optyka na kościelny relikwiarz. Bo choć dla większości wiernych kościoła katolickiego oraz prawosławnego, których przede wszystkim dotyczy kult relikwii[1406], są one całkowicie normalnym elementem kultu osoby świętej, to proces ich pobierania może budzić tyle samo kontrowersji, co proces plastynacji.

[1403] Dz.U. 2000, nr 23, poz. 295 ze zm.

[1404] J. Hanc, O. Sitarz, *Przestępstwo znieważenia zwłok (aspekty dogmatyczne i praktyczne)*, CzPKINP rok XXI: 2017, z. 2, s. 77.

[1405] W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014, s. 341.

[1406] Fragmenty szczątków osoby świętej lub przedmioty z nią związane, będące obiektem kultu religijnego. Przyp. aut.

5.1.2.7. Kult relikwii

Relikwie można podzielić na kilka stopni, jednak w kontekście dysertacji najbardziej interesujące są te pierwszego stopnia, czyli wytworzone z części ciała zmarłego. Proces ich pobrania zdaje się niknąć w świetle ich kultu, w związku z czym warto przybliżyć go na przykładzie pobrania relikwii św. Faustyny. Otóż trumna z ciałem świętej została otwarta komisyjnie na niecały miesiąc przed kanonizacją. Wtedy ciało zmarłej podzielono na trzy części. Duże kości zostały złożone do trumny i pochowane. Pozostałe prochy przesypane do urny ustawionej w klasztornym pokoju siostry, a drobne kości z palców, rąk, stóp i kręgosłupa przygotowane do stania się relikwiami. Dziś, jeżeli dana parafia lub inne miejsce chce uzyskać relikwie św. Faustyny, musi zwrócić się z oficjalną prośbą o ich podarowanie. Jeżeli prośba zostanie rozpatrzona pozytywnie, kości są kruszone na mniejsze części i umieszczane w specjalnym pojemniku[1407].

Niemniej kontrowersyjny jest również proces ich rekognicji kanonicznej[1408]. Najważniejszymi jej elementami są: udanie się do miejsca, gdzie są przechowywane zwłoki lub pozostałości (kości, prochy) osoby już kanonizowanej, czy beatyfikowanej; wydobycie wspomnianych wyżej relikwii lub szczątków; umieszczenie ich na stole pokrytym dekoracyjną tkaniną oraz oczyszczenie z kurzu i różnych zanieczyszczeń; dokładne sprawdzenie zwłok lub pozostałości zmarłego, anatomiczne zidentyfikowanie wszystkich części ciała oraz opisanie stanu, w którym się znajdują; przeprowadzenie (jeżeli rekognicja wykaże tego potrzebę lub możliwość) działań zachowawczych wobec relikwii lub szczątków; owinięcie kości lub zwłok zmarłego w starą lub nową szatę; po zakończeniu wszystkich czynności w stosunku do relikwii lub szczątków, włożenie ich do starego lub nowego naczynia; umieszczenie zapisu całej rekognicji w odpowiednim pojemniku i włożenie go do naczynia z relikwiami albo szczątkami[1409]. Proces ten jest więc łudząco podobny do wspomnianej już na poprzednich stronach tego rozdziału a praktykowanej na Madagaskarze Famadihany. Mimo to, u większości

[1407] L. Rotter, J. Marecki, *Relikwie. Historia, cuda, kult. Leksykon,* Warszawa 2012, s. 56.

[1408] 30 maja 2018 r. taka rekognicja miała miejsce względem relikwii bł. Salomei złożonych w krakowskiej bazylice św. Franciszka. Była to pierwsza na ziemiach polskich rekognicja, dokonana według wskazań instrukcji *Relikwie w Kościele: autentyczność i konserwacja*. Instrukcja ta została wydana przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych 16 grudnia 2017 r., zob. E. Łażewski, *Jak się sprawdza autentyczność relikwii?,* Aleteia z 31.10.18 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1409] L. Rotter, J. Marecki, *Relikwie…, op. cit.*, s. 97.

polskiego społeczeństwa ta druga budzić będzie zdziwienie, niezrozumienie, czy odrazę, podczas gdy opisane procesy pozyskiwania relikwii i postępowania z nimi wciąż pozostaną całkowicie normalnym fragmentem tradycji katolickiej. Trudno więc o lepszy przykład tego, jak duże znaczenie ma kontekst kulturowy. Opisane procesy, nawet przeprowadzane z największą starannością, niewątpliwie mogą bowiem rodzić pytanie o zasadność kontynuowania tego typu praktyk religijnych w dobie współczesności. Tym bardziej, że kult relikwii wyrósł przede wszystkim z pobożności ludowej, nie zawsze zgodnej z oficjalnym nauczaniem i teologią[1410]. Z prawnego punktu widzenia i w tym przypadku wydaje się jednak możliwe przyjęcie wyłączenia bezprawności tego typu zachowań.

5.1.2.8. Proces dydaktyczny w toku studiów medycznych

Powracając do celów naukowych i dydaktycznych, nie sposób nie wspomnieć również o procesie wykorzystywania w procesie dydaktycznym preparatów ludzkich, tzw. kadawerów[1411]. Program studiów medycznych przewiduje bowiem pewne przedmioty o odrębnej specyfice, o których A. Stojałowski pisał, że odbywają się w majestacie śmierci[1412]. Ponieważ, jak zauważają J. Barcik i Ł. Pilarz, „*ciało ludzkie* jest *najlepszym atlasem anatomii i w procesie nauki trudno je zastąpić plastikowym substytutem"*, niezbędne jest wykorzystywanie wspomnianych fragmentów ludzkiego ciała[1413].

Należy jednak zauważyć, iż przekazanie zwłok publicznej uczelni medycznej na potrzeby naukowe bądź wykorzystywanie ich fragmentów w celach dydaktycznych, nie uchyla ochrony w ramach art. 262 k.k. Proces ich pozyskiwania i wykorzystania również musi mieć zatem na uwadze kwestię poszanowania ich godności. Tutaj również może jednak dojść, i wielokrotnie dochodziło, do przykrych incydentów, które wymagają omówienia.

[1410] Oficjalna teologia długo nie akceptowała tego kultu, odnosiła się do niego nieufnie, wręcz potępiała, aż w końcu skapitulowała i przyjęła go po to, by znów, począwszy od XIII wieku, coraz bardziej się od niego dystansować, zob. E. Łażewski, *Jak się sprawdza autentyczność relikwii?,* Aleteia z 31.10.18 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1411] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 556.

[1412] Należą do nich patomorfologia, medycyna sądowa oraz anatomia prawidłowa, zob. A. Stojałowski, Anatomia patologiczna, Warszawa 1981, s. 34.

[1413] J. Barcik, Ł. Pilarz, *Wykorzystanie zwłok i szczątków ludzkich przez studentów do celów dydaktycznych a przestępstwo znieważenia zwłok z art. 262 § 1 k.k.*, CPKiNP, rok XX: 2016, z. 4, s. 87.

Pierwszym z zagadnień wymagających omówienia jest kwestia pierwotna wobec wszystkich czynności postępowania ze zwłokami, a więc kwestia pozyskiwania zwłok. Pierwszą osobą w historii, która zapisała swoje ciało dla nauki, częściowo po to, by zwalczać uprzedzenia związane z sekcją zwłok, był w 1832 roku filozof Jeremy Bentham, twórca utylitaryzmu. Postępowanie takie zyskało jednak popularność dopiero w połowie XX wieku. Wtedy też zaczęły pojawiać się pierwsze regulacje prawne dotyczące donacji.

W Polsce podstawę prawną dla takowej stwarza art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych[1414] i przyjęte w wykonaniu tego przepisu rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 30 lipca 2009 r. w sprawie trybu i warunków przekazywania zwłok do celów naukowych[1415], a także rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 7 lipca 2010 r. w sprawie postępowania ze zwłokami osób pozbawionych wolności zmarłych w zakładach karnych i aresztach śledczych[1416], czy rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie postępowania ze zwłokami cudzoziemców umieszczonych w strzeżonym ośrodku lub przebywających w areszcie w celu wydalenia[1417]. Poszczególne uczelnie medyczne przyjmują także własne akty wewnętrzne regulujące programy świadomej donacji zwłok. Zachowanie określonych ww. przepisami warunków pozyskania zwłok z całą pewnością wyłącza bezprawność czynu o cechach w art. 262 k.k.[1418].

Paralelnie do powyższego znany jest jednak proceder ich pozyskiwania (najczęściej jedynie fragmentów, np. czaszek, bądź kości) na użytek własny przez młodych adeptów medycyny. W kontekście komentowanego czynu zabronionego należy zatem wskazać, że sam fakt nabywania lub sprzedawania szczątków ludzkich nie przesądza jeszcze o realizacji znamion przestępstwa stypizowanego w art. 262 § 1 k.k. W omawianym przypadku możliwa byłaby ewentualnie kwalifikacja czynu z art. 44 ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów[1419], który nie wiąże się z koniecznością znieważania szczątków ludzkich, a nadto wymaga, aby sprawca nabywał lub zbywał cudzą komórkę, tkankę lub narząd

[1414] Dz.U. z 2011 r., nr 118, poz. 687 ze zm.
[1415] Dz.U. z 2011 r., nr 129, poz. 1067 ze zm.
[1416] Dz. U. nr 123, poz. 839.
[1417] Dz. U. nr 213, poz. 1405.
[1418] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.,* s. 557.
[1419] Dz.U. z 2005 r., nr 169 poz. 1411 ze zm..

pochodzący m.in. ze zwłok ludzkich, pośredniczył w ich nabyciu lub zbyciu, bądź brał udział m.in. w ich udostępnianiu wyłącznie w celu uzyskania korzyści majątkowej lub osobistej. Zakup szczątków ludzkich dla celów dydaktycznych nie może być zaś kwalifikowany w kategoriach uzyskania korzyści majątkowej.

Kwestią wtórną wobec pozyskania zwłok jest z kolei sposób postępowania z nimi, który winien odznaczać się przede wszystkim należytym dlań szacunkiem. Zasada ta nie powinna doznawać jakichkolwiek wyłączeń, a w pewnych miejscach, takich, jak prosektorium, czy sale wykładowe, wybrzmiewać jeszcze donioślej. Mimo to, wewnętrzne akty prawny uczelni medycznych z reguły nie zawierają odniesienia do zagadnienia ochrony zwłok, pragmatycznie wzmiankując jedynie o ich wykorzystaniu dla potrzeb nauki i dydaktyki. Istnieją jednak w tym zakresie wyjątki. Przykładowo, regulamin *Programu świadomej donacji zwłok* obowiązujący na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach w § 4 ust. 1 stanowi, że „*zwłoki ludzkie podlegają szczególnej ochronie. Jest ona związana z szacunkiem dla zmarłych oraz przekonaniem o potrzebie umożliwienia osobie zmarłej godnego pochówku"*[1420]. Rozwinięcie tego postanowienia następuje w § 13 ust. 1 regulaminu: „*Zwłoki przekazane w ramach Programu do celów naukowych będą wykorzystywane przez Uniwersytet w sposób zapewniający zachowanie godności należnej zmarłemu z poszanowaniem właściwego traktowania ciała w trakcie jego sekcjonowania przez osoby uczestniczące, w tym studentów i lekarzy"*[1421]. Niektóre z uczelni medycznych posiadają również regulaminy prowadzenia zajęć. Podobnie jak w przypadku programów donacji zwłok, niekiedy odnoszą się one do pozytywnych obowiązków studentów związanych z poszanowaniem godności zwłok i szczątków, jaka powinna dotyczyć preparatów anatomicznych. Należy jednak podkreślić, że naruszenie postanowień takich regulaminów nie jest wystarczające dla powstania odpowiedzialności karnej za znieważanie zwłok lub szczątków ludzkich. Okoliczności rodzące ewentualną odpowiedzialność karną muszą być bowiem każdokrotnie ustalone *in concreto*, a jak trafnie zauważają J. Barcik i Ł. Pilarz, „*specyfika kształcenia na każdej uczelni medycznej pozostaje odmienna, zatem nie wydaje się możliwe*

[1420] Uchwała nr 20/2023 Senatu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach z dnia 30 marca 2023 r. w sprawie wprowadzenia Programu Świadomej Donacji Zwłok w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.
[1421] *Ibidem.*

sformułowanie jednolitych i wiążących wszystkie uczelnie standardów postępowania ze zwłokami i szczątkami w toku zajęć dydaktycznych"[1422].

Nadto należy zauważyć, iż znieważenie szczątków ludzkich możliwe jest także poza ramami zajęć dydaktycznych, np. w sytuacji gdy student jest w posiadaniu czaszki lub kości ludzkiej, które wykorzystuje do nauki. Tutaj możemy wyobrazić sobie ziszczenie się każdej z czynności wymienionych w katalogu potencjalnych czynności konstytuujących znieważenie zwłok, które w istocie rodzić będą dlań odpowiedzialność karną. Dotyczy to także czynności związanych z preparacją czaszki[1423]. Podkreślić należy jednak, że samo posiadanie czaszki lub innych szczątków ludzkich nie wypełni natomiast znamion czynu zabronionego z art. 262 § 1 k.k. Konieczna jest bowiem realizacja znamienia „znieważania".

Z zarzutem znieważenia zwłok często możemy spotkać się w wypadku upublicznienia w Internecie zdjęć preparatów ludzkich zrobionych w trakcie zajęć lub posiadanych szczątków. Nie każde jednak utrwalenie na zdjęciu szczątków ludzkich wyczerpuje znamiona przestępstwa zbezczeszczenia zwłok. Tutaj również istotne będzie bowiem wykazanie, że wykonanie zdjęcia szczątków ludzkich prowadziło do ataku na dobro prawne chronione przez art. 262 § 1 k.k., wiążąc się z uszczerbkiem dla tego dobra. Taki charakter miała sprawa z 2009 r. dotycząca studentki Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, która podczas zajęć w prosektorium fotografowała się z ludzkimi zwłokami i szczątkami. Zdjęcia te zostały następnie upublicznione bez jej wiedzy w Internecie oraz przesłane władzom uczelni. Na jednym z nich studentka z ręką osoby zmarłej, której środkowy palec był wyciągnięty w geście powszechnie uznawanym za wulgarny[1424]. Konsekwencją były dwa postępowania: dyscyplinarne, zakończone naganą z wpisem do akt, i karne, dotyczące zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 262 § 1 k.k. Na początku 2010 r. Prokuratura Rejonowa Łódź-Polesie umorzyła jednak postępowanie, wskazując, iż czyn nie zawierał w jej ocenie znamion czynu zabronionego. Prokuratura zastosowała bowiem literalne rozumienie przepisu, wskazując, że art. 262 k.k. dotyczy jedynie

[1422] J. Barcik, Ł. Pilarz, *Wykorzystanie zwłok i szczątków ludzkich…, op. cit.*, s. 97.

[1423] Szereg zabiegów zmierzających do uzyskania czaszki zmacerowanej, czyli takiej, z której usunięto wszelkie elementy tkanek miękkich i pozostawiono jedynie tkankę kostną. Zabiegi te zmierzają do wyeliminowania makroskopowo widocznych resztek mięśni, chrząstek, ścięgien, ponadto śródbłonków naczyń, nerwów, w końcu do odtłuszczenia. Odbywają się często poprzez wygotowywanie czaszki.

[1424] M. Bereszczyński, *Miss bawi się w prosektorium*, Dziennik Łódzki z 14.11.2009 r.

znieważenia zwłok, nie odnosi się zaś do szczątków ludzkich[1425]. Decyzję tę należy jednak ocenić jako nietrafną, bowiem, jak już wskazano, zakres ochrony z art. 262 § 1 k.k. rozciąga się także na szczątki ludzkie, zaś odmienna interpretacja przepisu w sposób rażący narusza jego *ratio legis*. Nie powinien również budzić wątpliwości fakt, iż ułożenie palców dłoni, którą posłużyła się studentka, powszechnie uznawane za wulgarne, winno zostać uznane za uwłaczające dla osoby zmarłej.

5.1.2.9. Eksperyment

Niechlubne procedery z udziałem zwłok ludzkich nie są jednak udziałem wyłącznie studentów medycyny, a niekiedy również i doświadczonych pracowników naukowych, by wspomnieć tylko „eksperyment" strzelania do ludzkich zwłok z broni pneumatycznej w Zakładzie Medycyny Sądowej w Łodzi. Proces ten miał się odbywać bez wiedzy i zgody prokuratury - jak już wcześniej wskazano prokurator powinien być przy każdym „otwarciu zwłok" oraz mieć wiedzę o wszelkich czynnościach z ich wykorzystaniem - prawdopodobnie na ciałach osób bezdomnych, po których zwłoki nie zgłosił się nikt z rodziny. Wszystko to, aby sprawdzić, jak głęboko pociski ze śrutem penetrują ludzkie tkanki i kości. Sprawa ujrzała światło dzienne dopiero osiem lat po eksperymencie, w efekcie czego w głównym wątku, dotyczącym przekroczenia uprawnień, prowadząca śledztwo Prokuratura w Ostrowie Wielkopolskim uznała, że doszło do przedawnienia. W zakresie zbezczeszczenia „co najmniej czterech zwłok o nieustalonej tożsamości" śledztwo umorzono postanowieniem z grudnia 2020 r. z uwagi na rzekomy brak znamion czynu zabronionego[1426]. Zdaniem Prokuratury, nie doszło bowiem do manifestacji pogardy wobec zwłok, które zostały przecież wykorzystane do celów naukowych[1427]. Trudno jednak zrozumieć, a tym bardziej podzielić taką konstatację, w całości przychylając się do stanowiska, jakie zajął wówczas Rzecznik Praw Obywatelskich, wskazując, iż takie zachowanie naruszało cześć nieżyjących i godziło w kult pamięci

[1425] M. Bereszczyński, *Miss z prosektorium wolna od zarzutów*, Dziennik Łódzki z 4.02.2010 r.
[1426] *Strzelali do zwłok w prosektorium w ramach eksperymentu. Jest interwencja RPO*, Rzeczpospolita z 13.06.2019 r.
[1427] Owocem eksperymentu był nawet artykuł w amerykańskim czasopiśmie *Journal of Forensic Sciences* opublikowany w 2013 r., dwa lata po opisanym procederze.

osoby zmarłej, mając niewiele wspólnego z realizacją celów naukowych, które również obowiązuje pewna etyka.

Lista tego typu „eksperymentów" jest jednak znacznie dłuższa, by wspomnieć jedynie ujawnione przypadki odsprzedawania zwłok U.S. Army przez przedsiębiorstwo pogrzebowe ze Staten Island oraz firmę *Biological Resource Centre* w Arizonie[1428]. Wszedłszy w posiadanie zwłok żołnierze U.S. Army w pierwszym wypadku wkładali na nogi zmarłych opancerzone obuwie, a następnie opuszczali zwłoki na miny przeciwpiechotne, testując skuteczność takiej formy ochrony, w drugim zaś przywiązywali zwłoki do krzesła, po czym odbezpieczali bombę umieszczoną pod nim, rzekomo sprawdzając w ten sposób siłę ładunków wybuchowych[1429]. Poza procesem odsprzedaży zwłok oraz niewłaściwego obchodzenia się z nimi w drugim z wymienionych przypadków kierownictwo Centrum zostało pociągnięte do odpowiedzialności karnej również za przestępstwo oszustwa polegającego na wprowadzeniu w błąd rodzin zmarłych co do sposobu wykorzystania szczątków ich bliskich[1430].

Na pewną refleksję zasługuje również praktyka wykorzystywania do celów naukowo-badawczych zwłok osób bezimiennych, bezdomnych i zmarłych w jednostkach penitencjarnych. Pierwsza z omawianych spraw dobitnie ukazała bowiem, że przedmiotowa mentalność w podejściu do zwłok jest zauważalna przede wszystkim tam, gdzie przekonanie o największej bezkarności - nikt przecież już się o takie zwłoki nie upomni. W tej bezkarności niknie natomiast podstawowa kwestia, którą jest brak tego procesu, przez który muszą przejść pozostali żyjący, aby przekazać swoje ciało na rzecz nauki. Można by było postawić pytania, czym, poza prawnym przyzwoleniem, różni się takie pozyskiwanie określonych zwłok od ich zaboru i czy sam fakt chociażby dożywotniego osadzenia jest wystarczający, aby w taki sposób zawłaszczyć zwłoki, całkowicie je instrumentalizując? Ponieważ nie jest celem tej pracy dokonywanie etycznej oceny regulacji odnoszących się do donacji, ani tym bardziej negacja samego procesu wykorzystania zwłok w procesie badawczym, czy dydaktycznym, w świetle obranej

[1428] Za jedne zwłoki U.S. Army miała zapłacić 30 tysięcy dolarów. zob. J. Sharman, „*Body parts company secretly sold corpses for military explosives testing, court told"*, Independent z 30.10.2019 r. [dostęp: 11.11.2024 r.].
[1429] J. Sharman, „*Body parts company secretly sold corpses for military explosives testing, court told"*, Independent z 30.10.2019 r. [dostęp: 11.11.2024 r.].
[1430] *Ibidem.*

tematyki dysertacji, pytania te zostaną opatrzone wyłącznie odesłaniem do uwag rozdziału pierwszego, w którym wielokrotnie podkreślano, że godność jest wartością niezbywalną, a więc nie można jej utracić wskutek chociażby skazania, i w świetle już tylko tej uwagi winno się uznać, że takie osoby winny mieć zagwarantowane jednakie prawo do samostanowienia, również na wypadek śmierci.

5.1.2.10. Transplantacja *ex mortuo*

Nie mniejsze dylematy etyczne wydają się towarzyszyć chirurgii transplantacyjnej[1431], przede wszystkim w zakresie, w jakim obejmuje ona transplantację *ex mortuo*, czyli pobranie komórek, narządów lub tkanek ze zwłok ludzkich (*post mortem*) i przeniesienie ich do organizmu żywego. W dyskursie jej poświęconym a będącym udziałem różnych środowisk, nie tylko medycznych[1432], szczególnie często podnosi się kwestie deprecjonowania ludzkiej godności w kontekście komercjalizacji ludzkiego ciała. Pomimo coraz większej świadomości społeczeństwa dotyczącej istoty i wartości transplantologii, do której przyczyniły się liczne kampanie społeczne poświęcone świadomemu dawstwu narządów[1433], nadal dużym problemem pozostaje pozyskanie wystarczającej ilości narządów od dawców. To zaś nakazuje na nowo podejmować problematykę komercjalizacji pobierania organów i tkanek do przeszczepu.

[1431] Słowo „transplantacja" pochodzi od łacińskiego *transplantare*, i oznacza „przesadzać", „przenosić". Jest to metoda chirurgicznego przeszczepiania komórek, tkanek lub narządów pobranych od dawcy za jego życia (*ex vivo*) lub po śmierci (*ex mortuo*). W Polsce w 1960 r., pierwszą transplantację nerki od dawcy zmarłego wykonał zespół profesora Jana Nielubowicza, w Szpitalu Klinicznym w Warszawie. Prawdziwym przełomem w polskiej transplantologii był zaś przeprowadzony z sukcesem przeszczep serca, którego dokonał profesor Zbigniew Religa w 1986 roku. Zob. M. Kotomska, U. Puzyna, R. Danielewicz, *Transplantacja narządów ludzkich bioetycznym wyzwaniem dla młodzieży*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 37(1)/ 2009, s. 381.

[1432] Większość religii ma przychylny stosunek do transplantologii. Hinduizm popiera decyzje o dawstwie organów w imię zbawienia człowieka, buddyści również mają pozytywny stosunek wobec idei donacji. Świadkowie Jehowy decyzję dotyczącą przeszczepu pozostawiają własnemu, indywidualnemu osądowi człowieka, akceptują transplantację, ale bez przetaczania krwi. Ekumeniczne oświadczenie przedstawicieli Kościołów niemieckich z 1990 r. podkreśla, że eksplantacja ani nie obraża „godności zmarłych", ani nie narusza ich spokoju. W dokumencie tym można przeczytać, że obowiązkiem zespołów transplantacyjnych jest przywrócenie ciału po pobraniu godnego wyglądu, zaś obowiązkiem najbliższych jest jego godny pochówek. Tradycja hebrajska i muzułmańska wciąż sprzeciwiają się jednak zarówno sekcji zwłok, jak i procesowi pobierania organów w celu przeszczepienia, zob. H. Storoniak, *Wyzwania etyczne transplantologii w świetle różnych perspektyw religijnych,* Transplantologia z 28.01.2024 r.[dostęp: 01.08.2025 r.].

[1433] dawca.pl [dostęp: 01.08.2025 r.].

W pierwszej kolejności, dla porządku wywodu, należy przypomnieć, że zgodnie z art. 5 ustawy z 1 lipca 2005 roku o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, pobrania komórek, tkanek lub narządów ze zwłok ludzkich w celu ich przeszczepienia lub pobrania komórek lub tkanek w celu ich zastosowania u ludzi można dokonać, jeżeli osoba zmarła nie wyraziła za życia sprzeciwu[1434]. Przewidziany w owym artykule sprzeciw - do którego aktualność zachowują uwagi poczynione w rozdziale czwartym - na pobranie po śmierci komórek, tkanek lub narządów ze zwłok w celu ich przeszczepienia lub pobrania komórek lub tkanek w celu ich zastosowania u ludzi jest przejawem opozycji wobec dopuszczonej przez porządek prawny (a więc, jak zauważa się w doktrynie, legalnej z mocy ustawy[1435]) procedury medycznej. Istota sprzeciwu na gruncie u.p.k.t.n. oznacza przy tym - nieco inaczej niż w kontekście udzielania świadczeń zdrowotnych - wyrażoną *pro futuro* wolę pacjenta do zachowania, także po śmierci, integralności swojego ciała, co, jak zauważa D. Tykwińska-Rutkowska, jest możliwe jedynie w przypadku uznania legalnych z mocy ustawy czynności pobrania za bezprawne (nielegalne)[1436]. Taka konstrukcja według niektórych głosów doktryny implikuje uznanie, że pobranie komórek, tkanek lub narządów ze zwłok ludzkich jest objęte istnieniem domniemanej zgody dawcy[1437]. Rację wydaje się mieć natomiast J. Haberko, która wskazuje, iż sprzeciw jest, co prawda, przeciwieństwem zgody, ale jego istoty również należy upatrywać w akcie woli, mimo że brak jest przepisów, które nakładają w tym zakresie na podmioty lecznicze obowiązek informacyjny[1438] wobec potencjalnego dawcy, w jakimkolwiek zakresie, a to zarówno zdolności do wyrażenia sprzeciwu, jak i jego skutków[1439].

Rozwiązanie przyjęte w komentowanej ustawie jest wyrazem akceptacji przez ustawodawcę tzw. modelu *opting-out*, który polega na wprowadzeniu ustawowego

---

[1434] Dz.U.2023.1185.

[1435] D. Tykwińska-Rutkowska, *Ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Komentarz*, Warszawa 2025, wyd. 1, art. 5, LEX/el.

[1436] *Ibidem.*

[1437] A. Gałęska-Śliwka, *Transplantacja ex mortuo* [w:] PiM, nr 1/2-2013 (50/51 vol. 15), s. 76; I. Nagalska, *Zastosowanie konstrukcji zgody domniemanej na pobranie komórek, tkanek i narządów ex mortuo w celu leczniczym - zasada ogólna polskiego ustawodawstwa transplantacyjnego*, PiM 2016, nr 4, s. 114; M. Boratyńska, E. M. Guzik-Makaruk, *Pobranie ex mortuo* [w:] *SPM, Tom II. Część 2. Regulacja prawna czynności medycznych,* red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, Warszawa 2019, LEX/el.

[1438] Zob. J. Haberko, *Prywatność pacjenta a sprzeciw na pobranie* komórek, tkanek *lub* narządów *post mortem*, PiP 2014, nr 3, s. 58-69.

[1439] J. Haberko [w:] I. Uhrynowska-Tyszkiewicz, J. Haberko, *Ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Komentarz*, Warszawa 2014, art. 5, LEX/el.

ograniczenia zasady poszanowania woli osoby co do sposobu postępowania z jej ciałem po śmierci[1440]. W modelu tym pobranie *ex mortuo* komórek, tkanek lub narządów w celu wymienionym w komentowanym przepisie nie jest uzależnione od udzielenia zgody przez dawcę, a wystarcza niewyrażenie sprzeciwu. Ograniczenie sprowadza się do uwzględnienia woli zmarłego (tu sprzeciwu wobec możliwości pobrania) jedynie w przypadku wyraźnego ujawnienia jej za życia w sposób określony w u.p.k.t.n.[1441], co może spotkać się z zarzutem zbyt daleko idącej ingerencji w autonomię jednostki. Słusznie wskazuje się jednak, że przyjęte rozwiązanie z jednej strony pozwala chronić autonomię jednostki w zakresie dysponowania własnym ciałem po śmierci, z drugiej stanowi szansę dla ratowania życia chorych[1442]. Trafnie twierdzi się zatem, że przyjęta konstrukcja nie narusza istoty prawa do samostanowienia człowieka o swoim życiu i zdrowiu[1443]. Zdaje więc również komentowany przepis test zgodności z zasadą godności człowieka.

Krytycznie należy natomiast ocenić pod tym względem opozycyjny wobec zastosowanego w komentowanej ustawie system *opting-in*, który uzależnia pobranie od wyraźnej zgody dawcy, przy - w zależności od modelu - jednoczesnej[1444] bądź alternatywnej zgodzie osób bliskich, a także częstą praktykę kierowania się wolą rodziny zmarłego w sytuacji istnienia modelu *opting-out*. Trafnie zauważa bowiem I. Nagalska, że *„intencją ustawodawcy była całkowita realizacja ostatniej woli zmarłego w przedmiocie rozporządzenia ciałem - w postaci utrzymania w mocy oświadczenia pro futuro złożonego za życia”*[1445]. W konsekwencji kwestia ta została skutecznie wyłączona spod kompetencji decyzyjnych rodziny zmarłego lub osób mu

---

[1440] J. Haberko [w:] I. Uhrynowska-Tyszkiewicz, J. Haberko, *Ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Komentarz*, Warszawa 2014, art. 5, LEX/el.; D. Tykwińska -Rutkowska, *Ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Komentarz*, Warszawa 2025, art. 5, LEX/el.

[1441] Dz.U.2023.1185.

[1442] M. Nesterowicz, K. Śliwka, *Pobieranie ze zwłok komórek, tkanek i narządów do celów naukowych - problem prawny i medyczny,* PiM 2009, nr 4, s. 7.

[1443] J. Haberko [w:] I. Uhrynowska-Tyszkiewicz, J. Haberko, *Ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Komentarz*, Warszawa 2014, art. 5, LEX/el.; D. Tykwińska -Rutkowska, *Ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Komentarz*, Warszawa 2025, art. 5, LEX/el.

[1444] M.in.: w Wielkiej Brytanii i Danii, gdzie wymagana jest nadto także zgoda rodziny zmarłego, Grecji, Norwegii, Szwecji, Szwajcarii i USA. por. M. Nowacka [w:] *Bioetyka*, red. J. Różyńska, W. Chańska, Warszawa 2013, s. 223.

[1445] I. Nagalska, *Zastosowanie konstrukcji zgody domniemanej na pobranie komórek, tkanek i narządów ex mortuo w celu leczniczym - zasada ogólna polskiego ustawodawstwa transplantacyjnego*, PiM 2016, nr 4, s. 114.

bliskich, którzy, przypomnijmy, nie dysponują zwłokami, a więc nie przysługuje im również prawo do rozporządzania poszczególnymi częściami ciała zmarłego.

Jednocześnie w świetle powyższych uwag należy za M. Romańczuk-Grącką poddać w wątpliwość zdanie A. Złotka, który twierdzi, że działanie lekarza polegające na pobraniu organu ze zwłok ludzkich w celu ich transplantacji mimo sprzeciwu dawcy nie wypełnia znamion art. 262 k.k.[1446] Rację ma bowiem M. Romańczuk-Grącka, która przypomina, iż dobrem chronionym jest tutaj cześć, szacunek i spokój należny zmarłym, nie zaś, jak przekonuje A. Złotek system wartości i przekonań moralnych dawcy[1447]. Nieposzanowanie woli zmarłego w tym zakresie w istocie stanowić będzie więc realizację znamion przestępstwa stypizowanego w art. 262 k.k.

Poszanowanie godności zmarłej jednostki chroni również zakaz komercjalizacji organów, wyrażony w szeregu aktów prawa. Przykładowo, art. 21 Konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w dziedzinie zastosowania biologii i medycyny, potocznie nazywanej Konwencją Bioetyczną, stanowi, że *„ciało ludzkie i jego części nie mogą, same w sobie, stanowić źródła zysku”*[1448]. Również w prawodawstwie Unii Europejskiej opracowano szereg dokumentów podkreślających niekomercyjny charakter donacji w celu transplantacji, dopuszczając jedynie rekompensatę związaną ze zwrotem wydatków oraz zadośćuczynieniem za niewygody związane z pobraniem tkanek i komórek[1449]. Podobny zakaz ustanowił polski ustawodawca w art. 3 u.p.k.t.n.[1450], wskazując, że za pobrane od dawcy komórki,

[1446] A. Złotek, *Odpowiedzialność karna lekarza transplantologa*, Cz.PKiNP 2010, nr 1, s. 5.
[1447] M. Romańczuk-Grącka, *Badania naukowe…, op. cit.*, s. 558.
[1448] Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej wobec Zastosowań Biologii i Medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie. Przyjęta przez Komitet Ministrów w dniu 19 listopada 1996 roku.
https://www.coe.int/t/dg3/healthbioethic/texts_and_documents/ETS164Polish.pdf [dostęp: 01.08.25 r.]
[1449] Dyrektywa 2004/23/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie ustalenia norm jakości i bezpiecznego oddawania, pobierania, testowania, przetwarzania, konserwowania, przechowywania i dystrybucji tkanek i komórek ludzkich (Dz. Urz. UE L 102 z 07.04.2004, str. 48, Dz. Urz. UE L 188 z 18.07.2009, str. 14 i Dz. Urz. UE L 7 z 13.01.2015, str. 5/2) - Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 15, t. 8, str. 291); Dyrektywa Komisji (UE) 2015/565 z dnia 8 kwietnia 2015 r. zmieniającej dyrektywę 2006/86/WE w odniesieniu do niektórych wymagań technicznych dotyczących kodowania tkanek i komórek ludzkich (Dz. Urz. UE L 93 z 09.04.2015, str. 43); Dyrektywa Komisji (UE) 2015/566 z dnia 8 kwietnia 2015 r. w sprawie wykonania dyrektywy 2004/23/WE w odniesieniu do procedur weryfikacji równorzędnych norm jakości i bezpieczeństwa przywożonych tkanek i komórek (Dz. Urz. UE L 93 z 09.04.2015, str. 56).
[1450] Dz.U.2023.1185.

tkanki lub narządy nie można żądać ani przyjmować zapłaty, bądź innej korzyści majątkowej lub osobistej[1451].

Polski ustawodawca potwierdził zatem stanowisko przeciwne odpłatnemu zbywaniu i przyjmowaniu narządów do przeszczepów, czego wyrazem jest również art. 44 ust. 1 u.p.k.t.n.[1452], który penalizuje nabywanie lub zbywanie cudzej komórki, tkanki lub narządu w celu uzyskania korzyści majątkowej lub osobistej, pośredniczenie w ich nabyciu lub zbyciu, bądź branie udziału w przeszczepianiu lub udostępnianiu pozyskanych wbrew przepisom ustawy komórek, tkanek lub narządów, pochodzących od żywego dawcy lub ze zwłok ludzkich, oraz art. 43 u.p.k.t.n.[1453], który penalizuje rozpowszechnianie ogłoszeń o odpłatnym zbyciu, nabyciu lub o pośredniczeniu w odpłatnym zbyciu lub nabyciu komórki, tkanki lub narządu w celu ich przeszczepienia. Penalizowane jest również prowadzenie, bez wymaganego pozwolenia, działalności przewidzianej przepisami ustawy dla banku tkanek i komórek (art. 45 u.p.k.t.n.)[1454], pobranie, bez wymaganego pozwolenia, komórki, tkanki lub narządu w celu ich przeszczepienia albo ich przeszczepienie (art. 46 u.p.k.t.n.)[1455], wywożenie ich z terytorium RP lub wwożenie na jej terytorium, bez wymaganej zgody (art. 46a u.p.k.t.n.)[1456], niezgłaszanie wbrew przepisom ustawy, potencjalnych biorców narządów, szpiku lub komórek krwiotwórczych krwi obwodowej lub krwi pępowinowej na listę, albo dokonanych przeszczepień komórek, tkanek i narządów do rejestru przeszczepień, albo pozyskanych potencjalnych dawców szpiku i komórek krwiotwórczych krwi obwodowej do rejestru szpiku i krwi pępowinowej (art. 46b u.p.k.t.n.)[1457]. Wśród dóbr chronionych owymi przepisami, poza godnością, E. Guzik-Makaruk wskazuje również dalsze dobra, takie jak: poczucie pietyzmu, poszanowanie dla zwłok ludzkich, cielesną integralność dawcy i ochronę autonomii przed „samokorupcją"[1458]. Słusznie podkreśla bowiem wspomniana autorka, że „*przyrodzona i niezbywalna godność*

[1451] Warto zauważyć, że zakaz komercjalizacji obowiązuje na całym świecie, poza Iranem, gdzie wynagrodzenie wypłaca państwo.
[1452] Dz.U. z 2005 r. Nr 169, poz. 1411.
[1453] Dz.U. z 2005 r. Nr 169, poz. 1411.
[1454] *Ibidem*
[1455] *Ibidem.*
[1456] *Ibidem.*
[1457] *Ibidem.*
[1458] E. Guzik-Makaruk, *Transplantacja organów, tkanek i komórek w ujęciu prawnym i kryminologicznym,* Białystok 2008, s. 193.

człowieka nie da się pogodzić z możliwością traktowania człowieka jako „magazynu części zapasowych" dla innych"[1459].

Co ciekawe, poza zakresem kryminalizacji znalazły się natomiast takie zachowania, jak zbywanie własnych organów, pośredniczenie w handlu organami bez osiągnięcia korzyści majątkowej oraz nabywanie organów, ale nie dla osiągnięcia korzyści majątkowej. W kontekście uczynionej osią niniejszej pracy godności ludzkiej nie one będą jednak głównym przedmiotem uwagi, tym bardziej, że niniejszy podrozdział ma za zadanie zasygnalizować jedynie te problemy, które najsilniej korelują z owym pojęciem godności. Wydaje się, że o wiele istotniejsze jest poświęcenie miejsca na omówienie postulatów dekryminalizacji rozpowszechniania ogłoszeń o nabyciu lub zbyciu komórek, tkanek i narządów oraz zniesienia karalności zbywania lub nabywania dla siebie lub osób najbliższych cudzych komórek, tkanek i narządów[1460]. O. Sitarz przekonuje, że realizacja tychże postulatów byłoby zgodne z prawem każdego człowieka do samostanowienia[1461], podczas gdy w chwili obecnej ustawodawca, wbrew woli człowieka, a dla ratowania jego godności czyni z niego ofiarę przestępstwa (np. z art. 189a k.k.)[1462] lub sprawcę (np. z art. 43 u.p.p.p.)[1463], przekraczając tym samym granicę rozsądnej kryminalizacji i godząc w zasadę proporcjonalności, nadmiernie ograniczając wolność zarówno potencjalnych dawców, jak i biorców[1464]. W kontekście godności przywoływana autorka zauważa, że we wskazanych przypadkach wchodzi ona w kolizję z prawem do życia ewentualnego biorcy. Jeśli jednak do zagadnień transplantacyjnych podejdzie się z poszanowaniem prawa człowieka do samostanowienia, to okaże się, że interesy dawcy i biorcy nie stoją w sprzeczności[1465].

Tego typu postulat uwolnienia rynku organów, jako swoistego rodzaju antidotum na brak potrzebnych transplantatów, większość autorów kategorycznie odrzuca, wskazując, że *„regulowany" rynek organami, jaki powstałby na kanwie wprowadzenia tego postulatu, stanowi zagrożenie zarówno dla dawców, jak*

[1459] *Ibidem*, s. 307. Zob. również E. M. Guzik-Makaruk, *Zagrożenie handlem organami ludzkimi w świetle badania opinii społecznej w Polsce w 2008 r.* [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2021, s. 767, gdzie autorka sygnalizuje wagę tego aspektu w świetle tzw. ciemnej liczby przestępstw.

[1460] O. Sitarz, *Polskie prawo karne wobec problemów etycznych związanych z transplantacją*, Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej 2019, nr 1, s. 62.

[1461] *Ibidem.*

[1462] Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553.

[1463] Dz.U.2023.1185.

[1464] O. Sitarz, *Polskie prawo karne wobec problemów etycznych…, op. cit.*, s. 62.

[1465] *Ibidem.*

i biorców”[1466]. To zagrożenie rozpatrywane jest jednak każdokrotnie z perspektywy ochrony integralności procesu transplantacji oraz zdrowia pacjentów. Wydaje się więc wskazanie - przy jednoczesnym zanegowaniu stanowiska O. Sitarz - że ziszczenie się postulowanego przez nią scenariusza byłoby zagrożeniem również dla ludzkiej godności. Nawet w pełni aprobując transplantację organów i dołączając do grona świadomych dawców - a tak jest w przypadku autorki niniejszej dysertacji - nie możemy bowiem stracić z pola widzenia tego, że jedyną podstawą transplantacji powinny być zachowania altruistyczne[1467], jedynym podejściem do organów zaś - traktowanie ich jako elementu ludzkiego ciała, któremu należny jest jednaki szacunek. Tymczasem, ziszczenie się postulatu O. Sitarz w sposób nieodwracalny prowadziłoby do zaniku takich postaw i całkowitego uprzedmiotowienia organów pojmowanych li wyłącznie w kategoriach potencjalnego źródła zysku, niezależnie od jego formy[1468].

Nie sposób również nie zauważyć, że pośród zasad postępowania medycznego, które bezpośrednio rzutują na postępowanie transplantacyjne[1469] wymienia się również zasadę sprawiedliwości, nakazującą jednakowe traktowanie wszystkich pacjentów. Oznacza ona powinność zachowania równego dostępu do organów nadających się do przeszczepu dla każdego oczekującego. O. Sitarz nie precyzuje co prawda, komu miałyby być odsprzedawane takie organy - czy powołanym do transplantacji placówkom, czy też samym oczekującym. W obu przypadkach jej postulat jest jednak całkowicie nie do pogodzenia z ową zasadą i dziwi tym bardziej, że wspomniana autorka próbuje uzasadnić swoje stanowisko słowami: *„Trudno mi pogodzić się z paternalistyczną wizją prawa karnego, które dla ratowania ludzkiej godności nie pozwala człowiekowi w sytuacjach kryzysowych na podejmowanie działań nieprzynoszących szkody drugiemu”*[1470]. Trudno jest bowiem pojmować w kategoriach

[1466] E. Guzik-Makaruk, *Transplantacja organów…, op. cit.*, s. 174.

[1467] K. Kowal, *Między altruizmem a egoizmem. Społeczno-kulturowe uwarunkowania przeszczepów rodzinnych*, Toruń 2011, s. 94.

[1468] A. Monaco proponuje system nagród za oddanie narządu do przeszczepu, co według niego pozwoliłoby uniknąć klasycznej handlowej transakcji (łącznie z targowaniem się o cenę), zob. A. Monaco, *Rewards for organ donation: the time has come*, „Kidney International” 2006/6, s. 956.

[1469] 1) Zasada nieuszkodzenia (zakaz wyrządzania krzywdy), 2) Zasada dobroczynienia (maksymalizacji korzyści dla pacjenta), 3) Zasada nienaruszalności (całkowity zakaz okaleczenia), 4) Zasada szacunku dla autonomii pacjenta (zakaz przymuszania chorego do poddawania się terapii, oddania organów), 5) Zasada sprawiedliwości, zob. M. Nowacka, *Etyka transplantacji* [w:] J. Różańska, W. Chańska (red.), *Bioetyka*, Warszawa 2013, s. 232.

[1470] O. Sitarz, *Polskie prawo karne wobec problemów etycznych…, op. cit.*, s. 61.

„nieprzynoszenia szkody drugiemu" propozycji prowadzącej do sytuacji, w której można wykupić organ, a dzięki temu siebie od śmierci, omijając w ten sposób kolejkę oczekujących, których na taki zabieg, a przez to na przeżycie, po prostu nie stać.

Aktualny zakres kryminalizacji wprowadzony Ustawą Transplantacyjną należy zatem uznać za prawidłowo realizujący prawnokarną ochronę godności człowieka. Warto bowiem przypomnieć, iż ta jest dla wszystkich równa, czyniąc każde życie jednakowo wartościowym, ale i - w przywoływanym kontekście - wartym przeżycia. Propozycja komercjalizacji pobierania organów i tkanek do przeszczepu oznaczałaby zaś nieuniknione uprzedmiotowienie ludzkiego ciała, zaś praktyki, na które by dozwalała, każdokrotnie ujmowałyby owej godności.

5.1.2.11. Współczesne praktyki funeralne

Jako że uwagi tej części niniejszego rozdziału rozpoczęto postulatem B. Sygita i M. Romańczuk-Grąckiej, by nieustannie przewartościowywać problematykę statusu zwłok ludzkich[1471], ostatnim zagadnieniem wartym omówienia w przywoływanym kontekście i silnie wpisującym się w ów postulat wydają się współczesne praktyki funeralne. Aktualne przeobrażenia kulturowe prowadzą bowiem do powstawania coraz to nowych form postępowania z ciałem zmarłego, bądź uwieczniania zmarłych, które nie doczekały się uregulowania, a przeto mogą spotykać się z obawą o konsekwencje ich stosowania, również w kontekście narażenia się na odpowiedzialność karną za znieważenie zwłok.

Wśród nowych form uwieczniania zmarłych należy wymienić w szczególności proces przetwarzania zwłok w diamenty, z których powstaje tzw. nekrobiżuteria, pozwalająca na pozostanie w bliskości z ukochaną zmarłą osobą[1472], tworzenie sztucznych raf koralowych powstałych z usypanych prochów po kremacji[1473], czy

[1471] B. Sygit, M. Romańczuk-Grącka, *Kryminalizacja zachowań…, op. cit.,* s. 12.

[1472] Z jednych zwłok można stworzyć kilkanaście sztuk diamentów, zależnie od ich wielkości. Technologia amerykańskiej firmy *Life Gem* jest dość droga, w związku z czym cena takiego diamentu znacznie przewyższa cenę diamentu naturalnego. Część prochów powstałych z kremacji oddawana jest rodzinie, a z części wyrabia się diament. Diamenty mogą być w różnych kolorach, a każdy z nich posiada zaświadczenie o wadze, wymiarach, kolorze jasności i symetrii. Reklama głosi, że szczątki stają się niezniszczalne, wieczne, przenośne i piękne. Oferując zindywidualizowane podejście do upamiętniania bliskich, swoje produkty firma nazywa „ponadczasowym hołdem życia" i „pomnikiem życia". lifegem-uk.com/ [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1473] Stworzona przez firmę *Great Burial Reef* sztuczna rafa, gdzie składa się prochy zmarłej osoby, powstała we współpracy z biologami i ekologami, którzy zajmują się przywracaniem życia w oceanie. *Great Burial*

wytwarzanie nekroceramiki, farb malarskich, grafitu do ołówków[1474], bądź barwników do wykonywania tatuaży, zawierających w swym składzie prochy pokremacyjne. Jeśli zaś chodzi o współczesne praktyki funeralne, nie sposób nie wspomnieć o idei recyklingu w stosunku do martwego ciała, realizowanej m.in. przez propagowaną również w Polsce nową formę pogrzebu „Promession"[1475], czy proces akwamacji[1476], o którym zrobiło się głośno przy okazji pogrzebu arcybiskupa Desmonda Tutu. Wśród mniej nagłośnionych sposobów „ekoprzyjaznego" pochówku znajdziemy także biodegradowalne urny, w których na ludzkich prochach uprawia się drzewa[1477], a nawet biodegradowalny garnitur[1478]. Inne, bardziej spektakularne propozycje to wysłanie szczątków na orbitę lub rozrzucenie ich przy użyciu sztucznych ogni[1479].

Podejmując próbę jednoznacznego zakwalifikowania powyższych praktyk jako spełniających, bądź niespełniających znamion przestępstwa, należy ponownie przyznać rację B. Sygitowi i M. Romańczuk-Grąckiej, którzy wskazują, iż w tego typu wypadkach istotna jest wola zmarłego wyrażona przed śmiercią, a nie kontekst

---

Reef kieruje swoje usługi do tych, którzy kochają wodę i dbają o środowisko. Pięć takich raf istnieje już u wybrzeży Hawajów. Zob. A. Rodowicz, *Projekt ostateczny,* Gazeta Wyborcza z 16.11.2008 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[1474] Projekt Marel van Tellingen, córki, wnuczki i prawnuczki właścicieli zakładu pogrzebowego. Na ołówkach wygrawerowane jest imię zmarłego. Zob. A. Rodowicz, *Projekt ostateczny,* Gazeta Wyborcza z 16.11.2008 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[1475] Metoda ta sprowadza się do szybkiego przekształcania ludzkich zwłok w bogaty w składniki pokarmowe dla roślin humus, czyli, innymi słowy, kompostowania martwego ciała. W praktyce polega ona na poddaniu zwłok procesowi liofilizacji (pozbawienie wody). Następnie sproszkowane zwłoki (postać granulatu) przy użyciu ultradźwięków umieszcza się w biodegradowalnej trumnie, np. ze skrobi kukurydzianej, którą zakopuje się niezbyt głęboko, ok. 20 cm pod ziemią, aby tlen miał do niej dostęp, sadząc jednocześnie w tym miejscu rośliny ozdobne. Zob. A. Rodowicz, *Projekt ostateczny,* Gazeta Wyborcza z 16.11.2008 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[1476] W tym procesie pochówku zamiast płomieni wykorzystuje się wodę z alkaliami o mocnym zasadowym odczynie, w której zanurza się ciało człowieka, a następnie podgrzewa do temperatury 150 st. C. Taki roztwór rozpuszcza ludzkie tkanki w ciągu 3-4 godzin. Według przedstawicieli brytyjskiej firmy *Resomation* akwamacja wiąże się z około 35% mniejszą emisją gazów cieplarnianych niż tradycyjna kremacja płomieniowa. Dodatkowo nie powoduje emisji rtęci do powietrza z wypełnień amalgamatowych. Opatentowana w 1888 r. jako sposób przetwarzania zwłok zwierzęcych w kontekście pochówku ludzi jest jednak legalna tylko w niektórych krajach. Jest też zakazana przez religie zabraniające kremacji, czyli judaizm i islam. Zob. A. Rodowicz, *Projekt ostateczny,* Gazeta Wyborcza z 16.11.2008 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[1477] Firma *Bios Incube* sprzedała na całym świecie już ponad 60 tys. specjalnie zaprojektowanych w tym celu donic. Zob. A. Rodowicz, *Projekt ostateczny,* Gazeta Wyborcza z 16.11.2008 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[1478] Tzw. *The Infinity Burial Suit*. Garnitur wykonany z grzybów, który ułatwia rozkład ciała i jednocześnie usuwa z niego toksyny, zamieniając człowieka w ekologiczny kompost. Zob. A. Rodowicz, *Projekt ostateczny,* Gazeta Wyborcza z 16.11.2008 r. [dostęp: 27.08.2025 r.].

[1479] Projekt firmy o znamiennej nazwie *Celebrate Life* [Celebruj życie - przyp. aut.].

kulturowy[1480]. W ostatnich latach można bowiem zaobserwować silny wzrost zainteresowania różnymi formami indywidualizacji śmierci[1481], w tym wypadku już nie w zakresie sposobu, czy momentu odejścia, które zostały omówione w rozdziale czwartym, ale formy ostatniej drogi, czy upamiętnienia. B. Kamiński pisze wręcz o *„chęci wyprodukowania spektaklu własnego pogrzebu, którego przyszły zmarły chce być reżyserem, scenografem, scenarzystą, i w którym będzie grał główną rolę”*[1482]. I tak oto przyszły zmarły może zażyczyć sobie chociażby trumny w niemal dowolnym kształcie[1483].

Z perspektywy bliskich zmarłego - wszak mówi się, że pogrzeby nie są dla zmarłych, a dla ich bliskich - interesujące wydają się natomiast e-cmentarze[1484]. Choć u niektórych budzą one takie same negatywne emocje, jak e-spowiedź, liczba wirtualnych kwater wciąż wzrasta[1485]. Część osób postrzega je bowiem jako nowoczesny sposób upamiętniania zmarłych lub propozycję dla tych, którzy nie mogą odwiedzić realnego grobu ze względu na odległość czy czas. Nadto, dla młodego pokolenia, dla którego wirtualna rzeczywistość zajmuje prawie tyle samo miejsca, co realna, e-cmentarze mogą spełniać te same funkcje, co tradycyjne miejsca pochówku.

Z prawnokarnego punktu widzenia rodzą one jednak pytanie o możliwą kwalifikację wirtualnych zachowań wymierzonych w „pochowanych” w ten sposób zmarłych. O ile e-cmentarze proponują wyłącznie tradycyjne nagrobki, użytkownicy mają pełną dowolność w wyborze zdjęć zmarłych (zamiast jednego zdjęcia

---

[1480] B. Sygit, M. Romańczuk-Grącka, *Kryminalizacja zachowań…, op. cit.,* s. 25; A. Breczko, *Wybrane problemy biojustanatologii - spór o zakres autonomii woli człowieka w dysponowaniu ciałem po śmierci* [w:] *Księga życia i twórczości. Tom III. Biojurysprudencja. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Romanowi A. Tokarczykowi*, red. Z. Władek, J. Stelmasiak, W. Gołza, K. Kukuryk, Lublin 2013, s. 165 i n.

[1481] I. Ziemiński, *Metafizyka śmierci*, Kraków 2010, s. 73-74; Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, s. 106; A. Ostrowska, *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*, Warszawa 2005, s. 223.

[1482] B. Kamiński, *Śmierć skonsumowana - rozważania socjologiczne o rozwijającym się rynku funeralnym* [w:] *Problemy współczesnej tanatologii*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2011, s. 69.

[1483] Na stronie internetowej brytyjskiej firmy oferującej kolorowe trumny znajdziemy kilkadziesiąt wzorów pogrupowanych w kategorie odpowiadające zainteresowaniom, pasjom, doświadczeniom życiowym zmarłych vintagecoffins.com [dostęp: 01.08.2025 r.]; colorfulcoffins.com [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1484] Na tego typu stronach internetowych można upamiętnić zmarłą osobę, tworząc jej wirtualny grobowiec. Miejsce na e-cmentarzu do 100KB kosztuje 20 zł, grób VIP 300 zł. Na nagrobek można zamówić kwiaty (żywe w cenie 9 zł za 30 dni lub sztuczne w cenie 50 zł), czy znicze. Odwiedzający mogą wykupić świeczkę albo zostawić komentarz. Odwiedzając e-cmentarz możemy również wybrać porę dnia oraz pogodę słoneczną lub deszczową. virtualgrave.eu/ [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1485] A. Rodowicz, *Projekt ostateczny*, Gazeta Wyborcza z 16.11.2008 r. [dostęp: 01.08.2025 r.]; e-cmentarz.pl [dostęp: 01.08.2025 r.].

nagrobnego mogą załączyć całą galerię), a także treści tekstu, który pojawi się na nagrobku, bądź we wspomnieniu o zmarłym. W efekcie pośród wielu pięknych wpisów[1486] nietrudno o słowa, które, gdyby umieścić je na prawdziwym nagrobku, spowodowałyby odpowiedzialność karną. Wirtualny nagrobek z całą pewnością nie jest jednak miejscem spoczynku w rozumieniu art. 262 k.k., w związku z czym nie może być mowy o ziszczeniu się przestępstwa znieważenia zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego. Internetowy wpis nasuwa raczej skojarzenie z przestępstwem znieważenia, bądź zniesławienia popełnionego za pomocą środków masowego komunikowania. W tym miejscu powraca celowo pozostawione w rozdziale trzecim jako otwarte pytanie, czy można znieważyć bądź zniesławić zmarłego?

5.2. Prawnokarna ochrona czci osób zmarłych, czyli czy można znieważyć bądź zniesławić zmarłego?

5.2.1. Uwagi wstępne

Próbę odpowiedzi na powyższe pytanie należy poprzedzić poczynioną również na wstępie niniejszego rozdziału uwagą, iż osoba zmarła jest kategorią prawną oddzielną zarówno od człowieka żyjącego, jak i zwłok ludzkich. Dyskurs dotyczący jej ontologicznej definicji wydaje się jednak wciąż pozostawać jedynie w sferze filozofii[1487]. Rację wydaje się mieć zatem M. Najman, wskazując na potrzebę

[1486] virtualgrave.eu/catacombs/lodging/2119 [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1487] Za najpełniejszą koncepcję osoby zmarłej należy uznać zaproponowaną przez D. Sperlinga. Jak konstatuje, „podmiot ludzki" to podmiot utrzymujący wszystkie ludzkie interesy należący do osoby, do której należą. Jest to byt, którego istnienie jest określone w czasie, jest nieograniczone czasowo oraz ma charakter logiczny i niematerialny. Autor trafnie zaznacza, że człowiek może istnieć fizycznie (jako zbiór komórek) albo niematerialnie, jako osoba, człowiek, czyli jako pojęcie abstrakcyjne. Twierdzi on, że główny problem postrzegania osób zmarłych to myślenie ukierunkowane na postrzeganie ich jako osoby żyjące istniejące w jakiś inny sposób. Jak konstatuje, problemy wynikają z błędnego przekonania, że pojęcie osobowości jest jedyną możliwą koncepcją, która mogłaby i powinna mieć zastosowanie do człowieka, i nawet jeśli mogą istnieć inne formy lub koncepcje, dzięki którym można określić człowieka jako żyjący, to „śmierć" osoby bezwarunkowo powoduje śmierć innych możliwych cech tej osoby. Jak sam autor wskazuje, jego koncepcja „podmiotu ludzkiego" jest jednak jedynie wytworem logiczno-językowym służącym uzasadnieniu ochrony praw zmarłych, zob. D. Sperling, *Posthumous Interests. Legal and Ethical Perspectives*, New York: Cambridge University Press 2008, s. 35-38. Por. T. Nagel, *Mortal Questions*, New York: Cambridge University Press 1979, s. 6; J. Montgomery, *Godność ludzka w momencie śmierci i narodzin* [w:] *Godność człowieka jako kategoria prawna*, red. K. Complak, Wrocław: Centrum Handlu i Poligrafii 2001, s. 65-75.

uregulowania statusu prawnego osoby zmarłej w prawie osobowym[1488]. Aktualny brak definicji legalnej mnoży bowiem wątpliwości praktycznie w każdej gałęzi prawa, w której możemy sobie wyobrazić bytność zmarłego, a więc również i w prawie karnym.

O ile bowiem nie budzi wątpliwości, iż przestępstwa znieważenia i zniesławienia, szczegółowo omówione w rozdziale trzecim, są występkami powszechnymi, z całą pewnością może je rodzić ich podmiot bierny. Co do zasady przyjmuje się, iż może być nim wyłącznie osoba żyjąca[1489], choć należy odnotować, że w dziejach polskiego ustawodawstwa i w tym względzie istniały wyjątki. Przykładem może być chociażby art. 2 ustawy z 7 kwietnia 1938 r., według którego *„ten, kto uwłacza Imieniu Józefa Piłsudskiego podlega karze więzienia do lat 5”*[1490]. Tym samym wspomniana ustawa wprowadzała inną, niż wynikającą z art. 168 k.k. z 1932 r., ochronę zmarłego, jednak odnoszącą się tylko do Józefa Piłsudskiego[1491].

Inna sytuacja będzie miała natomiast miejsce, gdy za pomocą znieważenia, czy zniesławienia osoby zmarłej, sprawca zmierza równocześnie do znieważenia bądź zniesławienia osoby żyjącej, najbliższej zmarłemu[1492]. W przypadku znieważenia przyjmuje się wówczas, że mamy do czynienia z konstrukcją tzw. zniewagi pośredniej, w której sprawca znieważa pamięć zmarłego w bezpośrednim zamiarze znieważenia osoby żyjącej, która staje się pokrzywdzonym, wykonującym własne prawo, nie zaś prawo osoby zmarłej[1493]. W przypadku zniesławienia można natomiast mówić, w zależności od treści zniesławiającego zarzutu, albo o zniesławieniu osoby żyjącej albo o naruszeniu pamięci osoby zmarłej stanowiącej przedmiot jej kultu należącego do dóbr osobistych osób żyjących.

Warto w tym miejscu wspomnieć sprawę S. Michalskiego oskarżonego o zniesławienie W. Feldmana poprzez pomówienie go, na kartach Encyklopedii Ultima Thule, o to, że podczas I. wojny światowej *stanął na usługach Niemiec,*

[1488] M. Najman, *Czym (a może kim?) jest osoba zmarła i o konieczności prawnego uregulowania statusu prawnego osób zmarłych - propozycja regulacji de lege ferenda*, Roczniki Nauk Prawnych Tom XXX, numer 3, 2020, s. 12.

[1489] M. Surkont, *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982, s. 70.

[1490] Dz.U. 1938, nr 25, poz. 219.

[1491] A. Kiełbiński, *Przestępstwa przeciw zmarłym*, ‚Głos Sądownictwa, lipiec-sierpień 1938, s. 540-541.

[1492] L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego z 1932 roku*, Kraków 1936, s. 538.

[1493] Zob. wyrok SN z dnia 1 stycznia 1931 r., II 1 K 794/31, OSN(K) 1931/12/436, wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1938 r., 3K 2211/37, OSP 1939/51, wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1948 r., KR 270/47, OSN(K) 1948, nr 3, poz. 75.

wydając broszury polityczne oraz czasopismo, Polnische Blätter[1494]. W zachowanej mowie końcowej S. Michalskiego, który podjął samodzielną obronę przed sądem, oskarżony przekonywał Sąd Okręgowy w Krakowie, że sporny ustęp został napisany na podstawie pism zmarłego i miał wyłącznie na celu podanie czytelnikom obiektywnej prawdy, nie zaś jego obrażenie, bądź uwłaczanie jego pamięci. Kwestionując interpretację, zgodnie z którą użyte sformułowanie miałoby sugerować, że zmarły był niemieckim agentem, podkreślał jednocześnie, że w obrębie znaczenia, jakie rzeczywiście nadał swoim słowom, został przeprowadzony dowód prawdy rozgłoszonego zarzutu oraz przekonywał, że owe rozgłoszenie służyło obronie społecznie uzasadnionego interesu. Sam fakt, iż S. Michalski stanął przed sądem wynikał jednak z uznania, iż zniesławiająca wypowiedź miała godzić nie tylko w zmarłego, ale również i jego bliskich.

5.2.2. Perspektywa francuska

Powyższe wzorowane było, jak się zdaje, m.in. na pozakodeksowej regulacji francuskiej zawartej w art. 34 ustawy z dnia 29 lipca 1881 r. o wolności prasy[1495], a wskazującej, iż poprzedzające przepisy (art. 31-33) stosuje się do zniesławienia lub zniewagi skierowanej przeciwko pamięci zmarłych tylko wtedy, gdy autorzy zniesławienia lub zniewagi zamierzali zaszkodzić czci lub reputacji żyjących spadkobierców, małżonków lub zapisobierców uniwersalnych. Innymi słowy, ataki na pamięć osoby zmarłej mogą być karane tylko wtedy, gdy ich rzeczywistym zamiarem było zniesławienie jej spadkobierców. Wymaga się przy tym, aby byli oni wyraźnie określeni i identyfikowalni[1496]. Wymóg ten znalazł zastosowanie również m.in. w sprawach o naruszenie prywatności, która także ma charakter osobisty i wygasa z chwilą śmierci osoby, której to prawo przysługuje, czyniąc spadkobierców zmarłego uprawnionymi do podejmowania działań wyłącznie wtedy, gdy ujawnione

[1494] S. Michalski, *Obrona S. Michalskiego, redaktora Encyklopedji Ultima Thule, oskarżonego o zniesławienie śp. W. Feldmana, wygłoszona dn. 3. IX. 1930 r. w Sądzie Okręgowym w Krakowie*, Warszawa 1930.

[1495] *Loi du 29 juillet 1881 sur la liberté de la presse*.

[1496] I tak, wyrokiem z dnia 6 czerwca 2002 r. Sąd Apelacyjny w Paryżu oddalił powództwo wniesione przez bliskich krewnych zmarłego, którzy nie byli adresatami spornych uwag, uzasadniając to tym, że „tylko osoba będąca celem zamachu na cześć może skutecznie wnieść sprawę do właściwego sądu: żaden z krewnych, nawet bliskich, nie może powoływać się na solidarność rodzinną", *CA Paris, 6 juin 2002, Consorts Chamy c/ Le Parisien Libéré, Légipresse n° 195-I,* s. 126.

informacje stanowią wyraźne naruszenie ich własnej prywatności, wyrządzając im przy tym krzywdę osobistą[1497]. W omawianym przypadku jednak znacząco osłabia regulację francuską. Sprostanie mu jest bowiem w rzeczywistości niezwykle trudne, a przez to niewiele spraw zainicjowanych przez spadkobierców zmarłego kończy się ich sukcesem, co, jak się zdaje, jedynie wzmaga przeniesienie dochodzenia dalszych roszczeń na drogę cywilną[1498].

5.2.3. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka

Co warte podkreślenia, niepowodzenia francuskie podzielają jednak również i inni[1499] i to nie tylko w perspektywie krajowej. Analiza orzecznictwa Europejskiego

[1497] *Voir par ex. TGI Nanterre, 5 nov. 2001, Chambron c/ Hachette, Légipresse n° 188*, s. 13.

[1498] I tak, w postanowieniu z dnia 10 października 2002 r. druga izba cywilna sądu kasacyjnego oddaliła skargę wdowy i spadkobierców lekarza przeciwko stowarzyszeniu, które opublikowało artykuł opisujący zmarłego jako „antysemitę", czy „homofoba", na tej podstawie, że chociaż jego córka „jest wymieniona w ostatnim akapicie artykułu dotyczącego działalności członków rodziny, to poświęcone jej uwagi ograniczają się do wymienienia jej funkcji w urzędzie Ministra Solidarności Międzypokoleniowej, a następnie w Funduszu Działań Społecznych; że uwagi te nie odzwierciedlają zatem żadnej szczególnej chęci zaszkodzenia tej osobie; że pozostali członkowie rodziny są określani jedynie jako założyciele stowarzyszenia przyjaciół lekarza; że artykuł nie zawiera żadnej wzmianki mogącej odzwierciedlać chęć zaszkodzenia dzieciom lub wdowie po lekarzu, która była jedyną osobą, do której skierowane były opisy uznane przez powodów za zniesławiające". *Cass. 2e civ., 10 octobre 2002, B. c/ M., Jurisdata n° 2002 -015760.* Podobnie, powództwo syna i wdowy po zmarłym pisarzu przeciwko stronie internetowej, która informowała o pozwie, jaki wnieśli przeciwko dziennikowi, który przedstawił zmarłego jako „notorycznego faszystę", zostało oddalone ze względu na brak ataku na cześć spadkobierców. „Sama wzmianka o pozwie wniesionym przeciwko nim nie jest charakterystyczna dla chęci zaszkodzenia reputacji konsorcjów poprzez publikację wypowiedzi naruszających osobowość ich ojca lub męża." (*TGI Paris, 10 janvier 2000, Pierre-Guillaume de R. et Jacqueline B., veuve de Dominique de R. c/ L'association Perpendiculaire et autres)* Sankcjonowano jednak, przykładowo, oskarżenie osoby zmarłej dokonane w celu zdyskredytowania twórczości i myśli jej syna (*TGI Paris, 3 Jule 1996, Légipresse n° 142- 1, s. 67*) lub komentarze przypisujące zmarłemu fakt, że za życia korzystał z nieuzyskanych dyplomów i odznaczeń, a także zarzucające wdowie po nim, że przekształciła stowarzyszenie stworzone przez zmarłego w „biznes", przy czym inkryminowane komentarze zostały wygłoszone w celu podważenia honoru i osobistej reputacji zmarłego (*Cour d'appel Paris, 11e ch. correctionnelle, 1er juillet 1999, Juris-Data n° 1999-024925, confirmé par Cass., ch. crim., 27 juin 2000, pourvoi n° 99-85.306*).

[1499] Z perspektywy polskiej warto przytoczyć chociażby sprawę o naruszenie dóbr osobistych z powództwa żony i córki Ryszarda Kapuścińskiego przeciwko Arturowi Domosławskiemu, autorowi książki *Kapuściński non-fiction.* Sąd Okręgowy w Warszawie uznał wyłącznie jeden zarzut dotyczący naruszenia dóbr osobistych żony zmarłego w obszarze kultu pamięci po zmarłym mężu. Sąd oddalił natomiast pozew córki pisarza. W uzasadnieniu wskazano, że nie naruszono dóbr powódki, bo książka nie zawierała nieprawdy na jej temat. Odnosząc się do relacji córka-ojciec, sędzia podkreśliła, że autor opisał je w sposób „stonowany i delikatny", a w biografii dopuszczalne są hipotezy oparte na zebranych materiałach i wypowiedziach świadków. Dodała, że powódka chciałaby, by obraz ojca w książce odpowiadał jej oczekiwaniom, ale zadaniem autora jest jak najwierniejsze oddanie tego, co wynika z materiałów. Informacje z książki o życiu intymnym ojca nie stanowią zaś dla powódki - jako córki,

Trybunału Praw Człowieka, przywoływanego już w rozdziale pierwszym, ukazuje bowiem, że i tutaj żaden z wnioskodawców nie odniósł sukcesu w dochodzeniu swoich roszczeń. O ile bowiem Trybunał uznał, że odpowiednie postępowanie ze zmarłymi z szacunku dla uczuć krewnych zmarłego, wchodzi w zakres art. 8 Konwencji, przez co umawiające się państwa mają pozytywny obowiązek ochrony praw bliskich zmarłego w przypadku ataku na jego reputację[1500], w żadnym z orzeczeń nie zakwestionował proporcjonalności obowiązujących przepisów krajowych. W większości orzeczeń Trybunał podzielał bowiem utrwalony w wielu regulacjach krajowych, w tym przywołanej już regulacji francuskiej, pogląd, zgodnie z którym zniesławiająca publikacja winna mieć bezpośredni wpływ na prawa żyjących członków rodziny wynikające z art. 8 Konwencji, przy czym okoliczność ta powinna być oczywista dla zwykłego czytelnika[1501]. Dopiero w późniejszych orzeczeniach dało się zauważyć pewną zmianę, która legła u podstaw tych wątpliwości będących udziałem ustawodawców krajowych. W wyrokach, jakie zapadły w sprawach *Madaus przeciwko Niemcom*[1502] oraz *Genner przeciwko Austrii*[1503] Trybunał stwierdził bowiem, że prawo do czci i dobrego imienia jest prawem osobistym, nierozerwalnym z osobą, której przynależą, zaś w wyroku w sprawie *Dzhugashvili przeciwko Rosji* dodał nadto, że jest ono niezbywalne w przypadku śmierci osoby fizycznej[1504], a więc nie może być kontynuowane przez bliskich zmarłego, jak to wynikało z przyjęcia koncepcji ochrony wyłącznie tychże bliskich. Niejasnym pozostało więc to, czy Konwencja chroni dobre imię zmarłego, czy też jedynie prawa żyjących krewnych.

Okazją do wyjaśnienia tejże kwestii była sprawa *MAC TV przeciwko Słowacji*[1505]. Dotyczyła ona bowiem jedynie zarzutów ataku na godność oraz dobre imię osoby zmarłej i nie obejmowała zarzutów naruszenia praw członków rodziny wynikających z art. 8 Konwencji. Sprawa dotyczyła programu telewizyjnego wyemitowanego 12 kwietnia 2010 r., dwa dni po tragicznej śmierci ówczesnego

---

w przeciwieństwie do wdowy - przeszkody w kultywowaniu dobrej o nim pamięci. Zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 9 sierpnia 2012 r., I ACa 1013/11, niepubl.

[1500] M. Nowicki, *Hadri-Vionnet przeciwko Szwajcarii - wyrok ETPCz z dnia 14 lutego 2008 r., skarga nr 55525/00,* [w:] M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2008*, Warszawa 2009, s. 164.

[1501] Wyrok ETPCz w sprawie *Putistin przeciwko Ukrainie*, skarga nr 16882/03.

[1502] Wyrok ETPCz w sprawie *Madaus przeciwko Niemcom*, skarga nr 44164/14.

[1503] Wyrok ETPCz w sprawie *Genner przeciwko Austrii*, skarga nr 55495/08.6

[1504] Wyrok ETPCz w sprawie *Dzhugashvili przeciwko Rosji, skarga* nr 41123/10.

[1505] Wyrok ETPCz w sprawie *MAC TV S.R.O. przeciwko Słowacji,* skarga nr 13466/12.

Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Program zawierał segment, który krytycznie omawiał poglądy polityczne zmarłego Prezydenta. W dniu 14 września 2010 r. słowacka Rada Radiofonii i Telewizji nałożyła na skarżącą telewizję grzywnę w wysokości 5.000 euro za naruszenie obowiązku poszanowania godności zmarłego Prezydenta. Rada skupiła się na dwóch zdaniach segmentu: *„Przykro mi, ale nie współczuję Polakom. Ja im zazdroszczę”*, które tak według Rady, jak i później według m.in. słowackiego Trybunału Konstytucyjnego przekazywały pozytywne nastawienie do śmierci Prezydenta. Europejski Trybunał Praw Człowieka przyjął, że decyzja Rady stanowiła ingerencję przewidzianą przez prawo, a mianowicie ustawę o radiofonii i telewizji oraz retransmisji. Odnotował przy tym, iż *„Rada Radiofonii i Telewizji wszczęła postępowanie administracyjne przeciwko skarżącej spółce z urzędu. Nie działała ona na wniosek bliskich zmarłego Prezydenta ani na żądanie obywateli lub władz polskich, aby dobra osobiste Lecha Kaczyńskiego w tym zakresie były chronione. Rada Radiofonii i Telewizji z własnej inicjatywy zastosowała ustawę o radiofonii i telewizji w celu ochrony godności zmarłego Prezydenta”*[1506]. Tym samym zaaprobowano ochronę godności zmarłego, nie wspominając przy tym ani słowem o jego bliskich.

Trzy lata później, orzekając w sprawie *Putistin przeciwko Ukrainie*[1507], Trybunał powrócił jednak do wcześniejszych poglądów, ponownie ograniczając możliwość dochodzenia roszczeń z tytułu zniesławienia zmarłego. W przywołanej sprawie, zdaniem Skarżącego, miało dojść do zniesławienia jego ojca, który był piłkarzem *Dynamo Kijów* i brał udział w tzw. *Meczu Śmierci*[1508]. W 2001 r. jedna z gazet opublikowała artykuł sugerujący, że niektórzy zawodnicy wspomnianej drużyny współpracowali z Gestapo. Skarżący, uznawszy, że wpis zniesławił również jego zmarłego ojca, odwołał się do ETPCz, zarzucając, że naruszył on jego prawo do życia prywatnego i rodzinnego, o którym mowa w art. 8. Trybunał oddalił jednak jego skargę, przyjmując, że ojciec skarżącego nie został zidentyfikowany w artykule, a jego imię nie było czytelne na zdjęciu plakatu, który został opublikowany wraz z artykułem, w konsekwencji czego prawa skarżącego miały zostać naruszone

[1506] Wyrok ETPCz w sprawie *MAC TV S.R.O. przeciwko Słowacji, skarga* nr 13466/12.

[1507] Wyrok ETPCz w sprawie *Putistin przeciwko Ukrainie*, skarga nr 16882/03.

[1508] Mecz podczas II. Wojny Światowej pomiędzy drużyną złożoną z zawodników *Dynamo Kijów* i *Lokomotiv Kijów* a drużyną niemieckiej Luftwaffe, znaną jako *Flakelf*. Rosjanie mieli wygrać mecz, ale wkrótce dowiedzieć się, że było to pyrrusowe zwycięstwo - w jego konsekwencji miało dojść do egzekucji niektórych graczy. [przyp. aut.]

„marginalnie i tylko w sposób pośredni". Nadto, Trybunał uznał, że ukraińskie sądy zachowały właściwą równowagę między prawem skarżącego do poszanowania jego życia prywatnego a prawem gazety i dziennikarza do wolności wypowiedzi.

Pomimo pewnego braku konsekwencji Trybunał zdawał się więc zmierzać w swoich orzeczeniach do ograniczenia spraw z tytułu zniesławienia zmarłych wyłącznie do takich, które bezpośrednio wpłynęły na prawa żyjących członków rodziny, określone w art. 8 Konwencji. Jak zauważyła bowiem w międzyczasie Komisja Wenecka, „*interes osoby związany z jej reputacją po śmierci nie ma wystarczającej wagi normatywnej, która mogłaby uzasadniać przypisanie mu statusu prawa człowieka do uznania prawa do wniesienia pozwu o zniesławienie*"[1509].

5.2.4. Perspektywa niemiecka

Problem ten dostrzegł m.in. niemiecki ustawodawca, który penalizuje znieważenie nie samej osoby zmarłej, a pamięci o niej. § 189 niemieckiego Kodeksu karnego początkowo stanowił, iż *„Kto pamięć osoby zmarłej znieważa przez to, że wiedząc, iż tak nie jest, przytacza lub rozgłasza fakt nieprawdziwy, który by mógł wzbudzić ku tej osobie, gdyby żyła, pogardę lub poniżyć ją w opinii publicznej, ulegnie karze pozbawienia wolności do sześciu miesięcy. Przy okolicznościach łagodzących można orzec grzywnę do dziewięciuset marek. Ściganie nastąpi tylko na wniosek rodziców, dzieci lub małżonka osoby zmarłej".* Aktualne brzmienie § 189 StGB jest nieco bardziej lakoniczne, stanowiąc jedynie, iż *„Kto znieważa pamięć o osobie zmarłej, podlega karze pozbawienia wolności nieprzekraczającej dwóch lat albo karze pieniężnej"*[1510]. Analiza komentarzy zezwala jednak na konstatację, iż pierwotne rozumienie czynności sprawczej nie straciło na aktualności. Zmianie uległa jedynie sankcja karna - górna granica kary izolacyjnej, niegdyś wynosząca 6 miesięcy, została podwyższona do lat dwóch.

Zgodnie z § 194 (2) typizowane przestępstwo ma charakter wnioskowy, a prawo do złożenia takowego przysługuje osobom bliskim wymienionym w § 77 (2)[1511].

[1509] European Commission For Democracy Through Law (Venice Commission), *Draft Amicus Curiae Brief For The Constitutional Court Of Georgia On The Question Of The Defamation Of The Deceased*, Strasbourg, 28 November 2014, Opinion no. 786/2014.

[1510] Strafgesetzbuch, gesetze-im-internet.de/stgb/ [dostęp: 01.08.2025 r.].

[1511] K. Lackner, *Strafgesetzbuch mit Erläuterungen*, *14. Neubearbeitete Auflage*, München 1981, s. 726 -727.

Są to małżonek, partner cywilny i dzieci w przypadkach określonych w ustawie. Jeżeli osoba poszkodowana nie pozostawiła małżonka, partnera cywilnego, ani dzieci lub jeżeli zmarli oni przed upływem terminu do złożenia wniosku, prawo do złożenia wniosku przechodzi na rodziców, a jeżeli oni również zmarli przed upływem terminu do złożenia wniosku - na rodzeństwo i wnuki. Jeżeli krewny bierze udział w przestępstwie lub gdy jego związek ustał, jest on wyłączony z przeniesienia prawa do złożenia wniosku. Uprawnienie to nie mija nawet, jeśli ściganie jest sprzeczne z deklarowaną wolą osoby pokrzywdzonej. Jeżeli osoba uprawniona do złożenia wniosku jest ubezwłasnowolniona lub ma ograniczoną zdolność do czynności prawnych, wniosek może złożyć przedstawiciel ustawowy w sprawach osobistych oraz osoba sprawująca opiekę nad osobą uprawnioną do złożenia wniosku. Jeżeli kilka osób jest uprawnionych, każda z nich może złożyć wniosek niezależnie.

Jak zauważają R. Maurach, F.C. Schroeder oraz M. Maiwald, *„spór o zdolność zmarłego do bycia nosicielem czci leży u podstaw różnych poglądów na temat dobra prawnego chronionego przez ten przepis”*[1512]. W niemieckiej doktrynie można więc spotkać poglądy przyznające zmarłym zdolność do bycia nosicielem czci i przyjmujące zniewagę na gruncie § 189 jako rzeczywistą zniewagę osoby zmarłej bądź interpretujące § 189 jako kontynuację ochrony osoby po śmierci, zwłaszcza w odniesieniu do informacji o zmarłym[1513]. Zgodnie jednak z przeważającym poglądem zmarły nie posiada zdolności do bycia nosicielem czci[1514], a tym samym „*§ 189 nie stanowi przepisów o znieważeniu zmarłego sensu stricto, ale raczej należy go pojmować jako ochronę pamięci o zmarłym”*[1515]. W konsekwencji przyjmuje się, że przepis ten chroni poczucie pietyzmu bliskich zmarłego (*Pietätsgefühl*)[1516], choć zdaniem R. Mauracha, F.C. Schroedera oraz M. Maiwalda i to *„budzi wątpliwości, ponieważ ochrona uczuć*

[1512] R. Maurach, F.C. Schroeder, M. Maiwald, *Strafrecht Besonderer Teil, Teilband 1: Straftaten gegen Persönlichkeit- und Vermögenswerte, 10. Auflage*, Heidelberg 2009, s. 286.

[1513] Zob. R. Maurach, F.C. Schroeder, M. Maiwald, *op. cit.,* s. 286 i przywołane tam poglądy H.J. Rudoplhiego i K. Rogalla (*SK-StGB - Systematischer Kommentar zum Strafgesetzbuch, 9. Auflage*, Köln 2019.

[1514] T. Lenckner [w:] A. Schönke, H. Schröder (red.), *Strafgesetzbuch, Kommentar, 25. Auflage*, München 1997, s. 1404; M. Heghmanns, *Strafrecht Besonderer Teil, Strafrecht für alle Semester - Grund- und Examenswissen kritisch vertieft, 2. Auflage,* Berlin 2021, s. 302; R. Maurach, F.C. Schroeder, M. Maiwald, *op. cit.,* s. 286.

[1515] R. Maurach, F.C. Schroeder, M. Maiwald, *op. cit.,* s. 286.

[1516] K. Lackner, *op. cit.,* s. 720; M. Heghmanns, *Strafrecht Besonderer Teil, Strafrecht für alle Semester - Grund- und Examenswissen kritisch vertieft, 2. Auflage,* Berlin 2021, s. 302; R. Zaczyk [w:] U. Kindhäuser, U. Neumann, H.U. Paeffgen, *Strafgesetzbuch, Band 2, 2. Auflage*, Baden-Baden 2005, s. 3382.

nie należy do zadań prawa karnego, przynajmniej nie bezpośrednio, i nie jest już dziś zasadniczo uznawana"[1517]. Jak zauważa więc R. Zaczyk, *„dopóki więc nie ma osoby bliskiej zmarłemu, która czułaby się dotknięta, § 189 nie będzie miał zastosowania, poza przypadkami, gdy naruszenie ma znaczenie obiektywne (np. znieważenie symboli podczas pogrzebu, przejęcie przedmiotów osobistych)"*[1518]. Ten sam autor zaznacza jednak, że *„trudno uzasadnić, dlaczego dochodzenie naruszenia czci miałoby być przekazywane wyłącznie w ręce krewnych"*[1519].

Pojęcie „uwłaczania" interpretowane jest jako szczególnie rażąca[1520] ze względu na formę, treść lub motyw, postać obrazy pamięci, która może być popełniona przez znieważenie nieżyjącej osoby (§ 185 StGB), jej zniesławienie (§ 186 StGB), a także oszczerstwo (§ 187 StGB)[1521]. Jak zauważa R. Zaczyk, *zachowanie sprawcze może więc polegać zarówno na twierdzeniu o faktach, jak i na sądach wartościujących, przy czym chodzi o pogardliwą, znieważającą, oszczerczą lub oczerniającą treść, która w odbiorze opinii publicznej prowadzi do silnego obniżenia godności osoby zmarłej. W przeciwieństwie do §§ 186 i 187 pojęcie „znieważenia" (§ 189) obejmuje również czyny symboliczne i działania, np. profanację grobu, czy obraźliwe znaki i gesty"*[1522]. Jeśli zniesławienie następuje poprzez twierdzenie o stanie faktycznym, możliwy jest dowód prawdy[1523].

Zamiar sprawcy musi natomiast obejmować świadomość, iż osoba, którą znieważa, zmarła przed wystąpieniem zniewagi[1524], przy czym za zmarłego uznaje się również osobę, która została skutecznie uznana za zmarłą[1525]. Zniesławienie zmarłego może także jednocześnie stanowić zniewagę osoby bliskiej[1526].

[1517] R. Maurach, F.C. Schroeder, M. Maiwald, *op. cit.,* s. 287.
[1518] R. Zaczyk, *op. cit.,* s. 3382.
[1519] R. Zaczyk, *op. cit.,* s. 3382.
[1520] T. Lenckner, *op. cit.,* s. 1404; R. Maurach, F.C. Schroeder, M. Maiwald, *op. cit.,* s. 287; R. Zaczyk, *op. cit.,* s. 3383.
[1521] K. Lackner, *op. cit.,* s. 720*;* T. Lenckner, *op. cit.,* s. 1404; W. Joecks, *Strafgesetzbuch, Studienkommentar, 7. Auflage*, München 2007, s. 326.
[1522] R. Zaczyk, *op. cit.,* s. 3383.
[1523] K. Lackner, *op. cit.,* s. 720; W. Joecks, *op. cit.,* s. 327.
[1524] K. Lackner, *op. cit.,* s. 720*;* T. Lenckner, *op. cit.,* s. 1404*,* W. Joecks, *op. cit.,* s. 326.
[1525] K. Lackner, *op. cit.,* s. 720*;* T. Lenckner, *op. cit.,* s. 1404*,* W. Joecks, *op. cit.,* s. 326.
[1526] K. Lackner, *op. cit.,* s. 720.

Co szczególnie interesujące, wyróżnia się także tzw. zniewagę zbiorową[1527], co zostało potwierdzone w sprawach odnoszących się do negacji Holokaustu[1528], na przykład podczas wydarzeń, w trakcie których propagowano Raport Leuchtera[1529] lub Raport Rudolfa[1530]. Przyjęto wówczas, że poza negacjonizmem popełnione zostało również przestępstwo znieważenia pamięci zmarłych. Za sporną uznaje się kwestię wyłączenia bezprawności naruszenia „uczucia pietyzmu" z powołaniem się na obronę uprawnionych interesów, o której stanowi § 193 StGB. Zaznacza się jednak, że przepis ten uchyla bezprawność zniesławienia osoby zmarłej dokonanego w ramach opracowania naukowego[1531].

Najważniejszym historycznie procesem o ochronę osób nieżyjących przed uwłaczaniem pamięci o nich, o którym wspomina W. Kulesza[1532], stało się postępowanie karne przeprowadzone w 1952 r. przed sądem w Braunschweig. Na ławie oskarżonych zasiadł wówczas dowódca berlińskiego batalionu wartowniczego O. Remer, który w swoich wypowiedziach wielokrotnie uwłaczał uczestnikom przeprowadzonego w 1944 r. zamachu na Hitlera, nazywając ich „zdrajcami stanu", czy „opłacanymi z zagranicy zdrajcami kraju"[1533]. Określenia te prokurator

---

[1527] K. Lackner, *op. cit.,* s. 720; R. Maurach, F.C. Schroeder, M. Maiwald, *op. cit.,* s. 287; R. Zaczyk, *op. cit.,* s. 3383.

[1528] K. Lackner, *op. cit.,* s. 720.

[1529] Potoczna nazwa publikacji Freda A. Leuchtera: The Leuchter Report: An Engineering Report on the Alleged Execution Chambers at Auschwitz, Birkenau, and Majdanek Poland wydanej 1988, w Kanadzie. Na zlecenie obrony oskarżonego w Kanadzie o propagowanie negacjonizmu Ernsta Zündela Leuchter przeprowadził na własną rękę (bez zezwolenia i nadzoru) badania śladów w ruinach komór gazowych na terenie kilku hitlerowskich obozów zagłady. Stwierdzone przez chemiczną ekspertyzę w USA ślady Cyklonu B Leuchter określił jako nikłe i zinterpretował jako ślady dezynfekcji pomieszczeń. W konkluzji podważył fakt istnienia w obozach hitlerowskich komór gazowych służących do zabijania ludzi. W 1994 r. Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie przeprowadził ponownie badania ladów pestycydu w ścianach komór gazowych byłych obozów koncentracyjnych Auschwitz i Birkenau. Opublikowane wyniki badań całkowicie wykluczają tezy raportu Leuchtera. Zob. F. Piper*: Negacjoniści - Raport Leuchtera, auschwitz.org* [dostęp: 27.07.25 r.]; J. Markiewicz, W. Gubała, J. Łabędź. *A Study of the Cyanide Compounds Content In The Walls Of The Gas Chambers in the Former Auschwitz and Birkenau Concentration Camps*, Z Zagadnień Nauk Sądowych, Kraków 1994, s. 17-27.

[1530] Nazwa pracy Germara Rudolfa - *Gutachten über die Bildung und Nachweisbarkeit von Cyanidverbindungen in den Gaskammern von Auschwitz* - w której stwierdził, że, pobrane przez niego na terenie byłego obozu KL Auschwitz, próbki zawierają niewielkie stężenie osadu Cyklonu B, które zinterpretował jako wykluczające możliwość istnienia tam komór gazowych, w których możliwe byłoby prowadzenie masowej zagłady. Na pracę powołała się m.in. obrona oskarżonego w Düsseldorfie Otto Ernsta Remera. Zob. Krytyka publikacji Rudolfa na stronie The Holocaust History Project, holocaust-history.org [dostęp: 27.07.25 r.].

[1531] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10, op. cit.*, s. 1148 i przywołana tam literatura.

[1532] *Ibidem.*

[1533] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10, op. cit.*, s. 1149.

F. Bauer zakwalifikował jako stanowiące zniesławienie i znieważenie spiskowców, przy czym, jak wskazuje W. Kulesza, chodziło przede wszystkim o ich jurystyczną rehabilitację[1534]. Oskarżenie przedstawiło opinie szeregu rzeczoznawców, którzy przekonywali sąd, że Hitler, jako zdrajca dobra ogółu, nie był zdatny do popełnienia na nim zdrady stanu, a spiskowcy działający z zamiarem ratowania Niemiec nie dopuścili się zdrady kraju. Mimo to, Remer nie został skazany za ich zniesławienie, a za zniewagę (§ 185 StGB). Sąd uznał bowiem, że Remer wyrażał swoją opinię, która niweczyła przyjęcie zniesławienia, jednakże przybrała ona formę na tyle obraźliwą, że była odbierana jako znieważająca. Wymierzonej mu kary trzech miesięcy pozbawienia wolności jednak nie wykonał, zbiegnąwszy w odpowiednim momencie za granicę[1535].

Przytoczona regulacja zdaje się być najtrafniejszą odpowiedzią na postawione na wstępie niniejszej części dysertacji pytania. Jednocześnie, nie sposób nie skonstatować, iż niemiecki ustawodawca dokonał prawie niemożliwego. Chroniąc godność zmarłych przedmiotem ochrony typizowanego przestępstwa uczynił pamięć o nich, tym samym niejako wskrzeszając pokrzywdzonych, których zabrakłoby w przypadku penalizacji zniewagi samych zmarłych. Aprobatę należy przy tym wyrazić również wobec ustalenia dość szerokiego kręgu osób uprawnionych do zainicjowania postępowania karnego, w tym uwzględnienia osób ze związków partnerskich, których pamięć o zmarłym może być niekiedy cenniejsza od tej żywionej przez osoby, które łączą ze zmarłym więzy krwi.

5.2.5. Postulat kryminalizacji zniesławienia zmarłego

Powołując się na regulację niemiecką, I. Zgoliński podnosi postulat rozszerzenia prawnokarnej ochrony czci i dobrego imienia na osoby zmarłe[1536]. W uzasadnieniu swojego stanowiska zauważa, że prawo do godności jest bytem niematerialnym i oderwanym od jednostki ludzkiej, w konsekwencji czego funkcjonuje społecznie

[1534] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10, op. cit.*, s. 1149.
[1535] *Ibidem.*
[1536] I. Zgoliński, *Zniesławienie w polskim prawie karnym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 2013, s. 295; por. podobnie P. Jóźwiak i P. Herbowski, *Zniesławienie osoby zmarłej z punktu widzenia teorii kryminalizacji* [w:] *Złota Księga Jubileuszowa prof. zw. dr hab. dr Honoris Causa Brunona Hołysta* pod red. B. Sygita, Łódź 2015, s. 595.

niezależnie od niej[1537]. Innymi słowy, osoba zmarła nie traci jej z chwilą śmierci. Co więcej, godność ta jest kultywowana przez inne osoby, co niekiedy nawet ją wzmacnia. Wspomniany autor odnotowuje również, iż zniesławienie ma charakter formalny, wyrażający się również w tym, że fizyczna obecność pokrzywdzonego w chwili czynu nie jest konieczna, a skoro tak, to jego zdaniem wypada przyjąć, że zniesławienie powinno rozciągać się także na osoby zmarłe[1538], przy czym prawo do ochrony czci nie przechodzi na bliskich zmarłego, lecz jego źródłem jest sam zmarły, gdyż to jego prawo[1539]. W ocenie I. Zgolińskiego tylko takie przyjęcie będzie zgodne z wykładnią celowościową, podczas gdy funkcjonujący w doktrynie pogląd, który przyznaje prawnokarną ochronę czci zmarłym jedynie wtedy, gdy czyn godzi równocześnie w cześć osoby żyjącej, czyni taką ochronę wyłącznie pośrednią i warunkową[1540], znacząco zubażając prawnokarną ochronę czci i dobrego imienia, podczas gdy są to wartości o charakterze najważniejszym, które otaczają człowieka w każdej dziedzinie życia[1541].

5.2.6. Postulat kryminalizacji zniesławienia zmarłego a teoria kryminalizacji

Ewentualne podzielenie poglądu I. Zgolińskiego należy jednak poprzedzić jego analizą z punktu widzenia teorii kryminalizacji[1542]. J. Kulesza wskazuje na pięć etapów takiego procesu. Jego zdaniem: „*pierwszym byłoby stwierdzenie w rzeczywistości społecznej zachowania odbieranego przez społeczeństwo jako niebezpieczne dla dóbr prawnych, czyli naruszającego je bądź narażającego w stopniu przekraczającym społecznie akceptowane granice. Drugi etap stanowiłby rozważenie kwestii konieczności reakcji prawnokarnej. Trzecim byłaby ocena przydatności ustanowionej normy sankcjonującej. Czwartym ocena proporcjonalności reakcji prawnokarnej. Piątym zaś możliwość ujęcia zakazu w sposób uwzględniający zasady prawa karnego, z zasadą nullum crimen sine lege na czele*”[1543].

[1537] I. Zgoliński, *Zniesławienie w polskim prawie karnym…, op. cit,* s. 295.
[1538] *Ibidem.*
[1539] *Ibidem*.
[1540] *Ibidem*.
[1541] Tak m.in. w wyroku SN z dnia 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNC 1989, nr 4, poz. 66; oraz wyroku SN z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, nr 4, poz. 77.
[1542] Jej przywołanie dopiero w tej części dysertacji uzasadnione jest tym, że jest to pierwszy z poddawanych analizie postulatów wprowadzenia zupełnie nowego przepisu.
[1543] J. Kulesza, *Zarys teorii kryminalizacji*, Prok. i Pr. 2014, nr 11-12, s. 92.

Warunkiem wstępnym przystąpienia do pierwszego etapu jest wskazanie źródeł stwierdzenia konieczności przeprowadzenia procesu kryminalizacji, do których J. Kulesza zalicza m.in. propozycje doktryny, powstałe podczas prac Komisji Kodyfikacyjnej, czy też formułowane m.in. przez organy wymiaru sprawiedliwości[1544]. Te głosy doktryny, które opowiadają się za postulatem *de lege ferenda* wprowadzenia prawnokarnej ochrony pamięci osoby zmarłej wydają się zbyt osamotnione, jednakże na potrzeby niniejszego opracowania zostaną uznane za wystarczające do przejścia do kolejnych etapów procesu kryminalizacji.

Na pierwszym z nich należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy zachowanie mające być poddane kryminalizacji cechuje się szkodliwością społeczną. Niezbędnymi elementami dokonywania takiej oceny są: określenie dobra prawnego ulegającego uszczerbkowi oraz stopnia zagrożenia bądź naruszenia dobra prawnego. Zdaniem J. Kuleszy, „*należy zatem określić, jakie dobro bądź dobra prawne są przynajmniej zagrożone zachowaniem poddawanym ocenie, czy są to dobra indywidualne, czy uszczerbku doznają również, bądź wyłącznie dobra zbiorowe. Ta wstępna ocena ma służyć przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, czy szkoda społeczna może być oceniana z punktu widzenia katalogu dóbr prawnych, co pozwoli na dalszym etapie procesu kryminalizacji odnieść zidentyfikowane dobro, bądź dobra prawne do katalogu praw i wolności określonych w Konstytucji”*[1545]. W tym kontekście w niniejszym rozdziale wskazano już szereg dóbr prawnych, które mogą zostać naruszone poprzez uchybienie godności osób zmarłych. Odnotowano również, że ich ochrona leży w interesie społecznym. Warto natomiast zastanowić się nad współczesnym odbiorem zachowań, które miałyby być kryminalizowane. O ile bowiem nie powinien budzić wątpliwości fakt, iż są to zachowania, które nie powinny mieć miejsca w zwróconym ku człowiekowi świecie i porządku prawnym, nie sposób nie zauważyć, że w ostatnim czasie optyka na nie ulega złagodzeniu. Nie oznacza to oczywiście, że stają się one społecznie akceptowalne, ale w sposób zauważalny tracą one swój dawny bluźnierczy wymiar, sam postulat rozszerzenie prawnokarnej ochrony czci i dobrego imienia zmarłych pojawia się zaś wyłącznie na kanwie głośniejszych spraw, będących najczęściej udziałem mało taktownych przekazów medialnych, na co dzień nie dochodząc do głosu.

[1544] J. Kulesza, *Zarys teorii kryminalizacji…, op. cit.*, s. 92-93.
[1545] *Ibidem*, s. 95.

Dalszy etap kryminalizacji rodzi także pytanie o odpowiednie proporcje między dobrami, których optyka, a dobrami, które ma w założeniu chronić[1546], tj. czy przez ustanowienie normy sankcjonującej możliwe będzie osiągnięcie wyartykułowanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji celów społecznych, tj. ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, środowiska, zdrowia, moralności publicznej lub wolności i praw innych osób[1547]. I tutaj dochodzimy do największej słabości przywołanej propozycji, jaką wydaje się być kwestia kolizji postulowanej ochrony czci zmarłych oraz badań natury historycznej.

Jak zauważa bowiem W. Kulesza, jednym z powodów, dla których dobre imię zmarłych, stanowiące element poczucia godności osób żyjących, nie doznaje ochrony prawnokarnej, jest wzgląd na badania natury historycznej i potrzebę ogłaszania ich wyników, które mogą spotkać się z krytyką, jednak nie z zarzutem popełnienia czynu zabronionego przeciwko czci nieżyjącej osoby[1548]. W trakcie prac nad projektem Kodeksu karnego z 1932 r. zwyciężył bowiem pogląd reprezentowany przez W. Makowskiego, według którego w toku badań historycznych nie można przemilczeć cech i postępków osób, nawet gdyby stawiały one zmarłego w niekorzystnym świetle[1549]. Słusznie konstatuje wobec tego W. Kulesza, że rozważenie postulatu rozszerzenia prawnokarnej ochrony czci i dobrego imienia na osoby zmarłe wymagałoby uprzedniego sprecyzowania szeregu kwestii, w tym tego, jakie sytuacje miałyby uchylać bezprawność nowo skryminalizowanych wypowiedzi o nieżyjących osobach oraz tego, czy karalne miałyby stać się wypowiedzi o nich ze względu na formy enuncjacji[1550].

W przywoływanej już w niniejszym rozdziale opinii sporządzonej dla Trybunału Konstytucyjnego Gruzji w sprawie zniesławienia zmarłego Komisja Wenecka wskazała, że zakres pozytywnego obowiązku państwa do ochrony dobrego imienia winien opierać się *„nie tylko na ocenie interesu reputacji, ale także możliwego wpływu nałożenia takiego pozytywnego obowiązku na wolność słowa”*[1551]. Ponieważ zarówno prawo do dobrego imienia, jak i wolność wypowiedzi nie mają charakteru

[1546] J. Kulesza, *Zarys teorii kryminalizacji…, op. cit.*, s. 103.
[1547] *Ibidem*, s. 105.
[1548] W. Kulesza [w:] *SPK, t. 10, op. cit.*, s. 1148 i przywołana tam literatura.
[1549] *Ibidem*.
[1550] *Ibidem*.
[1551] European Commission For Democracy Through Law (Venice Commission), *Draft Amicus Curiae Brief For The Constitutional Court Of Georgia On The Question Of The Defamation Of The Deceased*, Strasbourg, 28 November 2014, Opinion no. 786/2014.

absolutnego - nie są one również uporządkowane hierarchicznie - mają taką samą wartość. Kluczową kwestią powinno być zatem niedawanie *a priori* pierwszeństwa któremuś z tych praw i zapewnienie sprawiedliwej równowagi między nimi. Kwestia tego, który z tych dwóch uzasadnionych interesów przeważy nad drugim, będzie zależeć od kontekstu danej sprawy. W przypadku ich kolizji przyjmuje się jednak, że pierwszorzędne znaczenie winna mieć możliwość dokonania starannego rozróżnienia między ocenami wartościującymi a faktami. Te pierwsze korzystają bowiem ze szczególnej ochrony i co do zasady - poza m.in. takimi, które przybiorą formę znieważającą, czy nawołującą do nienawiści - korzystają z pełni dobrodziejstwa wolności słowa, podczas gdy te drugie, winny realizować wypracowane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zasady odpowiedzialnego dziennikarstwa, do których należy m.in. obrona prawdy. Trybunał wychodzi przy tym jednak z założenia, że obowiązek dziennikarza do weryfikacji faktów nie powinien być zbyt uciążliwy, a dziennikarze, którzy działali w dobrej wierze, profesjonalnie i zgodnie z etyką dziennikarską, powinni być zwolnieni z obowiązku udowodnienia prawdziwości swoich twierdzeń o faktach ponad wszelką wątpliwość. Tymczasem, w większości spraw wydaje się wręcz niemożliwe przeprowadzenie względem okoliczności dotyczących osoby zmarłej jednakiego dowodu prawdy, co w odniesieniu do osoby żyjącej. Najczęściej brak jest bowiem dokumentów, które w sposób jednoznaczny potwierdziłyby, bądź wykluczyły dane okoliczności, np. *volkslisty,* zaś potencjalni świadkowie, jak i sam zniesławiony nie żyją.

Przechodząc do ostatniego etapu kryminalizacji, nakładającego wymóg, ażeby zakaz karny odpowiadał zasadzie określoności przestępstwa, nie sposób nie zauważyć, ż, biorąc bowiem pod uwagę fakt, jak sporne jest w doktrynie rozumienie zniewagi, należałoby zastanowić się, czy postulowany przepis nie mnożyłby na tym polu jeszcze większych wątpliwości, czyniąc przepis nieostrym, a zatem stojącym w sprzeczności z pożądaną maksymalną syntetycznością przepisów i mnożącym trudności na etapie jego sądowej wykładni. Bo czym właściwie jest pamięć o zmarłym i czy dla każdego będzie ona taka sama? Wszak mówi się, że pamięć ludzka jest zawodna i wybiórcza, najczęściej chcąc zachować tylko dobre chwile, wypierając negatywne. Przede wszystkim jednak, jako funkcja ludzkiego umysłu, jest tak indywidualna, jak mózg danego człowieka i zależna od wielu czynników, m.in. wieku potencjalnego pokrzywdzonego. Czy to jednak oznacza, że, przykładowo, starszy krewny zmarłego będzie mniej pokrzywdzony działaniem weń wymierzonym

tylko dlatego, że nie pamięta już tak dobrze owego bliskiego, czy może wręcz przeciwnie - wszak spędził ze zmarłym zdecydowanie więcej czasu? Spodziewanie tego typu regulacja karna wiązałaby się przecież z nawiązką na rzecz pokrzywdzonego, a tę sędzia winien odpowiednio miarkować.

Powyższe wiedzie jednak do pewnej konstatacji, w świetle której celowo nie omówiono wcześniej - choć nakazywałaby to chronologia - drugiego etapu kryminalizacji, który implikuje m.in. zbadanie, czy inne gałęzie prawa, zwłaszcza prawo cywilne, nie zapewniają wystarczającej ochrony w przypadku stwierdzonego naruszenia lub narażenia dóbr prawnych na niebezpieczeństwo. Ważną zasadą kryminalizacji jest bowiem tzw. zasada subsydiarności prawa karnego, którą można wyrazić w postaci dyrektywy adresowanej do ustawodawcy, zakazującej interwencji ze strony prawa karnego, gdy inne rodzaje reakcji społecznej są wystarczające - w myśl tej zasady prawo karne powinno być traktowane jako *ultima ratio*[1552]. Należy zauważyć, że niska skuteczność dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia dobra osobistego w postaci kultu pamięci osób zmarłych winna skłonić do podjęcia tematu nie karnistów, a przedstawicieli nauk cywilnych. Bezprecedensowość wyroków takich, jak ten, który zapadł za zamieszczenie zdjęcia kobiet prowadzonych na rozstrzelanie w Palmirach przy artykule poświęconym prostytucji podczas okupacji[1553], przywołany na wstępie rozdziału drugiego niniejszej dysertacji, niezaprzeczalnie świadczy bowiem o ułomności obowiązujących rozwiązań. Nie jest jednak zadaniem prawa karnego dochodzić do głosu wszędzie tam, gdzie inne gałęzie prawa zawodzą. W świetle powyższego nie sposób również zaaprobować postulatu I. Zgolińskiego, by ewentualna ochrona na gruncie prawa karnego była ograniczona w czasie, np. na wzór art. 175 ust. 2 szwajcarskiego Kodeksu karnego, gdzie obowiązuje przez 30 lat od daty śmierci, by następnie ustąpić ochronie na gruncie prawa cywilnego[1554]. Ta druga może być bowiem z powodzeniem realizowania już od chwili śmierci jednostki, czas, jaki upłynął od tej chwili w żaden sposób nie uzasadnia potrzeby reakcji prawnokarnej.

[1552] J. Kulesza, *Zarys teorii kryminalizacji…*, *op. cit,*, s. 97.
[1553] M. Sewastianowicz, *Tożsamość narodowa to dobro osobiste*, prawo.pl z 11.11.2019 r.
[1554] Podaję za: I. Zgoliński, *Zniesławienie w polskim prawie karnym…, op. cit,* s. 296.

5.3. Przyszłość prawnokarnej ochrony godności osób zmarłych w realiach współczesności. Propozycje *de lege ferenda*

Podsumowując rozważania niniejszego rozdziału należy uznać, że udowodniono w nim, iż godność człowieka nie ustaje po jego śmierci, a przeradza się w szacunek i cześć należne zmarłemu, jego ciału i miejscu spoczynku, które również winny korzystać z ochrony prawnokarnej.

Analiza istniejących już rozwiązań prawnokarnych przemawia jednak za uznaniem, iż są one wystarczającymi narzędziami tejże ochrony, pozostałe kwestie winny zaś być rozstrzygane przez inne gałęzie prawa, w związku z czym ustawodawca powinien powstrzymać się z ich regulowaniem w ustawie karnej. W konsekwencji powyższego nie podzielono dostrzeżonego w doktrynie postulatu kryminalizacji naruszenia czci zmarłego.

Za zdające test zgodności przepisów z zasadą poszanowania godności jednostki uznano aktualne regulacje ustawy z dnia 1 lipca 2005 roku o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, które należycie respektują jej niezbywalność i nienaruszalność ze szczególnym uwzględnieniem jej niepodzielności oraz niestopniowalności. W konsekwencji odrzucono poddane krytyce postulaty O. Sitarz, które zmierzałyby do dopuszczenia rozwiązań zezwalających na podjęcie działań, które byłyby skierowane przeciwko godności człowieka, pozostając w oczywistej sprzeczności z przyjętym testem.

Jednocześnie dostrzeżono, że zwrócenie się ku personalistycznej koncepcji zwłok winno jednak skutkować redefiniowaniem granic zgody przyszłego zmarłego na niektóre praktyki, jakie po jego śmierci będą udziałem jego zwłok. O ile bowiem winno się utrwalić pogląd, zgodnie z którym nie można wyrazić takiej zgody na zachowanie wypełniające znamiona kanibalizmu, czy nekrofilii, które niewątpliwie są dla zwłok znieważające, tak zgoda na wymienione w niniejszej pracy praktyki funeralne, czy formy utrwalania zmarłych, powinna być w pełni dopuszczalna. Skoro bowiem w poprzednim rozdziale opowiedziano się za prawem do decydowania o momencie i formie swojego odejścia, to tym bardziej trudno byłoby zanegować prawo jednostki do decydowania o formie jej ostatniego pożegnania, czy symbolicznego pozostania wśród żywych.

Wnioski końcowe

Jak wykazano w niniejszej dysertacji, zasada poszanowania godności jednostki winna mieć rudymentarne znaczenie przy budowaniu norm prawnych, jak i dekodowaniu tych już istniejących. Uznanie, że dany przepis pozostaje z nią w sprzeczności winien zaś prowadzić do powstrzymania się od jego implementacji, zaś w przypadku normy już istniejącej do jej uchylenia.

Przez pryzmat powyższych wniosków - po rozstrzygnięciu kwestii terminologicznych oraz ukazaniu genezy zasady poszanowania godności jednostki oraz jej rozumienia w różnych porządkach krajowych, jak i dorobku sądów i trybunałów różnych szczebli (rozdział pierwszy) - dokonano oceny zgodności z tytułową zasadą poszanowania godności człowieka następujących przepisów Kodeksu karnego i Kodeksu wykroczeń: art. 133 k.k., art. 49 § 1 k.w., art. 216 k.k., art. 212-213 k.k., art. 119 k.k., art. 256 k.k., art. 257 k.k., art. 162 k.k., art. 150 k.k. i art. 262 k.k. Analizie poddano również regulacje ustawy z dnia 1 lipca 2005 roku o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. W ujęciu prawnoporównawczym uwagę poświęcono natomiast §189 niemieckiego Kodeksu karnego.

Kolejność przyjętej analizy podyktowana została chronologią ludzkiego życia, w konsekwencji czego najpierw omówiono przepisy, które stoją na straży czci i tożsamości społecznej osób żyjących, następnie te, które można odnieść do zagadnienia tzw. godności umierania, zaś na końcu te, które chronią cześć osób zmarłych. Uprzednio dokonano również analizy zależności pomiędzy godnością jednostki a godnością narodu, do którego owa jednostka przynależy.

Analiza przeprowadzona w rozdziale drugim, poświęconym godności narodu, prowadzi do wniosku, iż uwaga ustawodawcy winna być skoncentrowana na dobrach jednostki, nie zaś abstrakcyjnego bytu, jakim jest naród, którego ochrona jakkolwiek nie zwiększa ochrony jednostek, które do niego przynależą. W konsekwencji wykazano zasadność utrzymania art. 55 ustawy o IPN, przy jednoczesnym uchyleniu art. 133 k.k. i art. 49 § 1 k.w. O ile bowiem pierwsza z wymienionych regulacji chroni w istocie to, co stanowi komponent ludzkiej godności, tak pozostałe jawią się jako nieproporcjonalne, m.in. wobec możliwości skutecznej ochrony określonych dóbr przy użyciu instrumentów cywilnoprawnych.

Rozdział trzeci, poświęcony godności osób żyjących, ze szczególnym uwzględnieniem ich czci oraz tożsamości społecznej, stanowi wyraz sprzeciwu wobec aktualnie szeroko dyskutowanych postulatów całkowitej dekryminalizacji znieważenia i zniesławienia. Jednocześnie przychylono się do postulatu wprowadzenia klauzuli niekaralności w przypadku, gdy dysponent dobrem prawnym wyraził zgodę następczą albo nie wyraził woli korzystania ze środków ochrony prawnokarnej, zaś, dostrzegając niekonsekwencję ustawodawcy w tym zakresie, zaproponowano rozważenie uzupełnienia art. 217 § 2 k.k. o zniewagę jako formę odpowiedzi pokrzywdzonego bądź przyjęcie jednolitej zasady, że, aby w grę wchodziło odstąpienie od wymierzenia kary, replika pokrzywdzonego musi wypełniać te same znamiona przestępstwa, co czyn zabroniony stanowiący impuls do jej podjęcia.

Pozytywnie oceniono również komentowane postulaty poszerzenia katalogu przesłanek dyskryminacyjnych w art. 53 § 2a pkt 6 k.k., art. 119 § 1 k.k., art. 256 § 1 k.k. i art. 257 k.k. o kryterium orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, podkreślając, iż aktualne regulacje zezwalają na nieobjęte kryminalizacją naruszenia i przewidują dalece wybiórczą ochronę w tym zakresie.

W rozdziale czwartym, traktującym o tzw. godności umierania, podzielono pogląd, iż prawo do życia obejmuje również prawo do tzw. godnej śmierci. W tym kontekście analizie poddano praktyki tzw. końca życia w kontekście art. 162 k.k. oraz art. 150 k.k., które w świetle aktualnego uregulowania zaprzestania uporczywej terapii, czy eutanazji oceniono pozytywnie, jeśli chodzi o brzmienie przepisów. Dostrzeżono jednak, że wraz z ewentualną legalizacją eutanazji, w kontekście której podzielono aktualne rozwiązania ustaw belgijskiej i holenderskiej, uregulowania te również ulegną zmianie. Z możliwych w tym momencie zmian podzielono postulat *de lege ferenda* wprowadzenia do art. 151 k.k. § 2 o treści: *„W wyjątkowych wypadkach sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia”*, podkreślając, iż aktualny brak takiej regulacji, stanowiącej odwzorowanie aktualnego brzmienia art. 150 § 2, stanowi przejaw kolejnej niekonsekwencji ustawodawczej.

Rozdział piąty, poświęcony ochronie godności osób zmarłych, prowadzi do konstatacji, iż godność człowieka w istocie nie ustaje po jego śmierci, a przeradza się w szacunek i cześć należne zmarłemu, jego ciału i miejscu spoczynku, które również winny korzystać z ochrony prawnokarnej. Analiza istniejących już rozwiązań prawnokarnych zezwoliła jednak na uznanie, iż są one wystarczającymi narzędziami

tejże ochrony, pozostałe kwestie winny zaś być rozstrzygane przez inne gałęzie prawa. W konsekwencji powyższego nie podzielono dostrzeżonego w doktrynie postulatu kryminalizacji naruszenia czci zmarłego. Za zdające test zgodności przepisów z zasadą poszanowania godności jednostki uznano aktualne regulacje ustawy z dnia 1 lipca 2005 roku o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, które należycie respektują jej niezbywalność i nienaruszalność ze szczególnym uwzględnieniem jej niepodzielności oraz niestopniowalności. Jednocześnie dostrzeżono, że zwrócenie się ku personalistycznej koncepcji zwłok winno jednak skutkować redefiniowaniem granic zgody przyszłego zmarłego na niektóre praktyki, jakie po jego śmierci będą udziałem jego zwłok. O ile bowiem winno się utrwalić pogląd, zgodnie z którym nie można wyrazić takiej zgody na zachowanie wypełniające znamiona kanibalizmu, czy nekrofilii, które niewątpliwie są dla zwłok znieważające, tak zgoda na wymienione w niniejszej pracy praktyki funeralne, czy formy utrwalania zmarłych, powinna być w pełni dopuszczalna.

Bibliografia

Literatura

1. Alichniewicz A., *O działaniu i zaniechaniu* [w:] E. Jung-Palczewska (red.), *Księga Pamiątkowa Profesora Zdzisława Kuksewicza*, Łódź 2000.
2. Althusser L., *Idéologie et appareils idéologiques d'État (Notes pour une recherche)* [w:] L. Althusser, *Positions*, Paris 1976.
3. Andrejew I. [w:] Andrejew I., Świda A., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.
4. Arconzo G., *Il diritto a una morte dignitosa tra legislatore e Corte Costituzionale*, Padova 2023.
5. Aszyk P., *Granice leczenia. Etyczny problem odstąpienia od interwencji medycznych.* Warszawa 2006.
6. Bachmat A., *Odpowiedzialność karna za przestępstwa z art. 55a ust. 1-2 oraz kontratyp z art. 55a ust. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, ZP nr 3(59) 2018.
7. Bafia J. [w:] Bafia J., Mioduski K., Siewierski M., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987.
8. Balon A., *Granice między wolnością słowa i prawem do informacji a prawem jednostki do ochrony - wybrane zagadnienia*, CzPKINK 2005, z. 2.
9. Banach A., *Ochrona czci i godności osobistej w Kodeksie karnym polskim*, Kraków 1950.
10. Banasik K., *Rozrachunek z nazizmem i zwalczanie neonazizmu w Austrii*, Prok. i Pr. 7-8, 2012.
11. Banaszak B., *Konstytucja RP. Komentarz*, Warszawa 2009.
12. Banaszak B., M. Jabłoński [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, red. J. Boć, Wrocław 1998.
13. Banaszak B., *Prawne znaczenie Preambuły do Konstytucji RP z 1997 roku* [w:] *Dookoła Wojtek… Księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi,* red. R. Balicki, M. Jabłoński, Wrocław 2018.
14. Barcik J., Pilarz Ł., *Wykorzystanie zwłok i szczątków ludzkich przez studentów do celów dydaktycznych a przestępstwo znieważenia zwłok z art. 262 § 1 k.k.*, CPKiNP, rok XX: 2016, z. 4.
15. Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski, t. 1: Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964.
16. Bartnik M., Lis W., *Przestępstwa zniesławienia i zniewagi prasowej*, Warszawa 2013.

17. Barwiński M., *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, Łódź 2004.
18. Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011.
19. Bayertz K., *Die Idee der Menschenwürde: Probleme und Paradoxien*, Archiv für Rechts und Sozialphilosophie 81/1995.
20. Benzehöfer U., *Der gute Tod? Euthanasie und Sterbehilfe in Geschichte und Gegenwart*, München 1999.
21. Berent M., Filar M. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, art. 119.
22. Bereza A., *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej w dawnej Polsce* [w:] *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, pod red. M. Mozgawy, Warszawa 2013.
23. Bettiol G., *Il problema penale, Scritti giuridici*, t. II, Padova 1966.
24. Bielecki M., *Ochrona godności osoby skazanej w prawie karnym wykonawczym. Wybrane aspekty,* Zeszyty Naukowe KUL 60 (2018), nr 1 (241).
25. Bieńkowska E., *Przestępstwa z nienawiści w polskim prawie karnym. Uwagi de lege lata i de lege ferenda* [w:] L. Mazowiecka (red.), *Ofiary przestępstw z nienawiści*, Warszawa 2013.
26. Biesaga T., *Elementy etyki lekarskiej*, Kraków 2006.
27. Biggs H., *Euthanasia, death with dignity and the Law*, Oxford 2001.
28. Birnbacher D., *Philosophisch-ethische Überlegungen zum Status des menschlichen Leichnams* [w:] N. Stefenelli (red.), *Körper ohne Leben: Begegnung und Umgang mit Toten*, Wien 1998.
29. Błachnio A. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Majewski, Warszawa 2024, art. 133, 262.
30. Bodnar A., Gliszczyńska-Grabias A., Wieruszewski R., Wyrzykowski M., *Mowa nienawiści. Aspekty prawne i społeczne*, Warszawa 2010.
31. Bojarski T., Michalska-Warias A. [w:] Piórkowska-Flieger J., Bojarski T., Michalska-Warias A., *Kodeks wykroczeń. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2024, art. 49.
32. Bojarski J., Leciak M., *Polskie interkulturowe prawo karne(?) - niektóre aspekty tzw. obrony przez kulturę* [w:] *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych*, *Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, red. A. Adamski et al., t. 1, Toruń 2012.
33. Bojarski T., *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu,* Warszawa 2012.
34. Bołoz W., *Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia bioetyczne*, Warszawa 1997.
35. Bołoz W. [w:] *Między życiem a śmiercią. Uzależnienia, eutanazja, sytuacje graniczne,* red. Bołoz W., Warszawa 2002.
36. Bołoz W., *Rezygnacja z uporczywej terapii jako realizacja praw człowieka umierającego,* Medycyna Paliatywna w Praktyce 2008, nr 2.
37. Bosek L., *Gwarancje godności ludzkiej i ich wpływ na polskie prawo cywilne*, Warszawa 2012.

38. Bosek L. [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016.
39. Boratyńska M. *Niektóre aspekty świadomej zgody pacjenta na leczenie na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego. Część 1. Sprzeciw pro futuro,* PiM nr 28 3/2007.
40. Boratyńska M., Guzik-Makaruk E. M., *Pobranie ex mortuo* [w:] SPM, Tom II. Część 2. *Regulacja prawna czynności medycznych*, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, LEX/el. 2019.
41. Boratyńska M., P. Konieczniak, *Prawa pacjenta*, Warszawa 2001.
42. Borski M., *Godność człowieka jako wartość uniwersalna*, Przegląd Prawa Publicznego 2014, nr 3.
43. Boziewicz W., *Polski kodeks honorowy*, Warszawa 1999.
44. Bravo A., *Historia starożytnych Greków, t. 2: Okres klasyczny*, Warszawa 2009.
45. Breczko A., *Wybrane problemy biojustanatologii - spór o zakres autonomii woli człowieka w dysponowaniu ciałem po śmierci* [w:] *Księga życia i twórczości. Tom III. Biojurysprudencja. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Romanowi A. Tokarczykowi*, red. Z. Władek, J. Stelmasiak, W. Gołza, K. Kukuryk, Lublin 2013.
46. Breguła Ł., *Dekryminalizacja zniesławienia. Analiza krytyczna*, Palestra 9 (2023).
47. Breuvart J., *Le concept de dignité humaine, „Revue d'éthique et théologie morale, le Supplément"*, Paris 1994.
48. Buchała K., *Przestępne zaniechanie udzielenia pomocy w niebezpieczeństwie grożącym życiu człowieka*, PiP 1960, nr 12.
49. Budyn-Kulik M., *Aksjologiczne podstawy kryminalizacji w społeczeństwie ponowoczesnym*, Lublin 2022.
50. Budyn-Kulik M., *Kryminalizacja propagowania totalitaryzmu (faszyzmu) w polskim kodeksie karnym*, Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 2020/2(42).
51. Budyn-Kulik M. [w:] *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2017, art. 133.
52. Budyn-Kulik M., *Zabójstwo eutanatyczne* [w:] J. Warylewski (red.), *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym,* SPK*,* t. 10, Warszawa 2016.
53. Budyn-Kulik, M., *Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa*, Warszawa 2015.
54. Budyn-Kulik M. [w:] P. Daniluk (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz,* Warszawa 2016.
55. Buss D.M., *Morderca za ścianą. Zabójcze skłonności ludzkiego umysłu*, Sopot 2014.
56. Byczyński M., *Pojedynek honorowy - demonstracja kompetencji honorowych czy pieniactwo?,* Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna, Tom I, 2/2012.
57. Callahan D., *When self-determination runs amok. Hastings Center Report*, New York 1992.

58. Carozza P.G., *Human dignity in constitutional adjudication* [w:] T. Ginsburg, R. Dixon (red.), *Research Handbook in Comparative Constitutional Law*, Notre Dame 2011.
59. Charko D., *Pokrzywdzony (ofiara przestępstwa) w polskim prawie karnym materialnym*, CzPKINP 2002, z. 2.
60. Chatillon F., *La mort et le droit pénal*, Paris 1997.
61. Chauvin T., *Godność człowieka jako źródło podmiotowości prawnej i granica władzy*, Edukacja prawna nr 175/2020.
62. Cheney A., *Body Brokers. Inside America's Underground Trade in Human Remains*, New York 2007.
63. Chmaj M., *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2016.
64. Chodorowska A., Grabowska J., *„Dobra śmierć" na tle regulacji prawnych w Polsce*, Studia Prawnoustrojowe 2018, nr 42.
65. Cieślak M., *Glosa do uchwały SN z dnia 29 czerwca 1972 r.,* VI KZP 67/71, PiP 1973, nr 11.
66. Ciepły F., *Uzasadnienie kryminalizacji znieważenia wartości państwowych z perspektywy informacyjnych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, Studia Prawnicze KUL 1/2024.
67. Ciżyńska-Pałosz A., *Wymiar sprawiedliwości a architektura: analiza ze szczególnym uwzględnieniem gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie*, Warszawa 2019.
68. Complak K., *Godność nie jest dobra na wszystko. Propozycja uporządkowania materii* [w:] *Minikomentarz dla maksiprofesora: księga jubileuszowa profesora Leszka Garlickiego*, red. M. Zubik, Warszawa 2016.
69. Complak K., *Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej konstytucji,* PS nr 5/1998.
70. Complak K., *Zasada ochrony godności człowieka normatywnym nakazem obowiązującym prawodawców i organy stosujące prawo* [w:] *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, pod red. L. Wiśniewskiego, Warszawa 2006.
71. Conway H., Stannard J., *The emotional dynamics of law and legal discourse*, London 2016.
72. Cook S., *California Natural Death Act* [w:] S.J. Loue, M. Sajatovic (red.), *Encyclopedia of Aging and Public Health*, Boston, MA. 2008.
73. Cooper J. M., *Greek Philosophers on Euthanasia and Suicide* [w:] B.A. Brody (red.), *Suicide and Euthanasia. Historical and Contemporary Themes*, Dordrecht 1989.
74. Cyceron, *De inventione II.*
75. Ćwiąkalski Z. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, red. A. Zoll, W. Wróbel, LEX/el. 2017, art. 257 k.k.
76. Ćwiąkalski Z. [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II*, Kraków 1998.
77. Daniluk D., *Glosa do wyroku SN z 11.4.2006 r., II CSK 191/05,* OSP 2007/7-8, poz. 83.

78. Daniluk P., *O pojęciach „zabieg leczniczy" i „pacjent" w rozumieniu art. 192 § 1 k.k.*, PiM 2011, nr 4.
79. Daniluk P., *Przestępstwo wykonania zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta (dwa problemy interpretacyjne)*, PiP 2013/2.
80. Daszkiewicz K., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX kodeksu karnego. Komentarz,* Warszawa 2000.
81. Daszkiewicz-Paluszyńska K., *Groźba w polskim prawie karnym*, Warszawa 1958.
82. Den Hartogh G., *What Kind of Death: The Ethics of Determining One's Own Death,* New York 2022.
83. Dębski R. [w:] *Prawo karne w zarysie. Część szczególna*, pod red. J. Waszczyńskiego, Łódź 1981.
84. Demenko A., *Przestępstwa popełniane przez wypowiedź*, Warszawa 2021.
85. Długosz, J., [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, t. I*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013.
86. Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1907.
87. Domagała P., *Jeszcze o propagowaniu faszystowskiego ustroju państwa w świetle polskiego prawa karnego (kilka uwag na marginesie artykułu prof. Witolda Kuleszy)*, PiP 2019/5.
88. Drewicz, M., *Retorsja pokrzywdzonego przy przestępstwach przeciwko czci i nietykalności cielesnej a zasada de sua malitia nemo debet commodum reportare*, ZP 15.1 (2015).
89. Dudek M., *Czy każda kultura zasługuje na obronę? Kilka wątpliwości dotyczących" cultural defence" i prawa karnego w dobie multikulturalizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej" 2011, nr 2.
90. Dukiet-Nagórska T., *Autonomia pacjenta a polskie prawo karne*, Warszawa 2008.
91. Dukiet-Nagórska T., O *potrzebie wypracowania standardów postępowania dotyczących niepodjęcia terapii i jej zaprzestania*, PiM 2008, nr 2.
92. Dukiet-Nagórska T., *Świadoma zgoda pacjenta w ustawodawstwie polskim*, PiM 2000, nr 2.
93. Dukiet-Nagórska T., *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu* [w:] T. Dukiet-Nagórska (red.), Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa, Warszawa 2008.
94. Działocha K. [w:] K. Działocha (red.), *Podstawowe problemy stosowania Konstytucji RP. Raport końcowy z badań*, Warszawa 2006.
95. Dziubina D., *Prawny charakter zgody pacjenta na zabieg leczniczy w świetle art. 192 Kodeksu karnego*, CzPKINP 2000/2.
96. Eichstaedt K. [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. 2,* D. Świecki (red.), Warszawa 2024.
97. Egierska D. [w:] J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 1974.

98. Estreicher S., *Zasada zwierzchnictwa narodu* [w:] *Nasza Konstytucja: cykl odczytów urządzonych staraniem Dyrekcji Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie od 12–25 maja 1921 r.,*, Kraków 1922.
99. Feinberg J., *The Moral Limits of the Criminal Law Volume 4: Harmless Wrongdoing.,* New York-Oxford 1988.
100. Filar M., *Lekarskie prawo karne*, Kraków 2000.
101. Filar M. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2004.
102. Filar, M., *Pokrzywdzony (ofiara przestępstwa) w polskim prawie karnym materialnym,* CPKiNP 2002, z. 2.
103. Flemming M., Wojciechowska J. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117-221*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, art. 119.
104. Fleszer D., *Godność i prywatność osoby w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,* Roczniki Administracji i Prawa 2015, z. 1.
105. Flis J., *Słownik geograficzny*, Warszawa 1985.
106. Gaberle A., *Kwalifikowana postać przestępstwa zniesławienia a Prawo prasowe*, PiP 2007/11.
107. Gajdus D. [w:] *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, pod red. A. Marka, Warszawa 1986.
108. Gałązka M., *Niemiecki model prawnokarnej ochrony godności* [w:] A. Dębiński, M. Gałązka, R.C. Hałas, K. Wiak (red.), *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak*, Lublin 2006.
109. Gałęska-Śliwka A., Śliwka M., Stan wegetatywny, eutanazja, zaniechanie uporczywej terapii, LEX/el. 2008.
110. Gałęska-Śliwka A., Transplantacja ex mortuo [w:] PiM, nr 1/2-2013 (50/51 vol. 15).
111. Gardocki L., *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, PiP 1993/3.
112. Gardocka T., *Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika?* [w:] J. Gołaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turlukowski, D. Karkut (red.), *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Wybrane zagadnienia, Konsekwencje prawne żywego i martwego urodzenia*, Wrocław 2015.
113. Garlicki L., *Prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2015.
114. Geddert-Steinacher T., *Menschenwürde als Verfassungsbegriff. Aspekte der Rechtsprechung des Bundesverfassungsgerichts zu Art*, Berlin 1990.
115. Geddert-Steinacher, T., *Menschenwürde als Verfassungsbegriff. Aspekte der Recht sprechung des Bundesverfassungsgerichts zu Art. 1 Abs. 1 Grundgesetz,* Berlin 1990.
116. Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991.

117. Gentzler J., *What is a death with dignity?,* The Journal of medicine and philosophy 28.4/2003.
118. Gierowski J.K., Godlewski J., Szymusik A., Zięba A., *Nekrosadyzm jako motyw wielokrotnego zabójstwa*, SKKiP 1985, t. 16.
119. Giezek J. [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz,* Warszawa 2021, art. 119.
120. Glaser S., *Znieważenie pamięci zmarłego*, Głos Sądownictwa 1937, nr 2.
121. Gliszczyńska-Grabias A., *Naruszenie czci i godności ludzkiej przez przekaz medialny dotyczący ofiar Holokaustu. Glosa do wyroku ETPC z dnia 8 listopada 2012 r., 43481/09,* PiP 2014, nr 9.
122. Gordon R. D., *Rehumanizing law: A theory of law and democracy*, Toronto-Buffalo-London 2011.
123. Góralski, P., *Polskie prawo karne wobec problemu eutanazji*, NKPK, Tom XXII AUW No 3027, Wrocław 2008.
124. Góralski P., *Prawne i społeczne aspekty eutanazji*, Warszawa 2008.
125. Góralski P., *Problemy kryminalizacji szerzenia oraz gloryfikowania totalitaryzmu (art. 256 k.k.)*, Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 44, nr 1, Wrocław 2022.
126. Górski A., 4.2. *Ochrona prawnokarna lekarza i innych zawodów medycznych jak funkcjonariuszy publicznych* [w:] *SPM,. Tom I. Pojęcie, źródła i zakres prawa medycznego,* red. R. Kubiak, L. Kubicki, E. Zielińska, Warszawa 2018.
127. Granat M., *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i jako norma prawna*, PiP 2014, nr 8.
128. Gręziak A., *Nieporozumienia wokół pojęcia eutanazji* [w:] M. Kośmicki (red.), *Lekarze o eutanazji*, Kraków 2002.
129. Gruszecka D. [w] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz,* Warszawa 2021, art. 256, 262.
130. Grzebyk P. [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. 1, Komentarz*, Warszawa 2017, art. 119.
131. Grześkowiak A., *Prawo karne wartości. Wybrane problemy* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla,* t. 2, red. W. Wróbel, P. Kardas, T. Sroka, Warszawa 2012.
132. Grześkowiak A., *Artykuł 55a ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w relacji do art. 55 tej ustawy oraz art. 133 Kodeksu karnego*, ZP nr 2 (58) 2018.
133. Grzybowski S., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1974.
134. Gubiński A., *Kilka zagadnień dotyczących przestępstw przeciwko życiu* [w:] A. Ratajczak (red.), *Przestępczość przeciwko życiu i zdrowiu w Wielkopolsce*, Poznań 1986.

135. Gula, J., *Przysięga Hipokratesa* [w:] *W imieniu dziecka poczętego*, red. J.W. Gałkowski, J. Gula, Rzym 1991.
136. Guz T., *O naturze wrodzonej godności człowieka* [w:] W. Lis, A. Balicki (red.), *Normatywny wymiar godności człowieka*, Lublin 2012.
137. Guzik R., *Komentarz do ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - w zakresie zmian wprowadzonych ustawami z dnia 26 stycznia 2018 r. oraz z dnia 27 czerwca 2018 r.,* LEX/el. 2018, art. 55(a).
138. Guzik-Makaruk E., *Transplantacja organów, tkanek i komórek w ujęciu prawnym i kryminologicznym*, Białystok 2008.
139. Haberko J., *Koniec życia człowieka a kres podmiotowości prawnej. Kilka uwag na temat czy prawnik i lekarz zrozumieją się „stwierdzając zgon",* PiM 2007, nr 2.
140. Haberko J., *Prywatność pacjenta a sprzeciw na pobranie komórek, tkanek lub narządów post mortem*, PiP 2014, nr 3.
141. Haberko J. [w:] I. Uhrynowska-Tyszkiewicz, J. Haberko, *Ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Komentarz*, Warszawa 2014, art. 5.
142. Hanausek T., *Przemoc jako forma działania przestępnego,* Warszawa 1966.
143. Hanc J., Sitarz O., *Przestępstwo znieważenia zwłok (aspekty dogmatyczne i praktyczne),* CPKiNP, rok XXI: 2017, z. 2.
144. Handelsman M., *Historyka*, Warszawa 1921.
145. Haręża A., *Wolność słowa w Internecie, a publiczne nawoływanie do nienawiści* [w:] L. Bogunia (red.), NKPK, Tom XX, Wrocław 2006.
146. Heghmanns M., *Strafrecht Besonderer Teil, Strafrecht für alle Semester - Grund- und Examenswissen kritisch vertieft, 2. Auflage*, Berlin 2021.
147. Henry L.M., *The jurisprudence of Dignity*, 2011.
148. Herzog A. [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* R. Stefański (red.), wyd. 3, Warszawa 2017.
149. Hill Th., *Autonomy and self-respect*, New York 1991.
150. Hoc S., *O przestępstwach z art. 256 k.k.*, PPK 2003, nr 22.
151. Hoc S., *Znieważenie narodu lub Rzeczypospolitej Polskiej [w:] Rozdział II. Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej* [w:] *SPK.. Tom 8. Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, pod red. J. Warylewskiego, 2. wydanie, Warszawa 2016.
152. Hoc S., *Raz jeszcze o znieważeniu narodu lub RP (art. 133 k.k.) oraz demonstracyjnym lekceważeniu narodu polskiego, RP lub jej konstytucyjnych organów (art. 49 § 1 k.w.)* [w:] J. Sawicki, K. Łucarz (red.), *Na styku prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu,* t. I, Wrocław 2016.

153. Hofmański P., Satko J., *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki, orzecznictwo (SN 1918-2000), piśmiennictwo*, Kraków 2002.
154. Hofmański P. (red.), *Kodeks postępowania karnego, t. 1, Komentarz do art. 1-296*, Warszawa 2004.
155. Hołda Z., *Ochrona godności ludzkiej skazanego w toku odbywania kary pozbawienia wolności*, Palestra 32/7(367), 1988.
156. Hołyst, B., *Psychologia kryminalistyczna*, wyd. IV, Warszawa 2018.
157. Hołyst B., *Wiktymologia*, 2006.
158. Hołyst B., *Suicydologia*, Warszawa 2023.
159. Hołyst B., *Struktura i dynamika samobójstw w Polsce w latach 1962-1976*, Studia Kryminologiczne, Kryminologiczne i Penitencjarne 1977; 7:294.
160. Homer, *Iliada,* tłum. K. F. Dmochowski, Warszawa 2021, Księga XV.
161. Hommel T., *Ein würdiger Tod?,* Heilberufe 1.60/2008.
162. Hong C.Y., Goh L.G., Lee H.P., *The advance directive - a review*, Singapore Medical Journal 1996, vol. 37.
163. Hoye W.J., *Demokracja a chrześcijaństwo. Chrześcijańska odpowiedzialność za zasady demokracji*, Kraków 2003.
164. Hruschka J., *Kant and Human Dignity* [w:] Sharon Byrd B, *Kant and Law,* London 2005.
165. Hryniewicz - Lach E., *Kara kryminalna w świetle Konstytucji RP*, Warszawa 2015.
166. Huziuk Z., *Przestępstwo eutanazji w kodeksie karnym z 1969 r.,* Nowe Prawo 1973, nr 11.
167. Janas P., *Porwanie dla okupu (art. 252 k.k.) - zagadnienia wybrane, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki zbiegu przepisów*, Prokurator 2008, nr 2-3.
168. Janisławski A., Konopka P., *Zagadnienie penalizacji „kłamstwa oświęcimskiego",* Palestra 2009, nr 1-2.
169. Janiszewska B., *Dobro pacjenta, czy wola pacjenta - dylemat prawa i medycyny (uwagi o odmowie zgody na leczenie oraz o dopuszczalności oświadczeń pro futuro),* PiM 2007, nr 2.
170. Janiszewska B., 1. *Uwagi ogólne* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna czynności medycznych*, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, Warszawa 2019.
171. Janiszewska B., *2. Wyrażenie i forma zgody na udzielenie świadczenia zdrowotnego* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna czynności medycznych*, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, Warszawa 2019.
172. Janiszewska B., 5*.2. Sprzeciw pacjenta wobec udzielenia świadczenia zdrowotnego* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna czynności medycznych*, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, Warszawa 2019.

173. Jankiewicz A., *Prawo do krytyki a ochrona dóbr osobistych w prawie karnym* [w:] *Konstytucja, ustrój, system finansowy państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl*, red. T. Dębowska-Romanowska, A. Jankiewicz, Warszawa 1999.
174. Jankowski W. [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. T. Grzegorczyk, Warszawa 2013, art. 49.
175. Janz P., *Friedrich Nietzsche. Biographie. t. I.,* München 1981.
176. Joecks W., *Strafgesetzbuch, Studienkommentar, 7. Auflage*, München 2007.
177. Jones J., *„Common constitutional traditions": can the meaning of human dignity under German law guide the European Court of Justice?,* Public Law 2004.
178. Jóźwiak P., Herbowski P., *Zniesławienie osoby zmarłej z punktu widzenia teorii kryminalizacji* [w:] *Złota Księga Jubileuszowa prof. zw. dr hab. dr Honoris Causa Brunona Hołysta,* pod red. B. Sygita, Łódź 2015.
179. Kaczmarek T., *Wolność dysponowania życiem a prawo do godnej śmierci* [w:] *Rozważania o przestępstwie i karze*, Warszawa 2006.
180. Kalitowski M. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016.
181. Kamiński B., *Śmierć skonsumowana - rozważania socjologiczne o rozwijającym się rynku funeralnym* [w:] *Problemy współczesnej tanatologii*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2011.
182. Kant I., *Metafizyka moralności*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2005.
183. Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Warszawa 1984.
184. Kant I., *Wznowione pytanie: Czy rodzaj ludzki stale zmierza ku temu co lepsze?* [w:] I. Kant, *Spór fakultetów*, przeł. M. Żelazny, Toruń 2003.
185. Kardas P. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, art. 133.
186. Kędziora R., *Odpowiedzialność karna lekarza w związku z wykonywaniem czynności medycznych*, Warszawa 2009.
187. Kędziora R., *Odpowiedzialność karna lekarza za przestępne nieudzielenie pomocy,* Lublin 2006.
188. Kiełbiński A., *Przestępstwa przeciw zmarłym,* Głos Sądownictwa 1938.
189. Kleczkowska A., *Rola „cultural defence" w wymiarze sprawiedliwości karnej,* „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny" 2012, nr 2.
190. Kleinschmidt N., *Endlich unsterblich? Günther von Hagens - Schöpfer der Körperwelten,* wyd. 1., Bastei Lübbe 2000.
191. Kluza, J., *Znieważenie w polskim prawie karnym. Przestępstwo z art. 216 k.k. w perspektywie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem orzecznictwa*, Studenckie Zeszyty Naukowe 20.35 (2017).

192. Kluza J., *Przestępstwo propagowania treści faszystowskich w świetle ostatnich doniesień medialnych. Studium przypadku z Wodzisławia Śląskiego*, Przegląd Prawno-Ekonomiczny 2018, nr 3.
193. Kłączyńska N. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2014, art. 119.
194. Konarska-Wrzosek V. [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2020, art.. 150.
195. Konarska - Wrzosek V., *Uwagi o przestępstwie pozostawienia człowieka w położeniu grożącym niebezpieczeństwem,* PiP 1997, nr 3.
196. Konieczniak P., Boratyńska M., *2.2.2. Wyjątki od obowiązku w sytuacjach niecierpiących zwłoki* [w:] *SPM, Tom II. Część 1. Regulacja prawna czynności medycznych,* red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska, Warszawa 2019.
197. Korus K., *Godność i wolność. Greckie źródła tożsamości europejskiej*, Kraków 2019.
198. Kotowski W., *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2009.
199. Kowal K., *Między altruizmem a egoizmem. Społeczno-kulturowe uwarunkowania przeszczepów rodzinnych*, Toruń 2011.
200. Kowalski S., Tulli M., *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa 2003.
201. Kozielewicz W., *Zabójstwo eutanatyczne w polskiej legislacji i orzecznictwie Sądu Najwyższego* [w:] M. Mozgawa (red.), *Przestępstwa przeciwko wolności*, Lublin 2020.
202. Kozłowska-Kalisz P., *Eutanazja a udział w samobójstwie (uwagi na tle art. 151 k.k.)* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015.
203. Krajewski R., *Komentarz do definicji. Medycyna Paliatywna w Praktyce*, Warszawa 2008.
204. Krajnik S. [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. J. Lachowski, Warszawa 2021, art. 49.
205. Królikowski M., Sakowicz A. [w:] *Kodeks karny. Tom II. Część szczególna. Komentarz do art. 117-221*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, art. 119.
206. Królikowski M. [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. 1*, Warszawa 2017, art. 150.
207. Krukowski J*., Godność człowieka podstawą konstytucyjnego katalogu praw i wolności jednostki* [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, pod red. L. Wiśniewskiego, Warszawa 1997.
208. Księżak P., Robaczyński W. , *Dysponowanie zwłokami ludzkimi dla celów naukowych i medycznych*, PiP 2015, nr 1.
209. Księżak P., Robaczyński W.. *Skuteczność woli zmarłego co do jego pochówku i sprawowania kultu jego pamięci*, Palestra 9-10/2012.

210. Kubiak R., *Odpowiedzialność karna za wykonanie zabiegu bez zgody pacjenta* [w:] *SPM, Tom III. Odpowiedzialność prawna w związku z czynnościami medycznymi*, pod red. E. Zielińskiej (red. nacz.), T. Dukiet-Nagórskiej i A. Liszewskiej (red. tomu), Warszawa 2021.
211. Kubiak R., *Przypadki braku wymaganej zgody uprawnionego jako przesłanki zabiegów leczniczych i nieterapeutycznych*, Studia Pr.-Ekon. 2000 (t. LXII).
212. Kubicki L., *Obowiązek udzielenia pomocy lekarskiej*. PiM, vol. 5, nr 13.
213. Kućka M., Pałka K., *Granice testu proporcjonalności na przykładzie wybranych orzeczeń dotyczących przepisów art. 212 i 213 kodeksu karnego* [w:] *Zasada proporcjonalności w prawie karnym,* pod red. T. Dukiet-Nagórskiej, Warszawa 2010.
214. Kulesza J., *Brak zgody pacjenta na zabieg leczniczy, a lekarski obowiązek udzielania pomocy*, PiM nr 19 2/2005.
215. Kulesza J., *Glosa do wyroku SA w Katowicach z 1.02.2008 r. (II AKa 382/07),* Prok. i Pr. 2010/5.
216. Kulesza J., *Glosa do wyroku SA w Łodzi z 17.01.2013 r., II AKa 273/12,* PiP 2014/1.
217. Kulesza J., *Glosa do wyroku SA w Poznaniu z 13.12.2021 r., II AKa 171/21,* PS 2023, nr 3.
218. Kulesza J., *Glosa do wyroku SA we Wrocławiu z 30.11.2006 r. (II AKa 299/06),* PiP 2009/7.
219. Kulesza J., *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. P 12/09,* PiP 2012, nr 11.
220. Kulesza J., *Granice wolności wypowiedzi działaczy pro-life. Glosa do wyroku SN z dnia 22 października 2021 r., IV KK 247/21,* OSP 2022, nr 6.
221. Kulesza J., *Kilka uwag na temat przestępstwa nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie w kodeksach karnych polskim i niemieckim*, Studia Prawno-Ekonomiczne 2007, t. LXXVI.
222. Kulesza J. [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, LEX/el. 2025, art. 212, 216, 256, 257.
223. Kulesza J., *Nieudzielenie pomocy* [w:] *SPM, Tom III. Odpowiedzialność prawna w związku z czynnościami medycznymi*, pod. red. T. Dukiet-Nagórskiej i A. Liszewskiej, Warszawa 2021.
224. Kulesza J., *Nieudzielenie pomocy w niebezpieczeństwie w świetle art. 162 k.k. Rozwiązanie polskie na tle uwag dotyczących § 323c niemieckiego kodeksu karnego*, Łódź 2008.
225. Kulesza J., *Nieudzielenie pomocy samobójcy w świetle art. 162 kodeksu karnego* [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa*

dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu, pod red. A. Michalskiej-Warias, I. Nowikowskiego, J. Piórkowskiej-Flieger, Lublin 2011.

226. Kulesza J., *O odpowiedzialności karnej gwaranta za nieudzielenie pomocy (art. 162 k.k.)*, PiP 2006, nr 9.
227. Kulesza J., *Problemy teorii kryminalizacji. Studium z zakresu prawa karnego i konstytucyjnego*, Łódź 2017.
228. Kulesza J., *Publiczne prezentowanie zdjęć martwych płodów jako wybryk zakłócenia spokoju i porządku publicznego bądź wywołania zgorszenia (art. 51 § 1 Kodeksu wykroczeń),* Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 82.1 (2020).
229. Kulesza J., *Strona podmiotowa przestępstwa z art. 162 § 1 k.k. Glosa do wyroku s.apel. z dnia 30 listopada 2006 r.,* II AKa 299/06, PiP 2009, nr 7, s. 133-137.
230. Kulesza J., *Wolność wypowiedzi a tzw. prowokacja dziennikarska. Glosa do postanowienia ETPC z dnia 20 lutego 2018 r., 11915/15,* EPS 2019, nr 8.
231. Kulesza J., *Wykładnia znamienia „miejsca publicznego" na przykładzie wybranych wykroczeń*, PiP 2022, nr 6.
232. Kulesza J., *Zarys teorii kryminalizacji*, Prok. i Pr. 2014, nr 11-12.
233. Kulesza J., *Zgodność z Konstytucją demonstracyjnego okazywania w miejscu publicznym lekceważenia Narodowi Polskiemu, Rzeczypospolitej Polskiej lub jej konstytucyjnym organom - Glosa do wyroku TK z 21.9. 2015 r., K 28/13.,* Studia Prawno-Ekonomiczne 105 (2017).
234. Kulesza W., Kulesza J., *Koszałki-Opałki, czyli prawo karne w bajkach. Repetytorium dla studiujących, sądowników i podsądnych*, Łódź 2024.
235. Kulesza W., Kulesza J., *Lekceważenie a znieważenie Narodu Polskiego, Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta lub konstytucyjnych organów - wykroczenie a przestępstwo* [w:] J. Sawicki, K. Łucarz (red.), *Na styku prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu*, t. 1, Wrocław 2016.
236. Kulesza W., Kulesza J., *Nazizm a określenie „nazistka" jako zniesławienie osoby domagającej się prawa do aborcji,* PiP 2024, nr 8.
237. Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
238. Kulesza W., *„Kłamstwo o Auschwitz" jako czyn zabroniony w polskim i niemieckim prawie karnym* [w:] *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, pod. red. Ł. Pohla, Poznań 2009.
239. Kulesza W., *Obrona konieczna czci i godności a zasada proporcjonalności dóbr,* AUL FI 1988/35.

240. Kulesza W., *Ochrona czci i prawo do krytyki w życiu publicznym* [w:] *O prawo karne oparte na zasadach sprawiedliwości, prawach człowieka i miłosierdziu,* red. A. Strzembosz, Lublin 1988.

241. Kulesza W., *Ochrona dobrego imienia człowieka przed zniesławieniem w przyszłym polskim kodeksie karnym* [w:] *Reforma prawa karnego*, red. J. Tylman, Łódź 1994.

242. Kulesza W., *Ochrona dobrego imienia człowieka w świetle projektu nowelizacji Kodeksu karnego i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* [w:] *Polski proces karny i materialne prawo karne w świetle nowelizacji z 2013 roku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Tylmanowi z okazji Jego 90. urodzin,* red. T. Grzegorczyk, J. Izydorczyk, R. Olszewski, D. Świecki, M. Zbrojewska, Warszawa 2014.

243. Kulesza W., *Odpowiedzialność za zniesławienie i zniewagę w polskim prawie karnym* [w:] *Prawnokarne granice dopuszczalnego pomówienia. Materiały Zjazdu Katedr Prawa Karnego (Gniezno, 26-29 wrzesień 2006 r.),* red. A.J. Szwarc, Poznań 2008.

244. Kulesza W., *Opinia o propozycji nowego brzmienia art. 212 i 213 § 2 Kodeksu karnego, z punktu widzenia ich wartości materialnej,* Łódź 2009.

245. Kulesza W., *Opinia dla Sejmu RP nt. korelacji między pojęciami „nazistowskie obozy", „polskie obozy", a zagadnieniem kłamstwa oświęcimskiego w prawodawstwie polskim, izraelskim oraz międzynarodowym*, 12 lutego 2018 r.

246. Kulesza W., „*Polskie obchody" rocznicy urodzin Hitlera w świetle prawa karnego III Rzeszy,* Republiki Federalnej Niemiec i Polski. PiP 2018, nr 7.

247. Kulesza W., *Pochwalanie faszyzmu i komunizmu w świetle prawa karnego (uwagi de lege praevia, lata et ferenda).* [w:] A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, I. Nowikowski (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011.

248. Kulesza W., *Polska godność narodowa w świetle prawa karnego*, Czasopismo Prawno -Historyczne Tom LXX - 2018 - Zeszyt 1.

249. Kulesza W., *Wadliwe kody pamięci a zbiorowa pamięć jako dobro społeczne chronione prawem* [w:] *Wadliwe kody pamięci. Zniekształcenia pamięci o zbrodniach międzynarodowych w dyskursie publicznym*, red. A. Nowak-Far, Ł. Zamęcki, Warszawa 2015.

250. Kulesza W., *Zniesławiający zarzut „kolaboracji" a ochrona dobrego imienia osoby w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* [w:] *Problemy współczesnego prawa karnego i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Sienkiewicz*, pod red. M. Bojarskiego, J. Brzezińskiej, K. Łucarz, Wrocław 2015.

251. Kulesza W., *Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności człowieka w polskim prawie karnym - zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984.

252. Kulesza W., *Zniesławienie* [w:] *Rozdział VI. Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej* [w:] *SPK, Tom 10. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, pod red. J. Warylewskiego, Warszawa 2016.
253. Kulesza W., *Zniewaga* [w:] *Rozdział VI. Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej* [w:] *SPK, Tom 10. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, red. J. Warylewski, Warszawa 2016.
254. Kulesza W. [w:] *SPK*, t. 4, *O przestępstwach w szczególności*, cz. 2, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Ossolineum 1989.
255. Kutner L., *The Living Will: a proposal*, Indiana Law Journal 1969, nr 44.
256. Kuryłowicz M., *Słownik terminów, zwrotów i sentencji łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego*, Kraków 2001.
257. Lach A. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, V. Konarska-Wrzosek (red.), Warszawa 2016.
258. Leciak M., *Konflikty międzykulturowe w Polsce w ujęciu karnoprawnym - próba diagnozy problemu,* Stud.Iur.Torun 2014, t. 15.
259. Lenckner T. [w:] A. Schönke, H. Schröder (red.), *Strafgesetzbuch, Kommentar, 25. Auflage*, München 1997.
260. Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *The principle of respect for human dignity* [w:] *The principle of respect for human dignity*, Montpellier 1998.
261. Lévinas E., *Dieu, la mort et le temps*, Grasset 1993.
262. Lipiński K. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, art. 133, art. 135.
263. Liszewska, A., *Problem zgody pacjenta jako dylemat aksjologiczny*, PiM 1999 z. 1.
264. Liszewska A., *Odpowiedzialność karna za błąd w sztuce lekarskiej*, Kraków 1998.
265. Luban D., *Lawyers as upholders of human dignity (when they aren't busy assaulting it),* U. Ill. L. Rev. (2005): 815.
266. Makarewicz, J., *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1932.
267. Makowski, W., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1933.
268. Makowski W., *Kilka uwag o kodeksie karnym Norwegii*, Warszawa 1916.
269. Małecka, D., *Prawna ochrona pacjenta na tle europejskiej konwencji bioetycznej*, PiM 1999/3.
270. Małecki M., *Zabójstwo eutanatyczne: przerwanie życia czy skrócenie umierania?* Białostockie Studia Prawnicze 3.28/2023.
271. Małajny R., *Trybunał Konstytucyjny jako strażnik Konstytucji,* PiP 2016, z. 10.
272. Mannheim H., *Criminal justice and social reconstruction*, New York 2013.
273. Marek A., *Komentarz do kodeksu karnego. Część szczególna*, Warszawa 2000.
274. Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2003.
275. Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.

276. Marek A., *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe),* Warszawa 2012.
277. Mariański J., *Godność ludzka jako wartość społeczno-moralna: mit czy rzeczywistość*, Toruń 2016.
278. Marini G., Bettiol G., *Diritto penale come filosofia*, Napoli 1985.
279. Markiewicz J., Gubała W., Łabędź J., *A Study of the Cyanide Compounds Content In The Walls Of The Gas Chambers in the Former Auschwitz and Birkenau Concentration Camps*, Z Zagadnień Nauk Sądowych, Kraków 1994.
280. Matuschek M., *Erinnerungsstrafrecht. Eine Neubegrundung des Verbots der Holocaust-lugnung aus rechtsvergleichender und sozialphilosophischer Grundlage*, Berlin 2012.
281. Maurach R., Schroeder F.C., Maiwald M., *Strafrecht Besonderer Teil, Teilband 1: Straftaten gegen Persönlichkeit- und Vermögenswerte, 10. Auflage*, Heidelberg 2009.
282. Mazurek J., *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001.
283. Mazurkiewicz J., Szymaniec P., *„Nie wszystek umrę, wiele ze mnie tu zostanie…" Aspekty prawne szczątków ludzkich jako dóbr kultury i integralności zwłok w tradycji kulturowej,* Studia Prawnoustrojowe 2019, nr 45.
284. Meyer M.J., *Idea godności u Kanta a współczesna myśl polityczna* [w:] *Godność człowieka jako kategoria prawa,* red. K. Complak, Wrocław 2001.
285. Michalska-Warias A. [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. 1, Komentarz,* Warszawa 2017, art. 257.
286. Michalska-Warias A., *Ustawowe znamiona zabójstwa eutanatycznego* [w:] M. Mozgawa (red.), *Eutanazja*, Warszawa 2015.
287. Michalski S., *Obrona S. Michalskiego, redaktora Encyklopedji Ultima Thule, oskarżonego o zniesławienie śp. W. Feldmana, wygłoszona dn. 3. IX. 1930 r. w Sądzie Okręgowym w Krakowie*, Warszawa 1930.
288. Michoński D., *Kwestia oświadczeń pro futuro w kontekście artykułu 9. Europejskiej*, Medycyna Paliatywna w Praktyce 2017; 11, 3.
289. Mikołajczyk B., *Czy Bill Bass zostałby w Polsce skazany? Art. 262 k.k. a rozwój kryminalistyki w kontekście działalności tzw. „farmy śmierci"* [w:] *III Dni Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego. Materiały z konferencji*, red. M. Zelek, Rzeszów 2009.
290. Milewski S., *Pitaval drogowy*, Palestra 2011, nr 5-6.
291. Milewski S., *Adwokat nietuzinkowy. Przyczynki do biografii mecenasa Zygmunta Hofmokla-Ostrowskiego*, Palestra 3-4/2008.
292. Milo D., *Freedom of Expression and Freedom of the Media* [w:] D. Milo (red.), *Defamation and Freedom of Speech*, Oxford 2009.
293. Molesztak A., *Godność jako fundament rozwiązywania dylematów moralnych* [w:] K. Kalka, A. Papuziński (red.), *Etyka wobec współczesnych dylematów*, Bydgoszcz 2006.

294. Monaco A., *Rewards for organ donation: the time has come*, Kidney International 2006/6.
295. Montgomery J., *Godność ludzka w momencie śmierci i narodzin* [w:] *Godność człowieka jako kategoria prawna*, red. K. Complak, Wrocław 2001.
296. Morawska E., *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003.
297. Morciniec P., *Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich*, Opole 2009.
298. Morciniec P., *Ludzkie zwłoki jako obiekt badawczy: dowolność działań czy normowanie,* Diametros 2009, nr 19.
299. Mozgawa M., *Zabieg leczniczy bez zgody pacjenta [w:] Rozdział II. Przestępstwa przeciwko wolności* [w:] *SPK, Tom 10. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, pod red. J. Warylewskiego, Warszawa 2016.
300. Mozgawa M., *Zabieg leczniczy bez zgody pacjenta*, Prok. i Pr. 2004/3.
301. Mozgawa-Saj M., *Przestępstwa znieważenia oraz ograbienia zwłok, grobu i miejsca spoczynku zmarłego (art. 262 § 1 i 2 k.k.),* Prok.i Pr. 2018, nr 1.
302. Muszyńska A. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, art. 216.
303. Nagalska I., *Zastosowanie konstrukcji zgody domniemanej na pobranie komórek, tkanek i narządów ex mortuo w celu leczniczym - zasada ogólna polskiego ustawodawstwa transplantacyjnego,* PiM 2016, nr 4.
304. Nagel T., *Mortal Questions,* New York 1979.
305. Najman M., *Czym (a może kim?) jest osoba zmarła i o konieczności prawnego uregulowania statusu prawnego osób zmarłych - propozycja regulacji de lege ferenda,* Roczniki Nauk Prawnych Tom XXX, numer 3, 2020.
306. M. Najman, O pojęciu czci w prawie karnym i granicach jej prawnokarnej ochrony, Forum Prawnicze, 5 (73), 2022.
307. Nesterowicz M., *Prawo medyczne,* Toruń 2000.
308. Nesterowicz M., Śliwka K., *Pobieranie ze zwłok komórek, tkanek i narządów do celów naukowych - problem prawny i medyczny*, PiM 2009, nr 4.
309. Nowacka M., *Etyka transplantacji* [w:] J. Różańska, W. Chańska (red.), *Bioetyka,* Warszawa 2013.
310. Nowicki M., *Hadri-Vionnet przeciwko Szwajcarii - wyrok ETPCz z dnia 14 lutego 2008 r., skarga nr 55525/00* [w:] M. Nowicki (red.), *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2008*, Warszawa 2009.
311. Oniszczuk J., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000.
312. Ostaszewski P., *Efektywność egzekucji komorniczej - obraz statystyczny,* Warszawa 2015.

313. Ostrowska A., *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*, Warszawa 2005.
314. Pacian, J., *Obowiązek prawnej ochrony życia i zdrowia a eutanazja, kryptanazja i wspomagane samobójstwo*, Przegląd Prawa Publicznego 2016/2.
315. Partyk A., Partyk T., *Pierwszeństwo osób wymienionych w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, do pochówku zwłok w określonym grobie oraz do ekshumacji*, LEX/el. 2020.
316. Patora T., *Łowcy skór. Tajemnice zbrodni w łódzkim pogotowiu*, Warszawa 2023.
317. Paust J., *Human dignity as a constitutional right: A jurisprudentially based inquiry into criteria and content*, Howard Law Journal 1984, nr 27.
318. Pazdan M. [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do artykułów 1-449*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005.
319. Peiper L., *Komentarz do Kodeksu karnego z 1932 roku,* Kraków 1936.
320. Petrys A., *Bioetyczne oświadczenie pro futuro,* Rynek-Społeczeństwo-Kultura (26)/ 2017.
321. Pezzella F. S., *The Conceptualization of Hate Crime. The Measurement of Hate Crimes in America*, New York 2021.
322. Piechowiak M., *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012.
323. Piechowiak M., *European Problems in Understanding Human Dignity* [w:] *Encyclopedia of Contemporary Constitutionalism*, red. J. Cremades, C. Hermida, Cham 2022.
324. Piechowiak M., *Godność jako właściwość osoby. Typy godności - propozycja systematyzacji*, PK 2022, nr 2.
325. Piechowiak M., *Karta Praw Podstawowych UE - wróg czy sprzymierzeniec tradycyjnych wartości?*, Chrześcijaństwo - Świat - Polityka 2008, nr 3 (7).
326. Piechowiak M., *Służebność państwa wobec człowieka i jego praw jako naczelna idea Konstytucji RP*, PS 2007, nr 4.
327. Piechowiak M., *Wyrażenie „godność" - pojęcie godności - godność. O niektórych teoretycznych aspektach ujęcia godności w Konstytucji RP*, PPK nr 6 (70)/2022.
328. Pico della Mirandola G., *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności człowieka*, tłum. i przyp. Z. Nerczuk i M. Olszewski, wstęp D. Facca, Warszawa 2010.
329. Pikulski S., Dziembowski R.P, *Przestępstwo zniesławienia w ujęciu polityki karnej w Polsce i orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu* [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2021.
330. Piluś H., *Godność człowieka jako osoby*, Warszawa 1997.
331. Piluś H., *O godności człowieka jako osoby*, Studia Filozoficzne 1989, nr 7-8.

332. Piórkowska-Flieger J. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, T. Bojarski (red.), Warszawa 2016.
333. Pirozzoli A., *Il valore costituzionale della dignità. Un'introduzione*, Rome 2007.
334. Piskorski, J., *Zniewaga gestem*, Humanistyczne Zeszyty Naukowe - Prawa Człowieka nr 19/2016.
335. Platon, *Państwo,* tłum. W. Witwicki, Warszawa 2020, Księga II.
336. Płatek M., *Eutanazja - Etikettenschwindel a prawo do dobrej śmierci* [w:] M. Mozgawa (red.), Eutanazja, Warszawa 2015.
337. Pływaczewski, E., Sakowicz, A. [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki (red.*), Kodeks karny, tom II. Część szczególna. Komentarz do art. 117-221,* Warszawa 2017.
338. Potrykowska A., Strzelecki Z., Szymborski J., Witkowski J. (red.), *Zachorowalność i umieralność na nowotwory a sytuacja demograficzna Polski*, Warszawa 2014.
339. Popławski H., *Prawo karne. Część szczególna*, Gdańsk 1975.
340. Przesławski T., *Konsekwencje naruszenia zasady humanitaryzmu i poszanowania godności ludzkiej w postępowaniu karno-wykonawczym (art. 4 § 1 kkw),* PWP nr 88, Warszawa 2015.
341. Quill T.E., *Death and dignity. Death, Dying and the Ending of Life, Volumes I and II*, New York 2019.
342. Radwański Z., *Prawo cywilne - część ogólna*, Warszawa 2005.
343. Raglewski J. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212-277d,* red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, art. 212.
344. Raglewski J., *Odpowiedzialność karna za zniesławienie na sali sądowej* [w:] A. Liszewska, J. Kulesza (red.), *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae: Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Witolda Kuleszy*, Łódź 2020.
345. Raz J., *Autorytet prawa. Eseje o prawie i moralności*, Warszawa 2000.
346. Redelbach A., *Natura praw człowieka. Strasburskie standardy ochrony*, Toruń 2001.
347. Rejmaniak R., *Problemy interpretacyjne wybranych pojęć zawartych w art. 192 k.k.,* CzPKINP 2012/4.
348. Riondato S., *Un diritto penale detto ragione vole*, Padova 2005.
349. Romańczuk-Grącka M., *Z problematyki kwalifikacji prawnej znieważania zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego*, Studia Prawnoustrojowe 2016, nr 31.
350. Rodziński A., *U podstaw kultury moralnej,* Warszawa 1980.
351. Romkowski A., *Artykuł 256 §1 k.k. w świetle wyrażonej w art. 42 ust. 1 konstytucji zasady nullum crimen sine lege (certa),* Przegląd Prawno-Ekonomiczny 2018, nr 3.
352. Rosen M., *Dignity: Its history and meaning*, Cambridge-Massachusetts-London 2012.
353. Rotter L, Marecki J., *Relikwie. Historia, cuda, kult. Leksykon*, Warszawa 2012.
354. Rudoplhi H.J., Rogall K. (*SK-StGB - Systematischer Kommentar zum Strafgesetzbuch, 9. Auflage*, Köln 2019.

355. Rudnicki S., *Glosa do wyroku SN z dnia 20 września 2007 (II CSK 237/07),* OSP 2008, nr 9, poz. 94.
356. Rybak A., *Prawnokarna ochrona godności zwłok człowieka*, Palestra 2004, nr 1-2.
357. Rymarz F., *Zasada ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, PS 6/2003.
358. Safjan M., *Eutanazja a autonomia pacjenta - granice ochrony prawnej* [w:] A. Łopatka, S.J. Kiewlicz, B. Kunicka-Michalska (red.), *Prawo, Społeczeństwo, Jednostka - Księga jubileuszowa dedykowana prof. L. Kubickiemu,* Warszawa 2003.
359. Safjan M., *Prawo i Medycyna, ochrona praw jednostki a dylematy współczesnej medycyny,* Warszawa 1998.
360. Safjan M., *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji,* Warszawa 1990.
361. Sakowicz A., *Prawo do milczenia w polskim procesie karnym*, Białystok 2019.
362. Sarnecki P., *Idee przewodnie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r,* PS 1997, nr 5.
363. Satko, J., *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Przegląd problematyki, orzecznictwo (SN 1918-2000), piśmiennictwo*, Kraków 2002.
364. Sawicki, J., *Odpowiedzialność karna lekarza (cz. I),* Prawo i Życie z 10.03.1957 r.
365. Schenk D., Kulesza W., *Arthur Greiser. Biografia i proces namiestnika III Rzeszy w Kraju Warty*, Łódź 2023.
366. Schlüter H., *„… für die Menschlichkeit im Strafmaß bekannt…". Das Sondergericht Litzmannstadt und sein Vorsitzender Richter,* Recklinghausen 2007.
367. Seidler B., *Pamiętajcie, że byłem przeciw: reportaże sądowe*, Warszawa 2017.
368. Siewierski M. [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Warszawa 1987.
369. Sitarz O., *Polskie prawo karne wobec problemów etycznych związanych z transplantacją,* AFP 2019, nr 1.
370. Sitarz O., *Culture defence a polskie prawo karne*, Archiwum Kryminologii, t. XXIX–XXX, 2007-2008.
371. Siu K. W. M., *Culture and design: A new burial concept in densely populated metropolitan area*, Design Issues 21 (2)/ 2005.
372. Sobański R., *Normatywność godności człowieka* [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2003.
373. Spanneut M., *Le stoïcisme des Pères de l'Église*, Paris 1969.
374. Sperling D., *Posthumous Interests. Legal and Ethical Perspectives*, New York 2008.
375. Splisgart J., *Obrzędowość rodzinna w Japonii. Społeczny wymiar obrzędów przejścia oraz kultu zmarłych dawniej i dziś*, Wrocław 2012.

376. Stańdo-Kawecka B., *Zasada podmiotowego traktowania skazanych w kodeksie karnym wykonawczym z 1997 roku, NKPK,* Tom LIV AUWr No 3969 Wrocław 2019.
377. Stefanicki R., *Kryterium konieczności wprowadzonych ograniczeń wolności wypowiedzi w świecie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, PS 2004, nr 7-8.
378. Stefański R.A., *Przestępstwo znieważenia zwłok, prochów ludzkich lub grobu (art. 262 k.k.),* Prok. i Pr. 2004, nr 10.
379. Surkont M., *Problem skutkowego charakteru zniesławienia i znieważenia*, Palestra 1978, nr 4.
380. Surkont M., *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, Gdańsk 1982.
381. Surkont M., *Cześć i godność osobista jako przedmioty ochrony prawnokarnej,* Nowe Prawo 4/1980.
382. Surkont M., *Podmioty karnej ochrony czci i godności osobistej,* Palestra 1979, nr 1.
383. Sygit B., *Historia prawa kryminalnego*, Toruń 2007.
384. Sygit B., Romańczuk-Grącka M., *Kryminalizacja zachowań przeciwko zmarłym* [w:] *Aktualne problemy kryminalizacyjne*, red. B. Sygit, T. Kuczur, Toruń 2013.
385. Syska M., *Historyczny rozwój i generacje oświadczeń pro futuro* [w:] M. Syska, *Medyczne oświadczenia pro futuro na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2013.
386. Szczucki K., *Ethical legitimacy of criminal law*, Warszawa 2018.
387. Szczucki K., *W poszukiwaniu legitymizacji etycznej zasad odpowiedzialności karnej,* Warszawa 2020.
388. Szewczyk, K., *Bioetyka. Medycyna na granicach życia*, Warszawa 2009.
389. Szudejko P., *Skracanie życia pacjenta w polskim prawie karnym*, Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda 5.1 (9) (2022).
390. Szymański H., *O potrzebie penalizacji nekrofilii,* PP 2/2008.
391. Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1978.
392. Ściślicki P., *Prawo do życia człowieka w okresie prenatalnym. Analiza w perspektywie prawno-kulturowej - ze szczególnym uwzględnieniem doktryny personalizmu chrześcijańskiego*, Warszawa 2013.
393. Śliwowski J., *Prawo karne*, Warszawa 1975.
394. Świderska, M., *Przymus leczenia i innych zabiegów medycznych*, PiM 2004, z. 3.
395. Świderska M., *Zgoda pacjenta na zabieg medyczny*, Toruń 2007.
396. Szadkowska M., *Zabójstwo eutanatyczne - tendencje liberalizacyjne w Europie na przykładzie Belgii*, Studia Iuridica Toruniensia 2014, t. XIII.
397. Szeroczyńska M., *Czy pacjent ma prawo do śmierci,* Standardy Medyczne 2000, nr 5(8).
398. Szpunar A., *O ochronie pamięci osoby zmarłej*, Palestra 1984, nr 7-8.
399. Szpunar A., *Ochrona prawna kultu osoby zmarłej*, Palestra 1978, nr 8.

400. Świda A. [w:] Andrejew I. [w:] Andrejew I., Świda A., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem,* Warszawa 1973.
401. Tarantino G., *Autonomia e dignità della persona umana*, Milan 2018.
402. Tarapata S., *Kontrowersje wokół wyznaczania granic dobra prawnego - uwagi na marginesie postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 2009 r. (sygn. akt I KZP 15/09),* CzPKINP 2012, z. 1.
403. Tarapata S., *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016.
404. Tokarczyk R., *Prawa narodzin życia i śmierci*, Kraków 2000.
405. Tulczyński, A., *Polskie lekarskie kodeksy deontologiczne*, Warszawa 1975.
406. Tworkowska A., *Określenie statusu ludzkich zwłok jako problem prawno-społeczny,* PiM 2015, vol. 17, nr 2 (59).
407. Tykwińska-Rutkowska D., *Ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Komentarz*, Warszawa 2025, art. 5.
408. Tyszkiewicz L. [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2016.
409. Urbańczyk M., *Idea godności człowieka w orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Poznań 2019.
410. Urbańczyk M., *Definiowanie mowy nienawiści w orzecznictwie sądów polskich w sprawach karnych*, Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 42, nr 1 Wrocław 2020.
411. Verdross A., *Die Würde des Menschen* [w:] Verdross A. (red.), *Les problèmes de la protection internationale des droits de l'homme*, vol. 1, Paryż 1969.
412. Verdross A., *La dignité de la personne humaine base des droits de l'homme,* Österreichische Zeitschrift für öffentliches Recht und Völkerrecht 31, 1980.
413. Vlastos G., *Justice and Equality* [w:] *Theories of Rights*, pod red. J. Waldrona, Oxford 1984.
414. von Munch I., *Godność człowieka w niemieckim prawie konstytucyjnym* [w:] *Godność człowieka jako kategoria prawa*, pod red. K. Complaka, Wrocław 2001.
415. Wala K., *Zabieg leczniczy bez zgody pacjenta* [w:] M. Mozgawa (red.), *Przestępstwa przeciwko wolności*, Lublin 2020.
416. Wala K. [w:] J. Kulesza (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, LEX/el. 2025, art. 119.
417. Waldron J., *Cruel, Inhuman, and Degrading Treatment: The Words Themselves*, New York University Public Law and Legal Theory Working Papers, New York 2008.
418. Waldron J., *Dignity and Defamation,* Harvard Law Review 123, New York 2009-2010.
419. Waldron J., *Dignity and Rank*, European Journal of Sociology, New York 2007.
420. Waldron J., *Dignity, Rank, and Rights* [w:] Waldron J. (red.) *The Tanner Lectures on Human Values,* Berkeley 2009.

421. Waldron J., *Dignity, Rights, and Responsibilities*, Arizona State Law Journal 43, 2011.
422. Walters, M.A. C*onceptualizing 'hostility' for hate crime law: Minding 'the Minutiae' when interpreting Section 28 (1)(a) of the Crime and Disorder Act 1998*, Oxford Journal of Legal Studies, 34.1/2014.
423. Warylewski J., *Pasja czy obraza uczuć religijnych? Spór wokół art. 196 kodeksu karnego* [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, pod red. L. Leszczyńskiego, E. Skrętowicza, Z. Hołdy, Lublin 2005.
424. Wasilewski L., *Sprawy narodowościowe w teorji i w życiu,* Warszawa-Kraków 1929.
425. Waszczyński J. [w:] Andrejew I., Kubicki L., Waszczyński J.*, SPK. O przestępstwach w szczególności, t. IV,* Wrocław 1985.
426. Wentkowska A., Tkacz. S., *Limits of freedom of expression. Arguments of the commissioner of human rights in appeals cases in the light of the european court of human rights jurisdiction*, Annuals of the Administration and Law 2.XXII (2022).
427. Wiak K., *Pojęcie „człowiek" w polskim prawie karnym* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*. *Tom II,* red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012.
428. Witkowska K., *Procesowe, kryminalistyczne i sądowo-lekarskie aspekty oględzin zwłok,* Prok. i Pr. 2012, nr. 6.
429. Wojciechowska J., [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV i XXVII Kodeksu karnego. Komentarz,* Warszawa 2001.
430. Wojciechowska J. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Wąsek, Warszawa 2008.
431. Wojciechowski J. [w:] *Kodeks karny. Komentarz,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2017.
432. Wojtyczek K., *Ochrona godności człowieka, wolności i równości przy pomocy skargi konstytucyjnej w polskim systemie prawnym* [w:] *Godność człowieka jako kategoria prawa,* pod red. K. Complaka, Wrocław 2004.
433. Wolter, W., [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem,* Warszawa 1973.
434. Wolter W., *Z problematyki odpowiedzialności za przestępstwa z zaniechania*, PiP 1957/6.
435. Wróbel W., *Znaczenie zgody następczej oraz rezygnacji przez dysponenta dóbr prawnych z ochrony prawnokarnej w perspektywie zasady ultima ratio prawa karnego* [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, tom II,* red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012.
436. Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna,* Kraków 2014.

437. Zaczyk R. [w:] U. Kindhäuser, U. Neumann, H.U. Paeffgen, *Strafgesetzbuch, Band 2, 2. Auflage*, Baden-Baden 2005.
438. Zajadło J., *Godność Jednostki w aktach międzynarodowej ochrony praw człowieka,* Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Rok LI, Zeszyt 2, 1989.
439. Zawłocki R. [w:] R. Dębski (red.), *Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności, SPK,* t. III, Warszawa 2013, Legalis, teza 23.
440. Zawłocki R. [w:] *Kodeks karny: część szczególna, t. 1, Komentarz do artykułów 117-221,* red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2017.
441. Zdrójkowski Z., *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233-1862,* Toruń 1983.
442. Zgoliński I., Zduński, I., *Okoliczności wyłączające bezprawność. Zarys problematyki,* Bydgoszcz 2012.
443. Zgoliński I., *Zniesławienie w polskim prawie karnym. Zagadnienia teorii i praktyki,* Warszawa 2013.
444. Zieliński A., *Pojmowanie godności ludzkiej w świetle praw ekonomicznych i socjalnych* [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga Jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, PS 5 (58)/2003.
445. Zielińska E., *Powinności lekarza w przypadku braku zgody na leczenie oraz wobec pacjenta w stanie terminalnym*, PiM 2000, nr 2 (5).
446. Zieliński S., *Rozumienie godności człowieka i jej znaczenie w procesie stanowienia i stosowania prawa. Propozycja testu zgodności regulacji prawnych z zasadą godności człowieka*, PS nr 4 (153) / 2019.
447. Ziemiński I., *Metafizyka śmierci*, Kraków 2010.
448. Złotek A., *Granice odpowiedzialności karnej lekarza za dokonanie zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta*, CzPKINP, rok XII: 2008, z. 2.
449. Zoll A., *Zaniechanie leczenia - aspekty prawne*, PiM 2000.
450. Zoll A., [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu karnego*, red. A. Zoll, Kraków 1999.
451. Zoll A., art. 256 k.k. [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a,* red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, art. 119, 256.
452. Zoll A., *Aksjologiczne podstawy prawa karnego* [w:] *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa*, red. B. Czech, Katowice 1992.
453. Zoll A., *Godność człowieka jako źródło wolności i praw* [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est*, red. A. Dębiński, M. Gałązka, R.G. Halas, K. Wiak, Lublin 2006.
454. Zoll A., *Wymiar kary w aspekcie godności człowieka* [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, PS 5 (58)/2003.
455. Zoll A., *Wykreślić art. 212 k.k.?,* Na Wokandzie 2012/1.

456. Zoll A., *Odpowiedzialność karna lekarza za niepowodzenie w leczeniu*, Warszawa 1988.
457. Żełaniec W., *O pojmowaniu godności człowieka* [w:] M. Piechowiak, T. Turowski (red.), *Szkice o godności człowieka*, Zielona Góra 2012.

Orzecznictwo

Orzeczenia SN

1. Uchwała SN z dnia 17 grudnia 1965 r., VI KO 14/59, OSPiKA 1966/3, poz. 69.
2. Uchwała SN z dnia 29 czerwca 1972 r., VI KZP 67/71, OSN(KiW) 1972, z. 10, poz. 150.
3. Uchwała SN z dnia 29 września 1978 r., III CZP 56/78, OSNC 1979/4/68.
4. Uchwała SN - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 lutego 1990 r., NSD 5/89.
5. Uchwała SN z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 5/02, OSNKW 2002/5-6, poz. 32.
6. Uchwała SN z dnia 2 lutego 2011 r., I UZP 5/10, OSNP 2011, nr 13-14, poz. 186.
7. Uchwała SN z dnia 25 lutego 2016 r., I KZP 20/15, OSNKW 2016, nr 3, poz. 19.
8. Uchwała SN z dnia 6 lipca 2016 r., SNO 25/16, OSNKW 2016, nr 10, poz. 68.
9. Uchwała SN z dnia 30 listopada 2016 r., SNO 49/16, LEX nr 2194888.
10. Wyrok SN z dnia 1 września 1922 r., 1505/22, Zbiór Orzeczeń 1922, poz. 220.
11. Wyrok SN z dnia 23 grudnia 1924 r., II K 2249/24, OSN(K) 1924/2, poz. 231.
12. Wyrok SN z dnia 20 stycznia 1926 r., II K 2066/1925, OSN K 1926, poz. 19.
13. Wyrok SN z dnia 12 stycznia 1927 r., II K 1950/26, OSN(K) 1927/1, poz. 11.
14. Wyrok SN z dnia 3 kwietnia 1928 r., Kr 137/28, RPiE 1928, z. 4, s. 11.
15. Wyrok SN z dnia 30 kwietnia 1928 r., II K 92/28, OSP 1928, poz. 543.
16. Wyrok SN z dnia 1 stycznia 1931 r., II 1 K 794/31, OSN(K) 1931/12/436.
17. Wyrok SN z dnia 3 lutego 1931 r., II 4 K 16/31, RPiE 1931, z. 4, s. 1919.
18. Wyrok SN z dnia 12 maja 1932 r., II K 323/32, GS 1932, z. 7-8, s. 499.
19. Wyrok SN z dnia 28 sierpnia 1932 r., zb. orz. 1932, poz. 175.
20. Wyrok SN z dnia 4 maja 1933 r., II K 210/33, RPiE 1933, z. 4, s. 974.
21. Wyrok SN z dnia 4 lipca 1933 r., III K 482/33, OSN K 1933, nr 9, poz. 177.
22. Wyrok SN z dnia 12 października 1933 r., sygn. akt III K 839/33, RPiE 1934, z. 2, s. 474.
23. Wyrok SN z dnia 7 listopada 1933 r., III K 852/33, RPiE 1934/2, s. 473.
24. Wyrok SN z dnia 20 listopada 1933 r., III K 1037/33, OSN(K) 1934/4, poz. 55.
25. Wyrok SN z dnia 14 grudnia 1933 r., I K 824/33, OSN(K) 1934/4, poz. 69.
26. Wyrok SN z dnia 19 stycznia 1934 r., I K 800/33, GS 1934/5.
27. Wyrok SN z dnia 8 marca 1934 r., I K 105/34, GS 1934/7-8, s. 621.
28. Wyrok SN z dnia 20 marca 1934 r., II K 179/34, OSN(K)1934/10, poz. 197.

29. Wyrok SN z dnia 8 maja 1934 r., III K 372/34, OSN(K) 1934/11, poz. 260.
30. Wyrok SN z dnia 13 listopada 1934 r., sygn. akt III K 1101/34, OSN K 1935, nr 6, poz. 222.
31. Wyrok SN z dnia 28 maja 1934 r., III K 546/34, OSN(K) 1935/1/6.
32. Wyrok SN z dnia 30 stycznia 1934 r., II K 1262/33, OSN K 1934, nr 6, poz. 117.
33. Wyrok SN z dnia 6 listopada 1934 r., III K 1181/34, OSN(K) 1935/6, poz. 211.
34. Wyrok SN z dnia 12 grudnia 1934 r., III K 1380/34, OSN(K) 1935/8, poz. 302.
35. Wyrok SN z dnia 25 stycznia 1935 r., III K 390/34, OSN K 1935, poz. 355.
36. Wyrok SN z dnia 7 lutego 1935 r., I K 1061/34, OSN(K) 1935/9, poz. 385.
37. Wyrok SN z dnia 24 października 1935 r., II K 1087/35, GS 1936/1.
38. Wyrok SN z dnia 29 stycznia 1937 r., III K 2075/36, OSN(K) 1937/7, poz. 197.
39. Wyrok SN z dnia 25 października 1937 r., sygn. akt I K 910/37, OSP 1938, poz. 394.
40. Wyrok SN z dnia 29 listopada 1937 r., III K 1151/37, Zb. Orz. SN 1938, poz. 142.
41. Wyrok SN z dnia 21 marca 1938 r., I K 1607/37, OSN(K) 1938/10, poz. 242.
42. Wyrok z dnia 27 stycznia 1939 r., II K 316/30, GS 1930, z. 6, s. 405.
43. Wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1938 r., 3K 2211/37, OSP 1939/51.
44. Wyrok SN z dnia 9 kwietnia 1948 r., KR 270/47, OSN(K) 1948, nr 3, poz. 75.
45. Wyrok SN z dnia 20 maja 1948 r., WAK 178/48, OSN 1949, nr 1, poz. 36.
46. Wyrok SN z dnia 31 stycznia 1949 r., K 909/48, OSN(K) 1949/1/35.
47. Wyrok SN z dnia 15 marca 1950 r., WAK 38/59, PiP 1950/7.
48. Wyrok SN z dnia 6 września 1961 r., IV K 644/61, RPEIS 1962/2.
49. Wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1966 r., II CR 106/66, LEX nr 5977.
50. Wyrok SN z dnia 7 czerwca 1966 r., I CR 346/65, LEX nr 5998.
51. Wyrok SN z dnia 9 września 1969 r., V KRN 106/69, OSNKW 1970/1, poz. 3.
52. Wyrok SN z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, z. 4, poz. 77.
53. Wyrok SN z dnia 25 września 1972 r., II CR 353/72, OSNC 1973/6/109.
54. Wyrok SN z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 5/1973, poz. 69.
55. Wyrok SN z dnia 11 listopada 1976 r., II CR 415/76, LEX nr 7870.
56. Wyrok SN z dnia 21 marca 1978 r., IV KR 62/78, OSNPG 1979/2, poz. 21.
57. Wyrok SN z dnia 6 listopada 1978 r., IV CR 359/78, LEX nr 8145.
58. Wyrok SN z dnia 31 marca 1980 r., II CR 88/80, LEX nr 8222.
59. Wyrok SN z dnia 19 marca 1982 r., III KR 31/82, OSNPG 11/1982, poz. 142.
60. Wyrok SN z dnia 13 września 1982 r., II KR 203/82, LEX nr 21952.
61. Wyrok SN z dnia 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNC 1989, nr 4, poz. 66.
62. Wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, LEX nr 5282.
63. Wyrok SN z dnia 28 lipca 1993 r., WRN 91/93, OSNKW 1993/11-12, poz. 73.
64. Wyrok SN z dnia 14 marca 1995 r., III KRN 222/94, LEX nr 24577.
65. Wyrok SN z dnia 19 kwietnia 1996 r., I CRN 53/96, LEX nr 750269.

66. Wyrok SN z dnia 19 lutego 1997 r., IV KKN 292/96, OSNPK 7-8/1997, poz. 1.
67. Wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2000 r., V KKN 318/99, Prok. i Pr.-wkł. 2000/12, poz. 6.
68. Wyrok SN z dnia 5 listopada 2002 r., IV KKN 347/99, LEX nr 74394.
69. Wyrok SN z dnia 30 września 2003 r., III KK 176/02, LEX nr 81213.
70. Wyrok SN z dnia 10 stycznia 2006 r., V KK 166/05, LEX nr 172206.
71. Wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 169/05, OSNP 2007 r., nr 7-8, poz. 93.
72. Wyrok SN z dnia 14 czerwca 2006 r., WA 19/06, OSNwSK 2006/1, poz. 1243.
73. Wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., III KK 236/06, OSNKW 2007 r., nr 6, poz. 50.
74. Wyrok SN z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 13.
75. Wyrok SN z dnia 17 maja 2007 r., V KK 105/06, LEX nr 282293.
76. Wyrok SN z dnia 2 października 2007 r., II CSK 269/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 75.
77. Wyrok SN z dnia 8 listopada 2007 r., III CSK 151/07, OSNC 2009/1/15.
78. Wyrok SN z dnia 28 listopada 2007 r., V KK 81/07, OSNKW 2008/2, poz. 14.
79. Wyrok SN z dnia 28 maja 2008 r., SNO 34/08, LEX nr 1288868.
80. Wyrok SN z dnia 7 października 2008 r., III K 153/08, Prok. i Pr. 2009, Nr 4, poz. 6.
81. Wyrok SN z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08, LEX nr 536989.
82. Wyrok SN z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 160/09, OSNC 2010, nr 7-8, poz. 114.
83. Wyrok SN z dnia 12 października 2010 r., III KK 75/10, LEX nr 653500.
84. Wyrok SN z dnia 4 października 2013 r., III KK 161/13, LEX nr 1385874.
85. Wyrok SN z dnia 26 marca 2015 r., V KK 329/14, LEX nr 1666919.
86. Wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2015 r., III KK 14/15, KZS 2015/9, poz. 12.
87. Wyrok SN z dnia 8 maja 2015 r., III CSK 305/14, LEX nr 1723776.
88. Wyrok SN z dnia 25 stycznia 2017 r., II KK 336/16, LEX nr 2216187.
89. Wyrok SN z dnia 28 lutego 2017 r., IV KK 317/16, LEX nr 2273869.
90. Wyrok SN z dnia 20 marca 2018 r., II KK 357/17, LEX nr 2472500.
91. Wyrok SN z dnia 8 lutego 2019 r., IV KK 38/18, LEX nr 2621830.
92. Wyrok SN z dnia 24 listopada 2021 r., V KK 42/21, LEX nr 3328266.
93. Wyrok SN z dnia 3 marca 2022 r., II KK 534/21, LEX nr 3409118.
94. Wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2023 r., II NSNk 12/23, OSNKN 2023/2/8.
95. Wyrok SN z dnia 9 maja 2023 r., III KK 433/22, OSNK 2023/11-12/50.
96. Postanowienie SN z dnia 25 lutego 1965 r., Rw 1563/64, OSNPG 1965, nr 7, poz. 69.
97. Postanowienie SN z dnia 17 października 2002 r., IV KKN 634/99.
98. Postanowienie SN z dnia 22 czerwca 2004 r., V KK 70/04.
99. Postanowienie SN z dnia 27 października 2005 r., III CK 155/05, OSNC 2006/7-8, poz. 137.
100. Postanowienie SN z dnia 6 czerwca 2006 r., IV KK 87/06, OSNKW 2006/10, poz. 91.
101. Postanowienie SN z dnia 5 lutego 2007 r., IV KK 406/06, Prok. i Pr. 2007/5.
102. Postanowienie SN z dnia 7 lutego 2007 r., III KK 243/06, OSNKW 2007/5.

103. Postanowienie SN z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07, OSNKW 2008/9, poz. 69.
104. Postanowienie SN z dnia 29 czerwca 2010 r., I KZP 7/10, OSNKW 2010/9, poz. 75.
105. Postanowienie SN z dnia 14 października 2010 r., II KK 105/10, LEX nr 621198.
106. Postanowienie SN z dnia 1 września 2011 r., V KK 98/11, LEX nr 950444.
107. Postanowienie SN z dnia 10 kwietnia 2015 r., III KK 14/15, OSNKW 2015/9, poz. 77.
108. Postanowienie SN z dnia 17 sierpnia 2016 r., IV KK 53/16, LEX nr 2087823
109. Postanowienie SN z dnia 23 sierpnia 2016 r., OSNKW 2016/11, poz. 75.
110. Postanowienie SN z dnia 28 lutego 2017 r., III KK 488/16, LEX nr 2248728.
111. Postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2019 r., V KK 439/18, LEX nr 2634542.
112. Postanowienie SN z dnia 13 lipca 2022 r., IV KK 32/22, LEX nr 3480944.

Orzeczenia TK

113. Wyrok TK z dnia 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK 1997, nr 2, poz. 19.
114. Wyrok TK z dnia 12 stycznia 1999 r., P 2/98, OTK nr 1/1999, poz. 2.
115. Wyrok TK z dnia 15 listopada 2000 r., P. 12/99, OTK ZU 2000, nr 7, poz. 260.
116. Wyrok TK z dnia 4 kwietnia 2001 r., K. 11/2000, Dz.U. 2001, nr 32, poz. 386.
117. Wyrok TK z dnia 11 kwietnia 2001 r., K 11/00, OTK 2001, nr 3, poz. 54.
118. Wyrok TK z dnia 9 października 2001 r., SK 8/00, OTK 2001, nr 6, poz. 196.
119. Wyrok TK z dnia 8 listopada 2001 r., P 6/01, OTK ZU 2001, nr 7, poz. 248.
120. Wyrok TK z dnia 25 lutego 2002 r., SK 29/01, OTK-A 2002, nr 1, poz. 5.
121. Wyrok TK z dnia 15 października 2002 r., SK 6/02, OTK ZU 2002, poz. 65.
122. Wyrok TK z dnia 5 marca 2003 r., K 7/01, OTK ZU 2003, nr 3, poz. 19.
123. Wyrok TK z dnia 14 lipca 2003 r., SK 42/01, OTK-A 2003, nr 6, poz. 63.
124. Wyrok TK z dnia 7 stycznia 2004 r., K 14/03, OTK-A 2004, nr 1, poz. 1.
125. Wyrok TK z dnia 7 lutego 2005 r., SSK 49/03, OTK-A 2005, nr 2, poz. 13
126. Wyrok TK z dnia 22 lutego 2005 r., K 10/04, OTK-A 2005, nr 2, poz. 17.
127. Wyrok TK z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05, OTK-A 2006, nr 8, poz. 97.
128. wyrok TK z dnia 11 października 2006 r., P 3/06, OTK-A 2006/9, poz. 121.
129. Wyrok TK z dnia 24 października 2006 r., SK 41/05, OTK-A 2006, nr 9, poz. 126.
130. Wyrok TK z dnia 30 października 2006 r., P 10/06, (Dz. U. Nr 202, poz. 1492), wraz ze zdaniem odrębnym M. Safjana.
131. Wyrok TK z dnia 7 marca 2007 r., K 28/05, OTK-A 2007, nr 3, poz. 24.
132. Wyrok TK z dnia 10 lipca 2007 r., SK 50/06, OTK-A 2007, nr 7, poz. 75.
133. Wyrok TK z dnia 6 listopada 2007 r., U 8/05, OTK-A 2007, nr 10, poz. 121.
134. Wyrok TK z dnia 12 maja 2008 r., SK 43/05 (Dz. U. Nr 90, poz. 560).
135. Wyrok TK z dnia 30 września 2008 r., K 44/07, OTK-A 2008, nr 7, poz. 126.

136. Wyrok TK z dnia 23 czerwca 2009 r., K 54/07, OTK-A 2009, nr 6, poz. 86.
137. Wyrok TK z dnia 9 lipca 2009 r., K 48/05, OTK-A 2009, nr 7, poz. 108.
138. Wyrok TK z dnia 24 lutego 2010 r., K 6/09, OTK-A 2010, nr 2, poz. 15.
139. Wyrok TK z dnia 6 lipca 2011 r., P 12/09, OTK-A 2011/6, poz. 51, wraz ze zdaniem odrębnym S. Biernata i P. Tulei.
140. Wyrok TK z dnia 6 marca 2013 r., U 2/11, OTK-A 2013/2, poz. 24.
141. Wyrok TK z dnia 22 stycznia 2013 r., P 46/09, OTK-A 2013, nr 1, poz. 3.
142. Wyrok TK z dnia 21 września 2015 r., K 28/13, OTK-A 2015, nr 8, poz. 120.

Orzeczenia sądów powszechnych

143. Wyrok NSA w Warszawie z dnia 29 listopada 2011 r., II OSK 1646/10, LEX nr 1151971.
144. Wyrok NSA w Warszawie z dnia 15 grudnia 2016 r., I OSK 435/15, LEX nr 2205409.
145. Wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2012 r., II AKa 137/12, LEX nr 1217652.
146. Wyrok SA w Białymstoku z dnia 20 października 2014 r., II AKa 221/14, LEX nr 1747420.
147. Wyrok SA w Gdańsku z dnia 19 lipca 2018 r., II AKa 192/18, KSAG 2018/4/118-128.
148. Wyrok SA w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2002 r., II AKa 577/01, OSAG 2002/1/6.
149. Wyrok SA w Katowicach z dnia 15 stycznia 2004 r., II AKa 374/03, LEX nr 119970.
150. Wyrok SA w Katowicach z dnia 4 sierpnia 2005 r., II AKa 251/05, LEX nr 167924.
151. Wyrok SA w Katowicach z dnia 1 lutego 2008 r., II AKa 382/07, LEX nr 399951.
152. Wyrok SA w Krakowie z dnia 23 stycznia 2013 r., I ACa 1288/12, LEX nr 1438005.
153. Wyrok SA w Katowicach z dnia 24 września 2013 r., II AKa 301/13, LEX nr 1422288.
154. Wyrok SA w Krakowie z dnia 13 maja 2014 r., II AKa 72/14, LEX nr 1610160.
155. Wyrok SA w Krakowie z dnia 25 marca 2015 r., I ACa 53/15, LEX nr 1711722.
156. Wyrok SA w Krakowie z dnia 15 listopada 2018 r., I ACa 1003/17, LEX nr 2698092.
157. Wyrok SA w Krakowie z dnia 4 grudnia 2002 r., II AKa 327/02, LEX nr 76264.
158. Wyrok SA w Lublinie z dnia 27 listopada 2003 r., II AKa 338/01, LEX nr 193130.
159. Wyrok SA w Lublinie z dnia 6 czerwca 2011 r., II AKa 91/11, LEX nr 895936.
160. Wyrok SA w Lublinie z dnia 26 czerwca 2012 r., II AKa 136/12, LEX nr 1213853.
161. Wyrok SA w Lublinie z dnia 29 października 2019 r., II AKa 198/19, LEX nr 2749495.
162. Wyrok SA w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., II AKa 273/12, LEX nr 1294813.
163. Wyrok SA w Łodzi z dnia 6 sierpnia 2013 r., II AKa 118/13, LEX nr 1356556.
164. Wyrok SA w Poznaniu z dnia 18 czerwca 2020 r., II AKa 14/20, LEX nr 3102817.
165. Wyrok SA w Poznaniu z dnia 13 grudnia 2021 r., II AKa 171/21, LEX nr 3307792.
166. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 4 października 2018 r., II AKa 166/18, LEX nr 2668062.
167. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 5 lipca 2018 r., I ACa 24/18, LEX nr 2571063.

168. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 marca 2019 r., II AKa 231/18, LEX nr 3021580.
169. Wyrok SA w Szczecinie z dnia 7 kwietnia 2022 r., II AKa 288/21, LEX nr 3576308.
170. Wyrok SA w Warszawie z dnia 8 maja 2006 r., II AKa 448/05, Apel.-W-wa 2006/4/13.
171. Wyrok SA w Warszawie z dnia 9 sierpnia 2012 r., I ACa 1013/11, LEX nr 1238154.
172. Wyrok SA w Warszawie z dnia 20 kwietnia 2015 r., II AKa 26/15, LEX nr 1711578.
173. Wyrok SA w Warszawie z dnia 26 lutego 2018 r., VI ACa 1576/16, LEX nr 2578915.
174. Wyrok SA w Warszawie z dnia 30 maja 2018 r., II AKa 432/17, LEX nr 2545197.
175. Wyrok SA w Warszawie z dnia 18 czerwca 2018 r., I ACa 234/18, LEX nr 2567669.
176. Wyrok SA w Warszawie z dnia 6 lipca 2021 r., II AKa 330/20, LEX nr 3213794.
177. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 maja 2013 r., II AKa 137/13, LEX nr 1331168.
178. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 grudnia 2014 r., II AKa 267/14, LEX nr 1630913.
179. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2017 r., II AKa 129/17, LEX nr 2344210.
180. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 4 maja 2017 r., II AKa 88/17, OSAW 2017/2/361.
181. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 14 września 2017 r., II AKa 226/17, LEX nr 2381476.
182. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 5 lipca 2018 r., II AKa 200/18, LEX nr 2532132.
183. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 11 lipca 2019 r., II AKa 223/19, LEX nr 2704600.
184. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 7 listopada 2019 r., II AKa 317/19, LEX nr 2761629.
185. Wyrok SO we Wrocławiu z dnia 28 października 2022 r., III K 128/22, LEX nr 3460810.
186. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 12 czerwca 2023 r., II AKa 32/23, LEX nr 3663155.
187. Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2023 r., II AKa 177/23, LEX nr 3626183.
188. Wyrok SO w Białymstoku z dnia 30 kwietnia 2013 r., VIII Ka 199/13, LEX nr 1893545.
189. Wyrok SO w Elblągu z dnia 22 lipca 2015 r., II K 67/15, LEX nr 2125732.
190. Wyrok SO w Kielcach z dnia 9 lipca 2013 r., IX Ka 651/13, LEX nr 1717733.
191. Wyrok SO w Łodzi z dnia 23 lipca 2021 r., IV K 142/23, LEX nr 3753180.
192. Wyrok SO w Siedlcach z dnia 9 marca 2017 r., II Ka 711/16, LEX nr 2250639.
193. Wyrok SO w Toruniu z dnia 22 grudnia 2020 r., II K 99/20, LEX nr 3126753.
194. Wyrok SO w Warszawie z dnia 10 stycznia 2022 r., VIII K 51/21, LEX nr 3304543.
195. Wyrok SO we Wrocławiu z dnia 16 lutego 2018 r., III K 125/17, LEX nr 2470171.
196. Wyrok SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 21 września 2022 r., V K 1237/21, dostęp własny.
197. Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, II K 39/23, dostęp własny.
198. Wyrok WSA w Krakowie z dnia 21 marca 2019 r., III SA/Kr 1243/18, LEX nr 2645089.
199. Postanowienie SA w Krakowie z dnia 19 maja 2016 r., II AKz 168/16, LEX nr 2155401.

Orzeczenia ETPCz

200. Wyrok ETPCz w sprawie *X. v. Germany*, skarga nr 9235/81.
201. Wyrok ETPCz w sprawie *Lingens v. Austria*, skarga nr 9815/82.
202. Wyrok ETPCz w sprawie *Oberschlick v. Austria*, skarga nr 20834/92.
203. Wyrok ETPCz w sprawie *Janowski v. Poland*, skarga nr 25716/94.
204. Wyrok ETPCz w sprawie *Feldek v. Slovakia*, skarga nr 29032/95.
205. Wyrok ETPCz w sprawie *Case of Chapman v. UK*, skarga nr 27238/95.
206. Wyrok ETPCz w sprawie *Goodwin v. UK*, skarga nr 28957/95.
207. Wyrok ETPCz w sprawie *Kudła v. Poland*, skarga nr 30210/96.
208. Wyrok ETPCz w sprawie *Yankov v. Bulgaria*, skarga nr 39084/97.
209. Wyrok ETPCz w sprawie *Dzwonkowski v. Poland*, skarga nr 46702/99.
210. Wyrok ETPCz w sprawie *S.H. & others v. Austria*, skarga nr 57813/00.
211. Wyrok ETPCz w sprawie *Glass & others v. UK*, skarga nr 61827/00.
212. Wyrok ETPCz w sprawie *Vo v. France*, nr 53924/00.
213. Wyrok ETPCz w sprawie *S.H. & others v. Austria*, skarga nr 57813/00.
214. Wyrok ETPCz w sprawie *Artun and Güvener v. Turkey*, skarga nr 75510/01.
215. Wyrok ETPCz w sprawie *Frérot v. France*, skarga nr 70204/01.
216. Wyrok ETPCz w sprawie *Dąbrowski v. Poland*, skarga nr 18235/02.
217. Wyrok ETPCz w sprawie *Pretty v. UK*, skarga nr 2346/02.
218. Wyrok ETPCz w sprawie *Długołęcki v. Poland*, skarga nr 23806/03.
219. Wyrok ETPCz w sprawie *Putistin v. Ukraine*, skarga nr 16882/03.
220. Wyrok ETPCz w sprawie *Orchowski v. Poland*, nr 17885/04.
221. Wyrok ETPCz w sprawie *Sabanchiyeva & others v. Russia*, skarga nr 38450/05.
222. Wyrok ETPCz w sprawie *Gäfgen v. Germany*, skarga nr 22978/05.
223. Wyrok ETPCz w sprawie *Maciejewski v. Poland*, skarga nr 3447/05.
224. Wyrok ETPCz w sprawie *Otegi Mondragon v. Spain*, skarga nr 2034/07.
225. Wyrok ETPCz w sprawie *Feret v. Belgium*, skarga nr 15615/07.
226. Wyrok ETPCz w sprawie *Haas v. Switzerland*, skarga nr 31322/07.
227. Wyrok ETPCz w sprawie *Genner v. Austria*, skarga nr 55495/08.
228. Wyrok ETPCz w sprawie *Svinarenko i Slyadnev v. Russia,* skargi nr 32541/08 i 43441/08.
229. Wyrok ETPCz w sprawie *Abdu v. Bulgaria*, skarga nr 26827/08.
230. Wyrok ETPCz w sprawie *Koch v. Germany*, skarga nr 497/09.
231. Wyrok ETPCz w sprawie *Bouyid v. Belgium*, skarga nr 23380/09.
232. Wyrok ETPCz w sprawie *Peta v. Niemcy*, skarga nr 43481/09.
233. Wyrok ETPCz w sprawie *Łozowska v. Poland*, skarga nr 62716/09.
234. Wyrok ETPCz w sprawie *C.N. i V. v. France*, skarga nr 67724/09.

235. Wyrok ETPCz w sprawie *Eon v. France*, skarga nr 26118/10.
236. Wyrok ETPCz w sprawie *Dzhugashvili v. Russia*, skarga nr 41123/10.
237. Wyrok ETPCz w sprawie *Vona v. Hungary*, skarga nr 35943/10.
238. Wyrok ETPCz w sprawie *Parillo v. Italy*, skarga nr 46470/11.
239. Wyrok ETPCz w sprawie Baryshevskyy v. Ukraine, skarga nr 71660/11.
240. Wyrok ETPCz w sprawie *Al Nashiri v. Poland*, skarga nr 28761/11.
241. Wyrok ETPCz w sprawie *R.B. v. Hungary*, skarga nr 64602/12.
242. Wyrok ETPCz w sprawie *MAC TV S.R.O. v. Slovakia*, skarga nr 13466/12.
243. Wyrok ETPCz w sprawie *Madaus v. Germany*, skarga nr 44164/14.
244. Wyrok ETPCz w sprawie *Lambert & others v. France*, skarga nr 46043/14.
245. Wyrok ETPCz w sprawie *Belkacem v. Belgium*, skarga nr 34367/14.
246. Wyrok ETPCz w sprawie *Stern Taulats and Roura Capellera v. Spain*, skarga nr 1168/15.
247. Wyrok ETPCz w sprawie *Nix v. Germany*, skarga nr 35285/16.
248. Wyrok ETPCz w sprawie *Gard & others v. UK*, skarga nr 39793/17.
249. Wyrok ETPCz w sprawie *Solska i Rybicka v. Poland*, skargi nr 30491/17 i 31083/17.
250. Wyrok ETPCz w sprawie *Valaitis v. Lithuania*, skarga nr 39375/19.
251. Wyrok ETPCz w sprawie *Lings vs. Denmark*, skarga nr 15136/20.

Orzeczenia TSUE

252. Wyrok TSUE z dnia 5 października 2000 r., C-337/98.
253. Wyrok TSUE z dnia 14 października 2004 r., C-36/02.
254. Wyrok TSUE z dnia 18 października 2011 r., C-34/10.

Orzeczenia SN USA

255. Wyrok SN USA w sprawie *Cohen v. California*, 403 U.S. 15, 24 [1971].
256. Wyrok SN USA w sprawie *Hudson v. Michigan*, 547 U.S. 586, 594 [2006].
257. Wyrok SN USA w sprawie *Skinner v. Ry. Labor Execs' Ass'n*, 489 U.S. 602, 613-614 [1989].
258. Wyrok SN USA w sprawie *Winston v. Lee*, 470 U.S. 753, 760, 766-767 [1985]
259. Wyrok SN USA w sprawie *Heath v. Alabama*, 474 U.S. 82, 88 [1985]
260. Wyrok SN USA w sprawie *Miranda v. Arizona*, 384 U.S. 436, 460 [1966]
261. Wyrok SN USA w sprawie *Chisholm v. Georgia*, 2 U.S. (2 Dall.) 419 [1793]
262. Wyrok SN USA w sprawie *Union Pacific Railway Co. v. Botsford*, 141 U.S. 250 [1891]
263. Wyrok SN USA w sprawie *Carroll v. United States*, 267 U.S. 132, 154 [1925]
264. Wyrok SN USA w sprawie *Cooke v. United States*, 267 U.S. 517, 539 [1925]

265. Wyrok SN USA w sprawie *Skinner v. Oklahoma ex el. Williamson*, 316 U.S. 535 [1942]
266. Wyrok SN USA w sprawie *In re Yamashita,* 327 U.S. 1 [1946]
267. Wyrok SN USA w sprawie *Homma v. Patterson*, 327 U.S. 759, 761 [1946]
268. Wyrok SN USA w sprawie *Burstyn v. Wilson*, 343 U.S. 250, 263 [1952]
269. Wyrok SN USA w sprawie *Mandoli v. Acheson*, 344 U.S. 133, 139 [1952]
270. Wyrok SN USA w sprawie *Brown v. Board of Education of Topeka*, 347 U.S. 483 [1954].
271. Wyrok SN USA w sprawie *Trop v. Dulles*, 356 U.S. 86 [1958].
272. Wyrok SN USA w sprawie *De Veau v. Braisted*, 363 U.S. 144, 148 [1960].
273. Wyrok SN USA w sprawie *Heart of Atlanta Motel v. United States*, 379 U.S. 241 [1964].
274. Wyrok SN USA w sprawie *Estes v. Texas*, 381 U.S. 532, 549 [1965].
275. Wyrok SN USA w sprawie *Griswold v. Connecticut*, 381 U.S. 479, 482-483 [1965].
276. Wyrok SN USA w sprawie *Wainwright v. City of New Orleans*, 392 U.S. 598, 607 [1968].
277. Wyrok SN USA w sprawie *Alderman v. United States*, 394 U.S. 165, 203 [1969].
278. Wyrok SN USA w sprawie *Goldberg v. Kelly*, 397 U.S. 254, 264-265 [1970].
279. Wyrok SN USA w sprawie *Cohen v. California*, 403 U.S. 15, 24 [1971].
280. Wyrok SN USA w sprawie *Board of Educ. Island Trees Union Free School Dist. No. 26 v. Pico*, 457 U.S. 430, 462 [1974].
281. Wyrok SN USA w sprawie *Gregg v. Georgia*, 428 U.S. 153 [1976].
282. Wyrok SN USA w sprawie *United States v. Ramsey*, 431 U.S. 606, 618 [1977].
283. Wyrok SN USA w sprawie *Bates v. State Bar Arizona*, 433 U.S. 350, 368 [1977].
284. Wyrok SN USA w sprawie *Payton v. New York*, 445 U.S. 573, 617-619 [1980].
285. Wyrok SN USA w sprawie *Trammel v. United States*, 445 U.S. 50, 52, 913 [1980].
286. Wyrok SN USA w sprawie *Rhodes v. Chapman,* 452 U.S. 337, 359-360 [1981].
287. Wyrok SN USA w sprawie *NAACP v. Claiborne Hardware Co.,* 73 L Ed 2d 1215 [1982].
288. Wyrok SN USA w sprawie *Thornburgh v. American College of Obstetricians and Gynecologists*, 476 U.S. 747, 772 [1986].
289. Wyrok SN USA w sprawie *Cruzan v. Director, Missouri Department of Health*, 497 U.S. 261 [1990].
290. Wyrok SN USA w sprawie *Milkovich v. Lorain Journal Co.,* 497 U.S. 1, 22 [1990].
291. Wyrok SN USA w sprawie *Powers v. Ohio*, 499 U.S. 400, 402 [1991].
292. Wyrok SN USA w sprawie *Planned Parenthood of Southeastern Pa. v. Casey,* 505 U.S. 833 [1992].
293. Wyrok SN USA w sprawie *J.E.B. v. Alabama ex rel. T.B.,* 511 U.S. 127, 142 [1994].
294. Wyrok SN USA w sprawie *Washington v. Glucksberg,* 521 U.S. 702 [1997].
295. Wyrok SN USA w sprawie *Lawrence v. Texas,* 539 U.S. 558, 567, 578-579 [2003].
296. Wyrok SN USA w sprawie *Hamdi v. Rumsfeld,* 542 U.S. 507 [2004].
297. Wyrok SN USA w sprawie *Roper v. Simmons,* 543 U.S. 551, 560 [2005].

298. Wyrok SN USA w sprawie *Hudson v. Michigan,* 547 U.S. 586, 588 [2006].
299. Wyrok SN USA w sprawie *Indiana v. Edwards,* 554 U.S. 164, 176 [2008].
300. Wyrok SN USA w sprawie *Kennedy v. Louisiana,* 554 U.S. 407, 419-420 [2008].
301. Wyrok SN USA w sprawie *McDonald v. Chicago*, 561 U.S. 742 [2010].
302. Wyrok SN USA w sprawie *Brown, Governor of California, et al. v. Plata,* 563 U.S. 493 [2011].
303. Wyrok SN USA w sprawie *Hope v. Pelzer*, 536 U.S. 730, 738 [2022].

Orzeczenia innych sądów amerykańskich

304. *Superintendent of Belchertown State Sch. v. Saikewicz* 1977 [370 N.E.2d 417].
305. *Patricia E. Brophy vs. New England Sinai Hospital Inc.* 1986 [398 Mass. 417].
306. *Malette v. Shulman et al.* 1990 [72 O.R. (2d) 417].
307. *People v Fox* 2007 [17 Misc 3d 281].
308. *New York Times Co. v. Sullivan,* 376 U.S. 254 (1964)

Orzeczenia niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego i niemieckiego Sądu Najwyższego

309. BVerfG, Urteil vom 24.02.1971 - 1 BvR 435/68.
310. BVerfG, Urteil vom 21.06.1977 - 1 BvL 14/76.
311. BVerfG, Urteil vom 28.05.1993. - 1 BvR 203/88.
312. BGH, Urteil vom 22.04.2005 - 2 StR 310/04.
313. BVerfG, Urteil vom 20.02.2009 - 1 BvR 2266/04.

Orzeczenia włoskiego Trybunału Konstytucyjnego

314. La sentenza della Corte costituzionale n. 189 del 1976.
315. La sentenza della Corte costituzionale n. 37 del 1985.
316. La sentenza della Corte costituzionale n. 85 del 1985.
317. La sentenza della Corte costituzionale n. 64 del 1986.
318. La sentenza della Corte costituzionale n. 45 del 1992.
319. La sentenza della Corte costituzionale n. 303 del 1996.
320. La sentenza della Corte costituzionale n. 268 del 1998.
321. La sentenza della Corte costituzionale n. 54 del 2000.
322. La sentenza della Corte costituzionale n. 293 del 2000.
323. La sentenza della Corte costituzionale n. 158 del 2001.

324. La sentenza della Corte costituzionale n. 465 del 2002.
325. La sentenza della Corte costituzionale n. 509 del 2002.
326. La sentenza della Corte costituzionale n. 204 del 2004.
327. La sentenza della Corte costituzionale n. 11 del 2005.
328. La sentenza della Corte costituzionale n. 129 del 2005.
329. La sentenza della Corte costituzionale n. 282 del 2005.
330. La sentenza della Corte costituzionale n. 151 del 2009.

Orzeczenia Sądu Konstytucyjnego Republiki Turcji

331. Wyrok Sądu Konstytucyjnego Republiki Turcji z dnia 14 grudnia 2016 r., nr 2016/186.

Orzeczenia sądów francuskich

332. Cour de cassation, Jugement du 10 oct. 2002, B. c/ M., Jurisdata n° 2002-015760.
333. Cour d'appel Paris, Jugement du 6 juin 2002, Consorts Chamy c/ Le Parisien Libéré, Légipresse n° 195-I.
334. Cour d'appel Paris, Jugement du 1 juillet 1999, Juris-Data n° 1999-024925, confirmé par Cass., ch. crim., 27 juin 2000, pourvoi n° 99-85.306.
335. Tribunal de Grande Instance de Nanterre, Jugement du 5 nov. 2001, Chambron c/ Hachette, Légipresse n° 188.
336. Tribunal de Grande Instance de Paris, Jugement du 10 jan. 2000, Pierre-Guillaume de R. et Jacqueline B., veuve de Dominique de R. c/ L'association Perpendiculaire et autres
337. Tribunal de Grande Instance de Paris, Jugement du 3 Jule 1996, Légipresse n° 142- 1.

Orzeczenia sądów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

338. *Kenneth Foody et al. V. Manchester Memorial Hospital et al.* [1984] 482 A.2d 713.
339. *NHS Trust A v M. NHS Trust B v H* [2000] EWHC J1025-1.
340. *Airedale NHS Trust v Bland* [1993] AC 789.

Akty prawne

1. Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów, 1981.
2. Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), 1975.
3. Decyzja ramowa Rady UE 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych, Dz.Urz. UE L 328 z 6.12.2008.
4. Deklaracja w sprawie eliminacji wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji ze względu na religię lub przekonania przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne, A/RES/36/55.
5. Deklaracja w sprawie praw osób należących do mniejszości narodowych lub etnicznych, religijnych i językowych przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne, A/RES/47/135.
6. Deklaracja Fundamentalnych Obowiązków, Ludów i Państw Azjatyckich, 1983
7. Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, Dz. U. Nr 30, poz. 192.
8. Deutsches Strafgesetzbuch (niemiecki Kodeks karny).
9. Dyrektywa 2004/23/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie ustalenia norm jakości i bezpiecznego oddawania, pobierania, testowania, przetwarzania, konserwowania, przechowywania i dystrybucji tkanek i komórek ludzkich (Dz. Urz. UE L 102 z 07.04.2004, str. 48, Dz. Urz. UE L 188 z 18.07.2009, str. 14 i Dz. Urz. UE L 7 z 13.01.2015, str. 5/2).
10. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW.
11. Dyrektywa Komisji (UE) 2015/565 z dnia 8 kwietnia 2015 r. zmieniającej dyrektywę 2006/86/WE w odniesieniu do niektórych wymagań technicznych dotyczących kodowania tkanek i komórek ludzkich (Dz. Urz. UE L 93 z 09.04.2015, str. 43).
12. Dyrektywa Komisji (UE) 2015/566 z dnia 8 kwietnia 2015 r. w sprawie wykonania dyrektywy 2004/23/WE w odniesieniu do procedur weryfikacji równorzędnych norm jakości i bezpieczeństwa przywożonych tkanek i komórek (Dz. Urz. UE L 93 z 09.04.2015, str. 56).
13. Enduring Powers of Attorney Act 1985, UK Public General Acts 1985 c. 29.
14. Europejska Konwencja o zapobieganiu torturom oraz nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu, sporządzona w Strasburgu w dniu 26 listopada 1987 r., Dz.U. 1995 nr 46 poz. 238.
15. Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych, 1945, Dz.U.1947.23.90.
16. Karta praw podstawowych Unii Europejskiej, Dz.U.UE.C.2007.303.1 z dnia 2007.12.14.

17. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej uchwalona 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.
18. Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie, przyjęta przez Komitet Ministrów Rady Europy dnia 19 listopada 1996 roku, zawarta w dniu 4 kwietnia 1997 r. w Oviedo.
19. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.
20. Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 r., Dz. U. 1989 nr 63 poz. 378.
21. Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, Dz.U. z 1982 r. Nr 10, poz. 71.
22. Konwencja o prawach dziecka, 1989.
23. Loi du 29 juillet 1881 sur la liberté de la presse.
24. Międzynarodowa Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, Dz.U. z 1969 r. Nr 25, poz. 187.
25. Międzynarodowa Konwencja o zwalczaniu i karaniu zbrodni apartheidu, 1973.
26. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Dz. U. z 1977 r., nr 38, poz. 167.
27. Minnesota Living Will Act, Minn. Stat. 145B.03.
28. Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 listopada 2005 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o ochronie granicy państwowej, Dz.U. 2005 r. nr 226, poz. 1944, ze zm.
29. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona 10 grudnia 1948 r, Dz.U. 1989 nr 29 poz. 155.
30. Protokół Dodatkowy do Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka, 1988.
31. Rekomendacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, 779 (1976).
32. Rekomendacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, 1418 (1999).
33. Rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, 1577 (2007).
34. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie wzrostu przemocy neofaszystowskiej w Europie, 2018/2869.
35. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie wzrostu przemocy neofaszystowskiej w Europie, 2018/2869.
36. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie zwalczania przemocy ze względu na płeć, 2020/2035.
37. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie wzmocnienia wolności mediów: ochrona dziennikarzy w Europie, mowa nienawiści, dezinformacja i rola platform, 2020/2009.

38. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie ogłoszenia UE strefą wolności osób LGBTIQ, 2021/2557.
39. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie uznania przemocy ze względu na płeć za nowy obszar przestępczości wymieniony w art. 83 ust. 1 TFUE, 2021/2035.
40. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie prześladowania mniejszości ze względu na przekonania lub religię, 2021/2055.
41. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie rozszerzenia wykazu przestępstw UE o mowę nienawiści i przestępstwa z nienawiści, 2023/2068.
42. Rozporządzenie Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Zdrowia i Opieki Społeczne z dnia 20 października 1972 r. w sprawie urządzania cmentarzy, prowadzenia ksiąg cmentarnych (Dz.U. 1972, nr 47, poz. 299).
43. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 7 grudnia 2001 roku w sprawie postepowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi, Dz.U. 2001 nr 153 poz. 1783.
44. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 2003 r. w sprawie wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego, Dz.U. 2003 r. Nr 104 poz. 980.
45. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie rodzajów i zakresu dokumentacji medycznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz sposobu jej przetwarzania, Dz.U. 2006 nr 247 poz. 1819.
46. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 30 lipca 2009 r. w sprawie trybu i warunków przekazywania zwłok do celów naukowych, Dz.U. 2009, nr 129, poz. 1067 ze zm.
47. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny, Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571.
48. The Belgian Act on Euthanasia of May, 28th 2002.
49. Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o UE i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, 2007, Dz.U. 2009 nr 203 poz. 1508.
50. Uchwała Nadzwyczajnego i Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 14 grudnia 1991 r. w sprawie Kodeksu Etyki Lekarskiej - Kodeks Etyki Lekarskiej, Lekarz.1991.12.14.
51. Uchwała nr 20/2023 Senatu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach z dnia 30 marca 2023 roku w sprawie wprowadzenia Programu Świadomej Donacji Zwłok w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.
52. Uniwersalna Deklaracja Islamskiej Praw Człowieka, 1981.
53. Ustawa z dnia 7 kwietnia 1938 r. o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, art. 2, Dz.U. 1938, nr 25, poz. 219.
54. Ustawa z dnia 3.01.1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. 1972, nr 47, poz. 298 ze zm.).
55. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. 1969 nr 13 poz. 94.

56. Ustawa z 26.05.1982 r. - Prawo o adwokaturze, Dz.U. z 2016 r. poz. 1999 ze zm.
57. Ustawa z 6.07.1982 r. o radcach prawnych, Dz.U. z 2016 r. poz. 233 ze zm.
58. Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe, Dz. U. 1984 Nr 5 poz. 24.
59. Ustawa z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, Dz.U. z 2020 r. poz. 685 ze zm.
60. Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty, Dz. U. z 1997, nr 28, poz. 152 ze zm.
61. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny, Dz. U. z 1997 r. Nr 88 poz. 553.
62. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego, Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555.
63. Ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, Dz. U. Nr 111, poz. 724 ze zm.
64. Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Dz.U.2023.102.
65. Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. - Prawo lotnicze, Dz.U. z 2006 r. nr 100, poz. 696, ze zm.
66. Ustawa z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, Dz.U. 2023.1185.
67. Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz.U. z 2016 poz. 623, z późn. zm.
68. Ustawa z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, Dz.U. z 2021 r. poz. 711.
69. Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, Dz.U. 2009 nr 52 poz. 417.
70. Ustawa z 28.01.2016 r. - Prawo o prokuraturze, Dz.U. poz. 177 ze zm.
71. Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, Dz. U. poz. 369.
72. Wersja skonsolidowana Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej - część trzecia: polityki i działania wewnętrzne unii - tytuł v: przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości - Rozdział 4: Współpraca sądowa w sprawach karnych - Artykuł 83 (dawny artykuł 31 TUE), Dz.U. 115 , 09/05/2008 P. 0080 – 0081.
73. Wetboek van Strafrecht (holenderski Kodeks karny).

Projekty ustaw

1. Projekt ustawy o ochronie genomu ludzkiego i embrionu ludzkiego oraz Polskiej Radzie Bioetycznej i zmianie innych ustaw z dnia 17 grudnia 2008 r.
2. Projekt ustawy o ochronie genomu ludzkiego i embrionu ludzkiego oraz w Polskiej Radzie Bioetycznej z 28 sierpnia 2009 r., druk nr 3467.
3. Projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks Karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, nr projektu UD153.

Źródła internetowe

1. *„Art. 212. Rzecznik proponuje zmiany w przepisach o zniesławieniu”,* Biuletyn Informacji Publicznej RPO z 1.09.2016 r.
2. Bereszczyński M., *„Miss bawi się w prosektorium”,* Dziennik Łódzki z 14.11.2009 r.
3. Bereszczyński M., *„Miss z prosektorium wolna od zarzutów”,* Dziennik Łódzki z 4.02.2010 r.
4. Brick M., *„Conviction in Death of Gay Man in Traffic”,* The New York Times z 6.10.2007 r.
5. *„Chciała wyrwać tęczową torbę. Ziobro pozwala przerwać karę pozbawienia wolności”,* Rzeczpospolita z 14.07.2023 r.
6. *„Czy słowa Grzegorza Brauna o komorach gazowych to „kłamstwo oświęcimskie”? Prawnicy komentują”, Rzeczpospolita* z 11.07.2025 r.
7. Danielewicz M., „*Nagonka za osiem gwiazdek na nagrobku nauczycielki. Taka była wola zmarłej”*, Gazeta Wyborcza z 28.08.2023 r.
8. Dudek B., „*95-letnia negacjonistka ponownie przed sądem. Ruszył proces”,* DeutscheWelle z 7.06.2024 r.
9. *„Eine Attacke mit symbolischer Wucht”*, Deutschlandfund Kultur z 7.11.2018 r.
10. e-cmentarz.pl
11. *„Germany drops Turkey President Erdogan insult case”,* BBC News z 4.10.2016 r.
12. *„Karawan jechał na pogrzeb i „zgubił” trumnę”,* TVN24 z 24.04.2023 r.
13. Kieliszewski L., „*Dehumanizująca procedura aresztu”*, Rzeczpospolita z 30.07.2025 r.
14. Kruszyńska A., *„Pogrzeb Fryderyka Chopina był wielkim wydarzeniem w życiu Paryża”,* RMFClassic z 30.10.2019 r.
15. Kurczab J., „*85. rocznica złożenia serca Marszałka Józefa Piłsudskiego w grobie Matki na cmentarzu na wileńskiej Rossie”, Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego* z 7.05.2021 r.

16. Kuzko A., *„Grabarz z Elbląga stanie przed sądem. W akcie oskarżenia próba ograbienia grobu i znieważenie zwłok”,* Gazeta Wyborcza z 14.04.2023 r.
17. lifegem-uk.com
18. Łażewski E., *Jak się sprawdza autentyczność relikwii?,* Aleteia z 31.10.18 r.
19. Łodygowska E., Komunikacja niewerbalna a różnice kulturowe, Psychologia i Ty z 26.11.2015 r.
20. *„Niemiec ścigany za kłamstwo oświęcimskie”*, Rzeczpospolita, Historia z 28.03.2021 r.
21. Nowicki M.A., *„Bezwzględny szacunek dla życia”,* Rzeczpospolita z 8.05.2002 r.
22. *„Pan Janusz z Jarocina uniewinniony za napis „jeb** pis”,* Gazeta Wyborcza z 9.10.2023 r.
23. Piper F., *Negacjoniści - Raport Leuchtera*, auschwitz.org
24. *„Poland should abolish criminal defamation, says OSCE media freedom representative following conviction of editor”,* OSCE z 17.09.2012 r.
25. *„Polish president to face court accused of insulting citizens of own country”*, Notes from Poland z 30.09.2024 r.
26. *„Portal Onet.pl musi przeprosić za znieważenie pamięci konspiratorki”*, RadioKraków z 21.12.2017 r.
27. *„Powtarzała, że Holocaust to wymysł”,* Newsweek z 17.10.2017 r.
28. Rodowicz A., *„Projekt ostateczny”,* Gazeta Wyborcza z 15.11.2008 r.
29. Safjan M., „*Klucze konstytucyjnej aksjologii”*, Rzeczpospolita z 9.04.2001 r.
30. Safjan M., *„Nie można zabijać na życzenie”*, Gazeta Wyborcza z 26.02.2007 r..
31. *„Sąd: księgarz Konfederacji to nie kłamca oświęcimski*”, Rzeczpospolita, Polityka z 18.02.2025 r. [dostęp: 01.08.2025 r.].
32. Sewastianowicz M., *„Tożsamość narodowa to dobro osobiste”,* prawo.pl z 11.11.2019 r.
33. Sieradzka A., „*Zwłoki ludzkie z perspektywy prawa”,* Prawo w transplantacji z 22.01.2019 r.
34. *Storoniak H., „Wyzwania etyczne transplantologii w świetle różnych perspektyw religijnych”,* Transplantologia z 28.01.2024 r.
35. *„Strzelali do zwłok w prosektorium w ramach eksperymentu. Jest interwencja RPO”,* Rzeczpospolita z 13.06.2019 r.
36. *„Umorzono śledztwo w sprawie wystawy z ludzkimi zwłokami”,* Gazeta Prawna z 29.05.2009 r.
37. vintagecoffins.com
38. virtualgrave.eu
39. Zaborska H., „*Niezwykłe obrzędy pogrzebowe na świecie i nietypowe Święta Zmarłych”,* SoulTravel.
40. *„Zapadł wyrok w sprawie pochówku prochów znanego producenta filmowego”,* GiżyckoInfo z 25 marca 2021 r.

Inne

1. Druk sejmowy nr 806/VIII kad., uzasadnienie.
2. European Commission For Democracy Through Law (Venice Commission), Draft Amicus Curiae Brief For The Constitutional Court Of Georgia On The Question Of The Defamation Of The Deceased, Strasbourg, 28 November 2014, Opinion no. 786/2014.
3. FRA Overview of antisemitic incidents recorded in the European Union (2009-2019).
4. Opinia Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 10 marca 2016 r. w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.
5. *„Polskość w XXI wieku. Rodzaje identyfikacji narodowej, ich podłoże oraz konsekwencje”* (NdS/529303/2021/2022), Raport Instytutu Psychologii PAN z lipca 2024 roku.
6. Przewodnik po procesie podejmowania decyzji dotyczących leczenia u schyłku życia, dokument Rady Europy, maj 2014 r.
7. Scheffler T., *Opinia sporządzona na zlecenie Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia Wydział V Karny w sprawie o sygn. akt V K 2407/07.*
8. Study to support the preparation of the European Commission's initiative to extend the list of EU crimes in Article 83 of the Treaty on the Functioning of the EU to hate speech and hate crime.
9. Zawiadomienie Macieja Świrskiego (Fundacja Reduta Dobrego Imienia-Polska Liga Przeciw Zniesławieniom) o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 133 k.k. i art. 216 k.k. (03.08.2014 r.) dot. strony na portalu społecznościowym Facebook pod nazwą *„Beka z powstania warszawskiego”*.

Przytoczone w dysertacji postępowania, w których autorka dysertacji występowała jako obrońca/ pełnomocnik [w przypadku sądów sygnatury dla I. Instancji]

1. Prokuratura Rejonowa Łódź-Górna, 4195-4.Ds.2005.2024.
2. Prokuratura Rejonowa w Żyrardowie, 4222 - 4 Ds. 1888.2025.
3. Prokuratura Regionalna we Wrocławiu, 2011-1.Ds.11.2024.
4. Sąd Okręgowy w Łodzi, IV K 79/21.
5. Sądem Okręgowy w Tarnowie, II Ka 202/25.
6. Sąd Okręgowy w Warszawie, XXIV C 2603/20.
7. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga, III C 579/22.
8. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, IV K 350/19.
9. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, V K 912/20.
10. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, V K 1088/21.
11. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, IV K 372/22.
12. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, IV K 569/23.
13. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, VI K 292/24.
14. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, V K 1562/24.
15. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, II K 537/24.
16. Sąd Rejonowy w Brzezinach, II K 295/22.
17. Sąd Rejonowy w Płocku, VII K 166/25.
18. Sąd Rejonowy w Płocku, VII K 167/25.
19. Sąd Rejonowy w Płocku, VII K 170/25.
20. Sąd Rejonowy w Płocku, II K 322/25.